

Uniwersytet Gdański

**Rekonstrukcja doświadczenia zakończenia pracy
zawodowej i przejścia na emeryturę.
Analiza autobiograficznych wywiadów narracyjnych
metodą Fritza Schützego**

Dorota Kowalska-Papke

Rozprawa doktorska

Promotorka: dr hab. Dorota Rancew-Sikora, prof. UG

Gdańsk 2023

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
ROZDZIAŁ I.	
Kształtowanie sytuacji życiowej emerytów: od systemów emerytalnych i polityk zbiorowych poprzez zmienne strukturalne do strategii indywidualnych	12
1. Systemy emerytalne i polityki społeczne dotyczące aktywizacji emerytów w Polsce (kontekst instytucjonalny i formalno-prawny)	12
2. Emerytura w kontekście przyspieszenia	21
3. Wymiary zróżnicowania sytuacji życiowej emerytów	24
4. Fazy procesu stawania się emerytem	32
ROZDZIAŁ II.	
Kształtowanie życia emeryta w procesach interakcji jednostki ze światem zewnętrznym	35
1. Procesy tożsamościowe w perspektywie interakcjonizmu symbolicznego	35
2. Biograficzne struktury procesowe Fritza Schützego jako teoretyczne ramy badania przechodzenia na emeryturę	42
2.1. Biograficzne plany działania	45
2.2. Instytucjonalne wzorce oczekiwań	52
2.3. Trajektorie	67
2.4. Metamorfozy	86
ROZDZIAŁ III.	
Metodologia	95
1. Cel, problem oraz próba badawcza	95
2. Przesłanki do wyboru metody jakościowej, biograficznej i analizy wywiadu narracyjnego z wykorzystaniem koncepcji Fritza Schützego	96
3. Opis sposobu przeprowadzenia wywiadu	99
4. Procedura analityczna pojedynczego przypadku	107
5. Porównanie kontrastowe	112
6. Teoretyczno-metodologiczny model przebiegu zakończenia pracy zawodowej z zastosowaniem struktur procesowych Schützego	113
ROZDZIAŁ IV.	
Profile biograficzne	119
1. KRZYSZTOF. Emerytura jako powrót do pasjonującego życia i odzyskanie zdrowia	121
2. MICHAŁ. Emerytura jako drugi brzeg ciekawego życia	137
3. BASIA. Emerytura jako zawiedzione marzenie	148

4. PAWEŁ. Splot biografii rodzinnej i zawodowej, przejście na emeryturę po utracie żony	170
5. KRYSTYNA. Udana kariera zawodowa, emerytura po utracie męża	191
6. GRZESIEK. Szarość emerytury po metamorfozach aktywnej pracy zawodowej	208
7. SZYMEK. Miłośnik przyrody, walka w pracy i uspokojenie na emeryturze	228
8. Zarysy profili innych narratorów oraz pamiętnikarzy, których wspomnienia pomogły w wyostreniu konturów procesu przejścia na emeryturę oraz w opisie współdziałających mechanizmów społeczno- kulturowych	245
8.1. ANIA. Dwa odmienne doświadczenia pracy zawodowej i metamorfoza emerytury	246
8.2. JAN. Autoteliczna praca – odpowiedzialna i stresująca oraz spełnienie na emeryturze	249
8.3. OLA. Z ugrzęźnięcia w wielogodzinnej pracy we własnej firmie do wolności emerytury	251
8.4. BOGUSIA. Miłe złego początki. Meandry emerytury	253
8.5. MALWINA. Wspaniała praca i pustka emerytury. Trudna praca biograficzna dla zbudowania nowego satysfakcjonującego życia na emeryturze	254
8.6. HENRYK. Emerytura jako drugi brzeg ciekawego życia. Cover	255
ROZDZIAŁ V.	
Porównania kontrastowe	259
1. Rekonstrukcja biograficznego doświadczenia pracowniczego przez obecnych emerytów: rozległość konturów percepcji pracy	260
2. Doświadczenie momentu przejścia na emeryturę	268
3. Emerytura – od doświadczenia spełnienia do poczucia bycia odsuniętym na peryferie	269
ROZDZIAŁ VI.	
Propozycja modelu logiczno-teoretycznego procesu przejścia na emeryturę	281
1. Charakterystyka przejścia statusowego od pracownika do emeryta	282
2. Model przejścia na emeryturę oraz pojęcia z nim związane	283
2.1. Podstawowa struktura modelu	284
2.2. Faza zawieszenia w procesie przejścia na emeryturę	288
2.3. Quasi trajektoria	290
2.4. Praca biograficzna w trudnych okresach pracy zawodowej i quasi trajektorii przejścia na emeryturę	295
3. Wspólne i dystynktywne konteksty doświadczeń osób, których przejście na emeryturę opisują wyłonione Modele <i>Łatwy</i> i <i>Trudny</i>	296
ZAKOŃCZENIE	308
PODZIĘKOWANIA	317
BIBLIOGRAFIA	318
SPIS TABEL	331
STRESZCZENIE	332

WPROWADZENIE

Przejście na emeryturę i zakończenie pracy zawodowej po wielu latach jej wykonywania jest zdarzeniem zarazem społecznym i indywidualnym. To jeden z punktów zwrotnych w życiu jednostki związany z wielowymiarowym procesem zmian charakterystycznych dla każdego procesu „przejścia statusowego” (*status passage*) i procesu „stawania się” kimś innym (*becoming*)¹ (Kacperczyk, 2007; Strauss, 2012b; Strauss & Glaser, 2017). Zjawisko to jest procesem złożonym, o określonych fazach i rytuałach a ponadto, co należy podkreślić, jest przejściem, które charakteryzuje się nieuchronnością i zasadniczo nieodwracalnością (Atchley, 1985; Krzyżowski, 2011; Łapiński, 1981).

Zakończenie pracy zawodowej nie jest tematem często eksplorowanym przez badaczy. Opublikowane dotychczasowe badania przeprowadzone były zarówno metodami ilościowymi oraz jakościowymi, np.: Roberta C. Atchleya (1985), Atchleya, Bernarda Casey’ a i Gary Coopera (1983a), Brunona Synaka (1987), Łukasza Krzyżowskiego (2011), Edyty Bonk i Sylwiusza Retowskiego (2013), Krzyżowskiego, Wojciecha Kowalika, Katarzyny Pawliny i Anny Suwady (2014), Levi van den Bogaarda, Kène Henkensa i Mattinijs Kalmijna (2016), Marii Eismann, Henkensa i Kalmijna (2019). Badania pokazują, że w momencie zakończenia pracy zawodowej i przejścia na emeryturę jednostka porzuca jedną z kluczowych ról i staje przed zadaniem zrekonstruowania swojej tożsamości na nowo (Bullock i in., 2019; Krzyżowski i in., 2014; Lam i in., 2018; Staręga-Piasek & Synak, 1990). Staje się emerytem i nadaje tej roli swoje własne znaczenia. Jeśli praca stanowiła autoteliczną wartość, emeryt lub emerytka mogą boleśnie odczuwać jej utratę. Podobnie nieprzyjemne mogą być zdezorganizowanie czasu życia i utrata jasności, co do własnej roli i pozycji społecznej (Bengtsson & Flisbäck, 2017; Davidovitch & Eckhaus, 2020; Tryfan, 1990). Proces odszukania i ugruntowania znaczenia nowej tożsamości można określić jako proces stawania się emerytem lub emerytką (*becoming a pensioner*) (Strauss 2012), Proces ten zajmuje jakiś czas.

¹ W nawiasach podane są oryginalne nazwy pojęć, procesów przyjęte w literaturze interakcjonistycznej (Strauss, 2012b, 2013; Strauss & Glaser, 2017) lub użyte przez autora danego tekstu

Niezależnie od konkretnego kalendarzowego wieku i samopoczucia zdrowotnego danej osoby zakończenie pracy zawodowej często kojarzone jest negatywnie z procesem starzenia się, a nawet uznawane jest jako przejście do pokolenia osób starszych (Kamińska-Berezowska, 2020a, s. 170; Kowalska, 2015, s. 129) lub jako marker starości (Krzyżowski i in., 2014, s. 9). Dzieje się tak, ponieważ emeryt w świadomości zbiorowej uznawany jest za osobę starszą oraz dlatego, że jego lub jej interakcje z otoczeniem wzmacniają poczucie wejścia do populacji osób starych, uświadamiają bardziej obniżenie statusu społecznego, utratę władzy, przywilejów i prestiżu związanego z pełnioną wcześniej pozycją zawodową. Wiąże się także z obniżeniem dochodów (Cox & Bhak, 1979). Zjawiska te są silniej odczuwane przez osoby, które pracowały w zawodach budujących prestiż lub związanych z władzą, jak na przykład w służbach mundurowych (Bullock i in., 2019). Poza tym społeczeństwo, szczególnie w stosunku do kobiet, wywiera presję w kierunku podjęcia niekiedy niechcianych ról społecznych. Zazwyczaj dotyczy to opieki nad zależnymi członkami rodziny lub innymi bliskimi osobami szczególnie w państwach, w których jest niewystarczający system opieki instytucjonalnej oraz w tych, w których przeważa patriarchalny model rodziny (Cox & Bhak, 1979; *Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, 2015; OECD, 2017a). Dodatkowo jednostka ma świadomość postępującej degradacji organizmu, rosnącego prawdopodobieństwa często wielu chorób oraz odczuwa zmiany swojej wydolności poznawczej (Skalska, 2013).

Sposób doświadczenia emerytury jest znaczącym wyzwaniem społecznym umacnianym na skutek trendów demograficznych. Zwiększa się ludność świata i wzrasta przeciętna długość życia jednostki, zmienia się struktura wiekowa i płciowa społeczeństw. Emeryci stają się bardziej widocznymi członkami społeczeństw. Od 1950 r. do 2021 r. populacja świata wzrosła przeszło trzykrotnie: z 2,536 mld do 7,909 mld, populacja Polski o 53% (z 24,8 mln do 38 mln) (Główny Urząd Statystyczny, 2023; OECD, 2023d). Wydłuża się długość życia, od 1950 r. do 2019 r. zanotowano niezwykle wzrost aż o 54,8%, tzn. o 25,7 lat. Osoby na emeryturze żyją coraz dłużej a przy tym obserwowany jest systematyczny spadek dzietności, co powoduje starzenie się społeczeństw. Zjawisko to występuje po raz pierwszy w historii świata (United Nations, 2015, 2019a, 2019b). Zwiększa się liczba osób w wieku 65 lat i więcej definiowana jako

populacja osób starszych (*elderly population*)². W Polsce w 2022 r. 19,8% było osobami starszymi, była to co piąta osoba, w UE odsetek osób starszych wyniósł 21% a na świecie 9,6% (OECD, 2023c). W 2018 roku po raz pierwszy w historii liczba osób w wieku 65 lat i więcej była wyższa niż liczba dzieci w wieku 5 lat lub niższym. (*World Population Prospects 2019*, 2019). W populacji osób starszych zauważa się przewagę kobiet rosnącą wraz z wiekiem. Kobiety żyją dłużej od mężczyzn.

W konsekwencji trendów demograficznych potrzeby życiowe coraz większej grupy osób musi finansować i zaspokajać malejąca populacja osób pracujących. Od 2011 r. w Polsce dynamicznie wzrasta współczynnik obciążenia demograficznego osobami starszymi – mierzący liczbę ludności w wieku poprodukcyjnym (w wieku 65 lat i więcej) przypadającą na 100 osób w wieku produkcyjnym – od 19,4 do 28,9 w 2021 r. (Główny Urząd Statystyczny, 2022b, s. 15). W tym kontekście należy zwrócić uwagę na wyzwania stojące przed społeczeństwami i dotyczące konieczności zmian świadomościowych w zakresie wieku przejścia na emeryturę oraz wprowadzenia mechanizmów zachęt i przystosowania rynku pracy do uczestnictwa w nim starszych osób poprzez kształtowanie wartości, postaw równościowych i inwestycji w kapitał ludzki oraz lepszego rozpoznania zjawiska zakończenia pracy zawodowej, aby lepiej nim zarządzać.

Publikowane prognozy opracowane przez międzynarodowe organizacje (International Labour Organization, OECD, United Nations) czy narodowe (Główny Urząd Statystyczny w Polsce) wskazują, że przedstawione trendy demograficzne dotyczące liczby i struktury przyszłej populacji świata będą kontynuowane i są wspólne. Różnice pomiędzy państwami czy regionami dotyczą średniego wieku (najmłodszym kontynentem jest Afryka) i szybkości tych zmian. Mogą one powodować zwiększanie niekorzystnych zjawisk społecznych, takich jak: dyskryminacja osób ze względu na wiek, przemoc w rodzinach, zjawiska osamotnienia i samotności. Z tych powodów znaczenie komunikacji społecznej i działań w kierunku budowy społeczeństw inkluzyjnych mają coraz większe znaczenie.

Miejsce ludzi starych w społeczeństwach różnie się kształtuje zależnie od przestrzeni kulturowej, społecznej, geograficznej i czasowej. W niejednakowych kontekstach nadawane jest odmienne znaczenie różnym aspektom starzenia się:

² wg definicji OECD (OECD, 2023a)

społecznym i kulturowym, biologicznym, zdrowotnym i ekonomicznym. Margaret Mead (2000) amerykańska antropolożka kultury, badając kultury ludów Pacyfiku oraz współczesne społeczeństwa, zwróciła uwagę na zjawiska zmian kulturowych, systemów wartości, sposobu socjalizacji w społeczeństwach tradycyjnych w stosunku do społeczeństw postindustrialnych. W społeczeństwach tradycyjnych style życia, systemy wartości są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Pozycje członków społeczeństwa są ustalone i ich migracje są prawie niemożliwe. Zinstytucjonalizowane normy regulują działania jednostek. W tych społeczeństwach pozycja starszej generacji jest wysoka. Starsi przekazują wzory zachowania, cieszą się autorytetem i prestiżem, są gwarantem reprodukcji systemu. Dynamiczne zmiany technologiczne, ruchliwość społeczna, mieszanie się kultur, duża oferta stylów życia spowodowała obniżenie autorytetu starszej generacji. Ich doświadczenie życiowe dezaktualizuje się i jest niewystarczające do przekazywania wzorów życia. Młodsze pokolenie korzysta z wzorów przekazywanych przez rówieśników, co tłumaczy nazwę kultury kofiguratywnej. Starsza populacja w tych społeczeństwach traci prestiż, autorytet i status (M. Mead, 2000; Niezabitowski, 2007). Mead obserwując protesty młodych Amerykanów przeciw wojnie w Wietnamie oraz przeciw wielu standardom obyczajowym w społeczeństwie lat 60. XX w., uznała, że one są wynikiem zaburzenia przekazywania wartości i norm pomiędzy pokoleniami, co nazwała „luką pokoleniową”. Następstwem tej sytuacji jest konieczność nadażania rodziców, których doświadczenie i wyznawane wartości stały się niepotrzebne i bezużyteczne, za młodszym pokoleniem swoich dzieci. To nowe miejsce starszej generacji Mead nazwała kulturą prefiguratywną (Czekanowski, 2012, s. 144–145; M. Mead, 2000).

Zasadniczo wszystkie procesy przejścia z jednego określonego statusu do drugiego określonego statusu charakteryzują się trzema fazami rytuału przejścia. Po raz pierwszy generalną klasyfikację rytuałów przejścia wprowadził francuski antropolog Arnold van Gennep w pracy *Les rites de passage* opublikowanej w 1909 roku. Badał rytuały między innymi gościnności, poczęcia i porodu, narodzin, niemowlęstwa, dojrzewania, inicjacji, święceń, koronacji, zaręczyn, małżeństwa, pogrzebu czy pór roku, w różnych kulturach. Stwierdził, że pomimo ich odrębności mają taką samą funkcję. Dokonał ich syntezy w jedną grupę, pokazał ich tożsamość, co w recenzji tej książki przez jego współczesnych zostało określone jako „niezwykła śmiałość” (ang. *extraordinary boldness*) autora (Starr, 1910: 707). Badając sekwencyjność procesu

przejścia, określił on: 1) fazę przygotowawczą, inaczej oddzielania, fazę „przed”, z rytuałami separowania (ang. *rites of separation*), 2) fazę zawieszenia, inaczej liminalną, z rytuałami przejścia (ang. *rites of marge*) i 3) fazę stania się kimś innym, fazę „po”, z rytuałami inkorporacji czy włączania (ang. *rites of aggregation*) (1960, s. 11). Przejście do statusu emeryta trwa w czasie, jego przebieg zmienia się, przechodzi przez różne kolejne fazy, podlega rytuałom i rytmom. Proces ten charakteryzuje się wielowymiarowością i różnorodnością. Kluczowe socjologiczne wyjaśnienia dotyczące starzenia się pomagają w uzasadnieniu wyboru zastosowanego podejścia teoretyczno-metodologicznego.

Unikalne indywidualne ludzkie doświadczenie zależne jest od wielu czynników, zarówno tych wewnętrznych osobowych, jak i tych zewnętrznych społeczno-kulturowych, kiedy różne procesy społeczne skupiają się w życiu jednostkowym. Badanie tych związków i skupień a także możliwości udźwignięcia ich, kształtowania ich i przeciwstawiania się im jest charakterystyczne dla socjologii i wymaga ukształtowania specyficznej wyobraźni socjologicznej (Mills, 2008). Rys biograficzny jednostkowy, ze względu na wagę zarysowanych wyżej procesów i okoliczności, jest doświadczeniem podzielanym generacyjnie, a więc jest też doświadczeniem kolektywnym. Ramy społeczne określone w danym momencie historycznym i przestrzeni społecznej, politycznej, ekonomicznej ograniczają oferty dostępnych wyborów lub wręcz przeciwnie roztaczają przed osobami kończącymi pracę zarobkową całe wachlarze możliwości. W ten sposób kształtuje się z niejednorodną dynamiką oraz różnorodną nową tożsamość jednostki. Dzieje się to na styku ze znaczącymi innymi, z instytucjami, w kontakcie z mediami oraz przede wszystkim w bezpośrednich interakcjach.

Tematem mojej pracy jest rekonstrukcja procesu zakończenia pracy zawodowej w wieku emerytalnym i stawania się niepracującym członkiem społeczeństwa pobierającego emeryturę. Interesowała mnie także rekonstrukcja procesu stawania się emerytem. Chcę opisać pewien szczególny rodzaj refleksyjnej relacji jednostki wobec świata w punkcie zwrotnym zakończenia pracy zawodowej ukazany jako pewien proces. Moim zadaniem będzie także próba wyłonienia najważniejszych kontekstów, które ramują to doświadczenie w kierunku subiektywnie odczuwanej przemiany.

Tak sformułowany problem badawczy wyznacza w znacznym stopniu podejście teoretyczno-metodologiczne pozwalające uchwycić dynamikę i wymiary procesu zmian,

rolę interakcji społecznych i ich wpływ na kształtowanie procesu tożsamości jednostek doświadczających przejścia na emeryturę oraz pozwoli opisać znaczenia przypisywane tym zmianom przez aktorów społecznych. Spojrzenie na kontekst tego procesu umożliwi uwzględnienie również nacisków i presji otoczenia społecznego, kulturowego i politycznego na jednostkę. Ta presja bywa dla jednostki subiektywnie ważna i/lub uciążliwa. Należy również nadmienić, że nie ma teorii dotyczących samego przejścia na emeryturę. Wydaje się więc, że przedstawione badanie, jego interpretacja, próba wyłonienia substancjalnej teorii zmniejszy lukę w interpretacjach i wyjaśnieniach tego istotnego przejścia statusowego.

W perspektywie strukturalno-funkcjonalnej społeczeństwo traktowane jest jako zespół elementów złożonego systemu. Te elementy współpracują ze sobą. Wyróżnia się cztery podstawowe teorie wyjaśniające mechanizmy wyznaczania miejsca starszych jednostek w społeczeństwie (Halicki, 2006; Lohmann, 1980): teoria wycofywania (*disengagement theory*) (Elaine Cumming i William Henry), teoria aktywności (*activity theory*) (Ruth Cavan, EW Burgess, Robert Havinghurst, Herbert Goldhammer), integracji (*age integration*) (Milton Barrow) oraz teoria ciągłości (*continuity theory*) (Atchley). Dodatkowo koncepcja *pull-push* oraz model wymagań-kontroli-wsparcia (ang. *job demand-control-support*) Roberta Karaska, nazywany „modelem Karaska” opisują źródła zachowania się starszych pracowników w tym ważnym momencie ich życia (Karasek & Theorell, 1990; Shultz i in., 1998, 2009). Są one próbą wyjaśnienia oraz interpretacji motywów podejmowania decyzji o dobrowolnym zakończeniu życia zawodowego i zostały wygenerowane na podstawie badań ilościowych.

Wybierając podejście biograficzne, starałam się wykorzystać potencjał wyjaśniający wszystkich znanych mi i dostępnych w socjologii opracowań teoretycznych określających na różne sposoby miejsce, status i role osób starych i starszych w społeczeństwie oraz wpływ oczekiwań społecznych na kształtowanie się ich tożsamości, historyczną zmienność społecznej roli emeryta oraz relacje międzypokoleniowe. Postawiony problem i pytania badawcze podkreślają ontologiczne założenie jakościowego charakteru świata społecznego oraz uznanie działań ludzkich za jego podstawowy element.

Należy podkreślić przy tym, że opieranie się na literaturze dotyczącej procesów starzenia się nie jest całkowicie adekwatne do tematu mojej pracy skoncentrowanego na wejściu w rolę emeryta. To wejście nie jest bynajmniej tożsame z osiągnięciem starości.

Mój wybór tematu wynikał z chęci przyczynienia się do uzupełnienia luki wynikającej z braku teorii wycinkowych skierowanych na proces zakończenia pracy zawodowej w wieku emerytalnym (Lohmann, 1980). Włączenie elementów koncepcji, które były rozwijane w głównych perspektywach socjologicznych: funkcjonalno-strukturalnej oraz konfliktu społecznego i interakcjonizmu symbolicznego pozwala nie tylko ujrzeć ewolucję podejścia socjologicznego w stosunku do osób, które zakończyły pracę zawodową i stały się niepracującymi emerytami, ale też szerzej wyjaśnić złożony problem badawczy ujmujący aspekty zachodzące na poziomie makro jak i mikrospołecznym. Ponadto uwzględnienie niejednokrotnie rozbieżnych perspektyw teoretycznych z jednej strony scala socjologiczny ogląd różnorodności spojrzenia jednostek na otaczającą rzeczywistość społeczną w doświadczaniu zakończenia pracy zawodowej i przejścia do populacji niepracujących emerytów. Z drugiej zaś strony pomaga wyjaśnić, jak kształtowana jest rzeczywistość w procesie nadawania i modyfikowania znaczeń w interakcjach społecznych. Ślady różnych perspektyw socjologicznych odnaleźć można w retrospektywnych komentarzach i wyjaśnieniach przyczyn dokonywanych wyborów oraz podejmowanych decyzji w biograficznych historiach życia (Kowalska-Papke, 2023a, 2023b), kiedy narratorzy nieświadomie odwołują się do interpretacji charakterystycznych dla niektórych z prezentowanych teorii.

Wplatając do projektu badania biograficznego prowadzonego metodą Fritza Schützego teorie socjologiczne dotyczące procesu starzenia się obecne w literaturze, rozszerzam interpretacje i opisy badanego procesu. Wykorzystanie różnych perspektyw teoretycznych, nie tylko z przyjętego dla badania paradygmatu jest tu pomocne we wszechstronnym oglądzie badanego procesu oraz znajduje największe zastosowanie w części teoretycznej i w części ostatniej poświęconej interpretacji i dyskusji otrzymanych wyników. Część empiryczna z kolei będzie w sposób jak najbardziej ścisły skonstruowana w oparciu o wymogi metodologiczne wywiadu narracyjnego (Kaźmierska, 1996; Rokuszevska-Pawełek, 1996; Schütze, 2012; Schütze & Riemann, 2016).

ROZDZIAŁ I

Kształtowanie sytuacji życiowej emerytów: od systemów emerytalnych i polityk zbiorowych poprzez zmienne strukturalne do strategii indywidualnych

„Nie jesteśmy w stanie prowadzić zadawalających badań mikroskopowych, nie dokonawszy wcześniej starannej i precyzyjnej identyfikacji istotnych warunków strukturalnych ani też zrozumieć makroskopowych” struktur” i działań, nie rozważając również wpływających na te makroskopowe zjawiska warunków związanych z ”tożsamością”. (Strauss, 2013, s. 11)

1. Systemy emerytalne i polityki społeczne dotyczące aktywizacji emerytów w Polsce (kontekst instytucjonalny i formalno-prawny)

W rezultacie przedłużania się średniej długości życia państwa dobrobytu muszą zwiększać środki na systemy emerytalne, służbę zdrowia, systemy opieki zdrowotnej i na szereg powiązanych z nimi usług. Systemy emerytalne nie nadążają za procesami demograficznymi wydłużania życia i spędzania go na emeryturze. Brakuje wystarczających mechanizmów zachęcających ludzi do dłuższej pracy między innymi dlatego, że brakuje odpowiedniej edukacji społecznej zarówno w zakresie pozytywnego wpływu pracy na zdrowie człowieka i makroekonomię oraz dlatego, że stanowiska pracy w zakładach zazwyczaj nie są przystosowywane do potrzeb starszych pracowników. Szybkie zmiany technologii wymuszają ciągłe ich dokształcanie się, co często spotyka się z niechęcią zarówno ze strony starszych pracowników jak i pracodawców. Efektem wypychania ludzi starszych z pracy oraz dobrowolnego, wczesnego przechodzenie na emeryturę jest wydłużający się okres przebywania na niej. Sytuacja emerytów w Polsce jest podobna do obserwowanej sytuacji w wielu krajach Europy, ale ma też pewne rysy specyficzne wynikające z historii Polski i transformacji, jaka w Polsce nastąpiła.

Powojenna polityka społeczna Polski była podporządkowana dwóm głównym celom: 1) odbudowie ze zniszczeń wojennych, rozwojowi przemysłu i odrobieniu strat produkcyjnych oraz 2) odrobieniu strat reprodukcyjnych (Polakowski, Szelewa, 2015: 4). Polskie społeczeństwo po wojnie w zasadzie było biedne. Rozwarstwienie pod kątem

ekonomicznym nie było duże, choć można mówić o grupach faworyzowanych, takich jak aparat władzy, urzędnicy, górnicy, stocznioowcy, kolejarze oraz defaworyzowanych, takich jak rolnicy, robotnicy niewykwalifikowani i osoby korzystające ze świadczeń socjalnych (Polakowski, Szelewa, 2015: 23). Ubóstwo najbardziej dotykało kobiety, dzieci, emerytów i rencistów, którzy „należeli do kategorii o najniższych dochodach” (Tarkowska, 2002: 129). Jednostka nie miała wielu możliwości wyboru ścieżek kariery. Były one administracyjnie określone i ograniczane (Schütze, 2012). Wyjazdy zagraniczne zredukowano do państw bloku wschodniego. Osoby niezgadające się z porządkiem socjalistycznego państwa, uzależnionego od Związku Radzieckiego, napotykały represje. W konsekwencji wiele osób ukrywało własne poglądy pod pozorem lojalności wobec władzy.

Po transformacji ustrojowej otworzyły się granice i nowe rynki pracy. Polska przesunęła swoją geopolityczną orientację na zachód, stała się członkiem Unii Europejskiej i NATO. Weszła do wielu organizacji międzynarodowych o zasięgu europejskim (Rada Europy, OBWE, Trójmorze) oraz światowym (m.in. WTO, OECD). Nastąpiła przemiana gospodarcza, która dla części społeczeństwa stała się możliwością zdobywania wysokiej pozycji materialnej, prestiżu, okresem spełniania swoich aspiracji, a dla innych osób była trudnym okresem zachwianej stabilności i trudności w odnalezieniu się w społeczeństwie, czasami popadania w ubóstwo oraz deprivację społeczną.

1.1. Systemy emerytalne

Konieczność wprowadzenia systemów emerytalnych do porządku społecznego we współczesnych państwach wynika bezpośrednio z art. 25 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, w której zapisano: „Każdy człowiek ma prawo do stopy życiowej zapewniającej zdrowie i dobrobyt jego i jego rodziny, włączając w to wyżywienie, odzież, opiekę lekarską i konieczne świadczenia socjalne oraz prawo do ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, choroby, niezdolności do pracy, wdowieństwa, starości lub utraty środków do życia w inny sposób od niego niezależny” (ONZ, 1948). Nowoczesne systemy zabezpieczenia emerytalnego mają zapobiec destabilizacji gospodarki wobec coraz liczniejszej dezaktywizacji ludzi na rynku pracy oraz pomagać w przeciwdziałaniu ubóstwu oraz w tworzeniu sprawiedliwego modelu społeczeństwa.

Systemy emerytalne na świecie i w Polsce nie mają długiej historii. Pierwsze zabezpieczenie wprowadzono w 1375 r. dla rzemieślników zrzeszonych w różnych cechach w Wielkiej Brytanii, w 1889 r. został zorganizowany pierwszy powszechny, zarządzany publicznie system dla osób w wieku powyżej 70 lat w Niemczech przez Kanclerza Otto von Bismarcka a w 1933 r. pojawił w Polsce. Warto podkreślić, że było to niespełna 100 lat temu. Systemy emerytalne zastąpiły wtedy naturalny system zabezpieczeń związany z modelem rodziny wielopokoleniowej, która opiekowała się swoimi starszymi członkami (Chybalski, 2003; Góra, 2003). Po II wojnie stopniowo starano się jednakowym systemem emerytalnym objąć szerokie rzesze zawodów i przyjęto, że wysokość świadczeń będzie ustalana tylko na podstawie liczby przepracowanych lat. Od 1 stycznia 1999 r. obowiązuje system emerytalny, w którym wysokość emerytury uzależniona jest od kwoty składek wpłaconych przez ubezpieczonego jest to tak zwany system emerytalny oparty na zasadzie zdefiniowanej składki. W nowym systemie, oprócz składki emerytalnej pracownicy w sposób dobrowolny mogą oszczędzać na przyszłe emerytury w Pracowniczych Programach Emerytalnych, na kontach IKE i IKZE (Podrażka, 2018). Nadal funkcjonują systemy branżowe, którymi objęte są służby mundurowe, górnicy, kolejarze, prokuratorzy, sędziowie oraz Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS). W branżowych systemach obowiązują inne zasady naliczania składek, niższy wiek emerytalny a wypłacane świadczenia są wyższe. W systemie KRUS są wypłacane niższe świadczenia i wpłacane niskie składki, i jest on w znacznym stopniu zasilany z budżetu państwa.

W Polsce obecnie obowiązuje wiek emerytalny 65 lat dla mężczyzn, 60 dla kobiet. W 2017 r. odstąpiono od podjętej w 2013 r. próby podwyższenia wieku emerytalnego do 67 lat, równego dla kobiet i mężczyzn. W wielu państwach natomiast wiek upoważniający do pobierania emerytury jest wydłużany i wynosi 67 lat. Osoby w wieku 65 lat lub wyższym określane są jako osoby starsze w wielu dokumentach międzynarodowych i krajowych (European Commission, 2011, s. 4). Wiek emerytalny staje się polityczną kartą przetargową. W społeczeństwie polskim krótszy wiek emerytalny traktowany jest jako należny przywilej, co potwierdza wzrost o 83% złożonych w 2017 r. wniosków emerytalnych. Co ciekawe, społeczeństwo postrzega krótszy wiek dla kobiet jako przywilej, a nie jak dyskryminację, chociaż przyczynia się on do znacznie niższej emerytury kobiet (Solska, 2017). Polska jest obok Izraela

i Szwajcarii jednym z trzech państw, które pozostawiły zróżnicowany wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn (OECD, 2017b).

Skuteczność polskiego tak, jak i innych systemów emerytalnych, można mierzyć stopą zastąpienia, która jest różnie definiowana a najczęściej jest prezentowana jako relacja miesięcznej, średniej emerytury brutto do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto, pomniejszonego o obowiązkową ubezpieczeniową składkę płaconą przez ubezpieczonego (Góra, 2003). W Polsce wynosiła ona 54% w 2018 r. i, ze względu na jej tendencję spadkową, dla zapewnienia odpowiedniego zabezpieczenia emerytalnego należy dążyć do udostępniania publicznych i prywatnych systemów emerytalnych (OECD, 2018). Wieloźródłowa emerytura daje największą odporność na zaburzenia w gospodarce, takie jak wzrost bezrobocia, wysoka inflacja, spadek produkcji, spadek płac realnych, koszty funkcjonowania systemów oraz na niekorzystne zjawiska demograficzne (Dybał, 2010, s. 235).

Państwa oraz pracodawcy w politykach emerytalnych szukają rozwiązań, które pozwolą na oszczędności i na przerzucenie części ryzyka związanego zarówno z niewydolnymi systemami emerytalnymi oraz trendami demograficznymi na pracowników. W tym celu pracodawcy stosują umowy o pracę na czas określony (których dowolność stosowania konsekwentnie jest ograniczana, w tym przez zmiany w Kodeksie Pracy z 9.03.2023 r., Dz.U. z 2023 r. poz. 641), zwiększają zależność pomiędzy wysokością wynagrodzenia i produktywnością pracownika. Umowy zmniejszają zabezpieczenia socjalne, promowane jest także samozatrudnienie na rynku pracy. To powoduje, że w przyszłości emeryci będą bardziej zróżnicowaną grupą społeczną niż dotychczas ze względu na dochody i majątek, którym będą dysponować (Henkens i in., 2018, s. 806). Pojawia się zasadnicze pytanie o odpowiedzialność jednostki w zabezpieczaniu swojego kapitału na starość oraz o odpowiedzialność państwa w tym zakresie.

1.2. Polskie polityki społeczne

Politykę państwa w zakresie kształtowania procesu przechodzenia na emeryturę i dezaktywacji zawodowej osób w wieku poprodukcyjnym określają poza systemami emerytalnymi polityki, strategie, programy i działania dotyczące osób starszych. Teoria aktywności, która postuluje, by ludzie starsi nie wycofywali się z życia społecznego i

byli aktywni, bo to nie tylko przedłuża ich egzystencję, ale również poprawia zdrowie i podnosi życiową satysfakcję, jest szeroko popularyzowana w programach społecznych oferowanych ludziom starszym.

Zgodnie z konstytucyjną zasadą subsydialności powstają odpowiednie regulacje na szczeblu krajowym, regionalnym województw i lokalnym gmin. Chodzi o to, aby działania, programy i inicjatywy były tworzone na jak najniższym szczeblu, czyli najlepiej wśród i przez samych zainteresowanych, co ma powodować najskuteczniejsze wykorzystanie dostępnych zasobów. Ustawa o osobach starszych (Dz.U. 2015 poz. 1705) nakazuje i reguluje zbieranie informacji oraz monitorowanie sytuacji osób starszych, zdefiniowanych jako osoby w wieku lat 60 i więcej. Artykuł 3. tej ustawy stwierdza: „Zakresem monitorowania sytuacji osób starszych obejmuje się: sytuację demograficzną, sytuację dochodową, warunki mieszkaniowe, aktywność zawodową, sytuację rodzinną i strukturę gospodarstw domowych, sytuację osób niepełnosprawnych, aktywność społeczną i obywatelską, aktywność edukacyjną i kulturalną, aktywność sportową i rekreacyjną, stan zdrowia, dostępność i poziom usług socjalnych, równe traktowanie i przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na wiek oraz realizację polityki senioralnej”. Zakres monitorowanych dziedzin w Polsce pokrywa się z obszarami, które mierzy indeks Indeks Aktywnego Starzenia się (*Active Ageing Index* AAI)³. Aktywność zawodowa jest jednym z monitorowanych tematów, co oznacza, że trendy i zmiany w tym obszarze podlegają kontroli a tym samym również warunki, w których następuje dezaktywacja zawodowa.

Obowiązujący, przyjęty w 2018 r. dokument *Polityka społeczna wobec osób starszych 2030. BEZPIECZEŃSTWO – UCZESTNICTWO – SOLIDARNOŚĆ* (dalej nazywana polityką społeczną) zawiera kierunki rozwoju polityki społecznej wobec osób starszych oraz ich wykonawców. Trzy wyznaczniki strategii: bezpieczeństwo, uczestnictwo, solidarność podkreślają postrzeganie miejsca osób starszych w społeczeństwie. Polityka społeczna wobec osób starszych definiuje celowe, długofalowe i systemowe oddziaływanie państwa oraz innych podmiotów publicznych i niepublicznych na kształtowanie warunków prawnych, ekonomicznych oraz społecznych dla tworzenia osobom starszym korzystnej dla nich sytuacji życiowej. Zwraca uwagę na dostosowanie tworzonych mechanizmów do zmieniających się wraz z

³ AAI - Indeks Aktywnego Starzenia się (*Active Ageing Index*), którego opis zawarty jest w rozdziale II w punkcie 4.2.

wiekami potrzeb społecznych, ekonomicznych oraz opieki i ochrony zdrowia. Dokument podkreśla znaczenie aktywności zawodowej dla osób starszych. Została ona wymieniona pośród pozostałych aktywności: rodzinnej, społecznej, sportowej i obywatelskiej: „Praca zawodowa nie tylko podnosi poziom satysfakcji życiowej ale także dla wielu stanowi zasadniczy bodziec do podejmowania aktywności życiowej” (Rada Ministrów, 2018, s. 38). Dla zapewnienia realizacji tego postulatu poleca podmiotom gospodarczym tworzenie zachęt dla osób starszych do pozostawania na rynku pracy poprzez:

- zapewnianie osobom starszym dostępu do usług edukacyjnych świadczonych w ramach uczenia się przez całe życie;
- wsparcie osób bezrobotnych i poszukujących pracy w starszych grupach wiekowych w dostępie do programów aktywizacji zawodowej, oferowanych przez urzędy pracy;
- podniesienie świadomości osób starszych w zakresie możliwości zwiększenia aktywności zawodowej, dzięki zastosowaniu Internetu i innych technologii telekomunikacyjnych (Rada Ministrów, 2018, s. 40).

Dokument porusza zagadnienie zarządzania wiekiem w podmiotach gospodarczych poprzez doradztwo finansowe i zawodowe, które pozwoli na wyjście z rynku pracy w najkorzystniejszym dla pracownika czasie (Rada Ministrów, 2018, s. 38). Zwraca uwagę pracodawców na konieczność wprowadzania zachęt, takich jak: elastyczny czas pracy, elastyczne formy pracy (m.in. telepraca, praca w domu) lub zmianę charakteru pracy na coaching, tutoring, mentoring.

Reasumując, polska polityka społeczna zaplanowana do 2030 promuje aktywność zawodową osób starszych i to nie tylko ze względu na trendy demograficzne i związane z nimi trudności ekonomiczne państwa, ale również z uwagi na potrzebę tej aktywności w życiu człowieka, zaznaczając jednocześnie korzystny jej wpływ na zdrowie. Zwraca uwagę na lansowanie wizerunku osoby starszej jako osoby aktywnej zawodowo, na przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu, na konieczność przystosowania warunków pracy do zmieniających się możliwości ludzi starszych oraz na tworzenie mechanizmów ułatwiających pokoleniu starszych pracowników adaptację do zmieniających się warunków pracy.

Polityka senioralna na szczeblu krajowym realizowana jest poprzez wieloletnie programy na rzecz osób starszych: *Aktywni+ na lata 2021-2025* oraz *Senior + na lata 2021-2025*. Celem tych programów jest poprawa jakości i poziomu życia osób starszych

dla godnego starzenia się poprzez aktywność społeczną. Dążeniem programu *Aktywni+* jest „zwiększenie uczestnictwa osób starszych we wszystkich dziedzinach życia społecznego poprzez:

- wzrost zaangażowania osób starszych w kontakty społeczne poprzez wzbogacenie oferty zagospodarowania ich czasu wolnego;
- zwiększenie zaangażowania osób starszych w procesy partycypacyjne zachodzące w życiu publicznym;
- podnoszenie kompetencji cyfrowych seniorów oraz kształtowanie postaw sprzyjających wykorzystywaniu nowych technologii w życiu codziennym;
- budowanie pozytywnego wizerunku starości i starzenia się oraz rozwijanie kompetencji społecznych (wiedzy, umiejętności, postaw) wobec starości u osób w każdym wieku (Rada Ministrów, 2020, s. 19).

Na program *Aktywni+* przeznaczono 200 mln zł, po 40 mln zł na każdy rok (tak jak w programie ASOS). Jego bezpośrednimi beneficjentami są osoby starsze, ich rodziny i opiekunowie oraz organizacje realizujące poszczególne działania, wyłonione w drodze konkursu.

Natomiast w przypadku *Senior+* „Celem strategicznym Programu jest zwiększenie aktywnego uczestnictwa seniorów w życiu społecznym poprzez dofinansowanie rozbudowy infrastruktury ośrodków wsparcia w środowisku lokalnym oraz zwiększenie miejsc w ośrodkach wsparcia «Senior+», tj. wsparcie działań jednostek samorządu w rozwoju na ich terenie sieci Dziennych Domów «Senior+» i Klubów «Senior+»” (Rada Ministrów, 2021, s. 5). Na program *Senior+* przeznaczono 300 mln zł, po 60 mln zł na każdy rok, co stanowi ograniczenie finansowania w stosunku do poprzedniego okresu (w latach poprzednich, tj. 2018, 2019 i 2020 po. 80 mln zł). Program *Senior+*, w odróżnieniu od programu *Aktywni+*, wspiera utworzenie, rozwój i utrzymanie infrastruktury Dziennych Domów „Senior+” oraz Klubów „Senior+”, które zapewniają pobyt i opiekę osobom starszym oraz wspomagają ich aktywność poprzez ofertę różnorodnych zajęć. Domy dzienne i kluby cieszą się dużym zainteresowaniem osób starszych. Wzmacniają aktywność, promują zdrowy styl życia i stanowią miejsce integracji, zapobiegają samotności, depresji, poczuciu pustki. Czasowe zawieszenie działalności domów i klubów podczas pandemii koronawirusa w 2020 r. (marzec – wrzesień) pokazało, jak ważna dla seniorów jest funkcja afiliacyjna, którą pełnią te domy i kluby (<https://www.gov.pl/web/rodzina/senior-to-dom-na-silnych-fundamentach>).

Strategie, programy na szczeblu regionalnym i gminnym

Na niższych szczeblach administracji samorządowej tworzone są strategie, które podążają za kierunkami nakreślonymi w polityce krajowej. Dokumenty te wzbogacane są o analizę kontekstu demograficznego, społecznego, ekonomicznego i kulturowego danego regionu. Znajduje to wyraz w ocenie mocnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń obszaru, którego dotyczą. Wartością polityk regionalnych i gminnych jest ich partycypacyjny sposób formułowania. Chodzi o włączenie szerokiego kręgu obywateli do pracy nad określaniem celów i zadań. Władze korzystają tu z wiedzy zbiorowej. Organizują debaty, konsultacje, warsztaty społeczne, prowadząc wieloetapowy proces budowy dokumentu. Wypracowanie i realizowanie strategii w zakresie polityki społecznej należy do zadań własnych samorządów województwa. Konieczność tych zadań jest wywołana przez ustawę o pomocy społecznej (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 182 z późniejszymi zmianami) oraz ustawą o samorządzie województwa (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 596 z późniejszymi zmianami).

Przykładowo, samorząd województwa pomorskiego w dokumencie *Strategia Rozwoju Województwa Pomorskiego 2030* (dalej nazywana *Strategią*) zawiera główne cele strategiczne rozwoju województwa. Są to: trwałe bezpieczeństwo, otwarta wspólnota regionalna i odporna gospodarka. W analizie SWOT, tj. Silnych i Słabych Stron, Szans i Zagrożeń (ang. *Strength, Weak, Opportunity, Threat*) faktor *wzrastająca długość życia* umieszczono w obszarze szans, co odróżnia percepcję starszej populacji we wcześniejszych dokumentach strategicznych. W analizie stwierdzono brak poprawy w dostępie między innymi do świadczeń opieki długoterminowej (w tym niedostateczna dostępność łóżek), do lekarzy geriatrów oraz do zorganizowanej opieki środowiskowej świadczonej na poziomie lokalnym w szczególności osobom starszym. Skonstatowano, że infrastruktura nie jest przystosowana do opieki nad osobami starszymi. *Strategia* w większym stopniu niż to było w latach poprzednich dostrzega potrzeby populacji osób starszych. Przyglądając się *Strategii* pod kątem procesu dezaktywacji zawodowej, widzimy, że zaprojektowane zostały działania w zakresie aktywizacji osób starszych i zachęty do pozostania ich na rynku pracy.

Na poziomie gminnym *Strategia Gdańsk 2030 Plus. Strategia rozwoju miasta* (UM Gdańsk, 2014) oparta jest na pięciu najważniejszych wartościach, które stanowią nadrzędne priorytety dla wyzwań rozwojowych, dla obszarów strategicznych i dla celów. W tworzenie strategii zostali szeroko zaangażowani mieszkańcy Gdańska (ponad 800

mieszkańców). Odniesienia do osób starszych znajdują się w obszarach: kształcenia – konieczność kształcenia przez całe życie, współpracy – współpraca międzypokoleniowa, w mobilności – komunikacja zbiorowa, w otwartości – integracja i różnorodność.

Podsumowując, można stwierdzić, że regionalne i gminne dokumenty strategiczne województwa pomorskiego i miasta Gdańsk zauważają proces dezaktywizacji zawodowej wyłącznie poprzez pryzmat niskiego procentu osób w wieku powyżej 50 lat na rynku pracy. Proponowane są więc programy kierowane do starszych osób bezrobotnych w zakresie ponownego ich wprowadzenia na rynek pracy. Samorządy postulują, aby organy administracji krajowej rozszerzały wachlarz zachęt dla pracodawców prowadzących do zatrudniania osób starszych. Potrzeby osób, które doświadczają procesu dezaktywizacji zawodowej, nie są natomiast dostrzegane w dokumentach tworzonych na szczeblu krajowym, regionalnym i gminnym. Nie jest dostrzegany wpływ znaczenia, jakie jednostka nadaje przejściu na emeryturę i znaczenie jego efektów dla zdrowia tej jednostki. Nie dostrzega się także wpływu decyzji emerytalnych na środowisko lokalne i społeczeństwo.

Większość postulatów formułowanych w kierunku wyrównania uczestnictwa osób starszych w otwartym rynku pracy z powodzeniem można porównać do tych, które są wysuwane wobec osób z niepełnosprawnościami lub innych grup, które z jakichś powodów są dyskryminowane i mają mniejsze szanse w konkutowaniu o miejsca pracy. Ewa Giermanowska (2016) zwraca tu uwagę na konieczność dokonania się pewnych zmian kulturowych, kształtowania wartości, postaw i przekonań równościowych w całym społeczeństwie a szczególnie wśród pracodawców, kadry kierowniczej oraz wśród ogółu pracowników. Wymaga to wprowadzenia określonych zmian organizacyjnych na poziomie przedsiębiorstw ale również zmian na poziomie makro tak, aby ujmować zagadnienia emancypacyjne i dotyczące wartości w politykach zatrudnienia i w innych strategicznych dokumentach celowych:

Refleksja socjologiczna nad przemianami społeczeństw postindustrialnych dowodzi, że zwrot polityki w kierunku inwestycji w kapitał ludzki musi w większym stopniu brać pod uwagę rosnące oczekiwania różnych środowisk społecznych i kulturowych. Procesy emancypacji są nieuniknione i będą się nasilać, a idea poszanowania wolności i praw przysługujących każdemu człowiekowi stanie u podstaw budowania nowego modelu interwencji publicznych (Giermanowska, 2016, s. 94).

2. Emerytura w kontekście przyspieszenia

We współczesnych społeczeństwach ludzie cierpią z powodu braku czasu, żyją w ciągłym stresie, zmagają się z depresjami i wypaleniem zawodowym (Wolters, 2013; Zantvoort, 2019). Czują presję nadążania za szybkimi zmianami technologicznymi, edukacyjnymi, żyją w świecie konkurencji w każdym obszarze życia. Zmiany technologiczne i wycofywanie starszych modeli wymuszają ciągłe wymiany sprzętu i zakupy nowych technicznie gadżetów. Zmiany przyspieszają, zachodzą w ciągu życia jednego pokolenia a nawet szybciej, a nie tak, jak poprzednio w klasycznych społeczeństwach, kiedy były wolniejsze, międzygeneracyjne, więc dla jednostki niedostrzegalne. Chociażby samochód dzisiaj jest powszechnie dostępnym środkiem komunikacji, a dla starszych osób w czasach ich młodości był dobrem rzadkim. Hartmut Rosa w pracy *Beschleunigung. Die Veränderung der Temporalstrukturen in der Moderne* (w polskim tłumaczeniu Michała Kaczmarczyka *Przyspieszenie. Przemiana struktur czasu w nowoczesności*,) (Kaczmarczyk & Szlendak, 2010) opublikowanej w 2005 r. twierdzi, że źródłem niekorzystnych zmian społecznych jest przyspieszenie charakterystyczne dla społeczeństw nowoczesnych. Każda jednostka bezpośrednio odczuwa akcelerację procesów technologicznych zachodzących w transporcie, komunikacji czy w handlu. Poruszamy się coraz szybciej, dzięki czemu coraz dalsze zakątki świata stają dla nas dostępne. Pośrednio wierzymy, że podróżowanie uczyni nasze życie bardziej udanym⁴. Wydaje się, że popularność tego przekonania jest podłożem częstego wyboru tej aktywności przez osoby, które zakończyły pracę zawodową i dysponują odpowiednimi zasobami. Podobnie jak transport w czasie życia generacji *baby boomers* niepomiarowo zmieniły się sposoby komunikacji. Królują szybkie e-maile, zarówno w życiu publicznym jak i prywatnym. Wiedza jest dostępna na kliknięcie, a nie z tekstów pisanych, jak to było jeszcze w czasach PRL, kiedy książki i czasopisma były drogie i mało dostępne. Kupujemy coraz więcej rzeczy przez internet, często z bardzo szybką dostawą. Prawie nie ma sklepów, w których sprzedawca zna klienta i którzy wzajemnie nie są dla siebie anonimowi, jak to było jeszcze czterdzieści, pięćdziesiąt lat temu. Rosa uważa, że człowiek w relacji do świata dąży, aby coraz większa jego część była dla niego osiągalna i dostępna i nazywa to podejściem

⁴ [Acceleration and Resonance.pdf \(sagepub.com\)](#) An Interview with Hartmut Rosa.
Interviewed by Bjørn Schiermer

potrójnego „A” (*available, accessible, attainable*)⁵. Sama idea przyśpieszenia jako integralna cecha nowoczesności nie jest nowa. Już Karol Marks i Fryderyk Engels w *Manifeście komunistycznym* głosili, że wszystko, zanim zdąży się utrwalić, staje się nieaktualne. Rosa zauważył jednak, że przyśpieszenie technologiczne (*technological acceleration*) zachodzące w transporcie, komunikacji i handlu nie wyjaśnia w sposób wystarczający niekorzystnych zjawisk nowoczesności. Wyodrębnił i opisał jeszcze dwa kolejne rodzaje przyśpieszenia: przyśpieszenie tempa życia (*acceleration of the pace of live*) i przyśpieszenie zmian społecznych (*acceleracion of social changes*) (Zantvoort, 2019). W ten sposób chciał zwrócić uwagę na to, że tempo życia wzrasta, pomimo że dysponujemy coraz większą liczbą udogodnień i urządzeń w życiu codziennym, na przykład pralki powinny oszczędzić nasz czas pracy i w ten sposób zwolnić go, powiększając czas wolny. Ten paradoks autor tłumaczy tym, że człowiek nieustannie jest pod presją zwiększania liczby czynności, które musi zrealizować, na przykład zamiast jednego listu pisze kilka lub nawet kilkanaście czy nawet ponad sto maili dziennie, pralka ułatwia pranie, ale pierze znacznie częściej niż było to przedtem. Zwłaszcza emeryci i ogólniej osoby starsze, mając długą perspektywę biograficzną, często dotkliwie doświadczają skracania perspektywy temporalnej.

Ludzie zauważają, że coraz rzadziej jest możliwe, aby pracować przez całe życie u jednego pracodawcy oraz w jednym zawodzie. Zmieniają się wzory rodzinne. Rosa zwraca uwagę, że wraz ze wzrostem tempa rozwoju społeczeństwa rośnie niebezpieczeństwo, że coraz większe grupy osób nie będą mogli dotrzymać kroku przyśpieszeniu i zostaną w tyle: już teraz są to przedwcześnie postarzali pracownicy, którzy nie są w stanie nadążyć za zmianami technicznymi. Obserwuje się całe społeczności, w tym grupy emerytów, którzy zostaną wykluczeni ze względu na brak dostępu do komputerów, technologii i umiejętności niezbędnych do zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego. W ten sposób następuje gettoizacja tych grup i społeczności (Wolters, 2013).

Jeszcze przed okresem cyfryzacji, Margaret Mead (2000) zwróciła uwagę na zjawisko pogłębiania się dystansu międzypokoleniowego w dynamicznym świecie industrialnym i postindustrialnym, w którym ludzie przemieszczają się w przestrzeni i w strukturze społecznej, oddzielają się od swoich korzeni, miejsca pochodzenia. Dzieci

⁵ J.w.

migrują, poszukując warunków lepszego życiowego rozwoju, osiedlają się osobno i z dala od swoich rodziców. Konsekwencją jest stopniowe wyalienowanie dziadków z życia rodzinnego a przynajmniej obniżenie ich wpływów i poważania, zwiększa się dystans międzypokoleniowy. W efekcie osoby starsze, czyli pokolenie dziadków jest bardziej nieobecne w życiu młodego pokolenia wnuków. Rola wychowawcza dziadków upada, co skutkuje niemożliwością przekazania w interakcjach przeszłości rodziny oraz wzorów relacji pomiędzy dziadkami i rodzicami. To według autorki tworzy poważną lukę w indywidualnej i zbiorowej tożsamości jednostki, ponieważ paradygmaty tożsamości opierają się na rodzinnych korzeniach (M. Mead, 2000; Niezabitowski, 2007).

Jeszcze inaczej zmiany dokonujące się we współczesnych społeczeństwach rozważał Zygmunt Bauman (2006, 2007). Autor ten przekonuje, że nowoczesność jest „płynna”, bo wymaga ciągłych zmian. To, czego wczoraj się nauczyliśmy, dzisiaj jest już niepotrzebne. To, co wczoraj było zaletą (na przykład lojalność), dzisiaj jest wadą. Ciągłe należy pozbywać się rzeczy, ponieważ te, które wczoraj były nowe, dzisiaj są przestarzałe i nie należy pokazywać ich światu. Wszystko ma swoją datę ważności. Umiejętność pozbywania się jest więcej warta niż umiejętność gromadzenia. Jest to konsekwencja postawienia konsumpcji na piedestale wartości. Osoby w starszym wieku dzisiejsi młodzi emeryci (tzn. tacy, którzy są zaledwie kilka lat na emeryturze) stykają się z rozlicznymi antynomiami: oszczędność versus „krótkie terminy ważności” zmuszające do szybkiego, bezrefleksyjnego wyrzucania, doświadczenie przeciwko potędze nowych, bezustannie napływających i atakujących informacji. Dostrzeżone przez Baumana cechy nowoczesnych społeczeństw boleśnie dotyczą emerytów, ponieważ godzą w ich zakorzenione wartości, kiedy muszą oni pogodzić się z dotkliwym faktem, że ich doświadczenie i wiedza uległy dewaluacji. Osoby starsze mają mniej energii na dostosowywanie się i wprowadzanie ciągłych zmian niż osoby na wcześniejszych etapach życia.

Emeryci dwudziestych XXI wieku byli świadkami, uczestnikami i twórcami w Polsce transformacji, która była faktorem zmiany ustrojowej i odzyskania suwerenności państw Europy Środkowo-Wschodniej. Kulminacja procesu upadku komunizmu i rozpadu bloku wschodniego nastąpiła jesienią 1989 r. i została nazwana Jesienią Narodów. Emeryci ci w okresie dzieciństwa, dorastania i młodości poddani byli indoktrynacji oraz wpływom codziennej propagandy. W tym kontekście, zauważmy,

że dzisiejsi emeryci urodzili się w Polsce Ludowej. Ich pierwotna socjalizacja przebiegała w warunkach realnego socjalizmu. Wartości dla nich ważne okazały się całkowicie odmienne od tych przyjętych w społeczeństwach kapitalistycznych. Dla nich liczyła się oszczędność i bezpieczeństwo.

3. Wymiary zróżnicowania sytuacji życiowej emerytów

Porównawcze dane ilościowe pokazują, że emerytura nie powinna być traktowana jako stan jednakowy dla wszystkich a nasze rozumienie jej nie powinno ograniczać się do badania procesów starzenia. Przeciwnie, emerytura jest szczególnego rodzaju instytucją, która jest związana z wiekiem, ale inną w różnych czasach, miejscach, uwarunkowaną klasowo i odrębną ze względu na płeć. Jest rodzajem uprawnienia, a jednocześnie może być dla niektórych rodzajem opresji, która ma status formalny i nieformalny, i niesie istotne zmiany w życiu jednostek. Przejście na emeryturę nie zrównuje ludzi ze sobą i nie determinuje ich jakości życia i zdrowia, a doświadczanie emerytury jako zmian związanej z wiekiem będzie inne ze względu na układy wielu zmiennych: biologicznych, społecznych, kulturowych, ekonomicznych, oraz z zakresu ochrony zdrowia i usług społecznych.

3.1. Zróżnicowanie między krajami – długość życia, proces starzenia się i zdrowie

Według danych OECD (2022, s. 252–253) i GUS (Góral-Radziszewska i in., 2020, s. 25–26) wyliczonych dla 2019 r., osoby w wieku 65 lat, mieszkający w państwach OECD średnio przez 9,8 lat będą cieszyły się zdrowiem (9,8 lata kobiety i 9,7 lata mężczyźni). W Polsce ten proces trwa krócej, bo jedynie przez 8,3 lata (8,5 lata kobiety, 7,8 lat mężczyźni). Jednocześnie oczekiwana długość życia w wieku 65 lat wynosi 19,9 lat (21,6 dla kobiet i 18,1 dla mężczyzn), w Polsce 20,1 lat dla kobiet i 16 lat dla mężczyzn. Najdłużej żyją kobiety, które ukończyły 65 lat w Japonii (24,6 lat) i mężczyźni w Węgrzech (18,6 lat). Wskaźniki Polski należą do niższych na tle państw europejskich (OECD, 2023b). Od roku 1970 do 2020 długość życia w wieku 65 lat w państwach OECD wzrosła o 5,7 lat. Natomiast pierwszy raz pomiędzy 2019-2020 długość życia osób starszych spadła o 7,4 miesiące, co wyjaśnia grypa w latach 2014-2015 oraz pandemia COVID-19, w której aż 93% zgonów dotyczyło osób powyżej 60 roku życia.

Badania naukowe wykazują, że jest duża i silna oraz ciągle wzrastająca zależność pomiędzy samooceną zdrowia a śmiertelnością (Schnittker & Bacak, 2014). Korelacja tych dwóch zmiennych okazała się być znacznie silniejsza w 2002 r. niż w latach 1980. Badacze uznają, że odpowiedź na to pytanie pozwala lepiej prognozować i oceniać stan zdrowia populacji. Wy tłumaczeniem tej zależności jest pełniejsza samoocena zdrowia, która wynika z lepszej edukacji i większej świadomości swoich chorób. Poniżej przedstawione analizy przeprowadzono na podstawie danych z reprezentatywnych badań *The General Social Survey (GSS)* i *National Death Index* prowadzonych w USA.

W Polsce 32% osób starszych w wieku 60 lat i więcej oceniło w 2021 r. swoje zdrowie jako „dobre” lub „bardzo dobre” (więcej mężczyzn – 35%, niż kobiet – 30%). Z kolei 21% osób starszych uznało, że ich zdrowie jest „złe” lub „bardzo złe” (więcej kobiet – 22% niż mężczyzn – 20,0%) (Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, 2022, s. 29). Wskaźnik ten z roku na rok się poprawia. Dla przykładu w roku 2016 tylko co czwarta osoba w wieku 60 lat lub więcej pozytywnie oceniła swoje zdrowie a co trzecia osoba deklарowała, iż jej stan zdrowia jest „zły” lub „bardzo zły” (Rada Ministrów, 2018, s. 19–21). Generalnie państwa bogatsze, o wyższym dochodzie narodowym na osobę osiągają wyższy indeks aktywnego starzenia. Polska w rankingu UE jest na dwudziestym miejscu. W państwach, które charakteryzują się wyższym poziomem nierówności społecznych mierzonym wskaźnikiem Giniego w badaniu AAI osiągają niższy indeks aktywnego starzenia się. Ta zależność nie jest silna. Polska jest tego przykładem. Znajduje się wśród państw, które nie mają najwyższego poziomu wskaźnika Giniego, ale pomimo to nie osiągają wysokiego indeksu AAI, który mógłby wynikać z tej korelacji. Te wyniki można tłumaczyć niskim finansowaniem opieki społecznej oraz niewystarczającymi usługami w tym zakresie. Badanie wykazuje silną, pozytywną korelację satysfakcji życiowej osób w wieku 65 lat i więcej z indeksem AAI. Wskazują na prawdziwość stwierdzenia, że im bardziej aktywnie osoba żyje, tym większą satysfakcję z życia osiąga oraz na odwrót, im bardziej jest zadowolona z życia, tym jest aktywniejsza. Badania AAI potwierdzają teorię aktywnego starzenia. W Polsce poziom satysfakcji życiowej jest na średnim poziomie UE28.

Indeks Aktywnego Starzenia stosuje się do opracowania wytycznych i rekomendacji do budowania strategii dla krajów członkowskich UE (Europejski Semestr–ES) oraz do opracowywania Międzynarodowego Planu Działania w Sprawie Starzenia się i Regionalnej Strategii Wdrażania (MIPAA / RIS) dla 56. państw członków

Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych (UNECE/European Commission, 2019; Zaidi & Stanton, 2015).

W 2014 r. w rankingu „Active Ageing Index 2014” Polska zajmowała 27., przedostatnie miejsce, w ostatnim badaniu w 2018 r. przesunęła się o 5 miejsc (wyprzedzając Grecją, Chorwację, Rumunię, Węgry i Słowację) i zajęła 23. pozycję na 28 badanych państwach europejskich. Osiągnęła indeks AAI na poziomie 31,5 punktów, to znaczy poprawiła swoje wyniki o 4,5 punktów od 2014 r. Średni indeks dla UE28 wyniósł 35,8 i uległ poprawie jedynie o niecałe 2 pkt. Indeks aktywnego starzenia się jest mierzony w skali od 1 do 100, gdzie 100 punktów opisuje sytuację idealną 100-procentową partycypację osób starszych we wszystkich obszarach. Polska w obszarze zatrudnienia poprawiła swój wynik o 8,5 pkt. (co stanowi najwyższą poprawę pomiędzy 2018 a 2014 r. ze wszystkich obszarów) i osiągnęła 26,5 pkt. Średnia dla UE 28 wynosiła 31,1 pkt w 2018 r. W tym obszarze Polska zajmuje 20. miejsce. Najsłabszy wynik 13,1 pkt. nasze państwo osiągnęło w obszarze partycypacji społecznej. Jest to również jedyny obszar, w którym został pogorszony wynik z 2014 r. (średnia dla UE28 wynosi 17,9 pkt.). W 2014 r. Polska w tym obszarze zajmowała ostatnie 28. miejsce, w 2018 r. wyprzedziła 5 państw, które osiągnęły niższe wyniki. Nadal nasze wyniki są niższe o więcej niż 4 punkty od średniej dla 28. Państw UE w 2018 r. Najlepszy wynik osiągnęły zarówno w 2014 jak i 2018 r. Szwecja, Dania i Holandia (odpowiednio 46,9; 42,7 i 42,4 punktów). Każde z nich poprawiło swój wynik osiągnięty w 2014 r.

3.2. Zróżnicowanie sytuacji emerytek i emerytów

Nierówności pomiędzy emerytami i emerytkami są strukturalnie uwarunkowane i wynikają z różnicy ich sytuacji we wcześniejszych okresach życia. Wyjaśnienia dostarcza perspektywa feministyczna przeciwstawiająca się spojrzeniu funkcjonalno-strukturalistycznemu oraz indywidualistycznemu, które trudności w radzeniu sobie na emeryturze tłumaczyło osobistą niestabilnością lub brakiem zapobiegliwości (B. B. Hess & Markson, 1991; M. Szinovacz & Washo, 1992; Zimmerman i in., 2000). Perspektywa feministyczna osadza zjawisko na gruncie teorii konfliktu, uwypuklając nierówną relację pomiędzy niepłatną i płatną pracą kobiet i mężczyzn. Kobiety są strukturalnie obciążone niepłatną pracą podczas swojego życia: prowadzą gospodarstwo domowe, wychowują dzieci, opiekują się chorymi, niepełnosprawnymi, niesamodzielnymi członkami rodziny.

Ta niepłatna praca ogranicza społeczną i finansową autonomię kobiet na emeryturze, ponieważ skraca okres płatnej pracy zawodowej, co powoduje obniżenie świadczenia emerytalnego (*Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, 2015; M. Szinovacz & Washo, 1992; Zimmerman i in., 2000).

Inną przyczyną częstszego niż w przypadku mężczyzn przechodzenia na wcześniejszą emeryturę jest zakończenie pracy zawodowej razem ze swoim mężem czy partnerem. Według badań przeprowadzonych w Kanadzie ten czynnik skracał czas pracy o sześć lat (Zimmerman i in., 2000), natomiast reprezentacyjne badania przeprowadzone w Polsce pokazały, że tylko kobiety wskazują funkcje opiekuńcze jako przyczynę wcześniejszego odejścia z pracy:

Opieka nad dziećmi, zajmowanie się domem czy sprawowanie opieki nad starszymi lub niepełnosprawnymi członkami gospodarstw są podawane jako powód pozostawania bez pracy właściwie tylko przez kobiety, co wskazuje wciąż na silne uwarunkowania kulturowe powiązania pracy zawodowej i obowiązków domowych, zwłaszcza opiekuńczych (*Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, 2015, s. 159).

Strukturalnym czynnikiem skracającym czas pracy płatnej kobiet jest ustawowo określony niższy wiek emerytalny oraz przypisywany im w społeczeństwach o patriarchalnych korzeniach tradycyjny podział ról. Pomimo że osiągnięcie wieku emerytalnego nie może być przyczyną rozwiązania umowy o pracę, to jednak w przypadkach restrukturyzacji zatrudnienia społecznie uzasadnione jest zwolnienie pracownika, który posiada uprawnienia do świadczenia emerytalnego. Mechanizmy systemów emerytalnych powinny zachęcać starszych pracowników w wieku 55–64 lata do pozostania na rynku pracy, nadal nie pełnią swojej funkcji. W 2015 r. wskaźnik stopnia zatrudnienia starszych pracowników w wieku 55–64 wahał się od 34% w Grecji do 75% w Szwecji, średni dla UE wynosił 53%, dla kobiet 47%. W Polsce wskaźnik ten był niższy o 9 punktów procentowych i wyniósł 44%, a dla kobiet był aż o 11% niższy od średniej dla państw UE (European Commission, 2017). Tak duża różnica w wielkości wskaźnika dla kobiet wynika z wymienionych wyżej czynników oraz takich, jak niewystarczająca instytucjonalna opieka dla dzieci, osób chorych i starszych, niewystarczające zarządzania starszymi pracownikami oraz z zakorzenionego w świadomości zbiorowej wielu członków polskiego społeczeństwa tradycyjnego modelu rodziny. Kobiety dobrowolnie korzystają z niższego wieku emerytalnego, ponieważ jest to wybór społecznie wspierany i akceptowany oraz odczuwają zmęczenie wynikające z obciążenia obowiązkami domowymi. Nie biorą pod uwagę i/lub nie mają

świadomości skutków krótszej pracy na poziom wysokości świadczenia emerytalnego wynikającego z regulacji określonych w systemie emerytalnym. Wzrost udziału tej grupy populacji na rynku pracy przyczyni się do poprawy życia kobiet na emeryturze.

Krótszy okres pracy oraz niższe wynagrodzenia w okresie pracy tak zwana luka płacowa pogłębiająca się wraz ze wzrostem wykształcenia (Kamińska-Berezowska, 2020b, s. 164) prowadzą do znaczących dysproporcji. Mężczyźni mają wyższe emerytury od kobiet. Stopa zastąpienia dla mężczyzn w grudniu 2018 roku wynosił 70,9%, dla kobiet 47,3%. Nominalnie w tym samym okresie mężczyźni pobierali emeryturę w wysokości 2837zł, kobiety w wysokości 1894 zł (Zakład Ubezpieczeń Społecznych Departament Statystyki i prognoz aktuarialnych, 2019, tabela 39), czyli emeryturę o 49,8% niższą od mężczyzn. Emerytury kobiet w UE są niższe o 40% od mężczyzn (OECD, 2019).

Niewspółmierność emerytur w zależności od płci potwierdza analiza osób pobierających renty rodzinne, w której odsetek kobiet wynosi 90,4% ogólnej liczby osób pobierających to świadczenie. Oznacza to, że mężczyźni pobierali wyższą emeryturę i dlatego kobiety wybrały rentę rodzinną po zmarłym małżonku a nie swoje mniej korzystne świadczenie, to jest emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy (Główny Urząd Statystyczny, 2019). Kobiety są bardziej narażone na ubóstwo, nie tylko dlatego, że mają znacznie niższe od mężczyzn emerytury, ale też dlatego, że nie mają żadnego zabezpieczenia emerytalnego. Tylko 26,4% kobiet na świecie posiada ubezpieczenie emerytalne.

Indeks AAI w obszarze zatrudnienia odwzorowuje różnicę na korzyść mężczyzn. Różnica ta jest najwyższa w Polsce spośród państw UE i wynosi 12,5 punktu, podczas gdy średnia dla państw UE28 wynosi 8,5 punktów.

Reasumując, kobiety w swoich społeczeństwach są nierówno traktowane oraz napotykać gorsze warunki uniemożliwiające im przyjazne starzenie się. Jedynie w trzech państwach: Estonii, Finlandii i Francji starsze kobiety trafiają na lepsze warunki życia niż mężczyźni. Wyjątek wyższego indeksu AAI kobiet w stosunku do mężczyzn stanowi obszar partycypacji społecznej. Kobiety wykazują wyższe zaangażowanie na rzecz swoich lokalnych społeczności, częściej podejmują wolontariat oraz częściej sprawują opiekę nad osobami zależnymi. W Polsce w roku 2018 różnica pomiędzy mężczyznami i kobietami wynosiła 5,2 punktu i stanowiła najwyższą różnicę w państwach UE28, a polskie kobiety osiągnęły średnio o 3 punkty gorsze wyniki w całej

UE, co oznacza, że ich starzenie w wielu aspektach jest mniej satysfakcjonujące niż pozostałych kobiet w państwach europejskich – członków UE oraz od mężczyzn.

3.3. Style życia i strategie radzenia sobie osób na emeryturze

Każdy wiek w życiu człowieka ma określony zestaw właściwych dla niego ról. Kohorty wiekowe w określonym czasie uczęszczają do szkół, zaczynają pracować, robią karierę zawodową, podejmują decyzję o założeniu rodziny, mają dzieci, doświadczają zjawiska opuszczonego gniazda, przechodzą na emeryturę i umierają. Jest to spojrzenie na rolę z perspektywy **biegu życia**, czyli **uniwersalnej drogi jednostki** w ciągu życia (Giddens & Szacki, 2014). Jednak nie zmienia to faktu, że każdy przejdzie w życiu odmienną drogę, ponieważ każdy etap ma cały wachlarz wyborów ról, które może podjąć, które może kształtować, modyfikować, przemieniać. Biografia różnych osób jest niejednakowa – odmienne są znaczenia okresów przejściowych między etapami życia, niekiedy brak niektórych z nich lub mają zmienioną kolejność, w których następują, co składa się na sumę rzeczywistych doświadczeń danej osoby. Dla przykładu, nastolatek zamiast podejmować naukę może przyłączyć się do młodocianego gangu, podążając za znaczącymi innymi z jego grupy rówieśniczej lub też stawia na dalszą naukę i wybiera uczelnię. Zgodnie z podejściem opartym na cyklu życia, im starszy człowiek, tym więcej wyborów podejmował w swoim życiu i dlatego ta grupa wiekowa jest bardziej różnorodna od kategorii młodszych.

W perspektywie funkcjonalistycznej (Atchley, 1985) jednostkę w różnych grupach wiekowych jednostkę ograniczają **normy** dotyczące jej zachowania, postępowania a nawet ubioru. Popularny jest przykład rekrutacji na stanowisko zawodowe, młody człowiek ma niewystarczające doświadczenie, a w starszego nie warto już inwestować. Przyjmując rolę społeczną, jednostka musi się **adaptować** do jej wykonania, musi negocjować jej kształt. W starszym wieku negocjowanie roli podlega większym rygorom i jednostka jest bardziej zależna od osób, z którymi te negocjacje przeprowadza. Matka w wieku 52 lat jest bardziej niezależna od swoich bliskich niż w wieku 85 lat. **Socjalizacja** przygotowywała członka społeczeństwa do bycia pełnoprawnym członkiem grupy, do rozumienia zasad, reguł, których należy przestrzegać. Jednostka uczyła się, jak być niezależną i odpowiedzialną za swoje życie. Ta nauka odbywała się w sposób nieformalny w rodzinie, w grupie, do której jednostka przynależała i w sposób

formalny w instytucjach na przykład szkole. Konieczność negocjacji obszaru swojej wolności i niezależności od innych jest niezwykle trudnym procesem dla osób starszych, ponieważ następuje po okresie, w którym jednostka z reguły sama decydowała o swoich działaniach. Ponadto dotyczy osób, które w przeszłości znajdowały się w obszarach jej kontroli.

Dezaktywacja zawodowa w wieku poprodukcyjnym przeprowadza osoby jej doświadczające do nowej fazy życia na emeryturze. Najbardziej wyraźnym aspektem tego okresu jest brak codziennego zaangażowania w pracę zawodową, co jest atrybutem populacji ludzi starszych. Na proces przejścia do tak zwanego trzeciego wieku niewątpliwie wpływają postawy przyjmowane przez osoby starsze oraz ich różne strategie radzenia sobie w życiu. Popularna typologia wyróżnia pięć typów postaw (Stańkowski, 2014, s. 259–260) :

1. Postawa konstruktywna – przyjaźnie nastawiony do innych ludzi, akceptujący siebie i w miarę możliwości starszy człowiek pozostaje aktywny. Cechuje się faktem pogodzenia się ze starością lub ewentualną śmiercią. Jest z siebie zadowolony, podtrzymuje dalsze kontakty z innymi. Wykazuje się optymizmem i wewnętrznym zintegrowaniem.
2. Postawa zależności – dobrze czuje się głównie w środowisku rodzinnym, które ma mu zapewnić poczucie bezpieczeństwa. Cechuje się biernością, zależnością od innych, wycofaniem się z pracy zawodowej.
3. Postawa obronna – typ „opancerzonego”, odznacza się samowystarczalnością i odrzucaniem pomocy ze strony innych. Aktywny, nie lubiący bezczynności. Raczej pesymistycznie patrzy na starość, starając się zagłuszyć ten proces wzmożoną aktywnością własną.
4. Postawa wrogości, szczególnie wobec otoczenia – osoba jest niezadowolona ze swych kontaktów z innymi. Odznacza się agresywnością i podejrzliwością wobec innych, nie akceptuje własnej starości i zbliżającego się kresu życia. Zazdrosny i wrogi wobec młodych ludzi. Odizolowany od otoczenia. Samowystarczalny i aktywny na polu zawodowym.
5. Postawa pasywności – wrogości skierowanej na samego siebie. Nie wykazuje inicjatywy, pesymistycznie patrzy na swoje życie. Śmierć postrzega jako wyzwolenie od cierpienia. Ogólnie wykazuje się brakiem zadowolenia z życia.

Podobnie jak pięć postaw często wyróżnia się pięć typów lub stylów życia na emeryturze:

- a) pełen entuzjazmu: doksztalca się, podróżuje, chce zrobić więcej niż pozwalają mu na to jego siły fizyczne. Niepowodzenia wynikające z własnej ułomności wprawiają go w stan przygnębienia;
- b) zrzedliwy starzec: osoba pouczająca innych, gdyż uważa się za bardziej doświadczoną, mądrą. Głosi katastroficzne przepowiednie, opowiada przebrzmiałe dowcipy, zanudza opowieściami ciągle powtarzanymi, moralizuje i patrzy wstecz;

- c) osobnik o niespełnionych planach i aspiracjach: obwinia innych za swoje niepowodzenia, podkreśla swe zasługi, kolekcjonuje odznaczenia itp., „ogłąda się wstecz”;
- d) hipochondryk: niemal zawsze opowiada o przebytych chorobach i swoich dramatycznych przeżyciach (także domniemanych). Wynajduje nowe choroby i oczekuje od innych współczucia z powodu swojej mizernej sytuacji;
- e) osoba przyjmująca styl życia oparty na regresywnie pojętych rolach społecznych – tak zwany „typ fircyka” przejawiający się w anomaliach związanych z zachowaniem lub ubiorem. Sposób bycia i ubierania się wyluzowany, typowy dla ludzi młodych (Stańkowski, 2014, s. 260).

Style czy modele życia można różnie identyfikować, interpretować i kategoryzować, ale wiadomo, że żadna klasyfikacja nie może oddać różnorodności ludzkich doświadczeń. Dynamicznie zmieniający się świat współczesny zmienia style życia ludzi, a w tym dość znacznie zmienia możliwości populacji emerytów. Kene Henkens wraz z współpracownikami w inspirującym artykule *What we need to know about retirement: Pressing issues for the coming decade* (2018) uważa, że potrzebne są badania modeli życia współczesnych emerytów. Dotychczasowe podziały i opisy, ich zdaniem, nie są wystarczające oraz adekwatne do obecnej rzeczywistości społecznej. Współcześni emeryci, adaptując się do nowych ról, wybierają ich zdaniem wśród następujących możliwości:

- Model konsumpcji wraz z dążeniem do maksymalizacji przyjemności,
- Model przejawiający się dbałością o utrzymanie sprawności ciała,
- Model działalności altruistycznej, który przedkłada altruizm nad własne potrzeby, w którym jednostka chce służyć innym lub poświęca się rodzinie,
- Model działalności w wolontariacie, związany jest z wypełnianiem potrzeb jednostki w zakresie jej samorealizacji poprzez między innymi prowadzenie projektów, bycie liderem, zdobywaniem nagród i utrzymywania się w przestrzeni publicznej,
- Model samorozwoju,
- Model oszczędnego życia związanego z niskimi dochodami,
- Model przywiązania się i kontynuacji pracy zawodowej.

Inaczej zdefiniowali przystosowanie do życia na emeryturze autorzy pracy *Młodzi emeryci w Polsce. Między biernością a aktywnością*. Wyróżnili i opisali cztery następujące postawy złożone z kombinacji dwóch podstawowych aspektów: zadowolenia z życia i angażowania się w pracę: niepracujący emeryci i zadowoleni,

niepracujący emeryci i niezadowoleni z życia, pracujący emeryci i zadowoleni z życia, pracujący emeryci i niezadowoleni z życia (Krzyżowski i in., 2014).

4. Fazy procesu stawania się emerytem

Nie ulega wątpliwości, że dla wielu osób zakończenie pracy zawodowej jest istotną zmianą w życiu, która następuje po najdłuższym okresie w dotychczasowym przebiegu życia, w którym pełniły one cały zestaw ról związanych z pracą zawodową (zestaw ról, ang. *role-set* jest pojęciem wprowadzonym przez Roberta K. Mertona (1996, s. 113–122), takich jak: rola pracownika, kolegi/koleżanki z pracy, podwładnego lub przełożonego, profesjonalisty wobec klienta, prowadzącego lub uczestnika szkoleń, osoby podróżującej w delegacji, osoby na zwolnieniu lekarskim lub na urlopie, członka zespołu, osoby prowadzącej lub uczestniczącej w zebraniu, organizującej lub biorącej udział w imprezie pracowniczej, reprezentanta firmy, kogoś kto właśnie awansował lub został zdegradowany oraz wielu innych. W okresie wieku produkcyjnego osoby pełnią równocześnie role społeczne niezwiązane z obszarem pracy zawodowej, między innymi ojca/matki, męża/żony/partnera (ki), kolegi/koleżanki, członka rodziny, role związane z aktywnością społeczną, polityczną czy sportową. Jest to okres zakładania rodziny, wychowywania dzieci, kariery zawodowej, rozwoju osobistego. Kiedy osoba przechodzi na emeryturę, momentalnie i najczęściej bezpowrotnie przestaje pełnić wiele ról związanych z pracą zawodową.

Zmianę w literaturze socjologicznej określa się jako różnicę pomiędzy stanem danego systemu społecznego (grupy, organizacji) w jednym momencie czasu i stanem tego samego systemu w innym momencie czasu. Pojęcie zmiany obejmuje również proces, który rozumiany jest jako uporządkowany ciąg zdarzeń, który posiada określone właściwości (porównaj: Sztompka, 2012). Ponadto Piotr Sztompka twierdzi, że „(...) nie ma teorii zmiany «w ogóle», zmiany społecznej «jako takiej», są tylko teorie dotyczące pewnych procesów cząstkowych, aspektów czy wymiarów zmiany społecznej” (Sztompka, 1994). Ujęcie diachroniczne pokazuje kolejne elementy procesu zmiany, jego organizację, pomaga w systematyzacji oraz umożliwia porównania między procesami. Robert C. Atchley (1985) wyłonił, korzystając z badań surveyowych, dziewięć faz przejścia na emeryturę. Są one bardziej szczegółowym wyodrębnieniem subprocesów i rozwinięciem wcześniej wymienionych trzech podstawowych faz, które

mogą pojawić się w procesie przejścia do roli emeryta. Zwrócił uwagę na wielość etapów, których może doświadczyć osoba w okresie przed i po przejściu na emeryturę. Zaznaczył jednocześnie, że nie przez wszystkie fazy każda osoba przechodzi. Jest to proces złożony i różnorodny, który potrafi zakończyć się powodzeniem, kiedy jednostka adaptuje się do nowej sytuacji i czerpie z niej satysfakcję życiową lub też niepowodzeniem, kiedy jednostka w wyniku procesu zmiany izoluje się od społeczeństwa, czuje się samotna i nieszczęśliwa z powodu utraty poprzedniego stanu.

Fazy przechodzenia na emeryturę wyróżnione przez Atchleya wyglądają następująco:

- I. **Faza daleka** odnosi się do wieku średniego, kiedy osoby pracują zawodowo, a ich emerytura widziana jest niejasno jako odległa perspektywa, jako coś pozytywnego, co zdarzy się kiedyś.
- II. **Faza przedemerytalna** dotyczy osób stopniowo coraz bardziej zdających sobie sprawę z niedługiego przejścia na emeryturę. Zawiera w sobie dwa etapy: fazę oddalenia i fazę bliską, zależnie od tego, jak dużo czasu pozostało do momentu przejścia.
W fazie przedemerytalnej oddalenia osoby rozważają racje „za” i „przeciw”.
- III. **Faza miodowego miesiąca** jest to okres, który następuje tuż po przejściu na emeryturę. Osoby czują się wolne i szczęśliwe, nastawiają się na spełnianie swoich marzeń. Mogą udać się w podróż do rodziny lub znajomych, odwiedzać inne miejsca, i generalnie robić to, na co nie mogli sobie pozwolić, pracując. Warto zaznaczyć, że satysfakcjonujące przeżycie „miodowego miesiąca” emeryta lub emerytki wymaga pozytywnego myślenia (*positive orientation*) i pieniędzy. Z tego też względu większość osób długo nie utrzyma swojej „miodowej tożsamości” i wkrótce wchodzi w rutynę emerytalną.
- IV. **Rutyna emerytalna** jest niezwykle ważną fazą. Jeżeli ludzie ustanowią rutynę, która zaprowadzi ich do satysfakcjonującego życia, następuje stabilizacja (Faza VIII).
- V. **Faza spadku aktywności** (*rest & relaxation*, w skrócie *R and R*) następuje po gorączkowym „miesiącu miodowym” i trwa zwykle około trzech lat. Po niej następuje powrót do normalnego dla danej osoby poziomu aktywności.

- VI. **Faza rozczarowania** oznacza moment w życiu emeryta, w którym czuje się on lub ona zawiedziony/a. Dowiaduje się i odczuwa boleśnie, że emerytura nie jest cudownym spełnieniem marzeń. Życie bez konkretnego celu, jaki przedtem dawała praca, sprawia, że emeryt odczuwa zniechęcenie i smutek.
- VII. **Faza zmiany kierunku** jest to czas, kiedy emeryt zaczyna już rozumieć, co w praktyce oznacza dla niego bycie na emeryturze i może zacząć zastanawiać się, co warto byłoby jeszcze zrobić i co zmienić w swoim życiu. Angażuje się w badanie nowych obszarów działania.
- VIII. **Faza stabilizacji** jest okresem skutecznego zarządzania zmianą życiową, jaką jest przejście na emeryturę. Osoby w tej fazie mają dobrze wyrobione kryteria wyborów, które pozwalają im na podejmowanie satysfakcjonujących a jednocześnie realistycznych decyzji, które umożliwiają im życie w miarę możliwości wygodne, rozsądne i przewidywalne, a momentami nawet ekscytujące i mocno zajmujące. Wielu ludzi przechodzi w tę fazę bezpośrednio po emerytalnym „miesiącu miodowym”, ale niektórzy dochodzą do niej po bolesnych rozczarowaniach. Są też tacy, którzy nie osiągną jej nigdy.
- IX. **Faza końcowa** oznacza w klasyfikacji Atchleya przerwanie roli emeryta na skutek ponownego podjęcia pracy lub choroby zmieniającej zakres podstawowych doświadczeń człowieka.

Długości trwania poszczególnych faz nie można określić, ponieważ nie ma uniwersalnej drogi stawania się emerytem. Nie można również poszczególnych faz wiązać z wiekiem kalendarzowym. Warto zaznaczyć raz jeszcze, że występowanie kolejno poszczególnych faz też nie jest nieuchronne. Wartością tej klasyfikacji dzielącej czas doświadczeń osoby będącej w obliczu przejścia na emeryturę na odmienne jakościowo fazy jest to, że może nam ułatwić zrozumienie tego złożonego zjawiska jako wielowymiarowego procesu.

ROZDZIAŁ II

Kształtowanie życia emeryta w procesach interakcji jednostki ze światem zewnętrznym.

1. Procesy tożsamościowe w perspektywie interakcjonizmu symbolicznego

Na początku XX. wieku socjologowie zainteresowali się procesami społecznymi na poziomie mikro, uznając, że to one tworzą i utrzymują strukturę społeczną. Podstawowe znaczenie w tworzeniu społeczeństwa i jego instytucji zostało przypisane interakcji oraz umiejętności człowieka przypisywania i posługiwania się symbolami. Stąd nazwa kierunku **interakcjonizm symboliczny**, którą wprowadził Herbert Blumer. Blumer terminem „symboliczni interakcjonści” w 1937 r. określił badaczy życia grupowego, którzy odrzucali podejście deterministyczne. Jak zauważyła Elżbieta Hałas, założenia tego nurtu mówiące, że procesy społeczne mają unikalny charakter, który „zasadza się na interakcji czynników obiektywnych i subiektywnego doświadczenia”, przyniosły ważne implikacje metodologiczne (Hałas, 1994, s. 47, 45–70). Osadzenie podejścia interakcjonizmu symbolicznego na znaczeniach i sensach, jakie osoby nadają obiektom i wydarzeniom, na znaczeniu interakcji społecznych w konstruowaniu własnej tożsamości, miało decydujący wpływ na wybór tej właśnie perspektywy teoretycznej w niniejszej rozprawie.

George Herbert Mead nakreślił nowy schemat życia społecznego dla psychologii społecznej, przeciwstawiając go zarówno socjologii naturalistycznej, która wyjaśniała rzeczywistość społeczną czynnikami przyrodniczymi niezależnymi od podmiotowości jednostki, jak i socjologii paradygmatu normatywnego, według której struktury społeczne i wartości kulturowe determinują życie społeczne (M. Ziółkowski, 2006, s. 259). Według koncepcji Meada prezentowanej przez Blumera (2006, s. 264) „(...) istota ludzka jest **jaźnią**”, co oznacza, że człowiek sam dla siebie jest przedmiotem swoich **działań**. Takie podejście implikuje szereg teoretycznych konsekwencji. Oznacza to, że człowiek może się z sobą komunikować, zadawać pytania, odpowiadać i ponownie zadawać pytania (*self interaction*), może udzielać sobie wskazówek, organizować, planować, kierować swym postępowaniem, czyli oddziaływać na siebie. W rezultacie

jednostka musi stanąć wobec świata, a nie być tylko w nim, ponieważ oddziałuje na siebie oraz definiuje i konstytuuje swoje działania wobec otoczenia, a nie tylko reaguje i wyzwala działania. W tym świetle działanie ludzkie nabiera innego znaczenia, jest budowane przez jednostkę, a nie determinowane przez warunkujące czynniki, takie jak między innymi bodźce biologiczne, potrzeby, uczucia, normy kulturowe czy naciski instytucjonalne, które prowadzą do reakcji i wyzwalają odpowiadające im działanie. Mead uznaje, że jednostka wytycza linię swojego zachowania, a nie tylko reaguje na sytuację, ocenia działania innych, ustala swoje cele i pragnienia w oparciu o swoją interpretację rzeczy i to tylko tych rzeczy, które zauważyła i wzięła pod uwagę. Podstawą interakcjonizmu symbolicznego Meada jest **znaczenie**, które ludzie 1) nadają rzeczom, przedmiotom, obiektom i działają wobec nich zgodnie z tym nadanym znaczeniem; 2) znaczenie to wyłania się w społecznych interakcjach a następnie jest 3) „obsługiwane”, w tym modyfikowane w procesach interpretacyjnych (Blumer, 2006; Lohmann, 1980). Nadane znaczenie określa sposób działania wobec obiektu, jego sklasyfikowanie oraz wyznacza kierunek działania (Strauss, 2013, s. 22–28).

1.1. Interakcja społeczna

Interakcja społeczna zajmuje konstytutywne miejsce w omawianym nurcie teoretycznym. Mead przedstawił jej kluczowe cechy. Po pierwsze jest ona „samoistnym procesem twórczym”, w którym uczestnicy, biorąc pod uwagę czynniki społeczne, takie jak: normy, wartości, nakazy grupowe oraz swoje indywidualne warunki, a więc: uczucia, zamiary, pragnienia, wytyczają swoje własne linie postępowania. Po drugie, w interakcjach następuje wzajemne dostosowywanie linii postępowania poprzez „obopólny proces definicji i interpretacji”. W ten sposób poprzez ciągłe potwierdzanie w definicjach podtrzymywane są wzorce wspólnego postępowania, czyli wzory życia grupowego. I po trzecie, tak określona interakcja, która stawia proces definiowania i interpretacji w centrum, obejmuje wszystkie, różnorodne związki ludzkie, takie jak: współpraca, konflikt przekonań, niezgoda, czy obojętność (Blumer, 2006, s. 265–266). Bardzo ważnym interpretatorem i kontynuatorem koncepcji Blumera był Anselm Strauss, który skupił się na procesie udzielania odpowiedzi partnerów na samych siebie i na drugą osobę występującą w interakcjach. Wyszczególnił trzy elementy tego procesu. Zdaniem Straussa, aby interakcja była możliwa, każda ze stron oszacowuje „1) jego/jej

ogólne intencje w danej sytuacji, 2) jego/jej odpowiedź na siebie 3) jego/jej odpowiedź lub uczucia względem mnie, odbiorcy lub obserwatora jego/jej działań” (2013, s. 57). Dodał, co ciekawe, że łatwiej jest wyjaśnić uczucia dotyczące samego siebie niż zrozumieć odpowiedzi drugiej osoby pojawiające się w reakcji na siebie.

Znaczenie pojęcia ”starszego wieku”, tak jak każdego obiektu w tej teorii, jest społecznie wytwarzane, a więc nie jest takie samo w różnych społeczeństwach, kulturach i sytuacjach. Jest wytwarzane, podtrzymywane i modyfikowane w interakcjach, w toku interakcji jest negocjowane i ulega zmianie w życiu jednostki. „Stopień do jakiego życie całej społeczności może przeniknąć do samoświadomości życia poszczególnych jednostek, jest bardzo zróżnicowany”, napisał Mead (G. H. Mead, 1975, s. 354). Przejście na emeryturę, bycie osobą starszą i bycie osobą młodą jest różnie rozumiane i jest konstruktem symbolicznym. Niemiecki gerontolog H. Thomae ujął to następująco: „Człowiek ma tyle lat, na ile się czuje, na ile pozwala mu nastawienie społeczne i otoczenie” (1983, za: Czerniawska, 2002).

1.2. Tożsamość

Tożsamość i jej transformacje w perspektywie interakcjonizmu symbolicznego są nieodłącznie związane z interakcjami. Tożsamość indywidualna zawiera się w odpowiedzi na pytanie: „Kim jestem?”, a tożsamość zbiorowa w odpowiedzi na pytanie „Kim jesteśmy?”. Tożsamość jest zatem jednocześnie wyobrażeniem o sobie i o grupie, z którą dana jednostka się identyfikuje. Strauss podkreśla niemożność zrozumienia tożsamości jednostek bez zrozumienia aktywności zbiorowej (Strauss, 2013, s. 6). W Encyklopedii socjologii zaakcentowane jest znaczenie autodefinicji aktora indywidualnego lub zbiorowego, do którego włączone są zestawy komunikowanych wyobrażeń, sądów i przekonań o sobie samym (Kwaśniewicz, 2005, s. 252). Przedstawiciele innych nurtów socjologii humanistycznej zainspirowali się interakcjonistycznym podejściem do procesów konstruowania tożsamości człowieka. Na przykład Peter Berger określa, że „tożsamość jest nadawana społecznie, potwierdzana społecznie i przekształcana społecznie” (Berger, 2005, s. 96). Jest relacją jednostki i społeczeństwa, osadzona w jego kulturze, tradycji i wierzeniach, która cały czas jest podtrzymywana lub wytwarzana na nowo (Berger & Luckmann, 2010, s. 251–259).

Tożsamość rodzi i przekształca się w interakcji z partnerami, a więc jest konstruktem dynamicznym, który zmienia się zależnie od odgrywanych ról (Kunce, 2003; Mach, 2008). Zmiana tożsamości jest nieodłącznym elementem każdej biografii. Przebiega procesualnie i może być niezauważalna dla jednostki, która dąży do zachowania ciągłości autodefinicji i staje się wyraźna dopiero pod wpływem najbardziej znaczących wydarzeń biograficznych, czyli punktów zwrotnych. Dlatego mówi się o jaźni sytuacyjnej związanej z postrzeganiem siebie w określonych sytuacjach oraz o jaźni biograficznej, która odzwierciedla dążność jednostki do zachowania „względnie trwałego i niezmiennego zespołu przeświadczeń i opinii jednostki o samej sobie” (Erenc, 2018, s. 72).

Innymi znaczącymi rozróżnieniami w rozumieniu tożsamości są wprowadzone przez Goffmana pojęcia tożsamości pozornej, czyli tej w jaki sposób określa siebie jednostka oraz tożsamości rzeczywistej, czyli tej dotyczącej postrzegania jednostki przez innych (Goffman 2005, s.32 za: Erenc, 2018, s. 73), które wymagają spójności, bowiem w przeciwnym wypadku pojawia się problem w wymiarze indywidualnym i społecznym z zaszeregowaniem jednostki.

Anselm L. Strauss zwrócił uwagę na centralną **rolę języka** w procesach tożsamościowych, bo słowa klasyfikują rzeczy i osoby (2013, s. 19). Człowiek porusza się w obrębie znaczeń, które nie wychodzą poza obszar lingwistyczny i w tylko w takim zakresie może nadawać tożsamość sobie i innym. Przykładowo nadanie imienia dziecku ma znaczenie dla osób nadających i dla osoby noszącej imię, bo imiona mogą odzwierciedlać status rodziny, historię i kulturę danej zbiorowości a także oczekiwania kierowane wobec dziecka.

Arnold Marshall Rose sformułował tezę o **nadrzędności wieku** jako czynnika kształtującego tożsamość ludzi starszych, który wybija się na plan pierwszy w stosunku do innych cech społeczno-demograficznych, charakteryzujących osoby w wieku poprodukcyjnym (Niezabitowski, 2007, s. 131). Marek Niezabitowski zwraca uwagę na kontrowersyjność tej tezy z uwagi na nierzadkie przypadki identyfikowania się seniorów z innymi, bardziej dla nich znaczącymi grupami odniesienia. Niemniej jednak podobną tezę znajdziemy w artykule Pierre’a Dominicé (2020), który kierując się własnym doświadczeniem starzenia się, uważa, że kategoria wieku jest kategorią kluczową dla osób starszych. Zdaniem uczonego podejście rozszerzone o uwzględnienie długiego wieku własnego życia otwiera człowieka na refleksje stymulujące rozumienie jego lub

jej historii. Autor ten uważa, że wiek w historii życia osoby starszej w istotny sposób zmienia jej sposób myślenia. Można zatem stwierdzić, że świadomość wieku starszego jest zazwyczaj istotnym impulsem rozwoju tożsamości jednostki.

Zmiany od tych bardzo pozytywnych do skrajnie negatywnych, których doświadczają osoby kończące okres swojej pracy zawodowej, mogą być moim zdaniem bardzo dobrze wyjaśniane na gruncie teorii interakcjonistycznych, a szczególnie tych, które odnoszą się do jaźni, tożsamości i ról. Osoby przechodząc na emeryturę zmieniają swoje miejsce w społeczeństwie, zmienia się ich pozycja i status, choć mogą być one różnie rozumiane. Dla jednych na plan pierwszy wysuwa się doświadczenie utraty praw, a dla innych doświadczenie uwolnienia się od obowiązków związanych z wykonywaną wcześniej pracą. Jednostka w jednej chwili traci uznanie związane pozycją zawodową i zanika jej klarowne miejsce w strukturze społecznej, które we współczesnym świecie wyznacza głównie stan posiadania, a więc majątek i wysokie przychody, ale też wykonywany zawód. Wraz z zakończeniem wykonywania pracy, zgodnie z teorią jaźni Charlesa Hortona Cooleya, Wiliama Jamesa czy George'a H. Meada, jednostka zmienia postrzeganie siebie pod wpływem zmiany swojej pozycji społecznej i zmian wzorów interakcji, w które wchodzi z innymi. Jednostka dokonuje oceny siebie z perspektywy „uogólnionego innego” i w obliczu tych zmian podejmuje próby adaptacji do swojego nowego miejsca w społeczeństwie.

1.3. Proces stawania się

Proces stawania się (*becoming*) emerytem jest konstruktem społecznym. Stawanie się zachodzi, kiedy jednostki uświadamiają sobie, że nastąpiła zmiana ich autodefinicji. Społeczeństwo określa co to znaczy być emerytem. Dobrym przykładem może być proces spowolnienia aktywności życiowych na emeryturze. Zjawisko to można obserwować również u osób w pełni sprawnych, które w świadomości zbiorowej przeszły do populacji ludzi starszych. Emeryci internalizują tę perspektywę, czego następstwem jest redukcja aktywności życiowej i relatywnie pasywna rola przyjmowana na emeryturze. Spowolnienie więc zdaje się być, przynajmniej w niektórych przypadkach, rezultatem społecznie tworzonej rzeczywistości, a nie wynikiem zmian biologicznych (Niezabitowski, 2007, s. 139).

1.4. Punkty zwrotne

Punkty zwrotne⁶ (*turning points*) są to krytyczne wydarzenia w życiu człowieka, które zatrzymują dotychczasowe zamierzenia, na przykład w karierze (Strauss, 2012b). Te zmiany mogą być następstwem różnorodnych wydarzeń biograficznych, które całkowicie zmieniają dotychczasowe życie. Zakończenie pracy zawodowej z powodu przejścia na emeryturę jest właśnie jednym z punktów zwrotnych, których doświadcza człowiek w ciągu swojego życia. Punkty zwrotne są też związane z postępowaniem innych ludzi; przykładem może być zdrada osoby, którą jednostka uznawała za wzorzec postępowania i która przeszła na stronę „wroga”. Można stwierdzić, że punkty zwrotne są momentami w rozwoju, „kiedy jednostka musi oszacować, ponownie ocenić, zrewidować, ponownie zrozumieć i osądzić. Chociaż remanent ten odbywa się w jednostce, jest on w sposób oczywisty zarówno procesem socjalizacyjnym jak i socjalizującym” (Strauss, 2012b, s. 537).

1.5. Przejścia statusowe według Straussa i Glasera

Anzelm L Strauss i Barney G. Glaser (2017) „przejściem statusowym” określili zmianę dotyczącą: przejścia do innej struktury społecznej, utraty lub pozyskania przywilejów, wpływu lub władzy, zmiany tożsamości lub większej zmiany zachowania (2017, s. 2). Koncepcja ta akcentuje fakt, że status nie jest przypisany na stałe, co oznacza, iż jednostka nie może zakładać, że ma pozycję lub status na zawsze. W jej życiu zachodzą warunki czasem ukryte a czasem otwarcie przyznawane, kiedy może ona zostać wywłaszczona lub może sama wywłaszczyć siebie ze statusu. Jednostka może być zachęcana lub odwrotnie, może być zniechęcana do przejścia. Jeżeli jest oporna i nie chce przejść lub po próbie czy próbach przejścia rezygnuje z przejścia, rekruter, czyli osoba namawiająca lub zniechęcająca do przejścia, może stosować mechanizmy wspierające lub wymuszające działanie osoby w procesie zmiany statusu, na przykład może ją zawstydząć. Przejście do innego statusu może być dyskutowane pomiędzy uczestnikami w celu uzyskania poparcia lub może zostać przedefiniowane w części lub w całości. Badacze podkreślają, że przejścia statusowe są zarządzane ścisłymi regułami.

⁶ Tekst zaczerpnięty z mojego nieopublikowanego artykułu (znajdującego się w procesie recenzji w „Biografistyce Pedagogicznej”) *Zmiany tożsamości i punkty zwrotne w doświadczeniu zakończenia pracy zawodowej. Analiza wywiadów autobiograficznych metodą Fritza Schützego.*

Najczęściej przejścia statusowe są: planowane (*scheduling*), uregulowanie (*regularization*) i mają ustalone schematy działania (*prescription*). Przejścia statusowe charakteryzują się określonymi rytuałami i przebiegają według określonych faz oraz charakteryzują się konkretnymi cechami:

1. przejście statusowe może być pożądane lub niepożądane (*desirable*), ożenek jest pożądany, a bycie rozwiedzionym w wielu przypadkach jest niepożądane lub bycie zatrudnionym w wyniku procesu rekrutacyjnego jest pożądane, a niedobrowolne zwolnienie z pracy nie jest,
2. przejście statusowe może być nieuchronne tak, jak przejście z narodzin do dzieciństwa,
3. przejście statusowe może być odwracalne, odwracalne w pewnym stopniu lub wcale nie, wiek jest nieodwracalny, lecz kariera w organizacji może być odwracalna,
4. przejście statusowe może być powtarzalne lub niepowtarzalne,
5. osoba zmieniająca status może robić to sama, zespołowo lub jako jedna z wielu należących do pewnej kategorii (*alone, collectively or in aggregated*),
6. osoby zmieniające status wspólnie z innymi lub zbiorowo mogą nie być świadome lub nie wiedzieć, że przechodzą do innego etapu razem z innymi lub nie znać wszystkich podobieństw przejścia,
7. w przypadku zbiorowego lub wspólnego z innymi przejścia statusowego osoba może lub nie może komunikować się z innymi,
8. osoba może przechodzić dobrowolnie lub nie mieć wyboru, na przykład zostać uwięziona lub umieszczona w domu opieki,
9. osoby oraz inni pośredniczący w przejściu statusowym mogą posiadać niejednakowe poziomy kontroli różnych aspektów przejścia (*the degree of control*),
10. przejście statusowe może wymagać specjalnego uprawomocnienia (*legitimation*),
11. przejście statusowe może być wyraźne lub mało widoczne dla innych oraz/lub dla samej osoby zmieniającej status,
12. znaki przejścia mogą być maskowane przez innych, którzy pośredniczą w przejściu statusowym.

Ponadto ważnymi właściwościami przejść statusowych są: centralność (*centrality*), która oznacza znaczenie zmiany dla jednostki doświadczającej przejścia statusowego oraz różna długość trwania. Strauss i Glaser (2017) uważali, że metodyczna i systematyczna analiza powinna brać pod uwagę w miarę możliwości wszystkie wyżej wymienione właściwości.

2. Biograficzne struktury procesowe Fritza Schützego jako teoretyczne ramy badania przechodzenia na emeryturę

Mimo że koncepcja Fritza Schützego wywodzi się z nurtu symbolicznego interakcjonizmu, który akcentuje subiektywne spojrzenia i konstruowania świata społecznego w interakcji z innymi, zaletą tej koncepcji dla badania sytuacji jednostki stającej się emerytem jest możliwość i ważność uwzględnienia presji, jakim ona podlega w tym procesie. Osobie może być trudno stawić jej opór, jednocześnie zachowując poczucie kontroli nad własnym życiem i swój pozytywny obraz czy też znaleźć nowe możliwości oraz plany działania. Konieczność osiągnięcia równowagi między tymi wszystkimi stanami i procesami jest typowa, a nie wyjątkowa dla tego punktu zwrotnego w biografii. Nie zawsze akcentowanie wyjątkowości tego przejścia jest korzystne dla osób uczestniczących w tym procesie, bo może odsuwać z ich pola uwagi pewne pozytywne aspekty zmiany, nowe możliwości lub ciągłość. Zakończenie pracy zawodowej charakteryzują dynamiczne zmiany procesowe, na które znaczny wpływ kształtujący mają struktury, między innymi takie jak normy kulturowe, wartości, role społeczne, naciski strukturalne, społeczny kontekst działania wyrażony w instytucjonalnych wzorcach oraz doświadczenie osoby i elementy jej wyposażenia psychicznego (uczucia, postawy, stałości i siła lub słabość jej własnych motywacji, umiejętności, potrzeby i dążenia).

W teoriach specyficznych dla badania procesu przejścia na emeryturę dynamiczny i ambiwalentny aspekt tego momentu wyraża koncepcja *push-pull*. Można ją rozumieć nieco analogicznie, jak robi się to przy wyjaśnianiu migracji (Waniek, 2020). Osoba decyduje, ale jej decyzje są uwarunkowane siłami od niej niezależnymi, więc waży swoje decyzje i ponosi ich konsekwencje, zachowując mniej lub więcej poczucia dobrowolności oraz zgodności z własnym planem, doświadcza nowych możliwości, jakie daje migracja czy emerytura oraz uwalnia się od niektórych ciężarów lub trudności.

W stosunku do koncepcji *push-pull* model doświadczenia biograficznego Schützego jest bogatszy i pozwala poszerzyć rozumienie tego procesu, dlatego zdecydowałam się jego ramy koncepcyjne uznać za dominujące w całej rozprawie i pozwalające na uporządkowanie innych aspektowych koncepcji obecnych w literaturze procesu starzenia się, zmiany ról oraz presji i możliwości, które w przebiegu życia dają emerytura.

Według koncepcji Fritza Schützego (1997, 2012, 2014) w przebiegu życia jednostki są okresy, w których jednostki działają intencjonalnie, podejmują zadania, realizują projekty w celu osiągnięcia swoich zamierzeń, aktywnie kształtują swoje życie, modelują i je przekształcają. Tę analityczną strukturę procesową Schütze nazwał realizacją „**biograficznego schematu/planu działania**” (*biographical action schemes*) (Kaźmierska i Waniek 2020; Posłuszny i Kubicki 2019; Prawda 1989; Schütze 2012). Schütze zauważył jednak, że przebiegu życia jednostki nie można opisywać tylko z punktu widzenia paradygmatu „działania społecznego” (Schütze, 1981, s. 88-89 za: Prawda, 1989, s. 83), gdyż osoby nie zawsze działają intencjonalnie. W przebiegu życia pojawiają się okresy, kiedy jednostka postępuje zgodnie z narzuconymi społecznie normami, nawet porzucając swoje indywidualne cele i przyjmuje „**instytucjonalne wzorce oczekiwań**” (*institutional expectation patterns*) jako wyznaczniki własnego myślenia i działania. Kariera zawodowa lub podejmowanie kolejnych ról rodzinnych w okresie adolescencji są typowymi przykładami podążania za instytucjonalnymi wzorcami działania. Ponadto Schütze wyraźnie odróżnił aktywne „działanie” od bardziej pasywnego „doznawania”. Kiedy jednostka w niektórych fazach życia zaczyna znajdować się pod silną presją czynników zewnętrznych i pod ich wpływem nie jest w stanie działać intencjonalnie, coraz więcej obszaru w jej życiu zajmuje „doznawanie”. Dla nazwania takiej sytuacji Schütze używa pojęcia „**trajektorii**” (*trajectories of suffering*) i wiąże ją przede wszystkim z doświadczaniem cierpienia. W odniesieniu do tego rodzaju momentów biograficznych autor przejmuje i rozwija koncepcję trajektorii choroby Straussa. Schütze w koncepcji trajektorii cierpienia nie tylko pokazuje siłę działania niezależnych czynników zewnętrznych, którym jednostka nie jest w stanie przeciwdziałać, a które prowadzą do cierpienia i kryzysu w jej życiu, ale również zwraca uwagę na wcześniejsze działania jednostki, które doprowadziły ją do rozwijającej się spirali cierpienia. Pomimo starań i działań jednostki, których celem jest przejęcie kontroli nad własnym życiem, podejmowane działania doprowadzają do odwrotnych

rezultatów, w wyniku których może nastąpić nawet całkowita utrata kontroli nad przebiegiem życia. Trajektoria to proces "doznawania" zdominowany przez czynniki zewnętrzne, a jednocześnie proces sekwencyjny, w którym następuje przemiana tożsamości, a dotychczasowe wartości tracą swoją aktualność. To jest jedna z istotnych cech procesu prowadzącego do cierpienia. Schütze wyodrębnił również trajektorię o linii wznoszącej się, która najczęściej jest pomijana w rozważaniach na temat biografii, ponieważ bardzo rzadko występuje. W tej trajektorii wywołanej przez okoliczności zewnętrzne jednostka zyskuje nowe możliwości. Ostatnią z opisanych przez Schützego strukturą procesową jest „**metamorfoza**” lub „twórcze przemiany tożsamości biograficznej” (*creative metamorphoses of biographical identity*). O metamorfozie mówimy wtedy, kiedy następują pozytywne przemiany w życiu jednostki, które stwarzają nie tylko nowe możliwości jej działania, ale też prowadzą do rozwoju i innego postrzegania siebie. W początkowej fazie metamorfoza może być jeszcze nierozpoznana a jednostka może ją odczuwać zarówno jako cudowną przemianę, jak i stan irytujący, ale jej wartość dysponent biografii rozpoznaje i docenia dopiero w kolejnych etapach swojego życia (Schütze, 2012).

Jak zobaczymy poniżej, większość literatury na temat przejścia na emeryturę wiąże ją z procesami starzenia się i doświadczania starości, a w rezultacie koncentruje się na niektórych tylko strukturach procesowych wyróżnionych w modelu doświadczenia własnej biografii przez człowieka: zwłaszcza na wzorcach instytucjonalnych oraz trajektoriach. Zakłada się, że człowiek w tej fazie życia narażony jest na przejście kontroli nad jego życiem przez siły zewnętrzne lub w formie łagodniejszej na ukierunkowanie jego uwagi na instytucjonalne wzorce oczekiwań i normatywnie kształtowane ścieżki postępowania odbierające mu poczucie sprawczości. Jednostka dostosowuje się do nich i rezygnuje z aktywnego modelowania swojego życia. W formie trudniejszej, kiedy przejście na emeryturę następuje w szczególnie dotkliwej postaci zniszczenia wcześniejszych wzorów układania życia, jednostka może doświadczyć z tego powodu rozbicia, bezładu i cierpienia. Wiele źródeł wiedza naukowa i potoczna potwierdza to „skrzywienie”. W przestrzeni publicznej widać także próby odzyskania chwiejnej równowagi emerytów poprzez wdrażanie aktywistycznych modeli i polityk wykorzystujących koncepcję produktywnego starzenia się Roberta J. Havighursta oraz dążących do coraz większego zróżnicowania oferowanych programów oraz lepszego dostosowania ich do potrzeb zbiorowych

i indywidualnych emerytów (Pędziwiatr, 2015) . Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszyscy nie wszędzie i nie w takim samym stopniu są narażeni na narzucające się i przejmujące siły zewnętrzne czy na doznawanie krytycznego doświadczenia „skumulowanego nieładu”, jeśli chcielibyśmy użyć tu wyrażenia Straussa (Schütze, 2012, s. 142). Człowiek w fazie przystosowania się do życia na emeryturze może odzyskać kontrolę nad własną biografią, przeprowadzając skomplikowany, złożony, często długotrwały proces przewartościowania. Rezultatem takiej pracy biograficznej jest podejmowanie zróżnicowanych działań, zbudowanie nowego biograficznego planu działania, dokonanie własnej metamorfozy lub odnalezienie swojej drogi w zaakceptowaniu utartych wzorców normatywnych działania przygotowanych dla emerytów.

Coraz częściej osoby starsze dłużej żyją, są bardziej sprawne, działają w coraz większej liczbie obszarów życia zbiorowego i wykorzystują poszerzającą się przestrzeń możliwych aktywności. Same tworzą nowe obrazy siebie i wpływają na zmiany ich wizerunku w przestrzeni publicznej. Nowe aspekty swoich tożsamości odpowiadają nowym rolom, które podejmują i w ten sposób aktywnie wpływają na zmienianie społecznych znaczeń nadawanych procesowi zakończenia pracy zawodowej.

Poniżej na podstawie dostępnej literatury socjologicznej i wykorzystując różne podejścia, spróbuję zrekonstruować dyskurs dotyczący przemian biograficznych związanych z przejściem na emeryturę oraz oddziaływania różnych czynników zewnętrznych na życie i tożsamość emeryta. Postaram się jednocześnie zmieścić w przyjętym modelu struktur procesowych Fritza Schützego, posługując jego pojęciami, traktując je jako wiodące.

2.1. Biograficzne plany działania

Biograficzne plany działania zakładają aktywne podejście jednostki do swojego życia. W ramach tej struktury procesowej zostanie poddane rozważaniu podejmowanie decyzji przejścia na emeryturę, zmiany w doświadczaniu czasu oraz teoria ciągłości. W kontekście przejścia na emeryturę pierwszym elementem aktywnego lub biernego podejścia do tej fazy życia jest podjęcie decyzji o emeryturze, sposób jej akceptacji oraz znaczenie, które zostanie jej nadane. Decyzja o przejściu na emeryturę jest procesem złożonym i wieloaspektowym, który ulokowany jest nie tylko w strukturach

i instytucjach społecznych, ale też w relacjach jednostki ze społeczeństwem oraz w znaczeniu, jakie jednostka i społeczeństwo nadaje tej fazie życia. Decyzja ta jest w różny sposób podejmowana przez osoby rozważające zakończenie pracy lub też jest podejmowana za nie, niezależnie od ich woli i chęci. Osoby realizujące swój biograficzny plan, podejmują decyzję zakończenia pracy zawodowej, postrzegają emeryturę jako następny okres rozwoju życiowego, w którym jest czas na nowe aktywności. W literaturze przyjmuje się określenie dla tej fazy życia Trzeci Wiek, w odróżnieniu od Czwartego Wieku, kiedy osoba starsza, najczęściej na skutek chorób, traci swoją samodzielność i staje się zależna od otoczenia (Giddens, 2006).

Wszystkie działania człowieka mają charakter temporalny, wymagają czasu na ich wykonanie, mają początek i koniec i zajmują określonej długości odcinek czasu. Czas społeczny jest zróżnicowany i inny od czasu kalendarzowego, tak jak świadomość temporalna jednostek i zbiorowości jest zróżnicowana. Czas może być „dobry” i „zły”, „duży” i „mały”, „żywy” lub „martwy”, może przyspieszać i się zatrzymywać (Tarkowska, 1992, s. 23). Jest inny w różnych odcinkach historii biograficznej jednostki, zależny od tego, co dzieje się w jej życiu i co dzieje się w otoczeniu. Dla naszych rozważań istotne jest, że temporalna świadomość jednostki w procesie przejścia na emeryturę znacznie się zmienia. Zaprzestanie pracy zawodowej wprowadza wiele zmian, chociażby w tym, jakie jest znaczenia poszczególnych jednostek czasowych, jeśli chodzi o życie codzienne, rytm życia w cyklu tygodniowym i rocznym. Czas już nie jest lub w dużo mniejszym stopniu jest regulowany obowiązkami codzienności poza przypadkami, w których osoba na emeryturze ponownie staje w prężierzu narzuconych obowiązków. Postrzeganie czasu nabiera znaczenia, ponieważ jednostka staje wobec świadomości kresu życia, czyli czasu, który jej pozostał. Stąd sentencja Tarkowskiej, że czas „Nie jest pustym upływem, lecz czynnikiem oddziaływującym na życie społeczne, wpływającym na zachowania ludzi, skłaniającym do pewnych działań” (1992, s. 23) nabiera doniosłości i pokazuje przełomowość tego punktu zwrotnego w życiu jednostki.

W rozważania dotyczące realizacji planów biograficznych w procesie przejścia na emeryturę wpisuje się teoria ciągłości, która zakłada, że ludzie w przebiegu życia zachowują swój poziom aktywności, swoje przekonania, wartości, styl życia, zachowują ciągłość postaw. Zasadniczo nie ulegają zmianie ich wewnętrzne oraz zewnętrzne struktury, sposoby podejmowania decyzji oraz adaptacji nawet w momentach kryzysów,

jakim może być doświadczenie zakończenia pracy zawodowej. Utrzymują stabilnie życiową satysfakcję (Lohmann, 1980; Muszyński, 2017).

2.1.1. Podjęcie decyzji o przejściu na emeryturę

Największe znaczenie spośród czynników przyciągających ludzi do emerytury (*pull*) w perspektywie indywidualnej i zbiorowej mają systemy zabezpieczeń emerytalnych. Ustawowy wiek emerytalny upoważniający do otrzymania świadczenia emerytalnego oraz wysokość świadczenia emerytalnego, jak wykazują badania, istotnie wpływają na podjęcie decyzji o przejściu na emeryturę (Atchley i in., 1983b; Kamińska-Berezowska, 2020a; Tavernier & Roots, 2015). Ważnym czynnikiem, najczęściej badanym metodami ilościowymi jest rodzaj pracy wykonywanej w okresie przedemerytalnym, a szczególnie powiązany z nim poziom stresu, wymagania fizyczne i /lub umysłowe, poziom zewnętrznej kontroli wykonywanych czynności oraz szeroko pojęta kultura organizacyjna, w tym polityka zarządzania zasobami ludzkimi (*human resources – HR*) (Dingemans & Henkens, 2019; Henkens i in., 2018; Kamińska-Berezowska, 2020a; Tavernier & Roots, 2015; van den Bogaard i in., 2016). Kamińska-Berezowska przytacza ciekawe zjawisko nowej kultury pracy i relacji do pracownika w po-peerelowskiej Polsce. Kultura organizacyjna zwróciła się bowiem w kierunku młodych, skłonnych do ryzyka ludzi, nie ceniąc doświadczenia starszych pracowników, zakładając, że skoro je zdobyli w socjalistycznej Polsce, to straciły one wartość w warunkach kapitalistycznej gospodarki (2020a, s. 167–168). Transformacja ustrojowa mogła zwiększyć skłonność starszych pracowników do podjęcia decyzji o zakończeniu pracy zawodowej. Był to, jak wskazują badacze, istotny element przebudowy struktury społecznej w tym okresie i próba tworzenia nowych klas w posocjalistycznym społeczeństwie. Osoby, z którymi przeprowadziłam wywiady, w okresie transformacji gospodarczej były stosunkowo młode – miały 30-40 lat, a więc miały szansę zostać beneficjentami tej nowej organizacji pracy i można stwierdzić, że skorzystały z tej szansy.

Pogorszenie zdrowia, czynniki dotyczące zmian w zakładzie pracy lub prowadzonego biznesu, takie jak: zmiany pokoleniowe w środowisku pracy dotyczące zarówno zwierzchników jak i współpracowników, zmiany wymagań komunikacyjnych, technicznych i technologicznych, uwarunkowania rodzinne, które szczególne znaczenie mają dla kobiet, są znaczącymi czynnikami branymi pod uwagę przy

podejmowaniu decyzji o zakończeniu pracy. Chęć zmiany swoich zajęć na bardziej atrakcyjne, takie jak na przykład podróżowanie, uprawianie hobby, zajmowanie się aktywnościami fizycznymi czy intelektualnymi a także posiadanie odpowiednich zasobów zdrowotnych, finansowych, aby realizować swoje plany, sprzyjają podjęciu decyzji o wycofaniu się z rynku pracy (Krzyżowski, 2011). Na jednostkowe decyzje o kontynuowaniu lub przerwaniu aktywności zawodowej ma wpływ kultura organizacyjna zakładu pracy i preferowane w nim koncepcje zarządzania. Wiek pracownika ma istotne znaczenie dla procesu podejmowania decyzji o zakończeniu pracy zawodowej przez osobę zainteresowaną lub jej pracodawców. Uwarunkowania decyzji o przejściu na emeryturę działają równocześnie na trzech poziomach: makro poprzez uwarunkowania prawne, kulturowe, poziom infrastruktury opiekuńczej; mezo w kontekście polityki prowadzonej w zakładach pracy i dotyczącej rodzin; oraz mikro, na poziomie najbardziej bezpośrednio dotyczącym jednostki, wzmacniającej samodzielność jej decyzji lub wywierającym naciski na to, aby poddała się oczekiwaniom.

W perspektywie biograficznych planów działania decyzja emerytalna jest konsekwencją dobrowolnej decyzji jednostki, która wynika z jej chęci do realizacji nowych aktywności lub kontynuacji już realizowanych, najczęściej w szerszym zakresie i w intensywniejszej formie. Nie stanowi ona rezygnacji ze swoich planów zawodowych, tylko odwrotnie jest otwarciem drogi do ustanawiania nowych celów, do podążania za swoimi ambicjami i zamiarami, które zmieniają się wraz z dynamicznymi transformacjami świata zewnętrznego oraz rozwojem wewnętrznym.

2.1.2. Doświadczenie czasu działania

Wraz z zakończeniem pracy zawodowej niezależnie od stanu zdrowia zaawansowania procesów starzenia się organizmu, zmienia się doświadczenie czasu osobistego zarówno w skali własnej biografii, której poszczególne okresy względnie się wydłużają i skracają oraz w skali dnia codziennego, kiedy następuje inny rytm i tempo zdarzeń, pojawiają się inne stałe punkty orientacyjne oraz inne nawyki i rytuały porządkujące dobę i dni tygodnia. Sprawy zawodowe, które do tej pory zajmowały większość czasu i organizowały porządek dnia, nagle tracą aktualność. Jeśli chodzi o przyszłość, dotkliwie może być odczuwana perspektywa ograniczonego a jednocześnie nieprzewidywalnego czasu pozostałego do końca życia. Przyszłość

w momencie przejścia na emeryturę staje się bardziej realna i namacalna oraz bywa częściej niż dotąd uświadamiana. Niektórzy borykają się z niepokojem i strachem i stają przed koniecznością znalezienia mechanizmów obronnych (Muszyński i in., 2020). W tym kontekście mogą zmieniać się rodzaje zamierzeń jednostki na rzecz planów bardziej krótkoterminowych, mniej perspektywicznych i rozwojowych, częściej o charakterze konsumpcyjnym i hedonistycznym lub wynikających z nowych konieczności życiowych.

W perspektywie natychmiastowej zakończenie pracy zawodowej oznacza zwykle zaburzenie i zmianę rutyny dnia codziennego, ale może jawić się też jako niebywałe uwolnienie czasu „dla siebie”, czyli zwiększenie ilości czasu wolnego, którym jednostka może w mniej lub bardziej dowolny sposób dysponować (van den Bogaard, Henkens, i Kalmijn 2016; Bonk i Retowski 2013; Henkens i in. 2018). Mogą to być sytuacje skrajnie odmienne i budzić różne reakcje; od bardzo pozytywnych związanych z uwolnieniem się od obowiązków i zwiększeniem się wolności wyborów do zupełnie negatywnych, kiedy zaczyna dominować lęk przed pustką, przed brakiem rutyny porządkującej dzień i jakiś rodzaj ucieczki od tej wolności z rosnącą chęcią podporządkowania się znanym lub nowym autorytetom (w rozumieniu użytym przez Ericha Fromma *Ucieczka od wolności*) (Fromm, 1993).

Skraca się perspektywa czasu oraz czas przyspiesza. Zmieniają się wzory zachowań temporalnych, zmieniają się wyobrażenia zjawisk takich, jak: trwanie, zmiana, następstwa a szczególnie przemijanie. Rutyna dnia porządkowana pracy i obowiązkom domowym miała swoje punkty odniesienia, które organizowały czas i przez to każdy dzień składał się z zespołu zajęć i czynności, które odbywały się w wyznaczonych odcinkach czasu. Ona powodowała, że w ciągu każdego dnia był wykonany zespół działań. Kiedy skończyła się nagle dyscyplina pracy zawodowej utrzymująca rytm czasu, ubyły zajęcia obowiązkowe konieczne do wykonania właśnie w tym danym okresie czasowym. Ta relatywność wspiera a nawet można wykazać, że wymusza spowolnienie w rytmie czasu. Działanie może trwać dłużej a nawet wcale nie musi być wykonane właśnie w tym danym przedziale czasowym. Może ono zostać przełożone na później. Wydłużenie czasu realizacji planowanej czynności może być również prowokowane różnorodnymi czynnościami dodatkowymi, na przykład jest to słuchanie muzyki, interesującego podcastu W efekcie w ciągu całego dnia jednostka wykonuje dużo mniej aktywności niż wcześniej, kiedy pracowała lub była obarczona harmonogramami

innych obowiązków, zajęć czy rutyny. Kiedy ten fakt, że niewiele udało się zrealizować, zostaje uświadomiony, poddany analizie i oceniony, jednostka nadaje temu zjawisku negatywne znaczenie i jego percepcja jest niekorzystna. Jednostki, które po zakończeniu pracy zawodowej aktywnie wypełniają uwolniony czas i realizują aktywności, które planują i które dają im satysfakcję, czyli realizują swoje biograficzne plany, nie doświadczają opisanych zmian temporalnych pejoratywnie.

2.1.3. Teoria ciągłości oraz koncepcje nieciągłości

W rozważaniach nad rozwojem człowieka badacze wyodrębniali etapy rozwoju człowieka w przebiegu życia, charakteryzowali je i opisywali. Fazy późnej dorosłości i starzenia się są różnie opisywane, często przeciwstawnie. I tak dla przykładu, Erik Erikson wyodrębnił osiem faz rozwoju, a jego żona Joan po śmierci męża w wieku 93 lat dodała i scharakteryzowała dziewiątą, ostatnią fazę życia późnej starości – gerotranscencji. (Morciniec-Tomczak, 2002) Erikson łączył ostatnią fazę rozwoju starość z przybliżaniem się do mądrości życiowej, natomiast Charlotte Bühler uważała ją za osłabienie a Myron P. Gutmann łączył ją z wycofaniem (Erikson, 2002; Muszyński, 2017). Atchley zauważył, że nie wszyscy starzejący się ludzie po przejściu na emeryturę lub po doświadczeniu innych trudnych zdarzeń, takich jak utrata współmałżonka, byli w kryzysie, jak zakładały niektóre teorie starości (np.: wycofywania się, teoria ról). Okazuje się, że nie muszą występować niekorzystne zmiany w doświadczaniu jakości życia, niektórzy nadal znajdują satysfakcjonujące rozwiązania. Atchley uznał, że jest to wynik stałości osobowości związanej z istnieniem wewnętrznych ram mentalnych, które zwiększają prawdopodobieństwo utrzymania podobnych wzorców zachowań i stylu życia w czasie. Wynika to także z ciągłego rozwoju człowieka, czyli kontynuacji i niezmienności oraz stabilności, a nie nieciągłości i zróżnicowania w poszczególnych cyklach życia, jak prezentują przykłady koncepcji nieciągłości wymienionych wyżej (Atchley, 1999; Cooper & Beehr, 2017; Lohmann, 1980; Muszyński, 2017). Atchley teorię ciągłości (*continuity theory*) oparł na czterech fundamentach: 1) ciągłości struktury wewnętrznej, która odnosi się do świadomości siebie, własnego obrazu świata, moralności, hierarchii wartości, wiedzy, umiejętności, postawy, sposobów rozwiązywania problemów, 2) ciągłości struktury zewnętrznej, którą opisał jako zestawy podejmowanych i pełnionych przez jednostkę ról, jej relacje z innymi, wybory związane z miejscem zamieszkania, 3) ciągłości osobistych celów, 4) utrzymanie zdolności

adaptacyjnych, które opierają się na wytworzonych w ciągu życia wewnętrznych i zewnętrznych strukturach, które są dopasowywane do siebie tak, aby tworzyły komplementarną całość. Ponadto proces adaptacji wspiera rodzaj podejmowanych decyzji służących rozwojowi jednostki w różnych obszarach (Atchley, 1999; Muszyński, 2017). Oczywiście jest, że następują w przebiegu życia człowieka zmiany wielu aspektów życia jak te, które zostały wyżej opisane, a więc rutyna dnia codziennego, postrzeganie czasu, podejmowane aktywności, ale to wszystko nie musi prowadzić do utraty kontroli nad życiem, do biernego reagowania, poczucia pustki czy samotności. Teoria ciągłości (również nazwana teorią kontynuacji lub teorią odpowiedników (Muszyński, 2017, s. 53)) nie jest teorią deterministyczna, choć tak można byłoby sądzić na podstawie jej założeń. Na jej podstawie nie można przewidywać rozwoju i kierunku zmian w rozwoju starszego człowieka, lecz służy ona do ich wyjaśniania. Tak więc ludzie po przejściu na emeryturę, jak i w innych fazach życia, mogą utrzymywać swój poziom aktywności, ponieważ zachowują swoje przekonania, wartości, styl życia, szacunek do siebie. Zakłada, że z jednej strony w ciągu całego życia zachodzą ciągle mikrozmiany, a z drugiej strony w momencie przełomu życiowego ludzie nie zmieniają zasadniczo zarówno wewnętrznych struktur, jak i zewnętrznych struktur, takich jak role społeczne czy relacje z innymi oraz utrzymują stabilnie swoją życiową satysfakcję (Muszyński 2017). Osoby aktywnie kreujące swoim życie również po przejściu na emeryturę będą prawdopodobnie zaangażowane w swój rozwój.

Krytyka teorii ciągłości dotyczy przede wszystkim niewystarczającego uwzględniania przez nią zmian psychicznych oraz chorób związanych z wiekiem a przede wszystkim dotyczących zaburzeń pamięci i wiedzy o sobie, takich jak afazja, apraksja, agnozja, choroba Alzheimera, które uniemożliwiają „normalną” adaptację do życia w starszym wieku. Uogólniając, teoria ciągłości wyjaśnia przystosowanie do starzenia się osób, w tym do zmian związanych z przejściem na emeryturę osób, które są niezależne pod względem ekonomicznym i które mają zdolność zaspakajania swoich potrzeb psychicznych, takich jak nawiązywanie i utrzymywanie relacji (Muszyński 2017).

2.2. Instytucjonalne wzorce oczekiwań

W rozważaniach nad instytucjonalnymi wzorcami zostaną omówione społeczne oczekiwania wobec osób starszych w kontekście teorii ról. Przed przyjrzeniem się rozpiętości ról, które najczęściej są podejmowane i konstruowane przez osoby przechodzące na emeryturę, zostaną omówione założenia i rozwój teorii roli od podejścia funkcjonalistycznego do perspektywy internacjonalizmu symbolicznego. Ponadto zostaną omówione teorie stratyfikacji i wycofywania się, których intelektualny rodowód związany jest ze strukturalnym funkcjonalizmem. Jest to celowy zabieg, ponieważ na role można spojrzeć z różnych perspektyw teoretycznych, poczynając od koncepcji funkcjonalistycznych do interakcjonistycznych (Herrmann & Jahnke, 2012, s. 2891), co poszerza ich zrozumienie i interpretację.

Perspektywa teorii stratyfikacji bada i ujawnia zmiany następujących po sobie kohort wieku w czasie, a teoria wycofywania się odnosi się do miejsca osób starszych w społeczeństwie, które wraz z wiekiem zgodnie z tą teorią oddalają się od bycia aktywnym jego członkiem.

2.2.1. Społeczne oczekiwania wobec osób starszych w świetle teorii ról

Wczesne teorie roli Roberta E. Parka, Jacoba Moreno i Ralpa Lintona powiązały jaźń z rolami odgrywanymi przez ludzi a te z kolei z pozycjami zajmowanymi w społeczeństwie. Linton twierdził, że „rola stanowi dynamiczny układ pozycji, jednostka jest społecznie przypisana do pozycji i zajmuje ją w sposób określony przez jej relacje do innych pozycji. Jeżeli wprowadzi w czyn prawa i obowiązki konstytuujące pozycję, mówimy, że pełni rolę” (Linton R., *The study of Men*, New York 1936, Appleton-Century-Crofts, s. 28 za: Turner, 2014, s. 407). Z definicji roli Lintona bezpośrednio i jednoznacznie wynika konieczność zmiany ról po przejściu na emeryturę, bo są one konsekwencją zmiany pozycji zawodowej a ściślej jej utraty. Osoba przechodząca na emeryturę nie ma już obowiązków i praw związanych z pracą a razem z nimi traci pewne przywileje, prestiż, status ekonomiczny oraz relacje społeczne, które oferowała jej pozycja zawodowa. Teoria Lintona spotkała się jednak ze znaczną krytyką za to, że przypisywała roli cechy statyczności, jednoznaczności oraz skończoności (Łoś, 1989). Późniejsze prace, inspirowane podejściem interakcjonistycznym przypisały roli zmienność, która zachodzi w komunikacji z otoczeniem, co powoduje, że roli nie można przypisać cech stałości. Ralph H. Turner (2014) akcentuje, że role są raczej „tworzone”

przez jednostki w przestrzeni interakcji oraz zawierają procesy temporalne, choć są zarazem częścią struktur społecznych. Ukształtowanie jednostki w ramach danej roli jest procesem, który składa się z szeregu faz. Ponadto każda sytuacja społeczna, w której role są pełnione, jest odmienna, ponieważ zmienia się otoczenie, zmieniają się style komunikowania, role osób należących do kręgu jednostki, wchodzą nowe technologie, wzrasta mobilność. Z jednej strony rola jest tworzona przez tych, którzy wchodzą w interakcje, z drugiej strony członkowie społeczeństw i kultur formułują bardziej stałe reguły, zasoby, przepisy, wartości, normy i relacje, które są przywoływane i odtwarzane podczas interakcji międzyludzkich. Te różnorodne aspekty wymagają każdorazowo innego konstruowania roli, kiedy nie ma gotowego skryptu roli, który jednostka mogłaby tylko przyjąć. Jednostka rolę **modyfikuje** w zależności od otoczenia instytucjonalnego, od swoich oczekiwań i od oczekiwań grupy odniesienia ważnych innych. Rola przybierać może różną treść w zależności od „nadawcy”, wybranego przez jednostkę, który kształtuje rolę. I tak jednostka kończąca pracę zawodową w zależności od oczekiwań ważnych innych może przyłączyć się do aktywnej grupy seniorów i senierek, ale też może jako wzór roli emeryta przyjąć całodzienne oglądanie telewizji, podążając za rutyną ważnego znajomego.

Maria Łoś w tekście „*Role społeczne*” w *nowej roli* (1989) opisuje różne typy relacji jednostki przyjmowane w stosunku do określonej roli społecznej. Wymienia: *przystosowanie się do roli, manipulację, negację i kreację roli*. Interesujący jest opisany przez autorkę proces *przystosowania się do roli*, który składa się z kilku etapów. Pierwszym jest **identyfikacja z rolą**. Proces polega na wczuciu się w rolę, na wyborze „nadawcy”, którego perspektywa postrzegania roli przyjmuje jednostka i określa jej ocenę. Z identyfikacją z rolą emeryta nie mają problemu jednostki, które chciały przejść na emeryturę i miały cele a być może nawet plany zajęć, które będą urzeczywistnić emeryturze lub które nadały pozytywne znaczenie wykonywanym aktywnościom i też takie znaczenia było nadane tym zajęciom przez innych ważnych. Następnym albo jednoczesnym jest etap **wdrukowania roli**, czyli dostrzeżenia jej przez otoczenie. Rola emeryta często jest jawna dla bliskiego otoczenia, czyli zachodzi jednocześnie z fazą *identyfikacji*. Następną fazą jest **wrastanie w rolę**, które oznacza przyjęcie sposobów zachowania, komunikacji, kontaktów społecznych, rytuałów związanych z rolą za swoje. W ten sposób jednostka wchodzi w nowy świat społeczny, który staje się jej światem. Czasami plany mogą zawieść na skutek obiektywnych zdarzeń, takich jak choroba lub

subiektywne sytuacje, kiedy zamierzone plany nie przynoszą oczekiwanej satysfakcji. Są też jednostki, które *nie przystosowują się do roli*, one często **negują rolę**. W przypadku emerytów często są to osoby, które były bardzo zaangażowane w pracę zawodową będącą ich kluczową tożsamością i które nie planowały jej zakończenia, a przejście na emeryturę nie było ich dobrowolną decyzją. Te osoby stosują różne techniki neutralizacji, podejmują pracę lub inne aktywności, które w ich ocenie podwyższą ich wartość w oczach otoczenia poprzez jaźń odzwierciedloną również w nich samych. Innym sposobem radzenia sobie z nieprzystosowaniem się do roli jest **kreacja**, czyli twórcze jej zdefiniowanie na nowo, po swojemu, w niestandardowy sposób.

Rola jest zarówno faktem jak i produktem społecznej interakcji. Role są postrzegane jako zewnętrzny fakt, który ułatwia interakcje, ponieważ jednostki mają wyobrażenie o „idealnej” roli, która jest produktem złożonego procesu społecznego i złożonej struktury społecznej. Rola jest jednak także rozwijającym się dynamicznie produktem interakcji w powtarzalnym wzorcu interakcyjnym.

Encyclopedia of the Sciences of Learning (Seel, 2012, s. 2890–2893) określa wzór dynamiki roli, który jest często powtarzany w literaturze i jest nieco inaczej sformułowany od przedstawionego przez Marię Łoś i który zawiera fazy: przydzielanie roli (*role assignment*), przyjmowanie roli (*role-taking*) oraz odgrywania roli (*role-making*). **Przydzielanie roli** odbywa albo z użyciem mechanizmów sankcji społecznej, takich jak: groźba, negatywne konsekwencje, albo dobrowolnie. **Przyjęcie roli** oznacza, że jednostka działa zgodnie z oczekiwaniami wymaganymi dla tej specyficznej roli. Osoba przyjmująca rolę może działać według własnej percepcji roli, na przykład dystansuje się do roli, ocenia ją, oszacowuje, rozwija, zamienia. **Odgrywanie roli** określa sposób, w jaki jednostka gra rolę i jak transformuje swoje do niej zachowanie. Transformacja roli odbywa się poprzez negocjacje w społecznej interakcji. Negocjacje te przebiegają niejawnie i często nie są odzwierciedlane przez aktorów (choć czasem komunikacja o rolach i ich tworzeniu może być pomocna). Siłą napędową odgrywania roli jest różnica między indywidualnym nastawieniem osoby przyjmującej rolę a oczekiwaniami, jakie tej roli przypisuje jej kontekst społeczny, na przykład organizacja lub społeczność. Sposób odgrywania roli (*role playing*) prezentuje wartości, normy, grupy lub społeczności, ale także „jakość” systemu społecznego w znaczeniu możliwości i jego władzy do korygowania „niewłaściwego” zachowania. „Złe” lub „dobre”

odgrywanie roli jest relatywne i zależy od warunków kulturowych. Ponadto może zachodzić **konflikt pomiędzy poszczególnymi rolami** w zestawie ról pełnionych przez jednostkę (*inter-role-conflict*).

Podsumowując, można wyróżnić cztery charakterystyki roli

1. Pozycję w relacjach społecznych wewnątrz organizacji, instytucji lub społeczności.
2. Zadania/aktywności, które powinny być wykonane w związku z rolą.
3. Oczekiwania i zaufanie innych w stosunku do zachowania przyjmującego rolę.
4. Społeczne interakcje, które charakteryzują i formułują odgrywanie roli (Herrmann & Jahnke, 2012, s. 2891).

W powiązaniu z teorią aktywności warto zwrócić uwagę na fakt, że im większą liczbę ról społecznych jednocześnie pełni jednostka w danym okresie życia, co związane jest z większym obszarem życia społecznego, tym bardziej pomnaża liczbę i częstotliwość interakcji społecznych. W rezultacie w okresie dużej zmiany biograficznej interakcje zadziałają jak mechanizm obronny.

Interakcjonista Roger A. Lohmann (2000) krytycznie odnosi się do koncepcji zakładającej arbitralnie pozytywny wpływ większej liczby ról na proces adaptacji do emerytury, ponieważ często funkcjonuje ona w oderwaniu od tego, jakie znaczenie przypisują jej osoby starsze. Teoria aktywności w praktyce często błędnie zakłada, że liczy się tak samo ważna każda aktywność, niezależnie od jej znaczenia oraz bez względu na to, jak jest ona interpretowana przez osoby starsze i jej znaczących innych. Ignorowanie znaczenia aktywności dla aktora społecznego ma zdaniem Lohmanna poważne konsekwencje dla społecznej gerontologii, ponieważ trywializuje zarówno badania tej aktywności, jak i politykę społeczną na niej opartą.

Podobne zastrzeżenia można wnieść do rozważań, które zakładają, że im większa aktywność, tym więcej wsparcia otrzymuje jednostka. Im więcej wsparcia otrzymuje, tym bardziej pozytywny jest w jej samoocenie obraz własny. Im bardziej pozytywny jest w samoocenie jednostki jej obraz własny, tym więcej satysfakcji osiąga z życia. Uogólniając, można stwierdzić, że im większa utrata roli lub ról, tym bardziej osoba może odczuwać spadek satysfakcji w życiu. Powyższe twierdzenia są słuszne w przypadku, jeżeli role, które zostały utracone dotyczyły aktywności, którym jednostka nadawała znaczenie.

Z perspektywy biegu życia, każda jednostka w społeczeństwie pełni w ciągu swojego życia wiele różnych ról społecznych. Różnorodność ról społecznych, które jednostka może pełnić w danym momencie życia nie jest dowolna. Zależy ona od cech wewnętrznych jednostki, w tym biologicznych, takich jak: **wiek**, płeć, kolor skóry, etniczność; i zewnętrznych, jak przynależność do określonej warstwy społecznej, zamożność, wyznawana religia oraz od kultury, tradycji danego społeczeństwa. To oznacza, że ilość ról, które może pełnić starsza osoba jest społecznie regulowana i się zmniejsza. Społeczeństwo nie tylko ogranicza osobom starszym zakres sprawowanych ról, ale również zwiększa mechanizmy ich kontroli.

Atchley (1985) opisał wpływ wieku na typy oraz spektrum ról społecznych przeznaczonych dla osób starszych i ich mechanizmy kontroli. Wiek **kwalifikuje** (*role eligibility*) do pełnienia niektórych ról społecznych. W wieku dorosłym możemy pełnić rolę rodziców, ale dopiero w wieku starszym możemy być emerytami, dziadkami/babciami. Pełnienie danej roli w starszym wieku może być postrzegane przez jedną grupę ludzi za **stosowne** a inną za niewłaściwe (*role appropriateness*). Dla przykładu rozpoczęcie nauki jazdy na nartach zjazdowych w wieku 60 lat może być dla części rówieśników tej osoby przykładem nieodpowiedzialności i nierozważności, natomiast inni będą ją wpierać i motywować do dalszych wysiłków. Przykładem podanym przez Atchleya jest pan A., który rozpoczął starty w wyścigach motocyklowych w lokalnym zespole w wieku 35 lat. Wielu jego przyjaciół uznało to za szaleństwo. Natomiast motocrossowcy zachęcali do pracy i w rezultacie pan A. wygrał kilka biegów zanim odszedł na „emeryturę” w wieku 45 lat. Inny przykład podaje Kamińska Berezowska (2020a, s. 168) dodaje „Po przekroczeniu pewnego wieku nie wypada zatem popełniać „szczeniackich” błędów, chodzić na randki, uprawiać niektórych sportów czy eksponować swojej cielesności (...)”. **Dostosowywanie** roli (*role modification*) do wieku osoby, która ją pełni, jest następnym mechanizmem społecznie oczekiwanym od osób starszych. Mniej jest wymagane od nowicjusza w danej organizacji, ponieważ jeszcze nie zna wszystkich zasad, a więcej od „starego” członka danej organizacji, Jemu nie wypada popełniać „infantylnych” błędów, jak to zostało przytoczone wyżej. W wieku starszym niektórzy są otoczeni prestiżem, cieszą się niezależnością ekonomiczną, który jest rezultatem **skumulowanych efektów** (*cumulative effects*) pełnionych przez nich wcześniej ról, a nie wynikiem bycia w starszym wieku, przykładem mogą być prominentni politycy, naukowcy, artyści.

2.2.2. Przykładowe instytucjonalne wzorce ról osób starszych

Rozważając pełnienie ról, które społeczeństwo przeznacza i oczekuje spełnienia przez osoby starsze lub emerytów, należy rozróżnić te, które wynikają z potrzeb innych, chociaż równocześnie mogą być rolami nieprzymuszenie wybieranymi i przyjmowanymi przez osoby starsze oraz takie, które służą przede wszystkim realizacji potrzeb osób starszych i te, które są rezultatem bardziej lub mniej swobodnych ich wyborów. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku osoba może z podjętych aktywności uzyskiwać na różnym poziomie zadowolenie i satysfakcję życiową aż do odczuwania kreatywnej przemiany swojego życia - metamorfozy lub wręcz przeciwnie, spełnianie danej roli może prowadzić do bólu, cierpienia, do utraty kontroli nad swoim życiem, czyli w konsekwencji do rozwinięcia się trajektorii. Doświadczenie roli może oznaczać całą paletę uczuć, emocji, myśli, zadowolenia z siebie, czy pewności siebie. Granice tej palety wyznaczają struktury metamorfoz i trajektorii. Nie można więc mówić o „dobrej” czy „złej” roli, bo są one najczęściej ambiwalentnie i subiektywnie przeżywane w danym przedziale czasowym, ponieważ role mają też wymiar temporalny. Ich odczuwanie może się zmienić w czasie i to w obu kierunkach. Jednostka może przywyknąć do roli a nawet może odczuwać zadowolenie, a w innych przypadkach pod wpływem zbyt dużych wymagań związanych z rolą może czuć zmęczenie i/lub wyczerpanie a wraz z doświadczeniem uciążliwości jej wypełniania może odczuwać cierpienie. Jednostka w trakcie pełnienia roli może odnaleźć siebie i będzie podejmować kolejne aktywności w jej ramach, modyfikując ją i poszerzając na swój sposób. Będzie się rozwijać i spełniać.

Poniższe opisane przykłady pokazują role najczęściej realizowane przez osoby starsze, są one równocześnie też tymi, które konstytuują wzorce społeczne. Role dziadków, opiekuna osób zależnych wynikają, choć nie zawsze, z braku wystarczającej opieki instytucjonalnej. Role wdowy/wdowca związane są z wiekiem, choć też nie zawsze, pozostałe przykładowe role często są aktywnie wybierane przez emerytów lub też stanowią kontynuację ich wcześniejszych zainteresowań, lub też są związane z pewnym podporządkowaniem się usankcjonowanym wzorcom kulturowym, lub też wyrażają rezygnację samej osoby z aktywnego przeżywania życia.

Rola babci lub dziadka

Rola dziadków stanowi ostatnią rolę przypisaną w rodzinie, tak jak poprzednio była to rola dziecka, matki, ojca czy partnera seksualnego. Rola dziadków nie jest wybierana przez jednostkę, lecz narzucona poprzez przynależność do rodziny (Chodkowska, 2010, s. 241). Opiekowanie się wnukami w wieku przedszkolnym jest powszechnie uznawane w Polsce za „obowiązek” i element solidarności pokoleniowej. Stanowi jeden z elementów strukturalnej nierówności płci i dotyczy przede wszystkim kobiet, choć już w coraz większym stopniu angażowani są do tej roli mężczyźni (Krzyżowski, 2011, s. 175).

Badanie wskazuje, że kobiety internalizują rolę opiekunki i podejmują ją również po zakończeniu pracy zawodowej. Z drugiej zaś strony, emeryci uważają, że w przyszłości ich rodzina zajmie się solidarnie nimi, kiedy będą wymagać opieki (Krzyżowski, 2011, s. 181). W ten sposób młodsze pokolenie może bezpiecznie realizować kariery zawodowe. Z drugiej strony, opieka nad wnukami, jak wykazały reprezentatywne badania mieszkańców Gdańska z 2012 r., którą podejmuje 47% emerytów, często stanowi dla nich źródło radości i satysfakcji, jak oni sami deklarują (Czekanowski i in., 2012, s. 77). Atrakcyjność roli dziadków potwierdzają badania CBOS z 2009 r., w których aż 83% osób planowało po przejściu na emeryturę opiekować się wnukami. Plany te realizuje znacznie mniej osób niż planowało, bo 40% emerytów (Chodkowska, 2010, s. 246).

Pomimo zmian w rodzinie z tradycyjnej wielopokoleniowej poszerzonej rodziny do współczesnej nuklearnej rodziny rola dziadków nie zanika, ale nawet rośnie jej znaczenie, tyle że w odmiennej formie w funkcji opiekunów a nie wychowawców. W ten sposób autonomia roli dziadków ulega zmniejszeniu a zwiększa się kontrola społeczna tej roli. Margaret Mead (2000) dodaje, że pokolenie rodziców uznaje doświadczenie swoich rodziców za nieadekwatne do współczesnego społeczeństwa i w związku z tym nieodpowiednie do socjalizacji ich dzieci. Akceptuje w tej roli jedynie osoby ze swojego pokolenie. Zaś z drugiej strony pełnienie roli dziadków pomaga utrzymać emerytom częściowo prestiż społeczny, który wynika z ich przydatności społecznej (Chodkowska, 2010).

Osoby starsze pełnią rolę opiekunów wnuków również w okresie aktywności zawodowej. Badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazują, że obowiązki wynikające z opieki nad wnukami łagodzą negatywny wpływ przejścia na

emeryturę i wpływają na dobrostan emerytów. W przypadku mężczyzn dobrowolność pełnienia opieki nad wnukami po zakończeniu pracy zawodowej wzmacniała ich dobrostan, natomiast presja w tym zakresie prowadziła do negatywnego postrzegania emerytury. W przypadku kobiet kontynuacja pracy zawodowej chroniła je przed negatywnym wpływem zwiększenia tych obowiązków (M. E. Szinovacz & Davey, 2006).

Rola opiekuna

Osoby starsze pełnią rolę opiekunów nie tylko wnuków, ale również osób niesamodzielnych i/lub chorych. Ważnym powodem sprawowania takiej opieki są niewystarczająco zaawansowane systemy instytucjonalnej opieki długoterminowej, co związane jest z przeznaczaniem na nie relatywnie małej części PKB oraz kulturowe wyznaczenie takiej roli przede wszystkim pokoleniu starszych kobiet. W państwach OECD średnio 13% osób w wieku 50 lat lub starszych pełni tę rolę. Rolę opiekunów znacznie częściej pełnią kobiety, średnia dla OECD wynosi 60%. Największą nierówność płciową w pełnieniu roli opiekuna spotykamy w Polsce i Portugalii, gdzie 70% opiekunów to kobiety (OECD, 2017a, s. 208).

Rola integratora rodziny, rola strażnika pamięci i kultu

Współczesność charakteryzuje się dużą dynamiką. Często młodzi ludzie bardzo angażują się w pracę zawodową, która wymaga dużego czasowego oraz emocjonalnego zaangażowania (z drugiej strony korporacje również stawiają takie warunki). Życie prywatne, prowadzenie domu, rodzina, kontakty towarzyskie, inne aktywności również wymagają czasu. Ponadto, w przyjętym modelu edukacji, zakłada się, że dzieci powinny nie tylko brać udział w lekcjach szkolnych, ale także uczestniczyć w wielu zajęciach pozalekcyjnych. Udźwignięcie tak dużego i skomplikowanego projektu logistycznego jest trudne i dlatego pomoc dziadków jest pożądana. Oni przejmują na siebie część obowiązków związanych z rozwojem dzieci, z bezpośrednią opieką nad nimi oraz obowiązkami prowadzenia gospodarstwa domowego. Skupiają rodzinę wokół wspólnego stołu. Zapewniają wnukom poczucie bezpieczeństwa i stabilności (Chodkowska, 2010, s. 247).

Badania Arlie Russell Hochschild (1978) wskazują, że we współczesnych społeczeństwach kofiguratywnych następuje zerwanie zarówno więzi pionowych międzygeneracyjnych, jak i poziomych pomiędzy członkami rodu, na przykład

kuzynami. Najczęściej to przedstawiciele starszych pokoleń starają się o ich przywrócenie (Niezabitowski, 2007, s. 61). Wypełniają także rolę strażnika pamięci i kultu (Szukalski, 2015, s. 14). Przykładem potwierdzającym takie działania jest popularność opracowywania drzew genologicznych i/lub organizowania zjazdów rodzinnych. Inną formą zachowywania i przekazywania młodszemu pokoleniu pamięci o historii rodzinnej jest opracowywanie kronik rodu w różnej formie redakcyjnej również poprzez udostępnianie albumów z fotografiami rodzinnymi.

Rola aktywisty społecznego

Statystycznie rolę aktywisty społecznego podejmuje niewiele osób w wieku poprodukcyjnym. Wśród osób w wieku 60-65 lat zrzesza się 14% a powyżej 65 roku życia 12,3%, badanie nie wykazało różnic w zależności od płci (*Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, 2015, s. 323–325). Społeczne zaangażowanie związane jest nie tylko z chęcią służenia innym, zajmowania się sprawami lokalnymi czy uczestniczenia w życiu społeczeństwa, ale również pozwala zaspakajać potrzeby afiliacyjne oraz pomaga w zachowaniu aktywności. Rola, która związana jest z utrzymywaniem kontaktów i więzi w grupach rówieśniczych, przeciwdziała izolacji oraz wzmacnia samoocenę. Osoby będące działaczami społecznymi rozwijają swoje zainteresowania. Najczęstszym obszarem działania aktywisty seniora są: Kluby Seniora, Domy Sąsiedzkie, wolontariat, stowarzyszenia oraz fundacje, których statutowe cele obejmują potrzeby osób w wieku poprodukcyjnym. Przykładami działalności społecznej seniorów w Gdańsku są: projekty opracowane i realizowane przez seniorów z Gdańskiego Funduszu Senioralnego, coroczna *Olimpiada Wiedzy Obywatelskiej im. Pawła Adamowicza* organizowana przez i dla seniorów, europejski projekt *Green SAM – Green Silver Age Mobility*, którego celem jest podniesienie poziomu mobilności aktywnej seniorów w przestrzeni miasta, twórcze uczestnictwo w Gdańskim Domu Sztuki Seniora działającym w Archipelagu Kultury, warsztaty organizowane w Centrum Sztuki Współczesnej Łaźnia, spacerzy dedykowane seniorom (Wydział Rozwoju Społecznego UM, 2021).

Osoby w wieku poprodukcyjnym angażują się w działalność w Radach Dzielnic, w gminnych Radach Seniorów, w Obywatelskim Parlamencie Seniorów na poziomie kraju, którego zadaniem jest rzecznictwo interesów seniorów, w tym rekomendowanie rządowi rozwiązań prawnych i organizacyjnych poprawiających sytuację osób starszych.

Parlament ten powstał w 2015 r. Pomimo znaczącej populacji osób w wieku powyżej 60 lat w Polsce do tej pory nie działa partia polityczna osób starszych.

Rola aktywisty społecznego może być różnie postrzegana przez samego seniora i jego otoczenie. Znaczenie, jakie osoba starsza jej nadaje, zależy od wielu kontekstów: od historii jej życia przed podjęciem roli, od funkcji, którą pełniła w życiu zawodowym, od satysfakcji, którą osiąga, pełniąc rolę aktywisty społecznego i od wielu innych okoliczności.

Rola blogera, vlogera, influencera

Korzystając z internetu i serfując po stronach mediów społecznościowych, napotkać można wiele postów pisanych przez osoby starsze. Wśród nich są osoby o zacięciu artystycznym, które w ten sposób publikują swoje dzieła: wiersze, obrazy, fotografie, komunikują o swoich sukcesach, o uczestnictwie w rozmaitych akcjach, imprezach, organizacjach, informują o planowanych wydarzeniach kulturalnych i/lub społecznych. Ciągłość i zaangażowanie w prowadzenie tej formy komunikacji z otoczeniem oraz afirmatywny styl postów, może świadczyć o twórczym charakterze tej działalności dla osób prowadzących blogi. Dla niektórych influencerów/erek ta aktywność może prowadzić do twórczych przemian, do nadawania życiu nowych, nieznanych dotąd barw i znaczeń, czyli do biograficznych metamorfoz lub może być wyrazem realizacji planu biograficznego, czyli działaniem, w którym jednostka z zaangażowaniem planuje następne zamierzenia publikacyjne i rozwojowe swojego bloga czy vloga. Może też być w rozumieniu jednostki jedną z wielu form aktywności, którymi warto wypełnić czas na emeryturze.

Rola studenta

W dobie dynamicznie zmieniającego się technologicznego świata również w zakresie sposobów komunikacji, powszechnego używania smartfonów, komunikowania się poprzez media społecznościowe osoby starsze łatwo mogą ulegać wykluczeniu cyfrowemu. W celu przeciwdziałania tym zjawiskom postulat uczenia się przez całe życie nabiera nowego wymiaru. Młodsze pokolenie wnuki często uczą swoich dziadków posługiwania się komunikatorami, serfowania po Internecie. To odwrócenie ról charakteryzuje społeczeństwa prefiguratywne (Kowalska, 2015; M. Mead, 2000; Pierzchalska & Klag, 2008).

Statystyki podają, że zwiększa się liczba osób starszych, które się doksztalają, choć trend ten jest nierównomierny i w Polsce ich udział jest nadal niewielki. Dla przykładu, w Stanach Zjednoczonych osoby w wieku 50+ coraz częściej wracają w mury wyższych uczelni (Quinn, 2018). W Polsce w niewysokim stopniu wzrasta odsetek osób w wieku 55 lat i więcej doksztalających się. Nadal jest on nieduży i wynosił 12% w 2015 r. (w poprzednich rundach badania, w latach 2011-2013 wynosił 7-10%) i był najniższy spośród wszystkich grup wiekowych (*Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, 2015, s. 152).

W Polsce na **Uniwersytety Trzeciego Wieku** (UTW) w roku akademickim 2017/18 uczęszczało 113 tys. osób w 640 uniwersytetach, czyli 0,013% populacji w wieku powyżej 60 lat. Kobiety stanowią przeszło 95 % uczestników a ponad połowa ogółu słuchaczy legitymowała się wykształceniem co najmniej średnim (Auksztol, 2019). W badaniach, które są przedmiotem niniejszej rozprawy wszyscy narratorzy, którzy uczestniczyli w zajęciach uniwersytetów (były to kobiety i jeden mężczyzna), bardzo wysoko je oceniali. Wskazywali na ich rolę przeciwdziałania izolacji rolę afiliacyjną, na możliwość spędzenia czasu w sposób interesujący i aktywny oraz doceniali łagodzący wpływ uczestnictwa w zajęciach na emocjonalne trudności związane z zakończeniem pracy zawodowej a nawet, jak stwierdziła Krystyna, miały wspierający i łagodzący wpływ w sytuacji żałoby związanej z odejściem męża.

Rola pasjonata: turystyki, aktywności receptywnych i hobbysty

Osoby przechodzące na emeryturę dość często planują **rolę turysty**, która często pełni funkcję motywatora rezygnacji z pracy zawodowej. Jest ona chętnie podejmowana przez emerytów posiadających niezbędne zasoby: zdrowotne, finansowe, energetyczne. Polacy, podobnie jak inni Europejczycy ochoczo po przejściu na emeryturę podróżują, częściej po kraju 67% niż po świecie 57% (Chodkowska, 2010, s. 246; Śniadek, 2007). Podróżowanie stało się modnym sposobem spędzania wolnego czasu na emeryturze. Wiele biur podróży dostrzega ten interesujący segment klientów i przygotowuje oferty do nich skierowane i przystosowane do ich możliwości biologicznych, zasobności finansowych, zainteresowań. Powstały biura podróży wyłącznie zajmujące się osobami starszymi.

Ta forma aktywności związana jest również z zamiłowaniem do **fotografowania**. Wiele osób starszych podnosi swoje umiejętności fotograficzne na kursach

lub indywidualnie korzysta z aplikacji internetowych lub pomocy innych osób. Rozwój zainteresowania fotografią oraz wzrost tej pasji związany jest z rozwojem technologicznym telefonów (smartfonów, iPhone'ów), które mają zintegrowane aparaty fotograficzne. Dostępne są aplikacje służące obróbce zdjęć, które ułatwiają nie tylko w starszym wieku pasjonować się tym hobby. Dodatkowo możliwość publikowania swoich fotografii w Internecie wzmaga rozwój tej pasji.

Uprawianie działki ma długą tradycję wśród osób na emeryturze. O tym hobby pisał Brunon Synak w książce *Młodzi emeryci*, która przedstawiała lata 80. XX w. Omówienie tego hobby pojawia się w pamiętnikach konkursowych z okresu PRL (Łapiński, 1981). Zamiłowanie do działki łączy ruch oraz przebywanie na świeżym powietrzu z kontaktami społecznymi. W ten sposób spełnia wiele pozytywnych funkcji dla zdrowia człowieka.

Uprawianie działki można zaliczyć do szerszego spektrum ról związanych z rozwijaniem swoich pasji, czyli **hobby**, takich jak: spacer, wędkowanie, czytanie książek, chodzenie do kina, muzeów, teatrów oraz zbieractwo: znaczków, monet...

Kultura współczesna przejawia się wzrostem **aktywności receptywnych**. Osoby starsze chętnie oglądają telewizję, surfują po Internecie, czytają książki, czasopisma, gazety, e-booki oraz słuchają radia, muzyki, audiobooków. Seniorzy coraz częściej angażują się w takie formy aktywności. Oferta mediów w zakresie aktywności receptywnych jest szeroka i ciągle wzrasta.

Rola wdowy/wdowca

Jednym z zadań rozwojowych w okresie starości według Roberta J. Havighursta jest akceptacja śmierci współmałżonka czy osoby partnera życiowego (Muszyński, 2017, s. 50). Osoba nie tylko musi mierzyć się ze zmianami wynikającymi z zakończeniem pracy zawodowej, ale również z utratą osoby, z którą dzieliła życie przez wiele długich lat, z którą związana była uczuciowo, emocjonalnie, z którą wykonywała codzienne obowiązki. Każde społeczeństwo wprowadza mechanizmy zastępowania swoich zmarłych członków (poprzez urodzenia, migracje) oraz rytuały żałoby poprzez uznanie biograficznego życia jednostki i jej odejścia, te rytuały znajdują odzwierciedlenie w kulturalnym dziedzictwie, w folklorze, w statystyce oraz w pamięci bliskich i znajomych (Znaniński-Lopata, 1981, s. 439). Kulturowe rytuały żałoby dotyczą osób najbliższych zmarłego: współmałżonka, dzieci, rodziców i obejmują zasady ubierania się, obrzędy

odwiedzania cmentarza, sposoby formułowania oraz utrwalania pamięci o zmarłym. W Polsce regularne odwiedzanie na cmentarzu zmarłego partnera lub osoby bliskiej należy do powszechnie przyjętych zwyczajów i w niektórych przypadkach staje się stałą aktywnością osoby na emeryturze.

Rytuály związane ze śmiercią idealizuj zmarłego członka społeczności poprzez selekcyjonowanie biografii i zachowanie pozytywnych element. Praca „alobna” (*grief work*) przesuwa pamieć o zmarłym z centralnego miejsca i pozwala żyjącym tworzyć nowe relacje, przesuwa w niepamięć winy (*to purify or free of sin*) i idealizuje zmarłego (*to sanctify*). Pomaga żywym przeciać więzy łączce ze zmarłym.

Idealizacja zmarłego wspłmałonka spełnia kilka funkcji, które omwiam w punkcie 5.5.3 w rozdziale IV w profilu biograficznym Krystyny. Idealizowanie prowadzce a do uwięcania pamieć o zmarłym występuje szczególnie silnie wród wdw. Wspłmałonek redefiniuje biografię zmarłego, oddziela negatywne wspomnienia i zatrzymuje pozytywn linię życia (Znanięcki-Lopata, 1981).

Rola osoby biernej i/lub zalenej

Przyjęcie po przejściu na emeryturę roli osoby biernej mona tłumaczyć teori wycofywania, która omwiona jest poniej w punkcie 2.2.4, zakłdajc oddalanie się osoby starszej od aktywnego życia społecznego i w ten sposób przygotowywania się do zakończycia życia. Proces przyjęcia biernej postawy życiowej moe być wynikiem swoistej „pułapki” biograficznej, kiedy osoba po zakończyciu pracy czuje się zmęczona i z satysfakcj adaptuje okres na emeryturze do odpoczynku, zwalnia tempo, rezygnuje z obowizkw oraz częściowo z aktywności. Potem odkrywa, że utraci kontakty, czuje się słabsza, nie ma ju ani zapału ani energii, by na nowo powrócić do aktywnego życia. Z jednej strony rola ta moe być drog do adaptacyjnego pogodzenia się z innym stylem życia ni w poprzednich etapach. Natomiast z drugiej strony, moe take otwierać drogę do trajektorii, kiedy osoba nie akceptuje bierności, ale nie potrafi się z niej wyrwać.

2.2.3. Teoria stratyfikacji wieku

Dobrym uzupełnieniem teorii rw w zakresie charakterystyki pozycji osb przechodzcych na emeryturę na poziomie makro jest teoria stratyfikacji wieku. Punktem wyjścia teorii stratyfikacji wieku jest konstatacja, że społeczeństwo skłda się z rwnych grup wiekowych, które rwni się długości życia, t do przeżyycia i t historyczn ju przeżyt. W zwizku z tym pewne osoby maj podobne dowiadczenia

w zakresie wydarzeń, w których uczestniczyły i ról, które w życiu pełniły. Kohorty wiekowe mają coś wspólnego zarówno w wymiarze biologicznym, są w określonym punkcie życia, jak i w wymiarze historycznym przeżywały te same małe i duże wydarzenia. Teorię tę stworzyły trzy badaczki amerykańskie Mathilda White Riley, Marline E. Johnson, Anne Foner, które zauważyły, że wiek podobnie jak inne kategorie dzieli ludzi na warstwy pod względem statusu społecznego (Halicki, 2006; Lohmann, 1980; Riley, 1971). Nierówności między przedziałami wieku pojawiają się dlatego, że jest on używany jako kryterium wejścia lub wyjścia z potencjalnie silnego statusu. Kohorty wiekowe różnią się od siebie nie tylko w zakresie pełnionych ról, ale też charakteryzują się różnicami w dochodach, prestiżu, władzy i ruchliwości społecznej. Modyfikują strukturę społeczną w zależności od swoich doświadczeń i potrzeb (Tryfan, 1990).

W teorię stratyfikacji wieku wpisuje się koncepcja *push-pull*, która wykazuje, że są czynniki wypychające starszych pracowników z rynku pracy (czynniki *push*) oraz czynniki sprzyjające przejściu na emeryturę, w tym przyciągające do bierności zawodowej (czynniki *pull*) (Davidovitch & Eckhaus, 2020; Jones i in., 2010; Krzyżowski, 2011; Tavernier & Roots, 2015). Podstawowym czynnikiem wypychającym jest społeczny stereotyp starszego pracownika, który często internalizują sami pracownicy. Stereotyp ten zakłada, że starsi pracownicy są mniej wydajni, nie potrafią posługiwać się nowymi technologiami i nie są w stanie podołać wielozadaniowej pracy. Są mniej przydatni, gorzej niż młodzi wykonują swoje obowiązki i nie są pracownikami perspektywnymi w tym znaczeniu, że niedługo przejdą na emeryturę, więc powinni ustąpić miejsca młodszym pracownikom. To wszystko powoduje, że starsi pracownicy nie są wysyłani na szkolenia lub często sami rezygnują ze szkoleń, uznając, że już nie muszą się mobilizować lub że sobie nie poradzą w przyswojeniu nowej wiedzy, zgodnie z powszechnym i przez nich samym przyjętym założeniem. Posługiwanie się negatywnym stereotypem prowadzi do zachowań dyskryminacyjnych wobec starszych pracowników, co zmienia atmosferę, w jakiej pracują i przyspiesza proces dezaktywacji zawodowej. Praca zbyt wymagająca lub zbyt obciążająca godzinowo bez możliwości decydowania o sposobie jej wykonywania to kolejne czynniki wypychające starszych pracowników z rynku pracy. Nie najlepsze zdrowie osób zbliżających się do emerytury lub konieczność zajęcia się niesprawnym lub chorym członkiem rodziny czy wnukami to kolejne grupy przyczyn

sprzyjających rezygnacji z pracy zawodowej (Cox & Bhak, 1979; van den Bogaard i in., 2016).

Czynniki *pull* przyciągające do emerytury w ponowoczesnych społeczeństwach w niektórych uprzywilejowanych grupach społecznych wykraczają poza powszechnie przywoływane systemy zabezpieczeń finansowych, opieki zdrowotnej oraz ich stabilność i bezpieczeństwo. W badaniach brytyjskich menadżerów Ian Rees Jones i inni (2010) wskazali na zmianę podejścia do podejmowania decyzji o zakończeniu pracy zawodowej. Emerytura postrzegana jest jako nagroda po rzetelnej pracy, jako wskaźnik sukcesu kariery zawodowej, jako uniwersalna, pożądana faza życia i jest możliwością wyboru swojego stylu życia. Te badania wskazują na wyjście poza dychotomiczny model *push-pull*.

Niekiedy swobodne wykorzystywanie czasu po zakończeniu pracy zawodowej zostaje stopniowo ograniczone poprzez wejście w nowe zobowiązania lub zależności od innych osób. Ponadto obowiązujące normy społeczne zakazują lub nie ułatwiają podejmowania niektórych aktywności osobom starszym i stawiają przed nimi nowe oczekiwania. Emerytów i emerytki ograniczają też często kurczące się możliwości finansowe i/lub zdrowotne. Prowadzi to w pewnym momencie do odczuwania zobowiązania porzucenia swoich własnych zamierzeń i wykonywania ról społecznie dla nich przewidzianych, w które wpisana jest pozycja podporządkowania. Najczęściej są to role opiekunów czy opiekunek osób mniej samodzielnych lub zależnych, które przynależą do pokoleń najmłodszych lub najstarszych. Wiele badań wskazuje na to, że ten rodzaj presji i zależności dotyczy przede wszystkim kobiet (*Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport, 2015; Czekanowski i in., 2012; Gulin, 2019; Synak, 1987*)

2.2.4. Teoria wycofywania (inaczej wyłączenia)

Teoria wycofywania (*disengagement theory*) (Lohmann, 1980, s. 5) zakłada, że starsi ludzie powszechnie wycofują się ze swoich poprzednio sprawowanych ról w społeczeństwie, a społeczeństwo w odpowiedzi akceptuje ich znikanie z różnych obszarów społecznych, w których wcześniej odznaczyli się aktywnością. Teoria ta uznaje, że zmniejszanie zaangażowania społecznego przez starszych ludzi jest zjawiskiem naturalnym i racjonalnym. Śmierć jest coraz bliższa, więc zgodnie z teorią wycofywana, społeczeństwo przystosowuje się do odejścia tej części swojej populacji.

W rezultacie jednak ludzie starsi tracą swoich bliskich, przyjaciół i znajomych. W momencie przejścia na emeryturę utrata dotyczy sieci kontaktów zawodowych a w tej sferze zdarzają się znajomości bardziej zażyłe, które strukturyzowały dotąd życie pracownika teraz wycofującego się z życia zawodowego. Wycofanie się z pracy na poziomie osobistym objawiać się może odczuwaniem utraty szacunku, którym poprzednio obdarzali ich bliscy, znajomi i nieznajomi, jak to się dzieje szczególnie w przypadku zawodów obdarzonych prestiżem lub władzą (Bullock i in., 2019).

Kobiety i mężczyźni w inny sposób wycofują się ze społeczeństwa. Uważa się, że kobiety pozostają bardziej zaangażowane w relacje rodzinne i społeczne, a mężczyźni, którzy w wieku produkcyjnym byli bardziej zaangażowani w karierę zawodową, zajmują się większym stopni wybieranymi przez siebie aktywnościami. Warto jednak zwrócić uwagę, że wraz ze zmianą pozycji zawodowej kobiet oraz zwiększeniem zaangażowania w życie rodzinne mężczyzn ten podział staje się pomału coraz mniej ostry i mniej powszechny (Niezabitowski, 2011; Synak, 1987). Przeciwnie stanowisko do teorii ciągłości zajmuje teoria aktywności, która przeciwnie do teorii wycofywania zachęca starzejącą się populację do podejmowania działań w wielorakich dziedzinach.

2.3. Trajektorie

W społeczeństwach nowoczesnych miernikiem użyteczności człowieka dorosłego jest jego przydatność mierzona pozycją zawodową i/lub polityczną, statusem materialnym, funkcją, którą spełnia w strukturach społecznych. Emeryt staje się członkiem społeczeństwa, dla którego nie można wyznaczyć wyraźnej, jednoznacznej roli społecznie użytecznej. Dzieje się tak, ponieważ społeczeństwa przemysłowe „w niewątpliwym centrum swojego systemu aksjologicznego umieściły aktywność w produkcyjno-funkcjonalnych rolach, czyli «aktywność instrumentalną». W społeczeństwach tych każda aktywność człowieka, która nie wytwarza żadnej usługi, ani towaru, czy produktu jest wartościowana niżej” (Niezabitowski, 2007, s. 79–80). „Ernest W. Burgess w swoich gerontologicznych rozważaniach wprowadza termin *roleless* na określenie miejsca emeryta w strukturach społecznych” (P. Ziółkowski, 2017, s. 128). Tę utratę roli funkcjonalnej i społecznej Burgess nazywał uwięzieniem w społecznie beztreściowej roli (*imprisoned in a roless role*) (Burgess, 1960; za:

Niezabitowski, 2007, s. 7). Podobnie postrzegane było zakończenie pracy na polskiej wsi już w latach 60. XX w. „Zaprzestanie pracy, stanowiącej auteliczną wartość w tradycyjnej kulturze chłopskiej oznaczało utratę tożsamości i dewaloryzację” (Tryfan, 1990, s. 19). Problem miejsca osoby starszej w społeczeństwie był dostrzegany przez antropologów kultury dużo wcześniej. Ludzi starych określano jako „pasywnego boga” (*deus otiosus*), który wykonawszy swoje zadania jest zmęczony i niepotrzebny, a przecież należy mu się szacunek z racji wcześniejszych dokonań. Współczesny emeryt doświadczając siebie w burgessowskiej roli „bez roli” (*roleless*), niewątpliwie przeżywa cierpienie, bezwład, które wzmagane interakcjami z otoczeniem zwrótnie potęgują trudne odczucia. To rozpoczyna spiralę negatywnego sprzężenia zwrotnego i wejście w trajektorię cierpienia Schützego.

B. Hess i E.E. Merksion (1989, s. 19) pisali „Zmiana roli powoduje przerwanie równowagi. Kiedy jednostka zostaje odłączona od zwyczajowych ról okresowo czy na stałe, doświadcza ostrego poczucia pustki i bycia na ławce”, co znakomicie odzwierciedla zmianę ról po zakończeniu pracy zawodowej. W społeczeństwach nowoczesnych znika rodzina wielopokoleniowa, która nobilitowała najstarszych członków rodziny, a dodatkowo dynamiczne przemiany technologiczne oraz wczesna dezaktywizacja zawodowa w kulturze kultu pracy obniża użyteczność doświadczenia starszych członków społeczeństwa i powoduje utratę ról związanych z dzieleniem się wiedzą, doświadczeniem, doradztwem. Jak podaje Światowa Organizacja Zdrowia, jest to zjawisko powszechne na całym świecie, nawet w społeczeństwach Afryki (badania dotyczyły Afryki Subsaharyjskiej), w których poprzez modernizację została utracona rytualna i rodzinna rola starszych jako rozjemców (Krug, i in., 2002, s. 150).

Polscy gerontolodzy w końcu XX wieku zauważali mechanizmy strukturalne, normatywno-kulturalne i fizyczne, które tworzą dla seniorów bariery w uczestnictwie w życiu społecznym i narażają ich na różne formy wykluczenia (Niezabitowski, 2007). Badania polskiej rzeczywistości opisują zjawisko osamotnienia i deprywacji potrzeb psycho-społecznych po przejściu na emeryturę. Należy do nich społeczna marginalizacja ludzi starszych, niewystarczający do potrzeb dostęp do służby zdrowia, niedostosowanie stanowisk pracy i w konsekwencji wycofanie ludzi starszych z rynku pracy i z gry o sukces. Do tych przyczyn dodajmy także niewystarczająco dostosowaną infrastrukturę komunikacyjną, mieszkaniową oraz budynków administracji publicznej a także

zmniejszone korzystanie z dóbr konsumpcyjnych na skutek niewystarczających środków finansowych (Czekanowski i in., 2012; Halicka & Halicki, 2002; Niezabitowski, 2007, 2018).

Powyższy system aksjologiczny ożywiany kulturą młodości negatywnie kształtuje obraz osób starszych w dyskursie publicznym, który obnaża analiza postów i tweedów w mediach społecznościowych oraz badanie postrzegania osób starszych przez młodzież. Pomimo że przytoczone analizy dotyczą osób starszych a nie „młodych” emerytów, czyli osób, które niedawno przeszły na emeryturę lub emerytów w ogóle zarówno społeczeństwo, jak i sami emeryci, często postrzegają siebie jako osoby starsze, (Kamińska-Berezowska, 2020a; Kowalska, 2015; Krzyżowski i in., 2014) Warto je przedstawić, również dlatego, że na podstawie obrazu dominującego w przestrzeni publicznej, emeryci kreują swoją nową autodefinicję. Ponadto negatywny wizerunek dotyczący osób starszych przyczynia się do agizmu.

Kolejnymi nieprzyjemnymi zmianami dotykającymi osoby starsze wpływającymi destruktywnie na ich dobrostan jest starzenie się biologiczne organizmu. Z jednej strony zmienia się wizerunek zewnętrzny oraz zmniejsza się wydolność fizyczna, co negatywnie jest odzwierciedlane w przestrzeni publicznej i odczuwane przez osoby starsze, to poza zmianami fizycznymi i fizjologicznymi częstsze są niż poprzednim okresie życia dolegliwości chorobowe, często bólowe. Wizerunek osoby starszej jako osoby chorej funkcjonujący w przestrzeni publicznej w podobny sposób wpływa na doświadczenie siebie przez osoby, które zakończyły pracę zawodową.

We współczesnych społeczeństwach niektóre rozwiązania w zakresie miejsca zamieszkania osób starszych mogą przyczyniać się do poczucia izolacji oraz bólu. W państwach dobrobytu, takich jak Stany Zjednoczone, Kanada, Francja a ostatnio także w Polsce popularny staje się model budowania osiedli i miast specjalnie przeznaczonych dla osób starszych, w których zapewnione są odpowiednie rozwiązania architektoniczne i funkcje usługowo-zdrowotne. Jednak przestrzenne oddzielanie osób starszych od reszty społeczeństwa ma również negatywny wymiar: wymiar segregacji i gettoizacji, co przyczynia się do utrwalania negatywnych wyobrażeń o osobach starszych.

Nasilanie się chorób, ubóstwo, złożone sytuacje rodzinne w okresie starzenia się mogą prowadzić do utraty samodzielności i w konsekwencji do stania się osobą uzależnioną od innych. Instytucjonalnym rozwiązaniem takich sytuacji są domy opieki inaczej eufemistycznie nazywane domami spokojnej starości. Zapewnienie opieki łączy

się z koniecznością akceptacji rygorów oraz utratą w różnym stopniu a niekiedy całkowicie niezależności osoby starszej.

Odrębnym zjawiskiem jest dyskryminacja ze względu na wiek, nazywana agizmem lub wiekizmem (Klimczuk, 2009, s. 346). Na przestrzeni dziejów i we współczesnych społeczeństwach z różnym nasileniem na wielu obszarach geograficznych są notowane przypadki niewłaściwego traktowania osób starszych, które przybierają rozmaite formy od tych najłagodniejszych, czyli niezauważania osób starszych, traktowania ich jakby były „przejrzyste” aż do przemocy fizycznej.

Gerontofobia objawia się odczuwaniem przez osoby starzejące się lęku przed starością i przed ludźmi starymi. Innym jej przejawem jest postrzeganie osób starszych jako ciężaru dla społeczeństwa. Lęk ten przybiera niekiedy odczucie wstrętu. Gerontofobia jest zjawiskiem medyczno-psychologiczno-społecznym.

Zjawiska te zostały opisane poniżej. Przyczyniają się one do cierpienia części osób, które kończą pracę zawodową i przechodzą na emeryturę oraz do doświadczania przez nie życia jako trajektorii cierpienia. W różnym stopniu wpływają na tożsamość jednostki, ponieważ wzajemna relacja jednostki ze światem społecznym zależy nie tylko od wieku, ale też od warunków i kontekstów, w jakich znajduje się osoba: od jej statusu społecznego, zamożności, stanu zdrowia, miejsca zamieszkania, płci, wieku, wykształcenia, jej struktur wewnętrznych i zewnętrznych, umiejętności adaptacji, sposobów podejmowania życiowych celów i wielu innych aspektów. W powiązaniu z postrzeganiem osób starszych obserwowane są negatywne zjawiska społeczne i społeczno-chorobowe: gerontofobia, etykietowanie i dyskryminacja ze względu na wiek (*ageizm*).

2.3.1. Trajektorja w doświadczeniu przejścia na emeryturę

Strukturę trajektorii w przeżywaniu biograficznego procesu przejścia na emeryturę wyprowadziłam z badań empirycznych, takich jak: analiza pamiętników konkursowych, wywiadów narracyjnych i ustrukturalizowanych oraz innych analiz (Bullock i in., 2019; Davidovitch & Eckhaus, 2020; Jones i in., 2010; Kowalska-Papke, 2023a, 2023b).

Już pierwsza faza procesu przejścia na emeryturę związana z przybliżaniem się do wieku poprodukcyjnego i mglistą świadomością emerytury może stać się dla

jednostki zarzewiem cierpienia wynikającego z zaciskającej się sieci instytucjonalnych wzorów oczekiwań wypychających osoby starsze z kontynuowania pracy. Przypisuje się im niezaradność, nienadążanie, bierność i zależność (opisane poniżej w punkcie 2.3.3). Taka silna presja może wprowadzić emeryta w spiralę pogłębiającej się trajektorii. Osoba przechodząca na emeryturę nagle w momencie utraty pracy zawodowej zostaje wciągnięta w zupełnie inną i nieprzyjazną rzeczywistość społeczną, w świat napędzany izolacją i ukrytym konfliktem społecznym, w którym odczuwa osamotnienie, bezradność, pustkę, bezwład. Zdarza się wtedy, że jej linia biograficzna ulega załamaniu, pęknięciu, nieciągłości. Emeryt doświadcza naznaczenia społecznego związanego z utratami statusu zawodowego oraz wszystkich atrybutów i relacji z nim związanych. Utrata sieci kontaktów zawodowych, jeżeli nie były poszerzone wachlarzem kontaktów rodzinnych i towarzyskich, prowadzi do samotności i odczuwania osamotnienia. Doświadczaną trudność tego okresu wzmacnia i dynamizuje postępująca degradacja społeczna, ekonomiczna i biologiczna. Na emeryturze jednostka doświadcza niszczącej działalności sił zewnętrznych, których przebiegu nie udaje się jej kontrolować i u niektórych osób zanika zdolność kierowania życiem. Są nimi ageizm, gerontofobia (opisane niżej), które powodują zmianę nastawienia ludzi wobec jednostki tylko z uwagi na jej wiek.

W perspektywie teorii aktywności, dezaktywacja zawodowa, której atrybutem jest utrata angażującej istotnej życiowo dla wielu osób aktywności w postaci pracy zawodowej, może być wyjaśniana właśnie tą utratą i w konsekwencji może powodować uczucie osamotnienia, nieporadności i bezużyteczności, czyli stanowić czynnik psychotraumatyzujący. Doskonale ten aspekt ilustrują słowa izraelskiej laureatki narody Izraela, Ruth Ben-Israel, która w odwołaniu do sądu dotyczącym obligatoryjnego przeniesienia jej na emeryturę napisała:

Chcę przedstawić sądowi moje osobiste doświadczenie związane z przejściem na emeryturę z Uniwersytetu w Tel Awiwie w 2000 roku, co było dla mnie traumatycznym wydarzeniem, którego konsekwencje i znaczenie doświadczam do dziś. Nic w mojej przeszłości nie przygotowało mnie na intensywność złych doświadczeń i upokorzenia, na jakie zostałam narażona [tłumaczenie własne] (Davidovitch & Eckhaus, 2020, s. 128).

2.3.2. Dominacja modelu choroby

Każdy organizm biologiczny podlega procesom starzenia się, procesom inwolucyjnym prowadzącym do śmierci. Zjawisko to wyjaśnia się długością życia (*live span*), która jest różna dla różnych organizmów. Najczęściej dla człowieka podawana

jest długość życia wynosząca 120 lat (Atchley, 1985; Olszewski, 2003). Starzenie się organizmu postępuje na wszystkich poziomach: komórek, cząsteczek, tkanek, organów i systemów kontrolnych. Starzenie się oznacza zmniejszoną odporność na choroby, którą przypisuje się osłabianiem systemu immunologicznego. Proces starzenia się przebiega bardzo indywidualnie i nie można go jednoznacznie wiązać z wiekiem kalendarzowym. Proces ten jest nieunikniony dla każdego człowieka, ale nie każdy musi stać się zależną i niesamodzielną jednostką. Proces starzenia należy odróżnić od chorób, na które częściej zapadają osoby starsze. Charakterystyczna dla wieku starszego jest wielochorobowość, czyli współistnienie wielu chorób. W Polsce około 62% osób starszych w wieku 60 lat lub więcej (64% kobiet, 58% mężczyzn) zmagają się z chorobami przewlekłymi. Dominującymi schorzeniami są choroby: układu krążenia, układu mięśniowo kostnego i tkanki łącznej, cukrzyca, przewlekłe choroby układu trawiennego oraz choroby obwodowego układu nerwowego. (Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, 2022, s. 30, 325).

Zmiany starzenia dotyczą wszystkie systemy w organizmie człowieka. Obniża się zdolność do absorpcji tlenu z krwi, która osiąga swój najwyższy poziom w wieku lat 20 i utrzymuje się na stałym poziomie do wieku 45 lat, aby potem w sposób ciągły spadać. W następstwie tych zmian zmniejsza się energia fizyczna człowieka. Zmienia się wizerunek fizyczny osoby starszej. Widoczne są ograniczenia ruchowe, zmiany w sylwetce jak również zmiany skóry: zmarszczki, wiotczenie, wypadanie włosów i/lub siwienie.

Biologiczne zmiany inwolucyjne związane z osłabieniem funkcji słuchu, wzroku i mobilności, nie tylko powodują utrudnienia w życiu codziennym konieczność używania okularów, aparatów słuchowych, zwolnienie tempa przemieszczania się, ale również sprzyjają izolacji społecznej poprzez różnorakie bariery i ograniczenia. Człowiek ze słabszym słuchem jest zmuszony do głośniejszego prowadzenia rozmów, co niekoniecznie odpowiada rozmówcom, doświadczają ograniczeń w uczestnictwie w życiu publicznym. Dla przykładu nie słyszy wyraźnie komunikatów w transporcie i w miejscach publicznych: na dworcach kolejowych, na lotniskach, w pociągach, tramwajach, niedosłyszany dialogów filmowych czy teatralnych. Podobne przeciwności szerzej doświadczane związane są z osłabieniem wzroku, ponieważ problem wad wzroku dotyka ludzi w każdym wieku.

Innym utrudnieniem jest medykalizacja życia. Osoby starsze częściej zapadają na choroby, co wiąże się z wizytami u lekarzy, lekami i złym samopoczuciem. Wszakże też samo starzenie biologiczne organizmu wywołuje konieczność zwiększonej profilaktyki funkcji organizmu poprzez specjalistyczne kontrole lekarskie, poddawanie się badaniom, codzienne monitorowanie organizmu. Te czynności, w zależności od subiektywnych znaczeń im nadawanych przez osoby, mogą być doświadczane jako silne ograniczenie swobody.

Psychiczne starzenie się człowieka

Ludzie starsi stykają się częściej z wydarzeniami negatywnymi niż w poprzednich fazach życia. Dotyka ich śmierć oraz choroby swoje i bliskich. Wszystko to wzmaga świadomość granic czasu do życia i do śmierci, choć nadal jej nadejście jest nieprzewidywalne w czasie i w formie. Zmagają się z ograniczeniami związanymi z chorobami oraz zmianami związanymi z biologicznym starzeniem się. Amerykański psychiatra, autor wielu książek zarówno naukowych jak i popularyzatorskich pisał „ludzie... przeżywają lęk przed śmiercią, stratę kochanych osób, utratę wiary w siebie lub poczucia, że wiara ma sens.” (Yalom, 2015). Lęk przed śmiercią, który ma wymiar egzystencjalny oraz urata wiary w siebie nie są jednoznacznie związane ze starzeniem się. Wynikają raczej z olbrzymiej subiektywności definiowania swojej sytuacji życiowej. Nawet w skrajnie trudnej, niepewnej i przerażającej sytuacji obozu koncentracyjnego Auschwitz: „Człowiek mógł albo przewycięzać trudności, przekuwając codzienne doświadczenia w duchowe triumfy albo nie podejmując wezwania, wegetować, jak robiła to przeważająca większość więźniów” (Frankl, 2020, s. 118), co potwierdza, że żadna sytuacja, które sprzyja rozbudzeniu lęku przed śmiercią, jednak go nie determinuje.

Starzenie psychiczne dotyczy obniżenia sprawności wielu podstawowych procesów, takich jak: uczucia, postrzeganie, sprawność motoryczna. Jednak dla wielu funkcji, jak uczenie się, zdolność rozwiązywania problemów, inteligencja ta zależność nie jest oczywista. Zasadniczo uczeni określają, że funkcje praktyczne podlegają w mniejszym zakresie procesom starzenia się niż funkcje, które nie są praktycznie używane (Atchley, 1985, s. 81–82).

Wyniki ogólnopolskiego projektu PolSenior prowadzonego w latach 2007-2011, ujawniły na podstawie oceny Geriatryczną Skalą Depresji (GDS) występowanie

objawów depresyjnych u blisko 30% osób w wieku 65 lat i więcej. Depresja była częstsza u kobiet i osób powyżej 80 roku życia i wynosiła około 35%, natomiast dla mężczyzn i osób poniżej 80 lat wynosiła 25%. Badania pokazały, że sytuacja rodzinna ma wpływ na pojawianie się depresji, ponieważ najniższy odsetek depresji wykazali małżonkowie 23%, najwyższy osoby, które straciły partnera 37% (Skalska, 2013). Zaburzenia afektywne i lękowe należą do najczęstszych problemów psychicznych wieku podeszłego i diagnozuje się je u około 40% osób (Cubała, 2017).

Anselm L. Strauss wraz z współpracownikami badali przebieg choroby oraz obserwowali działania wykonywane przez lekarzy, pielęgniarki, pozostały personel medyczny, bliskie pacjentowi osoby i przez samego pacjenta. Przyglądali się relacjom pomiędzy tymi osobami, śledzili ich współpracę. Określili trajektorię choroby jako proces, który ma kolejne fazy, które są oddzielone punktami sekwencji trajektorii. Jest to tak zwany łuk pracy. Jednak w przypadkach ciężkiej choroby, której przebieg jest nieprzewidywalny, lekarz ma jedynie wyobrażenie, a nie pewność o działaniach, które będą podejmowane do czasu powrotu pacjenta do domu. Lekarz prowadzi kolejne fazy, podejmuje decyzje, co do dalszych działań w zależności od wyników leczenia poprzedniej fazy. Należy zatem używać terminu kształtowanie trajektorii, a nie jej prowadzenie. (Strauss i in., 2016).

2.3.3. Obraz emerytów jako ludzi starych

W obowiązującym dominującym dyskursie przejście na emeryturę łącznie jest z wejściem do populacji osób starszych, jak już było omówione wcześniej (*Wprowadzenie*). Złożony kontekst życia jednostki składa się z otoczenia społecznego o określonej tradycji, kulturze, strukturze, normach, instytucjach, historii oraz środowiska własnego organizmu, jego możliwości fizycznych i mentalnych podlega wpływowi wieku. Starzenie społeczne oznacza właśnie te zmiany otoczenia społecznego. Dotyczą one zmian w zestawie pełnionych ról społecznych, sposobów zachowania, preferowanych aktywności. Jednostka odczuwa szczególnie wpływ społeczny, definiuje i go interpretuje oraz próbuje mu się przeciwstawić tak, jak to zauważył Emile Durkheim, określając istotę faktu społecznego (1968).

Łączenie w przestrzeni publicznej przejścia na emeryturę ze starością wpływa na doświadczanie procesu zaprzestania pracy zawodowej. Jednostka zaczyna być postrzegana jako osoba starsza a ta populacji jest rozpoznawana jako grupa

homogeniczna (Makita i in., 2021; Szukalski, 2011) i w ten sposób stereotypowe ogólne oceny osób starszych przylegają do osoby na emeryturze, zastępując jej poprzednią tożsamość zawodową. Percepcja społeczna wpływa na projekcję siebie oraz swojej przyszłości przez osoby przechodzące na emeryturę. Jednostka buduje lub deprecjonuje ocenę siebie i jednocześnie konstruuje swoją nową tożsamość obciążoną negatywnymi stereotypami. Charles Horton Cooley (Hałas, 1994, s. 15–25) w teorii jaźni odzwierciedlonej formułuje, że samoocena osoby jest budowana na podstawie interpretacji reakcji innych ludzi na jej działania i zachowanie. Reakcje pozytywne podwyższają samoocenę, natomiast negatywne ją obniżają. Tożsamość osób przechodzących na emeryturę rozumiana jest jako jej wyobrażenie o sobie i rozumienie siebie w społeczeństwie oraz jako zespół ról, które jednostka przyjmuje czy konstruuje. Jest ono zależne od społecznej percepcji osób starszych w danym społeczeństwie. Kontekst postrzegania osób starszych jest istotny dla wyjaśnienia i interpretowania doświadczania procesu dezaktywacji zawodowej oraz przyjmowania czy konstruowania nowych ról społecznych. Arnold Marshal Rose twórca teorii subkultury starości twierdzi, że „ludzie przekroczywszy wiek poprodukcyjny lub przechodząc na emeryturę, zaczynają postrzegać siebie jako osoby starsze lub nawet stare. Adekwatnie do tej nowej tożsamości społecznej zaczynają o sobie myśleć zgodnie z przypisywanymi tej kategorii cechami (..)” (Niezabitowski, 2007, s. 142) a Piotr Czekanowski (2012, s. 164) pyta, „Czy zatem ta nieciekawa wizja starości pojawiająca się w odbiorze samych ludzi starych jest odzwierciedleniem ich rzeczywistej sytuacji życiowej, czy też powstaje w wyniku utożsamiania się człowieka starego z opisanym wyżej stereotypowym obrazem osoby w podeszłym wieku?”.

Negatywny wizerunek osób starszych w społeczeństwach i automatyczne przypisywanie tej grupie wiekowej szeregu negatywnych cech było badane i opisywane przez wielu badaczy XX wieku i stanowiło podwaliny ich teorii, społeczeństw kofiguratywnych i prefiguratywnych Margaret Mead, strukturalnej izolacji osób starszych Talcotta Parsonsa, niezdefiniowanej roli osób na emeryturze Ernesta Watsona Burgessa. Społeczeństwa, w których ceniona jest efektywność, sprawność człowieka, jego pozycja zawodowa i/lub zamożność (Makita i in., 2021), nie sprzyjają osobom starszym, które są mniej efektywne niż osoby młode, które gorzej lub wcale nie poruszają się w świecie nowych technologii, które tracąc pozycję zawodową, tracą część swojej władzy, prestiżu i zwykle mają niższe dochody. W społecznej percepcji wśród

negatywnych atrybutów poza samotnością wymieniane są: spadek sprawności psychicznej i fizycznej, w tym umysłowa niekompetencja, utrata atrakcyjności oraz gorsze zdrowie z wielorakimi schorzeniami. Ludzie starsi postrzegani są jako osoby konserwatywne, podejrzliwe, nietolerancyjne, humorzaste, pesymistyczne i trudno się adaptujące. Natomiast niezmiennie wśród wielu kultur na przestrzeni wieków jako pozytywne atrybuty starości społecznie uznawano rozum, doświadczenie, mądrość, cierpliwość (Czerniawska, 2002, s. 16; Makita i in., 2021; Susułkowska, 1990). Jednak obecnie młodsze generacje nie zawsze przypisują takie cechy emerytom. Dodatkowo doświadczenie ludzi starych w oczach młodych jest nieużyteczne (Czekanowski, 2012). Postrzegane jest jako przynależne do poprzedniej epoki, która nie miała tak rozwiniętych technologii, w tym komunikacyjnych, nie znała mediów społecznościowych, przemieszczanie się ludzi nie było tak szybkie, dostępne i powszechne. Nieumiejętność poruszania się w nowoczesnym świecie pozbawia doświadczenie wszelkiej wartości. Nieużyteczność i obniżenie statusu potęgują konsumpcyjny model społeczeństw post nowoczesnych oraz przyspieszenie społeczne, w których nie są cenione wartości poprzedniej generacji (Bauman, 2006; Wolters, 2013; Zantvoort, 2019).

Media społecznościowe tak, jak tradycyjne media, reprodukują i wzmacniają stereotypy starzenia się, starości i ludzi starych. Badanie postów na Twitterze oraz na Facebooku wykazało reprodukcję pejoratywnego wizerunku osoby starszej. Zrealizowane w 2016 r. badanie postów na Twitterze wykazało, że osoby starsze są postrzegane jako jednorodna grupa, której jednostki nie mają mocy sprawczej (*disempowered*) oraz są wrażliwe i podatne na zranienia (*vulnerable*). Analiza dyskursu pokazała, że najczęściej tweetów dotyczyło praw człowieka. W tym obszarze tematycznym tweetów starsi członkowie społeczeństwa byli przedstawiani jako grupa zasługująca na szacunek, ma ona swój wkład w rozwój społeczeństwa. Jednak w sposób nieświadomy słowa te reprodukowały negatywne postrzeganie osób starszych jako grupy wymagającej pomocy, niesamodzielnej, słabszej od osób młodych czy w średnim wieku. Badanie potwierdziło przywiązanie osób piszących tweety i posty do kultury młodości. Ten dyskurs pojawiał się na Twiterze niewiele rzadziej, niż ten dotyczący praw człowieka. Zamieszczane teksty wyrażały uniwersalne pragnienie młodego wyglądu. Promowały kosmetyki, żywność, ćwiczenia, zabiegi, które miały zatrzymać proces starzenia (Makita i in., 2019). W badaniu z 2014 roku posty zamieszczane na Facebooku w przytłaczającej większości (98,8%) ostro krytkowały starość i starych

ludzi jako jednostki z osłabieniem funkcji psychicznych i fizycznych lub/i osoby infantylnie, potrzebujące opieki, bezsilne. Proponowały wprowadzenie zakazów dla ludzi starszych w zakresie niektórych aktywności społecznych, jak na przykład kierowanie samochodem czy kupowanie (Levy i in., 2014). Kreatorami analizowanych tweetów i postów byli przede wszystkim ludzie młodzi, którzy stanowią najliczniejszą i najaktywniejszą grupę wiekową użytkowników mediów społecznościowych. Na Facebooku najliczniejszą kategorię wiekową stanowili ludzie w wieku 20-29 lat. Poza wiekiem autorów analizowanych tekstów następnym zawężeniem reprezentatywności przeprowadzonych badań był język angielski materiału empirycznego. Nie zauważono różnic w tweetach w zależności od płci, wieku, rasy. Późniejsze z 2016 r. badanie treści zamieszczanej w mediach społecznościowych, badanie dotyczyło Tweetera a nie Facebooka, wskazuje na trend poprawy kreowanego przez internautów wizerunku osoby starszej.

Małgorzata Potent-Ambroziewicz językoznawczyni przeprowadziła badania polskiej młodzieży, jak pisze „przeciętnych licealistów, którzy w żaden sposób nie odbiegają od normy” (2013, s. 22), dla odtworzenia kulturowego i językowego obrazu starości. Analiza materiału badawczego pokazała ambiwalentne postrzeganie starości – niezwykle negatywne wyekscerpowane z ankiet i forów internetowych i nieobojętne, współczujące w wypracowaniach (2013, s. 187–188). Młodzi ludzie konstruowali negatywny obraz starego człowieka: samotny i smutny siwy, zgarbiony, czekający na śmierć; zniedołężniały, schorowany, leżący w łóżku, mający trudności z poruszaniem, brudny, zaniedbany, zarośnięty, śmierzdzący, niezdolny do pracy, beczynny; aseksualny, sfrustrowany, rozdrażniony, zacofany, z zaburzeniami wzroku, słuchu, tikami, nerwowo. Podobnie jak w badaniach mediów społecznościowych tweetów i postów w języku angielskim stereotyp człowieka starego zakorzeniony wśród polskiej młodzieży nie przedstawia się najlepiej. Powszechnie pojawiającymi się wyznacznikami osoby starszej są: zacofanie, zniedołężnienie, nieatrakcyjność wizualna, niesamodzielność. Reasumując, populacja młodych ludzi trwale reprodukuje negatywny obraz ludzi starszych, starzenia się, starości. Ta ostra krytyka starości może wynikać zgodnie z teorią społecznej tożsamości Henriego Tajfela i Johna Turnera z chęci podkreślenia swojej przynależności do „grupy lepszej”, charakteryzującej się pozytywnymi cechami, w kontraście do tej „gorszej grupy,” jaką są osoby starsze (Levy i in., 2014).

Dla sprawdzenia, jaką odpowiedź uzyskam od coraz powszechniej używanej sztucznej inteligencji do konwersacji chat botów, zapytałam model firmy Open AI Chat GPT: *Jaka jest percepcja osób starszych w dyskursie publicznym oraz mediach społecznościowych?* I tutaj, podobnie, jak wskazały przytoczone wyżej badania zrealizowane wcześniej, maszyna w udzielonej odpowiedzi w dwóch pierwszych punktach wyszczególniła negatywne postrzeganie osób starszych oraz ich dyskryminację, dopiero w ostatnim trzecim punkcie znalazły się pozytywne opinie. Odpowiedziała, że nadal powszechny jest negatywny stereotyp, w którym osoby starsze są bez kontaktu (*out of touch*) lub/i nietolerancyjne (*set in their ways*) oraz że są słabe, zapominalskie i zależne. Dodała również, że nadal uniwersalny jest „ageizm” i dyskryminacja w wielu miejscach na świecie. W publicznym dyskursie przejawia się ona umniejszaniem lub odrzucaniem opinii lub doświadczenia osób starszych.

Współcześnie obraz osoby starszej kreowany w środkach masowego przekazu i obiegowych opiniach potocznych nie wzmacnia pozytywnej tożsamości niepracującego emeryta. Przeciwnie ludzie na co dzień często posługują się stereotypami emeryta jako jednostki z osłabieniem funkcji psychicznych i/lub fizycznych, osoby infantylnej oraz potrzebującej opieki, bezsilnej, niesamodzielnej (Czekanowski, 2012; Levy i in., 2014; Makita i in., 2021; Potent-Ambroziewicz, 2013). Ten obraz nadal jest dominujący i zmienia się wolno, co potwierdza odpowiedź bota Chat GPT z lutego 2023 r.

Obowiązująca kultura młodości promująca człowieka sprawnego fizycznie i mentalnie, mobilnego, wprawnego w posługiwaniu się nowościami technologicznymi zarówno udogodnieniach domowych, komunikacyjnych oraz transportowych, nadszarpniętego za coraz szybszymi zmianami kulturowymi wzmacnia negatywny wizerunek emeryta. Chat GPT zreasumował odpowiedź, którą uważam za wartą przytoczenia:

Ogólnie rzecz biorąc, postrzeganie osób starszych w dyskursie publicznym i mediach społecznościowych jest złożone i wieloaspektowe. Ważne w tej dyskusji jest uznanie różnorodności i złożoności starzenia się oraz kwestionowanie negatywnych stereotypów i dyskryminacji osób starszych.

2.3.4. Segregacja i izolacja

Niepokojącym dotykającym starsze pokolenie w społeczeństwie amerykańskim zjawiskiem, którego początki dostrzec można również w Polsce, jest utrwalanie się nowego

wzoru zamieszkiwania osób starszych. Na skutek deficytu średniego pokolenia w funkcjach opiekuńczych osoby starsze decydują się na zamieszkiwanie w całodobowych instytucjach opiekuńczych lub w osiedlach dla seniorów z infrastrukturą kulturalną i socjalną. Proces oddzielenia populacji starszej od reszty społeczeństwa przez niektórych socjologów uznawany jest za przejaw zinstytucjonalizowanej segregacji wiekowej, choć często tłumaczony jest potrzebami ludzi starszych i tworzeniem dla nich przyjaznego mikroświata (Erenc, 2017; Niezabitowski, 2007, s. 62; Szukalski, 2011). Przeciwny pogląd na założenia urbanistyczno-architektoniczne miast przyszłości przedstawił Philip Daffara (2003), który zwrócił uwagę, że wspólne dla wszystkich kategorii wiekowych przestrzenie miejskie będą sprzyjały integracji międzypokoleniowej i będą przeciwdziały ageizmowi.

Ludzie starsi obawiają się uzależnienia od osób trzecich, ubezwłasnowolnienia, braku możliwości kierowania swoim życiem, podejmowania własnych decyzji. Obawę budzi konieczność zamieszkania w domu opieki, w którym jednostka musi poddawać się obowiązującym regulaminom, być zależną od poleceń personelu, czyli znaleźć się w instytucji totalnej (Goffman, 2006, 2011). Erving Goffman wyeksplikował główne cechy instytucji totalnych, które są bardzo uciążliwe, ponieważ diametralnie różnią się od podstawowych cech współczesnych społeczeństw, którymi są: rozdzielenie miejsc spania, zabawy, pracy (choć należy zaznaczyć, że od czasu pandemii coraz powszechniejsza stała się praca zdalna, która rozmywa separację miejsca pracy od miejsc pozostałej aktywności), komunikacja i/lub/przebywanie z innymi ludźmi podczas tych trzech aktywności oraz podleganie różnym autorytetom i realizacja swoich planów. Cechami instytucji totalnych Goffmana są:

Po pierwsze całe życie mieszkańców toczy się w jednym miejscu i podlega tej samej władzy. Po drugie, we wszystkich fazach codziennej działalności ich członkowie pozostają w bezpośrednim towarzystwie dużej liczby innych członków. Wszystkich traktuje się jednakowo i muszą razem pracować, wykonywać te same czynności. Po trzecie, cały dzień jest ściśle zaplanowany, jedna czynność w wyraźnie zaplanowanym czasie przechodzi w drugą. Plan ten narzuca z góry system formalnych rozporządzeń, a jego przestrzegania pilnuje zespół nadzorców. Po czwarte, poszczególne czynności są przymusowe i stanowią część jednego planu ogólnego (...) (2006, s. 317)

Osoba w domu opieki lub w innym podobnym miejscu traci możliwość życia zgodnie ze swoimi rutynami, przyzwyczajeniami. Traci swoje miejsce zamieszkania. Ujmując rzecz ogólnie, musi pogodzić się z utratą części swojej wolności.

Marek Niezabitowski (2011, s. 302) skategoryzował schematy utraty w Domach Pomocy Społecznej, jakiej doświadczają przebywające tam osoby świeckie:

- utrata sprawności,
- utrata samodzielności,
- utrata dotąd zajmowanego miejsca zamieszkania – niepowtarzalnego, wyjątkowego, własnego i przeniesienie do placówki,
- utrata statusu osoby niezależnej,
- utrata kontroli nad własnym życiem na skutek wzrastającej zależności od innych osób, poddania się reżimowi instytucji a przez to obniżenie jakości życia,
- ograniczenie swobody dysponowania środkami finansowymi [część świadczenia emerytalnego zostaje przeznaczone na opłatę pobytu w DPS],
- zmiana/zachwianie konfiguracji grup odniesienia – grupą odniesienia staną się współlokatorzy pokoju oraz inni mieszkańcy placówki,
- poczucie się kimś gorszym na tle dotychczasowych „znaczących innych”.

Okres pandemii dodatkowo uświadomił absolutne uzależnienie mieszkańców domów od ich zarządzających. Niektóre z tych placówek były zamknięte dla osób w nich przebywających wraz z zakazem odwiedzin dla osób z zewnątrz jeszcze długo po zniesieniu prawnie obowiązujących zakazów wychodzenia z domów. Restrykcje te wprowadzali dyrektorzy czy/kierownicy tych instytucji.

Samotność i osamotnienie

Inną grupę obaw stanowią te związane z utratą pracy, odsunięciem „na boczny tor”, poczuciem własnej nieużyteczności. Osoby czują strach przed izolacją społeczną. Badania populacji ludzi starszych pokazują duży odsetek ludzi samotnych i osamotnionych i też ta cecha jest obecna w społecznej percepcji osób starszych. Pojęcia osamotnienia i samotności zarówno w języku potocznym, jak i naukowym czy specjalistycznym nie są uznawane za równoznaczne. Większość badaczy i autorów zajmujących się tymi zagadnieniami wskazuje, że określają one dwa odmienne stany obiektywny fizyczny, określany zazwyczaj mianem samotności oraz subiektywny psychiczny, nazywany najczęściej osamotnieniem lub samotnością psychiczną (Czekanowski i in., 2012). Są to częste przejawy występujące w sytuacjach, kiedy umierają najbliżsi lub mieszkają zbyt daleko, lub się odsuwają (Kowalska-Papke, 2019;

Miszczak, 2008). Osoby starsze czują się samotne, bezradne i niesamodzielne (Szczupał & Chatzipentidis, 2016). Ludzie starsi obawiają się długo trwających chorób, niedołężności, cierpienia.

2.3.4. Gerontofobia

Gerontofobią określanym jest lęk przed ludźmi starymi przeradzający się czasami w agresję prowadzącą do dyskryminacji tej części populacji. Słowo “gerontofobia” pochodzi od łacińskiego słowa *geron* oznaczającego starego człowieka i greckiego słowa *phobos* oznaczającego strach. Pojęcie to wprowadził po raz pierwszy austriacki i amerykański socjolog psychiatra Joseph Hans Bunzel (P. Ziółkowski, 2017). Gerontofobia oznacza zarówno: irracjonalny i uporczywy strach przed starzeniem się (geraskofobia), którego może doświadczać osoba starzejąca się, jak i nienawiść, gniew, wstręt wobec osób starszych lub lęk przed osobami starszymi (anafobia). Symptomami geraskofobii są: uparte myśli o śmierci, duszności, pocenie się, niepokój i ataki paniki podczas myślenia o starzeniu się, drżenie, dreszcze, palpacje i szybki oddech, obsesyjny strach przed utratą wyglądu z czasem, obsesyjny strach przed utratą niezależności w starszym wieku, wycofanie się i izolacja od innych. Podobnie jak osoby doświadczające geraskofobie wycofują się od innych tak, osoby dotknięte anafobią izolują się od wszelkich aktywności, które związane są z udziałem osób starszych (Fidler, 2009; Grant, 2023; Robinson, 2023; P. Ziółkowski, 2017, s. 124). Gerontofobia jest umacniana negatywnymi stereotypami osoby starszej. Dzielą się nimi twórcy postów i tweetów w świecie mediów społecznościowych i na odwrót negatywne stereotypy są przejawami gerontofobii części społeczeństwa. Człowiek stary jawi się jako beużyteczny członek społeczeństwa, będący ciężarem dla niego, wykazujący postawę roszczeniową. Takie poglądy budują niechęć, wrogość, agresję. Innym aspektem społecznych obaw, niechęci wobec osób starszych jest ich wygląd fizyczny bardzo odbiegający od obrazu człowieka kultury młodości i zdrowia. Sylwetka często jest otyła, zniekształcona, skóra pomarszczona z plamami, ciało niedołężne, co często uznawane jest za zaniedbania w pielęgnacji i w nieuprawianiu ćwiczeń fizycznych osób starszych. Takie przekonania powodują niechęć i obawy młodszych pokoleń do wspólnego przebywania i do współpracy ze starszymi pracownikami oraz wzmacniają chęć ich izolacji od społeczeństwa (Miszczak, 2008).

Gerontofobia w perspektywie konfliktu społecznego

W podejściu, które wyraża słowo gerontofobia, dominuje lęk przed starością i postrzeganie ludzi starych jako ciężaru dla społeczeństwa. Grudziński (2014, s. 63). Perspektywa **konfliktu** zakłada, że „w każdym społeczeństwie i w każdym momencie występuje niezgoda i konflikt, który jest wszechobecny; (...) Każde społeczeństwo opiera się na przymusie stosowanym przez jednych jego członków w stosunku do innych” (Dahrendorf, 2006, s. 457) oraz że „konflikt grup wynika z dychotomicznej dystrybucji zwierzchniej w związkach panowania” (Dahrendorf, 2006, s. 462) i dalej, że osoby zajmujące pozycje dominujące mają interes, aby zachować strukturę, natomiast te, które są w pozycji podległości mają interes, aby zmienić warunki społeczne. Grupy mają więc sprzeczne interesy. W tym paradygmacie można stwierdzić, że społeczeństwo składa się z grup konkurujących o zasoby. Grupy te realizują swoje rozbieżne i konkurencyjne interesy, tocząc nieustannie walkę o władzę. Grupy używają zasobów dla swojej korzyści, nawet jeżeli odbywa się to kosztem innych grup. W tym paradygmacie generacja osób starszych widziana jest jako grupa walcząca o pracę z pozostałymi pokoleniami. Najwięcej władzy w społeczeństwach ma pokolenie ludzi w średnim wieku, ponieważ używa największych zasobów dla realizacji swoich interesów i utrzymuje nierówny podział między sobą a pokoleniami ludzi młodszych i starszych. Jednym z przejawów konfliktu interesów pomiędzy pokoleniami są zabezpieczenia społeczne dla ludzi starszych. W tej perspektywie przejście na emeryturę powoduje przejście z grupy uprzywilejowanej do grupy, która utraciła częściowo władzę i która nie ma perspektyw na ponowne, przyszłe jej zdobycie.

Populacje osób starszych często należą do najuboższych warstw społecznych. W skrajnych przypadkach niektórzy jej przedstawiciele żyją w ubóstwie, są pozbawieni opieki, w tym medycznej, zaniedbani, osamotnieni, często wykluczeni i stykający się z przemocą (Rzecznik Praw Obywatelskich, 2019). Talcott Parsons rozważając miejsce, które społeczeństwa przeznaczają dla osób starszych, podkreślał konieczność „wyraźnego określenia możliwości działania dla ludzi w podeszłym wieku” (1969, s. 318), wyjaśniając, że człowiek, który ma możliwość osiągnięcia rzeczy, których pragnie i które ceni, będzie miał wolę życia i będzie zdrowszy. Korzystne znaczenie satysfakcjonującego życia odczuwają zarówno ludzie starsi, jak i ich bliscy. Olga Czerniawska dodaje, że „Żaden jednak system państwa opiekuńczego nie wyzwolił

człowieka z konieczności starania się o godne przeżywanie własnej starości” (2002, s. 13).

2.3.5. Ageizm – Wiekizm

Negatywny wizerunek osób starszych, pejoratywne stereotypy funkcjonujące w przestrzeni publicznej, gerontofobia prowadzą do zachowań dyskryminacyjnych. Na stronie Rzecznika Praw Obywatelskich dyskryminacja została zdefiniowana jako: „gorsze traktowanie ze względu na cechę osobistą. Do najczęściej wymienianych przesłanek dyskryminacji zalicza się płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek, orientację seksualną lub tożsamość płciową, ale mogą do nich należeć także inne cechy osobiste, takie jak pochodzenie społeczne czy status materialny” (RPO, 2023). Jednocześnie RPO uzupełnia, że dyskryminacja jest prawnie zabroniona w najwyższym akcie prawnym w Konstytucji. Dyskryminacja ze względu na wiek, inaczej nietolerancja wobec osób starszych (według definicji Słownika Języka Polskiego) jest nazywana ageizmem (ang. *ageism* od *age* wiek) lub wiekizmem ((Klimczuk, 2009, s. 346). Rozróżnia się dyskryminację negatywną i pozytywną (Szukalski, 2009, 2015, s. 12; Świdarska, 2015, s. 49). Dyskryminacja pozytywna lub korzystna (*compassionate ageism*) odnosi się do sytuacji, w których przeprowadzając działania pomocowe wobec osób starszych, w konsekwencji dochodzi do utrwalania i wzmacniania negatywnych dla nich stereotypów jako osób niezaradnych, niemających sił, czy schorowanych staruszków (Szukalski, 2015, s. 12).

Pojęcie ageizm zostało wprowadzone stosunkowo niedawno w pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku przez Roberta N. Butlera (1969). Podobnie systemy świadczeń emerytalnych nie mają długiej historii. Artykuł, w którym ten amerykański naukowiec użył sformułowania „ageizm”, opisywał protesty zamożnych mieszkańców Chevy Chase przeciw przeznaczeniu luksusowego budynku na potrzeby osób starszych. Ujawniły one uprzedzenia wobec tych osób w połączeniu z dyskryminacją klasową i rasową. Erdman Palmore (2005) w tym samym czasie zapoczątkował własne badania, które pokazały szeroką skalę zjawiska ageizmu zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Kanadzie.

Przyczyną ageizmu poza wymienionymi i opisanymi wyżej zjawiskami, gerontofobii, łączenia pogarszania zdrowia z wiekiem, traktowania osób starszych jako

grupy homogenicznej, są wzory kulturowe. Negatywne stereotypy z łatwością rozprzestrzeniają się wśród dzieci, ponieważ nie mają one wielu kontaktów z osobami starszymi, do czego przyczynia się segregacja przestrzenna, oddzielne zamieszkanie rodzin nuklearnych (Szukalski, 2015) .

Ważnym elementem budowania dyskryminacji jest język, który nie tylko nadaje nazwy wszystkiemu, co nas otacza, ale równocześnie definiuje relacje do nazywanego przedmiotu. Słowa czy wyrażenia: „osoba stara”, „staruch/a”, „dziad”, „baba”. „piernik”, „stary grzyb” mają negatywny wydźwięk. Próbą odejścia od takiego niekorzystnego opisu są wyrażenia, takie jak: „osoba starsza”, „senior”, które oddzielają się od słowa „stary”, ponieważ ono też oznacza coś nieprzydatnego czy coś do wyrzucenia (Szukalski, 2015).

W Polsce badania przeprowadzone na zlecenie Rzecznika Praw Obywatelskich w 2016 r. potwierdziły występowanie dyskryminacji ze względu na wiek. Wykazały, że osoby starsze doświadczają przestępstw dyskryminacyjnych. Przestępstwa dotyczą co najmniej jednego z czterech rodzajów działań: przemocy, gróźb, znieważania lub zniszczenia mienia (Mazurczak i in., 2017; Rzecznik Praw Obywatelskich, 2019). Podstawowymi przejawami dyskryminacji starszych ludzi są: niedostrzeżenie (występowanie „**przezroczyści**” osób starszych tzn. niezauważanie ich), **lekceważenie** (uznawanie, że potrzeby osób starszych są mniej ważne niż potrzeby osób z innych grup wiekowych), **ośmieszanie** (karykaturalne przedstawianie problemów osób starszych), **zaniedbania** (pomijanie świadome lub nieświadome potrzeb osób starszych), **nadużycia finansowe czy prawne** (przejmowanie lub wykorzystywanie zasobów finansowych, tytułów własności, uprawnień, wykorzystywanie nieświadomości, niewiedzy lub wręcz oszukiwanie starszych osób lub dążenie do ich ubezwłasnowolnienia), **nadużycia cielesne** (poszturchiwania, popychanie lub pobicia) (Szukalski, 2015, s. 16–18). Kulminacyjnym przejawem dyskryminacji jest **eksterminacja**, czyli świadome dążenie do skrócenia życia osoby starszej, uznając, że jej życie jest bezwartościowe. Dążenie to czasami jest chęcią skrócenia cierpień osoby chorej, ale w sytuacji, gdy nie jest to wyraz jej świadomej woli, jest to morderstwo (Szukalski, 2011).

Paternalizm, nadopiekuńczość, protekcjonalizm są zachowaniami spotykanymi w placówkach publicznych: w służbie zdrowia, w urzędach, ale również w domach rodzinnych. Osoby starsze traktowane są podobnie do dzieci, którym trzeba wyjaśniać,

za których można podejmować decyzję, wobec których używa się zdrobnień, których się wyręcza, ponieważ uważa się, że są niezdolne bez pomocy do wykonania swoich zadań albo uważa się, że działanie będzie zrobione niewłaściwie. Protekcyjność może prowadzić osobę starszą do wyuczony bezradności i do infantyilizacji (Czekanowski, 2012; Rancew-Sikora, 2013; Szukalski, 2011).

W placówkach służby zdrowia notowane są przypadki dyskryminacji starszych pacjentów polegające na odmawianiu kierowania pacjenta na operację czy zabieg lub na konsultacje do lekarza specjalisty, lub na rehabilitację, lub często na lekceważeniu objawów często bólowych pacjenta, co jest wyjaśniane zaawansowanym wiekiem pacjenta (Kropińska, 2013; Michalak i in., 2022). Opisane są przypadki podawania w szpitalach środków nasennych dla zmniejszenia uciążliwości starszego pacjenta dla dyżurujących pielęgniarek (Kropińska, 2013). Szczególnie wyraźnie zjawisko dyskryminacji ze względu na wiek było widoczne w okresie pandemii Covid-19. W środkach masowego przekazu pojedyncze przypadki śmierci osób młodych były szeroko komentowane, podczas gdy tysiące zgonów osób starszych były statystycznie raportowane. Zamknięcie w mieszkaniach wzmacniało poczucie izolacji, samotności, niepokoju, które w tej grupie wiekowej jest częstsze niż w pozostałych. Osoby przebywające w domach opieki doznawały opuszczenia na skutek braków personelu. Były pozbawiane leczenia podtrzymującego czy ratującego życie (Michalak i in., 2022, s. 201–203).

Osoby starsze doznają dyskryminacji na rynku pracy. W eksperymencie przeprowadzonym na terenie całej Polski w 2021 r. okazało się, że zaproszenia na rozmowy rekrutacyjne zostały wysłane w odpowiedzi na aplikacje od osób starszych dwa razy rzadziej niż młodszych oraz rzadziej do kobiet niż do mężczyzn. Starsze kobiety na rynku pracy są więc w wyjątkowo trudnej sytuacji, ponieważ dotyka je połączony ageizm z dyskryminacją ze względu na płeć (Baszczak i in., 2021).

Zachowania gerontofobiczne, dyskryminacyjne wobec osób starszych były obserwowane na przestrzeni dziejów w różnych społeczeństwach. Nie jest to zjawisko nowe. Eliminacja osób starszych z życia społecznego, kulturowego należy uznać za opóźnienie cywilizacyjne. Traktowanie tej części populacji tylko jako biorców jest krzywdzące. Zwiększająca się liczba osób starszych, ich udział w strukturach społecznych oraz wsłuchiwanie się w ich potrzeby, unikania tak zwanej „korzystnej”

dyskryminacji, przyczyni się do stopniowego przewycięzania tych zjawisk (Miłkowska, 2014; Miszczak, 2008)

2.4. Metamorfozy

Na emeryturę przechodzą osoby w wieku starszym, w którym mogą być odczuwane niekorzystne zmiany zdrowia. Dlatego wydaje się celowym przedstawienie na początku rozważań o metamorfozach koncepcji witaunku biologicznego i psychicznego. Określają one procesy mobilizacyjne organizmu skierowane przeciw siłom inwolucji. Pomnażają potencjał obronny jednostki, powiększają transgresyjne zdolności adaptacyjne.

Teoria aktywności stwierdza, że bardziej aktywne osoby starsze osiągają wyższą satysfakcję życiową. W początkowym okresie teoria ta przedstawiona została już w 1949 r. (Halicki, 2006, s. 262), nie łączyła się z nurtem interakcjonizmu symbolicznego, jednak później zwrócono większą uwagę na wpływ interakcji na rozwój koncepcji samego siebie, czyli na konstruowanie swojej tożsamości.

W nowoczesnych społeczeństwach osoby kończące pracę zawodową wspierane są wieloma możliwościami oferowanych aktywności, w których mogą doznać twórczych przemian. Dynamiczne zmiany technologiczne, kulturowe, które z jednej strony są zagrożeniem dla osób starszych, co jest ogólną konotacją teorii przyspieszenia Rosy, to z drugiej strony prowadzą do powstawania nowych ról społecznych, które w wypadku osób starszych, kiedy je podejmują, mogą być doświadczane jako życiowa przemiana. Role blogera, czy vlogera są przykładami takich ról, które powstały w wyniku rozwoju mas mediów (zostały one opisane wyżej w podpunkcie 2.2.2).

Podobnie tak, jak znaczące dla jednostki aktywności, również kulturowe pozytywne wzorce osoby starszej mogą przyczyniać się do afirmatywnej przemiany jednostki na emeryturze i stanowić katalizator tej przemiany. Badacze zwracają uwagę, że część osób starszych dodaje transcendencje do swoich osobistych celów (Atchley, 1999; Kowalski, 2011; Morciniec-Tomczak, 2002; Straś-Romanowska, 2000), co świadczy o ich twórczej przemianie doświadczania życia oraz ich tożsamości.

2.4.1. Nowe możliwości organizmu – koncepcja witaunku

W drugiej połowie XX wieku W.W. Frolkis sformułował teorię regulacyjno-adaptacyjną, która zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych procesów: procesu

biologicznej mobilizacji zwiększającego możliwości życiowe organizmu oraz procesu inwolucji, degradacji, który zmniejsza możliwości przystosowawcze i prowadzi do śmierci. Proces skierowany na utrzymanie funkcji życiowych Frolkis nazwał witauktem. Nazwa witaukt pochodzi od łacińskich słów *vita* życie i *auctum* zwiększać. Procesy te zachodzą w ciągu całego życia człowieka. W okresie starzenia się procesy witauktyczne nie tylko przystosowują organizm do zachodzących zmian biologicznych, ale nawet pomnażają potencjał do walki z pojawiającymi się coraz to nowymi zjawiskami procesu starzenia się. Henryk Olszewski, w analogii do witauktu biologicznego, sformułował teorię witauktu psychologicznego. W teorii procesu witauktycznego odniesiono się do procesów adaptacyjnych, które powodowane są zmianami warunków życia. W ujęciu psychologicznym proces witauktu dotyczy adaptacji transgresyjnej, to jest takiej, która przekracza wykształcone w dotychczasowym rozwoju możliwości adaptacyjne. Dotyczy to sytuacji trudnych. Przejście na emeryturę, które jest jedną z kluczowych zmian w okresie późnej dorosłości, część populacji postrzega jako sytuację zagrażającą, nieuniknioną, przekraczającą w danym momencie możliwości poradzenia sobie z nią. Są to wszystkie cechy sytuacji kryzysowej, określone przez Piotra Olesia (za: Olszewski, 2003, s. 26). Skuteczne rozwiązanie kryzysu, które Olszewski nazywa witauktem psychologicznym (Olszewski, 2007), prowadzi do dalszego rozwoju. Taka strategia jest przeciwieństwem adaptacji obronnej. Substratem witauktu jest dojrzała osobowość tak, jak substratem witauktu biologicznego jest ośrodkowy układ nerwowy. Zachowania przekraczające dotychczasowe działania adaptacyjne, pozytywne rozwiązywanie kryzysów zarówno rozwojowych jak i losowych charakteryzuje ludzi o dojrzałej osobowości, którzy mają pozytywne nastawienia do przyszłości.

Istnienie procesów witauktu biologicznego i psychicznego pomaga populacji osób starszych pozytywnie patrzeć w przyszłość, w której nadal mogą być cennymi członkami społeczności. Osoby starsze są wspierane doświadczeniem życiowym i witauktycznymi siłami udostępnianymi przez organizm.

2.4.2. Perspektywa teorii aktywności osób starszych

Teoria aktywności (produktywnego starzenia się), którą sformułowali Robert James Havighurst, Ruth Cavan, EW Burgess, Herbert Goldhammer już w 1949 r. uznaje potrzebę ludzi starszych do pozostania aktywnymi, kontynuowania swojego zaangażowania społecznego (Halicki, 2006; Lohmann, 1980). Prowadzenie aktywnego

trybu życia, podtrzymywanie relacji społecznych pomaga osobom starszym w utrzymaniu zdrowia w dobrej kondycji, poprawia samoocenę, satysfakcję życiową, pozwala dłużej żyć. Istnieje wiele sposobów kategoryzowania aktywności. Ważna jest ich intensywność, zakres wiedzy czy umiejętności, które potrzebne są do ich realizacji, wielość środowisk, w których są realizowane, konieczność ich wykonywania (czy są obowiązkiem czy też nie są). Znaczące jest również, czy aktywności są indywidualne czy służą innym (Atchley, 1985). Bazowo można podzielić aktywności na:

- nieformalne interakcje społeczne z krewnymi, przyjaciółmi, znajomymi, sąsiadami;
- formalne, społeczne uczestnictwo w dobrowolnych organizacjach,
- samotnicze np. oglądanie telewizji, czytanie, hobby (Tryfan, 1990).

Teoria aktywności postuluje, aby ludzie starsi nie wycofywali się z życia społecznego, bo to przedłuża ich egzystencję, natomiast teoria wycofywania dowodzi, że jest to naturalny proces w cyklu życia człowieka. Obecnie teoria aktywności jest szeroko popularyzowana, zarówno w działaniach edukacyjnych, jak również w programach społecznych oferowanych ludziom starszym. Ich realizacja jest korzystna także pod względem ekonomicznym. Ludzie starsi, którzy prowadzą aktywny tryb życia, są w lepszej kondycji psychicznej, fizycznej i są bardziej niezależni. To właśnie aktywność fizyczna obok zbilansowanej diety i kontroli stanu zdrowia przeciwdziała chorobom wieku starszego (Pierzchalska & Klag, 2008). Kiedy ludzie żyją dłużej i dłużej przebywają na emeryturze, kluczowym staje się życie w zdrowiu zarówno w perspektywie jednostki, jak i zbiorowej. Jaka aktywność może zapewnić zdrowie? W latach 70. XX w. amerykańscy gerontolodzy rozważając potrzeby zdrowotne jednostki, wyodrębniali aktywności związane z interakcjami z najbliższym otoczeniem, uczestnictwem w organizacjach, hobby, oglądanie tv, surfowanie po internecie, czytanie, rozwijanie siebie (por.: Tryfan, 1990, s. 17–18). Obecnie większe znaczenie przyznawane jest pracy zawodowej, która poprawia satysfakcję życiową jednostki i również poprawia ekonomię społeczeństw. Podkreślany jest udział jednostki w życiu lokalnym, postawa bycia pełnoprawnym członkiem społeczeństwa oraz aktywnym obywatelem.

Teoria aktywnego starzenia zyskała popularność, ugruntowała swoje znaczenie i jest w założeniach polityki przeznaczonej dla tej części populacji. World Health

Organization (WHO) definiuje aktywne starzenie się jako zdolność zachowania ogółu potrzeb, które są niezbędne do życia w zdrowiu i dobrym samopoczuciu. Wymienia: uczenie się, rozwijanie się, podejmowanie decyzji, bycie mobilnym, zaangażowanie w sprawy społeczne, bycie jednostką budującą silne relacje (iED Team, 2019). Dla mierzenia tak zdefiniowanej aktywności w różnorodnych politycznie, ekonomicznie, kulturowo społeczeństwach opracowano Indeks Aktywnego Starzenia się (*Active Ageing Index* AAI). Stworzyły go wspólnie organizacje europejskie i ONZ (Europejska Komisja Gospodarcza ONZ - UNECE, Komisja Europejska - *The European Commission Directorate General for Employment, Social Affairs and Inclusion* oraz Europejskie Centrum -*The European Centre for Social Welfare Policy and Research*) w latach 2012-2015. AAI zoperacjonalizował wielowymiarowe aspekty aktywnego starzenia się w zdrowiu. Celem badania AAI jest ustalenie poziomu bazowego, monitorowanie zmian oraz określanie obszarów, które są słabsze w każdym z badanych państw. Narzędzie ma służyć rządów państw do poprawiania polityk wobec osób starszych, do ich wzbogacania, korzystając z indywidualnego doświadczenia procesu starzenia się. Ma to pozwolić na lepsze wykorzystanie potencjału osób starszych. AAI może być pomocne specjalistom wielu państw poprzez wykorzystywanie doświadczeń innych państw i szybszy własny rozwój w zakresie polityki aktywnego starzenia się (Zaidi, 2017; Zaidi & Stanton, 2015).

Wskaźnik aktywnego starzenia się (*Active Ageing Index* AAI) zbudowany jest w oparciu o 22. wyselekcjonowane wskaźniki zgrupowane w czterech wymiarach:

1. zatrudnienie,
2. partycypacja społeczna,
3. samodzielność (niezależność), zdrowie, poczucie bezpieczeństwa,
4. środowisko sprzyjające aktywnemu w zdrowiu starzeniu się.

Pierwsze trzy obszary opisują wieloaspektowo sytuację społeczną, ekonomiczną, zdrowotną, zawodową osób starszych, czwarty obszar bada środowisko społeczne pod kątem występujących w nim czynników ułatwiających lub utrudniających aktywne i zdrowe starzenie się (iED Team, 2019).

W tej perspektywie, korzystanie z programów może stać się dla wielu jednostek okazją do zbudowania na nowo swojego życia, do przyjęcia aktywnej postawy życiowej związanej z wyborami aktywności oraz nawiązania wielu kontaktów, które prowadzą do nowych przyjaznych relacji międzyludzkich. Niekiedy rola, która stanowi twórczą

przemianę dla osoby ją podejmującą, nie jest rolą nową i należy do zestawu ról społecznie przeznaczonych dla emerytów. Jednak osoba ją pełniąca nadaje jej wyjątkowy sens i znaczenie i odczuwa, że staje się innym człowiekiem. Jako przykład można podać zaangażowanie społeczne osoby, która pracę zawodową traktowała jedynie jako źródło utrzymania. Swoje życie rozpoznawała jako realizację społecznych oczekiwań. Po przejściu na emeryturę angażuje się w pracę społeczną, zostaje aktywnym organizatorem działalności obywatelskiej czy charytatywnej a realizowana funkcja stanowi bodziec do budowania pozytywnej tożsamości na emeryturze, zupełnie innej lub też niewiele różniącej się od tej z okresu pracy zawodowej. Przykładem jest rola lidera projektu. Po niepewności związanej z nową rolą człowiek zaczyna odczuwać pasję i pewność siebie, nawiązuje satysfakcjonujące relacje z otaczającymi ludźmi. Wreszcie żyje pełnią życia.

Krytyka teorii aktywności dotyczy przede wszystkim postulatu przypisywania podobnego znaczenia każdej podejmowanej aktywności w oderwaniu od tego, jakie znaczenie przypisują im osoby starsze. Błędnie się zakłada, że liczy się i jest tak samo ważna każda, jakakolwiek aktywność (podobnie jak jest w przypadku ról, które są z nimi ściśle związane), niezależnie od jej znaczenia i jej interpretacji przez osobę starszą i jej znaczących innych. Ignorowanie znaczenia aktywności dla jednostki, która ją realizuje, ma zdaniem Lohmanna (1980) poważne konsekwencje dla społecznej gerontologii, ponieważ w ten sposób zostają strywializowane zarówno badania aktywności osób starszych, jak i polityka społeczna na nich oparta. W konsekwencji zakłada się, że liczba ról ma znaczenie i że im jest ich więcej, tym lepiej. Dobrym przykładem ilustrującym tę błędną koncepcję jest sytuacja, w której starsza osoba została zmuszona do przejścia na emeryturę i straciła swojego partnera życiowego, ale wstąpiła do klubu seniora, podjęła się pracy wolontaryjnej i zajęła się swoim hobby, czyli „zyskała jedną rolę więcej”, niż miała poprzednio, czyli jest dobrym przykładem „successful aging”. Nie można przecież porównać wagi wykonywanej przed przejściem na emeryturę pracy, na przykład: lekarza, prawnika, prezesa spółki z aktywnościami, takimi jak: chodzenie na spacer, na basen czy z „z kijami”. Badacze więc powinni być bardzo ostrożni i oddać głos samym zainteresowanym osobom starszym, które same jedynie mogą ocenić znaczenie ról wybieranych przez siebie lub przez innych dla nich oraz różnicować, co ma dla nich sens. Zwolennicy programów aktywizacji ludzi starszych nie powinni

zakładać, że w odniesieniu do zadowolenia z życia ludzi starszych liczy się jakakolwiek aktywność i jakakolwiek nowa rola (Lohmann, 1980).

Innym powodem krytyki teorii aktywności jest zarzut, że nie uwzględnia ona wszystkich różnorodnych typów aktywności w życiu ludzi starszych i starych. Przykładem są aktywności samotnicze (Bengtson i in., 1996; Halicki, 2006). Ponadto teoria ta niezupełnie się sprawdza odniesieniu do okresu późnej starości (Halicki, 2006).

2.4.3. Kulturowe wsparcie przemian w życiu starszego człowieka

Starzeniu się, starości przypisywane są krańcowo różne atrybuty: od mądrości i głębokiego szacunku do nieużyteczności. Obecnie w kulturach zachodnich starości przypisuje się znacznie niższą wartość niż w kulturach wschodnich. Podobnie dawniej starość była ambiwalentnie oceniana. Dla przykładu Marek Tulliusz Cynceron w traktacie z 44 r. p.n.e. napisanym w formie dialogu zestawia dwa odmienne poglądy na starość. Prowadząc filozoficzne rozważania, odrzuca te negatywne. Jego argumenty pozytywne to: „ są wielką pochwałą ludzi w starszym wieku” (Kowalski, 2011, s. 129). Podobnie Platon chwalił mądrość i doświadczenie ludzi starszych, co predestynowało ich do sprawowania ważnych urzędów. Przeciwnie zdanie prezentował Arystoteles, który przytaczał negatywne cechy osób starszych: skąpstwo, brak odwagi, zbędną ostrożność, które powinny ich wykluczać z życia publicznego (Czerniawska, 2002). Erikson, psycholog rozwoju człowieka ujął mądrość jako podstawową siłę życiową w starości w ósmym stadium życia (2002, s. 37, 75–81). Innym pozytywnym odniesieniem do starości, o którym warto wspomnieć, jest gerontokracja określająca władzę osób starszych. Słowo pochodzi z połączenia greckiego *géron*, *gérontos* – oznaczających starość i *krátos* i odnosi się do władzy. W modelu gerontokracji system władzy i porządek społeczny ustanawiany jest przez starców (Grudziński, 2014).

Rozważając kulturowy wizerunek starości w kontekście metamorfoz, należy przytoczyć szereg współcześnie egzystujących w przestrzeni publicznej obrazów rozumianych jako funkcje lub cechy fizyczne, które akcentują wyjątkową pozycję osób starszych. Dla przykładu:

1. sędzia, którym w wielu społecznościach są starsze osoby. Obraz starszego sędziego w tradycyjnej szacie sędziowskiej jest symbolem władzy, autorytetu, doświadczenia i mądrości w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości,

2. duchowy nauczyciel, taki jak przywódca religijny, guru w hinduizmie i buddyzmie jest często starszym człowiekiem, który ma głęboką wiedzę i duchowe oświecenie. Jest autorytetem duchowym i przewodnikiem dla swoich uczniów a starość jest często kojarzona z osiągnięciem takiej mądrości. W kościele katolickim wszyscy kardynałowie i papież są starszymi osobami, choć ich prestiż dla części osób wierzących i niewierzących uległ osłabieniu,
3. przywódca polityczny lub koronowana głowa często jest starszą osobą, której przypisuje się władzę, coraz rzadziej autorytet czy szacunek,
4. starszy mentor, który dzieli się swoją wiedzą i umiejętnościami z młodszymi pokoleniami. Często spotykany jest w literaturze i filmach. Ten wizerunek podkreśla nie tylko mądrość i doświadczenie starszych ludzi, ale także ich zdolność do przekazywania tych wartości młodszym pokoleniom,
5. pisarz, artysta, który rozwinął z wiekiem swój talent i mądrość wynikającą z doświadczenia.

W kulturze współczesnej zakończenie pracy zawodowej postrzegane jest również jako uwolnienie się od gorsetu zależności związanych z pracą zawodową, z wypełnianiem obowiązków rodzinnych oraz oczekiwań, norm i presji społecznej. Postrzeganie osoby starszej w tym kontekście uwypukla inne niezwykle jej cechy:

1. nonkonformizm, emerytura staje się okresem, w którym starsi ludzie mogą bardziej odstawać od norm społecznych i konwencji, ponieważ czują się bardziej niezależni i dzięki zdobytemu doświadczeniu mogą więcej zauważać, być mniej podatni na wpływy oraz społeczne oczekiwania, być bardziej skłonni do wyrażania swoich opinii, mogą kwestionować istniejące porządki społeczne i projektować innowacje,
2. wolność i wolny czas, aby spełniać swoje marzenia i pragnienia, korzystać z życia i realizować własne biograficzne plany. Mając świadomość kruchości życia, mogą bardziej doceniać każdy dzień i starać się maksymalnie korzystać z życia i podejmować aktywności, które sprawiają im przyjemność i satysfakcję, w tym czerpanie radości z drobnych rzeczy,

3. zmianę hierarchii wartości na te, które mają istotne znaczenie dla nich samych, jak relacje międzyludzkie, zdrowie, samoakceptację, realizację osobistą a mniej na konsumpcję czy materialne dobra. W kontekście starości hierarchia wartości może skłaniać się ku aspektom duchowym, emocjonalnym i społecznym, bardziej doceniać aspekty życia, które dają poczucie satysfakcji i sensu zamiast koncentrować się na kwestiach materialnych, w tym konsumpcyjnych,
4. wzmacnianie relacji międzyludzkich, w tym międzypokoleniowych. Po przejściu na emeryturę osoby często kładą duży nacisk na relacje społeczne i więzi rodzinne, na ich budowanie i utrzymywanie oraz ich pogłębianie. Z tej potrzeby wynika również angażowanie się w działania społeczne, wolontariat, organizacje charytatywne, aby móc wpływać na innych i tworzyć więzi.

Współcześnie obserwuje się dwoistość postrzegania osób starszych w przestrzeni publicznej – negatywny wizerunek „uogólnionego starca” i pozytywny w przypadku osób starszych znanych osobiście. I wtedy przytaczane jest całe spektrum pozytywnych cech, takich jak: cierpliwość, doświadczenie, wyrozumiałość, mądrość, doświadczenie, dostępność dla bliskich, cierpliwość i wyrozumiałość, patriotyzm, duchowość oraz umiejętność doradzenia w trudnej sytuacji (Potent-Ambroziewicz, 2013, s. 188–189). W przekazach adresowanych do młodszych dzieci zaczyna przeważać pozytywny wizerunek osoby starszej, która w filmach jest najczęściej magiem, czarodziejem, przywódcą duchowym z Dalekiego Wschodu. Postacie te są obdarzone mądrością, mocą, kochają dzieci, są ich przewodnikami, choć postacie te są oddzielone przestrzennie i czasowo oraz wizerunkowo od osób starszych otaczających dziecko. Realni starsi ludzie pojawiają się rzadko (Chmielewska-Łuczak, 2002).

2.4.4. Starzenie się jako kontekst rozwoju duchowego człowieka – metamorfoza w kierunku duchowości

Od wieków w kulturowym obrazie starości obecny jest wizerunek osoby starszej, która wraz z wiekiem staje się coraz bardziej refleksyjna w stosunku do zdarzeń w otoczeniu, poszukuje w nich sensu oraz sensu życia; osoby, która kładzie nacisk na rozwój duchowy i oddala się od nastawienia materialistycznego (Atchley, 1999; Kowalski, 2011; Morciniec-Tomeczak, 2002; Straś-Romanowska, 2002).

Rozwój duchowy definiowany jest jako proces przemiany, w którym człowiek zmienia hierarchię wartości i otwiera się na wyższe wartości oraz poprzez ich pryzmat interpretuje świat. Zachodzi osłabienie potrzeb konsumpcyjnych i spadek znaczenia wartości hedonistycznych. Następuje osłabienie potrzeb własnych, swojego egocentryzmu (*Ego-reduction*) i w ten sposób aprobata społeczna traci swoją moc wpływania na jednostkę. Rośnie samokrytycyzm, niezależność sądów. Jednostka bardziej zwraca uwagę na sprawy ponadindywidualne, jest bardziej skłonna do ofiarności, rośnie empatia. Osoby nastawione na rozwój duchowy są bardziej wyciszone, afirmują własny los i często kierują uwagę na doświadczenia wewnętrzne, co sprzyja introwertyzacji osobowości, rozliczaniu się z sobą, autokonfrontacji, wykonywaniu pracy biograficznej. Takie osoby nie wypierają negatywnych emocji i nie kierują ich, nie projektują na innych. Starają się je przepracować, aby osiągnąć harmonię.

Wyciszenie umysłu sprzyja zwiększaniu się umiejętności kognitywnych, rozwojowi myślenia kontekstualnego, relatywistycznego (umiejętności uwzględnienia wielu perspektyw czy punktów odniesienia w interpretowaniu zdarzeń), paradoksalnego i dialektycznego (umiejętności łączenia i rozumienia przeciwieństw). Straś-Romanowska (2002) dodaje do powyższych rozważań, że ludzie, którzy praktykują rozwój duchowy uzyskują harmonię i poczucie swojej głębokiej godności a swoimi działaniami i postawą wpływają na środowisko, „przyczyniając się do pomnażania ogólnego dobra. Jest to ogromne, jedyne w swoim rodzaju wyzwanie dla ludzi starszych” (2002, s. 34).

ROZDZIAŁ III

Metodologia

1. Cel, problem oraz próba badawcza

Cel i problem badawczy

Celem badawczym jest rekonstrukcja złożonego, wielowymiarowego, zróżnicowanego w wielu obszarach procesu zakończenia pracy zawodowej i osadzenie go w procesach społecznych współczesnego nowoczesnego, konsumpcyjnego społeczeństwa pogrążonego w różnorodnych kryzysach. Zamierzam odpowiedzieć na pytania: jakie jest i czym jest dla jednostki doświadczenie przejścia na emeryturę? Jak wytłumaczyć różne doświadczenia związane z zakończeniem pracy zawodowej i przejściem na emeryturę? Jak ewoluje tożsamość jednostki w wyniku zakończenia pracy zawodowej i jakie zmiany są wynikiem realizacji biograficznego planu, a jakie wypełnieniem instytucjonalnych oczekiwań? Czy prościej, jaka jest tożsamość współczesnego emeryta, oczywiście z uwzględnieniem ograniczeń związanych z wielkością próby. Rezultatem analizy będzie wyłonienie modelu procesu zakończenia pracy zawodowej, opis jego właściwości i organizacji, faz i ich kolejności występowania, sensów nadawanych przez jednostki, dwukierunkowych powiązań z rzeczywistością społeczną, gospodarczą, polityczną oraz wyłonienie uogólnionych wzorów przejść, z których składa się model.

Przeprowadzane badanie ma również cele praktyczne. Po pierwsze stanowi może racjonalny materiał dla osób przygotowujących się do przejścia na emeryturę dla tych, którzy aktualnie znajdują się w fazie liminalnej i wreszcie dla tych, którzy już ukształtowały swoją nową tożsamość – tożsamość emeryta. Model, profile poszczególnych emerytów mogą stanowić użyteczne źródło do podjęcia własnej autorefleksji czy pracy biograficznej dla korzystniejszego doświadczenia procesu i konstruowania swojej tożsamości. Praca nad swoim dobrostanem (well-being) osób przechodzących na emeryturę nie tylko przynosi pozytywny efekt dla nich samych, ale również jest użyteczna dla społeczności lokalnej oraz społeczeństw w ogóle. Praca ta ogranicza wydatki na służbę zdrowia, opiekę instytucjonalną. Kolejnym praktycznym

rezultatem mojej pracy może być zwrócenie uwagi instytucjom powołanym i zajmującym się populacją osób starszych na ich społeczną funkcję i wagę procesu przejścia na emeryturę.

Próba

Każde badanie jakościowe w tym metodą Schützego osadzone jest w pogłębionym badaniu niewielkiej ilości osób. Do przeprowadzenia mojego badania wybrałam absolwentów wyższych uczelni. W większości uczestnicy ukończyli politechnikę kierunku, który należał do wydziałów elitarnych w rozumieniu największej konkurencji kandydatów na jedno miejsce. Metoda Schützego zakłada prowadzenie badania aż do uzyskania wysycenia próby, czyli wypracowania sytuacji, kiedy „jakikolwiek nowy przypadek nie wniesie za sobą już żadnych nowych teoretycznych spostrzeżeń”. W praktyce sytuacja taka jest trudna, a nawet niemożliwa do osiągnięcia. Schütze wyjaśnia to zagadnienie następująco: „ (...) nie ma ani czasu, ani zasobów pracy, aby móc w pełni przeprowadzić epistemiczny proces teoretycznego porównania i dążyć do ostatecznego wysycenia wszystkich możliwości.” (2012, s. 273).

Na ostatnim etapie analizy pojedynczego przypadku dąży się między innymi do udzielenia odpowiedzi na pytanie, co analizowany przypadek ma wspólnego z innymi. Odpowiedź, jak wskazują Kaźmierska i Waniek, można znaleźć „ (...) w kolekcji wywiadów gromadzonych na potrzeby danego badania oraz w innych materiałach empirycznych ((dostępnych transkrypcjach historii życia, spisanych autobiografiach, wspomnieniach czy pamiętnikach, a także w dziełach literackich).” (2020, s. 135). Do porównań wykorzystałam wspomnienia przejścia na emeryturę napisane na moją prośbę przez koleżanki i kolegę, wyniki innych opublikowanych badań oraz moje własne doświadczenie przejścia na emeryturę.

2. Przesłanki do wyboru metody jakościowej, biograficznej i analizy wywiadu narracyjnego z wykorzystaniem koncepcji Fritza Schützego

2.1. Dlaczego badania jakościowe?

Przejście na emeryturę scharakteryzowane we *Wprowadzeniu* oraz w rozdziale II jest procesem zróżnicowanym, wieloaspektowym, procesualnym przebiegającym w różnych sytuacjach społecznych oraz życia jednostki. Są to przesłanki wyboru badania

metodą jakościową, a nie ilościową. Tylko badanie jakościowe pozwala odsłonić skomplikowane i wielowarstwowe rysy procesu, który ulega mniej lub bardziej dynamicznej ewolucji w zmiennym otaczającym środowisku społecznym. Krzysztof Konecki stwierdził: „Socjologia jakościowa jako orientacja socjologiczna rozwija się zatem, badając cechy istotnościowe procesów.” (2008, s. i). Badanie jakościowe nie potwierdza hipotez, a odtwarza i interpretuje rzeczywistość, tworząc jej holistyczny obraz. Badacz jest narzędziem w badaniach jakościowych. Jego refleksyjność, doświadczenie, wiedza metodologiczna i socjologiczna wpływają na kształt rezultatu. Badane są słowa, zachowania, rytuały, działania badanych osób. One potwierdzają interpretacje badacza. Indukcyjne postępowanie wyłania obraz zjawiska zakończenia pracy zawodowej. To wydarzenie jest jednym z istotnych punktów zwrotnych w życiu każdego człowieka (Angrosino, 2010; Creswell, 2013, s. 189–218; Muszyński, 2018).

2.2. Wybór perspektywy internacjonalizmu symbolicznego i metody biograficznej

W perspektywie internacjonalizmu symbolicznego badacz stara się zrozumieć znaczenia i sensory nadawane przez osoby badane. Każdy odbiorca/czytelnik wyników może je różnie interpretować. „W procesualnej, interakcjonistycznej perspektywie oglądu świata, jak i w każdej empirycznie ugruntowanej socjologii życia codziennego, podejście statyczne i ignorujące procesualność pracy nad tożsamością jest nie do przyjęcia jako zbyt okrojone i upraszczające” (Kacperczyk, 2007, s. iii). Do wyjaśnienia subiektywnej, jednostkowej rzeczywistości doświadczenia przejścia na emeryturę wybrałam metodę biograficzną, która w swojej istocie jest właściwa do naświetlenia postawionego problemu badawczego. Historie życia od wielu lat służą naukowcom do wyjaśniania zjawisk historycznych, socjologicznych. Pamiętniki, listy z zapisami biograficznymi wykorzystali w swoim słynnym studium o chłopie polskim William I. Thomas i Florian Znaniecki. Socjologowie szkoły chicagowskiej zapoczątkowali stosowanie metody biograficznej, ceniąc subiektywną perspektywę badanego, która staje się podstawową do rozważań i konstrukcji uogólnień teoretycznych (Włodarek & Ziółkowski, 1990, s. 3). Jan Szczepański rozumie metodę biograficzną jako technikę, która wykorzystuje materiały zawierające relacje ludzi o ich uczestnictwie w zdarzeniach i procesach stanowiących przedmiot badań a na podstawie tych relacji dokonuje się opisu danych procesów i stawia się hipotezy wyjaśniające” (1973, s. 97).

Autor wybiera wątki w wywiadach narracyjnych a także wybiera sposób całościowej prezentacji, Ten wybór pozwala na ujawnienie coraz to większej różnorodności aspektów badanego procesu. W tak realizowanym badaniu badacz nie narzuca swojego spojrzenia, swojej perspektywy oraz wiedzy dotyczącej procesu. Jest nastawiony na słuchanie i na wyłonienie teorii, czy wzorców badanego zjawiska. Wyłaniają się one ze znaczeń nadawanych przez badanych. Narrator zakorzeniony w danym świecie społecznym, miejscu historycznym prezentuje rodzaje wpływu tego świata na jego działania. Ramy społeczne z ich przymusami, wzorcami instytucjonalnymi i strukturami stanowią pośrednio opowiedzianą historię, która ujawnia się w badaniu jakościowym.

2.3. Wybór metody Fritza Schützego i materiału empirycznego

Analiza biograficzna, której materiał empiryczny stanowią autobiograficzne wywiady narracyjne, doskonale umożliwia zrekonstruowanie i przeanalizowanie życiowej biografii dysponenta biografii. Fritze Schütze autor wybranej do badania metody pisał o przyjętych w niej założeniach:

Podstawowym powodem dla wprowadzenia do badań społecznych autobiograficznego wywiadu narracyjnego jest założenie, że rzeczywistość społeczna nie jest wyłącznie sensownie doświadczana i powoływana przez indywidualnych aktorów w ich wyjątkowych historiach, ale dodatkowo jest wytwarzana, utrzymywana w mocy, znoszona w bólu (...), jak też zostaje częściowo zmieniana przez indywidualnych aktorów wraz z ich własną historią życia i uwikłanym węć rozwojem tożsamości. (...) rzeczywistość społeczna składa się z przeważającym stopniem z procesów społecznych, a w mniejszej mierze z trwałych struktur społecznych, są one bowiem wytworami procesów społecznych i podlegają nieustannym zmianom (2012, s. 229).

Schütze swoją metodę rozwijał i uważa ją za szczególnie przydatną w badaniach: procesów biograficznych specyficznych światów społecznych, przebiegach życia (na przykład wpływie długotrwałej choroby na przebieg życia osoby chorującej), procesów społecznych (na przykład bezrobocia, migracji). Zakończenie życia zawodowego, o którym decydują zewnętrzne w stosunku do jednostki warunki, między innymi decyzja zakładu pracy o zakończeniu umowy o pracę z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego realizowana poprzez stosowanie różnorodnych nacisków, pogorszenie stanu zdrowia, obniżenie efektywności wykonywania obowiązków służbowych z powodu niewystarczających kompetencji na przykład cyfrowych dla części osób jest doświadczeniem krytycznym, a ponadto nieodwracalnym. Choć dla innych, być może

dla coraz większej części emerytów, jest wydarzeniem oczekiwanym i przyjaznym. Analiza metodą Fritza Schützego pozwala wydobyć z opowiedzianej biografii sens i znaczenie jej nadawane przez narratora poprzez stosowanie wielu narzędzi analitycznych. Mechanizmy czy presje, którym podlega informant podczas wywiadu narracyjnego, odsłaniają przeżycia i emocje trudnych doświadczeń nawet tych, które przystępujący do narracji chciał ukryć. To pozwala zbliżyć się do subiektywnej prawdy narratora, do znaczeń, które nadaje on otaczającej rzeczywistości. Umożliwia także uchwycenie wpływu ram społecznych na historię życia narratora jak również ułatwia zrozumienie rozwoju tożsamości narratora.

Na wszystkich etapach badania, poczynając od zbierania materiału empirycznego i poprzez jego analizę do tworzenia modelu teoretycznego, metoda Schützego wymaga puryzmu metodologicznego.

3. Opis sposobu przeprowadzenia wywiadu

W poniższym opisie metodologii posługiwałam się tekstami Fritza Schützego (1997, 2012, 2014), podręcznikiem Kai Kaźmierskiej i Katarzyny Waniek „Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda – technika – analiza”, publikacjami Marka Prawdy (1989) i Alicji Rokuszewskiej-Pawełek (1996) oraz analizami badań przeprowadzonymi w oparciu o metodę Schützego: Waniek (2020), Kaźmierskiej (2003) oraz pozostałymi tekstami analizy wywiadu tureckiej migrantki zawartymi w tomie 4. Nr 3 Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research oraz swoim doświadczeniem w prowadzeniu wywiadów.

3.1. Faza ukryta

Nawiązanie kontaktu z osobą, z którą badaczka chce przeprowadzić wywiad, nazywana jest fazą ukrytą. Nazwa odzwierciedla przebieg tego kontaktu. Faza ta nie podlega nagrywaniu i nie jest sporządzany jakikolwiek jej zapis. Nie jest ona jawna dla innych. Jej przebieg pozostaje znany tylko informantowi i badaczowi. Nawiązanie kontaktu ma na celu zachęcenie osoby do wzięcia udziału w badaniu i uzyskaniu jej zgody.

Osoba nawiązująca wstępny kontakt przedstawia cel badania oraz motyw wyboru respondenta. Prezentacja badania nie może być jednak zbyt szczegółowa,

ponieważ nie powinna pobudzać potencjalnego badanego do wcześniejszego przygotowania swojej narracji. W wywiadzie narracyjnym wypowiedź informatora powinna być swobodna, a nie uprzednio przygotowana i być może zapisana w postaci konspektu lub w bardziej rozbudowanej formie, ponieważ w ten sposób część mechanizmów, które podlegają analizie w swobodnie rozwijającej się narracji, nie wystąpi. W efekcie analiza może nie odsłonić wielości przeżywanych procesów, ich powiązań czy wpływu otoczenia społecznego. Ponadto badany, chcąc przedstawić się w lepszym/innym świetle, może przygotować opowiadanie.

Badana osoba nie powinna odnieść wrażenia, że została wybrana jako reprezentant pewnej grupy osób. Przy takim zrozumieniu swojej roli podczas wywiadu będzie starała się przekazywać poglądy i doświadczenia grupy, a nie swoje własne. Jeszcze inną trudnością tej fazy kontaktu z potencjalnym narratorem jest ryzyko, że osoba od razu zacznie się wypowiadać na temat wywiadu, dlatego że od razu chciałaby badaczowi przekazać swoje wspomnienia albo żeby udowodnić, że jej historia jest bardzo krótka i można ją od razu przekazać, albo dlatego że lubi opowiadać, w tym również o swoim życiu.

W fazie ukrytej ważne jest zdobycie zaufania badanego, bo nawiązanie szczerej rozmowy jest kluczowe dla jakości analizy. Dlatego też wybór miejsca do przeprowadzenia wywiadu jest ważny. Miejsce powinno zapewniać komfort spotkania.

Analizę rozpoczyna się od sprawdzenia przebiegu fazy ukrytej wywiadu, czyli tego, w jaki sposób badacz dotarł do badanego, co badany wiedział na temat wywiadu przed jego udzieleniem. Badaczka powinna ustalić, jaki wpływ na przebieg narracji mogły mieć wcześniejsze informacje.

Przebieg fazy ukrytej w prezentowanym badaniu.

Tylko dwie osoby z grona osób, z którymi przeprowadzono wywiad, nie są koleżankami badaczki ze studiów na uczelni technicznej. Badaczka poprosiła wszystkich o zgodę na udzielenie wywiadu i przedstawiła jego cel oraz sposób, w jaki będzie prowadzony. Zapewniła o anonimowości informacji podanych w wywiadzie. Uprzedziła, że wywiad będzie nagrywany i wyjaśniła konieczność tego zabiegu jako niezbędnego do analizy z uwagi na zastosowaną metodologię badania.

Miejsce przeprowadzenia wywiadu zawsze wybierał informant lub informantka. Badaczka proponowała swoje mieszkanie, miejsce publiczne, na przykład kawiarnię

lub też wyrażała gotowość przyjazdu do mieszkania narratora lub narratorki. Podobnie jak miejsce przeprowadzenia wywiadu również termin wywiadu był wybierany przez informanta czy informantkę. Badaczka starała się przyjmować zaproponowany termin i tylko w przypadkach kolizji niemożliwych do usunięcia prosiła o propozycję innego terminu.

W przypadku wywiadu z Krystyną oraz Anią, które nie studiowały na uczelni technicznej, osobą, która przedstawiła prośbę badaczki o udzielenie wywiadu była jej koleżanka prowadząca zajęcia na Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Krystyna i Ania były uczestniczkami jej zajęć.

3.2. Pytanie stymulujące

Pytanie otwierające biograficzny wywiad narracyjny jest niezwykle istotne. Ma kilka zadań. Po pierwsze, jego celem jest zmotywowanie badanego do opowiedzenia historii swojego życia czy też wybranej fazy tej historii, która interesuje badacza. Narrator znajduje się w niecodziennej sytuacji, a poprzez to w sytuacji niekomfortowej. Narrator ma opowiedzieć historię życia (lub jego część) w swobodnej narracji, nieprzerywanej pytaniami. Badany rekonstruuje swoją biograficzną historię, nadaje sens i znaczenie doświadczanym wydarzeniom oraz wyjaśnia podejmowane działania i ich rozumienie, swoją refleksyjność wobec świata. Najważniejszą częścią wywiadu jest jego narracja, a nie odpowiedzi na zadawane pytania, o czym więcej w następnym punkcie tego rozdziału, chociaż one pomagają w rozpoznaniu niektórych wątków narracji. Jednocześnie badany powinien mieć świadomość, że zdaniem badaczki właśnie jego historia jest interesująca, ponieważ jest wyjątkowa i jedyna. Nosiciel biografii powinien mieć świadomość, zanim rozpocznie swoją narrację, że dla badaczki nie jest ważna jego wiedza dotycząca problemu badawczego. Naukowiec zainteresowany jest wyłącznie historią życia narratora.

Po drugie, pytanie powinno być zadane w sposób, który nie narzuca badanemu spojrzenia badacza na badany problem społeczny. Biorąc powyższe zalecenia pod uwagę, moje pytanie badawcze ewoluowało w czasie, aż do uzyskanie poniższego brzmienia:

„Chciałabym, abyś opowiedział mi o okresie Twojego życia, który wiąże się z zakończeniem pracy zawodowej aż do teraz. Myślę o tym okresie życia, w czasie

którego zostałeś „pełnym emerytem”, osobą, która pobiera emeryturę i nie pracuje zarobkowo. Proszę opowiadać, a ja będę słuchać, nie będę przerywać ani zadawać pytań. Dla różnych osób emerytura znaczy co innego i zupełnie inaczej jest doświadczana. Opowiedz, jak to było i jak to jest teraz w Twoim przypadku”.

W pytaniu otwierającym poprosiłam narratora o skupienie się na jednej fazie życia, na okresie, który dla niego wiąże się z zakończeniem pracy zawodowej. To narrator wybierał moment, od którego rozpocznie narrację: czy będą to doświadczenia okoliczności wyboru kierunku studiów lub początków kariery zawodowej, co najczęściej się zdarzało, między innymi tak zaczął Krzysztof, czy rozpocznie od swojego dzieciństwa (tak zorganizował narrację Grzesiek), czy podzieli się doświadczeniem przedemerytalnego okresu pracy (jak to zrobił Michał), czy zastosuje jeszcze inny sposób dystrybucji swoich doświadczeń, które wiążą się z zakończeniem pracy zawodowej.

W zadaniu pytania otwierającego zasadniczo powinno się unikać wszelkich ograniczeń tematycznych, należy pytać o całą historię życia (Kaźmierska & Waniek, 2020, s. 156–157). Jednak zdecydowałam się, podążając za rozważaniami Gabriele Rosenthal (2016, s. 284–286), na pośrednio zrestrukturyzowaną formę, która jest kompromisem między „bardzo otwartym i dość zamkniętym podejściem, łączy historię życia z dość tematycznym skupieniem uwagi” (2016, s. 285). Zależało mi, aby uzyskać wypowiedzi narratorów nie pomijające tego doświadczenia zakończenia pracy. Upewniłam się co do tej możliwości wyboru pytania wstępnego po zapoznaniu się z refleksją Fritze Schütze (2012), który zauważył, że jednostki nawet wtedy, kiedy opowiadają jedynie „o pewnych etapach i epizodach w życiu”, wyrażają „podstawowy porządek i strukturę tożsamości w swoim życiu, która jest przeżywana i doświadczana aż do teraz i zostaje rozszerzona na mającą jeszcze nadejść przyszłość” (2012, s. 152), tak jak wtedy, gdy opowiadają całą historię życia.

3.3. Faza spontanicznej narracji

W wywiadzie narracyjnym najważniejszym zadaniem jest zmotywowanie informanta do rozpoczęcia własnej opowieści o życiu czy o konkretnej fazie życia. Wywiad narracyjny wymaga oderwania się od konwencji dialogu, do której przyzwyczajeni są interlokutorzy, zarówno osoba prowadząca wywiad jak

i opowiadający. Rozmowa - dialog podczas spotkania jest sytuacją naturalną i poprzez to komfortową. W sytuacji wywiadu narracyjnego jedna osoba milczy, a druga mówi. Ta sytuacja wymaga zastosowania odpowiedniej techniki przez badaczkę, ale jest też sytuacją trudną dla narratora.

Osoby, które nie lubią opowiadać, stosują krótkie wypowiedzi i czują się nieswojo, stojąc przed zadaniem opowiedzenia swojej historii życia. Osoba badana musi sama podjąć decyzję, od czego chce rozpocząć opowieść historii tej fazy życia, jakie wydarzenia chce przedstawić, jaki sens i znaczenie nadać przeszłym zdarzeniom. To od niej zależy, jak przedstawi siebie w przeszłości, czyli posługując się metaforą spektaklu teatralnego Goffmana (2000) – jaką maskę zechce nałożyć oraz których znaczących innych i w jaki sposób wplecie do swojej narracji. Wyjaśnienie badanemu, że interesująca jest nie tylko treść jego opowieści autobiograficznej, ale i jej forma, może budzić w narratorsze niepokój, czy sprostą tak postawionemu zadaniu (Kaźmierska & Waniek, 2020, s. 28).

Badaczka w czasie trwania wypowiedzi narratora musi się wystrzegać dopytywania o wyjaśnienie, o doprecyzowanie, o rozwinięcie lekko muśniętego wątku, który wydaje się jej interesujący i ważny dla opowieści. Wszystkie takie pytania mogą zaburzyć linię opowieści narratora. Narrator, który skupi się na odpowiedzi na zadane pytanie, w konsekwencji może nie wrócić do przerwanej wątku opowieści i nie opowie o wydarzeniach, które zaczął poruszać lub które zamierzał opowiedzieć. Po drugie, pytania badaczki mogą utrudnić strukturalną analizę tekstu. Procesualne przejścia pomiędzy kolejnymi strukturami mogą zostać zaburzone, na przykład konstrukcja w tle (Kaźmierska & Waniek, 2020, s. 44). Ponadto narrator odpowiadając na pytania badaczki, może wysnuć wniosek, że niektóre wątki są mało ważne lub mało interesujące dla badaczki i je pominąć. Zdarza się również, że „(...) narrator może sam sobie zadać pytanie «Co zrobiłem złego w mojej prezentacji, że badacz przerwał jej bieg?». Taka samokrytyczna wątpliwość może uaktywnić refleksję argumentacyjną. Informant opuści wówczas schemat narracji i wda się w spór z oskarżeniami skierowanymi pod jego własnym adresem, albo co bardziej prawdopodobne ze swoimi legitymizującymi wyjaśnieniami” (Schütze, 2012, s. 238).

Badaczka, stosując technikę prowadzenia wywiadu narracyjnego, w przypadku zatrzymania narracji, aby nie zaburzyć wątku narracji, może zastosować pauzy a po odczekaniu sekundy czy kilku, zadać pytanie, np. „I co było dalej?”, „Co jeszcze

chciałbyś powiedzieć?”. Badaczka ma za zadanie podtrzymać narrację, ale powstrzymać się od zadawania pytań czy wplatania komentarzy. Powinna „ograniczyć się jedynie do patrzenia na narratora i uważnego słuchania” (Schütze, 2012, s. 236), pokazywać osobie badanej widoczne zaangażowanie i zaniepokojenie przekazywaną jej opowieścią. W tym celu może wykorzystywać mowę ciała oraz paralingwistyczne dźwięki oznaczające zrozumienie, potwierdzenie, czy uważne słuchanie, np. aha, mhm. Schütze ujął sposób prowadzenia wywiadu w słowach: „Główną jego [badacza] troską podczas procesu badawczego jest niedopuszczenie do zerwania głównego wątku (*red thread*) autobiograficznej opowieści o własnym życiu informanta. To właśnie perspektywa i system istotności jego, a nie badacza, stają się przedmiotem zainteresowania” (2012, s. 236).

Komentarze o ewentualnych zaburzeniach prowadzenia fazy spontanicznej narracji zawarte są w poszczególnych tekstach analizy.

3.4. Faza pytań odnosząca się do narracji

Po zakończeniu przez narratora opowiadania swoich wspomnień nazywanego „kodą narracyjną (*narrative coda*)” badacz/badaczka przechodzi do drugiej części wywiadu do fazy pytań. Jako pierwsze zadaje pytania dotyczące wyjaśnienia zawichości, niezrozumianych słów lub wątków poruszanych w narracji. Badacz/badaczka zadaje pytania o porzucone wątki lub o nieścisłości lub wręcz sprzeczności, które pojawiły się w jego opowieści. Należy w sposób wyważony formułować prośby o wyjaśnienie nieścisłości, aby narrator nie poczuł się niezręcznie. W przypadku braku odpowiedzi nie należy zadawać ponownie pytania o konkretną sytuację (Schütze, 2012, s. 240).

Nie należy również w żadnym wypadku zmuszać narratora do opowiedzenia tych zdarzeń, których wyraźnie nie chce odtworzyć. Zadając pytania, należy zachować szczególną ostrożność, żeby nie narażać narratora na konieczność opowiadania wydarzeń traumatycznych lub tych, których nie zamierzał wyjawiać. Jest to sytuacja bardzo wrażliwa. Nieumiejętnie zadaniem pytaniem lub silnym nakłanianiem osoby udzielającej wywiad do kontynuowania wątków, które zarzucił w narracji lub których unikał, badaczka może doprowadzić informanta do trudnej sytuacji emocjonalnej. Wtedy badacz/badaczka, która nie ma kompetencji terapeuty, nie będzie w stanie udzielić

odpowiedniego wsparcia. Stąd też jest to ważne zagadnienie, o którym należy pamiętać. Tych zasad należy przestrzegać, prowadząc wywiad.

W części pytań badacz może zapytać o ocenę niektórych wydarzeń. Pytania teoretyczne to pytania do informanta o jego ocenę wydarzeń, prośby, aby podzielił się swoimi poglądami i aby odpowiedział na pytanie: „Co się stało?”.

Faza pytań odnosząca się do narracji w przeprowadzanych wywiadach

W większości przeprowadzonych wywiadów zrezygnowałam z tej fazy pytań i przechodziłam do fazy pytań zawierających prośbę o udzielenie informacji. Było to najczęściej związane z wyczerpującą narracją spontaniczną, w której narrator lub narratorka posługując się komentarzami argumentacyjnymi, wyjaśniał(a) swoje decyzje i działania w wyczerpujący sposób. Inną przyczyną była wystarczająco przejrzysta forma narracji, która w trakcie jej prowadzenia nie wskazywała na nieciągłości i braki, o które badaczka powinna lub mogłaby zapytać. W niektórych przypadkach informant odpowiadał kolejne epizody, zapominając o zadanym pytaniu. W przypadku Krystyny, której przejście na emeryturę związane było z osobistą tragedią, badaczka nie mając kompetencji terapeutycznych, nie dopytywała o szczegóły doświadczenia rozstania z pracą, które i tak straciło na znaczeniu w obliczu przeżywanej i jeszcze nie przepracowanej do końca traumy.

3.5. Faza pytań zawierających prośbę o udzielenie informacji

W końcowej części fazy pytań badacz/badaczka zadaje pytania tak zwanej metryczki oraz pyta o zagadnienia, które są dla niej interesujące. Wskazane jest jednak niezadawanie pytań, które całkowicie odbiegają od przedstawionej narracji. Takie pytania mogą wprowadzić autora w zakłopotanie, mogą mu zasugerować, że nieprawidłowo wybrał wątki i opowiedział nie tę historię, która interesuje badaczkę.

Pytania „rozszerzonej” metryczki to typowe pytania informacyjne na temat osoby badanej a także odnoszących się do jej sposobu postrzegania roli emeryta. Nie w każdym przypadku decydowałam się na zadanie wszystkich przygotowanych pytań. O ich wyborze decydowała przedstawiona narracja, zachowanie informanta, ewentualne zmęczenie, brak czasu. Wysłałam z założenia, że moje pytania nie powinny prowadzić do sytuacji, w której informant uzna, że jego opowieść historii życia nie zawierała interesujących wątków i że stawiałam wyżej własną ciekawość lub interes poznawczy,

niż dobrostan mojego rozmówcy. Ten sposób podejścia w fazie pytań podkreśla Schütze słowami: „Taka autonomiczna prezentacja narracyjna informanta wnosi dużo więcej niż jego odpowiedzi na nieimmanentne pytania, ponieważ w znacznie większym stopniu odsłania autentyczną perspektywę i system istotności narratora i jego społeczno-biograficzne procesy. W takim przypadku określone pytania z tego zbioru nie powinny zostać w ogóle zadane.” (2012, s. 241).

3.6. Metryczka i pozostałe pytania

Wiek: Wykształcenie:.....

Miejsce zamieszkania (miasto, miejscowość/wieś)

Która z poniższych sytuacji dotyczy Ciebie:

1-pracuję zawodowo (pracownik, w samozatrudnieniu, pracodawca); 2- jestem na emeryturze lecz nadal pracuję; 3- jestem na emeryturze i nie pracuję zawodowo

Ile lat jesteś na emeryturze? Ile lat nie pracujesz zawodowo?

System emerytalny (ZUS, KRUS, branżowy, inny)

Ile godzin tygodniowo pracowałeś przed przejściem na emeryturę?

Ile godzin tygodniowo pracujesz zarobkowo, jeżeli nadal pracujesz?

Czy miałeś hobby pracując zawodowo?

Ile godzin tygodniowo przeznaczaleś na hobby?.....

Jaki był/jest Twój status zawodowy/wykonywany zawód, ten z którym się identyfikujesz?

1. właściciel przedsiębiorstwa, 2. prezes, członek zarządu, dyrektor (high executive manager), 3.wolny zawód, samozatrudniony 4. kierownik, samodzielny specjalista, 5. inne nierobotnicze stanowisko, 6.kierownik (brygadzysta, majster...) lub wysoko kwalifikowany robotnik, 7.rolnik

Jak scharakteryzujesz swoje zdrowie ogólnie? (1.bardzo złe do 5.wspaniałe)

1.bardzo zły lub 2.zły, 3.ani zły ani dobry, 4.dobry 5. bardzo dobry

Jak oceniasz swoją zamożność? (1. bardzo źle do 5.wspaniałe)

1.bardzo zły (nie pozwala na sfinansowanie bieżących, podstawowych potrzeb), 2.zła (konieczne oszczędzanie na produktach żywnościowych dla sfinansowania wszystkich potrzeb), 3.ani dobra ani zła (prowadzenie oszczędnego stylu życia z możliwością skorzystania z jednorazowego wyjazdu w ciągu roku), brak oszczędności (dochody wystarczają na drobne przyjemności na przykład kino, kawiarnia, na zajmowanie się hobby), 4. dobra (posiadanie oszczędności), 5.doskonała (wysokie dochody i/lub posiadanie majątku)

Czy chciałaś przejść na emeryturę?

Czy z przejściem na emeryturę pogorszył się/poprawił Twój stan zdrowia?

1. bardzo się pogorszył,
2. pogorszył się,
3. nie zauważyłem(am) zmiany,
4. poprawił się,
5. bardzo się poprawił

Czy w związku z przejściem na emeryturę miałaś obawy (dodaj komentarz, jeżeli myślisz inaczej):

1. utraty znaczenia społecznego, doceniania przez innych, co oznacza, że inni będą uważali Ciebie za mniej ważnego, kiedy jesteś emerytem niż poprzednio, kiedy pracowałeś,
2. spadku swojej użyteczności, produktywności dla społeczeństwa,
3. spadku dochodów, pogorszenia zdrowia
4. inne.....

3.7. Zamknięcie wywiadu

Często informant zamyka swoją narrację słowami: „to już chyba wszystko”, „na tym bym zakończył/a”. Jest to tzw. koda, czyli zamknięcie narracji. Bywa, że koda jest rozbita, kiedy narrator, posługując się schematem argumentacyjnym, podsumowuje swoje życie, wyjaśnia podejmowane działania i decyzje z perspektywy obecnej. Następnie dopiero po przeprowadzeniu tej rekapitulacji zamyka narrację.

4. Procedura analityczna pojedynczego przypadku

Metoda Fritza Schützego opiera się na analizie każdego wywiadu z osobną metodą *case study*. Opowiedziana historia życia tworzy w każdym przypadku właściwą sobie całość (Gestalt). Każda osoba nie tylko wybiera wydarzenia, które chce opowiedzieć słuchającemu, które uważa za bardziej ważne od innych, ale również wybiera swoisty sposób, w jaki zrelacjonuje (*render*)⁷ swoją historię życia. Metoda zakłada, że nawet dla pojedynczego przypadku można mówić o „reprezentatywności teoretycznej”, ponieważ opisuje on całość i złożoność procesów biograficznych oraz społecznych, wewnątrz których one zachodzą dla tego przypadku i w tej sytuacji społeczno-historycznej (Kaźmierska & Waniek, 2020, s. 67). Analiza pojedynczego przypadku przeprowadzana jest w trzech krokach:

⁷ W nawiasach podane są angielskie odpowiedniki pojęć używanych w tekście w brzmieniu w jakim przytacza je Schütze w artykule *Analiza autobiograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne* zamieszczonym w książce pod redakcją Kai Kaźmierskiej *Metoda biograficzna w socjologii: antologia tekstów*.(2012)

1. Analiza formalna,
2. Analiza strukturalna,
3. Analityczna abstrakcja.

4.1. Analiza formalna

W analizie formalnej należy wyróżnić schematy komunikacyjne, którymi posługiwał się narrator. Wyróżniamy trzy schematy komunikacyjne: **schemat narracyjny**, badany opowiada przebieg wydarzeń, zaznacza ich miejsce, czas w którym się wydarzyły oraz interakcje; **schemat opisowy**, badany opisuje szczegóły danej sytuacji, relacji społecznej, przedmiotu czy osoby oraz **schemat argumentacyjny**, badany wyraża swoje przekonania i poglądy. Schemat narracyjny ma charakter procesualny, opisowy i argumentacyjny oraz statyczny. Schemat argumentacyjny stosuje narrator, gdy z dzisiejszej perspektywy lub czasu, w którym działa się historia, usiłuje wyjaśnić swoje ówczesne zachowanie. Stara się podać motywy, które nim wtedy kierowały, ocenia swoje życie. Zastanawia się nad swoją tożsamością. W wywiadzie narracyjnym schemat narracyjny zazwyczaj jest najdłuższą częścią wypowiedzi autora, ponieważ opowiada on o swoim życiu, czy wybranym jego etapie. Często też narrator dużo miejsca poświęca wy tłumaczeniu motywów ówczesnych decyzji. W czasie narracji podejmuje próbę uporządkowania i oceny swojego życia z perspektywy tu i teraz. Jego opisy są uzupełnieniem czy upiększeniem wypowiedzi.

W analizie zwraca się uwagę na proporcje posługiwania się danymi schematami i dokonuje się próby ich wyjaśnienia. Dla przykładu przewaga schematu argumentacyjnego może świadczyć o źle zadany pytanie otwierającym, które „zmusza” narratora do wyjaśniania swojego postępowania, zamiast do pokazywania kolejnych zdarzeń z życia. Innym wytłumaczeniem może być traumatyczny charakter wydarzeń, których badany jeszcze „nie przepracował” i nie jest w stanie ująć ich w chronologiczny sposób.

Autor, chcąc przedstawić opowieść o swoim życiu czy wybranym jego etapie, musi nadać tej opowieści pewien kształt, co oznacza, że musi wybrać niektóre tylko zdarzenia, które zaprezentuje. Ta konieczność wyboru zakresu narracji nazywana jest **przymusem kondensacji**. Jednocześnie narrator musi przedstawić wybrane wydarzenia na tyle szczegółowo, aby słuchający opowieści mógł je zrozumieć i za opowieścią

podążać, jest to **przymus wchodzenia w szczegóły**. Często opowiadając o danym wydarzeniu, narrator przedstawia dodatkowy wątek, jednak po jego zaprezentowaniu wraca do przerwanej opowieści. Za tę skłonność odpowiada **przymus domykania formy tekstowej**.

Formalną analizę tekstu prowadzi się pod kątem stosowania i ulegania przymusom komunikacyjnym oraz bada się stopień indeksalności, który świadczy o „poziomie spontaniczności” narracji, a więc w jakim stopniu przekazana opowieść historii życia była spontaniczna. Na **indeksalność** składają się takie elementy tekstu, jak : stopień szczegółowości (narracja powinna rozumieć), przytaczanie własnych wypowiedzi przez narratora oraz przytaczanie wypowiedzi innych.

W trakcie pracy nad analizą formalną badaczka w celu uzyskania przejrzystości zastosowanych przez narratorów środków komunikacyjnych oraz oceny indeksalności narracji oznaczyła w transkrypcji wywiadu: czarnym kolorem narracyjny schemat komunikacyjny, **kolorem zielonym argumentacyjny**, **kolorem grantowym opisowy** zarówno w części narracyjnej jak i w części pytań.

Podziały na jednostki narracyjne zostały rozdzielone linią przerywaną. Konstrukcje w tle oznaczyła jasno szarym tłem. Dopiero tak przygotowany plik służył do przeprowadzenia analizy formalnej i następnie analizy strukturalnej.

4.2. Analiza strukturalna

W części teoretycznej zostały omówione struktury procesowe (biograficzne plany działania, instytucjonalne wzorce oczekiwań, trajektorie cierpienia, metamorfozy), które zostały wyłonione przez Schützego w procesie badań empirycznych. Poniżej zostanie zarysowana metodyka pracy analitycznej nad strukturą pojedynczej narracji.

Strukturalną analizę tekstu badaczka rozpoczyna od wyłonienia **jednostek narracyjnych**. Są to części tekstu, które opowiadają o pewnej całości. Posiadają wprowadzenie, podstawowe zdanie kluczowe i uszczegółowienie. Jednostki narracyjne łączą się w **suprasegmenty**, które najczęściej są zawarte między preambułą i kodą, czyli pomiędzy rozpoczęciem opowiadania i jego zakończeniem lub opisują pojedynczą strukturę procesową, na przykład przebieg trajektorii cierpienia.

Zasadniczym zadaniem analizy strukturalnej jest zidentyfikowanie struktur procesowych oraz ich organizacji, a więc kolejności ich występowania lub

przechodzenia jednej w drugą lub równoległego zachodzenia i przenikania się, lub wypierania jednej przez drugą, lub też ich wewnętrznych oporów i znoszenia się.

W analizie narracji ważne jest zarówno to, co informant powiedział, ale również to, czego nie mówił. Osoby niekiedy starają się nie opowiadać o niektórych wydarzeniach i stosują tak zwane **przesłonięcie**. Eksploracja tekstu transkrypcji pozwala zauważyć załamania struktur komunikacyjnych: nieciągłości wątków, nieuzasadnione urwania, sprzeczności, uogólnienia niewynikające z dotychczasowej narracji. Można wyróżnić przesłonięcia terażniejsze, wplecione w terażniejszą rekonstrukcję zdarzeń oraz ówczesne związane z czasem, w którym działały się zdarzenia.

Inną funkcję w narracji pełni **konstrukcja w tle**. W przypadku bardzo zagęszczonego opowiadania lub wydarzeń bolesnych czy wstydlivych dla informanta zawieszają on lub ona główną linię opowiadania i poprzez cofnięcie się w czasie opowiada wcześniejsze zdarzenia, które pozwalają zrozumieć główną linię narracji. Po zakończeniu „wtrącenia” narrator lub narratorka wraca do przerwanej opowiadania.

Schütze (2012, s. 171–179) wyodrębnił pięć klas **figur poznawczych**, które są istotne w zrozumieniu i stworzeniu ogólnego kształtu opowiadania autobiograficznego (Gestalt). Łączą one zarówno poziomy mikro i makro w narracji, jak również przejścia pomiędzy okresami czasowymi, czyli perspektywą historyczną opowiadanych wydarzeń. Są to:

1. **Splot segmentów narracyjnych**, czyli splot wydarzeń, w których narrator brał udział, które wpływały na zmiany jego tożsamości, markery przejścia, które pokazują biograficzne struktury procesowe;
2. **Sytuacje i sceny**, w których dochodzi do punktu kulminacyjnego w splocie wydarzeń lub też dochodzi do zmiany tożsamościowej. Często są to sceny, w których pokazane są różne perspektywy postrzegania dysponenta biografii i partnerów interakcyjnych, najczęściej wyrażone w mowie niezależnej;
3. **Nosiciel biografii, dysponent biografii i narrator**. Narrator opowiada historię życia, nosiciel to człowiek, którego historia jest opowiadana przez narratora, dysponent, rozwija i tworzy historię życia oraz pracę biograficzną. Schütze, w związku z tymi rolami, zwraca uwagę na ciekawe zjawisko możliwej różnicy pomiędzy perspektywą postrzegania własnych doświadczeń w okresie, kiedy opowiadane wydarzenia się działy, a tą, która jest prezentowana w narracji. Ta zmiana postrzegania czasami jest wyrażana ironicznie lub żartobliwie lub jeszcze

inaczej i świadczy o „refleksyjnym sposobie prezentacji siebie” lub kiedy brak takiej różnicy, „mówimy o naiwnej prezentacji siebie przez dysponenta biografii z niedostrzeżoną obfitością symptomatycznych, niemalże nieświadomych markerów (...), a wówczas narratorowi brakuje wyobrażenia na temat zmiany własnej tożsamości” (2012, s. 172);

4. **Nosiciele wydarzeń** są to inne osoby, jednostki społeczne (nie tylko ludzie, dla przykładu: ciężka choroba), którzy wpłynęli na opowiadaną historię życia;
5. **Spoleczne ramy strumienia zdarzeń i procesów społecznych oraz strumienia wewnętrznego czasu nosiciela opowieści** to: „organizacje, zinstytucjonalizowane środowiska, wszelkiego rodzaju zbiorowe jednostki społeczne, stosunki społeczne między poszczególnymi osobami czy jednostkami społecznymi, światy, czy areny społeczne itp.” (2012, s. 173).

Analizując dany przypadek, należy zwrócić uwagę na wyrażenia językowe, którymi posługuje się narrator. Pomagają one we właściwej klasyfikacji struktur procesowych. Dla przykładu, opisując wydarzenia o orientacji schematu biograficznego, narrator często używa wyrażen, na przykład: zaplanowałem, wtedy pomyślałem, a dla instytucjonalnych wzorców oczekiwań, które najczęściej związane są z rozwijaniem kariery, wyrażen typu: „wszyscy tak robią”, zostałem kierownikiem”.

4.3. Analityczna abstrakcja pojedynczego przypadku

Po wyłonieniu oraz analizie struktur komunikacyjnych i procesowych końcową fazą analizy jest określenie swoistych kategorii dla analizowanego przypadku. Schütze proponuje ponowne przyjrzenie przeprowadzonej analizy poprzez refleksję nad poniższymi pytaniami:

- (a) Co jest wyjątkowego i niepowtarzalnego w danym przypadku, co pozwoli uznać dany przypadek za zasadniczo wyjątkowy? (...)
- (b) Co dany przypadek ma wspólnego z innymi, co go łączy z innymi? (...)
- (c) Jaka jest relacja między refleksją i własnymi teoriami opowiadającego a strumieniem faktycznych procesów strukturalnych w biografii? (...)
- (d) Jakie są powiązania procesów biograficznych właściwych dla danego przypadku z innymi zjawiskami społecznymi i kolektywnymi zmianami mającymi znaczenie dla tego przypadku? (Kaźmierska & Waniek, 2020, s. 136).

5. Porównanie kontrastowe

Procedura analityczna zakłada odrębną analizę każdego przypadku a następnie sekwencyjną pracę nad zbieranym materiałem empirycznym wszystkich przypadków. Dla porównania danego przypadku z innymi badacz/badaczka przeprowadza analityczną abstrakcję uogólnień wyłonionych na pierwszym etapie analizy dla pojedynczego przypadku i porównuje kolejno z analizą następnego przypadku.

Porównanie kontrastowe jest pracą porównania wyłonionych w teoretycznej abstrakcji cech ogólnych, różnicujących typologicznie i odrębnych dystynktywnych (*distinctive*) każdego profilu oraz innych materiałów. Przeprowadza się ją wtedy, kiedy dla danego pola badawczego, czyli tutaj dla procesu przejścia na emeryturę, przeprowadzona została dogłębna analiza pojedynczych przypadków, która wyłoniła „ogólne wymiary biograficzne i kolektywne struktury procesowe” (Schütze, 2012, s. 272). Ta analiza służy również dobieraniu kolejnych przypadków w celu uzyskania jak największej ilości wariacji. W punkcie 8 rozdziału IV zebrane zostały analizy strukturalne kilku swobodnych narracji autobiograficznych oraz autobiograficznych napisanych wspomnień osób, które przeszły na emeryturę w tym samym czasie co pozostali narratorzy. Analizy te posłużyły do identyfikacji i wyostrenia konturów poszczególnych faz procesu przejścia na emeryturę oraz w opisie mechanizmów ram społeczno-kulturowych.

Dla przeprowadzenia tej części analizy stosuje się dwie strategie: strategię porównania przypadków, które kontrastują ze sobą maksymalnie oraz strategię porównania przypadków, które kontrastują ze sobą minimalnie. Pierwsza z nich ma na celu identyfikację i wyłonienie zakresu badanego pola, stworzenie jego mapy, druga zaś pomaga w „wyjaśnieniu mechanizmów działania procesów biograficznego czy społecznego rozwoju albo «przeobrażenia» («*unfoldings*»), jeśli wydają się szczególnie interesujące ze względu na teoretyczne spostrzeżenia” (Schütze, 2012, s. 273).

Efektem porównania kontrastowego jest utworzenie jednego lub kilku modeli teoretycznych, ścieżek (*pathways*), „dzięki którym ogólne, alternatywne i dystynktywne cechy typów biograficzno-społecznych (...) są efektem analitycznej abstrakcji kilku przypadków poddanych szczegółowej analizie.” (Schütze, 2012, s. 274–275).

6. Teoretyczno-metodologiczny model przebiegu zakończenia pracy zawodowej z zastosowaniem struktur procesowych Schützego

Zakończenie pracy zawodowej w ujęciu struktur procesowych określonych przez Schützego przebiegać może według wielu wzorów. Struktury procesowe w różny sposób się splatają, wzmacniają, przenikają lub też wypierają się, „walczą” z sobą. Układając struktury procesowe Schützego porządkujące dynamikę przebiegu zakończenia pracy zawodowej w podziale na fazy procesu przejścia statusowego z pracownika do emeryta, można otrzymać „logiczno-teoretyczny” model. Fazy procesu przejścia statusowego na emeryturę można wyróżnić w następujący sposób: 1) ścieżki kariery w pracy zawodowej a przede wszystkim tej jej części przed przejściem na emeryturę, sposoby (nie)oddzielania się od poprzedniej tożsamości pracownika (między innymi warunków (nie)podjęcia decyzji o zakończeniu pracy zawodowej, (nie)dobrowolności decyzji, ceremonii zakończenia pracy, pożegnania), 2) sposoby dokonania przejścia 3) inkorporacja do populacji emerytów, doświadczanie życia na emeryturze. Ten podział połączenia trzech faz przejścia ze strukturami Schützego ma charakter autorski w odniesieniu do tego etapu życia, a wprowadziłam go, podążając za pracą Arnolda van Gennepa (1960) oraz Fritza Schützego (2012). Ponadto badanie uwzględnia typy przejść statusowych nakreślone przez Straussa i Glasera (2017).

Ujmując proces przejścia na emeryturę jako proces biograficzny w koncepcji Schützego, zauważmy, że praca zawodowa w swoim całościowym przebiegu lub w swoich fazach może być dla danego człowieka realizacją własnego planu biograficznego lub też odpowiedzią na oczekiwania instytucjonalne i ich realizacją, lub być procesem cierpienia i biernego reagowania na przychodzące zdarzenia, lub stanowić cykle metamorfoz. Jednostka zaraz po zakończeniu edukacji może decydować świadomie o następnych swoich krokach lub niezupełnie świadomie podążać za oczekiwaniami znaczących innych, lub za wzorcami kulturowymi. Może rezygnować ze swojego planu kariery zawodowej, ponieważ nie chce się przeciwstawiać oczekiwaniom lub uznaje, że jej zamierzenia nie są najlepsze. Ulega wzorom kulturowym mniej lub bardziej dobrowolnie lub pod wpływem społecznej presji płynącej z różnych źródeł, między innymi znaczących innych. Czasami podąża za rówieśnikami, nie mając sprecyzowanego poglądu na swoją przyszłość.

Nie zawsze jednak jednostka, która realizuje swój biograficzny schemat czuje się spełniona, odczuwa satysfakcję i prestiż. Zdarza się to wtedy, kiedy osobę uwierają restrykcje organizacyjne w środowisku pracy, napotyka na niesprzyjającą atmosferę, ma trudności z interakcjami międzyludzkimi, nie uzyskuje sukcesów, odczuwa ograniczenia zdrowotne. Z drugiej zaś strony osoba podążając i realizując oczekiwania instytucjonalne, mimo że nie jest to jej własny plan, może lubić swoją pracę, osiągać w niej sukcesy.

W okresie pracy zawodowej zdarzają się także przejścia pomiędzy realizacją własnego planu biograficznego, a podążaniem za wzorcami instytucjonalnymi. Załamanie planu biograficznego może nastąpić w każdym momencie, między innymi w przypadku utraty pracy lub określonego stanowiska, niepowodzenia konkretnego projektu, kryzysu na rynku pracy i niemożności zalezienia innej pracy zgodnej z kwalifikacjami czy pojawienia się problemów rodzinnych lub zdrowotnych uniemożliwiających skoncentrowanie się na pracy i jej dobrym wykonywaniu. Takim zdarzeniom jednostka może przypisywać różne znaczenie i mogą one prowadzić do narastania trajektorii, której przebieg intensywność, czas trwania, sposób przewyżczenia będzie zależny od wielu kontekstów i strukturalnych, i jednostkowych oraz od „(...) wcześniejszych warunków (preconditions) biograficznych wynikających z historii życia jednostki.” (Schütze, 2012, s. 142). Kariera zawodowa również w niektórych okresach pod wpływem różnych zdarzeń może stanowić dla jednostki źródło przemiany metamorfozy.

Niezależnie od rozwoju kariery zawodowej przejście na emeryturę może być potężnym wstrząsem, który rozwija trajektorię cierpienia jednostki, jej poczucie nieużyteczności, pustki i odrzucenia. Może wprowadzać w stan izolacji i samotności. Podejmowane wysiłki ponownego przejęcia kontroli nad życiem prowadzą do rozpoczęcia życia emeryta, które może przebiegać w różnych wzorach:

- jako emeryt, który wchodzi w rolę i poddaje się stereotypowi nieużyteczności, starości, osoby chorej, biernej, narzekającej, samotnej,
- jako emeryt, który aktywnie rozpoczyna realizację oczekiwań społecznych zgodnie z obowiązującymi wzorcami instytucjonalnymi. Najczęściej, w przypadku kobiet pełni role rodzinne: zajmuje się opieką nad wnukami, osobami zależnymi. Częstym zajęciem, osób starszych niepracujących zawodowo jest pielęgnacja działki lub podróżowanie, gdy dysponują

odpowiednimi zasobami finansowymi, zdrowotnymi, energetycznymi. Zajęcia te w wielu przypadkach mogą być realizacją planu biograficznego. Klasyfikacja zależy od znaczenia, jakie osoby nadają tym zajęciom,

- jako emeryt, który odzyskuje pełną kontrolę nad swoim życiem i znajduje satysfakcjonujące go zajęcia wśród aktywności, którymi powszechnie osoby starsze się zajmują, a na które pracując nie miał wystarczającej ilości czasu wolnego, rozpoczyna realizację swojego planu biograficznego, wykorzystując zgromadzone na ten czas zasoby, na przykład podróżuje, przeprowadza się na wieś, oddaje się swojemu hobby lub życiu towarzyskiemu,
- jako emeryt doświadcza metamorfozy, znajduje nowe długofalowe wyzwania, nowe obszary twórczej, aktywnej działalności, podejmuje realizację swojego nowego, pełnego satysfakcji planu biograficznego.

Innym wzorem przejścia na emeryturę jest świadoma rezygnacja z pracy zawodowej w celu realizacji swoich planów. Osoby czekają na zakończenia pracy i mają określone bardzo szczegółowo lub tylko w zarysie zajęcia, którymi będą się zajmować na emeryturze. Są pełne energii, zadowolone, cieszą się nowym etapem ich życia. Emerytura jest dla nich oczekiwanym etapem w życiu, z którym nie łączą negatywnych stereotypów, czy ograniczających wzorów aktywności dla osób starszych. Rozpoczynają realizację swojego planu biograficznego. W tym przypadku wzory przejścia na emeryturę różnicują się w zależności od przebiegu pracy zawodowej:

- jeżeli praca zawodowa była nielubianą i męczącą realizacją oczekiwań instytucjonalnych, to przejście na emeryturę ma charakter metamorfozy lub też planu biograficznego. Jednostka nareszcie wyzwala się z krępujących ją więzów instytucjonalnych i rozpoczyna nowy etap życia, który sama dla siebie określiła,
- jeżeli praca zawodowa była realizacją planu biograficznego i była satysfakcjonująca, ale mimo to jednostka zdecydowała się na jej zakończenie, to znaczy, że nowy plan aktywności na emeryturze jest dla niej bardziej pociągający, niż kontynuacja dotychczasowych zajęć. Tej fazie życia nadaje wysokie znaczenie, które decyduje o rezygnacji z pracy zawodowej. Zaczyna realizację nowego planu biograficznego, w niektórych przypadkach zmiana może mieć charakter metamorfozy. Rezygnacja z satysfakcjonującej pracy zawodowej

może również wynikać ze zmęczenia, spowolnienia wynikającego ze zmian biologicznych czy też innych kontekstów zewnętrznych.

Przyczyny rezygnacji z pracy zawodowej niezależnie od dominującej struktury procesowej mogą nie wynikać z chęci realizacji swoich planów na emeryturze, ale mogą być związane z pogorszeniem zdrowia czy koniecznością realizacji oczekiwań rodzinnych. Jednostka na emeryturze spełnia oczekiwane od niej zadania lub w przypadku presji i trudności z adaptacją do nowej sytuacji stopniowo traci kontrolę nad życiem i wchodzi w trajektorię cierpienia.

Reasumując, wykorzystując sekwencyjny podział przejścia sformułowany przez van Gennepa oraz struktury procesowe Schützego, wyróżniam dwanaście teoretycznych wzorów przejścia na emeryturę (może też ich być więcej lub mniej w zależności od rozdzielenia lub skupienia dominujących struktur procesowych).

Tabela 1. *Logiczno-teoretyczny model procesu przejścia na emeryturę:*

	Faza oddzielenia (<i>rites of separation</i> *)	Faza przejścia (<i>rites of transition</i> *)	Faza dołączania (<i>rites of incorporation</i> *)
I	plan ¹ /wzorzec ²	plan ¹ /wzorzec ²	plan ¹
II	plan ¹ /wzorzec ²	plan ¹ /wzorzec ²	metamorfoza
III	plan ¹ /wzorzec ²	plan ¹ /wzorzec ²	trajektoria
IV	plan ¹ /wzorzec ²	plan ¹ /wzorzec ²	wzorzec ²
V	plan ¹ /wzorzec ²	trajektoria	plan ¹
VI	plan ¹ /wzorzec ²	trajektoria	metamorfoza
VII	plan ¹ /wzorzec ²	trajektoria	trajektoria
VIII	plan ¹ /wzorzec ²	trajektoria	wzorzec
IX	trajektoria	trajektoria/plan ¹ /wzorzec ²	plan ¹
X	trajektoria	trajektoria/plan ¹ /wzorzec ²	metamorfoza
XI	trajektoria	trajektoria/plan ¹ /wzorzec ²	trajektoria
XII	trajektoria	trajektoria/plan ¹ /wzorzec ²	wzorzec

¹ biograficzny schemat/plan działania

² instytucjonalny wzorzec oczekiwań

* angielskie nazwy faz procesu przejścia statusowego zgodnie z określeniami użytymi przez van Gennepa (1960).

W zaprezentowanym autorskim modelu w fazie przedliminalnej według van Gennepa czy inaczej w fazie przedemerytalnej według Atchleya realizacja biograficznego planu działania albo wzorców instytucjonalnych nie tworzy oddzielnych

modeli, ponieważ ich rozróżnienie zależy od sensu nadawanego przez jednostkę. Ponadto samopoczucie osoby, jej satysfakcja życiowa niekoniecznie zależy od tego, czy jednostka realizuje własny plan, czy podąża za oczekiwaniami społecznymi. Wpływa na nią jeszcze wiele czynników społecznych (normy kulturowe, naciski społeczne, prestiż, aprobata) oraz aspektów wyposażenia psychicznego (uczucia). Natomiast okres przedemerytalny, który wiąże się z cierpieniem, z utratą kontroli nad życiem, biernym odczuwaniem, tworzy inne wzorce. Bycie w trajektorii cierpienia wiąże się z koniecznością podjęcia pracy biograficznej i wysiłków w celu ponownego przejęcia kontroli nad własnym życiem, aby odzyskać aktywną rolę i wyjść ze stanu biernego odczuwania. Ponadto model nie uwzględnia w fazie przedemerytalnej dominującej struktury metamorfozy. Jest to uproszczenie modelu, na które się zdecydowałam, ponieważ przemiana metamorfozy zazwyczaj przechodzi w biograficzny plan działania lub działania zgodnie ze schematami społecznymi oczekiwań.

Fazy przejścia i inkorporacji w niektórych przypadkach trwają długo zwłaszcza wtedy, kiedy stają się narastającym cierpieniem związanym z utratą wartości, które nadawały sens życiu. To powoduje, że inkorporacja do populacji emerytów jest trudniejsza, ale jednocześnie nie ogranicza możliwości skonstruowania pozytywnej swojej autodefinicji wejścia w proces metamorfozy czy zbudowania i realizacji satysfakcjonującego planu biograficznego albo też realizacji siebie poprzez podążanie za społecznie oczekiwanymi wzorcami zachowania emeryta.

Model jest pewnym uproszczonym obrazem złożonego procesu przejścia na emeryturę. Struktury procesowe zazwyczaj nie występują rozdzielnie w porządku sekwencyjnym. Przenikają się wzajemnie, wypierają lub wspomagają. Najczęściej jednak w dynamicznym przebiegu biografii, w kolejnych odcinkach temporalnych jedna ze struktur staje się dominująca i ta właśnie jest prezentowana w modelu. Przedstawione rozumowanie korzysta z analogii do modelu interakcji częściowo ustrukturyzowanych. W modelu tym przenikają się rozmaite funkcje i statusy uczestników interakcji (Strauss, 2013, s. 68).

Reasumując rozważania metodologiczne, można stwierdzić za Schützem (2012, s. 229–230), że badanie jakościowe spontanicznej autobiograficznej opowieści o życiu, pomimo że nie może zostać bezpośrednio rozciągnięte na grupę społeczną, to stanowi cenne źródło dotarcia do informacji o fragmentach rzeczywistości społecznej, szczególnie dla konkretnych procesów (tutaj: przejścia na emeryturę) i światów

społecznych, ponieważ istnieją silne związki pomiędzy rozwojem indywidualnych i zbiorowych tożsamości oraz pomiędzy historią i pracą nad tożsamością. Zakłada się, że rzeczywistość społeczna nie tylko jest doświadczana przez jednostki i wpływa na ich tożsamość, ale również odwrotnie rzeczywistość społeczna jest wytwarzana, podtrzymywana, utrzymywana czy też niszczona poprzez działania jednostki. Po drugie uznaje się, że rzeczywistość społeczna w większości składa się z procesów społecznych, a nie ze struktur społecznych, które są w procesach wytwarzane i zmieniane.

Rozdział IV

Profile biograficzne

Transkrypcje – zastosowane oznaczenia

Analizę tekstu badaczka przeprowadzała w oparciu o transkrypcję oraz zapis dźwiękowy wywiadu. Wszystkie wywiady przeprowadziła badaczka. Transkrypcja tekstu wywiadów z Pawłem, Grześkiem, Szymkiem, Krystyną, Anią została zlecona. Transkrybentka otrzymała symbole zapisu mowy, zgodnie z którymi przeprowadziła transkrypcje. Zarówno pliki dźwiękowe, jak i tekstowe zostały skasowane przez osobę przepisującą nagrania.

Transkrypcje zostały poddane procedurze anonimizacji. Narratorom nadano zmienione imiona-pseudonimy oraz nazwiska. Zmieniono także nazwy wymieniane przez narratorów, m.in. stanowisk, miejscowości, zakładów pracy, uczelni, ich wydziałów.

Symbole zapisu mowy

W transkrypcji zastosowano symbole zapisu mowy zgodnie z symbolami wg. Gail Jefferson (za: Kaźmierska & Waniek, 2020, s. 64) oraz podanymi przez Schützego (2012, s. 143).

Tabela 2. *Symbole zapisu mowy*

B:	Badacz
I:	Informant
...	krótka przerwa trwająca do 1 sek.
(2s), (3s)	dłuższa/długa przerwa, w nawiasie czas trwania pauzy w sekundach
To był/	ucięcie słowa lub wyrażenia
()	niezrozumiałe wyraz lub wyrażenie
(słowo)	domyślny wyraz lub wypowiedź
((śmiech))	komentarz osoby prowadzącej wywiad lub osoby transkrybującej dotyczący paralingwistycznych cech mowy

(((ironicznie)))	interpretacja osoby prowadzącej wywiad lub osoby transkrybującej
<u>słowo</u>	emfaza – podkreślenie słowa przez informanta
:> słowo<:	ciszej wypowiedziane słowa lub wypowiedz
:<słowo>:	głośniej wypowiedziane słowa lub wypowiedzi
[dzwoni telefon]	zdarzenie zewnętrzne lub wyjaśnienie/ dopowiedzenie badacza
Strasznie płakał# #ale czemu?	nakładanie się dwóch wypowiedzi (badacza i informanta)

Dla zaprezentowania organizacji struktur procesowych, która charakteryzowała doświadczenia poszczególnych narratorów, użyłam poniższych symboli graficznych:

Tabela 3. *Symbole prezentacji organizacji struktur procesowych*

>	rozdziela struktury procesowe pomiędzy kolejnymi fazami przejścia na emeryturę, to znaczy pomiędzy fazą okresu pracy, przedemerytalną (jeżeli była wyodrębniona), fazą liminalną, fazą emerytury
>>	rozdziela struktury procesowe pomiędzy fazą okresu pracy lub przedemerytalną a fazą inkorporacji lub emerytury, jeżeli w procesie nie została wyodrębniona faza liminalna
/	rozdzielenie struktur procesowych, które zachodziły w danej fazie procesu przejścia; które wzajemnie się przenikały, splatały lub wypychały.
~	sekwencyjne przechodzenie jednej struktury procesowej w drugą

1. Krzysztof. Emerytura jako powrót do pasjonującego życia i odzyskanie zdrowia

Emerytura rozumiana jako uwolnienie się od schematu narzuconego przez instytucjonalne oczekiwania i związanego z tym stresu

1.1. Informacja o rozmówcy

Krzysztof w chwili przeprowadzania wywiadu miał 69 lat i od dwóch lat przebywał na emeryturze. Mieszka w mieście wojewódzkim. Jest żonaty. Ma dorosłe dzieci oraz wnuki. Studiował automatykę zgodnie z wolą rodziców, nie był to jego wybór. Przez ostatnie lata przyznano mu prawo do indywidualnego toku studiów dla bardzo dobrych i wyróżniających się studentów. Był nauczycielem akademickim zatrudnionym na stanowisku adiunkta (na początku ścieżki zawodowej, przez kilka lat był pracownikiem naukowo-badawczym). Przez osiem lat, to jest przez dwie kadencje na trzy lata przed odejściem na emeryturę pełnił funkcję prodziekana ds. kształcenia.

Był bardzo zaangażowany w pracę zawodową, o czym świadczy ilość godzin, którą jej poświęcał oraz sposób, w jaki o niej opowiada. Pracował średnio 10 godzin dziennie również w soboty i niedziele. Przez ostatnie cztery lata nie pracował w weekendy, ale wydłużył do 12 godzin pracę w dni robocze. Praca była dla niego bardzo stresująca, w skali 5 stopniowej ocenił ją na 4,5.

Badany nie odczuwał pogorszenia stanu zdrowia wynikającego z zaprzestania pracy zawodowej. Pogorszenie nastąpiło wcześniej i było efektem, w opinii badanego, stresującej pracy. Krzysztof wykonując pracę zawodową, nie zajmował się żadnym hobby. Po prostu nie miał na nie czasu. Dopiero przejście na emeryturę otworzyło mu tę możliwość.

Obecnie, to jest w okresie, w którym przeprowadzony był wywiad, studiował i rozwijał wiedzę z zakresu modelowania matematycznego, co było jego pasją i trwa od młodości. Wtedy wiązał to swoje zainteresowanie z fizyką. Ponadto wykonywał drobne prace remontowe w domu, które należały do jego obowiązków i ze względów zdrowotnych angażował się w lekką aktywność fizyczną, odbywając długie spacery nad morzem z żoną.

Nie odczuwał braków finansowych. Chciał przejść na emeryturę.

Wywiad został przeprowadzony we wrześniu 2021 roku

1.2. Okoliczności wywiadu

Faza ukryta i faza rozpoczęcia wywiadu. Informant jest kolegą ze studiów badaczki. Wywiad został przeprowadzony w ośrodku wypoczynkowym w czasie corocznego spotkania integracyjnego osób, które studiowały na tym samym roku. Badaczka i informant spotykają się jedynie na zjazdach raz na rok lub na kilka lat. Pierwszy zjazd był zorganizowany po 25 latach od ukończenia studiów, następne co kilka lat aż przeszły do cyklu corocznego.

Badaczka, jeszcze w fazie ukrytej poinformowała kolegę o celu badania o tym, że wywiad będzie stanowił materiał empiryczny do przygotowywanej przez nią rozprawy doktorskiej.

Informant i badaczka należą do nieformalnej grupy osób, które wspólnie studiowały. Grupa liczy kilkadziesiąt osób, które mieszkają w całej Polsce, część z nich mieszka za granicą: w Niemczech, w Szwajcarii oraz w Stanach Zjednoczonych. Relacje pomiędzy członkami grupy, w przeważającej części są sporadyczne – są to interakcje jedynie podczas zjazdów. Niewielka grupa osób utrzymuje bliższe i częstsze relacje. Członkowie grupy przyjeżdżają z odległych rejonów na zjazdy, co świadczy o tym, że chcą się spotkać, cenią sobie wspólnie spędzony czas i atmosferę spotkania. Czas zjazdu tworzył warunki sprzyjające przeprowadzeniu wywiadu w atmosferze pełnej zaufania oraz relaksu.

Wywiad był przeprowadzony w holu ośrodka wypoczynkowego, w tak zwanym czasie „wolnym” dla uczestników zjazdu. Badaczka poprosiła kolegę o zarezerwowanie sobie od godziny do półtorej na udzielenie wywiadu. Termin wywiadu został ustalony wspólnie. Był to drugi dzień zjazdu, dwie godziny przed wspólną kolacją. Z uwagi na miejsce przeprowadzania wywiadu zdarzało się, że niekiedy wywiad był przerywany przez osoby zewnętrzne, w tym żonę informanta (np. w celu zostawienia lub odebrania klucza do pokoju), inne osoby, które po uzyskaniu odpowiedzi od narratora czy badaczki oddalały się.

1.3. Formalna analiza tekstu

Po zebraniu podstawowych informacji o sytuacji życiowej rozmówcy, badaczka wróciła do pytania stymulującego narrację dotyczącą przejścia na emeryturę. Badaczka rozbudowała pytanie, dodając ogólnie znane informacje na ten temat. Informant

potwierdzał ich znajomość, dopowiadając lub powtarzając niektóre słowa, aby je potwierdzić i podkreślić. Schütze w swojej metodzie zwraca uwagę na formułowanie pytania otwierającego autobiograficzną narrację, w taki sposób, aby nie naprowadzało ono narratora na żaden fakt z jego życia, nie sugerowało żadnych ocen i opinii. Badaczka, chociaż (niezgodnie z metodą) wprowadziła szereg informacji o przebiegu procesu, to zamykając swoją wypowiedź, wyraźnie zaznaczyła, że ma to być własna opowieść narratora, że to właśnie czyni ją ciekawą i wyjątkową. Ta końcowa fraza zamykająca wypowiedź badaczki miała na celu wywołanie u narratora nastawienia na przekazanie własnego doświadczenia, na podzielenie się znaczeniami, interpretacjami, jakie nadawał wydarzeniom w swoim życiu (Kaźmierska & Waniek, 2020, s. 26–40; Schütze, 2012). Analiza wywiadu poświadcza, że narrator snuł swoją własną wypowiedź i nie odnosił się do wcześniej przedstawionych przez badaczkę informacji.

W części narracyjnej badaczka, z uwagi na swoje niewielkie doświadczenie w przeprowadzaniu wywiadu narracyjnego, często stosowała dopowiedzenia. Zasadniczo nie przerywały one jednak toku narracji. W przypadku pytań dotyczących wyjaśnienia poruszanego zagadnienia, narrator po odpowiedzi na pytanie powracał do wątku wypowiedzi. Dla przykładu:

I: ... I chodziło mi o to, że jeżeli ja już jestem na tej fizyce i matematyce, to dlaczego tym ludziom nie stworzyć Takich warunków do studiowania, w których oni mogliby pójść do przodu. Przyszła dziewczyna i mówi, że ona chciałaby studiować na drugim kierunku. Ona jest na inżynierii materiałowej i chciałaby jeszcze na nanotechnologii. „Na tyle na ile ja znam program, to będzie pani u mnie co semestr, żeby 2/3 przedmiotów na nanotechnologii zaliczyć pani na podstawie przedmiotów z inżynierii materiałowej, bo to są te Same przedmioty”. „No wie pan ale 2 dyplomy”. „Jakie pani ma wyniki?” No i się okazało, że to to z egzaminów prawie samo pięć. „To ja pani bym poradził coś innego: Niech pani idzie do tego pana profesora i zaproponuje mu, że pani by chciała studiować programem indywidualnym. To jest profesor i z inżynierii materiałowej, i z nanotechnologii i pani tam swoje możliwości wykorzysta”. Na dzisiaj ta pani jest po doktoracie, uczestniczy w programach światowych, potem profesor, to było właśnie takie dobre przełożenie, a nie szukanie

B: Dwóch dyplomów

I: Dwóch dyplomów, nie. I tak sobie wyobrażałem (tę usługę).

B: Bo w tym programie indywidualnym, to ktoś/to któryś naukowiec prowadził, tak?

I: Musiał być opiekun. W indywidualnym planie nie był potrzebny opiekun. Tam się liczyły tylko punkty, przedmioty, program studiów (). A tu chodziło o to, żeby był Opiekun naukowy, żeby był/ była osoba, dzięki której te studia będą znacznie Lepsze niż przeciętne. Tylko studenci mieli problem do kogo iść. A ja swoją rolę widziałem w tym, żeby

B: im pokazać

I: „Do Tego niech pani pójdzie, niech pani Spróbuje, nie. On już ma dwie studentki, z trzecią wytrzyma”, nie.

B: uchu

I: „Zresztą ja mam taką pulę dziekana, on dobrze wie, że za panią dostanie 15 godzin ((śmiech)) co semestr ((śmiech)) ... rozliczeniowych”, nie....

W tekście wywiadu, zarówno w części narracyjnej jak i części pytań dominuje opisowy schemat komunikacyjny. Wywiad dotyczy jednej fazy życia narratora – zakończenia pracy zawodowej, jednak najwyraźniej uwaga narratora koncentrowała się na przeżyciach związanych z ostatnimi jego latami pracy na uczelni, które były dla niego bardzo stresujące. Samo przejście na emeryturę nie obfituje w wiele wydarzeń i to może być przyczyną przewagi schematu opisowego. Autor opisuje swoje życie zawodowe oraz zajęcia, które po przejściu na emeryturę wypełniają jego czas.

Badany przeprowadza ocenę zaistniałych zdarzeń, wyjaśnia z obecnej perspektywy przeżywane sytuacje. Dla przykładu przytoczę fragment argumentacyjnego schematu komunikacyjnego, w którym Krzysztof wyjaśniał zmiany w regulaminie studiowania w stosunku do lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku:

A Panie z dziekanatu uważały, że ja tylko pomagam tym, którzy są gdzieś tam outsiderami. Tak to mogło być w czasach, kiedy myśmy studiowali. Kiedy student, jak nie zaliczył, to od razu problemy. A tutaj nic podobnego.

Krzysztof często charakteryzuje pracę osób zatrudnionych w administracji. Uważa, że pracowniczki dziekanatu, a na pewno niektóre z nich, które pracują w tym miejscu przez całe swoje życie zawodowe, przyzwyczyły się do regulacji sprzed lat, do sposobu rozwiązywania problemów i nie dostrzegają zaistniałych zmian oraz nowych zasad, a przede wszystkim nowych możliwości. Narrator, który pragnął, jako prodziekan do spraw kształcenia wprowadzić zmiany, koncentruje się na indywidualnym programie studiów, „panie z dziekanatu” stanowią w jego opowiadaniu metaforę spetryfikowanej administracji.

Narrator wprowadza komentarze argumentacyjne do opowiadanego wątku. Zastosowany przez badanego schemat komunikacyjny sugeruje, że badany zazwyczaj nie stara się takimi komentarzami odejść od narracji czy opisu. Są jednak opowiedane takie zdarzenia, kiedy narrator stosuje bardzo krótki komentarz, który nie wyjaśnia sytuacji. Narrator, wydaje się, nie chce opowiadać o okolicznościach zdarzeń, o motywach swojego postępowania, o roli, którą odgrywali znaczący Inni. Jak wskazuje analiza strukturalna tekstu wywiadu, są to zdarzenia, które istotnie wpłynęły na bieg życia autora. Narrator w ten sposób ukrywa i przesłania tło zdarzeń. To, czego nie mówi i dlaczego o tym nie mówi, jest równie interesujące jak to, co mówi. Pomińcie

wyjaśnienia znaczących sytuacji życiowych mają charakter przesłonięcia, które zostanie omówione w części analizy strukturalnej.

Narrator podlegał przymusowi domykania formy tekstowej. We wszystkich przypadkach, kiedy dla zilustrowania swoich działań, przekonań lub stwierdzeń rozpoczyna wątek ich dotyczący, zawsze wraca do przerwanej opowieści. Tak również postąpił, przedstawiając wątek ilustrujący podjęcie się przygotowania wnuka do egzaminów w gimnazjum. Wcześniej badany opisuje aktywności, którymi obecnie zajmuje się na emeryturze. Zaliczył je do trzech kategorii, z których każdą krótko wyjaśnił. Poniższy wątek dotyczy trzeciej kategorii aktywności, czyli życia rodzinno-towarzyskiego. Po zakończeniu przykładu przygotowywania wnuka do testów, powraca do podsumowania opisywanych aktywności realizowanych na emeryturze,

I: Trzeci element, to jest to yyy nazwijmy życie rodzinno-towarzyskie. Noo, to są wnuki, to zajmuje trochę czasu. Wnuk teraz zdawał do liceum, no to cały rok, raz w tygodniu jeździłem na matematykę, żeby go przygotować do testów. No potem się okazało, że może nie za bardzo to było potrzebne, bo on się dostał do szkoły mistrzostwa sportowego.

B: (śmiech) Nie matematyka była głównym#

I: #Matematyka była tylko skromnym dodatkiem. Jego wydolność fizyczna yy. I to jest znacznie dla mnie ciekawsze niż to co się działo hmm w pracy.

1.4. Strukturalna analiza tekstu

1.4.1. Preambuła i koda

Badany po zakończeniu rozbudowanego pytania stymulującego narrację rozpoczął swoje opowiadanie bardzo krótką preambułą: „To może od końca”, nawiązując do słów badaczki dotyczących kontaktów towarzyskich przed i po przejściu na emeryturę. Po tych słowach rozpoczął opowiadanie. Narrator nie zakończył swojego opowiadania kodą, zrobił to po serii pytań:

B: Czy byś jeszcze coś dodał?

I: Nie, to były odpowiedzi na pytania.

Badaczka rozpoczęła fazę pytań, ponieważ narrator zagłębiał się w kolejne opisy różnorodnych trudności, które spotykał w swojej pracy zawodowej, odbiegając od pytania stymulującego narrację. Kontynuował wątek oceny zjawisk, które wpływały na narastanie potencjału trajektorii cierpienia. Zaczął omawiać regulacje zewnętrzne, które wprowadzali kolejni ministrowie oświaty i szkolnictwa wyższego. Narrator zamierzał wejść w szczegółowy opis regulacji wprowadzanych przez kolejnych ministrów. Mówił

ze swadą. Badaczka zdecydowała się na zadanie pytania, które z powrotem naprowadzało wypowiedź informanta na główny problem badawczy. Autor jednak tylko krótko odpowiedział na jej pytanie i uruchamiał następne opowiadania o swojej pracy zawodowej jako o źródle stresu, którymi były liczne przymusy instytucjonalne.

1.4.2. Przesłonięcia

Krzysztof opowiada bardzo skrótowo, jednozdaniowo bez wyjaśnienia lub przytaczając lapidarny komentarz o fundamentalnych życiowych decyzjach. W taki zwięzły sposób mówi o wyborze kierunku studiów, o wyborze pierwszego miejsca pracy, o późniejszej krótkotrwałej rocznej zmianie pracy, o przykrym doświadczeniu związanym z remontami, które prowadził w domu rodzinnym i które na zawsze odebrało satysfakcję z wykonywania tej pracy. Wszystkie te wydarzenia, te biograficzne pęknięcia, istotnie wpłynęły na życie narratora. Pozostawiły bolesny ślad, który rzutuje na jego perspektywę postrzegania i doświadczania rzeczywistości. Takie dokuczliwe zdarzenia zarówno w przypadku Krzysztofa jak i innych ludzi powodują, że „przekazy symboliczne, przy pomocy których opisujemy - na rzecz innych i dla siebie samych - nasze położenie i zamiary w dużej mierze odnoszą się właśnie nie do nienaruszonego świata uporządkowanych społecznych i kulturowych całości, lecz do pęknięć, do tego, co drażni, do tego, co chaotyczne i obce, a właściwe procesom cierpienia oraz nieoczekiwanym ciągom wydarzeń” (Schütze, 1997, s. 12).

Podjęcie studiów na kierunku, który nie był tym wymarzonym, miało dla Krzysztofa decydujący wpływ na jego późniejsze życie. Zszedł z drogi realizacji swojego własnego planu biograficznego na rzecz przymusu instytucjonalnego. Rozpoczął studia zgodnie z wolą rodziców:

(...) Kiedyś chciałem studiować fizykę, a moi rodzice mi nie pozwolili, bo powiedzieli, że nie będą do mi do końca życia dopłacać.

Co mogło być przyczyną tej decyzji narratora? Pokolenie rodziców narratora – silent generation – przeżyło wojnę. Miało silnie zakorzenioną etykę pracy. Nic więc dziwnego, że zdobycie przez syna odpowiedniego wykształcenia stanowiło dla nich istotną wartość. Cenili je wyżej niż studiowanie przez niego na wymarzonym kierunku. Dobry zawód, dobrze płatna praca zawodowa, a tym samym samodzielność finansową dla osób, których młodość przypadła na okres wojny, była bardzo ważną wartością. Brak

skutecznego sprzeciwu Krzysztofą wobec krzywdzącej dla niego decyzji rodziców, jak się wydaje, wynika stąd, że narrator nie brał pod uwagę możliwości sprzeciwienia się woli rodziców. Postawa taka mogła również wynikać z szacunku do doświadczenia rodziców i niewypowiedzianego założenia, że „oni wiedzą lepiej”.

Nie wiemy, czy ta decyzja rodziców spowodowała znaczący konflikt w rodzinie, który przegrał Krzysztof. Nie wiemy, jakie role odegrali poszczególni rodzice oraz brat, o którym wspomina przy okazji wątku remontu domu rodzinnego dla letników. Krzysztof kwitując tę przełomową dla niego decyzję jednym zdaniem. Nic więcej nie wyjaśnia. Być może pominięcie tego wątku było związane z konfliktem między rodzicami, do którego doszło na tym tle. Ojciec i matka prezentowali różne zdania. Na taką interpretację może wskazywać inna sytuacja opisywana przez Krzysztofa, która także ma charakter przesłonięcia. Autor, przy okazji rozmowy o wykonywanych przez niego drobnych remontach, dzieli się dość niespodziewaną opinią i swoim przekonaniem, że jego praca, wkrótce po śmierci zostanie zniszczona i z tego powodu prace te nie powodują już u niego takiej satysfakcji jak dawniej. Tę pewność opiera na doświadczeniu z młodości, kiedy jego i jego mamy żmudna, ciężka, związana z wyrzeczeniami praca, została zniweczona przez ojca i brata, którzy rozpoczęli nieoczekiwany remont a raczej przebudowę domu:

I: No tak, no by pomalować okno, to trzeba wyjąć. W pokoju, w którym mają być ludzie, to trzeba ... było wykorzystywać te luk,i jak pokój był pusty, nie. I wtedy można było to wszystko robić. Przy tym się moja mama narobiła, ja się narobiłem. A potem ojciec z bratem w sześć tygodni wszystko wyczyścili, bo dorobili do budowy. Nie w górę tylko w głąb, no ... w głąb.. W związku z tym kuchnia... wszystkie te roboty w piach. Więc już nie mam takiego serca, jak kiedyś, do tego co robię w domu, bo od razu widzę jak, po naszej śmierci, tam podjeżdża kontener ((krótki śmiech)) i to wszystko (zdmuchnął niewidzialny pył z dłoni).

B: Tak może tak być, ale #

I: # Nie tak może być. Tak Będzie, chyba, że kontenerów nie będzie [...]

Ten fragment może wskazywać, że remont nie był konsultowany z mamą. Możliwa jest też inna interpretacja: rodzina zdobyła niespodziewanie pieniądze, które pozwoliły na przeprowadzenie większego remontu. Rodzina czerpała swoje dodatkowe dochody z najmu pokoiów letnikom. Ojciec lub rodzice zdecydowali się na remont, którego celem była rozbudowa domu, a niezamierzonym skutkiem było zniszczenie pracy Krzysztofa i jego mamy. Z pewnością zdarzenie to wyryło bolesny i dotkliwy ślad w pamięci Krzysztofa, czego dowodzi jego pewność o nietrwałości obecnie przeprowadzanych przez niego remontów.

Autor bardzo krótko wspomina o rocznej pracy w Krakowie. Żadnej więcej informacji o tym epizodzie pracy zawodowej nie podaje, chociaż wiązała się ona ze zmianą miejsca pobytu. Ponadto dodaje, że nie chciał pracować na uczelni, co sugeruje, że była to próba podjęcia biograficznego planu i wyjścia z narzuconych wzorców. Jednak wrócił i kontynuował pracę na tej samej, co przed wyjazdem uczelni, zmieniając jedynie wydział. Nie wyjaśnia, dlaczego wrócił, co próbował robić w Krakowie. Ten akapit wywiadu podobnie jak wcześniej omówione, dotyczące zmarnowanego remontu oraz przymusowego charakteru wyboru kierunku studiów mają charakter przesłonięcia.

1.4.3. Instytucjonalne wzorce oczekiwań

Autor chciał studiować fizykę. Rodzice, jak to ujął, „nie pozwolili mu”. Krzysztof u progu wkroczenia w dorosłe życie porzucił swój biograficzny plan na rzecz realizacji instytucjonalnych wzorców, które były od niego oczekiwane. Wydaje się, że narrator nie miał i nie ma świadomości kolosalnego wpływu, jaki ta decyzja wywarła na jego całe późniejsze życie. Krzysztof był konsekwentny w swoich decyzjach. Zdał na narzucony kierunek, wprawdzie był to kierunek bardzo elitarny, na który ubiegało się kilku, czy nawet kilkunastu kandydatów na jedno miejsce. Był studentem, który wiedział, co chce studiować i to pozwoliło mu powrócić na ścieżkę jego własnych wyborów poprzez podjęcie indywidualnego programu studiów. Zakończenie studiów wiązało się dla Krzysztofa z powrotem do realizacji instytucjonalnego wzorca oczekiwań:

No i skończyłem automatykę i ten zawód wykonywałem.

Informant odczuwa dysonans między wykonywaną pracą zawodową a pragnieniem, aby zajmować się dziedziną nauki, która go pasjonuje. Dlatego powrót na emeryturze do studiowania upragnionej dyscypliny komentuje:

(...) mam wrażenie, że gdyby to było gdzieś od początku życia, to to byłaby też i pasja życiowa.

Ten doznawany brak pełnej satysfakcji, pomimo uzyskanych osiągnięć zawodowych, wynika z faktu, że badany realizował w swoim życiu zawodowym narzucony, instytucjonalny wzór postępowania. Wątki, które wybrał autor do przedstawienia doświadczenia pracy zawodowej, przymus kondensacji, wszystkie opisują trudności wynikające z przymusu instytucjonalnego. Powodują one u narratora narastający stres. Przymus wchodzenia w szczegóły sprawia, że Krzysztof szeroko

opowiada o niedoskonałościach organizacji pracy na wydziale, o błędnie przydzielonych uprawnieniach (patrz: dyrektor administracyjny versus prodziekan ds. kształcenia), o niedoskonałych, często zmieniających się regulacjach prawnych, o panujących relacjach międzyludzkich oraz o ich wpływie na mechanizmy wynagradzania, finansowania procesów dydaktycznych i badawczych. Przekazane wątki ilustrują te trudności, które napotykał na drodze do osiągnięcia swoich celów. W głównej mierze dotyczą uzyskania indywidualnego programu na studiach oraz wprowadzaniu tego programu dla studentów. Informant ze szczegółami prezentuje wielorakie naciski instytucjonalne, którym podlegał. Każdy prezentowany wątek przymusu czy nacisku służy Krzysztofowi do pokazania działania, które podjął i które w skali mikro przyniosły pozytywny efekt (jak w przypadku studentki, która chciała studiować na dwóch kierunkach – fragment przytoczony wyżej) lub dla udowodnienia słuszności swoich starań i przekonań (wprowadzenie zmian personalnych i mechanizmów finansowych). Analizując kierunki działań, w które się angażował, można jednak nabrać przekonania, że realizował plany, które miały dla niego samego jedynie wartość kompensacyjną tak, jakby starał się zrealizować swoje niespełnione marzenia i aspiracje zawodowe „nie wprost”, projektując je na kolejne pokolenia studentów.

Dlaczego mnie zależało na tych indywidualnych programach studiów? Bo na studiach sam studiowałem takim programem z Jurkiem, z Markiem i z Wojtkiem.

Walka, którą podejmował w warunkach instytucjonalnych wykraczających poza zakres jego oddziaływania, nie mogła się udać w całości. Pochłaniała znaczne ilości energii i czasu. Był zmuszony do stosowania działań nie wprost, co stresowało i negatywnie wpływało na zdrowie

I ja próbowałem ten program nam załatwić. I trafiłem na opór (...) czuję się zdrowiej niż wtedy [kiedy pracowałem]. I chyba tak jest. Bo wtedy [przez okres pracy] nabawiłem się tych wszystkich problemów.

1.4.4. Biograficzny plan działania

Krzysztof aktywnie starał się zająć fizyką. Pierwszą próbę podjął już na studiach i rozpoczął równoległe studiowanie drugiego kierunku – fizyki.

Próbowałem studiować fizykę. Trzy lata fizyki skończyłem w latach osiemdziesiątych. Ale potem fizykę niestacjonarną, wtedy nazwaną zaoczną, przeniesiono do Torunia z Gdańska. Już nie miałem szans skończenia tych studiów.

Następną próbę wyjścia z normatywnego wzorca postępowania podejmuje w czasie swojej pracy zawodowej. „Nawet w trakcie pracy, bo przeniosłem się z automatyki na elektrotechnikę, prowadziłem zajęcia z przedmiotu «Modelowanie matematyczne»”. Dąży do realizacji swojego biograficznego planu działania. Udaje mu się minimalnie. Zmienia pracę, wyjeżdża do Krakowa. Po powrocie zmienia wydział. Jednak dopiero przejście na emeryturę umożliwia mu pełną realizację swojego marzenia i zajęcie się dziedziną, którą wybrał na progu studiów. Emerytura otworzyła Krzysztofowi drogę do pełnej realizacji biograficznego planu działania. Jest nie tylko punktem zwrotnym w jego życiu, ale biograficzną metamorfozą, która znalazła swoje odzwierciedlenie w poprawie jego zdrowia i odzyskaniu spokoju.

1.4.5. Biograficzne metamorfozy

W wywiadzie Krzysztofa w tej części życia, którą przedstawił, można rozpoznać dwie metamorfozy. Pierwsza zdarzyła się na studiach, a drugą było przejście na emeryturę. Krzysztof studiował automatykę, której wybór był rezultatem podporządkowania się woli rodziców. Nieoczekiwanie ten narzucony kierunek studiów stał się bardzo ciekawy poprzez podjęcie studiów w trybie indywidualnym. Narrator z szacunkiem i uznaniem mówi o naukowcach, którzy byli wykładowcami i opiekunami, z którymi realizował projekty. A jeden z nich był w światowej czołówce w swojej dziedzinie. Konkluduje ten etap słowami: „No i w każdym razie z takimi ludźmi się tam dało ciągnąć te studia w zupełnie inny ...Sposób”.

Druga metamorfoza nie jest typowa, ponieważ nie jest nieoczekiwaną pozytywną zmianą życiową. Krzysztof czekał na emeryturę. Oczekiwał tego okresu, kiedy zacznie zgłębiać dyscyplinę naukową, która go interesowała od młodości. Jego biograficzna przemiana nie charakteryzuje się „nieładem”, „poczuciem samowyobcowania”, trudnością w jej „okiełznaniu”, jak piszą o początkowej fazie tej przemiany Kaja Kaźmierska i Katarzyna Waniek (2020, s. 114)). Jest na pewno pozytywnym zwrotem w życiu, rozwojem jego twórczych umiejętności, pasją, na którą ma czas i której może się oddać. Nie ma żadnych wątpliwości, że ta faza życia jest tą pożądaną. Tak o niej mówi:

I: Tak, spełnieniem, oczekiwana

B: Oczekiwana, nie/ jak gdyby się na niej nie zawiodłeś

I: Nie, zdecydowanie nie.

1.4.6. Trajektoria cierpienia

Cierpienie Krzysztofa rodzi się wraz z porzuceniem przez niego jego biograficznego planu i podjęciem studiów na kierunku, który nie był jego wymarzoną drogą. Krzysztof wpasowuje się do sytuacji stworzonej dla niego przez rodziców. Podejmuje studia na automatyce, nie na upragnionej fizyce, na której osiąga sukcesy. Jest jednym z najlepszych studentów. Podejmuje indywidualny program studiów, który sprawia mu dużo satysfakcji, czyli okresowo wraca do swojego biograficznego planu, która jest czasową metamorfozą. Potem zaczyna pracę zawodową, zajmuje się dziedziną nauki, która nie jest jego pasją. Wielorakie trudności, które napotyka w pracy zawodowej, prowadzą do przejścia do trajektorii cierpienia. Jego źródłem jest pęknięcie biograficznego planu działania i wpasowanie się do instytucyjnego wzorca. Ten wniosek potwierdzają liczne wywiady autobiograficzne, na podstawie których wiadomo, że „zablokowanie dominujących procesów przemiany oddziałuje z reguły w postaci paraliżującego doświadczenia trajektorii” (Schütze, 1997, s. 31).

Badany wielokrotnie powracał do opowieści o stresie, który odczuwał w pracy i jego wielorakich przyczynach. Źródłami stresu były zarówno środowisko zewnętrzne, jak i relacje wewnątrz organizacji. Wskazywał na częste zmiany uregulowań prawnych w zakresie szkolnictwa wyższego. Tak o tym mówił:

W szkolnictwie wyższym co minister, bez względu na ugrupowanie polityczne, to miał nowy pomysł na sposób jego funkcjonowania. Jedno wielkie zawracanie głowy i źródło tego stresu, o którym mówiłem na początku. Bo pomysły tak głupie i ... z księżycą, że... trudno było z tym funkcjonować....

Stres się nawarstwiał poprzez błędne struktury organizacyjne wydziału. Narrator, który pełnił funkcję prodziekana ds. kształcenia, nie miał żadnego organizacyjnego przełożenia na pracę dziekanatu, który wykonywał między innymi zadania związane z obsługą procesu kształcenia studentów. Uczelnia wprowadziła organizację matrycową, jednak nie doprowadziła do odpowiedniego podziału kompetencji pomiędzy przełożonym funkcjonalnym, czyli prodziekanem do spraw kształcenia a organizacyjnym dyrektorem administracyjnym. Informator opisywał stosunek pracownik dziekanatu i trudności we współpracy:

(...) mają Swoje Zdanie, co należy robić ze studentami i Chrzanią jakąś ustawę, jakieś regulacje prawne, jakiś Kodeks postępowania administracyjnego. Mają to w Głębokim Poważaniu (śmiech). (...) to to jest źródło dużego stresu.

Ponadto, być może, Krzysztof nie miał wystarczającego zasobu kompetencji menadżerskich do poradzenia sobie ze skostniałym systemem administracyjnym w dość bezwładnej organizacji uczelni. Narrator wspominał również o niezrozumieniu przez wielu jego kolegów naukowców, w tym kierowników wydziałów oraz katedr potrzeb rynkowych, którymi powinien kierować się uniwersytet w kształceniu studentów. Sam był zwolennikiem zmiany roli uniwersytetu. Rozumiał i podzielał opinię, że uniwersytet powinien dostosować się do zmian gospodarki rynkowej. Nie może to być wyłącznie „dostojny Uniwersytet” Twardowskiego, rozumiany jako kuźnia talentów, propagator prawdy, którego najważniejszym zadaniem jest uczenie studentów odkrywania prawdy (Twardowski, 1933). Uniwersytet ma również kształcić kompetencje potrzebne na rynku pracy i tak przygotowywać programy studiów. Narrator czuł się osamotniony i niezrozumiany przez swoje otoczenie.

Absolwent jest kształtowany zgodnie z potrzebami wydziału, a nie rynku .hh... Tego z kolei nie chcieli zrozumieć kierownicy katedr, kierownictwo wydziału. Dla nich najważniejsze były godziny dla nauczycieli a nie student

Osamotnienie należy do poważnych stresorów.

Krzysztof najwięcej uwagi poświęcił swojej „batalii” o indywidualne studia dla najlepszych studentów. Pomimo wielu przeszkód, dzięki swojej determinacji, odniósł sukcesy w wielu indywidualnych przypadkach. Narrator wyjaśniał zawilości finansowe, instytucjonalne i normatywne, które utrudniały kierowanie najlepszych studentów na indywidualne studia. Krzysztof zilustrował słuszność swoich działań przykładami studentów, którym pomógł w indywidualnym studiowaniu i którzy osiągnęli sukcesy w dalszej karierze naukowej:

Ja sądziłem, że będę mógł wpłynąć na, na to, żeby dobrym studentom ułatwić życie, żeby oni mogli częściej korzystać ze studiów indywidualnych, żeby było rozróżnienie studia indywidualne i indywidualny plan studiów.

Ponadto w części pytań rozwinął wątek związany z mechanizmem wynagradzania pracowników naukowych, niskim poziomem niektórych artykułów naukowych. Regulacje wynagradzania akademików dotykały bezpośrednio narratora. Mówi o nich tak:

I: (...) Bo no taki kolega, yyy który prowadził zajęcia i już był po doktoracie mówi: „Słuchaj, daj mi Święty spokój”. W tym (...) Ty wiesz, ile to jest czasu? A jak ja napiszę/ jak ja przepiszę z książki, co to jest proces stochastyczny, to to nie musi działać ((lekki śmiech)). Byłbym dobrze przepisał,..nie. Bo takie, zwykle (rubasznie) projekty takie szły,

B: Tak?

I: Do Dzisiaj idą takie projekty. Internet przyszłości. Co my możemy w Polsce powiedzieć o internecie w przyszłości? Tylko to, co przeczytamy w starych artykułach amerykańskich, nie. Co oni przewidują, przetłumaczyć to na polski i puścić. Bo nasze zdolności przewidywania tego, co się stanie w światowym Internecie są dokładnie Żadne.

Wszystkie opisane problemy, mechanizmy, dysfunkcje narastały i były źródłem stresu, dyskomfortu, cierpienia. Powtarzające się przykre doświadczenia w rezultacie doprowadziły do pogorszenia stanu zdrowia, do choroby serca. Narrator jednoznacznie ocenił negatywny wpływ poszczególnych zagadnień na komfort swojego życia. Ich opis rozpoczynał lub kończył słowami: „źródło stresu” lub „ale to zdarzenie było nieprzyjemne”. Narrator był samotny w batalii o zmianę struktur uczelni. Ścierał się z ciemnymi stronami szacownej organizacji, za jaką uważana jest uczelnia. Krzysztof realizując narzucony wzorzec biograficzny, ścierał się z coraz to nowymi przeszkodami. Podejmował nowe, wyczerpujące działania dla osiągnięcia celów. Tak pracował aż do przejścia na emeryturę. Krzysztof nie tracił kontroli, nie reagował biernie. Postawa ta była dla niego wyzwaniem. Zasadniczo nie wchodził w dalsze fazy trajektorii. Jednak przeżywa też emocje, które charakteryzują poszczególne fazy rozwijającej się trajektorii cierpienia. Jego życie zawodowe, tak jak je opisuje, jest dla niego trudne i ta „rzeczywistość codzienna jest wówczas doznawana, znoszona, a nie przeżywana w upragniony sposób” (Każmierska & Waniek, 2020, s. 119). Są to cechy charakteryzujące następną fazę trajektorii, a więc nagłe przekroczenie granicy między intencjonalnym działaniem a biernym reagowaniem. Krzysztof żył z trajektorią, ciągle podejmując działania dla jej przewyciężenia. Wywiad odbył się w czasie, kiedy autor uwolnił się od trajektorii cierpienia poprzez zakończenie pracy zawodowej. Sposób, w jaki opowiadał o swoich trudnościach, świadczy, że przepracował nieprzychylnie zdarzenia i przymusy. Znalazł ich swoje teoretyczne wytłumaczenia. Opowiada o nich jednoznacznie, sam rozpoczyna nowe wątki, które opisują kolejne trudności, wyjaśnia ich genezę, komu sytuacja taka służyła, dla kogo była/jest korzystna oraz pokazuje, jak udało mu się ją zneutralizować. Pomimo że przewyciężanie przeciwności związane było z narastaniem cierpienia, wydaje się, że też z długimi godzinami pracy, to nie łączy ich z głębszymi osobistymi uwarunkowaniami. Dystrybuując narrację, Krzysztof dzieli się autorefleksją. Stwierdza, że być może, gdyby realizował swój plan biograficzny, to znaczy zajmował się dziedziną nauki, którą pragnął wybrać w młodości, to byłaby ona jego życiową pasją. Dostrzega, że źródłem stresu mogło być jego podanie się

normatywnym wzorcom. Odkrywa sam przed sobą, że gdyby podjął swoją drogę, jego życie zawodowe nie byłoby takie trudne, wymagające i stresujące.

1.5. Analityczna abstrakcja

Dla Krzysztofa praca zawodowa i emerytura przedstawiają dwie zupełnie odmienne rzeczywistości. Jedna była realizacją upragnionej pasji życiowej, druga zaś, pomimo wielu sukcesów zawodowych, była źródłem stresu i choroby. Świat pracy zawodowej narrator opisał jako pasmo niekończących się trudności, które go otaczały i miały wiele źródeł. Emerytura przyniosła mu uspokojenie, odcięcie od większości stresorów oraz poprawę zdrowia. Krzysztof należał do tej grupy emerytów, którzy na emeryturę czekają i którzy emeryturę symbolicznie zaliczają do „najdłuższych wakacji życia”.

Przejście na emeryturę jest jednym z punktów zwrotnych w życiu człowieka, Krzysztof przeszedł płynnie: od stanu pracy zawodowej do stanu bez pracy zawodowej, właściwie bez okresu zawieszenia, bez okresu adaptacji do nowej fazy życia. Nie wspomina też o przygotowaniach do emerytury. Ciekawy jest, w tym przypadku, **brak fazy liminalnej**, która zazwyczaj towarzyszy rytuałom przejścia. Dla Krzysztofa przejście na emeryturę wymagało ustanowienia całkowicie odmiennej rutyny dnia. Narrator poprzednio angażował się po dziesięć do dwunastu godzin dziennie w pracę zawodową. Zakończenie pracy uwolniło ten czas. Krzysztof bez trudu a wręcz z radością go zagospodarował, ponieważ czekał na jego uwolnienie. Od wielu lat wiedział, czym go wypełni, co chce robić. Chciał spełnić swoje marzenie, które sformułował u progu wejścia w fazę dorosłości i pracy zawodowej. Marzenie to nie udało mu się spełnić, pomimo podejmowanych prób. Chciał zająć się pracą naukową w obszarze fizyki. Na emeryturze mógł powrócić do swego marzenia i hobby. Nie potrzebował adaptacji. Praca naukowa była jego zawodem i zawsze pasją. Wydaje się, że uwolnienie od stresorów wypełniających obszar pracy zawodowej, było kluczowe,

Analiza wywiadu pokazuje, że tej swojej pasji, która jak ją określa, „jest bardzo wciągająca” oraz „I to jest znacznie dla mnie ciekawsze niż to co się działo hmm w pracy”, poświęcił bardzo mało miejsca w swojej narracji. Przeważającą część wywiadu angażował się w opisy wielowymiarowych trudności w pracy zawodowej, tak jakby chciał się od nich uwolnić. Podkreślił silną presję wzorców normatywnych, które częściowo uniemożliwiały a na pewno opóźniały proces transformacji kształcenia

studentów. Narracja pokazała jednostkę podlegającą zasadą trajektorii cierpienia. Narrator źródła cierpienia i niekończących się zmagani upatruje w czynnikach zewnętrznych i nie łączył ich ze swoimi osobistymi uwarunkowaniami. Mamy do czynienia z nieświadomym mechanizmem nagromadzenia potencjału trajektorii.

Krzysztof jest osobą, którą cechuje autodeliczna pasja poznawcza. Bardzo wczesnie miał sprecyzowane zainteresowania. Pomimo wrodzonego potencjału, który był wystarczający, aby realizować plany życiowe, Krzysztof bez walki, przynajmniej o niej nie wspominał, realizował plan rodziców. Kontynuował pracę w zawodzie, który wybrali mu rodzice, przez całe życie zawodowe aż do jego zakończenia. Wiele lat ulegał normatywnym wzorcom. Przez osiem lat pełnił funkcję prodziekana do spraw kształcenia, co w jeszcze większym stopniu oddaliło go od jego pasji. Wydaje się, że w ten sposób projektował swoje nierealizowane marzenia na pokolenie studentów. Narzędziem tego działania, które wytrwale i wbrew przeciwnościom wdrażał, jest wprowadzanie programu studiów indywidualnych. Jest to więc **działanie** o charakterze **kompensacyjnym**.

Postawę Krzysztofa być może kształtował wzorzec kulturowo-wychowawczy jego rodziny, oscylujący, jak się wydaje, w kierunku modelu patriarchalnego. Świadczy o tym podjęta przez ojca decyzja w sprawie remontu, który niweczył pracę uprzednio wykonaną przez narratora i jego matkę. Krzysztof bardzo dużo czasu przeznaczal na pracę zawodową – 10-12 godzin, pracował również w weekendy. Wynika z tego, że niewiele czasu mógł przeznaczyć dla swojej rodziny, czyli że większość obowiązków wychowawczych, organizacyjnych realizowała jego żona (lub inne bliskie osoby). Jest to podział obowiązków charakterystyczny dla rodziny patriarchalnej. Tradycyjny model rodziny może wyjaśniać podążanie za instytucjonalnym wzorcem działania.

Reasumując, dla Krzysztofa emerytura jest wyzwoleniem od trajektorii cierpienia i życiową metamorfozą. Emerytura jest **ucieczką od** stresującego życia, którego on sam nie umiał zmienić.

1.6. Organizacja dominujących struktur procesowych

Podstawową formą doświadczania biograficznego dla Krzysztofa w okresie pracy zawodowej był instytucjonalny wzorzec oczekiwań, który spleciony był z trajektorią cierpienia, którą udawało się Krzysztofowi kontrolować. Był również okres,

w którym Krzysztof chciał realizować swój plan. Świadczy o tym wyjazd do innego miasta i nowej pracy, jednak nie zakończył się on sukcesem. Studia, które narrator rozpoczął niezgodnie z własnymi zainteresowaniami przekształcił się nieoczekiwanie w metamorfozę. Emerytura uwalniająca od stresującej pracy i zwalniająca czas pozwoliła Krzysztofowi na realizację od dawna ustalonych przez niego planów, w związku z czym Krzysztof nie odczuł fazy zawieszenia i od razu rozpoczął zajmowanie się swoją pasją.

Wzór/metamorfoza (studia) > wzór/trajektoria/plan (praca) >> metamorfoza ~ wzór(emerytura)

Cechy przejścia statusowego na emeryturę

W swojej wypowiedzi Krzysztof często mówił o stresie, niepokoju i bólu oraz o dolegliwościach somatycznych. Wiązał je z trudnościami, które napotykał w pracy zawodowej. Krzysztof aktywnie starał się rozwiązywać problemy. Działał intencjonalnie, ale nie reagował biernie. Proces przejścia na emeryturę wzór **X**:

Wzór **X**

wzór/ trajektoria (praca)> > metamorfoza ~ wzór(emerytura)

2. Michał. Emerytura jako drugi brzeg ciekawego życia

Budowanie biograficznego planu na emeryturze z wnikającą metamorfoza

2.1. Informacja o rozmówcy

Michał w chwili przeprowadzania wywiadu miał lat 70, od prawie 4 lat był na emeryturze, mieszkał w mieście wojewódzkim. Jest inżynierem. Ma dorosłe dzieci oraz wnuki.

Pracował na wyższych stanowiskach menadżerskich. Pełnił funkcję prezesa zarządu spółki. Był bardzo zaangażowany w pracę zawodową. Pracował po 12, 14 godzin dziennie. Nazywał ją swoim hobby. Przez ostatnie pół roku pracował po 8, 7 godzin dziennie. Chciał przejść na emeryturę. Nie odczuwa ani poprawy, ani pogorszenia zdrowia po przejściu na emeryturę. Nie odczuwa braków finansowych. Wywiad odbył się w końcu lutego 2022 roku.

2.2. Okoliczności wywiadu

Faza ukryta i faza rozpoczęcia wywiadu. Badany jest znajomym badaczki. Pracowali w tej samej firmie, a potem kilka lat współpracowali. Ostatnie sześć lat przed emeryturą pracowali w różnych firmach. Wywiad odbył się w domu informanta.

Badany znał cel badania. Wiedział, że badaczka interesuje się procesem przejścia na emeryturę i zbiera materiały empiryczne. Chętnie wyraził zgodę na udzielenie wywiadu.

2.3. Formalna analiza tekstu

Narrator był oszczędny w słowa. Trudno było mu rozwijać dłuższą narrację, stosował krótkie, zamknięte formy. Nie wchodził w szczegóły, nie przytaczał swoich słów, ani też dialogów z innymi osobami. Stosował dłuższe przerwy pomiędzy kolejnymi wypowiedziami. W ten też sposób po namyśle, często kilkusekundowych przerwach przytaczał poszczególne aktywności, które podejmował na emeryturze. Posługiwał się metaforami, którymi głębiej i bardziej zrozumiale oddawał swoje odczucia i przemyślenia oraz którymi wzbogacał opowiadanie dla lepszego i wyraźniejszego zobrazowania sytuacji. Narrator często używał komentarzy argumentacyjnych dla

zademonstrowania swoich opinii, przedstawienia oceny zaistniałych wydarzeń lub zaprezentowania zmiany swoich zapatrywań. Rzadko, a właściwie tylko raz, uległ przymusowi wchodzenia w szczegóły. Skontrastował siebie z Czesławem Niemenem. Według niego Niemen lubił już jako dziecko być na scenie a oklaski dodawały mu energii. Michał tłumaczył, że on nigdy takiej potrzeby nie odczuwał, a wręcz przeciwnie wolał stać w cieniu, być w drugiej linii.

Przymus domykania formy, konstrukcje w tle prawie nie występują. Pomimo że narrator nie przytaczał dialogów w swojej wypowiedzi, to stosowane przez niego wyrazy i wyrażenia były zrozumiałe tylko w kontekście jego opowiadania, co z pewnością świadczy o indeksalności tej narracji. Należy zauważyć, że komentarze argumentacyjne, przedstawiony przebieg wydarzeń oraz struktury procesowe stanowią spójną całość.

2.4. Strukturalna analiza tekstu

2.4.1. Preambuła i koda

Michał zaczął swoją opowieść od podania daty przejścia na emeryturę. Słowa „Przeszedłem na emeryturę w 17 roku” stanowią preambułę. Następnie powoli rozwijał swoją narrację, podając kolejno zajęcia, którymi zajął się na emeryturze. Nie rozszerzał wątków. Często zastanawiał się. Po kolejnym pytaniu stymulującym, które badaczka zadała po kilkusekundowej ciszy, autor sam zaproponował rozpoczęcie fazy pytań:

B: Czyli to już wszystko, co byś chciał opowiedzieć o tym przejściu na emeryturę?

I: No nie wiem. Może jakiś szczególny kierunek, na który powinienem, no bo tak w pamięci, tak na bieżąco, może nie wszystko ogarniam dobrze....

Narrator wskazał, że zakończył swoją swobodną wypowiedź i czeka na pytania. Badaczka rozpoczęła fazę pytań.

2.4.2. Dominująca struktura – biograficzny plan działania i metamorfoza emerytury

Michał w okresie pracy zawodowej realizował swoje zamierzenia, czyli swój biograficzny plan. Tak było w fazie życia zawodowego oraz potem po przejściu na emeryturę. Pracę nazwał swoim hobby i dodał, że innego nie miał. Poświęcał jej bardzo dużo czasu. Pracował po 12, 14 godzin dziennie. Czerpał z niej satysfakcję. Uznawał

nawet, że praca stanowi najwyższą wartość w życiu człowieka i to życiowe credo z powodzeniem realizował. Praca była jego pasją. Odnosił w niej sukcesy, pisał się po drabinie kariery zawodowej, czego z powodzeniem dowodzi stanowisko prezesa spółki, na które go powołano i z którego odszedł na emeryturę. Podczas spontanicznej narracji Michał nie opowiadał o pracy zawodowej. Skupił się na opowiedzeniu swojego doświadczenia zakończenia pracy zawodowej i adaptacji do nowej roli – roli emeryta.

Nawiązał do okresu pracy zawodowej dopiero w drugiej części wywiadu w fazie pytań, w odpowiedzi na pytanie badaczki, które dotyczyło wyjaśnienia różnic pomiędzy okresem przed i po zaprzestaniu pracy. Miało ono na celu stymulowanie narratora do prezentacji swojego podejścia do zmiany pozycji społecznej i transformacji tożsamości, do ukazania siebie i swojej autodefinicji emeryta. Michał podjął rozważania na temat zagadnienia utraty autorytetu i władzy. Cechy te są nierozłącznie związane z pełnieniem funkcji „pierwszej osoby” w firmie, szczególnie są wyraźne w organizacjach o hierarchicznej strukturze, w jakiej pracował narrator. Powierzono mu funkcję prezesa spółki, która wiąże się z odpowiedzialnością, podejmowaniem decyzji, władzą i autorytetem. Michał miał świadomość tych zmian, ponieważ zagadnienie to przedstawił jako pierwszy zauważony przez niego element różnicy, którą dostrzegł wraz z przejściem na emeryturę. Jego spontaniczny komentarz wyjaśnił również, że Michał wcześniej – przed przejściem na emeryturę miał silne przekonanie, że zakończenie pracy dla osób pracujących na eksponowanych stanowiskach negatywnie wpływa na ich życie i pewnie z tego powodu przedstawił wyjaśnienie, dlaczego on sam utracie autorytetu i władzy nie nadał kluczowego znaczenia. Przedstawił kilka argumentów wyjaśniających. Po pierwsze, określił siebie jako osobę, która nie czerpie energii z zewnątrz, bo nie jest ekstrawertykiem i nie były mu potrzebne jupitery i aplauz publiczności. Po drugie, zdawał sobie sprawę ze sztuczności czy nieautentyczności oraz sytuacyjnego aspektu szacunku i prestiżu, który wynikał jedynie z pełnionej funkcji. Określił siebie jako osobę, która „nie oczekuje od otoczenia specjalnego wyróżnienia, myślę, że nigdy nie oczekiwałam, a tym bardziej teraz [na emeryturze] to już w ogóle”. Podsumował zmianę, która jest rezultatem zakończenia pracy zawodowej, metaforą teatralną. Odwołał się do sceny, na której pełnił rolę prezesa i korzystał z przynależnych jej przywilejów, dekoracji oraz dbał o wizerunek osobisty. Odgrywał tę rolę przed publicznością złożoną z pracowników, współpracowników, przełożonych, właścicieli, kontrahentów i wszelkich innych interesariuszy. Był w swojej roli „szczerzy”

w rozumieniu Ervinga Goffmana. Wierzył w swoje posłannictwo, w to co robił, czego dowodzą jego słowa oraz czas, który na pracę zawodową przeznaczał (Goffman, 2000).

No, bo będąc zawodowo, jeżeli tam coś się robi, troszeczkę więcej niż pracę taką podstawową, no to jest się na jakiejś scenie i ta scena no daje tam jakieś możliwości bycia. A później, no na emeryturze, no się spada z tej sceny, tej sceny już nie ma, no i wtedy trochę może brakować. No, ja chyba takich nie miałem potrzeb i w związku z tym nie mam takiej, takiej zapaści żadnej na tym tle.

Emerytura dla Michała jest równie pozytywnie postrzeganym okresem w życiu jak etap pracy zawodowej. Może to również paradoksalnie wynikać z pełnionej przez niego funkcji menadżera, która związana była ze swoimi decyzjami i konieczną wiarą w ich słusność. Narrator znalazł wiele nowych interesujących go aktywności, pomimo że poprzednio nie miał żadnego innego hobby poza pracą. Nie miał problemów z szybką adaptacją do nowej rzeczywistości i szybko odnalazł dla siebie kolejną, całkowicie odmienną rutynę dnia. W poprzednim okresie praca zawodowa wyznaczała harmonogram jego dni, ponieważ pracował po 14 godzin dziennie. Miał świadomość szoku, a nawet traumy, którą odczuwają niektóre osoby przechodzące na emeryturę. Prawdopodobnie w kręgu jego znajomych dostrzegł takie przypadki. Ta wiedza pozwoliła mu docenić swoje szybkie przystosowanie się do nowej rzeczywistości. Lapidarnie opowiedział o momencie przejścia na emeryturę oraz procesie tego przejścia:

Nie było to dla mnie żadnym szokiem, żadnym skokiem w nieznaną. W nieznaną może troszkę tak, ale w takie nieznaną całkowicie eee. Nie było tam żadnej skał, w tej wodzie, nic nie było takiego niewłaściwego, żeby można było się pokaleczyć, z wyjątkiem może tego, że no trzeba było zmienić tryb życia oczywiście, ale...nie miałam z tym problemu. Najpierw to było trochę tak jak na urlopie ... później ten urlop się tak trochę przedłużał ... eee i ... właściwie dosyć szybko adoptowałem się do tej sytuacji (2)

Wyróżnił w okresie, który minął od zakończenia pracy dwie fazy: przedłużony urlop oraz krótką adaptację. Potem już następował ustalony bieg życia na emeryturze.

Michał emeryturę rozpoczął realizacją swojego biograficznego planu. Nie uległ namowom syna, który chciał ustalić dla niego grafik obowiązków i zajęć z wnukami narratora. Nie chciał na emeryturze, tak jak w poprzedniej fazie nasyconej nałożonymi obowiązkami służbowymi, wykonywać narzuconych zajęć, nie chciał na emeryturze realizować instytucjonalnego wzorca oczekiwań poprzez przyjęcie roli opiekuna wnuków. Rolę dziadka wykonywał, ale zgodnie z własnym zamysłem oraz wyobrażeniem:

(...) bo to dzieci chciały mnie zagospodarować od razu, harmonogram mi ustawić na swoje dzieci, no troszeczkę od tego uciekłem, tam sporadycznie oczywiście jestem gotowy pomóc.

Jedynym elementem, który przysłał mu radość życia na emeryturze, na który wskazał były troski egzystencjalne – zbliżająca się śmierć oraz potencjalna możliwość choroby, która uzależni go od innych. Narrator miał poczucie, że jest to nieunikniony koniec wszystkich istot żywych. Radząc sobie z tą trudną refleksją, oświadczył: „kiedyś wszystko się kończy i nie obawiam się tego”.

Michał przedstawił aktywności, którymi wypełnił czas na emeryturze – ćwiczenia jogi, zajęcia na uniwersytecie 3-go wieku, wyjazdy, czytanie. Stosował określenia: „spędzanie”, zagospodarowanie” czasu. Sugerują one, że nie angażował się bardzo nowe aktywności, że być może były one przypadkowe. Jednak Michał dostrzegł głębokie zmiany w swoim widzeniu świata. Oceniał je jako pozytywne, wzbogacające, co wyraził słowami: „interesuję się trochę szerzej niektórymi sprawami, przez to trochę/ inaczej na świat patrzę. No a świat jest zawsze ciekawy”. Michał poddał refleksji wartości, którymi kierował się w życiu. Podzielił się z badaczką swoim spojrzeniem na rangę pracy: „Także doszedłem, jak kiedyś mi się wydawało/ mi się, że praca to jest jakby człowiekowi koniecznie potrzebna, to jest taka wartość. To dzisiaj uważam, że niekoniecznie. Bez pracy też można żyć (...)”. Słowa te można odczytać jako uznanie, a nawet afirmację życia na emeryturze, czyli etapu życia, w którym jest czas na swobodnie wybrane działania niepodlegające instytucjonalnym przymusom. Tak, jak to było we wcześniejszych fazach życia, to jest w okresie edukacji a następnie pracy zawodowej i życia rodzinnego. Dominującą strukturą nastawienia Michała w okresie produkcyjnym był biograficzny schemat działania. Pomimo że w codziennym oraz dalekosiężnym zarządzaniu spółką musiał kierować się koniecznością jej rozwoju i strategiami korporacyjnymi wyznaczonymi przez właścicieli spółki oraz że podlegał przymusom instytucjonalnym oraz że tak, jak w nastawieniu przy realizacji instytucjonalnego wzorca oczekiwań, Michał piął się po kolejnych stopniach kariery zawodowej, to jednak perspektywa z jaką postrzegał wykonywaną pracę, czas, który z nią związał i nazwanie jej jedynym hobby, niewątpliwie świadczą, że w tym okresie narrator realizował swój plan biograficzny. Była to dominująca struktura procesowa. Można również z dużym prawdopodobieństwem sądzić, że wiele realizowanych w

spółce projektów, dla wielu z nich był inicjatorem, a na pewno był pomysłodawcą taktyki, miały dla narratora charakter metamorfoz.

Autor opowiedział o pogłębieniu relacji ze swoją rodziną. Na emeryturze dysponował swobodnie swoim czasem, który przeznaczał na wznowienie spotkań z rodzeństwem. Dzięki częstszym kontaktom ich relacje stały się obustronnie bliższe. W narracji wspominał o partnerce, która pomogła mu w szybkiej adaptacji do nowego życia na emeryturze. Z drugiej zaś strony uważa, że relacja ta pochłania dość dużo (za dużo) jego czasu: „moja partnerka jest też taka trochę zaborcza i też ileś tam jakby oczekuje, żeby jej poświęcić czasu”. Nie ocenił jednak negatywnie tej sytuacji stwierdzając: „To ma czasami dobre a czasem i złe strony oczywiście”.

Autor cieszył się swoim życiem na emeryturze. Jednoznacznie pozytywnie się o nim wyrażał. Pomimo lapidarnej formy narracji przedstawił zarówno nowe zajęcia, które realizował na emeryturze, jak i zacieśnianie relacji z bliskimi. Michał wybrał aktywności, które wykonywał indywidualnie, w większości były to zajęcia receptywne. Gimnastykował umysł i ciało. Wyjaśnił sens podejmowanych działań. Opowiedział też o relacjach z bliskimi osobami, niektóre z nich pogłębił. Tacott Parsons rozważając sytuację osób starzejących się, już niepracujących, zauważył, że ich lęk raczej nie jest powodowany zbliżającą się śmiercią, a raczej koniecznością określenia roli na pozostający okres życia. Uważał, że ludzie „będą kontynuować robienie tego, co uważają «za godne uwagi (...)»”(1969, s. 305). Wydaje się, że narrator uznał, że to co robi, było godne uwagi.

Narrator opowiedział również o swoistej **metamorfozie** życia na emeryturze. Jego świat stał się pełniejszy, szerszy, zaczął go oglądać w szerszej perspektywie niż poprzednio. Widział więcej. Ten zachwyty autora nad otaczającą go rzeczywistością oraz pozytywną zmianą można odczytać w słowach: „świat jest zawsze ciekawy” oraz „Nigdy nie żałowałem. Tak teraz myślę, czy na pewno nigdy nie żałowałem /chyba nigdy nie żałowałam tego, że przeszedłem na emeryturę”. W przypadku Michała możemy przyglądać się jego rozwojowi duchowemu, który może towarzyszyć, w przypadku niektórych osób, okresowi starzenia się. Jednostka bardziej refleksyjnie odnosi się do otaczającej rzeczywistości, staje się otwarta na światy innych ludzi i przyrody, na zdarzenia społeczne i kulturowe, na własne życie i na własną osobowość. Sfera duchowa „podlega potencjalnie niekończonemu się rozwojowi, mimo starzenia się

organizmu i wobec licznym naturalnym ograniczeniom” (Straś-Romanowska, 2002, s. 28).

Michał zaczął ujmować życie na emeryturze w kategorii przemiany, która zaczęła być główną osią porządkującą jego życie.

2.4.3. Trajektoria cierpienia i przesłonięcia

Michał stwierdził, że „Pracując już wiedziałam, że moje zasoby energetyczne, intelektualne zaczynają nie pasować do/ do wymagań ee firmy ee w związku z tym yy już zaczęłam myśleć o tym, żeby już ewakuować się na emeryturę”. Było to w roku poprzedzającym jego przejście na emeryturę. Nie powiedział, że jego zasoby się skurczyły, przez co przyznałby, że zauważył, że organizm psychicznie się zdegradował. Użył sformułowania „nie pasują”, czyli określił, że rozeszły się oczekiwania każdej ze stron. Może jednak Michał celowo zastosował eufemizm, aby zakryć dostrzeżoną u siebie inwolucję możliwości kognitywnych. Narrator nie wyjaśnił szczegółów owego niedopasowania. Zastosował przesłonięcie. Nie wyjaśnił, co się stało, że zmienił zaangażowanie i przez ostatnie pół roku przed emeryturą pracował po osiem, siedem godzin dziennie a nie jak poprzednio po dwanaście, czternaście godzin. Ważnym wydarzeniem, które przyczyniło się do przejścia na emeryturę była zmiana właścicielska. Zakończenie pracy zawodowej można odczytywać jako ucieczkę przed wejściem w instytucjonalne ramy organizacji, które mogły być dla narratora mniej korzystne. Michał chciał się „ewakuować na emeryturę”. Ewakuować oznacza ratowanie się z miejsca, które stało się niebezpieczne. Michał skonkludował swoje przygotowania do zakończenia pracy zawodowej słowami: „ustawowo byłem gotowy i intelektualnie, wewnętrznie do tego, żeby przejść na emeryturę”.

Wydaje się jednak, że konieczność zakończenia pracy, którą uważał za najwyższą wartość w życiu człowieka, powodowały narastanie niepokoju. Te obawy były reakcją nie tylko na nieuchronnie zbliżający się koniec pracy ale również na nieznaną i niepewną przyszłość bez pracy, ponieważ nie miał sprecyzowanych a nawet mgliście zarysowanych celów lub planów zajęć na emeryturze. Narrator w późniejszej fazie wypowiedzi, nie używał sformułowań, że realizował zaplanowane wcześniej aktywności, lecz wyliczał zajęcia, które wybrał dopiero po zakończeniu pracy i proces ten był dość przypadkowy. Z zadowoleniem w retrospektywnych komentarzach stwierdził:

(...) aż sam byłem zaskoczony, że bez jakichś problemów, rozpocząć no trochę inny tryb życia. Rzeczywiście inny (...)

oraz

(...) już moje myślenie było jakby... trochę inne [po dwóch, trzech latach bycia emerytem]. Nigdy nie żałowałem. Tak teraz myślę, czy na pewno nigdy nie żał /chyba nigdy nie żałowałam tego, że przeszedłem na emeryturę. Chyba jedynie to, że, że jakby jest ta świadomość, że wchodzi się w taki okres eee no już taki ...taki okres schyłkowy tak, taki... życia (...) nie obawiam się tego/ obawiam. No każdy się obawia zawsze no, tego/ tego ostatecznego rozstania (...)

Wypowiedzi te świadczą, że w końcowym okresie pracy, kiedy przygotowywał się do jej zakończenia oraz w pierwszym okresie po przejściu na emeryturę był przekonany, że rozpoczął trudniejszą fazę życia od tej, która właśnie się kończyła. Stwierdził, że zaskoczeniem dla niego było szybkie przystosowanie się do nowej sytuacji, czyli musiał wtedy uważać, że adaptacja będzie wymagać czasu, bowiem uznał, że emerytura będzie znacząco odmienna od dotychczasowego życia. Przejście na emeryturę miało w pewnym sensie charakter procesu cierpienia. Michał miał świadomość, że tracił najważniejszą lub jedną z najważniejszych wartości w życiu według jego hierarchii wartości: „wydawało mi się, że praca to jest jakby człowiekowi koniecznie potrzebna, to jest taka wartość”. Narrator –dysponent biografii wykonał pracę biograficzną odnoszącą się do wszystkich wątpliwości i trudności, które dostrzegł w sytuacji przejścia na emeryturę. Michał przeznaczył na nią czas w ostatnim okresie pracy, w którym zmniejszył swoje zaangażowanie w pracę zawodową oraz w pierwszym okresie emerytury. Ta praca biograficzna zajęła mu około dwóch, trzech lat i zaowocowała zmianą nastawienia – „już moje myślenie było jakby... trochę inne” oraz odnalezieniem swojego nowego schematu biograficznego. Przejście na emeryturę było ważnym punktem zwrotnym w biografii Michała oraz w konsekwencji następującą transformacją tożsamości. Takie właśnie znaczenie istotności nadał jej narrator.

Charakteryzując proces trajektorii cierpienia Michała można wyszczególnić dwie fazy. W pierwszej fazie procesu przejścia na emeryturę, narrator odczuwał narastanie zewnętrznych sił, nad którymi nie miał kontroli. Były to ograniczenia biologiczne (spadek energii), zbliżanie się i potem przekroczenie wieku uprawniającego do świadczenia emerytalnego oraz wydarzenia zewnętrzne – zmiany podejścia właścicieli do zarządzania firmą i ich nowa wizja ładu korporacyjnego. Czuł, że kończy się ważny etap życia, którego znaczenie widział zarówno w przestrzeni indywidualnej oraz społecznej. W przestrzeni indywidualnej odczuwał zbliżającą się utratę pracy, czyli

najwyższej życiowej wartości a w przestrzeni społecznej uważał, że przechodził do innej - „gorszej” części społeczeństwa „spadał ze sceny”. Nieświadomie odwołał się do teorii konfliktu, która zakłada, że społeczeństwo składa się z grup konkurujących o zasoby. Grupy te realizują swoje rozbieżne i konkurencyjne interesy, tocząc nieustannie walkę o władzę. Grupy używają zasobów dla swojej korzyści, nawet jeżeli jest to kosztem innych grup. Najwięcej władzy w społeczeństwach ma pokolenie ludzi w średnim wieku, które władzę i zasoby używa dla swoich interesów. Jednym z przejawów konfliktu w tym paradygmacie pomiędzy generacją osób starszych a pozostałymi pokoleniami jest walka o pracę oraz o zabezpieczenia społeczne. W tej perspektywie przejście na emeryturę powoduje przejście z grupy uprzywilejowanej do grupy, która utraciła częściowo władzę i która nie ma perspektyw na ponowne, przyszłe jej zdobycie. Michał, który przez wiele lat pełnił wiodące funkcje w organizacji, który decydował lub miał silny wpływ na strategiczne decyzje dotyczące firmy, którą zarządzał, mógł niewątpliwie bardziej i głębiej odczuwać zmianę społecznej pozycji w kategoriach ubytku władzy emerytów w stosunku do pokolenia osób w wieku produkcyjnym.

Procesy cierpienia w przypadku Michała nie są tak bolesne, nie rozwijają się aż do utraty kontroli nad życiem i związanym z nią ubytkiem intencjonalnego działania w kierunku biernego reagowania. Nie wykazują szeregu innych cech charakterystycznych uogólnionej trajektorii biograficznej, które wyłonili i opisali Riemann i Shütze (2016, s. 400–401) lub są one mniej wyraźne oraz odbierane i wyrażane na niższym poziomie emocjonalnym i/lub nie są tak głębokie czy przygnębiające. Z tych względów zastosowałam nazwę quasi-trajektoria, której właściwości scharakteryzowałam w rozdziale VI, punkcie 2.3.

2.5. Analityczna abstrakcja

Wyjątkowość doświadczenia przejścia na emeryturę dotyczy jego twórczej przemiany na emeryturze. Dla Michała emerytura stała się twórczą metamorfozą, początkiem rozwoju duchowego charakteryzującego się uwrażliwieniem na otaczający świat: na piękno przyrody, na krzywdy ludzi, na niszczenie środowiska przez działalność człowieka, co stało się źródłem zmiany świata jego wartości.

Michał był bardzo zaangażowany w pracę zawodową i odnosił w niej sukcesy, cieszył się autorytetem i prestiżem. Zbliżanie się momentu zakończenia pracy

zawodowej, w jego przypadku, było znaczącym punktem zwrotnym związanym z wejściem w trajektorię cierpienia. Struktura trajektorii nie miała cech biernego reagowania oraz utraty kontroli nad życiem, była procesem cierpienia, nad którym narrator utrzymywał kontrolę, czyli quasi trajektorią. W momencie przeprowadzania wywiadu, Michał zbudował swój satysfakcjonujący schemat biograficzny mający charakter twórczej przemiany.

Czas

Michał, w odróżnieniu od innych narratorów nie mówił o przyśpieszeniu czasu. Pewną dozę niepokoju do jego życia po przejściu na emeryturę wprowadziło poczucie zbliżania się kresu życia oraz wejście w „okres schyłkowy”, jak Michał określił życie na emeryturze. Narrator doskonale zarządzał niepokojem, ponieważ

Mam tę świadomość, że kiedyś wszystko się kończy i nie obawiam się tego/ obawiam. No każdy się obawia zawsze no, tego/ tego ostatecznego rozstania.

Na pewno znaczące dla zminimalizowania tego negatywnego doświadczenia niepokoju było odnalezienie rozwoju duchowego, który otworzył nowe wymiary postrzegania rzeczywistości oraz było jedną z przyczyn przeformułowania hierarchii wartości.

2.6. Organizacja dominujących struktur procesowych

Michał aktywnie planował życie zawodowe, które miało strukturę biograficznego schematu działania. Równolegle w niektórych okresach, kierowały działaniami Michała społeczne oczekiwania, a czasami odczuwał metamorfozy związane z inicjowanymi samodzielnie lub częściowo samodzielnie i realizowanymi projektami, które przemieniały jego tożsamość i nadawały inne kierunki doświadczanej rzeczywistości. Okres przedemerytalny wiązał się dla narratora z odczuwaniem cierpienia, a emerytura, po początkowym podążaniem za aktywnościami, które są postrzegane społecznie jako właściwe dla osób na emeryturze, Michał nadał im inne znaczenie, stały się drogą do jego przemiany – do metamorfozy. Stąd schemat organizacji struktur procesowych według modelu można przedstawić następująco:

Plan/ wzór/ metamorfozy (okres pracy zawodowej)> wzór/ trajektoria(okres przedemerytalny)> wzór ~ metamorfoza (emerytura)
--

Cechy przejścia statusowego na emeryturę

Po zakończeniu pracy, narrator prezentuje w wywiadzie swoje zaskoczenie szybkim przystosowaniem się do emerytury: „(...) aż sam byłem zaskoczony, że bez jakichś ee problemów, rozpocząć no trochę inny tryb życia”. Proces przejścia na emeryturę ma trzy fazy: przedemerytalną, liminalną i inkorporacji. Teoretyczno-metodologiczny model został zbudowany w oparciu o te trzy fazy przejścia statusowego. W przypadku Michała faza liminalna była bardzo krótka i rozciągała się na okres, kiedy jeszcze był pracownikiem, ale spełniał już tylko funkcje doradcze do krótkiego okresu po przejściu na emeryturę. Do przypisania typu wzoru została przyjęta docelowa struktura kształtująca życie Michała na emeryturze, tj. metamorfoza, ponieważ wydaje się, że dość szybko narrator zaczął doświadczać swojej przemiany rozwoju duchowego, który określa wzór VI.

Wzór **VI**:

plan/wzór/metamorfoza > trajektoria/wzór > wzór ~ metamorfoza

3. Basia. Emerytura jako zawiedzione marzenie

Presja społeczna i trajektoria cierpienia z anomią w tle

3.1. Informacja o rozmówcy

Basia w czasie przeprowadzania wywiadu miała lat 70, mieszkała z mężem w małej miejscowości, ok. 30 km od miasta wojewódzkiego, w którym studiowała i pracowała. Jest magistrem inżynierem. Ma dorosłą córkę oraz wnuczkę. Przebywała na emeryturze cztery lata.

Po studiach pierwsze cztery lata pracowała zgodnie ze zdobytym wykształceniem na stanowisku mistrza w dużym zakładzie produkcyjnym. Po urodzeniu córki trzy lata była na urlopie wychowawczym. Po powrocie do pracy zrezygnowała z kierowniczego stanowiska mistrza i podjęła pracę na mniej dyspozycyjnym stanowisku technologa. Ta decyzja wynikała, jak wyjaśniła, z konieczności opieki nad małą córeczką. Po kilku latach ze względu na chorobę córki ponownie przeszła na urlop opiekuńczy, który trwał następne dwa lub trzy lata.

Po jego zakończeniu nie została przyjęta do swojego zakładu pracy. Obowiązujące wtedy przepisy prawne, jak komentuje narratorka, nie obligowały pracodawcy do przyjęcia pracownika do pracy. Basia jeszcze dwa lata opiekowała się córką zanim znalazła pracę. W drugim zakładzie również pracowała na stanowisku technologa przez kolejne 10 lat. Po zredukowaniu jej stanowiska rozpoczęła poszukiwanie pracy.

Był to dla autorki bardzo trudny okres. W wywiadzie opisała go słowami: „takie czasy już najgorsze, bezrobocie straszne”. Polska przechodziła okres transformacji gospodarczej. Rynek pracy był niełatwy: trwały redukcje zatrudnienia, upadały przedsiębiorstwa, panowało wysokie bezrobocie. Basia podejmowała rozmaite zajęcia dorywcze poniżej swojego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych: pracowała w sklepie, w recepcji hotelu. Przez dwa lata nie udało jej się znaleźć pracy, a ta, którą podejmowała ze względów ekonomicznych, była ciężka i nie tylko nie przynosiła satysfakcji, ale była też źródłem stresu. Bardzo źle znosiła ten okres. Wreszcie znalazła bardziej odpowiednią pracę, choć ona także nie była zgodna z jej wykształceniem. W nowym zakładzie pracowała w dziale przetargów przez następne dziesięć lat aż do odejścia na emeryturę. Basia pracowała zgodnie z kodeksem pracy po 8 godzin dziennie.

Znaczne pogorszenie zdrowia poczuła na około rok przed przejściem na emeryturę. Jednak to nie względy zdrowotne zdecydowały o zakończeniu pracy zawodowej, a sytuacja w firmie. Zakład pracy przeprowadzał reorganizację polegającą między innymi na ograniczeniu zatrudnienia. W dziale Basi redukowano jedno stanowisko pracy. Pomimo że Basia chciała pracować do wieku 67 lat, aby podwyższyć swoje świadczenie emerytalne, zdecydowała się w sytuacji presji społeczno-organizacyjnej na zakończenie pracy w wieku 66 lat. Chciała, jak sama oceniła sytuację, pomóc młodszej koleżance, która bez jej decyzji o przejściu na emeryturę została by zwolniona. Informantka wyjaśniła, że koleżanka spłacała kredyt, co przekonało ją samą do podjęcia decyzji o przejściu na emeryturę i rezygnacji ze swoich planów pracy do 67 lat. Przejście na emeryturę nastąpiło w 2018 roku.

Na emeryturze najbardziej doskwierają jej bóle kręgosłupa. W konsekwencji nie może realizować swoich marzeń i planów, które snuła w okresie pracy zawodowej. Basia oceniła swoje zdrowie w skali 5 stopniowej na 3,5 (gdzie 3 oznacza zdrowie ani dobre ani złe). Istotny dla właściwego zrozumienia tej oceny jest komentarz Basi, w którym stwierdziła, że ocena 3 oznaczałaby poddanie się i dlatego podwyższyła ją na 3,5. Również na 3,5 Basia oceniła swoją zamożność w skali 5 stopniowej.

Narratorka jako emerytka nie odczuwa żadnej zmiany postrzegania jej przez otoczenie. Po zastanowieniu przytoczyła niedawną wizytę u ortopedy, który „(...) wczoraj powiedział, że czas zobaczyć, ile ma się lat i przystopować – coś w tym sensie mi powiedział. Nie mogę sobie teraz dokładnie jego słów, bo mnie przystopowały” (podkreślenie badaczki). Dodając, że uwaga lekarza „niezwiązane jest z emeryturą, tylko raczej z wiekiem”. Podobnie nie zauważyła zmiany znaczenia społecznego czy doceniania przez innych. Przy pytaniu ankiety dotyczącym poczucia spadku swojej użyteczności i produktywności dla społeczeństwa podzieliła się refleksją, że nigdy w ten sposób o sobie nie myślała. Zastanowiła się, czy oznacza to, że ma egoistyczne nastawienie, mimo że Basia właśnie z pobudek altruistycznych podjęła decyzję o przejściu na emeryturę. Sugeruje to jakiś rodzaj przymusu poświęcania się z poczuciem, że jest ono wciąż niewystarczające, jakby internalizowała ten nakaz kulturowy, który w szczególny sposób dotyczy kobiet w kulturze patriarchalnej.

Zarówno wtedy, kiedy pracowała, jak również na emeryturze nie miała żadnego hobby.

3.2. Okoliczności wywiadu

Faza ukryta i faza rozpoczęcia wywiadu. Basia studiowała na tym samym wydziale co badaczka. Nie były koleżankami w czasie studiów i również po studiach nie miały żadnych kontaktów. Badaczka poprosiła Basię o udzielenie wywiadu w czasie corocznego zjazdu absolwentów wydziału, jednocześnie informując o jego celu. Basia chętnie zgodziła się na wywiad. Mieszkanie badaczki na przeprowadzenie wywiadu wybrała Basia. W trakcie wywiadu nie było żadnych zdarzeń zakłócających. Basia została poinformowana o anonimizacji wywiadu. Nie miała pytań ani obaw dotyczących nagrywania wywiadu. Wywiad odbył się w końcu kwietnia 2022 r.

3.3. Formalna analiza tekstu

Narracja Basi ma formę bardzo skondensowaną. Informantka zachowała ścisłą chronologię zdarzeń. Jedynie opowieść o trudnych okresach pozostawania bez pracy i jej poszukiwania jest poszarpana, wypełniona emocjonalnymi wyrażeniami obrazującymi ten ciężki okres. Autorka zatracza wtedy ścisłą chronologię opowiadanej historii biograficznej, zmienia formę narracji oraz sposób opowiadania na bardziej dynamiczny, który nie ma poprzedniej jednolitości tonu i miarowości wypowiedzi. Czas poszczególnych zdarzeń nie jest precyzyjnie podawany. Trudno określić, ile dokładnie lat narratorka pozostawała bez pracy. Był to dla niej trudny okres, sama tak go nazywa. Wtedy w biografie narratorki wdarła się trajektoria cierpienia. Basia nie przytaczała dialogów z innymi osobami. Tylko czasami przywoływała i cytowała swoje ówczesne przekonania.

W opowiadaniu historii przejścia na emeryturę prawie równoważą się schematy komunikacyjne: opisowy i argumentacyjny. Autorka rzadko przytaczała dialogi czy wypowiedzi swoje lub znaczących innych. Zwięzłość narracji Basi może być związana z jej osobowością. Jest osobą, która lubi krótkie wypowiedzi, nie jest gadatliwa, częściej milcząca. Nie prowadzi i nigdy nie prowadziła, jak stwierdziła, ożywionego życia towarzyskiego, co jest następnym rysem jej indywidualności, która być może nie potrzebuje szerokiego życia towarzyskiego i wielogodzinnych rozmów. Narratorka wybrała techniczne wykształcenie, na które niekiedy decydują się osoby minimalizujące swoje interakcje z innymi. Ponadto Basia nie była miłośniczką książek, nigdy nie wspomniała o czytaniu w czasie wolnym a to zajęcie przyczynia się do rozwoju

umiejętności werbalnych. Uzupełniającym wyjaśnieniem formy narracji, którą zaprezentowała Basia, jest przypuszczenie, że przygotowała się ona do opowieści o swoim doświadczeniu przejścia na emeryturę przed spotkaniem z badaczką. Mogło się tak zdarzyć, pomimo niedużej ilości informacji, które podała badaczka podczas fazy niejawnej, ponieważ Basia do wartko płynącej opowieści bez zbędnych przerw czy zastanowienia wplatała komentarze wyjaśniające zawłości przepisów emerytalnych oraz ich zmiany w okresie jej pracy zawodowej. Pamiętała daty wchodzenia zmian prawnych i w komentarzach argumentacyjnych objaśniała ich znaczenia i wpływ na podejmowane przez nią działania. Przyczyny, które skłoniły ją do określonych poczynań, tłumaczyła z perspektywy przeszłej, omawiając to, jak wówczas widziała swoją sytuację życiową. Narratorka obecnie – z terażniejszej perspektywy całkowicie zgadzała się z ówczesnym oglądem sytuacji w zakresie pracy zawodowej. Nie tylko akceptowała, ale wręcz afirmowała podjęte wówczas decyzje. Podkreślała ich pozytywny wpływ na wysokość przyznanej emerytury, a tym samym na aktualną sytuację finansową, narratorka pokazywała swoją sprawność w osiągnięciu założonego celu.

W narracji można wydzielić segmenty, które odpowiadają poszczególnym fazom życia Basi, a precyzyjnie określając jej życia zawodowego, bo wyłącznie do tej sfery życia narratorka ograniczyła swoją opowieść. Informacje na temat życia prywatnego przekazywała wyłącznie wtedy, kiedy było to niezbędne do wyjaśnienia kolejnych wydarzeń oraz decyzji dotyczących przebiegu kariery zawodowej. Opisała tu dwa okresy urlopów przeznaczonych na opiekę nad dzieckiem, z których drugi podjęty z uwagi na chorobę córki, był bezpośrednią przyczyną utraty pracy i zburzył ciągłość pracy zawodowej narratorki.

Większość podejmowanych przez Basię decyzji oraz realizowanych działań dotyczyło dążenia do zapewnienia sobie optymalnego świadczenia emerytalnego, czyli takiego, które pozwoli jej sfinansować życie na emeryturze bez nadmiernego oszczędzania. Basia miała sprecyzowane plany zajęć, które chciała realizować po zakończeniu pracy. Były to aktywności sportowe: aerobik, basen, siłownia. To one miały wypełnić jej wolny czas, którego brakowało jej w okresie pracy zawodowej. Stanowiły one marzenia narratorki na okres emerytalny.

Dużo mniej w historii Basi znalazło się komentarzy prowadzonych z perspektywy dnia dzisiejszego. Te, które przytoczyła narratorka, miały naturę

refleksyjną związaną z namysłem nad życiem i pojawiły się dopiero w drugiej części wywiadu – w fazie pytań.

Komentarze odnosiły się głównie do prawnych rozwiązań i niuansów sposobu wyliczania wysokości emerytury oraz czynników wpływających na różnicowanie wysokości świadczenia. Wyjaśnienia, w których autorka opisała prawne rozwiązania systemu emerytalnego, charakteryzują systematyczne podejście narratorki do pojawiających się problemów w trakcie biograficznej historii życia. Informantka dogłębnie analizowała warunki prawne w celu wyboru najlepszej możliwej opcji postępowania i możliwości skorzystania z pojawiających się prawnych rozwiązań lub okazji, które podwyższą jej przyszłe świadczenie emerytalne.

Najczęściej stosowanymi elementami zmiany ramy oddzielającymi kolejne jednostki narracyjne były zwroty: „**Potem** urodziła mi się córka”, „**No, po tym** skończyła się praca”, „**No, a potem**, no trzeba było jednak do pracy pójść”, „**potem, potem** ... takie czasy już najgorsze, bezrobocia straszego”, „**Aż udało mi się** dostać do”, „**Ale ... rok wcześniej** była taka sytuacja”, „**To było w 2018 roku**”, „**No, a jak przesłama na emeryturę**”, „**No, a w tym ostatnim okresie**”. W przytoczonych cytatach zostały pogrubione wyrażenia, które są markerami przejścia lub elementami zmiany ramy.

3.4. Strukturalna analiza tekstu

3.4.1. Preambuła i koda. Przesłonięcia. Konstrukcje w tle

Basia rozpoczęła swoją opowieść w sposób typowy dla osób poproszonych o opowiedzenie historii życia wyrażeniem trudności z wyborem początku opowieści: „Kurczę nie wiem, od czego tutaj zacząć, ale chyba...chyba trzeba trochę od tych wspomnień z dawnych czasów, jak się praca zaczęła. Zaczęła się w 77.” I kontynuowała przedstawianie historii swojej pracy zawodowej, wplatając w nią okruchy z życia prywatnego oraz kontekst historyczno-ekonomiczno-społeczny.

Basia zakończyła swoje opowiadanie krótkim opisem zajęć wykonywanych na emeryturze. Po kilku chwilach pauzy badaczka zapytała: „Jeszcze byś chciała coś dodać?”, na co informantka odpowiedziała: „No, na ten moment nie. Chyba, że coś byś

chciała dopytać, bo może coś tam ważnego dla ciebie pominęłam?”. Badaczka rozpoczęła wtedy drugą część wywiadu – fazę pytań.

Basia w swojej opowieści nie kluczyła. Nie przerywała jej dodatkowymi historiami, skutkiem których zeszlaby z głównego nurtu opowieści. Swoją historię prezentowała w skondensowanej, lakonicznej formie bez widocznych w czasie trwania wywiadu luk. Trudno znaleźć w tej spójnej opowieści przesłonięcia czy konstrukcje w tle wynikające z pominięcia niektórych faz w życiu. Jednak dokładna analiza podanych przez informantkę faktów, dat ich pojawienia się oraz długości trwania wskazuje jednak na luki czasowe. Mogą one wynikać z chęci pominięcia niektórych wydarzeń lub też zatarcia się w pamięci informantki tych terminów czy okresów trwania poszczególnych faz. Dla przykładu podam krótką analizę początkowego etapu pracy. Basia podała, że rozpoczęła pracę w 1977 r. i pracowała przez 4 lata. Potem urodziła córkę i rozpoczęła urlop wychowawczy, co sugerowałoby, że córka urodziła się w 1981 lub 1982 (w zależności od miesiąca rozpoczęcia pracy i urodzenia córki). W dalszej części opowieści mówi jednak, że córka „urodziła się w 84 roku”

Basia niewiele opowiadała o trudnych dla niej dwóch okresach szukania pracy: pierwszym po zakończeniu drugiego urlopu wychowawczego oraz drugim po zwolnieniu jej z pracy na skutek redukcji jej stanowiska. Były to lata 1994 do 1996 oraz 2006 do 2008 odpowiednio. Komentuje je jedynie stwierdzeniami, że były to „trudne”, „okropne” czasy. Ta ucieczka od odtworzenia tej bolesnej fazy w życiu ma charakter przesłonięcia. Zgodnie z narracją było to szczególnie trudny dla niej okres.

Gdyby spojrzeć na jej sytuację z szerszej perspektywy, warto wyjaśnić, że czas życia zawodowego osób przechodzących na emeryturę w latach 2010-2020 obejmował okres transformacji gospodarczej w Polsce. Obrady Okrągłego Stołu rozpoczęły wiele przemian a głównie przekształcenie systemu politycznego ustroju PRL na demokratyczny i zmianę gospodarki państwowej centralnie sterowanej na gospodarkę rynkową. Elementy luzowania systemu gospodarki sterowanej centralnie były realizowane już wcześniej od drugiej połowy lat 80. W latach transformacji podjęto wiele reform gospodarczych. Przyjęto tak zwany Plan Balcerowicza. Konsekwencją przeprowadzonych reform gospodarczych bez wdrożenia wystarczających mechanizmów kontroli było zwiększenie skali korupcji oraz znaczne rozwarstwienie zamożności społeczeństwa (Sobczyk, 2020). Powszechnie powtarzany slogan, traktowany z przymrużeniem oka, jako niepisana zasada rozpoczęcia biznesu, brzmiał

„Pierwszy milion trzeba ukraść”. Skutkami negatywnymi, o których wspomina narratorka i które dotknęły ją bezpośrednio, był wzrost skali bezrobocia, inflacja i hiperinflacja oraz pauperyzacja społeczeństwa. Średnia stopa bezrobocia w roku 1994 przypadającym na pierwszy okres szukania pracy przez autorkę wynosiła 16,6%. Po dziesięciu latach w 2006 r. (drugi okres jej bezrobocia) wynosiła 13% (Główny Urząd Statystyczny, 2022a).

Narratorka straciła pracę na skutek reorganizacji przeprowadzanej w zakładzie pracy. Był to dla niej potężny cios, kiedy stała się osobą bezrobotną i poszukującą pracy. Przedstawiła to takimi słowami:

Pracowałam w [nazwa zakładu pracy 2] około dziesięć lat, potem, potem ... takie czasy już najgorsze, bezrobocia straszego.... Tam zostało zredukowane moje stanowisko. Byłam dwa lata, tak właściwie, szukałam pracy, nie mogłam znaleźć pracy. Gdzieś tam pracowałam, nie wiem, przez kilka miesięcy, w jakimś sklepie, coś sprzedawałam. Jedno, takie okropne, okropne czasy. Gdzieś na recepcji w hotelu pracowałam (...) okropny czas; po prostu, po prostu bardzo walczyłam, o tym walczyłam, pieniądze były potrzebne – wiadomo, ale też walczyłam o te lata, żeby żeby do tej emerytury.

Narratorka nie podała ani przyczyn redukcji swojego stanowiska, ani żadnej informacji o innych redukcjach w swoim zakładzie pracy. Nie mówiła o zmianach, których była uczestniczką, o okresie trwania tych zmian, o atmosferze im towarzyszącej, o innych pracownikach dotkniętych redukcjami. Nie podała żadnych okoliczności tego niezwykle ważnego wydarzenia w jej życiu. Okres poszukiwania pracy był dla niej traumatycznym czasem. Zarówno wydarzenie utraty pracy oraz okresy poszukiwania pracy mają charakter przesłonięcia. Są to okresy przeniknięte cierpieniem. Niewątpliwie mają charakter trajektorii, w której zmaganie się z potężnym fatum odegrało znaczącą rolę w życiu autorki.

3.4.1. Instytucjonalne wzorce oczekiwań i ich swoistość. Punkty zwrotne

Cała opowiedziana historia życia zawodowego wydaje się dążeniem narratorki do spełniania wzorców społecznych oczekiwań. Pierwsza praca, którą autorka podjęła po ukończeniu studiów, nie była pracą planowaną czy wymarzoną. Basia nie miała w tym zakresie planów lub też nie podzieliła się taką informacją. Pomimo że ukończyła prestiżowy wydział, to jest taki, na który trudno było się dostać i go ukończyć, odczuwała obawy, czy podoła pracy. Basia uważała za oczywiste, że po studiach powinna pracować

tak, jak wszyscy. Po zakończeniu nauki wkroczyła w następną fazę życia w okres pracy zawodowej. Basia rozpoczęcie pracy zawodowej opisuje tak:

Zaczynałam pracę i tak nie bardzo miałam ochotę na rozpoczęcie pracy i bałam się... bałam się, że nie będę w stanie podołać jakimś tam oczekiwaniom w pracy, nie czułam się pewnie. No, ale jakoś tam rozpoczęłam tą pracę i okazało się, że ... nie było tak źle.

Widzimy więc, że Basia weszła na drogę zawodową wykazując duże obawy i niepewność w zakresie możliwości spełnienia przez nią obowiązujących wzorców kulturowych, które wymagały wykazywania się ambicjami, osiągania sukcesów zawodowych oraz sukcesu materialnego. Ta niepewność towarzyszyła jej przez całe życie zawodowe i najprawdopodobniej stanowiła jedną z przyczyn obniżenia jej aspiracji zawodowych. Postawa niedoceniań własnych kompetencji czy siły sprawczej przewijała się w wielu jej refleksjach i można stwierdzić, że jest kluczowym wyróżnikiem w jej biograficznej opowieści.

Stwierdzenie „nie było tak źle” było jedyną słabo pozytywną oceną pierwszej pracy. Do momentu urodzenia córki narratorka, po początkowych obawach czuła się w pracy swobodnie i bezpiecznie, o czym świadczyło jej objaśnienie: „(...) to na początku, jakoś tak sobie pracowałam, nie myślałam, co to będzie dalej (...)”. Analizując skromny komentarz narratorki o tym etapie pracy, można stwierdzić, że był on pozytywnie odczuwanym **instytucjonalnym wzorcem działania**. Informantka, podobnie jak znaczna część osób rozpoczynających pracę zawodową po ukończeniu edukacji, nie miała rozeznania, jakie stanowisko chciałaby objąć ani jak będzie się czuła na tym stanowisku.

Wyraźnym punktem zwrotnym w życiu Basi stały się narodziny córki. Przeszła transformację w postrzeganiu swojego życia, nadawania mu sensu. Basia tak wspominała ten okres życia:

(...) ale w momencie jak się urodziła córka, to już bardziej byłam zaangażowana sprawami domowymi. I się pojawiły takie myśli, że kurczę dobrze jest tym co mają emeryturę, to już wtedy, już nawet wtedy, tak sobie myślałam, że żeby tylko dopracować do wieku wcześniejszej emerytury. I tak sobie myślałam: „jej, żeby to jak najszybciej, żeby przejść na tą emeryturę, to wtedy będę miała więcej czasu dla siebie, wyobrażałam sobie, że będzie czas na jakieś siłownie, na dbanie o siebie”.

Narratorka pracę zaczęła postrzegać w kategoriach obowiązku. Emerytura stała się celem, do którego należało jak najszybciej dotrzeć. Planowała przejść na wcześniejszą emeryturę. Z nią związała swoje marzenia. Emeryturę malowała w różowych barwach. Postrzegała ją jako zorientowaną przede wszystkim na siebie strefę

życia, czyli tę, w czasie której „będzie czas na jakieś siłownię, na dbanie o siebie” oraz „będę miała więcej czasu dla domu”. Emerytura miała być realizacją biograficznego planu, właśnie. Narratorka zaczęła postrzegać życie zawodowe u jego progu jako etap, który trzeba przejść, aby dotrzeć do wytyczonego celu – emerytury. Ten etap życia (praca zawodowa) spostrzegła jako niełatwy, ryzykowny, niebezpieczny, niesatysfakcjonujący. Należy zauważyć i podkreślić, że Basia młoda, dobrze wykształcona osoba, po trudnych studiach, po kilku latach pracy, czyli na początku kariery zawodowej swoje cele życiowe ułożyła w okresie emerytalnym. Wydaje się to być niezwykłym przypadkiem, że narratorka pominęła w planach na przyszłość większość życia zawodowego, które miała przed sobą, czyli minimum 20 lat do ewentualnej wcześniejszej emerytury lub 25 do wieku emerytalnego. A przede wszystkim pominęła, planując cele życiowe, lata pełnego rozkwitu sił witalnych organizmu. Odsunęła na kilkadziesiąt lat plan zadbania o siebie. Jest to niecodzienne i dość osobliwe to oddalenie się od wzorów i sposobów konstruowania celów życiowych.

Basia przeszła transformację tożsamości po urodzeniu dziecka. Zaangażowała się bardziej w sprawy domowe. Praca zawodowa straciła dla niej wartość lub inaczej interpretując, Basia nie dała sobie szansy, aby praca mogła stać się czymś więcej w jej życiu niż tylko koniecznością. Stała się wyłącznie środkiem do pozyskania pieniędzy na życie oraz normą społeczną, która kieruje postępowaniem ludzi w wieku produkcyjnym. Basia zdecydowała o braku potrzeby konstruowania tożsamości związanej z pełnieniem funkcji zawodowej. Bardziej widziała siebie jako matkę i osobę wypełniającą obowiązki domowe,

To obniżenie aspiracji zawodowych może również wynikać z lęku biorącego się z uczestnictwa w ciągłej rywalizacji w konkurencyjnym społeczeństwie. Wyrażna rezygnacja ze wspinania się, z walki o kolejne szczeble w karierze zawodowej, zaniechanie aspiracji do osiągania coraz wyższych stanowisk jest formą przystosowania się, uśmierzenia ciągłego niepokoju (Merton, 1982, s. 195–223).

Powrót z urlopu wychowawczego był rozpoczęciem realizacji wytyczonego celu, a więc wypracowania stażu pracy oraz zapewnienia środków finansowych do życia. Jednocześnie nie można tego okresu określić jako realizacją biograficznego planu działania, pomimo że był on krokiem do osiągnięcia wytyczonego celu. Nie miał on jednak charakteru działania intencjonalnego w takim znaczeniu, że nie opisywało go planowanie, podejmowanie inicjatyw, ewaluacja osiągnięć i w jej następstwie

ewentualna korekta działań. Nie opisywały go wyrażenia językowe charakterystyczne dla biograficznego planu, jak np.: „to było po prostu coś, co lubiłem”, „zawsze chciałem być” (Schütze, 2012, s. 180) oraz nie charakteryzował go „pozytywny, optymistyczny nastrój towarzyszący poważnym i przynoszącym efekt działaniom biograficznym”, jak np. „i znowu życie stało się fajne” (Schütze, 2012, s. 183). Więc pomimo bezwarunkowego postanowienia Basi w sprawie stażu pracy („żeby tylko dopracować do wieku wcześniejszej emerytury”) tak, jak jest to w postanowieniach dotyczących realizacji biograficznego planu. Uważam po tej krótkiej analizie, że okres pracy był dla Basi realizacją **swoistego wzorca instytucjonalnych oczekiwań**, którego swoistość wynikała ze specyfiki obranego celu biograficznego zupełnie odbiegającego od instytucjonalnych wzorców, takich jak wspinanie się po stopniach kariery zawodowej czy dążenie do rozwoju.

W obszarze życia rodzinnego Basia podążała utartymi ścieżkami przygotowanymi przez społeczeństwo dla młodych matek. Urlop wychowawczy i powrót do pracy, zgodnie z wzorcami społecznych oczekiwań względem matek opiekującymi się dziećmi, Basia podjęła lżejszą pracę. Uważała, że obowiązki domowe, a więc opieka i wychowywanie małego dziecka nie pozwalają jej na pełnienie funkcji kierowniczej, którą wykonywała przed urlopem. W narracji podkreśliła, że nie mogła być dyspozycyjna w stopniu, którego wymagało to stanowisko. Inną przyczyną obniżenia aspiracji zawodowych, której nie przekazała bezpośrednio w narracji, lecz którą można wywnioskować z jej rozważań związanych z ustanowieniem swoich planów życiowych na okres po zakończeniu pracy, było zredukowanie obaw i lęków dotyczących sprostania wymogom stanowiska pracy w konkurencyjnym środowisku. Na niższym stanowisku mogła czuć się bezpieczniej. Głównym atutem emerytury w opinii Basi było bezpieczeństwo finansowe i wolny czas, który przeznaczy dla siebie, na swój rozwój oraz dla domu. Być może był to plan jakiegoś rodzaju ucieczki od pracy zawodowej związanej z licznymi obawami, czyli zejście ze sceny aktywności zawodowej do spokojnej przystani domu. Postawę Basi w relacji do pracy zawodowej można również wiązać z trudnym okresem transformacji gospodarczej w Polsce, który zmieniał uznawane wartości, wzmagął konkurencyjność, szczególnie na rynku pracy, potęgował uczucie braku stabilności czy pewności swojej przyszłości. Ramy zewnętrznych warunków ekonomicznych mogły wzbudzić u narratorki tęsknotę

za emeryturą, która jawiła się wyłącznie pozytywnie z pominięciem jej wad chociażby takich, które wynikają ze starzenia się organizmu.

Basia opisując kolejne sekwencje pracy zawodowej, wplatała komentarze wyjaśniające oraz refleksyjne, w których pokazywała swoją perspektywę przeżywania życia. Ta teoretyczna oś porządkująca jej życie brzmiała: „jak najszybciej, żeby przejść na tę emeryturę”. Później, po uzyskaniu informacji o prognozowanej wysokości emerytury, Basia zmodyfikowała swój główny komentarz argumentacyjny poprzez usunięcie epitetu „jak najszybciej” przejść na emeryturę. Wprowadziła element konieczności zgromadzenia wystarczającego kapitału zabezpieczającego emeryturę poprzez jak najdłuższy staż pracy. Narratorka w wywiadzie powtarzała: „walczyłam o te lata, żeby do tej emerytury”.

Konkludując, język narracji, który stosowała Basia w opisanych wyżej okresach życia zawodowego i rodzinnego zawiera charakterystyczne dla struktur instytucjonalnych wzorców oczekiwań wyrażenia określające podążanie za przyjętymi społecznie wydarzeniami rozwoju biografii, na przykład: „ale jakoś tam rozpoczęłam tą pracę”, „Zaczęłam pracę w kontroli, potem pracowałam jako mistrz”, „no trzeba było jednak do pracy pójść”, „Potem urodziła mi się córka. Byłam na urlopie wychowawczym przez 3 lata”. Jednak tak, jak opisałam to wyżej, doświadczanie przez narratorkę kolejnych okresów pracy zawodowej po powrocie z urlopu macierzyńskiego przedłużonego o urlop wychowawczy aż do emerytury z wyłączeniem okresu metamorfozy różniło się od typowej struktury procesowej instytucjonalnego wzorca oczekiwań i tą realizowaną przez narratorkę strukturę procesową nazwałam **swoistym instytucjonalnym wzorcem/schematem przebiegu życia**.

3.4.2. Trajektorie. Punkty zwrotne

Basia w okresie pracy zawodowej kilkakrotnie musiała zmierzyć się z trudnym rynkiem pracy. Opowiadała o dwóch okresach bezrobocia: pierwszym po powrocie z drugiego urlopu wychowawczego związanego z opieką nad chorą córką oraz drugim związanym z utratą pracy na skutek redukcji jej stanowiska w zakładzie. Z analizy wywiadu można wnioskować, że autorka obawiała się ryzyka utraty pracy również przed podjęciem decyzji o skorzystaniu z drugiego urlopu wychowawczego na opiekę nad córką. Opowiadała o tym okresie tak:

No, po tym skończyła się praca, bo to był ten ten ciężki czas. Skończyła się praca w [nazwa zakładu pracy¹]. Bo córka chorowała i musiałam drugi raz pójść na urlop wychowawczy. Należałby mi się ten drugi dla dzieci tam chorych.

Narratorka nie rozwinęła bardziej tego wątku. Stwierdzenie „skończyła się praca” sugeruje taką właśnie interpretację. Jednak to stwierdzenie może również dotyczyć czasu po urlopie wychowawczym, kiedy okazało się, że firma nie przyjęła narratorki do pracy. Basia skonstatowała lakonicznie: „Nie mogłam już wrócić do firmy. Przez dwa lata jeszcze nie pracowałam”. Nie podzieliła się informacją, jak długo szukała pracy, zanim udało jej się znaleźć pracę w kolejnym zakładzie, w którym była zatrudniona przez następne 10 lat. Podała, że w tym czasie nadal opiekowała się córką. Był to dla niej z pewnością niełatwy i wyczerpujący okres, mimo że nie podaje informacji, czy podejmowała wtedy prace dorywcze. Wynika to z opisu okresu: „bo to był ten ten ciężki czas” i dalej dodała „To... to były te trudne, bardzo czasy”.

Szukanie pracy na skutek redukcji zatrudnienia było następnym traumatycznym okresem w życiu narratorki. W jej dalekosiężne plany długiej pracy zawodowej ponownie wdzierają się trajektoria bezrobocia. W narracji zastosowała dramatyczne, wyraźnie negatywne epitety do opisu tego okresu: „takie czasy już najgorsze, bezrobocia strasznego”, „okropny czas”. Narratorka straciła pracę i następnej nie udawało jej się znaleźć. Była pod potężnym oddziaływaniem przymusu ekonomicznego i instytucjonalnego. Odczuwała silną presję konieczności znalezienia pracy w celu zarobienia pieniędzy i uzyskania stażu pracy potrzebnego do wypracowania emerytury. Jej intencjonalne działania zmieniły się w odczuwanie trudów szukania pracy. Basia znalazła się w imadle okropnego doświadczenia utraty pracy i jej szukania, której zasadniczo i tak nie lubiła i nie chciała. Była w etapie zestawienia sprzeczności, który musiał budzić wyczerpujące emocje. Przechodziła z czynnego działania w stronę biernego doświadczania sytuacji udręki. Był to okres odczuwania coraz większego cierpienia w związku z wieloma nieudanymi próbami znalezienia pracy. Podejmowanie prac dorywczych poniżej jej kwalifikacji, potwierdziło jej trudną sytuację życiową. Lęk przed brakiem pieniędzy na utrzymanie zdaje się sugerować, że nie mogła liczyć na nikogo i z tym niepokojem egzystencjalnym musiała mierzyć się sama. Basia ani razu nie wspomniała o mężu, którego wsparcie mogłoby zmniejszyć odczuwaną przez nią presję i lęk o zabezpieczenie finansowe rodziny. Symptomatyczne było to, że dla przedstawienia okresu wieku produkcyjnego narratorka w żadnym miejscu swojej

wypowiedzi nie poruszyła zagadnienia dotyczącego wyboru swojej drogi zawodowej. Wydaje się więc, że nie umiała znaleźć żadnego innego sensu czy celu pracy niż zdobycie pieniędzy na życie i dorobienie się emerytury. Ta postawa mogła dodatkowo wzmacniać poczucie presji, bezsilności, bezradności czy nawet nieudolności.

Okresy poszukiwania pracy miały charakter trajektorii, rosnącego zagubienia, odczuwania przymusu i niemożności intencjonalnego kierowania życiem. Wypowiedzi opisujące okresy szukania pracy odznaczają się dużym ładunkiem emocjonalnym. Szczupłość wypowiedzi wskazuje na trudność w opowiadaniu o tych przeżyciach. Narratorka podaje niewiele faktów, jakby przysłaniając je zapomnieniem. Częściowo zapewne intencjonalnie przemilczała swoje przeżycia.

Odczuwany przez Basię przymus był bezpośrednią konsekwencją wytyczonych celów w życiu zawodowym. Te cele dotyczyły wyłącznie długości stażu pracy. Autorka cele zmieniała i rozwijała pod wpływem kolejnych wydarzeń:

- po pierwsze, zmieniała perspektywę postrzegania pracy zawodowej po urodzeniu dziecka. Obniżyła swoje aspiracje, przekierowała cele na okres emerytalny. To legło u podłoża decyzji przejścia na wcześniejszą emeryturę. Do realizacji tego celu potrzebne było wypracowanie odpowiedniego stażu pracy;
- po drugie, w roku 1999, kiedy pracowała w drugim zakładzie pracy w związku ze zmianą systemu emerytalnego ZUS wyliczył wszystkim pracownikom kapitał początkowy, który stanowił kwotę odtworzenia składek na ubezpieczenie emerytalne do 1.01.1999 r. We wcześniejszym systemie emerytalnym nie były prowadzone indywidualne konta ubezpieczenia emerytalnego, na których są ewidencjonowane wpłacane przez pracownika i pracodawcę składki emerytalne. Pracownicy po raz pierwszy otrzymali wyliczoną kwotę kapitału początkowego oraz prognozowaną na tej podstawie oraz przyszłych prognozowanych składek wysokość emerytury. Informację z ZUS autorka skomentowała: „jak dostałam wynik tego kapitału, to po prostu... co to będzie, jak zobaczyłam, ile to jest pieniędzy, po jest, po wielu latach przepracowanych, bobo miałam makabrycznie niskie, niskie te wyniki”.

Stanowiły one **punkty zwrotne** w życiu narratorki. Poprzedni wiązał się ze zmianą postrzegania wartości życiowych i siebie po urodzeniu dziecka. Basia dokonała zmian postawy w stosunku do pracy, do postrzegania siebie jako pracownika, zmieniała swoją autodefinicję. Informantka przerażona wizją głodowej emerytury rezygnuje

z pierwszego celu jak najszybszego przejścia na emeryturę i zastępuje go przeciwnym zamierzeniem jak najdłuższej pracy, co spowodowało, że „ (...) moje marzenia o przejściu na wcześniejszą emeryturę odjechały gdzieś bardzo daleko”. Ogromny przymus i presja, którą odczuwała Basia później, wynikały właśnie z jej przemyśleń o konieczności wypracowania stażu pracy i odkładania składek emerytalnych. Ten nacisk potęgował z pewnością przymus ekonomiczny. Rodzina narratorki potrzebowała pieniędzy, które ona mogła lub musiała zarobić. Narratorka podejmowała różne prace dorywcze. Wspomniała o pracy recepcjonistki w hotelu, sprzedawczyni w sklepie. Były to dla niej niechciane, niekomfortowe sytuacje i okropne czasy.

Łukasz Grzegorz Posłuszny oraz Paweł Kubicki (2019), którzy badali bezrobocie w latach 1931, 2000 i 2017, rozwijając potencjał koncepcji trajektorii bezrobocia, zauważyli, że niezależnie od rozwoju systemów wsparcia społecznego, utrata pracy dla wielu bezrobotnych była tragedią (2019, s. 229) i „niezmiennie pozostawia psychiczne i społeczne konsekwencje” (2019, s. 239). Autorzy zwrócili uwagę, że przy badaniu ostatniego okresu bezrobocia w 2017 roku doszedł nowy wątek: bezrobotni musieli tłumaczyć się w domu z niemożności znalezienia pracy. Basia szukała pracy w latach 2006 do 2008. Czy narratorka poza przygnębieniem, apatią, musiała zmagać się z dodatkowymi trudnościami? O tym informantka nie opowiada.

Proces trajektorii cierpienia nie zakończył się wraz ze znalezieniem pracy. Walka o osiągnięcie wystarczająco długiego stażu pracy była dla Basi źródłem ciągłego niepokoju. Obniżenie aspiracji nie pomogło jej. Transformacja z zawirowaniami na rynku pracy związana była z powszechnie występującymi reorganizacjami przedsiębiorstw państwowych z czasów PRL, które zostały przekształcone w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa. Celem transformacji przedsiębiorstw było podniesienie efektywności dla utrzymania ich na rynku. Konsekwencją było między innymi ograniczenie zatrudnienia i wzrost bezrobocia. Wiele przedsiębiorstw upadało, ulegało likwidacji, co dotyczyło szczególnie tych, które nie wprowadziły programów przystosowujących ich działalność do konkurencji rynkowej. W tym czasie nie tylko przedsiębiorcy, ale również pracownicy po raz pierwszy zetknęli się z mechanizmami gospodarki rynkowej. W okresie poprzednim w PRLu przyzwyczajeni byli do warunków gospodarki socjalistycznej, w którym praca była, generalnie rzecz ujmując, gwarantowana. Nie wszyscy umieli znaleźć się w nowej sytuacji gospodarczej. Powyższe mechanizmy były przyczyną doświadczania niepokoju i lęków:

W tym momencie zaczęłam mieć po prostu mieć taki niepokój, co to będzie z tą emeryturą? jak to będzie? (...) No i niepokoję, jak to będzie ... z tymi pieniżkami. Jak to będzie, bo kapitał początkowy taki marny. Naprawdę poważnie zaczęłam się niepokoić.

i dalej

Bo lata moje płynęły a nie przybywało tego stażu i się bałam, że w ogóle, czy ja w ogóle dopracuję do emerytury, bo za chwilę nie będzie nikt im nie chciał przyjąć, nie będzie mnie nikt nie chciał przyjąć do pracy, bo już, bo już będę starą osobą.

Między postawionym celem a środkami, które były jej dostępne, był rozziw. Celem było osiągnięcie wymaganego stażu pracy do emerytury oraz złożenia jak najwyższej kwoty składek na koncie emerytalnym, które zabezpieczą odpowiednią wysokość przyszłej emerytury. Natomiast ograniczone były dostępne instytucjonalne środki. Sposobem na osiągnięcie tego celu był odpowiedni staż pracy dla zapewnienia pożądanej wysokości przyszłej emerytury. Autorka doświadczała anomii. Struktura instytucjonalna (bezrobocie) ograniczyła jej osiągnięcie postawionych przed nią celów kulturowych (nawet tych obniżonych ambicji). Środki instytucjonalne zawiodły. Robert K. Merton definiuje:

Anomia pojmowana jest jako załamanie zdarzające się w strukturze kulturowej, występujące zwłaszcza wtedy, kiedy istnieje silna rozbieżność pomiędzy normami i celami kulturowymi a społecznie ustrukturyzowanymi możliwościami działania członków grupy zgodnie z tymi normami. (Merton, 1982, s. 225),

przy czym

Strukturę kulturową można (...) zdefiniować jako zespół kierujących zachowaniem wartości normatywnych, wspólnych członkom określonego społeczeństwa czy grupy. Przez strukturę społeczną rozumie się natomiast zespół społecznych zależności, w który uwikłani są w różny sposób członkowie społeczeństwa lub grupy. (1982, s. 25).

Przejście na emeryturę nie spełniło żadnych w niej pokładanych oczekiwań. Rok przed zakończeniem pracy zawodowej zaczął Basi dokuczać kręgosłup. Choroba rozpoczęła następną trajektorię w życiu narratorki. Autorka przytaczając swoje obawy nigdy nie wymieniała możliwości pogorszenia zdrowia i nie o nie się niepokoiła. A zdrowie zdecydowanie zmieniło jej plany emerytalne i zdruzgotało marzenia:

Marzyłam o tym, żeby, że jak przejdę na tą wcześniejszą emeryturę, to będę ćwiczyć, będę miała czas dla siebie, wydawało mi się, że, tak niektórzy mówili, że na emeryturze to się dłuży, że nie wiadomo, co ze sobą zrobić. Ja nie będę się nudziła, będę wiedziała, co ze sobą zrobić. Dam sobie radę. Mam tyle, tyle pomysłów na to wszystko. Nie będę marnowała czasu.

I dalej w zderzeniu z realnym życiem na emeryturze:

I tak praktycznie to ... siedzę w domu. Siedzę w domu, za bardzo się tam nie ruszam, bo boli kręgosłup, czyli praktycznie biegam po lekarzach, ...no zajmuję się wnuczką, no ... i tak nie dnie, ale tygodnie uciekają. Tydzień za tygodniem, tak bym powiedziała. Tak, że życie ucieka w tej chwili coraz szybciej. No nie tak to sobie wyobrażałam. Szczególnie ten, to ograniczenia ruchowe w tej chwili ...tak bardzo ... no tak przystopowałam.

W pierwszym okresie pracy zawodowej narratorka zaplanowała „spełnianie siebie” dopiero na emeryturze. Okres pracy był drogą do realizacji tego celu. Nigdy nie zakwestionowała tak postawionego celu. Dopiero w ostatnim okresie pracy zawodowej narratorka zaczęła zauważać negatywne aspekty przejścia na emeryturę: „ (...) „zaczęłam sobie uświadamiać, że będą jednak różne ograniczenia towarzyskie i może już zaczęłam czuć, że to już te siły opadają powoli”. Narratorka odkryła połączenie utraty kontaktów towarzyskich ze współpracownikami z zakończeniem pracy zawodowej. Relacje z koleżankami i kolegami z zespołu w tym zakładzie pracy bardzo ceniła. Dostrzegła, a bardziej odczuła spadek sił fizycznych. Natomiast wysokość świadczenia emerytalnego – czyli to, o co martwiła się, o co walczyła, o co zabiegała, co porządkowało jej wszystkie wybory i działania w okresie pracy zawodowej okazała się zadawalająca; wyższa od jej przypuszczeń. Basia rozważania o emeryturze zakończyła stwierdzeniem podsumowującym: „Z jednej strony finansowo wyszło lepiej niż myślałam, a te inne sprawy to tak niekoniecznie.”

W związku ze stanem swojego zdrowia narratorka podzieliła się swoim namysłem:

(...) może gdybym rok wcześniej przeszła na tą emeryturę, to może bym zdążyła zacząć zanim ten kręgosłup zaczął boleć. Może bym wtedy ruszyła z ćwiczeniami, wtedy by się wzmocniły mięśnie. Może to wszystko by się inaczej potoczyło, ale może przedobrzyłam, może z tą pracą. Nie wiem. Ale z drugiej strony byłam wśród ludzi.

Emerytura nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Zamiast być wymarzonym czasem wolności i ulubionej aktywności fizycznej, jest okresem bólu fizycznego i duchowego. Narratorka znajduje się pod presją choroby i bólu, której jest on skutkiem. Nie może realizować wymarzonych i planowanych przez tak długi czas aktywności. Narratorka stwierdza z żalem: „No, nie tak to sobie wyobrażałam. (...) miałam takie plany i tak marzyłam o tej emeryturze, to niestety się nie sprawdziło”.

Nie jest zadowolona z życia, ponieważ nie może zlikwidować bólu czy złagodzić cierpienia. Lekarze dotychczas nie umieli jej pomóc. Nie tylko ich zalecenia nie przyniosły poprawy zdrowia i złagodzenia cierpienia, ale również pogłębiły świadomość starości i ograniczyły możliwość aktywności fizycznej, na która tak liczyła narratorka.

Jednoznacznie wepchnęły ją w stereotypową rolę „ograniczonej ruchowo” starszej osoby. Potwierdzenie tej sytuacji jest przytoczona przez Basię rozmowa z lekarzem ortopedą na dzień przed wywiadem. Lekarz zalecił narratorce: „(...) czas zobaczyć, ile ma się lat i przystopować”. Basia ironicznie stwierdziła, że słowa lekarza ją „przystopowały”. Narratorka, nie tylko negatywnie zinterpretowała komunikat lekarza ale również połączyła go z emocjonalnym wzburzeniem, którego oznaką było, że nie mogła przypomnieć „sobie teraz dokładnie jego słów”. Można stwierdzić, że Basia nie była przygotowana do postrzegania siebie jako osoby starej, która przede wszystkim z racji wieku powinna „przystopować” i nie myśleć o prowadzeniu aktywnego życia tak, jak poprzednio. Takie właśnie znaczenie nadała narratorka wypowiedzi lekarza. Świadczy o tym jej komentarz wyjaśniający, że uwaga lekarza dotyczyła wieku a nie przejścia na emeryturę. Przykład komunikacji narratorki z lekarzem potwierdza pejoratywne stereotypowe postrzeganie starszych osób. Postawa lekarza wpisuje się w teoretyczną koncepcję wykluczania osób starszych z życia społecznego, ponieważ oni to starsze pokolenie powinno samo się wyłączać z życia społecznego i nie absorbować sobą młodszych zajętych przyspieszającym ciągle życiem.

Rozwój choroby był kolejnym **punktem zwrotnym** w życiu narratorki. Wkroczyła ze świata osób zdrowych do świata osób cierpiących na przewlekłą chorobę. Jej tożsamość odzwierciedla ograniczenia i niemożności, które stały się jej udziałem. Były one doświadczeniem wewnętrznym zmian biologicznych a także wynikały ze znaczeń nadanych przez narratorkę doświadczeniom interakcyjnym. Życie narratorki na emeryturze ma charakter łagodnej, subtelnej trajektorii cierpienia, która przebiega symultanicznie z wypierającym ją instytucjonalnym schematem życia na emeryturze. Z jednej strony narratorka o emeryturze mówiła „Siedzę w domu, za bardzo się tam nie ruszam, bo boli kręgosłup, czyli praktycznie biegam po lekarzach, ...no zajmuję się wnuczką”. Zasygnalizowała równocześnie, że ma za mało czasu, aby zastanawiać się, rozważać, jak jej życie upływa. Nadaje mu znaczenie życia takiego, jak mają wszyscy.

Bardziej precyzyjne omówienie dynamicznie zmieniających się struktur procesowych przejścia na emeryturę znajduje się w części analitycznej abstrakcji poświęconej przejściu statusowemu na emeryturę.

3.4.3. Metamorfozy

Jeśli skoncentrować się na relatywnie udanych sytuacjach w życiu Basi, które odsłoniły przed nią jakieś ciekawe, satysfakcjonujące, nowe sytuacje działania, warto wspomnieć o tym czasie, kiedy po dwuletnim okresie poszukiwania pracy narratorka zatrudniła się w zakładzie pracy, którego profil działalności nie był zgodny z jej wykształceniem i na stanowisku, które nie wymagało posiadanych przez nią kwalifikacji. A jednak tę pracę wspomina najlepiej. Autorka jest zaskoczona zmianą jakości życia, którą odczuwa. Takie poczucie zmiany jest typowym symptomem metamorfozy. Autorka opatruje tę fazę życia samymi pozytywnymi komentarzami: „To był taki najlepszy okres pracy”, „jak jechałam na urlop, to tęskniłam za pracą. Poważnie.”. Po raz pierwszy autorka zauważyła wartość pracy zawodowej. Dotąd postrzegała ją wyłącznie instrumentalnie jako narzędzie do zarabiania środków finansowych na życie. Ponadto praca była dla niej realizacją instytucjonalnego wzorca postępowania wyznaczonego dla każdej osoby po zakończeniu edukacji, który wszyscy realizują i nie szukają alternatyw. Wysoka ocena pracy w dziale przetargów nie wynikała z rodzaju pracy, która została jej powierzona, ani z zadań, które wykonywała. Była rezultatem dobrej atmosfery pomiędzy pracownikami, bezkonfliktowej pracy zespołowej i udzielanego sobie nawzajem wsparcia, poczucia bezpieczeństwa. Basia tak opisuje tę pracę:

(...) ludzie byli tacy, że jak komuś coś nie szło to wszyscy rzucali swoją robotę i lecieli pomagać tej osobie, która potrzebowała, tam jakieś coś miała, jakiś tam problem, coś nie mogła się z czymś wyrobić, to wszystkie ręce na pokład, wszyscy sobie pomagali, nie było jakiejś zazdrości, nie było. Po prostu taka grupa ludzi się dobrała, że po prostu, jak w rodzinie.

Mimo lakonicznego stylu narracji i niezbyt długiego akapitu, w którym narratorka opisuje pracę w dziale przetargów, kilkakrotnie afirmatywnie wyraża się o swoich współpracownikach z komórki organizacyjnej: „Po prostu taka taka grupa ludzi się dobrała, że po prostu, jak w rodzinie”. Autorka nie miała szerokich kontaktów towarzyskich a nad wyraz dobra współpraca w zespole niezwykle podniosła wartość pracy i jej ocenę. Język, którym posługuje się autorka, opisując ten okres pracy oraz cechy, które jej przypisuje, pozwalają określić tę fazę pracy zawodowej jako metamorfozę, pomimo braku niektórych elementów (np. okresu bezładu, zatrzymania - *limbo*) wyróżnionych przez Schützego dla struktury metamorfozy (Kaźmierska & Waniek, 2020, s. 113–116; 2012, s. 187–192). Narratorka sama konceptualizuje

niezwykłość tego okresu. Stwierdza: "Taki okres miałam", które wyraża (łącznie z afirmatywnym opisem) szczególność i wyjątkowość tej fazy pracy dla autorki.

Basia zrezygnowała z ustanawiania celów zawodowych na początku drogi zawodowej, czyli wtedy, gdy przebywała na urlopie wychowawczym. Nie miała aspiracji, aby zrobić karierę. Po raz pierwszy zatem tutaj poczuła się związana ze swoją pracą. Chociaż *de facto* ważni byli dla niej ludzie i praca z nimi. Tę zmianę w życiu autorki można określić jako kolejny **punkt zwrotny**. Wprowadzał on nową rolę w zestawie pełnionych ról (*role-set*) przez narratorkę, (Merton, 1982, s. 131–150) a co za tym idzie nową tożsamości autorki – tożsamość zawodową (Merton, 1996, s. 113–122, 131–150). Autorka w tym okresie czuła się pracownikiem. Śledząc biografię okresu pracy zawodowej, można stwierdzić, że była to uderzająca transformacja tożsamości, której powodem i rezultatem był rozwój pozytywnych kontaktów międzyludzkich oraz życzliwości i empatii. Ten okres trwał, jak podaje autorka, około 3 – 4 lat.

Metamorfoza nie zakończyła się sukcesem. Zaczęła następować transformacja zarządzania firmą, której celem zapewne było zwiększenie efektywności firmy, jednak sposób wprowadzania zmian nie był przyjazny dla pracowników. Basia kontestuje zachodzące przeobrażenia: „Ale to później się firma zaczęła rozwijać. Coraz bardziej się zbliżali do takiej pracy. Liczyły się tylko efekty a nie człowiek. No, po prostu zrobiło się okropnie”. Dla niej ponownie praca stała się jedynie środkiem do zarabiania pieniędzy na życie i koniecznością wypracowania odpowiedniego kapitału zabezpieczającego odpowiednią wysokość emerytury. Basia z powrotem wpisuje się w schematyczny, instytucjonalny wzorzec postępowania.

3.5. Analityczna abstrakcja

Basia wyraźnie doświadczyła rozchwiania struktur społecznych na skutek transformacji politycznej, gospodarczej i kulturalnej w Polsce. Brak przewidywalności i brak bezpieczeństwa mocno ją dotknął. W okresie pracy zawodowej doświadczała presji społecznej. Jest to wyjątkowa cecha tej narracji. Inni narratorzy również doświadczyli wpływów zmian ustrojowych na ich życie, ale w dużo mniejszym stopniu, nie były one tak głębokie, jak w przypadku Basi i nie były one przyczyną poważnych zawirowań w życiu oraz nie prowadziły do wtargnięcia poważnej trajektorii cierpienia.

Basia rozpoczęła pracę zawodową w 1977 r. w okresie PRL. W tym czasie praca teoretycznie była zapewniana każdemu obywatelowi. Basia nie wspominała o trudnościach związanych z podjęciem pierwszej pracy, ale nie czuła się pewnie, ją podejmując. Miała obawy, czy zdoła spełnić oczekiwania pracodawcy. Nie skomentowała, jakie były źródła tych obaw. Można uznać, że bardziej związane były z osobowością lub doświadczeniami z przeszłości, niż ze społecznym kontekstem rozpoczęcia pracy. W tym czasie popularny był slogan: „Czy się stoi, czy się leży, trzy tysiące się należy”, który wyrażał brak konieczności wykonywania pracy dobrze i angażowania się w nią, aby ją utrzymać i otrzymywać przeciętne wynagrodzenie. Basia, mimo tak niewielkich wymagań zawodowych, czuła presję ewentualnego niepodołania oczekiwaniom instytucjonalnym.

Transformacja przyniosła trudności na rynku pracy, zwiększyła niepewność zatrudnienia, podniosła konkurencyjność. Basia adaptowała się do tej sytuacji oraz niwelowała lęki poprzez obniżenie swoich aspiracji zawodowych. Nie budowała celów związanych z karierą zawodową. Ten sposób przystosowania się do wymagań społecznych można określić jako **rytualizm**, podążając za kategoryzacją Mertona (1982). Basia odrzuciła cele kulturowe budowania kariery zawodowej, chciała znaleźć się na emeryturze, ale postępowała zgodnie z zinstytucjonalizowanymi środkami. Jej celem było wypracowanie stażu niezbędnego lub wyższego do otrzymania pełnej emerytury. Merton zdefiniował rytualistyczny sposób przystosowania następująco:

Polega on na odrzuceniu kulturowych celów wielkiego sukcesu finansowego i szybkiego społecznego awansu bądź też zaniżeniu ich do poziomu, na którym aspiracje jednostki mogą być zaspokojone. A jednak, chociaż zostaje odrzucony kulturowy wymóg dążenia do „wybicia się w świecie”, choć horyzont zostaje zawężony, w dalszym ciągu – niemal przymusowo – przestrzegane są normy instytucjonalne. (Merton, 1982, s. 213–216).

Sposób adaptacji, który zastosowała Basia w celu złagodzenia lęku, jest szczególnym przypadkiem. Narratorka swoje życie zawodowe porządkowała celowi uzyskania świadczenia emerytalnego na wystarczającym do oszczędnego życia poziomie. To wyróżnia linię biograficzną narratorki. Przez to podporządkowanie, można stwierdzić, że w nastawieniu narratorki do życia odnajdujemy **swoistą strukturę instytucjonalnego wzorca oczekiwań**, która była nie tylko uwzorowana oczekiwaniami społecznymi, ale również była wyznaczona przez własny cel narratorki, który rewidowała i dostosowała do zmieniających się otaczających ją warunków prawnych.

Basia, podobnie jak inni narratorzy, relacjonowała swoją zaangażowaną pracę biograficzną. Strumień doświadczeń życiowych powodował zatrzymania, podczas których określała i interpretowała znaczenie zdarzenia, a następnie modyfikowała realizowane działania. Ten schemat postępowania polegający na: „pracy nad”, „zmaganiach z” i „przemyśleniach” (Strauss, 2012b, s. 518) Basia realizowała w interakcyjnej pracy sama ze sobą i powtarzała za każdym razem, kiedy skłaniały ją do tego nowe okoliczności.

Czas

Czas jest różnie postrzegany, interpretowany przez narratorów i narratorki. Niektórzy nie podnoszą tego tematu, ujawniając swoją biograficzną historię. Basia wyraźnie i jednoznacznie postrzega odmienności upływu czasu na emeryturze w stosunku do poprzednich etapów życia. Szybkość umykania czasu ją zatrważa. Pogląd ten wyraziła w komentarzach argumentacyjnych zarówno w części swobodnego wywiadu narracyjnego: „(...) i tak nie dni, ale tygodnie uciekają. Tydzień za tygodniem, tak bym powiedziała. Tak, że życie ucieka w tej chwili coraz szybciej”, jak i w części pytań: „mam wrażenie, że życie tak szybko pędzi, że ja nie mam czasu się zastanawiać nad tym, czy mi brakuje czegoś, czy nie brakuje? (...) Ucieka mi ten czas. Ucieka”. Basia zastanawia się nad przyczyną tego fenomenu i wyjaśnia:

(...) tak to jest, że bo wtedy [kiedy pracowała zawodowo] musiałam zrobić to. No jak coś tam, no nie było czasu, żeby coś tam obejrzeć w telewizji, bo coś tam leci, coś mnie zainteresowało... Nie było czasu. Trzeba było to zrobić, tam zrobić, tu gdzieś pójść, załatwić, kupić, posprzątać i jutro do roboty. A teraz posłucham, a jakaś muzyka – a to sobie posłucham. A czas leci.

3.6. Organizacja struktur procesowych w doświadczeniu biograficznym

Instytucjonalne wzorce oczekiwań w biografii Basi sekwencyjnie w dwóch cyklach przechodzą w trajektorie bezrobocia. Basia po skończeniu studiów rozpoczęła pracę zawodową, następnie zostaje matką, przeszła na urlop wychowawczy by opiekować się córką. Wtedy następuje pierwszy punkt zwrotny w okresie po podjęciu pracy zawodowej, ustanawia swój cel życiowy na czas emerytury. Po urlopie wraca do pracy. Z uwagi na chorobę córki autorka podjęła decyzję o przejściu na drugi urlop wychowawczy. Wszystkie te etapy biografii Basi są zgodne z powszechnym wzorcem życia młodych ludzi i tak też traktuje je informantka w swojej narracji. Wyróżnia je od powszechnego instytucjonalnego wzorca ustanowiony cel przesunięcia realizacji

swoich marzeń na okres emerytalny. Basia po urlopie planuje wrócić do pracy. Niestety zakład nie oferuje jej pracy. Basia staje się osobą bezrobotną. Po dwuletnim okresie trudnych poszukiwań znajduje pracę i ponownie doświadcza wejścia w swoistą strukturę społecznych oczekiwań. Okres transformacji ustrojowej i gospodarczej związany ze wzrostem bezrobocia dotyka autorkę. Po 10 latach powtórnie zostaje osobą bezrobotną. Cierpi, szukając pracy. Następna praca jest nieoczekiwaną metamorfozą. Po kilku latach narratorka w wyniku zmian organizacyjnych w zakładzie pracy, nowych wymagań stawianych pracownikom już trzeci raz uznaje pracę za życiową konieczność. W ten okres swoistego instytucjonalnego wzorca oczekiwań stopniowo wnika cierpienie. Pojawia się trzecia trajektoria – trajektoria choroby, która trwa w czasie przejście na emeryturę i na emeryturze.

Cechy przejścia statusowego na emeryturę

Dla autorki przejście na emeryturę było od wielu lat oczekiwane, wiadome i zaplanowane. Decyzja o przejściu na emeryturę była decyzją dobrowolną, pomimo że termin zakończenia pracy został częściowo wymuszony sytuacją zewnętrzną. Narratorka po trudnościach procesu decyzyjnego, odczuła ulgę z podjęcia decyzji. Stwierdziła:

To jeszcze było takie trudne, ale już w momencie jak to się stało, to wszystko odeszło. To był, tak, to był czas. Jestem szczęśliwa, że odchodzę. Jest ok wszystko. To był ten moment, żeby odejść.

Organizacja struktur procesowych przejścia na emeryturę układa się we wzór XI. Narratorka w fazie przed emerytalnej i w fazie inkorporacji cierpi na przewlekłą chorobę kręgosłupa, które stają się dominującym doświadczeniem. W przypadku Basi nie można wyróżnić fazy zawieszenia. Trajektoria choroby Basi ma łagodny przebieg. Autorka leczy się, nadal stara się kontrolować swoje życie, pomimo braków postępów w leczeniu. Choroba mocno ograniczyła jej aktywności i zniweczyła plany emerytalne. Autorka utożsamia się z osobą chorą. Można interpretować, że Basia nadaje sens swojej chorobie i traktuje ją jako sposób działania osób chorych. Instytucjonalny wzór działania osób chorych przenika i zastępuje trajektorię choroby. Wzór **XII**:

trajektoria >> trajektoria ~ wzór

4. PAWEŁ. Splot biografii rodzinnej i zawodowej, przejście na emeryturę po utracie żony

Spełnione życie. Przemiana tożsamości w obliczu traumy i emerytura jako kontynuacja pasjonującego hobby

4.1. Informacja o rozmówcy

Paweł w okresie przeprowadzania wywiadu miał 71 lat. Mieszkał w mieście wojewódzkim. Cztery lata wcześniej przeszedł na emeryturę a od kilku miesięcy nie pracował zawodowo. Wdowiec, ma troje dorosłych dzieci. Wszystkie dzieci dwie córki i jeden syn założyły rodziny. Ma kilkoro wnucząt.

Paweł po zakończeniu studiów rozpoczął pracę na uczelni. Pracował tam aż do przejścia na emeryturę. Pracę rozpoczął od stanowiska asystenta stażysty. Zgodnie zobowiązującym wtedy prawem po kilku miesiącach pracy został powołany na pół roku do wojska. Równoległe z pracą na uczelni podejmował, jak sam określił, „różne inne wyzwania zawodowe”. Przez kilkanaście lat prowadził własną firmę informatyczną, dwanaście lat wykładał na uczelni oddalonej o blisko 200 km od miejsca zamieszkania. Tę pracę zakończył w 2013 roku, „dlatego, że im [uczelni] się skończyła liczba studentów”. Paweł zrealizował również wiele innowacyjnych projektów. Píše o nich tak: „(...) różne fajne ciekawe projekty robiłem. Niektóre robiłem sam”. Część znalazła zastosowanie użytkowe. Paweł jest dumny z wyników swojej pracy. Ponadto przetłumaczył dwie książki z zakresu bezpieczeństwa cyfrowego jedną wspólnie z kolegami i kolejną sam. Nowe kompetencje wykorzystał w swojej pracy zawodowej, między innymi zorganizował nową specjalizację na uczelni oraz prowadził wykłady z jej zakresu.

Paweł dość szeroko opisał trudności i perypetie związane z procesem zdobywania stopnia naukowego doktora. Nie zrobił habilitacji.

Termin przejścia na emeryturę zaplanował razem z żoną i zgodnie z nim odszedł w 2017 roku w wieku 66 lat. Jako emeryt był aktywny zawodowo, prowadził przez dwa lata wykłady na uczelni, z których zrezygnował w roku wywiadu, czyli w 2022 r. Nie podzielił się szczegółami podjęcia tej decyzji, wskazując jedynie, że wycofał się „z różnych innych powodów”.

W roku 2016 zmarła na raka żona narratora po dwuletniej ich wspólnej, traumatycznej walce z chorobą. Utrata żony była głęboko przez Pawła przeżywaną tragedią, z którą trudno jest mu się uporać do tej pory.

Na emeryturze Paweł kontynuuje swoje wieloletnie pasje, takie jak wędkarstwo, gra w brydża i czytanie, które obecnie zintensyfikował, dysponując większą ilością wolnego czasu, realizuje także nowe aktywności. Wędkuje od szóstego roku życia oraz działa w Polskim Związku Wędkarskim, w którym pełnił wiele funkcji i jest jego honorowym członkiem. „Wyczynowo”, jak sam określił, gra w brydża przeszło pięćdziesiąt lat. Był członkiem Polskiego Związku Brydża Sportowego, grał w drużynach sportowych a obecnie prawie codziennie gra na platformach internetowych, między innymi British Bridge Base Organisation. Zajmuje się też czytaniem: „Troszkę rzeczy fachowych, dużo literatury pięknej. Głównie w języku angielskim” oraz kontynuuje działania związane z dawniejszą pracą zawodową, prowadząc szkolenia dla nauczycieli opiekujących się kółkami informatycznymi.

4.2 Okoliczności wywiadu

Faza ukryta i faza rozpoczęcia wywiadu.

Paweł jest absolwentem uczelni technicznej. Kontakt do Pawła badaczka otrzymała od swojego kolegi z roku, którego badaczka poprosiła o pomoc w znalezieniu uczestników do wywiadów. Poinformowała kolegę o celu badania, przewidywanym czasie trwania oraz ogólnie przedstawiła temat, który będzie przedmiotem wypowiedzi rozmówcy.

Paweł jest znajomym kolegi, razem pracowali na uczelni. Ponadto utrzymują kontakty towarzyskie. Wywiad odbył się w koleżeńskiej atmosferze. Paweł płynnie i swobodnie omawiał swoje życiowe doświadczenia z okresu pracy i emerytury. Wywiad miał miejsce w czerwcu 2022 roku w nowym mieszkaniu informanta. Paweł zdecydował o miejscu i terminie wywiadu. Ustanowił również ramy czasowe spotkania.

4.3. Analiza tekstu – formalna i strukturalna

4.3.1. Wątki narracji Pawła

Narracja Pawła nasycona jest wielością jednostek narracyjnych opisujących wydarzenia zarówno z życia zawodowego jak i prywatnego. Wątek rodzinny można nawet uznać za główny w narracji Pawła, chociaż to doświadczenie przejścia na emeryturę i szerzej pracy zawodowej było zadaniem tematem wywiadu w pytaniu otwierającym narrację. Wykazał nierozzerwalność i dopełnianie się w jego świecie tych dwóch obszarów. Metoda swobodnego wywiadu narracyjnego do badania historii życia lub też jakiegoś jego fragmentu wykazała na przykładzie Pawła tę istotną zaletę, że narrator ma duży wachlarz swobody i sam wybiera wątki, które opowiada. Paweł zastosował odmienne schematy narracyjne do prezentacji życia zawodowego i doświadczeń natury osobistej. Chronologię wydarzeń Paweł zachował, opisując ich przebieg w wątku rodzinnym. Historię kariery zawodowej odtwarzał syntetycznie, obrazując zespoły aktywności, wyliczając je wraz z przedstawieniem ich oceny ze współczesnej perspektywy:

(...) jak patrzę na tę swoją karierę zawodową, to różne fajne ciekawe projekty robiłem. Niektóre robiłem sam. Taki duży projekt zrobiłem dla firmy [nazwa firmy], gdzie zaprojektowałem i zaprogramowałem oprogramowanie czystego mikrokontrolera, czyli wszystko i system operacyjny, i całe oprogramowanie użytkowe.

I dalej opowiadał o rozwoju tych działań w życiu zawodowym.

Działalność zawodową odzwierciedlał w komentarzach opisowych oraz w konstrukcjach w tle, kiedy przybliżał szczegóły danej działalności. Dobrą ilustrację stanowi opis metody oceniania studentów. Narrator przytoczył ją w końcowej fazie wywiadu, czyli po rozpoczęciu wątku emerytury, mimo że dotyczyła pracy na uczelni, o której opowiadał wcześniej:

(...) ocena się składała z projektu i zaliczenia wykładu. Za projekt można było dostać czterdzieści punktów, a za wykład sześćdziesiąt, więc jak ktoś dostał na przykład czterdzieści punktów za zrobiony projekt, to już nie musiał się za bardzo wysilać, żeby tę trójcę dostać i tam nazbierać dziesięć punktów z wykładu, nie? Coś tam wy-wy-napisał na tych kolokwiach – bo, wiesz, to były kolokwia.

Kolejnością narracji o życiu zawodowym kierowały ponadto przymusy narracyjne. Wprowadzał kolejne epizody o pracy zawodowej, kiedy okazywały się potrzebne

dla wyjaśnienia podejmowanych działań związanych z życiem zawodowym lub rodzinnym:

(...) W każdym bądź razie, w tamtym czasie, kiedy nasz córeczka była mała, żona po czterech miesiącach macierzyńskiego wróciła do pracy, i ona zarabiała więcej ode mnie. Niż ja na uczelni zanim zacząłem jakieś tam projekty robić, jakieś różne rzeczy. To-to ciężar, że tak powiem#

B: #utrzymania?

I: To-to ona, ona. Zarabiała więcej ode mnie.

Ale też ja miałem ten plus, że-ponieważ pracowałem jako nauczyciel, to kwestie, yy, najpierw do opiekunki zawożenia dziecka, potem do przedszkola – wszystkie te manewry to robił ojciec, bo on był dyspozycyjny ((śmiech)).

Paweł dla wyjaśnienia swojego znaczącego zaangażowania się w opiekę nad niemowlęciem sportretował wykonywaną wtedy pracę. Następny przykład dotyczy pracy zawodowej:

Syn mnie namówił, żeby złożyć aplikację do firmy, w której on wtedy pracował, ale ja powiedziałem: „Ja już ~~nie~~ chcę pracować na pół etatu”. Poszukiwali specjalistę inżyniera od [nazwa specjalności], a właśnie to jest kolejna moja specjalność. W dwa tysiące piątym żeśmy/ Została wydana książka, którą przetłumaczyłem z kolegami „[tytuł]”. Potem sam przetłumaczyłem inną książkę pod tytułem: [tytuł]. I właściwie wdepnąłem w kolejną działkę informatyki, czy też zastosowań, pod tytułem [nazwy specjalności].

Dla wyjaśnienia kompetencji wymaganych na stanowisku, na które aplikował, Paweł wprowadził konstrukcję w tle – opowiedział o tłumaczeniach książek wykonanych piętnaście lat wcześniej.

Ale kiedy uważał, że fakty zawodowe były istotne w jego karierze, jak na przykład uzyskanie doktoratu. Te wydarzenia kształtowały przebieg tej kariery. Pomimo że nadal dla Pawła były kolejnym działaniem wymaganym przez instytucjonalne wzorce, wprowadził je do głównej linii narracyjnej.

Trzeci wątek poruszony przez narratora poza wątkiem o życiu rodzinnym oraz karierze zawodowej dotyczył przedstawienia zajęć, które podjął na emeryturze.

4.3.2. Ogólna charakterystyka narracji Pawła

Narracja Pawła nie jest ani krótka ani ogólnikowa. Charakteryzuje się dość dużym stopniem indeksalności, które znamionuje spontaniczne wypowiedzi. Świadczy o tym wielość cytowań zarówno interakcji ze znaczącymi innymi jak i własnych wypowiedzi czy namysłów, wchodzenie w szczegóły dla wyjaśnienia znaczenia opowiadanego epizodu oraz podejmowanych przez narratora decyzji lub realizowanych działań, np.:

Tak że młodsza córka wytrząsała się: „O, wam to dobrze!” – mówi. „Pięć pensji macie!” ((śmiech));
(...)
zaczęłam się przymierzać do jakiegoś doktoratu (...) „Co studiować? Czego się uczyć? Nad czym się zastanowić?”.

Rozmówca opisywał zewnętrzne sytuacje, które uwzględnił lub które wyjaśniały wydarzenia pojawiające się w jego życiu, np.:

Wymyśliłem sobie fajny temat [doktoratu] ale byłem w (trudnej) sytuacji. [nazwisko profesora] przestał pracować na wydziale;
(...)
to też mnie chcieli na etat i nie mogli zatrudnić, bo się rektor sprzeciwiał ze względu na ten cyrograf.

Komentował emocje, które kierowały jego wyborami lub im towarzyszyły. Refleksje i rozważania o kolejnych wydarzeniach i ważnych dla niego sytuacjach w życiu prywatnym i zawodowym umieszczał w licznych komentarzach argumentacyjnych, w tym na temat systemu szkolnictwa wyższego, czy wymagań stawianych naukowcom:

wymyślamy nowe rzeczy, jak chcemy je publikować po to, żeby tam tą (tę) „punktozę” – chorobę, którą wymyśli w Ministerstwie, kiedyś Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a teraz to się nazywa Edukacji Narodowej/ To jest głupota totalna, bo tak naprawdę to liczą się rzeczywiste osiągnięcia,

rozważania sensu życia w sytuacji terminalnej choroby żony, rozmyślenia dotyczące wychowania dzieci, przekazywania im kultury, form spędzania wolnego czasu, rytuałów dnia codziennego, np.:

Zawsze mówię tak każdemu, że my po to pracujemy, żeby pomóc dzieciom spełnić ich marzenia ((śmiech)) – jeśli są, oczywiście, sensowne;
(...)
Dzisiaj, mówię, syn z żoną grają sobie w Wiedźmina czasem na komputerze. Tak/ To takie ciekawostki właśnie promieniują na dzieci też, nie?.

Prezentuje strategie adaptacji do życia po zakończeniu pracy oraz dzieli się w prekodzie całościową oceną swojego życia.

Komentarze teoretyczne Pawła prezentują jego namysł nad swoją biograficzną historią życia, nad ramami społecznymi, w których ono się toczyło i które wpływały na doświadczanie wydarzeń, jak i na nie same. Narrator przekazuje swoją relację w stosunku do życia, upewnia się i badacza, że nie ma powodu do skarg, że czuje się spełniony. Argumentacyjne komentarze Pawła formułowane są z pozycji narratora

ja- orgio⁸ dysponenta biografii. Odwołują się do wykonanej przez narratora pracy biograficznej (Schütze, 2012, s. 201).

4.4. Preambuła i koda. Przesłonięcia. Konstrukcje w tle.

Paweł rozpoczął swoją narrację bardzo krótką preambułą: „Już. No tak” i która potwierdziła – poza indeksalnością – dużą spontaniczność jego wypowiedzi (Każmierska & Waniek, 2020, s. 92). Dla rozpoczęcia narracji nie potrzebował pauzy. Zaczął: „Już. No, tak, studia skończyłem (...)”. Podobnie zastosował krótką kodę, którą w sposób zdecydowany zakończył wypowiedź. „To tyle ci mogę tu powiedzieć”. W prekodzie zawarł dość obszerny komentarz podsumowujący życie.

W narracji Pawła, z uwagi na odejście od chronologicznego przedstawienia wydarzeń, można znaleźć szereg konstrukcji w tle. Paweł stosował tę konstrukcję również ze względu na spore zagęszczenie informacji. Pierwszą konstrukcją w tle Paweł podzielił się z badaczką zaraz na początku wypowiedzi, kiedy relacjonując rozpoczęcie pracy na wydziale, został po kilku miesiącach powołany do wojska i znalazł się na uczelni wojskowej, którą dużo wcześniej ukończyli jego już nieżyjący stryj i wuj. Liczne konstrukcje w tle narrator wykorzystywał do przekazania wieloapsektowych epizodów z życia zawodowego lub wydarzeń z życia swojej rodziny, których nie zrelacjonował we właściwym biegu chronologii narracji.

Trudno napotkać w wypowiedzi Pawła przesłonięcia. Narrator z otwartością przybliżał wydarzenia ze swojego życia. Przesłonięć można doszukać się w traumatycznej relacji z przebiegu śmiertelnej choroby żony, a szczególnie w okresie żałoby po jej śmierci, kiedy rozmówca z trudem odtwarzał normalne życie. Z drugiej zaś strony, być może wielki tragiczny ładunek emocjonalny spowodowany utratą, jak sam określił, „kobiety życia”, zatarł w pamięci narratora wydarzenia tamtego okresu, co będzie szerzej przedstawione w opisie trajektorii. Innym okresem, który narrator odnotował w sposób bardzo zwięzły i być może starał się nie ujawnić wszystkich faktów, był okres w którym jego żona była bezrobotna.

⁸ Orgio od łac. początek, w pragmatyce oznacza punkt odniesienia, która w większości systemów deiktycznych utożsamiana jest z osobą mówiącą (Schütze, 2012, s. 200)

4.5. Struktury procesowe okresu pracy zawodowej

4.5.1. Biograficzny plan działania w splotach z instytucjonalnym wzorcem oczekiwań

Po studiach w życiu Pawła przeplatały się dwa główne schematy procesowe: podążanie za instytucjonalnymi wzorcami społecznych oczekiwań oraz za swoimi planami zarówno w swoim życiu prywatnym - rodzinnym, jak i zawodowym. Narrator nie nadawał swoim poczynaniom sensu realizacji marzeń czy wcześniej zaplanowanych działań lub kolejnych etapów, o czym świadczą wyrażenia: „to potem musiałem się nauczyć” lub „Więc musiałem tę sprawę zarzucić”. Jego biograficzną historię życia syntetycznie można ująć w następujący sposób: po ukończeniu studiów rozpoczął pracę, potem ożenił się. Paweł nie podaje daty ślubu, być może stało się to jeszcze na studiach. Potem urodziły się kolejne dzieci a potem przyszła wiadomość o ciężkiej i terminalnej chorobie żony i tak zaczęła się trajektoria cierpienia w życiu narratora i jego żony. Jednak wiele wypowiedzi Pawła należy i można interpretować jako realizację swoich przekonań, określonych strategii i celów. Wydaje się, że słuszna jest teza, że w życiu Pawła splatają się te dwie struktury procesowe. Paweł umiejętnie podąża za normami wyznaczonymi społecznie, ale potrafi skutecznie realizować cele zgodne ze swoim światopoglądem i odnajdować satysfakcjonujące obszary w karierze zawodowej i je z powodzeniem realizować.

Biograficzny plan działania

Paweł w narracji nie relacjonował okresu studiów, podał jedynie rok, kierunek i uczelnię, która ukończył, a mimo to nadał swoim studiom na wydziale elektroniki nadzwyczajny sens. Ukończenie ich było dla narratora warunkiem wystarczającym, aby poczuć spełnienie w życiu:

W tym sensie, że skończyliśmy jedną z najlepszych uczelni w kraju i jedne z najlepszych studiów jakie są – najtrudniejsze, jakie są możliwe. To już jest z tego taka satysfakcja, że nie było tak, że czegoś nie zrobiliśmy, co mają zrobić dzieci.

Te właśnie słowa świadczą o ważności tego okresu w życiu Pawła i jego żony. Obydwoje uznali ukończone studia na elektronice za jedne z najtrudniejszych i najlepszych w Polsce. Właśnie dzięki temu poczuciu nie mieli potrzeby projektować własnych planów na dzieci, ponieważ mieli je spełnione dzięki ukończeniu wymarzonych studiów. Ta

wypowiedź narratora również uwypukliła jego i jego żony postrzeganie roli rodziców w konstruowaniu przyszłości swoich dorosłych dzieci. Paweł zaznaczył, że oboje z żoną nie mieli niezrealizowanych planów, które chcieliby „realizować poprzez dzieci”.

Okres studiów, zgodnie z przytoczonym wyżej komentarzem, można skategoryzować jako realizację biograficznego planu działania, który zakończył się pozytywnie dla narratora i jego żony. Jednak użycie sformułowania „oboje byliśmy z małżonką spełnieni” może świadczyć jednak, że nadawali wydarzeniu uzyskania dyplomów sens przemiany ich wcześniejszej tożsamości i znaczący wymiar w ich biografii.

Życie zawodowe narratora na początku kariery zostało podporządkowane wymaganiom rodzinnym. Paweł z sentymentem opowiada o swoich obowiązkach względem dzieci. Pierworodna córka autora urodziła się niedługo po jego powrocie z wojska. W tym czasie żona dużo lepiej zarabiała, więc po czterech miesiącach urlopu macierzyńskiego wróciła do pracy, a narrator, który pracował na stanowisku asystenta-stażysty i był bardziej dyspozycyjny, przejął część obowiązków w opiece nad dzieckiem. Zobrazował ten okres życia następująco:

No, i oczywiście wszystkie te historie związane z ojcostwem, nieprzespanymi nocami, tak? ((śmiech)) (...) najpierw do opiekunki zawożenia dziecka, potem do przedszkola – wszystkie te manewry to robił ojciec (...) Nawet jeździłem do dziecięcego ginekologa”.

W opowiadaniu przebija duma z zaradności i umiejętności poradzenia sobie z obowiązkami opieki nad dzieckiem poczynając od okresu niemowlęcego. Paweł zilustrował siebie jako nowoczesnego ojca, który oderwał się od patriarchalnych wzorów ról kobiety i mężczyzny w rodzinie, w której to kobieta zajmuje się opieką i wychowaniem dzieci oraz wykonuje obowiązki domowe pomimo wykonywania pracy zawodowej na pełnym etacie powszechnego w kulturze PRL (Tarkowska, 2002; Wróblewska-Skrzek, 2017).

Narrator wiele miejsca w wypowiedzi wywiadu przeznaczył na komentarze dotyczące dzieci. Z dumą relacjonował przymioty syna i porównał go do siebie z okresu młodości:

W każdym bądź razie, no, mój syn za kilka dni skończy trzydzieści cztery lata. ((młaśniecie)) Jest super mężczyzną. Bardzo fajny facet. Każdy mówi: „To twój obraz i podobieństwo”.

Mniej mówił o córkach, ale podzielił się informacją, że skończyły wyższe uczelnie i że wszystkie jego dzieci mają "wspaniałych" partnerów: mężów i żonę oraz że wszyscy jego bliscy

(...) są po studiach, wszyscy są naprawdę ludźmi wykształconymi i otwartymi na różne rzeczy, które w świecie się dzieją, tak że to jest najważniejsze. Nie ma żadnego- żadnego obskurantyzmu, jakiegoś ciemnogrodu tam i tak dalej, nie?

Swoją karierę rodzinną Paweł rozwijał w sposób zamierzony. I nie odnosi się to do precyzyjnego planowania ilości dzieci, czy czasu ich narodzin, ale do jego wizji rodziny, roli rodziców, ich zadań, obowiązków i rezultatów, które powinni osiągnąć w wychowaniu dzieci. Narrator ma sprecyzowany światopogląd i jednoznacznie wyraził swoje credo dotyczące zadań rodzica:

Zawsze mówię tak każdemu, że my po to pracujemy, żeby pomóc dzieciom spełnić ich marzenia ((śmiech)) – jeśli są, oczywiście, sensowne ((śmiech)). A to było [o kursie pilotażu]

o synu powiedział:

Jest super mężczyzną (...) Radzi sobie znakomicie w życiu (...)To było jego marzenie życia [dotyczyło uprawnień pilota],

o córkach, po poinformowaniu o kierunku studiów, które ukończyły, dopowiedział:

Każda z nich tam pracuje, coś tam robi

i spuentował:

Bo to tak to wygląda po prostu.

Paweł wykazał, że razem z żoną zrealizowali program wychowawczy wobec swoich dzieci.

Sploty struktur

Rozmówca energicznie działał na rynku pracy, aby zapewnić swojej rodzinie jak najlepsze warunki materialne, w związku z czym poza pracą podstawową na etatach w dwóch uczelniach podejmował inne zajęcia zarobkowe. W schyłkowym okresie PRL i początku transformacji ustrojowej i gospodarczej w Polsce podejmowanie dodatkowych zajęć było dość powszechne wśród młodych ludzi i powodowane było między innymi rosnącym rozwarstwieniem społecznym (Sobczyk, 2020). Osoby aktywne, energiczne szukały i podejmowały dodatkową pracę. Paweł przez kilkanaście lat prowadził własną działalność gospodarczą w obszarze informatyki. Samozatrudnianie było wówczas często wybieraną formą zarobkowania z uwagi na

korzystniejsze przepisy podatkowe (Mielżyński, 2007; Sobczyk, 2020). Jednak decyzja o założeniu własnej firmy mogła być zarówno realizacją planu biograficznego, jaki i podążaniem za wtedy dość powszechnie realizowanym wzorcem działalności młodych ludzi..

Projekty, które Paweł realizował sam lub wspólnie z współpracownikami stanowiły, poza wykładami ważny element jego życia zawodowego. Podzielił się swoimi sukcesami zawodowymi oraz zwrócił uwagę na nowatorstwo rozwiązań, które sam lub wraz z kolegami wypracował. W zakończeniu relacji procesu uzyskania doktoratu dodał: „Dostałem wyróżnienie od naszej Rady Wydziału za tą (tę) pracę doktorską”. W informacjach dotyczących pracy nad projektami relacjonował innowacyjność opracowań:

Jedynе takie rozwiązanie, które gdziekolwiek widziałem, gdzie na podstawie zapisu w bazie danych generowano schemat elektryczny przebiegu sieci i stacji (...)

i dalej referował zalety projektu

(...) moją największą zasługą i kolegów, którzy ze mną współpracowali, to było doprowadzenie tego projektu do stanu używalności.

o innym projekcie stwierdził:

I myśmy zaprojektowali całe jądro tego systemu z oprogramowaniem plus oczywiście konfiguracje serwerów i tak dalej. Można było dowolnie to rozbudowywać. Ale całą filozofię żeśmy tego zaprojektowaliśmy, tam trochę publikacji z tego powstało. Próbowaliśmy zgłosić to do Urzędu Patentowego, ale ((młasnięcie)) odpisał rzecznik, że skoro zostało opublikowane, no, to już nie może być zastrzeżone, bo po prostu już inni ludzie to znają i wiedzą.

Przytoczone elementy kariery zawodowej, szczególnie opisane projekty stanowiły realizację jego zawodowych zamierzeń. Utożsamia się z nimi. Uczestnictwo w projektach przynosiło mu satysfakcję i było powodem do dumy.

Rozmówca charakteryzuje w sposób szczegółowy i afirmatywny przebieg pracy swojej żony: pierwszy etap do likwidacji zakładu, zmianę zawodu i ostatni etap pracy. Tutaj Paweł zaprezentował postawę męża współtworzącego nowoczesny, małżeński układ partnerski lub jako męża głowy rodziny odpowiedzialnego za jej losy zgodnie z tradycyjnym, konserwatywnym wzorcem. Oboje reprezentowali podobny typ pracownika, który w jednym zakładzie pracuje przez całe swoje życie zawodowe. Żonie na przeszkodzie do realizacji tego popularnego jeszcze z okresu PRL wzorca stanęła transformacja gospodarcza, w jej wyniku zakład pracy żony został zlikwidowany. Narrator w krótkiej frazie: "(...) w związku z tym przez kilka lat różne dziwne rzeczy

robiła.” odtwarza okres poszukiwania pracy przez żonę, zapewne musiał być dla niej trudny. To bardzo skrócone odwzorowanie okresu szukania pracy oraz przede wszystkim użycie zawołanego i wymijającego określenia „różne dziwne rzeczy robiła” może mieć charakter **przesłonięcia**. Narrator nie wymienia żadnego z ówczesnych zajęć żony. Paweł wspierał ją i angażował się w pomoc w znalezieniu pracy, co ujawnia dalszy ciąg akapitu:

(...) ale wreszcie jakiś tam, notabene, mój kolega starszy, u którego pracowała jako sekretarka w firmie telekomunikacyjnej, skierował ją na kurs księgowych. I ona pani magister inżynier elektronik została księgową.

Trudna sytuacja bezrobocia, która przez wiele osób odczuwana jest jako tragedia (Posłuszny & Kubicki, 2019), dotknęła żonę narratora, a ponieważ Paweł aktywnie włączał się we wszystkie zdarzenia rodzinne, to z pewnością również silnie wpłynęła na niego. Ten etap życia mógł mieć charakter trajektorii cierpienia dla jego bezrobotnej żony. Sytuacja żony Pawła była z pewnością lepsza niż wielu innych osób w takich okolicznościach, dysponowali stabilnym i pewnym wynagrodzeniem narratora oraz Paweł skutecznie zaangażował się poszukiwanie pracy. Potwierdzeniem skuteczności działań narratora jest fakt, że to znajomy Pawła zapewnił długotrwałą pracę jego żonie i zmianę zawodu (aż do wyłączenia jej z pracy poprzez chorobę). Tak więc ten okres w biograficznej historii życia Pawła dla niego samego, mógł nie mieć cech trajektorii, w której zwyciężają procesy bezładu oraz aktywne działanie ulega biernemu odczuwaniu. Paweł w tym być może nawet traumatycznym dla jego żony epizodzie kontrolował swoje życie i nie przeszedł na stronę biernego odczuwania.

4.5.2. Trajektorii. Punkty zwrotne

Dużo miejsca w narracji o rodzinie Paweł przeznaczył na relacje traumatycznego przebiegu śmiertelnej choroby żony. Zmarła ona po nieudanej walce z rakiem trzustki zdiagnozowanego w bardzo zaawansowanym stadium. Narrator opowiedział o operacjach (trzech), o chemioterapiach (siedemnastu), o swoim trwaniu przy chorej, o jej pielęgnowaniu, o jej bólu, o wyniszczeniu organizmu (ważyła 35 kilogramów), o jej i swojej walce, którą przegrali i która trwała niecałe dwa lata od diagnozy na początku kwietnia 2014 roku do lutego 2016 roku. Paweł relację choroby zawarł w lakonicznej formie. Podawał tylko kolejne fakty z przebiegu choroby. Notował jej nieustanny rozwój następujący pomimo intensywnego leczenia farmakologicznego, operacji

i chemioterapii, nie dodając do tego żadnych swoich komentarzy. Żona Pawła miała świadomość umierania. Już w 2014 lub 2015 roku powiedziała podczas ich wyjazdu do Luksemburga na przyjęcie komunijne wnuczki: „To ja jestem u was ostatni raz. Już więcej pewnie nie przyjadę”. A potem narrator dodał, odtwarzając ostatnią fazę choroby:

I: No, i lekarka powiedziała: „Proszę pana, to już jest stan terminalny”. Notabene, jej też powiedziała, bo to przyjęliśmy to oboje na klatę. Tak że potem tylko była morfina dożylnie, aparat oddechowy. No, i do#

B: #w domu?

I: W domu. Nie dałem jej na dzień do hospicjum, nie? ((krótki śmiech)) To jest ten komfort, że się odchodzi w miejscu, które jest znane, w otoczeniu osób, które/ Mimo że te ostatnie tam dziesięć dni, czy dwa tygodnie, gdzie ona była na tej morfinie, to już nie bardzo wiedziała, co-co się dzieje.(...)

Terminalna choroba związana jest nieodłącznie z trajektorią cierpienia. Osoba chora i jej bliscy po otrzymaniu wiadomości o tak poważnej chorobie przeżywają niepewność, bunt, czasem łudzą się, że zaszła pomyłka. Wszyscy cierpią. Zmieniają się ich relacje do innych, do świata, do siebie samych. Pod wpływem dotkliwego cierpienia zachodzą zmiany tożsamości. Inne jest postrzeganie świata oraz sposób komunikowania z innymi. Pod wpływem tych procesów zmienia się relacja do przyszłości, oczekiwania, następuje reinterpretacja przeszłości i modyfikacja aktualnej sytuacji życiowej (Schütze & Riemann, 2016, s. 394–399). Fritze Schütze opisał w taki sposób główne cechy trajektorii cierpienia:

Spółeczny i biograficzny proces trajektorii charakteryzuje się doświadczaniem coraz boleśniejszego i w coraz większym stopniu pozbawionego wyjścia cierpienia. Dotknięci trajektorią są w coraz mniejszym stopniu zdolni do aktywnego działania, są natomiast niejako pędzeni przez - odbierane jako przytłaczające - wydarzenia i przez ich ramowe warunki oraz zmuszeni do czysto reaktywnego sposobu zachowania (1997, s. 21).

Paweł boleśnie odczuwał swoją bezradność i niemoc, która narastała w kolejnych dniach i którą wyraził w słowach: „Tym bardziej, że wiesz, kobieta życia na oczach moich umiera, odchodzi i ja nie mogę nic zrobić ((krótki śmiech)). Nic”.

Pomimo skrótości opisu Pawła, można w nim odnaleźć szereg cech biograficznej trajektorii procesów cierpienia, które wyłonili i opisali Fritze Schütze i George Riemann (2016, s. 400–401):

- załamanie się schematu biograficznego pod wpływem choroby: Paweł wycofał się, na ile mógł, ze wszystkich swoich aktywności zawodowych. „W pracy powiedziałem: «Proszę się ode mnie odpięprzyć. Wiecie, jaką mam sytuację. Robię to, co muszę i mnie nie ma, nie?»”

- Doświadczanie sił, których nie mógł kontrolować i które częściowo są nieznane i które kierują nim i żoną. Był przytłoczony. Tak opisywał rozwój choroby: „I to jest tak, że on [rak] latami się rozwija, nie daje objawów albo daje objawy takie typu tam jakaś tam dobra gastryczna niedogodność typu zgaga czy jakieś tam okresowy ból, czy cokolwiek więcej”;
- Było w nim poczucie fatum, niepewności. Wyraził wątpliwość w stosunku do działań lekarskich: „Jesienią kolejna operacja. Wreszcie ten żołądek wycięli. Bo to od razu było do wycięcia, nie?”;
- Kurczenie się świata, zanik możliwości działania w wielu obszarach;
- Otwarcie obszaru do głębokiej refleksji nad sobą, nad relacjami z innymi, nad życiem. Paweł rozpoczął odtwarzanie przebiegu choroby żony słowami „No, kiedyś trzeba, nie? [żyć na luzie, co odniósł do dobrej sytuacji materialnej] Co z tego wszystkiego, kiedy tak naprawdę przyszedł-przyszła nagle” [podkreślenie badaczki].

Dalszym etapem postępującej trajektorii była żałoba – okres po śmierci żony. Był bardzo przytłoczony. Jego działania były bardziej odruchami, był w złym stanie psychicznym. Ten czas skomentował słowami:

Jakoś psychicznie to wytrzymałem, aczkolwiek, mówię, potem różne głupoty robiłem. Wjechałem samochodem w drzwi garażu. Mówię, byłem oszo/ Brałem różne leki na-na uspokojenie. Nie mogłem spać, nie? To-to, wiesz, to jest/ No, po prostu dzisiaj opowiadam o tym wszystkim już spokojnie... Po prostu to jest, mówię, taka trauma, taki jest/ Obciążenie dla psychiki, nie?

4.6. Doświadczenie zakończenia pracy zawodowej i emerytury w strukturach procesowych

Narrator wspólnie z żoną zaplanował termin przejścia na emeryturę na kilka lat przed ustaloną datą, chcieli zrezygnować z pracy zarobkowej w 2017 roku.

I: (...) A myśmy tak planowali, że, no, mówię, przepracuję tam do sześćdziesięciu sześciu z okładem i tam w końcu roku akademickiego – w roku dwa tysiące siedemnaście – oboje razem pójdziemy#

B: #na emeryturę.

I: Tak. Ona już była, ale ja pójdę i już będziemy sobie razem tam używać świata, i jeździć po/ I tak dalej, i tak dalej..

Żona umarła po ciężkiej chorobie nowotworowej w 2016 r. Paweł konsekwentnie zrezygnował z pracy w zaplanowanym terminie – w roku 2017. Decyzja przejścia na emeryturę częściowo podyktowana była również innymi wydarzeniami. Syn Pawła namówił go do złożenia aplikacji na stanowisko wymagające wyjątkowych kwalifikacji, które Paweł posiadał. „No, i właściwie myślałem, że tak/ Do tej firmy złożyłem aplikację, przeprowadzili ze mną rozmowę, bardzo im się tam wszystko podobało”. Paweł chciał pracować na pół etatu, a firma potrzebowała pełnoetatowego pracownika i zatrudnienie skończyło się niepowodzeniem, co narrator skomentował:

Oni mówią: „Łe”. W końcu odmówili, powiedzieli, (że) oni potrzebują na cały/ Właśnie specjalisty od [nazwa specjalności], inżyniera od spraw tam... W każdym bądź razie, no, nie, to nie [podkreślenie badaczkę] .

dalej dodał:

I mówię, jeszcze jedną przymiarkę robiłem. Chciałem zostać szefem dużej organizacji wojewódzkiej, pozarządowej. No i przegrałem wybory. To też był ten motyw odejścia na emeryturę po to, żeby być wolnym i móc robić to-to, tego/ Wkurzyłem/ [podkreślenie badaczkę]

Reasumując **fazę przedemerytalną daleką** z jednej strony wypełniał ból niedawnych przejść związanych ze śmiercią żony oraz trudnym okresem żałoby, a z drugiej strony chęć wejścia w wir nowych zajęć, nowych obowiązków, które mogły mieć również funkcję terapeutyczną. Paweł zdecydował się więc zakończyć pracę we wcześniej zaplanowanym terminie. Przechodząc na emeryturę, podpisał z pracodawcą umowę, że nie podejmie ponownego zatrudnienia na uczelni, w zamian za to przyrzeczenie uzyskał podwyższone świadczenie emerytalne. W tym okresie dość powszechną praktyką zakładów pracy było oferowanie starszym pracownikom różnorodnych, korzystnych dla nich rozwiązań w zamian za wcześniejszą rezygnację z pracy i/lub zobowiązanie do niezatrudniania się w zakładzie w przyszłości. Programy te stanowiły narzędzia wykorzystywane w zarządzaniu kadrami. Paweł, podobnie jak wiele innych osób, skorzystał z oferowanego rozwiązania. Działanie to uwypukla, że decyzja Pawła zakończenia pracy była zaplanowana i, jak opowiedział, była również związana z planami Pawła podjęcia zatrudnienia w innych obszarach gospodarki, poza akademickich. Paweł skorzystał ze strukturalnych zachęt „pull” do przejścia na emeryturę. W jego przypadku decyzja przejścia na emeryturę z miała więcej aspektowy wymiar niż dychotomiczny model „push-pull”. W zamierzeniu narratora rozpoczęcie pobierania świadczenia emerytalnego miało być nowym etapem pracy zawodowej.

Po nieudanych dwóch aplikacjach do innych zawodów oraz niemożliwości przyjęcia ofert pracy na uczelni w oparciu o umowę o pracę ze względu na podpisaną umowę restrukturyzacyjną, Paweł zdecydował się na kontynuowanie w niewielkim zakresie pracy na uczelni w innej formie, którą zakończył kilka miesięcy przed udzieleniem wywiadu.

Paweł nie akcentuje przebycia **faza zawieszenia**, jednak w czasie wyszczególniania i opisywania swoich zajęć, którymi wypełnił czas na emeryturze, wrócił do swoich odczuć, których doświadczył po zakończeniu pracy. Zawarł je w krótkiej refleksji:

Tak że tak. Tak to wygląda. No, słuchaj, w sumie razem, gdybym miał spojrzeć wstecz, nie? To właściwie na początku, jak przeszedłem na tę emeryturę, to trochę tak mi było głupio, że to już nie... Nie-nie muszę jechać tego/ Nie muszę coś tam przygotowywać czy tam coś jeszcze. Więc zacząłem myśleć o innych, alternatywnych formach zajęcia [podkreślenie badaczki]

Narrator poczuł się niepewnie i nieswojo w nowej sytuacji, nie był z niej dumny. Użył słowa „głupio”, co można również zinterpretować jako wysublimowaną i eufemistyczną formę wyrażenia wstydu, o którym często mówią inni emeryci, np. ci z pamiętników konkursowych (Łapiński, 1981). Dodatkowo Paweł odczuł brak zajęć organizujących dzień przywracających jego rytm.

W strategii inkorporacji do nowej roli emeryta, Paweł planował nie rezygnować z aktywności zawodowej. Ta decyzja nie była dyktowana sytuacją ekonomiczną. Narrator był zadowolony z wysokości świadczenia emerytalnego: „Emeryturę miałem od razu bardzo przyzwoitą, dlatego że jednak trochę tych punktów się nabierało z powodu pracy na dwóch etatach, nie...”. Wynikało to raczej, wydaje się, z jego potrzeby kontynuowania pracy, utrzymania tożsamości pracownika naukowego, ale nie tylko. Praca mogła pełnić funkcję kontynuacji i stabilizacji, która jest ważna dla osoby stającej się emerytem, bo zmniejsza niepewność w sytuacji zmiany i podtrzymuje wartości z niej wynikające. Nie zostają więc nagle utracone sieci kontaktów zawodowych, nadal osoba utrzymuje w swojej społeczności tożsamość zawodową, gdyż z punktu widzenia otoczenia emeryt jest postrzegany jako osoba niepracująca i częstokroć negatywnie typizowany. Dla przykładu Karen Bullock i inni (2019) w swoich badaniach wykazali, jak trudne są zmagania oficerów policji z utratami związanymi z przejściem na emeryturę, a Nitza Davidovitch i Eyal Eckhaus (2020) opisali traumę Ruth Ben Israel laureatki prestiżowej Nagrody Izraela związaną

z przejściem na emeryturę. Paweł nie wyeksplikował bezpośrednio utrat związanych z zakończeniem pracy, ale zwrócił uwagę na ten aspekt, formując radę dla osób przechodzących na emeryturę:

Mogę powiedzieć, jak patrzę wstecz, nie? Że/ Mówię, raz, że trzeba sobie zająć/ Wtedy, kiedy przestaniemy zawodowo pracować, to nie należy kończyć z tym do końca, tylko/ W moim przypadku było to możliwe, że mogłem kontynuować w jakiejś tam formie – i dalej to robię – biorąc udział w tych szkoleniach dla nauczycieli, którzy prowadzą kółka informatyczne. Czyli w jakiejś tam formie funkcjonuję jeszcze zawodowo... Jako nauczyciel, jako wykładowca.[podkreślenie badaczki]

Zalecenie narratora można utożsamiać ze strategią minimalizowania utrat związanych z zakończeniem pracy zawodowej. Wskazuje ono również na pewien poziom niepokoju, którego doświadczył narrator w obliczu całkowitego zaprzestania pracy zawodowej. Wydaje się więc, że Paweł chciał utrzymać osiągnięty status (*attained status*) nauczyciela akademickiego czy pracownika naukowego i nie chciał, aby przyłgnął do niego status przypisany (*ascribed status*) emeryta (Jones i in., 2010).

Dla Pawła znaczące było osiągnięcie stanu aktywnej emerytury. Był w pełni świadomy wolności wyboru zajęć, które wypełnią czas i będą kształtowały jego życie na emeryturze, będą formowały jego tożsamość. Kilkakrotnie w narracji wracał do tej właśnie strategii adaptacji do roli emeryta:

Natomiast, yy, generalnie rzecz biorąc ważne, żeby znaleźć sobie nisze i przede wszystkim pasje życiowe, które człowiek miał/ To wędkarstwo to mnie się trzyma....;

czy też:

No, to/ Nie, to nie. W każdym bądź razie, ((młaśnięcie)) zająłem się sobą.

Faza inkorporacji do populacji emerytów zbiegła się w nieodległej przestrzeni czasowej z chorobą i śmiercią żony. To przesłoniło w pewnym stopniu znaczenie emerytury, stała się ona w tym kontekście drugorzędna. Śmierć żony została odebrana jako ważny "koniec" w jego biografii, kiedy nie do końca sobie poradził. Narrator uznał i częściowo była to koncepcja jego dzieci, że drogą do wyjścia z rozpacz po śmierci żony i pustki po zakończeniu pracy zawodowej było szczelne wypełnienie czasu obowiązkami i aktywnościami. Paweł kupił nowe mieszkanie i zajął się jego wykończeniem:

No, a potem jeszcze dodatkowo doszła mi wymiana mieszkania, tak że to miałem też trochę zabawy, jeżdżenia, kupowania, planowania, projektowania – no, cała masa rzeczy, które ((młaśnięcie)) trzeba było zrobić. To było sporo zajęcia przy tym.

Wydaje się, że wymiana mieszkania była kurtyną otwierającą nowy rozdział życia, która pozwoliła mu uporać się z tragicznym okresem cierpienia.

Narrator po doświadczeniu kilku niepowodzeń w poszukiwaniu dalszej satysfakcjonującej go pracy na rynku otrzymał jeszcze dwie interesujące propozycje pracy na uczelni. W tym przypadku w zatrudnieniu przeszkodził mu „cyrograf” – jak określił podpisaną z uczelnią umowę. Zajął się więc przede wszystkim aktywnościami, które go fascynowały i sprawiały mu przyjemność, zgodnie ze swoją strategią aktywnej emerytury, prowadząc wykłady innego typu, w niewielkim zakresie kontynuował działalnością zawodową. Kulturuje pasje, których początki sięgają okresu dzieciństwa, zajmuje się wędkarstwem, grą w brydża, z zapalem i radością opiekuje się wnukami. Ma domek w lesie, do którego często wyjeżdża. Zbudował udane relacje z córkami i synem. Dobrą ilustrację stanowi fragment o wędkarstwie:

I: (...) I jestem szefem największego koła wędkarskiego [nazwa]. Nie w okręgu, tylko w [wyjaśnia zasięg działania koła]... Może to się zmieni, ale chyba nie. Yyy, w każdym bądź razie, dalej tę moją pasję wędkarską – co widziałś zdjęcia – uprawiam, muchy wiązę. Mój syn też łowi na muchę, także razem czasem się gdzieś wyprawiamy. Męskie wyprawy robimy.

B: Mhm.

I: Co ja tam kiedyś się połamałem, tak że to zawsze jest bezpiecznie, jak się jest ze dwóch, nie?

Na emeryturze Paweł dużo czyta, jak skomentował „nadrabia zaległości”. Lubi czytać książki w języku angielskim. Kiedy opowiadał o tym hobby, operował nie tylko nazwiskami autorów, ale również nazwiskami tłumaczy i tłumaczek oraz przytaczał niektóre fakty z ich życia. Postrzegał różnice i korzyści płynące z czytania książek w wersji oryginalnej. Ze słów narratora przebijał szacunek do pracy tłumacza i tłumaczek, zrozumienie dla ich wkładu w końcowy efekt przetłumaczonego dzieła, który otrzymuje czytelnik do ręki:

Tam dostałem w pięknym tłumaczeniu (2sek) Marii... Jak ona się nazywała? Ojejku. Kaniecka? No, zapomniałem, ale blisko... Rewelacyjne tłumaczenie „Władcy pierścieni”! A teraz mam „Władcę pierścieni” w oryginale. Czyli po angielsku. (...) I to się jeszcze lepiej czyta, bo tłumaczenia zabierają wiele rzeczy. Na przykład Pratchett jest dużo lepiej czytany po angielsku, bo są takie gry słowne, których nie da się przetłumaczyć na język polski (...) Ale mówię, mam książki wydane tylko po angielsku, nigdy w Polsce nie były tłumaczone, na przykład Tanith Lee. Ona już nie żyje ta pani. Yyy, zmarła mając sześćdziesiąt osiem lat. Chyba dziesięć lat temu. W każd/ Nie! Więcej jeszcze. Osiem jakieś. W każdym bądź razie/ A może sześć. No! Nie żyje... W każdym bądź razie, yy, też takie kultowe książki z dziedziny fantasy, którą bardzo lubię notabene.

Rozwiązywanie krzyżówek jest zajęciem, które lubi i przeznacza na nie czas, traktuje je wraz z brydżem jako swoistą profilaktykę demencji starczej.

Paweł z dużą otwartością i szczerością podzielił się swoim, osobistym, nieudanym do momentu wywiadu, zamierzeniem natury osobistej polegającym na nawiązaniu nowej relacji romantycznej z kobietą.

No, jedna rzecz tylko niestety mi nie udało się. Próbowałem w jakiejś tam formie trochę życie osobiste pod/ Yyy, wrócić do jakiegoś związku...

Mimo to Paweł w swojej narracji skonstruował wizerunek człowieka zadowolonego, spełnionego, przepełnionego poczuciem dumy z siebie, z „udanych” dzieci i z życia, co ujął w komentarzu argumentacyjnym i podsumowującym narrację, w prekodzie:

(...) cieszę się tym, co mam. Mogę powiedzieć tak, że z punktu widzenia mojego życia/ Jak to mi z dziećmi wyszło, gdzie mam znakomite relacje z dziećmi i z ich partnerami... Yy, że jestem człowiekiem spełnionym, nie? I szczęśliwym, nie? To trzeba w tych kategoriach powiedzieć. ((cichy śmiech)) Tak że tak to wygląda, nie? I mówię, do tego dążmy, nie? Jeśli akurat komuś coś się tam po drodze spieszyło, że zadarł, to ja jestem zwolennikiem, żeby nie chować uraz, wyciągnąć rękę, spróbować naprawić relację w jakiejś tam formie, nie? Żeby po prostu również ciężar jakiś tam psychiczny zdjąć z siebie, nie? Bo to też poprawia/ Wydłuża życie, można powiedzieć, nie? [podkreślenia badaczki].

Afirmatywne nastawienie narratora do życia może po trosze wynikać z refleksji związanej z odejściem żony oraz z przeżytym cierpieniem i bólem, które mogły zmienić jego oczekiwania na przyszłość i ukierunkowały go na szanowanie własnego życia i docenianie terażniejszości. Narrator uwypuklił zmianę swojej perspektywy patrzenia na życie poprzez skrócenie postrzeganego czasu do terażniejszości oraz zawężenie przestrzeni społecznej do rodziny (Tarkowska, 1992).

Podstawową strukturą procesową w okresie liminalnym oraz inkorporacji do statusu emeryta był aktywne kierowanie swoją historią życia, działanie zgodne z wytyczonymi przez narratora strategiami.

4.7. Analityczna abstrakcja

Swoistość narracji Pawła

Narracja Pawła jest wyjątkowa w tym znaczeniu, że narrator równoważy i spleta z sobą doświadczenia i refleksje dotyczące obszaru zawodowego z tymi o naturze osobistej, co w innych przeprowadzonych wywiadach narracyjnych oraz w publikacjach, które prezentują doświadczenia przejścia na emeryturę (Łapiński, 1981) lub analizę takiego materiału empirycznego (Bullock i in., 2019; Jones i in., 2010) nie zdarza się

często. Obszary rodzinny i zawodowy przenikają się, aby stać się w rozwijającej narracji nierozdzielными. Paweł zachowuje harmonię bilansując najważniejsze wydarzenie z ramienia z każdego obszaru. Poza relacją wydarzeń natury osobistej narrator wprowadza figury osób mu bliskich. Rozmówca wprowadza wiele wątków, relacjonuje szereg, różnorodnych epizodów. Jednostki narracyjne ciągle się przenikają, czasami są konkurencyjne w stosunku do siebie i wypierają się nawzajem, tak jak epizody z życia rodzinnego często wypierały wątki o pracy zawodowej.

Wyjątkowe jest również zbudowanie głównej linii narracyjnej w oparciu o ramie życia osobistego oraz zbudowanie dwóch schematów narracyjnych, oddzielnych dla każdego obszaru życia.

Narracja Pawła sprawia trudność w jednoznacznym określeniu schematów procesowych. Można zauważyć, że instytucjonalny wzorzec oczekiwań był często zastępowany silniejszym schematem biograficznego planu działania lub oba bieły symultanicznie obok siebie.

Paweł podobnie jak większość moich rozmówców jest aktywny po przejściu na emeryturę, ma wiele zajęć i pasji, które z sukcesem realizuje. To też jest interesujące i nieczęste, że niektórymi swoimi aktywnościami zajmuje się blisko pół wieku. Nadal go wciągają i nadal z przyjemnością się im oddaje. Paweł na emeryturze czuje się sprawny, szczególnie intelektualnie, co potwierdza wysokimi umiejętnościami gry w brydża oraz rozwiązywaniem gier logicznych.

Cechą charakterystyczną narracji Pawła jest wielość komentarzy teoretycznych, które wypowiadał w trakcie narracji oraz na końcu swojej wypowiedzi komentarz podsumowujący. Wszystkie one są opiniami narratora o wydarzeniach, o podjętych decyzjach, o poglądach, o sukcesach jego i jego bliskich, wyrażonymi z perspektywy terażniejszej. Narrator nie ujawnił swoich ówczesnych opinii, to znaczy z czasu, kiedy przeżywał opowiadane wydarzenia. Ten rodzaj namysłu świadczy o wykonanej już pracy biograficznej narratora. Choć z drugiej strony można je postrzegać jako stworzoną przez narratora maskę (Goffman, 2000), która jednak odzwierciedla jego pracę nad swoją tożsamością biograficzną.

Czas

Na emeryturze Paweł szczerze wypełnia swój czas. Ma wiele zajęć, nie nudzi się i nie czuje się osamotniony, chociaż z zasmuceniem przywołuje wątek braku życiowej

partnerki. Wydaje się, że Paweł ma nadzieję, że i w tej dziedzinie zrealizuje swoje zamierzenia nawiązania romantycznej relacji powodzeniem. Pielęguje ożywione kontakty z rodziną, która w czasie choroby oraz po odejściu żony otoczyła go troską. Wyjeżdża do domku w lesie, tam też wędkuje. Te zajęcia porządkują rytm życia narratora, nadal tak, jak podczas okresu pracy, osadzony jest w rytuale dnia codziennego. Jedynie jeden raz dzieli się konstatacją „Najstarsza wnuczka ma dwadzieścia. Tak, że to czas biegnie nieubłagane”. Wydaje się, że perspektywa czasu Pawła wyraźnie skróciła się do terażniejszości z niewielką przestrzenią dla przeszłości i jeszcze krótszą dla przyszłości, są to konsekwencje przeżycia okresu wspólnej z żoną walki ze śmiertelną chorobą nowotworową. Elżbieta Tarkowska zajmująca się problematyką czasu pisze:

Okresy wielkich, gwałtownych zmian, a więc wojny, kryzysy, rewolucje, zawieszające normalny bieg czasu, zakłócające utrwalony rytm codzienności, szczególnie ostro ukazują podstawowe wartości związane z czasem. Sytuacje wyjątkowe w biografii jednostek, jak i w życiu społeczeństw, ukazują, że panowanie nad własnym czasem, swoboda dysponowania nim, rozległość stosowanej perspektywy czasowej należą do wartości podstawowych i mogą być swoistymi wskaźnikami jakości życia (1992, s. 10).

Sytuacja ciężkiej choroby unieważnia dotychczasowe perspektywy temporalne. Stawia pytania o sens wydłużania ram czasowych planowania, zmienia wzory zachowań temporalnych. Paweł w prekodzie czytelnie prezentuje zarówno efekt pracy biograficznej – przepracowania trajektorii choroby, jak i swój stosunek do czasu.

4.8. Organizacja struktur procesowych w doświadczeniu biograficznym

Relacja Pawła z przebiegu kariery zawodowej wskazuje nieciągłe linie realizacji planów biograficznych oraz symultanicznie biegnące również nieciągłe podążanie za wyznaczonymi wzorcami społecznymi. Ze względu na sposób prezentacji przebiegu wydarzeń z życia zawodowego trudno ocenić, w jakim stopniu. Można zadać pytanie, czy faktycznie Paweł urzeczywistniał swoje plany i marzenia na polu zawodowym. Analiza biografii życia prywatnego jest bardziej jednoznaczna i wskazuje na urzeczywistnianie planu kariery rodzinnej. Dlatego ogólny schemat organizacji struktur procesowych można przedstawić:

wzorzec/plan (okres pracy zawodowej)/trajektoria (choroba żony) > trajektoria/ wzorzec /plan (okres przedemerytalny) > trajektoria/ wzorzec /plan (emerytura)

Cechy przejścia statusowego na emeryturę

Faza przedemerytalna była przeniknięta trajektorią cierpienia wynikającą z współodczuwania traumatycznej choroby żony oraz żałoby.

Paweł zakończył pracę na uczelni i rozpoczął pobieranie świadczenia emerytalnego w zaplanowanym terminie, skorzystał z zachęty finansowej oferowanej przez pracodawcę. Planował dalszą aktywność zawodową na pół etatu w innym zakładzie pracy, to zamierzenie udało się tylko częściowo. W roku przeprowadzenia wywiadu, to jest w 2022 zakończył wszystkie dodatkowe prace. Narrator miał więc krótki paromiesięczny okres, kiedy był niepracującym zawodowo emerytem, a zatem nie dysponował dłuższą perspektywą doświadczeń zmian w procesie przejścia na emeryturę.

Organizację struktur procesowych przejścia na emeryturę w wypadku Pawła może prezentować schemat, który stanowi niewielką modyfikację wzoru **V lub VIII**:

slabnące przenikanie trajektorii ~ wzorzec > wzorzec/trajektoria > wzorzec/plan

Tożsamość

Paweł uwypuklił swoją potrzebę utrzymania statusu, który osiągnął w pracy zawodowej. Nie chce jego zmiany na status emeryta. Podobną potrzebę rozpoznali badacze analizując przejście na wcześniejszą emeryturę brytyjskich menadżerów (*senior managers*) (Jones i in., 2010): „Respondenci tego badania wyrażali wolę, aby byli postrzegani przez pryzmat statusu osiągniętego w czasie ich kariery zawodowej. Tę potrzebę wyrażali na dwa sposoby: po pierwsze ograniczali aktywności, w które chcieli się angażować w okresie emerytalnym i po drugie wyrażali niepokój, że ich osiągnięty (*attained*) status będzie zastępowany (*undermind*) statusem przypisanym (*ascribed*) emeryta; często niechcianym (*retirees*) (2010, s. 116).

5. Krystyna. Udana kariera zawodowa, emerytura po utracie męża

Spełnione życie. Praca biograficzna w obliczu traumy i emerytura jako realizacja pasjonujących hobby

5.1. Informacja o rozmówcy/narratorce

Krystyna w trakcie przeprowadzania wywiadu miała 60 lat. Pół roku była na emeryturze. Posiada wyższe wykształcenie w obszarze nauk medycznych i nauk o zdrowiu. Mieszka w mieście wojewódzkim i ma dorosłe dzieci, które mieszkają w tym samym mieście. Krystyna ma wnuki w wieku przedszkolnym i pomaga rodzinie córki w opiece nad nimi. Krystyna wraz z mężem – równolatkiem planowali przenieść się i zamieszkać w Warszawie, ponieważ tego wymagała praca męża. W związku z tymi zamierzeniami wspólnie zdecydowali, że Krystyna, która właśnie osiągnęła wiek emerytalny, przejdzie na emeryturę, żeby nadal mogli mieszkać razem. Niestety, w okresie jednomiesięcznego wypowiedzenia umowy o pracę jej mąż nagle zmarł. Krystyna nie zdecydowała się do czasu przeprowadzenia wywiadu powrócić do pracy i skorzystać z oferty swojego zakładu pracy.

Krystyna podjęła pracę zawodową w wieku 20 lat. Praca, jak sama stwierdziła, zachwyliła ją i stała się jej pasją. Zawód, który wykonywała, był w Polsce dopiero rozwijany, w związku z czym wstępne szkolenia odbyła za granicą. Ponadto praca wymagała ciągłego doksztalcania się, które było realizowane poprzez uczestnictwo w zjazdach również międzynarodowych oraz kursach, co narratorka bardzo ceniła. Przełomowym momentem w jej karierze zawodowej było objęcie stanowiska kierowniczką zespołu, którego poprzednio była członkiem. Na tym stanowisku pracowała do emerytury. Pracowała w systemie równoważnym, co oznaczało pracę na zmiany w dyżurach 12. lub 24. godzinnych. Ten system pracy odpowiadał Krystynie, ponieważ wiązał się z większą swobodą planowania swoich prywatnych zajęć. Nie zamierzała przejść na emeryturę.

Narodziny dzieci nie przerwały ciągłości pracy informantki. Po urlopach macierzyńskich wróciła do pracy początkowo na pół etatu a opiekę nad małutkimi dziećmi organizowała przy udziale męża, swojej mamy i teściowej.

Narratorka podkreślała wspólną z mężem i dziećmi aktywność sportową: narty, rowery, grę w kosza (wspólne z grupą znajomych wynajmowali salę), nordic walking.

Dzieci ponadto uczyły się jeździć konno oraz trenowały inne sporty. Krystyna podkreśliła fakt, że jej pasje i zainteresowania były wspólne z pasjami jej męża i były razem realizowane. Mąż w tych aktywnościach często pełnił rolę trenera, kiedy na przykład uczył Krystynę nurkowania i gry w tenisa.

Przejście na emeryturę połączyło się z wielką traumą związaną z nagłą śmiercią męża. W okresie przeprowadzania wywiadu narratorka nadal przeżywała tę tragedię. Mimo to po tym zdarzeniu potrafiła znaleźć nowe pasje: zapisała się na zajęcia do Uniwersytetu Trzeciego Wieku, rozpoczęła naukę jazdy konnej, które to zajęcia planowała jeszcze wspólnie z mężem. Kontynuowała też swoje aktywności sportowe codzienną praktykę jogi, spacerów. Odnowiła kontakty towarzyskie i dużo czyta.

Narratorka afirmatywnie przedstawiła zarówno życie zawodowe, jak i osobiste. Swoje zdrowie określiła jako wspaniałe, zamożność oceniła na poziomie dobrym, to jest wyceniła ją na poziomie pomiędzy 3 i 4. w skali 5 stopniowej. Trudno było informantce jednoznacznie odnieść się do pytania o zmianę stanu zdrowia, która wynikałaby z zakończenia pracy zawodowej, ponieważ przejście na emeryturę było równoczesne z osobistą tragedią i jej przeżywaniem. Krystyna nie odczuwała spadku swojej wartości, ani swojej użyteczności dla społeczeństwa po przejściu na emeryturę, ponieważ, jak powiedziała, zna swoją wartość i styka się z wartościowymi ludźmi oraz jest otwarta na potrzeby innych. Odpowiadając na pytanie dotyczące spadku dochodów po przejściu na emeryturę, zauważyła, że nie myślała, ani nie martwiła się, że nastąpi obniżenie dochodów, ponieważ miała być w sytuacji, w której mąż będzie nadal zarabiał.

5.2. Okoliczności wywiadu

Faza ukryta i faza rozpoczęcia wywiadu

Wywiad został przeprowadzony w lipcu 2022 r. w mieszkaniu narratorki. Miejsce wywiadu wybrała informantka. Rozmowa przebiegała w bardzo przyjaznej i miłej atmosferze. Nikt ani nic nie zakłócało przebiegu wywiadu (poza jednym krótkim telefonem). W tle płynęła spokojna, relaksująca muzyka, a na dużym ekranie telewizora wyświetlane było podwodne, bajecznie kolorowe życie rozmaitych rybek i roślinności. Badaczka wcześniej nie знаła Krystyny. Z prośbą o zgodę na wywiad poprosiła Krystynę koleżanka badaczki, która prowadziła zajęcia na UTW, na które uczęszczała narratorka. Ona również przybliżyła narratorce cel wywiadu.

5.3. Formalna analiza tekstu

Krystyna po pytaniu otwierającym przedstawiła w bardzo skondensowanej formie swoją pracę zawodową, przejście na emeryturę z wplecionymi wydarzeniami rodzinnymi: ślub, urodzenie dzieci i śmierć męża oraz pasje i aktywności, które realizowała w okresie pracy zawodowej i później po przejściu na emeryturę. Wydarzenia przedstawiała chronologicznie. Narracja była gęsta od komentarzy argumentacyjnych, jednak zawsze Krystyna używała ich, aby wyjaśnić swoje własnie wypowiedziane opinie o opowiadanym zdarzeniu lub uzasadnić podejmowane przez siebie decyzje. Dla przykładu przytoczę wątki dotyczące pracy zawodowej:

1) Praca też bardzo ciekawa... Ponieważ ja w ogóle jestem osobą, która lubi dużo nowych rzeczy poznawać, nie boi się tego, co nowe. Jestem otwarta na wszystkie własnie zmiany i nowości. No, to własnie ten rodzaj pracy bardzo mnie zachwyił.

2) Zostało mi zaproponowane stanowisko szefa zespołu, dlatego że koleżanka przechodziła na emeryturę. Eee, z obawami, ale się oczywiście zgodziłam, bo, tak jak powiedziałam, lubię nowe wyzwania. Ale to co robię – poświęcam się temu całkowicie, więc wiedziałam, że muszę przygotować się, i swoją energię, i swój zapał, ale to absolutnie nie przeszkadzało

Bardzo skrótowy styl narracji Krystyny dobrze jest widoczny w sposobie stosowania przez narratorkę konstrukcji w tle. Jednym z przykładów jest sposób przerwania wątku dotyczącego kariery zawodowej, aby przekazać informację o założeniu rodziny. Styl prezentacji jest taki, jakby chciała wylistować tylko, a nie w pełni opowiedzieć o ważnych wątkach w jej życiu:

No, to własnie ten rodzaj pracy bardzo mnie zachwyił. W międzyczasie, oczywiście takie doświadczenia swoje prywatne – czyli jak wyjście za mąż, urodzenie dzieci. Ale nie spowodowało to u mnie takich przerw, które by mnie wybiły z tej pracy. Tak? Bo ten rodzaj pracy wymaga (...)

lub przekazanie informacji o urodzeniu drugiego dziecka:

Wiadomo, że kiedy zaczynaliśmy tyle lat temu, to był mały zespół, on potem troszeczkę się wzmocnił, więcej osób troszkę doszło (2sek). No i urodziłam w międzyczasie dwójkę dzieci. Potem był taki... Duży przełom w mojej pracy (...)

Do opisanego podejmowanych przez nią wraz z mężem i dziećmi zajęć pozazawodowych najczęściej stosowała opisowe schematy narracyjne, wplatając w nie uzasadniające komentarze:

A-ponieważ my jako małżeństwo zawsze ceniliśmy to, że jesteśmy razem. Wszystko, co robiliśmy/ (...) Więc w grę wchodziły aktywności fizyczne. No, oczywiście, ukochany sport – narty, zawsze zimą, ale też tenis, bo mąż bardzo lubił, siatkówka. W młodszym

okresie żeśmy sobie salę wynajmowali w kosza graliśmy. Była taka grupa. Oczywiście, rowery, tam nordic walking, eee, więc to było też wspaniałe.

Narracja Krystyny podlegała przymusom narracyjnym: kondesacji, domykania formy, natomiast niewiele narratorka wchodziła w szczegóły. Dla przykładu, Krystyna relacjonując przebieg pracy zawodowej, zbliżyła się do wieku emerytalnego:

W momencie, kiedy nadchodził ten wiek – czyli w zeszłym roku skończyłam sześćdziesiąt lat – wydarzyły się pewne sprawy, to znaczy, mój mąż zmienił trochę charakter pracy. Zawsze był tu na miejscu, a zaczął mieć pracę wyjazdową, co się łączyło z tym, że widzieliśmy się rzadziej.

Przerwała wątek, aby przekazać informację o aktywnościach sportowych, które uprawiali rodzinnie, ponownie afirmatywnie przedstawiła pracę zawodową i wróciła do miejsca, w którym przerwała wątek: „Przyszedł ten moment, w związku z czym przesłam na emeryturę.”

Krystyna w spontanicznej narracji nie przytaczała swoich wypowiedzi, poza jednym krótkim cytatem ani też wypowiedzi innych osób. Dopiero w części pytań dwa razy posłużyła się mową niezależną. Faza życia, która była tematem pytania otwierającego wywiad, wiązała się dla narratorki z osobistą tragedią, która do czasu wywiadu była cały czas żywa i nad którą narratorka nadal pracowała. I być może to było przyczyną, że w narracji znalazło się wiele komentarzy argumentacyjnych, ponieważ „Rozmówca spiera się wtedy ze sobą, a jego uwaga jest skoncentrowana na wyjaśnianiu sobie i słuchaczowi motywów swoich działań, z którymi być może się jeszcze nie pogodził.” (Kaźmierska & Waniek, 2020, s. 78).

Krótką, trwającą niecałe 10 minut spontaniczna narracja (z fazą pytań wywiad trwał 56 min), wystarczyła Krystynie na umiejętne przedstawienie najważniejszych wydarzeń z pracy zawodowej, informacji o życiu osobistym, rodzinnej aktywności sportowej, swoich opinii i ocen każdego obszaru życia, tj. życia zawodowego i rodzinnego oraz swojego hobby. Przedstawiona wyżej analiza tekstu narracji upoważnia do uznania jej za narrację o wystarczającym poziomie indeksalności. Ponadto faza części pytań również w niektórych jej częściach przybierała formę swobodnej narracji.

5.4. Strukturalna analiza tekstu. Preambuła i koda

Po pytaniu otwierającym badaczki narratorka od razu bez przerwy na zastanowienie rozpoczęła narrację słowami „No, to pewnie będę takim jednym z niewielu przypadków,

gdzie moja praca rozpoczęła się, jak miałam niecałe 20 lat”. Krótka preambuła świadczy o spontaniczności wypowiedzi. Dopiero później wyjaśniło się, że narratorka nie postrzegала wyjątkowości swojej historii przez pryzmat wieku, w którym rozpoczęła pracę zawodową, ale w tym, że:

(...) w międzyczasie tragedia w mojej życiu, (4sek) ((w oczach łzy)) bo mąż zmarł (2sek).
Pół roku temu#

B: #Moje kondolencje.

I: (2sek) Dlatego jestem szczególnym przypadkiem, (2sek).

Rozpoczęcie narracji było krótkie a zapowiedź, że jest ona szczególnym przypadkiem, wprowadzała pewną tajemniczość, wzbudzała większe zainteresowanie oraz pobudzała do uważnego słuchania. Narratorka zarysowała główną linię biograficzną (Gestalt) od razu, na początku narracji, chociaż była ona niemożliwa do odczytania przez słuchającego a stanowiła ją nagła śmierć męża, o której opowiedziała zgodnie z chronologią wydarzeń, czyli pod koniec swobodnej narracji. Krystyna, po tym zdaniu wstępu zaczęła opowieść o pracy zawodowej.

Koda, w odróżnieniu od preambuły, była znacząco dłuższa. Koda jest dojściem narratora do czasu tu i teraz. Dla Krystyny było to opowiadanie o jej nowej pasji, którą zajęła się dopiero po przejściu na emeryturę o jeździe na koniach. Po zakończeniu informacji o tej nowej aktywności narratorka, jakby przypominając sobie główny element pytania otwierającego, rozpoczęła komentarz teoretyzujący na temat organizowania sobie życia na emeryturze, który rozpoczęła zdaniem wprowadzającym: „Jako puentę/ Jeżeli to by miało być podsumowanie, jeśli chodzi o emeryturę, to chyba tak bym do tego podeszła.”. Po przedstawieniu swoich przemyśleń na temat sposobu pozytywnej adaptacji do emerytury Krystyna prawdopodobnie chciała przekonać słuchającą, że prezentowane podejście w praktyce jest skuteczne, ponieważ przeszła do prezentacji informacji o swojej rutynie dnia. Nie zakończyła na tym narracji. Widocznie ważne było dla Krystyny zmierzenie się z całą historią życia i wyjaśnienie podejmowanych na emeryturze zajęć. Narratorka zaprezentowała swoje działania nadzwyczaj zgodnie z twierdzeniami teorii ciągłości:

Praca była pasją, dom był pasją, małe dzieci były pasją. Teraz na emeryturze ((krótki śmiech)) trzeba znaleźć swoje pasje, którym można się bardzo po-poświęcić i oddać, i to wtedy sprawia przyjemność, i radość, i daje energię. (2sek) To chyba tak w skrócie ((krótki śmiech)).

Krystyna była osobą aktywną i zaangażowaną we wszystkie obszary swojego życia. Nie wyobrażała sobie, aby mogło być inaczej na emeryturze, niezależnie od zmian, których doświadczyła. Po przytoczeniu tych uzasadnień Krystyna zakończyła swoją historię dość typowym stwierdzeniem „To chyba tak w skrócie”. Narratorka dla zaprezentowania linii życia wykorzystwała krótką preambułę i dłuższe zakończenie, tak zwaną kodę rozbitą.

5.5. Realizacja instytucjonalnych wzorców oczekiwań oraz planu biograficznego w życiu narratorki

5.5.1. Praca zawodowa – instytucjonalne wzorce oczekiwań

Główną strukturą procesową w biografii Krystyny był instytucjonalny wzorzec oczekiwań, który był przez nią bardzo pozytywnie postrzegany. Wydaje się, że miejsce pracy było przypadkowym wyborem i wiązało się ze specjalnością, którą studiowała, ponieważ Krystyna nie wspomniała o sposobie wyboru zakładu pracy ani rodzaju pracy, którą chciałaby wykonywać. Pracę podjęła w wieku niecałych dwudziestu lat, czyli w roku 1982, to znaczy w okresie PRL i w okresie stanu wojennego. Pracy nie zmieniała w ciągu swojej kariery zawodowej i w styczniu 2022 r. po czterdziestu latach przeszła na emeryturę. O pracy zawodowej, zarówno w części swobodnej narracji, jak i w części pytań wypowiadała się bardzo pozytywnie. Stosowała afirmatywne wyrażenia, takie jak: „bardzo fajne i bogate doświadczenie”, „bardzo ciekawa”, „praca mnie zachwyciła”, „byłam zachwycona pracą”, „było to moje hobby”, „każdemu życzę takiej pracy, do której się idzie z radością, z nowym jakimś takim wyzwaniem, chęcią, energią”. Z narracji wynika, że największym atutem tej pracy, który ceniła narratorka, była konieczność ciągłego doksztalcania się. Krystyna kilkakrotnie stwierdziła teoretyzując, że: „jestem osobą, która lubi dużo nowych rzeczy poznawać, nie boi się tego, co nowe. Jestem otwarta na wszystkie właśnie zmiany i nowości.” Z pewnością atrakcyjne dla niej były formy rozwoju oferowane przez firmę narratorki. Wyjazdy szkoleniowe w Holandii oraz zjazdy międzynarodowe i krajowe miały szczególnie dużą wartość dla pracowników w okresie PRL, kiedy granice były zamknięte a dewizy miały wyjątkowo wysoki kurs w stosunku do złotych. O samych czynnościach wykonywanych w pracy ani o tym, na czym dokładnie ona polegała Krystyna nie opowiedziała w swobodnej

narracji. Innym atutem pracy, o którym narratorka poinformowała w fazie pytań, był jej zmianowy charakter i praca podczas dyżurów, które trwały 12 lub 24 godziny. Ten system czasu pracy pomimo pewnych niedogodności biologicznych jest wysoko ceniony przez pracowników, ponieważ wiąże się dużą ilością dni wolnych. Właśnie grafikowy system, pomoc obu matek oraz włączenie się męża do opieki nad dziećmi pozwoliły Krystynie od razu po urlopach macierzyńskich wrócić do pracy.

Awans na kierowniczkę zespołu, którego była członkiem był dla niej dużym wyzwaniem, postrzegała go jako wyróżnienie i docenienie:

Potem był taki... Duży przełom w mojej pracy, bo został mi zaproponowany/ Zostało mi zaproponowane stanowisko szefa zespołu, dlatego że koleżanka przechodziła na emeryturę. Eee, z obawami, ale się oczywiście zgodziłam.

Dla narratorki było oczywiste, że przyjmie propozycję. Mówiła: „więc wiedziałam, że muszę przygotować się, i swoją energię, i swój zapał, ale to absolutnie nie przeszkadzało”. Zgodnie z wzorcami społecznych oczekiwań rozwijała swoją karierę zawodową.

Zakończenie pracy nastąpiło niespodziewanie dla pracowników, dla osób, z którymi Krystyna współpracowała, ale też dla niej samej, chociaż to ona złożyła wypowiedzenie. Po pierwsze, informantka, jak wielokrotnie podkreślała, lubiła swoją pracę i nie narzekała na zdrowie oraz chciała po osiągnięciu wieku uprawniającego do emerytury dalej pracować, o czym zapewniła współpracowników:

(...) jeszcze chwilę wcześniej mówiłam, że – tak jak rozmawiałam z koleżanką – że na emeryturę to nie, po co tak wcześniej?

i dalej uzasadniając swoje zapatrywania stwierdziła:

(...) energia jest we mnie tak duża, że ja nie potrzebuję jakby tego, żeby nagle stracić mnóstwo pracy.

Po drugie, odpowiadając na pytanie metryczki: „Czy chciała przejść na emeryturę?”, Krystyna wyraźnie stwierdziła, że nie chciała oraz dodała, że dłuższą pracę ponad wiek uprawniający do pobierania emerytury wcześniej uzgodniła z mężem. Decyzja przejścia na emeryturę zrodziła się nagle i była konsekwencją zmiany miejsca pracy jej męża. Bycie razem z mężem było dla narratorki wyżej cenioną wartością niż jej praca zawodowa.

Krystyna opisała rozstanie z zakładem pracy:

(...) było mi bardzo miło, bo odebrałam/ Dzisiaj wszystko mailowo się stosuje, więc każdy napisał ciepłe słowa. Zaskoczenie, zdziwienie, ale i ciepłe słowa, podziękowanie za dobrą współpracę – co mnie bardzo cieszyło, bo, no, mówię dawałam zawsze dużo serca.

O **ludziach, z którymi współpracowała**, mówi mniej, ale również pozytywnie: „Współpracowało się z zespołem dobrze”. Ten komentarz narratorki harmonizuje z całością prezentacji Krystyny, w której wszystkie obszary swojego życia określiła jako wspaniałe i cenne doświadczenia. W fazie pytań badaczka chciała wyzwolić w narratorkę większą swobodę wypowiedzi i poprosiła o szersze przedstawienie doświadczeń z pracy, które mają dla niej znaczenie i jako przykład podała m.in. jej relacje z współpracownikami. W odpowiedzi Krystyna stwierdziła: „zespół, który był dobry, nie robił/ Nie-nie zostawił mi przykrych doświadczeń, tylko wręcz właśnie wszystkie pozytywne. No, nie chce mieszać osób bezpośrednio”. Trudno znaleźć wytłumaczenie trudności w pozytywnym przedstawianiu innych ludzi. Narratorka dodała ponadto następane ciekawe uzasadnienie „żeby nie miał ktoś pretensji”. Te przytoczone dwa uzasadnienia świadczyć mogą o **przesłonięciu**. Podobny charakter przesłonięcia ma sposób prezentacji charakteru swojej pracy przez narratorkę, kiedy nie mówi, na czym ona polegała. Dopiero w drugiej części wywiadu w fazie pytań Krystyna była jakby bardziej otwarta. Przy wspólnym z badaczką opisywaniu jej pracy narratorka stwierdziła, że nie utożsamia się ze statusem kierownika (pomimo, że odchodziła na emeryturę ze stanowiska kierowniczkini) oraz uznała, że jej stanowisko pracy miało charakter samodzielnego specjalisty. Wyjaśniła także, że ona i pozostali pracownicy zespołu nadzorowali prawidłową pracę aparatury i w ten sposób pośrednio odpowiadali za życie pacjenta czasie pełnienia dyżuru przy aparaturze.

5.5.2. Emerytura – biograficzny plan działania

W przypadku Krystyny zakończenie pracy zawodowej było wyjątkowe w tym znaczeniu, że przesłoniła je jej osobista tragedia, która wydarzyła się pół roku wcześniej. Mimo upływu tylko sześciu miesięcy od tych dwóch przełomowych wydarzeń w życiu, Krystyna zdołała sprecyzować opinie oraz sposoby radzenia sobie w takiej trudnej sytuacji.

W ocenie Krystyny przejście na emeryturę może być niełatwym życiowym doświadczeniem. Porównała je do traumy, która stawia człowieka na rozdrożu: „ktoś przechodzi jakies wielkie traumy, ale czasami jest tak, że człowiek przechodzi na

emeryturę i zostaje też na jakimś rozdrożu, nie wie, co ze sobą zrobić”. Narratorka, podobnie jak Paweł, akcentowała wartość ciągłości aktywności sprawowanych w życiu używając słów: „coś kontynuować”, bo uważała, że podtrzymywanie tych samych aktywności, które wcześniej były realizowane, pomaga w adaptacji do emerytury. Kolejnym ważnym krokiem było, aby nie tylko pozostawać w kręgu znanych zajęć, ale też „szukać sobie innych hobby, pasji i tak dalej, tak?”. Dla Krystyny była to nauka jazdy na koniach:

Ale znalazłam też swoje pasje, eee, innego rodzaju. No, bo sport, tak jak wspomniałam, to zawsze i to zostało, ale jeszcze, yy, jazda konna. Konie pociągały nas zawsze. Syn kiedyś się uczył, teraz córka i jej córki, więc stwierdziłam, że czemu nie? Więc zapisałam się i kontakt z końmi jest niesamowity – w ogóle jako kontakt ...

Podejmowane na emeryturze zajęcia czy te nowe, czy kontynuowane powinny być wykonywane, zdaniem Krystyny, w relacjach z ludźmi i przede wszystkim konieczne jest, według narratorki, aby zmuszały do wyjścia z domu, aby „gdzieś wychodzić”:

(...) powinien zaplanować albo, mm, szukać jakichś zadań, żeby emerytura nie łączyła się z siedzeniem w domu i nie robieniem nic. Bo to może zniszczyć.

Narratorka stała na stanowisku, że „to emerytura otwiera duże możliwości, pozwala sobie samemu organizować czas”, jeżeli jednostka spełni dwa warunki: po pierwsze wykona pracę biograficzną dla odzyskania swojej drogi w celu wybrania właściwych aktywności na emeryturze oraz po drugie, jeżeli osoba charakteryzuje się „pasją i energią, i chce się coś robić”. Jest to ważne stwierdzenie afirmujące emeryturę jako nowy etap w życiu, który nie ma charakteru zamykającego, ale odwrotnie, jest fazą otwierającą nowe perspektywy. Krystyna, kiedy została sama, kiedy utraciła pracę, rozpoczęła nowy etap życia, który musiała sama sobie organizować. Emerytura w jej przypadku stała się zatem realizacją biograficznych planów działania. Wyrażenia językowe, które stosowała w tej części narracji, werbalizują jej własne postanowienia, zamierzenia i wybory.

Biograficzne plany narratorki można znaleźć w opowiadanych wątkach wydarzeń i komentarzach opisowych. Krystyna tak opisała swój rytm dnia na emeryturze:

Wstaję o piątej-piąta trzydzieści i idę spać późno, koło dwudziestej trzeciej, ale wysypiam się bardzo dobrze... I się regeneruje dobrze, i cały dzień jestem zajęta. Nie ma tego, że siedzę w domu beczynnienie

I uszczegółowiła program zajęć w odpowiedzi na pytanie badaczki:

Więc na przykład w poniedziałek, wiem, że jestem umówiona z jedną z bardzo wspaniałych osób, jeszcze z czasów pracy właśnie na przykład, tak? (...) We wtorek z kolei jestem umówiona na, eee, spotkanie z inną osobą, z którą sobie idziemy nad morze, tam robimy spacer, przechodzimy pół Sopotu. (..) W międzyczasie, codziennie kontakt z dziećmi, pomagam córce przy jej dziewczynkach (...) Czyli nie po to idę jakby do wnuczek, żeby siedzieć, tylko żeby z nimi coś robić. No, a przy okazji oczywiście bardzo lubię z moimi dziećmi rozmawiać. Więc to załóżmy. Kolejny dzień, no, to mam różne te sporty, tak? Jak nie tenis, to ten „babington” (badminton) sportowy. Uwielbiam gry planszowe, więc też kolejny dzień na przykład jestem umówiona/ Mamy grę planszową, czy to z koleżanką, (...) W międzyczasie właśnie książki – bardzo dużo czytam. (...) Czyli cały dzień praktycznie jest w jakiś sposób zaplanowany.

Pomimo niedługiego czasu wdowieństwa, Krystyna, już bez pomocy męża, sprawnie planowała i organizowała kolejne dni na emeryturze. Potrafiła być w swoich działaniach aktywna, zaangażowana i konsekwentna. Nie tylko kontynuowała znane sobie schematy postępowania, ale również podjęła nowe – jazdę na koniach w towarzystwie koleżanek. Narratorka nie tylko potrafiła podjąć zajęcia wymagającą wysiłku, a nawet pewnej odwagi, szczególnie w starszym wieku, ale również przekonać koleżanki do wspólnego ich uprawiania. Ten epizod podkreśla operatywność Krystyny. Można przypuszczać, że informantka bazowała na wcześniej zdobytych i wyćwiczonych umiejętnościach organizacyjnych robienia czegoś samodzielnie oraz innymi ludźmi z kręgu rodziny i spoza tego kręgu. Narratorka miała wiele dni wolnych do samodzielnego zagospodarowania ze względu na system czasu pracy oraz na częste wyjazdy męża. Wtedy zapewne sama planowała, organizowała i „realizowała” życie rodzinne.

Narratorka wykazała dużą odporność na śmierć męża. Potrafiła doskonale zbudować swój plan zajęć i być aktywną w różnych obszarach życia, pomimo upływu tylko kilku miesięcy od momentu tragedii i przejścia na emeryturę. Pewne wyjaśnienie mogą stanowić zastosowane przez Krystynę, zapewne nieświadomie, funkcje obronne, które wynikają z idealizowania czy wręcz uświęcania zmarłego małżonka, na co zwróciła uwagę Helena Znaniecki-Lopata w artykule *Widowhood and husband sanctification* (1981), które zostaną omówione w części dotyczącej męża i małżeństwa Krystyny.

Wiele miejsca w swojej skondensowanej narracji, Krystyna poświęciła pokazaniu zalet i korzyści wynikających z uczestnictwa w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Podkreśliła jego terapeutyczną funkcję: „No, to mi się wydaje, że Uniwersytet Trzeciego Wieku tutaj [w traumie] bardzo pomaga” oraz edukacyjną i rozwijającą ruchowo rolę oferowanych zajęć. I podsumowała: „No, myślę, że to jest właśnie ten kierunek... Na emeryturze”.

Narratorka poruszyła również problem spadku dochodów, który dotyka ludzi po przejściu na emeryturę. Jej wcale nieniska emerytura, jak ją oceniła narratorka, wymusza jednak ograniczenia w intensywności realizowanych zajęć, np. w nauce jazdy konnej:

Myślę, że gdyby finanse pozwalały, mogłoby to być co d/ dwa razy w tygodniu czy trzy razy w tygodniu, no, ale, to tak jak mówię, gdzieś tam jednak finansowe bariery zawsze się tworzą. No, ale raz w tygodniu to jest naprawdę wspaniała też rzecz

ponieważ

(...) to jest urocze, że ja tego konia przytulam i czyszczę go, i grzywę czeszę, i kopyta czyszczę, bo taka jest nauka, nie tylko jazdy

Narratorka uogólniła swoje spostrzeżenia stwierdzając, że niewysokie zasoby finansowe emerytów ograniczają ich możliwości rozwoju. Porównała sytuację emerytów w Polsce do tych w Holandii, którzy mając odpowiednie zabezpieczenia finansowe mogą zwiedzać świat i kontynuować swoje pasje.

Reasumując, Krystyna w sposób bardzo zdyscyplinowany planuje kolejne dni emerytury, wypełniając je różnorodnymi zajęciami sportowymi, towarzyskimi, czytaniem oraz opieką nad wnuczkami. Jednak pomimo spełniania wielu aktywności, Krystyna ocenia, że zajęcia realizowane na emeryturze są uboższe od tych z okresu przedemerytalnego:

Tak, ale te [realizowane przed przejściem na emeryturę] aktywności były jeszcze większe. Ze względu na obecność męża myśmy/ No, w tenisa każdy weekend mąż trenował, a potem z kolei mnie trenował. Ja z nim miałam treningi. Rodzinnie graliśmy. Czyli sobota była nasza, w niedzielę razem z dziećmi, z synem i z córką na kortach się spotykaliśmy, bo zawsze na weekend przyjeżdżał, tak? Więc to też nie było...

5.5.3. Rodzina. Przenikanie struktur: biograficznych planów działania i instytucjonalnych wzorców oczekiwań

Mąż i małżeństwo

Pierwszą wzmiankę o rodzinie stanowiło krótkie zdanie dodane do relacji o przebiegu pracy zawodowej: „W międzyczasie, oczywiście takie doświadczenia swoje prywatne – czyli jak wyjście za mąż, urodzenie dzieci. Ale nie spowodowało to u mnie takich przerw, które by mnie wybiły z tej pracy” oraz dalej „No, i urodziłam w międzyczasie dwójkę dzieci”. Dopiero w dalszej części wypowiedzi w komentarzach teoretycznych narratorka z podziwem wyrażała się o mężu i małżeństwie. O związku

powiedziała: „A ponieważ my jako małżeństwo zawsze ceniliśmy to, że jesteśmy razem”
i dalej:

Nasze pasje – no, to wielki dar mieć takiego męża – zawsze były wspólne, czyli czym się interesował mąż, tym ja, czym ja się interesowałam, to mąż się doksztalał, jakby dowiadywał i chętnie ześmy na te tematy wspólnie sobie rozmawiali.(podkreślenie badaczki)

oraz

my dla siebie stanowiliśmy parę, która była też nie tylko jako ludzie, którzy się kochali, ale byliśmy dla siebie prawdziwymi przyjaciółmi.

Małżeństwo Krystyny z jednej strony hołdowało tradycyjnym wartościom, w którym mąż ma decydujący głos, ale również było otwarte na współczesne trendy, chociaż wydaje się, że obydwójce cenili konserwatywne relacje pomiędzy nimi. Krystyna podążała za swoim mężem, co potwierdza na przykład jej relacja dotycząca rezygnacji z pracy. Narratorka nie rozważała żadnej innej alternatywy rozwiązania sytuacji bycia razem. Dla niej było oczywiste, że to żona rezygnuje z pracy, chociaż należy zauważyć, że za tym rozwiązaniem przemawiało też nabycie przez nią praw emerytalnych. Mąż w ich małżeństwie był motorem, który inicjował wspólne zajęcia, np. „też tenis, bo mąż bardzo lubił”. Był też otwarty na dłuższe wyjazdy żony związane z jej obowiązkami w pracy, które pozwalały jej się rozwijać. Krystyna wspomniała o swojej trzymiesięcznej delegacji w Holandii, kiedy córka była jeszcze małym pięcioletnim dzieckiem. Narratorka zaznaczyła również jego partnerstwo w pielęgnacji i wychowywaniu dzieci: „Dzieci dzisiaj już są duże, dorosłe, ale jak były małe, to my oboje z taką pasją podchodziliśmy”.

Wydaje się, że każdy obszar życia był ich wspólnym doświadczeniem, np. „My zawsze ześmy mieli wspólnych z mężem znajomych. I to było też urocze” lub „Bardzo lubiliśmy z mężem też tańczyć”.

Zmarły niedawno i nagle mąż był w opowiadaniu Krystyny człowiekiem niezwykle dla niej ważnym, który wykonywał rolę męża bez skazy i którego narratorka określiła „wielkim darem”. Można stwierdzić, że Krystyna zarówno idealizuje i gloryfikuje jego rolę jako męża, jak i swoją rolę żony.

Krystyna uświęciła swojego zmarłego męża. Helena Znanięcki Lopata (1981) w swojej pracy naukowej, prowadziła między innymi badania dotyczące wdowieństwa i zagadnień uświęcania zmarłych mężów przez wdowy. Interesujące jest, że tworzenie przez wdowy wizerunku męża jako osoby bez skazy, bez wad i życia z nim w harmonii

bez zakłóceń spełnia wiele korzystnych funkcji dla wdowy. Po pierwsze, poprzez społeczną idealizację i odpowiednią rekonstrukcję w pamięci wdowa odsuwa zmarłego z roli krytyka i życiowego przewodnika oraz stawia go ponad ziemskie uczucia i w ten sposób minimalizuje nieprzyjemne emocje na przykład. niechęci do zbyt głębokiej lub długiej żałoby, irytacji z powodu zarządzania rzeczami zmarłego ... Pozwala to jej stopniowo przejść do codziennego życia i odbudować relację z sobą i z innymi. Zmarły pozostaje dalekim wyidealizowanym obserwatorem. Po drugie, gloryfikacja zmarłego męża pozwala łatwiej uporać się z depresją, która często towarzyszy **utracie** bliskiej osoby i która podsuwa pejoratywny obraz samego siebie. W tym przypadku działa prosty mechanizm: jeżeli on był tak wspaniałym człowiekiem i ożenił się i był ze mną, to znaczy, że ja nie mogę być taka „beznadziejna” a taki właśnie obraz podsuwa uczucie depresji. Idealizując męża, jednocześnie tworzy pozytywny obraz samej siebie. Po trzecie, idealizacja pozwala usunąć nieprzyjemne wspomnienia z przeszłości, co tworzy lepszy fundament dla trudnego procesu dostosowania się (readjustement) do zmienionej sytuacji życiowej (Znaniński-Lopata, 1981).

Dzieci

Stosunek narratorki do dzieci i rodziny najwierniej i najlepiej oddają jej własne słowa: „I dom, i rodzina też była dla mnie, no, niesamowitym wspaniałym przeżyciem zawsze”. Poddając refleksji tę ocenę narratorki, należy stwierdzić, że wszystkie komentarze argumentacyjne, opisowe oraz przytaczane w narracji wątki zgodnie prezentują znaczenie dzieci w życiu Krystyny. Rodzina wspólnie uprawiała sporty oraz dbała o inne zajęcia przeznaczone dla dzieci. Pomimo stosunkowo krótkiej wypowiedzi, Krystyna potrafiła wiele razy wpleść informacje dotyczące sportów uprawianych przez dzieci. Dobre wychowanie dzieci oznaczało dla Krystyny sukces życiowy. Dzieci, jak je opisała, były „wspaniałe i kochane”, były bazą jej życia uczuciowego i stanowiły niezawodne wsparcie, na które mogła zawsze liczyć i ponadto dzięki nim czuła się użyteczna.

Krystyna w relacjach pomiędzy nią i mężem oraz w relacjach ich jako rodziców z dziećmi realizuje tradycyjne wzorce doskonałej żony i matki, podąża za społecznie oczekiwanymi wzorcami. Wyjątek stanowił powrót do pracy zaraz po urlopie macierzyńskim, a nie pozostanie w domu i opiekowanie się dziećmi. Podjęcie tej decyzji ułatwił Krystynie równoważny system pracy oraz skrócenie czasu pracy do pół etatu,

co oznaczało, że w pracy była około siedmiu dni w miesiącu. Mąż był inicjatorem rodzinnych projektów ale również osobą ceniącą partnerstwo, czyli z pewnością Krystyna miała wpływ na podejmowane wybory i na realizowane projekty. Analiza struktur językowych wykazuje, że narratorka stosowała zaimek „my” mówiąc o podejmowanych decyzjach i aktywnościach, czyli można uznać, że przedstawiała siebie jako współautorkę razem z mężem biograficznych planów swojej rodziny.

Można jednym zdaniem podsumować, że w życiu rodzinnym narratorki wyjątkowo harmonijnie przenikają się struktury procesowe instytucjonalnych wzorców oczekiwań oraz biograficznych schematów działania.

Ciekawe jest też dla mnie to, że w ogóle u niej nie widać konfliktu (często podnoszonego w literaturze krytycznej z kręgu feminizmu) między podporządkowywaniem swojego życia potrzebom i planom rodziny (męża, córki, wnuczek) oraz realizowaniem własnych pasji zawodowych i pozazawodowych. W jakiś sposób one wszystkie wypełniają jej pełne aktywności życie.

5.6. Trajektoria cierpienia

Niewiele Krystyna powiedziała o traumie, która ją dotknęła. Było to przeżycie niedawne i narratorka jeszcze nie umiała i nie chciała tego tematu poruszać, ponieważ jak sama stwierdziła: „pewne rzeczy wymagają czasu, żeby o nich móc mówić”. Jej wypowiedzi o śmierci męża były szczątkowe i urywane:

No, natomiast wydarzyła się w międzyczasie tragedia w moim życiu, (4sek) ((w oczach łzy)) bo mąż zmarł (2sek). Pół roku temu (...) bo to tym bardziej musiałam sobie z tym wszystkim poradzić, tak? Nie po to przechodziłam na emeryturę... ((westchnienie)) Żeby... No, żeby zostać z tym wszystkim

Podkreśliła swoje osamotnienie oraz przygnębiający ciężar spraw życiowych, które teraz musi sama znosić. Narratorka w początkowej fazie trajektorii zareagowała depresją i apatią, chciała położyć się i już się nie obudzić, ale uznała, że byłaby to krzywda dla dzieci. Pracując nad sobą, zauważyła: „No, zawsze można poszukiwać tej swojej drogi, tego, co człowiek chce w życiu robić”. Odejście męża było dla niej tym trudniejsze, że „wszystko od niego [męża] szło i tego mi bardzo brakowało, jak jego zabrakło”.

5.7. Analityczna abstrakcja

Swoistość narracji Krystyny

Wywiad Krystyny charakteryzuje się afirmatywnym stylem przedstawienia swojej linii biograficznej. Wszyscy osobowi nosiciele wydarzeń z wyłączeniem śmierci męża, społeczne ramy strumienia zdarzeń i procesów społecznych, czyli relacje pomiędzy narratorką a innymi uczestnikami narracji, społeczny świat stadniny koni byli obdarzeni przez narratorkę wyjątkowymi, pozytywnymi cechami. Szczególne miejsce w tej idealnym świecie zajmuje mąż narratorki. Opowiedziane życie Krystyny nie ma barwy szarej, nie ma w nim żadnych trosk, ani neutralnych czy pejoratywnych ocen ani też kłopotów poza odejściem męża. Ta cecha narracji jest wyjątkowa i występuje tylko w krótkiej wypowiedzi Krystyny.

Następną charakterystyczną cechą narracji Krystyny jest wielość komentarzy teoretycznych. Dotyczą one opinii Krystyny o sobie, o mężu, o dzieciach, o pracy, o koleżankach i wspólnych znajomych, o wykładowczyni i grupie uczestniczek zajęć w UTW. Związane są z wyjaśnianiem czy uzasadnieniem podjętych decyzji. W niektórych z nich Krystyna sformułowała swoje przemyślenia dotyczące udanej adaptacji do emerytury. Jest to cecha charakterystyczna narracji Krystyny, choć nie jest wyjątkowa w świetle zebranych materiałów, dla przykładu, podobną cechą charakteryzuje się narracja Pawła.

Ponadto można zauważyć, że narratorka nie akcentowała wzrostu liczby kontaktów lub nawiązania nowych relacji z rodziną, czy zamykania się w kręgu rodzinnych relacji, którą to cechę wśród osób przechodzących na emeryturę wyróżnił Brunon Synak (1987), nazywając ją familiocentryzmem. Podobnie jak emeryci badani przez Synaka i jego zespół, inni narratorzy w mojej próbie opowiadali o wzroście znaczenia rodzinnych relacji na emeryturze. Warto jednak zwrócić uwagę, że Krystyna utrzymywała bliskie kontakty z dziećmi i regularnie opiekowała się wnukami i to mogło zdecydować, że na tym etapie, była dopiero pół roku na emeryturze, nie odczuwała potrzeby rozszerzenia kontaktów w kręgu rodzinnym.

Krystyna nie odwołała się w żadnym miejscu narracji do sytuacji społeczno-politycznej. Jak wynika z wyliczeń podanych przez nią dat i okresów trwania różnych

faz jej życia, pierwszą pracę podjęła w stanie wojennym, lecz tego faktu nie odnotowała w swojej biografii. Krystyna nie odwołała się w żadnym momencie swojej narracji do przełomowych zmian, które nastąpiły w polityce wewnętrznej oraz sytuacji geopolitycznej Polski. Narracje umieściła w swoim lokalnym świecie. Jest to wyjątkowa cecha tej narracji.

Czas

Krystyna, podobnie jak część innych narratorów stara się szczelnie wypełnić zajęciami każdy dzień zarówno tymi, które kontynuuje z wcześniejszych etapów swojego życia, jak i nowymi. W związku z tym informantka nie czuje, że czas „przecieka jej przez palce” lub że w ciągu dnia jest w stanie zrobić mniej rzeczy niż w okresie swojej pracy zawodowej, co opisywali, na co się skarżyli i co napępniało goryczą innych narratorów (szczególnie Basię i Grześka). Jednak pomimo realizacji wielu zajęć w ciągu dnia Krystyna na komentarz badaczki dodany w części pytań, zareagowała tak:

B: I, można powiedzieć, bardzo długi dzień.

I: Tak, ale mi tak szybko idzie ten dzień, że on długi nie jest ((śmiech)).

Dni Krystynie umykają szybko, są krótkie. To subiektywne skracanie czasu po przejściu na emeryturę jest temporalnym doświadczeniem również innych narratorów.

5.8. Organizacja struktur procesowych w doświadczeniu biograficznym przejścia na emeryturę

Krystyna zdecydowała przejść na emeryturę nagle i niespodziewanie dla samej siebie oraz dla otoczenia w pracy. Nie przechodziła więc procesu przygotowywania się do emerytury fazy przedemerytalnej. Śmierć męża, która nastąpiła podczas miesięcznego okresu wypowiedzenia umowy o pracę, nałożyła się na proces przejścia na emeryturę i zmieniła doświadczenie fazy liminalnej oraz fazy inkorporacji. Zaprezentowany niżej schemat dominujących struktur procesowych w poszczególnych fazach przejścia statusowego jest przekształcony przez losowe, nagłe i nieoczekiwane zdarzenie straty najbliższej osoby. Narratorka w tym samym okresie doświadczała dwóch znaczących w życiu człowieka punktów zwrotnych i przejść statusowych: przejścia z pracownika do niepracującego zawodowo emeryta oraz ze stanu małżeńskiego do statusu wdowy.

Ogólne schematy organizacji struktur procesowych przedstawionej historii biograficznej, której początek narratorka umieściła w momencie rozpoczęcia pracy

zawodowej oraz organizacji struktur procesowych przejścia na emeryturę, są takie same z uwagi na jednolitą strukturę przebiegu pracy zawodowej i brak fazy oddzielania. Struktury tworzą poniższy schemat **V**:

wzór/plan > trajektoria > plan

6. Grzesiek. Szarość emerytury po metamorfozach aktywnej pracy zawodowej

6.1. Informacja o rozmówcy

Grzesiek mieszka w mieście wojewódzkim. Jest żonaty. Ma dorosłą, zamężną córkę i dwóch wnuków. Do czasu przeprowadzenia wywiadu nie pracował zawodowo półtora roku. Na emeryturę przeszedł pięć lat wcześniej, przez cztery lata pobierał świadczenie emerytalne i pracował na umowę o pracę.

W 1957 roku wraz z rodziną przyjechał z kresów wschodnich w drugiej fali repatriacji. Osiedlili się na Pomorzu. Narrator po ukończeniu studia wyższych technicznych i uzyskaniu tytułu magistra inżyniera zatrudnił się w szkole wyższej w innym mieście, ponieważ chciał zajmować się dziedziną wiedzy, która go pociągała i która tam właśnie była rozwijana.

Po około dwóch latach zrezygnował z pracy na uczelni i zatrudnił się w zakładzie produkcyjnym, co wiązało się z przeniesieniem się do następnego miasta. Zmiana ta była podyktowana względami finansowymi i otwierającymi się możliwościami oferowanymi w nowym miejscu pracy. W nowej firmie Grzesiek zajmował się elektroniką sprzętową w pierwszym okresie oraz handlem zagranicznym w drugim i pracował tam aż do emerytury. Od lat osiemdziesiątych do 2021 roku, w którym Grzesiek zakończył pracę zawodową, zakład pracy i sama praca narratora przeszły duże zmiany. W Polsce w latach dziewięćdziesiątych wprowadzono gospodarkę rynkową, zniesiono obowiązek handlu zagranicznego poprzez centrale w Warszawie. Zakład Grzeska skorzystał z tej szansy i rozpoczął bezpośrednią współpracę z klientami i kontrahentami zagranicznymi bez pośrednictwa centrali w Warszawie. Narratorowi, który znał dwa języki obce, co było nieczęstą umiejętnością w tamtym okresie, zaproponowano pracę w komórce handlowej. Grzesiek do zakończenia pracy pracował na stanowisku handlowca i często służbowo wyjeżdżał do wielu miejscowości w Polsce oraz za granicę: do Szwajcarii, Niemiec, Danii, Iranu, Stanów Zjednoczonych. Świadczenie emerytalne zaczął pobierać cztery lata przed zakończeniem pracy wraz z nabyciem prawa do emerytury.

Dodatkowo poza pracą zawodową narrator dwa razy podejmował własną działalność gospodarczą. Pierwszy raz niedługo po zatrudnieniu się w nowym zakładzie wykorzystał niszę rynkową i zajął się serwisowaniem telewizorów. Pracował tak przez

około dwa lata. Na okres tej działalności zmniejszył do połowy wymiar czasu pracy w macierzystej firmie. Drugi raz w 2005 roku utworzył jednoosobową firmę, która zajmowała się produkcją i sprzedażą do Danii elementów obudowy elektroniki do maszyn ciężkich. Firmę rozwiązał rok przed zakończeniem pracy zawodowej z uwagi na znaczący spadek obrotów oraz skomplikowane rozliczenia podatkowe. Firma bardzo dobrze prosperowała przez około dziesięć lat.

Grzesiek sam podjął decyzję zakończenia pracy zawodowej i wybrał termin tego kroku. Na emeryturze razem z żoną pomagają córce w opiece nad wnukami, narrator czyta literaturę naukową lub popularnonaukową. Sporo czasu zabierają mu zabiegi związane z dbaniem o zdrowie: gimnastyka oraz mierzenie niektórych parametrów zdrowia. Grzesiek rok temu przeszedł operację kręgosłupa a teraz dokucza mu biodro.

Swoje zdrowie w skali 5-stopniowej ocenił na 3, zamożność na 4. Narrator nie miał obaw związanych ze spadkiem swojego znaczenia, lecz żartobliwie spuentował sytuację emeryta w społeczeństwie: „wypad z baru i tyle”. Podobnie zareagował na pytanie dotyczące obawy spadku swojej użyteczności po przejściu na emeryturę. Tutaj zauważył, że człowiek zaprzestaje pracować a pieniądze otrzymuje z ZUS, więc pozytywna odpowiedź na to pytanie nasuwa się sama.

Grzesiek przed przejściem na emeryturę pracował 8 godzin dziennie, dodatkowo 2–3 godziny zajmowała mu praca na rzecz swojej firmy, ale nie codziennie, ponadto pracował w soboty.

6.2. Okoliczności wywiadu

Faza ukryta i faza rozpoczęcia wywiadu

Grzesiek jest kolegą badaczki ze studiów. Wywiad odbył się podczas corocznego zjazdu wydziału w ośrodku wypoczynkowym w przyjaznej i komfortowej atmosferze. Podczas wywiadu nie zaszły żadne elementy zakłócające. Grzesiek komentując wywiad w końcowej jego fazie, ze zdziwieniem stwierdził: „Nigdy taki wylewny nie byłem”. O wywiad kolegę poprosiła badaczka, wyjaśniając cel, temat wywiadu i sposób jego przeprowadzenia.

6.3. Formalna analiza tekstu

Grzesiek prowadził wypowiedź w dość zdyscyplinowany sposób i w zasadzie nie odbiegał od głównej linii biograficznej, starając się prezentować kolejne epizody zgodnie z kalendarzowym czasem ich pojawiania się w życiu, chociaż nie zawsze mu się to udawało. Analiza formalna tekstu wskazuje na spontaniczność wypowiedzi. Narrator po krótkim wstępie, w którym wyliczył kolejne fakty repatriacji jego rodziny do Polski, w tym szkoły do których uczęszczał, przeszedł do prezentacji przebiegu życia zawodowego. Informację o rodzinie dołączał do głównej opowieści, najczęściej w komentarzach opisowych. Przechodził do tych wspomnień wtedy, kiedy wynikały one z opowiadanych właśnie wątków i były z nimi w jakiś sposób powiązane. W poniższym przykładzie, narrator opowiadając o specyfice pracy zawodowej i podróżach służbowych z nią związanych, dodał opinie o odwiedzanych miejscach i związał ją z wątkiem kariery naukowej córki i zięcia, które miały miejsce w jednej z wymienianych stolic zachodnich:

Ameryka mi się bardzo nie podobała. W sensie, nie wiem, taka plastikowa mi się wydawała. Nie/ Jakieś takie/ Takie dziwne/ Architektonicznie to wiadomo, Niemcy, Szwajcaria to brylują (2sek). Dużo też w [nazwa stolicy] przebywałem. Później-później u mojej/ Bo moja córka i zięć doktorat robi w [nazwa miasta], w-w-w [nazwa państwa]. Później pracowali w [nazwa stolicy], a teraz wrócili na twoje tereny, na [nazwa regionu w Polsce].

Tak więc wątek rodzinny nie zakłócał warko bieżącej narracji o rozwijającej się karierze zawodowej, tylko służył do jej ilustracji, czy też wzbogacenia poruszanych wątków.

Narrator dzielił się z osobą słuchającą swoimi opiniami, rozważaniami i spostrzeżeniami dotyczącymi prezentowanych właśnie wydarzeń w dość licznych **komentarzach argumentacyjnych**, które formułował zarówno z perspektywy narratora opowiadającego swoją historię życia, czyli z perspektywy dnia dzisiejszego, jak również z perspektywy etapu życia, kiedy wydarzenia miały miejsce. Odtwarzał minione emocje, refleksje, namysły. Komentarze teoretyczne dotyczyły szerokiego spektrum zagadnień tych wszystkich, które poruszał w narracji: poczynając od studiów, wydarzeń zawodowych, w tym opinii o państwach–kontrahentach firmy Grześka, przemian gospodarczo-ustrojowych w Polsce, zdrowia, pandemii, kończąc na ocenie doświadczenia przejścia na emeryturę i bycia emerytem. Poniżej kilka komentarzy ilustrujących poglądy Grześka w rozmaitych obszarach:

- ocena przekształceń w obsłudze klienta po zmianie pokoleniowej w zarządzaniu firmą:

Jak analizuję, że każdy tam odrabia ten swój „Exelik”, swoje zrobi, ziu-ziu-ziu, zrobi i koniec. A klient trochę zostawał tak na-na-na ubocznie i nie zawsze był tak obsługiwany po mojemu.

- transformacji gospodarczej – osąd programu Powszechnej Prywatyzacji Przedsiębiorstw Państwowych (PPPP):

To było/ Czteryście chyba było wyznaczonych i to one były, podlegały, nie? To on przeszedł przez-przez to/ Przez tę całą modę/ Natomiast czy to było szczęśliwie, czy nie? Później/ To sterowanie z Warszawy było takie dosyć-dosyć takie/ Były takie momenty, że jedynym staraniem to było likwidacja tam/ To takie-takie-takie/ Nie było to najzdrowsze.,

- Duńczykach, z którymi handlował:

Ja Duńczyków postrzegam właśnie jako takich jednak/ Mimo/ Oni mają (2sek), no, jakoś tak poukładane nie-nie-nie są/ Nie ma żadnych takich, takiego/ Tam się żyje proekologicznie, na rowerach jeżdżą/ Co prawda/ Tam nie ma też takiego rozwarstwienia nawet-nawet ten najbogatszy/ Bo tam są tacy, jacy/

- zmianie zdrowia na emeryturze:

Już od tego rdzenia [kręgosłupa] chyba, tam z tym biodrem to-to-to teraz/ Jak tu mnie nie boli, wiesz, to teraz coraz bardziej biodro mnie boli, tak że to nie jest/ To nie jest tak/ I ja to wiążę, że-że człowiek na emeryturze to jednak dostaje takich/ Może bardziej obserwuję, może-może kiedyś mnie to bolało.

W trakcie narracji, Grzesiek przytaczał zarówno **swoje wypowiedzi, jak również** wypowiedzi osób, które właśnie **były uczestnikami opowiadanych epizodów**, na przykład w opisanej sytuacji rodzinnego uzgadniania wyjazdów urlopowych:

Coś mania nas napadła, że „A! Gdzieś daleko/ Na skraj/ Ale jaki?”. Bo my czasami/ Bo my zawsze jeździmy spontanicznie/ Jeździliśmy, z rodziną. I padło na zachód/ „Gdzie najdalej?”. „A na południe Szkocji, gdzieś tam”,

lub otrzymania propozycji studiów MBA:

Profesor mówi: „Kurczę, popatrz!”. A ja mówię: „Czemu nie?”. Jak to było/ Bo to były dosyć kosztowne studia, nie?

Narracja Grzeska jest silnie osadzona w **rzeczywistości społeczno-gospodarczej** ówczesnej Polski, która wywierała silny wpływ na kształt i przebieg wydarzeń w życiu zawodowym narratora. Grzesiek doskonale orientował się w otaczających go zmieniających się warunkach ekonomicznych i optymalnie wykorzystywał nadarzające się okazje do rozwoju własnych aktywności.

6.4. Strukturalna analiza tekstu. Preambuła i koda

Po otwierającym dość krótkim pytaniu badaczki: „chciałabym zacząć / Poprosić ciebie o opowieść o twoim życiu, tak krok po kroku, od początku rozpoczęcia pracy zawodowej aż do teraz” narrator żartobliwie zapytał: „A nie wcześniej? ((śmiech))”. Badaczka potwierdziła propozycję Grzeška i jednocześnie rozszerzyła pytanie otwierające, zaznaczając, że najważniejsze jest przekazanie jego własnej historii, która właśnie, dlatego że jest jednostkowa, jest szczególna i interesująca. Narrator rozpoczął słowami „To przed zawodowe życie to skrótowo (opowiem). Urodziłem się, yy... Tak/ Za Bugiem. (...)”. Narrator sam zdecydował o rozszerzeniu swojej narracji o wątek pochodzenia, który widocznie uważał za ważny dla swojej biografii i którym chciał się nim podzielić. Narrator nie zastosował żadnego wprowadzenia, bez preambuły rozpoczął opowieść o swoim życiu. Następnie potoczyście, chętnie i otwarcie opowiadał o pracy zawodowej, związanymi z nią epizodami natury osobistej, o przejściu na emeryturę, o narastających kłopotach zdrowotnych. Wszystkie wydarzenia osadzał w otaczającej go społecznej rzeczywistości.

Wywiad składał się z dwóch części podzielonych krótką przerwą. Pierwsza miała charakter swobodnej narracji, podczas której Grzesiek zrelacjonował swoje życie od narodzin do czasu wywiadu. Drugą część wywiadu badaczka rozpoczęła prośbą o podanie kolejnych informacji o aktywnościach na emeryturze, o rutynie dnia codziennego. Wywiad w tej części przyjmował coraz bardziej formę dialogu, którą wprowadzał informant, zadając pytania badaczce dotyczące niektórych aspektów jego wypowiedzi. Narrator zdecydował zakończyć wypowiedź słowami „Dorota, u-uukierunkuj, żebyśmy mieli/ Żeby taśma się nie spaliła”. Narrator żartobliwie nawiązał do magnetofonów taśmowych, które oboje znali z czasów swojej młodości, okresu studiów oraz do czasu trwającego wywiadu, który ocenił, że jest już wystarczająco długi. Badaczka rozpoczęła serię pytań z metryczki. Należy ocenić, że zarówno brak preambuły, jak i krótka koda potwierdzają spontaniczność wypowiedzi Grzeška.

6.5. Główne struktury procesowe

6.5.1. Praca zawodowa

Podstawową strukturą procesową w życiu Grześka w fazie pracy zawodowej był biograficzny **plan działania**, który był wspomagany **metamorfozami**, czyli przemianami związanymi z rozpoczynaniem kolejnych działalności. Wyraźnie od okresu aktywności zawodowej odcina okres zaprzestania pracy zawodowej. Wtedy plan się załamuje, przechodzi w społeczne wzorce oczekiwania, a nawet staje się łagodną trajektorią cierpienia.

Informant skończył studia na wydziale elektroniki, które drugiej połowie lat siedemdziesiątych były powszechnie uznawane za studia trudne, na które trudno jest się dostać i je ukończyć. Grzesiek przeszedł je bez problemów. Tak je wspomina:

Tak, tam to już jestem (...) elektronikiem i bardzo, bardzo miło wspominać, ponieważ mi akurat/ Jakoś te branże tak na tyle czułem, że one mi nie sprawiały kłopotu, czyli na przykład/ Na przykład nie mam żadnych... Żadnym tam jakichś, yyy, trudnych wspomnień z-z teorii obwodu, bo tak prz-przeleciały mi tak lekko...

Grzesiek refleksyjnie podszedł do wyboru swojej drogi życiowej po zakończeniu edukacji. Zastanawiał się nad wyborem specjalności, którą będzie realizować w pracy, stawiał pytania dotyczące przyszłości:

No, i trzeba było wybrać jakiś model, no, i jakoś się zafiksowałem, że-że tak wszystko w elektronice to tam jakieś tam, jakieś/ Radiówka/ Jakież/ To wszystko poobsadzone/ Jednak, gdzie ja znajdę swoje miejsce w tym życiu? ((śmiech)) I pomyślałem sobie: „Dobrze, by było tak połączyć elektronikę z mechaniką na przykład, żeby to było coś na styku, coś takiego.”

i kontynuował swoje rozważania: „Zafiksowałam się na tym. To w końcu znalazłem. Aaa!”. Grzesiek wyraźnie akcentuje, że pierwsza praca była realizacją jego biograficznego planu. Rozpoczął pracę na uczelni, w innym mieście niż jego Alma Mater, w której jedno laboratorium zajmowało się tą wybraną przez niego specjalnością. Rzeczywistość finansowa skłoniła narratorkę do dalszych poszukiwań pracy już po półtora roku. Tą pierwszą pracę skomentował jednym zdaniem: „No, to było dosyć ciekawe, natomiast-natomiast finansowo to było <przycienko>”.

W drugiej pracy narratorkę przewijały się wszystkie trzy struktury procesowe: biograficzny plan działania, czasami zastępowany przez instytucjonalne wzorce oraz metamorfozy podejmowanych nowych aktywności. Elementem wyboru zakładu pracy,

który zajmował się produkcją przemysłową, była oferta trzymiesięcznego kursu w zachodniej, europejskiej stolicy, co wówczas było istotną wartością dodaną dla młodego człowieka zarówno finansową, jak i poznawczą. W tych latach granice Polski były zamknięte a waluta zachodnia miała dużą wartość. Pomimo że ta praca była wybrana przez narratora, to Grzesiek zaznaczył, że na początku nie wiązał z nią przyszłości oraz że „momentami” szukał innego zatrudnienia. Stwierdzić jednak można, że podstawową linią biograficzną w tym okresie była realizacja biograficznego planu, o czym świadczy aktywna postawa narratora w rozwoju swojej biografii oraz afirmatywne komentarze „I naprawdę się bardzo dobrze w tym czułem” i aprobujące wyrażenia językowe. Można również dodać, że Grzegorz, który był sprawny w dokonywaniu zmian, związał z tym zakładem całe życie zawodowe: „Cała ta moja kariera przetoczyła się w jednym zakładzie”, co świadczy, że obowiązki służbowe były aktywnościami, które lubił wykonywać.

Grzesiek „dobrze się czuł” w roli elektronika-hardwarowca. Podjął dodatkową pracę serwisanta telewizorów [nazwa marki telewizora], które często się psuły, a na rynku nie było serwisu producenta. Była to dobrze płatna praca, trwająca dość krótko około dwóch lat. W tym okresie narrator nadal był związany z zakładem pracy, zmniejszył jedynie wymiar etatu o połowę. Przykład ten wskazuje na zaradność Grzeška i umiejętność znajdowania okazji na rynku pracy, aby zwiększyć dochody, co znalazło odzwierciedlenie w wyjaśnieniach: „Ponieważ była taka wyjątkowa okazja”, „Ale to była taka impulsowa akcja”. Przypatrzmy się fragmentowi, w którym Grzesiek opisuje swoją pracę serwisanta:

(...) więc to się naprawiało po prostu. Brało się płytę iii/ Trzeba było znaleźć, naprawić, złutować. Stroilem dysk i przez te wiele lat/ To teraz kto to tam wie, co to jest strojenie dysków, nie? A to-to-to też była praca taka, eee/ Te dyski – duże talerze... Trzeba było mechanicznie zestrajać, żeby wszystko pracowało...

I dalej

W softwarze, hardwarze/ Hardware schodzi w zasadzie na dalszy plan, bo to właściwie, yy, w Chinach się wszystko to rodzi, lutuje, tak? ((śmiech)) Tego-tego-tego naprawiania to już właściwie nie ma. (...) W tamtych latach siedemdziesiątych, osiemdziesiątych, czy nawet w dziewięćdziesiątych, to, yyy, te maszyny to jak się naprawiało, to trzeba było dojść – jak gdyby znaleźć – do problemu, gdzieś tam się dokopać, naprawić czy tam jakieś resolwery, czy jakieś tam/ Czy-czy-czy-czy-czy to płytki, czy-czy/

Ponadto dodaje:

Wtedy do tamtego etapu, jeszcze to pamiętam, że kupując parę czasopism jakieś tam „Radioamator” czy jakiś „Elektronik”, to człowiek był na bieżąco ze wszystkimi tematami. Ja tam nadażalem/ Że to nie było, że coś się pojawiło, ja tam nie wiedziałem, nie słyszałem czy coś. W dzisiejszych czasach to jeszcze jest tak wyspecjalizowane, podzielone... Że jedni są sprytni w tym, drudzy w tym.

Informant opisuje swoją pracę serwisanta telewizorów afirmatywnie. Sprawiała mu duże zadowolenie, co wyraził zarówno bezpośrednio, ale również pośrednio w opisie pracy. Szukanie przyczyny awarii, rozwiązywanie problemów hardwarowych a następnie ich mechaniczne naprawianie sprawiało mu radość. Ponadto czuł się całkowicie kompetentny w tej dziedzinie, „był na bieżąco ze wszystkimi tematami”. Odnalezienie satysfakcji w tej pracy zdecydowało o przemianie narratora ze studenta oraz pracownika naukowego w elektronika -hardwarowca oraz o **metamorfozie**, która nie miała charakteru uświadomionej przemiany, szczególnie na początku, kiedy była „okazją” i „impulsową akcją”. Z czasem informant znalazł samozadowolenie oraz prawdziwą wartość w życiu tak, jak to podpowiada Schütze „(...) rzeczywistą wartość musi on [narrator] dopiero oszacować” (2012, s. 158). Grzesiek z perspektywy czasu dodaje komentarz, w którym potwierdza swój tożsamościowy związek z byciem elektronikiem:

Nie przestałem się interesować, ale to już ona/ Ona tak jak gdyby troszeczkę była już tam/ Nie robiłem w tym, tylko tam obserwowałem, co koledzy robią, interesowałem się tym, tak że nie zapomniałem tych-tych tranzystorów czy lutowania ((śmiech)). Ale nie było to już moim-moim tym głównym wątkiem.

Grzesiek nie tylko uwypuklił znaczenie sprzętowej elektroniki w swoim życiu – dalej interesował się tą dziedziną, pomimo że rozpoczął pracę w zupełnie innym obszarze aktywności, ale również ocenił ją jako „główny wątek” okresu, który zakończył. Aprobacyjny komentarz podsumowujący pierwszy etap pracy w firmie, podczas którego znalazł dodatkowe zajęcie, kiedy funkcjonował jako serwisant sprzętu telewizyjnego, ilustruje aktywną postawę Grześka w stosunku do swojej kariery zawodowej. Okres ten był jednoczesną realizacją lub przenikaniem się kilku struktur procesowych: ciągłą biograficzną pracą nad swoją karierą zawodową, kiedy okresowo mógł przyjmować postawę bierną podążania za instytucjonalnymi wzorcami działania. Ta postawa znajdowała swoją metamorfozę w pracy elektronika-sprzętowca. Jednocześnie z żalem i rozrzewnieniem odnotował, że „dłubanie w elektronice” należy do przeszłości, że indywidualna naprawa sprzętu elektronicznego nie jest możliwa, ponieważ przejął ją serwis fabryczny i przeszła w „sfery naprawiania zdalnego, naprawiania przez

wyspecjalizowane serwisy” oraz dlatego, że indywidualny serwisant nie dysponuje schematami niezbędnymi do rozwiązania problemu awarii. Tożsamość Grzeška, związana z funkcją elektronika, który potrafił rozwiązywać problemy sprzętowe, świadomie ulegała zanikowi i przemianie.

Grzesiek wyraźnie rozdzielił dwa etapy pracy: pierwszy na stanowisku technicznym – hardwarowca oraz drugi na stanowisku handlowca. Znajomość dwóch języków obcych, kompetencji bardzo rzadkiej w początkowym okresie transformacji, zdecydowały, że otrzymał ofertę pracy w zupełnie innym obszarze w macierzystej firmie: „Wręcz na siłę mój poprzedni szef wyciągnął (mnie), słuchaj, z elektroniki do ((śmiech)) handlu, do kontaktów z zagranicą”. Swoje życie Grzesiek czytelnie osadzał w warunkach społeczno-gospodarczych, szczegółowo opisał i wyjaśnił ramy gospodarcze przyczyn utworzenia biura handlu zagranicznego w jego zakładzie pracy. Szef zakładu Grzeška zdecydował o przeniesieniu scentralizowanej, outsourcowanej funkcji handlu do zakładu. W okresie PRL możliwości kontaktowania się z zagranicą były ograniczone do niewielkiej grupy osób pracujących w centralach handlu zagranicznego. Transformacja gospodarcza, która przeprowadziła gospodarkę polską w kierunku rynkowej, zniosła wymóg scentralizowanego handlu zagranicznego. Przeniesienie handlu na poziom zakładu stwarzało większe możliwości firmie. Grzesiek stwierdził: „No, i te relacje do-dosyć sze-szerokie/ Z pół światem roz/ ((śmiech))”. I dopowiedział:

Tak że byłem sześć razy w Stanach Zjednoczonych. No, w Europie to w wielu miejscach. Służbowo (...) Mimo że, mimo że organizowałem kontakty z Chinami, to w Chinach nie byłem, to już przejęli młodzi, bo to było ostatnie/ Ostatnie właściwie/ W Iranie byłem dwa razy. Teraz są te zmiany. Osobiście doświadczyłem tych-tych/ Jak to/ Jak to w tym Iranie jest.

Grzesiek łączył wyjazdy służbowe z poznawaniem kultury, architektury, relacji społecznych odwiedzanych miejsc, co niewątpliwie stało się jego pasją. Na przykład ciekawie scharakteryzował społeczeństwo irańskie, ale przede wszystkim zwrócił uwagę na zinstytucjonalizowaną opresję kobiet w kulturze Iranu. Wywiad odbył się w czasie, w którym młoda Iranka zmarła po brutalnej interwencji policji moralności za niewłaściwe noszenie hidżabu. To wydarzenie rozpoczęło krwawo tłumione protesty Irańczyków trwające do dzisiaj przeciw reżimowi islamskiemu. Grzesiek przekonująco opowiadał o Danii, zachwycił się jej kulturą, architekturą czy rozwiązaniami komunikacyjnymi.

Innym wątkiem, znaczącym dla tożsamości Grzeška, było ukończenie studiów MBA, które wówczas po transformacji ustrojowej w Polsce, były nową, przedtem nieznaną formą kształcenia kadry kierowniczej wyższego szczebla. Był najstarszy w swojej grupie na kursie MBA, co nie było jego atutem, jednak zyskał podziw i szacunek studentów i wykładowców, kiedy uzyskał najlepsze wyniki w teście logicznego myślenia, znacznie przewyższając te osiągnięte przez jego młodych kolegów. Zinterpretował tę sytuację, sięgając do wcześniejszych doświadczeń ukończonych studiów, przypisując im biograficzny potencjał rozwojowy:

Ale wiesz/ I teraz muszę ci powiedzieć, jaki tu element wspólny znajdziemy... To efekt, że u nas na elektronice nie było takich jakichś zupełnych takich lebiegów, każdy to był naprawdę albo jakiś tam, wiesz/ W tym/ W działa/ W logice/ Oni się po prostu zdziwili, że może być taki gość wcale nie najmłodszy w ta-ta-ta-ta-tak/ No, to było/

Narrator uznał ostatnie dziesięciolecie jako swój najbardziej aktywny okres życia, który zamknął się około dwóch lat przed przejściem na emeryturę. Wtedy rozwinął swoją jednoosobową firmę handlową, de facto – dwuosobową, ponieważ księgowość obsługiwała żona narratora. Firma sprzedawała na rynek zachodni bardzo odporne pudełka na elektronikę. Grzesiek organizował ciąg produkcyjny i dostawczy:

To musiało być nawet kilkietapowe, nie tak, że jeden był (...) Jeden przygotowywał mi tam bazę tą/ W jakiś tam/ Wycinali laserowe tam/ Gięcie, spawanie, drugi malowanie, tam pakowanie.

Okres pracy zawodowej był nie tylko ważnym okresem w życiu narratora, ale również czasem pozytywnych emocji, zdobywania ciekawych doświadczeń, okresem pełnym pasji i rozwoju. Grzesiek spełniał się zarówno w roli sprzętowca, jak i handlowca. Każda z tych działalności była metamorfozą, która konstytuowała jego tożsamość. Grzesiek nie tylko odnajdował się w każdej z tych ról zawodowych i był dobrym pracownikiem, ale również czuł się w nich dobrze, rozwijał w każdej z nich swoją dodatkową działalność zawodową, utożsamiał się z nią. Były one swoistymi metamorfozami, które wydobywały kolejne aspekty osobowości narratora.

Charakterystyczną cechą narracji Grzeška było wyraźne ociąganie się z zakończeniem pracy zawodowej. Kilkakrotnie stwierdzał:

No, i teraz motyw przejścia na emeryturę, może trzeba tak przebrnąć/ Bo to jest głównym, prawda? ((śmiech))

lub

Czyli co. To już tło wystarczające. Teraz trzeba przejść do emerytury, tak?

lub

Musimy do tej emerytury do-do-do-dobnąć w końcu.

I spontanicznie lub po uspokojeniu przez badaczkę wracał do prezentacji kolejnych wątków z okresu pracy zawodowej. Opowiadał ze swadą o okresie przedemerytalnym. Przekazywanie tych doświadczeń sprawiało mu przyjemność, radość, satysfakcję i też po trosze wyrażało dumę. Przytaczał kolejne epizody. Odczuwalne było, że doświadczenie zakończenia pracy było dla niego odmienne i trudne. To odwołanie widać również w stosowanych wyrażeniach: „trzeba przejść”, „przebrnąć”, „dobnąć w końcu”. Rozpoczęcie narracji o zakończeniu pracy zawodowej było trudne tak, jak trudny był okres na emeryturze.

6.5.2. Emerytura

Faza przedemerytalna

Decyzję przejścia na emeryturę Grzesiek podjął świadomie, po głębokim namyśle, który został uobecniiony licznymi przytoczonymi motywami podjęcia tego kroku. Ta szeroka perspektywa rozważań była informantowi potrzebna z uwagi na jego poglądy dotyczące emerytury. Uważał, że emerytura stanowi przymus, a nie szansę na przemianę, na wzbogacenie życia lub na czas, który umożliwi realizację marzeń:

Emerytura to zanik aktywności zawodowej taki-taki-taki nastąpił, (...) Tak, że ja emerytury nie postrzegam jak jakieś takie... Jako takiego Eldorado ((śmiej)). Raczej taki przymus związany z bieżącym czasem.

Tak, jak wcześniej, relacjonując życie zawodowe, Grzesiek szeroko opisywał warunki ekonomiczno-społeczne, które wpływały a często wymuszały podjęcie określonych działań, tak proces przejścia na emeryturę został przez niego osadzony w doświadczeniu pandemii. Wprowadziła ona w życie Grzeška, podobnie jak w przypadku wielu innych osób niepokój, załamanie utrwalonych schematów postępowania. Bezpośrednio spotkał się ze śmiercią w wyniku choroby Covid osoby, którą znał od dziecka i która pochodziła z jego rodzinnych stron. Wspomniał też o śmierci kolegi, który nie był chory na Covid, ale który w wyniku zapaści organizacji służby zdrowia był ofiarą pandemii. Opisał bardzo ciężki przebieg choroby współpracownika, który „posiwał od tego, tak ze strachu... No, bo to były takie czasy”.

Wyjaśniał zmianę organizacji pracy wymuszoną uregulowaniami związanymi z pandemią:

Pandemia – to wiadomo, ograniczenie tych kontaktów... Już nie ma tak/ Na telefon wszystko się odbywa. Albo-albo-albo ten/ Praca zdalna (...) Myśmy takiej pracy zdalnej nie mieli, ale, yyy/ Pracę zdalną w zasadzie każdy mógł sobie na życzenie/ Znaczy z biura, no, bo nie z produkcji.

Empiria pandemii, która wprowadziła przeobrażenia w postrzeganiu wartości oraz obiektywne zmiany rutyn organizacji życia, stała się jednym z impulsów do zakończenia pracy zawodowej:

No, no, później jeszcze przyszła ta pandemia. To też tak-tak/ No, bo ja w pandemii w zasadzie się zwolniłem.

oraz

(...) tam może trochę pandemia, trochę takie, mm/ Zmiana koncepcji już prowadzenia firmy przez-przez następną generację. Wykruszenie się rówieśników. No, to wszystko tak-tak powoli przyczyniło się do podjęcia decyzji zakończenia pracy.

Grzesiek w dalszej narracji wyjaśnił „zmiany koncepcji prowadzenia firmy”, które ocenił jako „radykalne zmiany”. Zostały one wprowadzone przez młodego właściciela (syna szefa, z którym pracował narrator), który wdrożył system SAP, tj. system zarządzania, optymalizacji i centralizacji procesów biznesowych typu ERP (Enterprise Resource Planning). Grzesiek osądził te zmiany sceptycznie:

Niektóre działania w moim pojęciu nie były optymalne, bo/ Trochę takie/ Jak analizuję, że każdy tam odrabia ten swój „Exelik”, swoje zrobi, ziu-ziu-ziu, zrobi i koniec. A klient trochę zostawał tak na-na-na uboczu i nie zawsze był tak obsługiwany po mojemu.

oraz skonkludował:

Nie chce mi się tego już uczyć [systemu SAP]. Zacząłem po prostu, yyy/ Ten/ Tak się rozchodzić powoli.

Zaznaczył również, że zmiana pokoleniowa dotyczyła także kolegów, którzy się „wykruszyli”. Środowisko pracy zmieniało się. Grzesiek poprzednio zawsze szybko adaptował się do nowych warunków, wykorzystywał nadarzające się możliwości do prowadzenia własnych działań biznesowych, jednak w relacjonowanym okresie zmiany zaczęły mu poważnie doskwierać.

Nie bez znaczenia było, że żona Grzeska przeszła na emeryturę w 2018 r. Jak wskazują badania, partnerzy wywierają silny wpływ na swoje preferencje oraz podejmowane przez siebie decyzje, w tym na termin przejścia na emeryturę (Eismann i in., 2019). Mechanizmy tego wpływu są różnorodne, partnerzy mogą stosować presję

lub perswazję, ale również mogą przyjmować postawę altruistyczną i akceptować preferencje korzystne dla partnera, a niekoniecznie dla nich samych, bezinteresownie kierując się ich dobrem (2019, s. 792). Żona narratora miała sprecyzowane przekonania:

Mówi [żona] A, że przesadzam, że coś tam/ No, może (2sek) trochę-trochę mnie naciskała w tę stronę [zakończenia pracy]. No, ale żeby nie było, że ona mnie zmusiła – nie, nie.

Żona Grześka stosowała przede wszystkim perswazję, czyli komunikowała korzyści wynikające z zakończenia pracy tak, aby Grzesiek przejął jej przekonania i postąpił zgodnie z nimi, zmieniając jednocześnie swoje preferencje. Zapewne w pewnym stopniu stosowała również presję, której cechą charakterystyczną jest możliwość zastosowania instytucjonalnej kary lub nagrody, dezaprobaty lub aprobaty, które prowadzą do zmiany działania jednostki poddanej takim działaniom, które jednak nie zmieniają jej wewnętrznych przekonań (Eismann i in., 2019, s. 793). Narrator z pewnością sam podjął sam decyzję o zakończenia pracy, jednak nie do końca się z nią identyfikował. Stwierdził bowiem „(...) bo gdyby nie jeszcze dodatkowe czynniki, to ja bym jeszcze też/ Pewnie bym pracował”. Z drugiej zaś strony wykonał pracę biograficzną, aby upewnić siebie o słuszności swojego postanowienia.

Zakończenie pracy zawodowej było niechcianym, choć dobrowolnym krokiem. W interpretacji Grześka było koniecznością związaną z osiągnięciem wieku, w którym pracownicy powinni odejść z zakładu pracy. Nie mają znaczenia ich kompetencje, chęć pracy, wiek decyduje. Argument ten powtarzał kilkakrotnie, różnie go wyrażając. Odnieść można wrażenie, że w ten sposób Grzegorz przekonywał samego siebie o poprawności tej przeszłej decyzji. Wyraźnie można dostrzec rolę dysponenta biografii, który w trakcie swobodnej wypowiedzi, wykonuje pracę biograficzną, aby jeszcze raz teraz upewnić narratora o słuszności podjętej w przeszłości decyzji:

Yyy, były takie różne czynniki/ No on/ Patrzysz w PESEL, czas leci ((śmiej)).

I dalej, zaakcentował, że przekroczył wiek emerytalny uprawniający do pobierania świadczenia emerytalnego:

No, ale ja dosyć p/ Bo ja cztery lata przeciągnąłem (2sek). To dosyć dużo... Cztery, nie? Uważał, że niezależnie od swoich kompetencji, formalnej możliwości (jako jeden z niewielu pracowników miał umowę o pracę na czas nieokreślony), powinien postąpić zgodnie z instytucjonalnymi wzorcami oczekiwań i znaleźć się na emeryturze jako osoba niepracująca zawodowo. Porównał się ze swoim kolegą, który był właścicielem firmy:

„No, nie ma co przesadzać”. On też już zwalniał [o szefie, który przekazał firmę synowi]
W sensie, że, yy, coraz rzadziej bywał i tak dalej, nie? Chociaż on tak-tak punktowo to wcale/ Też przyjeżdża raz na miesiąc, czy ileś tam, do firmy.

Przymus społeczny w wypadku Grzegorza odegrał znaczącą rolę.

Jednocześnie narrator uważał, że praca jest dużą wartością w życiu człowieka i być może stanowiła autoteliczną wartość w jego życiu. Trudności w adaptacji do nowej roli emeryta można odczytać z wypowiedzi narratora dotyczącej jego stosunku do koleżanek i kolegów ze studiów obecnych na zjeździe, z których wielu jeszcze pracowało i nie zakończyło pracy zawodowej. Grzegorz wyraził swój żal, że nie jest już w ich gronie oraz dodał: ”I to aż-aż mnie po prostu raduje, Cieszę się, że tak wielu kolegów z roku jeszcze pracuje.”.

Grzesiek, który uległ przymusowi społecznemu skłaniającemu go do zakończenia pracy, odszukał pasemko wolności w sytuacji tej subiektywnej konieczności. Wybrał termin odejścia z zakładu pracy:

I w końcu wyznałem sobie/ „No, nie ma co przesadzać”. Wybrałam sobie jakąś ładną datę. „A! Niech to będzie oczko w maju”. Maj jest piękny. Dwudziesty pierwszy maja. ((śmiejch)) [podkreślenie badaczki].

Okres zawieszenia i inkorporacji do roli emeryta.

Zakończenie pracy zawodowej Grzegorz scharakteryzował:

Czyli (2s) trochę się przyzwyczajam do tej emerytury, ale... Czekał, kiedyś ten Gowin powiedział ()/ „Głosuję, ale się nie cieszę” ((śmiejch))

Informant pomimo głębokiego namysłu nad podjęciem decyzji czuł jej ciężar: „Właśnie z szefem rozmawiałem; „A, no, nic, cza-czas się pożegnać”. No, dobra, to-to/ Tego”.

Narrator w wypowiedzi wywiadu zdecydował się na porównanie okresu pracy z czasem na emeryturze i nie znalazł żadnego obszaru, który uznałby za bardziej atrakcyjny lub przynoszący jemu większą satysfakcję lub który po prostu byłby lepszy. Pozytywnie jedynie ocenił dłuższe spacery a żoną. Na emeryturze poczuł większe rozleniwienie, ubolewa nad umykającym czasem, którego nie jest w stanie efektywnie wykorzystać:

To się tak dziwię, przecież pięć lat wcześniej, to ja tutaj/ Pf, działałem w firmie, tutaj jakieś wyjazdy/ Moja firma/ No, co/ Moja firma to mogłem działać i zdalnie, i/ No, bo to tylko była organizacja taka, nie? Tu działało/ Z kumplem gdzieś tam jechałem/ Jeździliśmy po jachty [sygnał przychodzącej wiadomości] jakieś tam. Yyy, jakieś prze/ A teraz? Nie ma/ Nie ma czasu nawet, mimo że człowiek nic praktycznie nie robi. Taki jestem.

Zauważył spadek kondycji mobilnościowej, którą opatrzył epitetem „dziadostwo”. Jego zdrowie pogorszyło się po przejściu na emeryturę, chociaż nie rozumie tego fenomenu, ponieważ:

Tak. Nie pracuję i jest coraz gorzej. Zamiast-zamiast/ Przecież tam odwrotnie powinno być. Nie pracujesz na budowie, to jest lepiej... A to nie, odwrotnie jest (...)

oraz

W tle s-sprawy zdrowotne, nie? To tak, ((młaśnięcie)) yyy/ (2sek) Mimo że dolegliwości z kręgosłupem to ja tam miałem od dawien dawna, ale mimo/ Ale jakoś tak funkcjonowałem, ale n/ Na emeryturze to mi się tam/ W zeszłym roku przeszedłem operację tam kręgosłupa.

oraz

To nie jest tak/ I ja to wiążę, że-że człowiek na emeryturze to jednak dostaje takich/ Może bardziej obserwuję, może-może kiedyś mnie to bolało/

Narrator refleksyjnie rozważał przyczyny pogorszenia zdrowia po zakończeniu pracy zawodowej, które nie poddawały się logicznemu wyjaśnieniu. Dodał, że po operacji kręgosłupa czuł się dobrze, ale „to teraz coraz bardziej biodro mnie boli tak, że to nie jest”, co nie napawało Grzeška optymizmem.

Informant odsłonił w czasie narracji stronę emocjonalną zakończenia pracy zawodowej: poczucie odsunięcia, wyizolowania i braku użyteczności, które dotknęły go w interakcjach, w tym ze znaczącymi innymi. Dobrą ilustrację stanowi wątek dotyczący zamiłowania narratora do budownictwa. Budownictwo stanowiło niezrealizowaną pasję informanta, w tym znaczeniu, jak sam określił, że własnego domu nigdy nie wybudował:

Lubiłem/ Nigdy/ Znaczący, nigdy nie wybudowałem domu, chociaż działkę miałem swego czasu i tam nawet już tam łopata wbita, ale decyzja, że nie (...) to chyba nawet dobrze zrobiłem, (...) na przykład zrobić duży, pod przyszłe pokolenia, i to tam będzie/ Niestety ((śmiej)) (...) Nikt tam nie będzie mieszkał, no, bo-bo młodzi nie zamieszkają. (...) Tak że wcale tego chyba nie żałuję. (...) Ja też-też miałem takie potrzeby i je jakoś realizowałem, ale zawsze na budowach u braci, wiesz?

Szeroko opowiedział o budowach braci, którym pomagał, podkreślił jakość wykonania, precyzję i funkcjonalność zastosowanych rozwiązań:

Bo oczywiście, no, wykonawstwo to, co myśmy robili, to było tak precyzyjne wszystko, wiesz. To pasowało (...) ustawialiśmy, żeby to wszystko było precyzyjnie i tak/ I te domy, które powstały, co myśmy zrobili, to są naprawdę takie (...) optymalne co-co do ogrzewania, wszystko to ładnie biega (...) Jest bufor centralny i to wszystko mu biega. I on na przykład za elektrykę już teraz i nic-nic nie płaci, w sensie oprócz tylko podstawy.

Na emeryturze spotkało go bolesne rozczarowanie związane z budową domu przez bratanka:

No, i teraz lata lecą, jest-jest okazja, ja mam dużo czasu, teoretycznie przynajmniej, i brat mojego/ Bratanek! Syn mojego brata buduje się, nie? No, to będzie okazja (1sek) Ale zrobię mu może elektrykę, bo zrobiłem braciom elektrykę, nie? Tam tego/ (2sek) Ale nastawienie zupełnie inne tych młodych.

To wydarzenie stało się jednym z punktów zwrotnych procesu doświadczania zakończenia pracy zawodowej, interakcja z bratankiem uświadomiła informantowi, że już tego zamięłowania nie będzie mógł więcej realizować, że stracił tożsamość „fachowca-amatora budowlanego”:

Czyli, widzisz, w aspekcie budownictwa, no, jaki jest, jaki jest taki nie do, nie do/ Nie tyle nie do powiedzenia, co niedosyt, tak? Że, no, niestety, człowiek już się nie nadaje. Współdziałać. [podkreślenie badaczki].

Zaprezentował świadomość bezpowrotnej utraty: „W tym czystym budownictwo, to niestety już PESEL przeszkadza ((śmiech))” oraz dodał poczucie dotkliwości tej sytuacji „też taki odsunięty jakiś się czuję” [podkreślenie badaczki].

Ten epizod stanowi również egzemplifikację pokoleniowej nieciągłości kulturowej, przejścia z kultury postfiguratywnej do kofiguratywnej. Bratanek narratora wybrał do wykonania instalacji elektrycznej w swoim budowanym domu firmę a nie wykonawstwo wujka, pomimo że mógł obejrzeć oraz sprawdzić bezawaryjność działania dobrych projektów i realizacji narratora. Pokolenie młodsze buduje swoje działania na osobach ze swojego pokolenia, ponieważ prawdopodobnie tak, jak w tym przypadku, odczuwa pewną nieufność lub nie chce angażować osób starszych, lub wybiera nowsze technologie.

Innym przykładem przytoczonym przez Grześka dla zilustrowania refleksji nad przemijaniem nabytych umiejętności, praktycznej możliwości wykorzystania kompetencji oraz bezużyteczności zdobytej wiedzy, był opis zbudowania sterownika dla córki. Opowiedział kolejne fazy pracy: zaprojektowanie płytki, zgromadzenie potrzebnych elementów, lutowanie, sprawdzenie działania i na końcu okazało się, że gotowy sterownik kosztuje jedynie kilkadziesiąt złotych, co podsumował: „Tylko, wiesz, jak jest/ Jaki jest, jaki jest dyskomfort”. Narrator poczuł kolejną utratę, tym razem realizowania siebie jako elektronika-sprzętowca.

Rozpoczęty okres życia bycie niepracującym zawodowo emerytem Grzesiek skwitował: „czułem się lepiej w/ Pracując/ Pracując zawodowo”. To uczucie pogłębia świadomość, że marzenie:

Czasami mi się też **marzy**: „A! Nadrobię sobie te braki w elektronice, stricte elektronice”. Więc kupuję te-te-te/ „Elektronika praktyczna”, tam czytam, a coś tam, a jakieś tam tego/ No, ale to wszystko tak migruje w stronę komputerowej elektroniki takiej, nie?

stało się nierealne. Podstawą podjęcia decyzji o zakończeniu pracy zawodowej było podążanie za przymusem instytucjonalnych wzorców. Bycie emerytem związane jest z nabywaniem nowej tożsamości, która nie jest tak atrakcyjna jak poprzednie, te z okresu pracy zawodowej. Bolesne było dla Grzegorza uświadomienie sobie bezpowrotnych utrat tożsamości związanych z posiadaniem zawodem, początkowo elektronika-sprzętowca, potem handlowca oraz utrat związanych z realizacją pasji budowlańca czy eksperta w elektronice sprzętowej. Te ostatnie utraty wiązały ze starzeniem się i zmianami pokoleniowymi w przypadku zamiłowania do budownictwa oraz z rozwojem nowych technologii. Elementy tożsamościowe oraz pogorszenie zdrowia może prowadzić w przyszłości do przejścia do struktury trajektorii cierpienia. Jednak biorąc pod uwagę aktywną życiową postawę narratora, zgodnie z teorią ciągłości i dla tego okresu w życiu odnajdzie pasjonujące aktywności.

6.6. Analityczna abstrakcja

Swoistość narracji Grzegorza

W narracji Grześka można zwrócić uwagę na jego wyjątkowo aktywną postawę w stosunku do swojego życia zawodowego. Podążał za swoimi pomysłami, które potrafił skutecznie realizować. Nie miały one perspektywy długiego planowania, ale zawsze były jego wyborami wynikającymi z nadarzających się okazji. Ponadto odnajdywał w realizacji tych działalności swoje twórcze przemiany.

Drugim elementem wyróżniającym wypowiedź Grześka jest silne jej osadzenie w warunkach makroekonomicznych. W pewnym stopniu taki sposób wypowiedzi określiły zajmowane przez informanta stanowiska zawodowe i funkcje, które pełnił, ale z całą pewnością narrator właśnie z takiej szerszej perspektywy oglądał swój świat. To pozwoliło mu szybciej orientować się w nadarzających się okazjach biznesowych.

Znaczącym komponentem narracji Grześka jest jego wyrazisty, jednoznaczny i pejoratywny stosunek do bycia niepracującym emerytem. Informant przeprowadził porównanie emerytury do okresu aktywności zawodowej i wykazał, że ten pierwszy charakteryzuje mniejszymi możliwościami oraz że jest trudniejszy, chociażby ze

względu na pogorszenie się zdrowia. W tych rozważaniach pobrzmiewała burgessowska rola „bez roli” (*roleless*).

Grzesiek w swojej narracji zaprezentował siebie jako osobę, która poddała zdyscyplinowanej refleksji swoje życie w celu wyjaśnienia podejmowanych wyborów oraz wartości, którymi się kierowała. Wykonał pracę biograficzną, która składa się z „narracyjnego przypominania, odzwierciedlania symbolicznych «głębokich» znaczeń odkrywających historyczną całość własnego życia (self historical Gestalts of live), analitycznego porównania alternatywnych sposobów rozumienia (...) refleksyjnego sposobu podejmowania decyzji i oceny możliwych rezultatów” (Schütze, 2012, s. 149).

Czas

Grzesiek wiele razy komentował skrócenie perspektywy czasowej i przyśpieszenie czasu. Pierwszy cytat dotyczy „niespodziewanie” szybkiego zbliżenia się do wieku emerytalnego, drugi świadomości temporalnej na emeryturze:

No, i czas tak szybko leci. W końcu kiedyś... Można było/ Można było przejść... Na emeryturę (...)

No, i teraz lata lecą, jest-jest okazja, ja mam dużo czasu, teoretycznie przynajmniej, [podkreślenie badaczki]

Dodaje swoje rozważania nad przyczynami przyśpieszenia czasu. Dostrzega je w zakłóceniu organizacji dnia codziennego oraz konsumpcji czasu przez konieczność stosowania procedur medycznych:

I: I wiesz, ((przez śmiech)) nie mając innych/ Nie mając tego rytmu, rytmu na wstanie i po prostu pójście do pracy, to człowiek wstaje i zaczyna się obmierzać, nie? ((śmiech))

B: ((śmiech))

I: Może/ Nie, no, ale, no, niestety są te-te/ I to trochę pochłaniania czasu, i-i-i/ A czasami nawet przeraża... I/ Czyli/ Czas/ Konsumuję czas... Ten/ Tak? ? [podkreślenie badaczki].

Realizacja zaleceń lekarskich w opinii narratora zabiera za dużo czasu życia, wprowadza niepewność i jest postrzegana w kategoriach przymusu. Ponadto trudno znaleźć mu odpowiedź na to przyśpieszenie czasu na emeryturze: „A teraz? Nie ma/ Nie ma czasu nawet, mimo że człowiek nic praktycznie nie robi”.

Emerytura skróciła perspektywę czasową, narrator mniej jest nastawiony na przyszłość niż to było w poprzednich okresach życia. Najdłuższa perspektywa przyszłości cechowała okres po zakończeniu edukacji, wtedy rozważał swoją przyszłość, zastanawiał się nad karierą zawodową. W okresie pracy zawodowej żył terażniejszością z niedługą perspektywą przyszłości potrzebną do zauważenia okazji rynkowych, a teraz na emeryturze, narrator zaprezentował w narracji zajęcia, ale już nie plany.

6.7. Organizacja struktur procesowych w doświadczeniu biograficznym

Struktury procesowe w życiu Grzeška układały się od tych indywidualnie konstruowanych w okresie aktywności zawodowej (biograficzny plan działania, metamorfozy z wplecionymi okresowymi instytucjonalnymi schematami działania) do odczuwania cierpienia po zakończeniu pracy zawodowej, choć jeszcze w momencie przeprowadzenia wywiadu nie do końca narrator zdefiniował i określił swoją rolę na emeryturze, co oznacza, że Grzegorz może zorganizować swoją postawę doświadczania życia poprzez inne niż struktury procesowe, a nie przenikający się wzorzec instytucjonalnych oczekiwań oraz trajektorię cierpienia.

Proces zakończenia pracy zawodowej zamknął się w dwóch fazach: przedemerytalnej oraz tej adaptacji do życia na emeryturze. Obydwie fazy mają charakter podążania za instytucjonalnymi wzorcami oczekiwań wraz ze splatającą się strukturą trajektorii. Narrator w szerokiej perspektywie w wielu obszarach rozważył decyzję zakończenia pracy. Ostatnie dwa lata fazy przedemerytalnej charakteryzowały się jego wycofaniem z działalności zawodowej. Po pierwsze, zamknął swoją prywatną firmę, po drugie, pomału obniżał swoje zaangażowanie w macierzystym zakładzie pracy. Powodem separowania się od pracy zawodowej były negatywnie przez niego postrzegane realizowane w jego zakładzie zmiany: zmiany pokoleniowe zarówno właściciela, jak i współpracowników. Odczuwał również przymus kulturowy zakończenia pracy ze względu na osiągnięty wiek uprawniający do pobierania emerytury. W gospodarce nastąpiło spowolnienie wywołane pandemią, które szczególnie dotknęło obszar działalności Grzegorza handel zagraniczny. Wynikało ono z załamania łańcucha dostaw oraz wprowadzenia ograniczeń w kontaktach bezpośrednich. Reasumując, okres przedemerytalny Grzegorza, na skutek przyczyn zewnętrznych charakteryzował się spowolnieniem oraz stopniowym wycofywaniem i zamykaniem kariery zawodowej. Nie miał charakteru nagłego odcięcia od wiru aktywności (podobnie relacjonował ten proces Michał). W momencie przeprowadzania wywiadu, Grzegorz nie ustalił jeszcze swojego podejścia do okresu emerytalnego. Proces przejścia na emeryturę był niezakończony. Być może uda mu się, dzięki pracy nad swoją biografią, dotrzeć do satysfakcjonującego planu biograficznego na emeryturę lub też może doświadczać trajektorii cierpienia. W przypadku Grzegorza trwała ciągle

jeszcze faza zawieszenia, nie był już pracownikiem, ale również nie ustalił swojej postawy do doświadczania statusu emeryta.

Struktury procesowe odzwierciedlające nastawienie narratora do życia od okresu studiów do dzisiaj prezentuje poniższy model:

Plan/wzorzec/metamorfozy > trajektoria/ wzorzec .> trajektoria/wzorzec/plan/metamorfoza
(możliwe struktury na emeryturze)

Cechy przejścia statusowego na emeryturę

We wczesnej fazie przedemerytalnej, tak zwanej dalekiej wg nomenklatury Atchleya (1985) narrator rozpoczął stopniowe, powolne, refleksyjne wycofywanie się z pasjonującej go pracy zawodowej. Proces ten stał się źródłem wdzierającego się cierpienia, które było intensyfikowane przez odkrywanie przez narratora kolejnych utrat oraz przez pogorszenie stanu zdrowia. Decyzja przejścia na emeryturę miała charakter spełnienia społecznych oczekiwań. Stał się pracownikiem, który osiągnął wiek emerytalny i powinien zakończyć aktywny okres pracy. Niejednokrotnie przewija się w narracji PESEL jako wyznacznik konieczności podejmowania określonych przez społeczeństwo działań czy wiadomych sposobów zachowania się. Okres przedemerytalny w przypadku Grzegorza można przypisać do fazy liminalnej, ponieważ wtedy rozpoczęło się przeżywanie nieuchronności i konieczności zakończenia pracy, czyli stanu, kiedy pomimo zatrudnienia jednostka zdaje sobie sprawę, że już właściwie tym pracownikiem nie jest. Przy powyższym założeniu, model procesu przejścia na emeryturę określają cztery wzory V-VIII

z uwagi na niedookreśloną jeszcze postawę bycia emerytem.

7. Szymek. Miłośnik przyrody, walka w pracy i uspokojenie na emeryturze

7.1. Informacja o badanym

Szymek mieszka na wsi z żoną i starszą córką, godzinę drogi od Gdańska. Narrator kocha przyrodę. Od czterech lat od 2018 r., przebywa na emeryturze, na którą chciał przejść i przeszedł zgodnie z obowiązującym wiekiem upoważniającym do otrzymywania świadczenia emerytalnego, w wieku 66 lat, bo taki wówczas obowiązywał.

Narrator skończył studia na uczelni technicznej na swoim wymarzonym kierunku. Po studiach rozpoczął pracę w zakładzie znajdującym się na drugim krańcu Polski, z którym podpisał umowę fundowanego stypendium studenckiego. Mieszkania nie otrzymał, co rozpoczęło jego nieustanną walkę o własne mieszkanie, w wyniku której wielokrotnie zmieniał miejsca pracy i zamieszkania. Informant założył, że jedyną drogą do uzyskania samodzielnego mieszkania jest praca w zakładzie, który oferuje ten przywilej swoim pracownikom, ponieważ w okresie PRL, w którym Szymek wchodził w dorosłe, samodzielne życie na własne „m” trzeba było czekać kilkanaście lat. Po wielu zmianach miejsc pracy i związanych z nimi miejsc zamieszkania, niedługo przed przejściem na emeryturę oferowane przez pracodawcę miejsce spodobało się narratorowi i zostało zaakceptowane przez jego bliskich.

Narrator miał bardzo burzliwe życie zawodowe ze względu na osobowość działacza i społecznika. Gwałtownie i emocjonalnie reagował na zaobserwowane nieprawidłowości, czy to w zakładzie pracy, czy w hotelu robotniczym, w którym mieszkał na początku swojej kariery zawodowej, czy też w swoim otoczeniu. Interwencje, które podejmował, stawały się niekiedy przyczyną konfliktów ze zwierzchnikami i w konsekwencji były jednym z powodów rozwiązywania umów o pracę z zakładem. W trakcie wywiadu Szymek prezentuje swoje bezkompromisowe decyzje, przytaczając dość dokładnie dialogi z przełożonymi, które w takich sytuacjach miały miejsce, np.

Narrator: Nie. Kończymy współpracę. Ja w takim zakładzie nie będę.

Zwierzchnik: Ale, Szymek, zostań.

Narrator: Wiesz/

Zwierzchnik: To co ty chcesz?

Narrator: Chciałem mieszkanie, nie daliście. Chciałem pożyczkę, to żeście mnie, kurde, obciążyli.....

Szymek ma dar snucia opowieści; szeroko opisywał i wyjaśniał swoją perspektywę oglądu zastanej rzeczywistości. Opowiadał o kolejnych konfliktach, o nieudolnościach i nieporządkach w nowych miejscach pracy, o niekompetentnych, nieprzyzwyczajonych do rzetelnej pracy lub awanturniczych zwierzchnikach i pracownikach, o swoich zwycięstwach nad zastanymi nieprawidłowościami i o swoich sposobach przywracania ładu, o zrealizowanych innowacjach, o wprowadzonych pozytywnych przemianach organizacyjnych lub wymuszonych konfrontacyjną sytuacją rezygnacjach z pracy.

Narrator w związku z podjęciem po kilku latach pracy w nowym zawodzie związanym z innym obszarem wiedzy niż zawód wyuczony w macierzystej Alma Mater, podjął studia na wyższej uczelni w Warszawie w trybie zaocznym, ukończył je po pięciu latach z bardzo dobrym wynikiem. Do przejścia na emeryturę pracował w nowym, wyuczonym zawodzie.

Narracja Szymka jest silnie osadzona w ramach historycznej, ekonomicznej i ustrojowej transformacji w Polsce. Aktywnie uczestniczył w strajkach 1980 roku, pracował Wydziałowym Komitecie Strajkowym. W wywiadzie opisuje wiele nieznanymi szerzej szczegółów historii przywracania demokracji w Polsce. Poddaje krytycznej ocenie aktualnie powszechnie obowiązującą narrację na temat tamtego okresu.

Szymek dobrze orientował się układach oraz związanych z nimi relacjach władzy w sytuacjach, w których się znajdował. Potrafił wykorzystać swoje mocne strony oraz osób mu przychylnych do rozwiązywania napotykanymi problemami w zakładzie pracy czy do znajdowania następnego zakładu pracy, np. „Znów tam przycisnąłem swego stryja. Mówię: «Weź, załatw mi przeniesienie do jakiejś normalnej, tego/»”.

Szymek pełnił funkcje społeczne i samorządowe. Jego pasja aktywisty i lidera społecznego ujawniła się od początku pracy zawodowej, był przewodniczącym rady hotelu robotniczego. W III RP Szymek został radnym w gminie, w której mieszkał, był wiceprzewodniczącym sejmiku i przewodniczącym dwóch Komisji tego organu. Z satysfakcją i zadowoleniem opisał zainicjowane i zrealizowane projekty, które ułatwiały życie mieszkańcom hotelu robotniczego, pracownikom czy obywatelom gminy.

Poniżej przytaczam kilka cytatów ilustrujących opis zmian w hotelu robotniczym:

Po ciężkich bojach zaczęło się. Faktycznie tak, jak ja chciałem. (2 s.) Przyjechały normalne tapczaniki podnoszone, że pościel można było chować. Woda się zaczęła pojawiać. Zorganizowano kuchnię, zorganizowaliśmy tą salę do ping-ponga chyba z dwoma stołami, jakąś tam siłownię mini (...)

i w gminie:

Zaczeliliśmy rozwijać tą (tę) gminę. Bardzo ładnie jest rozwinięta. Uporządkowaliśmy sprawy wody, dróg, szkolnictwa. Mieliśmy/ Założyliśmy tam liceum, które musieliśmy utrzymywać przez parę lat. Później kłody pod nogi rzucali, bo ja doszedłem do wniosku, że te dzieci to nie są winne temu, że rodziców nie stać, żeby ich tam kształcić dalej. Bo, wiesz, utrzymanie, to wszystko/.

Narrator przez całą swoją karierę zawodową, to znaczy od rozpoczęcia pierwszej pracy do wieku emerytalnego borykał się z różnorodnymi konfliktami, więc bez większych wątpliwości podjął decyzję o przejściu na emeryturę.

(...) Zacząłem się wypalać po prostu. (3s) Powiesiłem sobie, tak jak w wojsku, centymetr (...) I odliczałem. Śmiali się. Mówię: „Zobacz, tu wisi”. Codziennie przychodzę i odcinam. Dwudziestego pierwszego maja... Bo kończyłem sześćdziesiąt pięć lat, ale wtedy przeciągnęli, czyli sześćdziesiąt sześć. (...) Ale Stachu mówi: „Ty, Szymek, poczekamy jeszcze trochę”. Bo akurat się zaczęła kolejna akcja (...) i nie dadzą rady. A poza tym księgowi mi tam, wiesz/ Znajomi mi policzyli: „Panie Szymonie, jak pan zostanie dłużej i w lipcu pan odejdzie, to pan dostaje trochę więcej.

Szymek jest obecnie zadowolony ze swojego życia na emeryturze. Lubi być w otoczeniu przyrody. Założył w ogrodzie sad, zakładał je również w poprzednich miejscach zamieszkania, co skomentował „Oprócz tego, że mieszkam na wsi/ Bardzo lubię zajmować się sadem”.

Szymek ma szereg hobby, które stanowią jego pasję: zbiera monety, interesuje się historią, czyta wiele książek. Zamiłowanie do historii oraz zbierania monet naświetlił w ciekawy sposób:

(...) staram się być numizmatykiem, bo każda moneta, czy każdy pieniądz, niesie ze sobą jakość informację. Staram się zdobyć informacje: co w tym okresie było, ile ten pieniądz był wart, jakie to było, jakie były problemy, kto robił, dlaczego robił, ile, jak to wszystko funkcjonowało.

Na emeryturze się nie nudzi. Zauważył również poprawę stanu zdrowia związaną głównie brakiem stresu związanego z pracą zawodową. Ocenia swoje zdrowie bardzo wysoko, przyznając 5 w skali 1 do 5, jednocześnie skomentował: „że od narzekania nic nie przybędzie”. W roku przeprowadzania wywiadu pogorszyły się jego warunki finansowe w związku ze wzrostem raty kredytowej. Kredyt zaciągnął na remont domu.

Pomimo że dla narratora spadek znaczenia oraz użyteczności społecznej po przejściu na emeryturę jest oczywisty, to stoi on na stanowisku, że: „Ja swoją wartość znam. Swoją wiedzę znam” i w związku z tym nie miał obaw związanych z utratą znaczenia społecznego.

7.2. Faza ukryta i faza rozpoczęcia wywiadu. Preambuła i koda

Szymek co roku przyjeżdża ze wsi, na której mieszka, na zjazdy koleżanek i kolegów ze studiów. Na jednym z nich, badaczka poprosiła go o przedstawienie swojej historii przejścia na emeryturę, informując go o celu badania. Szymek zgodził się chętnie. Po pytaniu otwierającym bezpośrednio i można powiedzieć nawet, że pośpiesznie, przeszedł do narracji. Okazał się osobą, która lubi opowiadać, zgłębiał coraz to nowe wątki, wydarzenia i sytuacje. Szymek nie potrzebował żadnych dodatkowych zachęt ani pytań do snucia opowieści o historii swojej kariery zawodowej i przejściu na emeryturę. Wydaje się, że mógłby opowiadać „bez końca”. Kiedy udało się dojść do pytań metryczki, Szymek ponownie zagłębił się płynną narracją o kolejnych epizodach z życia zawodowego. Faza zamknięcia wywiadu miała przebieg odmienny od standardowego, w którym to narrator sam kończy swoją swobodną narrację kodą, a następnie badacz w fazie pytań kończy wywiad po wyczerpaniu pytań. Szymek formułując odpowiedź na końcowe pytania, przeszedł bowiem z powrotem do opowieści o epizodach związanych z pracą zawodową. W związku z wyczerpaniem pytań i długim czasem trwania wywiadu, badaczka zdecydowała się podziękować koledze i zakończyć wywiad, aby mógł on uczestniczyć w kolejnych aktywnościach przewidzianych w programie zjazdu.

7.3. Formalna i strukturalna analiza tekstu

Narracja Szymka charakteryzuje się prezentacją wielości wątków z życia zawodowego. Szymek zasadniczo przedstawił je chronologicznie, jednak uporządkowanie to wielokrotnie zaburzał poprzez przywoływanie coraz to nowych sytuacji, które były związane bezpośrednio z opowiadanym właśnie zdarzeniem lub które były jedynie skojarzeniem narratora, przez co zaburzał chronologię zdarzeń i wprowadzał pewien nieład, niejasność i zagmatwanie. Narracja Szymka przypomina wywiad-rzekę, zgodne z obiegowym znaczeniem tej formy wywiadu, który mógłby

płynąć bez końca. Wywiad z Szymkiem charakteryzuje się jego długością, spontanicznością i bezpośredniością wypowiedzi.

Szymek odpowiadał swoją historię biograficzną płynnie, korzystając z komunikacyjnego schematu narracyjnego. Praktycznie zawsze wprowadzając nowy epizod, Szymek przytaczał **swoje wypowiedzi lub dialogi** z uczestnikami relacjonowanej właśnie sytuacji, która była trudna czy problemowa i dlatego wymagała zreferowania i wyjaśnienia. Tłumaczył swoje decyzje czy podjęte działania z ówczesnej perspektywy. Przytaczał **stany emocjonalne**, angażując się mocno w czasie opowiadania w przekazywaną historię życia. Werbalnie odwzorowywał ówczesne niezadowolenie, znużenie, wściekłość, niezłomność, stanowczość czy nieugiętość. Poniżej kilka ilustrujących przykładów. Pierwsza dotyczy rozwiązywania problemu bójkę w hotelu robotniczym:

Wkurzył mnie sposób podejścia władz do tego. (...) Jak się zaczęły te przepychanki, ja mówię/ Bo tam taka była pani świetlicowa bardzo fajna. Kierowniczką też nam na wiele pozwalała. Mówimy: „Zrobimy tak. Zrobimy kolegium wyjazdowe tak zwane”.

Druga pokazuje jego dość gwałtowne, sytuacyjne i bezkompromisowe decydowanie o porzuceniu pracy:

Wróciłem i powiedziałem w zakładzie, że/ Bo jeszcze była druga część, miesięczna, szkolenia w lutym. I ja mówię, że nie pojadę, bo żona miała poród, termin porodu na marzec, więc mówię: „Nie pojadę”. „Nie? No, to nie”. „No, to rozwiązuję umowę”.

Następny cytat jest o przejmowaniu dodatkowych, nowych obowiązków w kolejnym zakładzie pracy:

„Szymek, przejmij moją działkę”. Mówię: „Kurde, ale ja nie dam rady”. „Dasz radę”. No, to wpierdzielili mi jeszcze [nazwa oddziału]. Wtedy w sześciu czy w siedmiu województwach/ Ja miałem siedemdziesięciu dwóch ludzi pod sobą, kurde, i chyba sześć czy ileś województw. No, głowa boli. Ale nic.

Nowe wątki Szymek wprowadzał bezpośrednio przechodząc z jednego do drugiego tematu, jakby pośpiesznie i płynnie albo też używał markerów przejścia szczególnie, kiedy było duże zagęszczenie wydarzeń w danym okresie i chciał zaznaczyć, że działy się one w tym samym czasie. Były to wyrażenia, jak np.: „Ale w międzyczasie również (...)”, „To jeszcze ci opowiem jedną - jedną dygresję taką małą, o której nie wszyscy wiedzą” lub dla epizodów, o których zapomniał w toku narracji, np.: „Aha! Jeszcze wróć”. Celem powrotu do wydarzenia wcześniejszego często nie było uwiarygodnienie, doszczegółowienie czy wyjaśnienie aktualnie opowiadanego wątku, ale zrelacjonowanie innej historii lub sytuacji, która wydała się narratorowi w

jakiś sposób ciekawa i dlatego warta opowiedzenia. W powyższym przypadku dodał sytuację, w której dowiedział się, że pracownicy mieli zakaz udzielania mu młodemu inżynierowi na stażu informacji, o które pytał w ramach zapoznawania się z zakładem.

Narrator, porzucając opowiadanie jakiegoś epizodu lub wyjaśnienia często stosował wyrażenia: „No, ale to nieważne” lub „No, ale dobrze, kończę temat, bo można by długo namiętnie jeszcze na ten temat gadać” lub „Można by jeszcze długo”. Najczęściej stosował słowa „ale to nieważne”, które, jak się zdaje, nie pełniły funkcji rzeczywistego unieważniania znaczenia przekazanej wcześniej informacji, ale stanowiły sposób przejścia do kolejnej. Narrator zaznaczał w ten sposób, że zakończył daną jednostkę narracyjną. Czasem był to element zmiany ramy schematu komunikacyjnego: narracyjnego, opisowego czy argumentacyjnego. Poniżej znajdują się typowe dla narratora przykłady zmian ramy **schematu opisowego** używanego dla zobrazowania sytuacji na **schemat narracyjny** lub **opis innego odniesienia kontekstowego**:

Później to potwierdziłem w [nazwa uczelni], skończyłem podyplomówkę, dostałem piątkę. Przynajmniej z zarządzania, bo z marketingu to czwórkę albo cztery i pół, ale później mi i tak zaliczyli na p/ **Ale to nieważne**. To tak już/ To była dygresja, nie?. I on mnie do straży. Ja mówię: „Dobra”. Miałem kolegów, wtedy młodych prawników (...)

Średnia zakładowa dla pracowników umysłowych wynosiła pięć tysięcy, a ja dostawałem dostałem trzy sto. Średnia pracownicza dla wszystkich pracowników wychodziła tam chyba pięć czterysta czy pięć sześćset, bo robotnicy zarabiali () Po ciężkich awanturach po roku podnieśli mi na trzy czterysta. **No, ale to nieważne** Podejście... W zakładzie było (były) trzydzieści trzy wydziały. Nasz był wydział [symbol wydziału]. I zarządzał ten jeden wydział jedną trzecią majątku zakładowego.

Poniżej znajduje się opis dysproporcji zaawansowania technologicznego pomiędzy światem zachodnim i Związkiem Radzieckim. W zaprezentowanym cytacie Szymek zastosował element zmiany ramy „ale to nieważne” do rozpoczęcia opisu radzieckiego serwisu dostarczonej maszyny:

To, co myśmy, pamiętasz, na studiach chodziliśmy/ Jedna płytki rosyjska to był jeden malutki układ scalony Texasa albo powiedzmy innej firmy, czy Philipsa, a tamtych układów było nieraz szesnaście, osiemnaście, albo i dwadzieścia. Taka była dysproporcja. **No, ale to nieważne**. Serwis ich funkcjonował fatalnie. Przyjeżdżał czasami elektryk-mechanik bez żadnych narzędzi i zawsze był nadzorca. Jakiś tam z UB czy z KGB, stał i pisał.

Markery zakończenia poszczególnych jednostek narracyjnych wskazują raczej na samodyscyplinę narratora niż na chęć ukrycia dalszego ciągu wydarzeń. Narrator występował jako dysponent biografii i z tej pozycji epistemicznej zamierzał opowiedzieć jeszcze wiele epizodów z życia, co nie pozwalało na szersze i dłuższe omawianie

przypisywanych właśnie epizodów, więc takie ich zakończenie było dla narratora najwygodniejsze.

Dodatkowo Szymek chętnie dzielił się swoimi opiniami dotyczącymi relacjonowanych wydarzeń. Przykładem może być jego interesująca obserwacja dotycząca pojawienia się Lecha Wałęsy wśród strajkujących w stoczni na sali BHP:

Słuchaj, słyszałem moment/ Moment – akurat słyszałem, bo nie widziałem – jak wszedł Wałęsa. Jak go tam przywieźli czy mówili, że płot przeskoczył. Ale ja stawiam sto do jednego, że go na tej którejś z tych motorówek przywieźli(...): Tak że on przez ten płot nie/ **Ale nieważne**. Mówi: „Ja jestem jednym z was, jestem taki sam, jestem robotnik. Ja przeczytałem w życiu tylko jedną książkę”. Ożeż ty! (...) Tak gadał! Na tym/ Ja to słyszałem.(...)

lub komentarz argumentacyjny, którym wyjaśniał kontekst swojej walki o wyższe wynagrodzenie: „Zauważyłem także dysproporcję między klasą rządzącą, czyli robotnikami, a pracownikami umysłowymi” lub kiedy wprowadzał dyscyplinę wśród robotników pracujących w terenie: „Staniesz przed czterema z siekierami, tylko niech pokaże, że się choć trochę boisz, to ci wpietrzą” i o swojej pracy w terenie „(...) bo wiesz, na wsi jak nie masz dobrych układów z rolnikami, to masz przerąbane. Musisz mieć z ludźmi dobre układy”.

Podsumowując, formalna analiza tekstu narracji Szymka potwierdza spontaniczność jego wypowiedzi i ich dominujący narracyjny charakter. Narrator przedstawił dość dokładnie dynamiczną lub nawet burzliwą historię swojej pracy zawodowej, jej zakończenia i okres życia na emeryturze. Komunikował ją poprzez przytaczanie interakcji ze znaczącymi innymi oraz swoich wypowiedzi zawierających opinie, oceny i decyzje podejmowane na gorąco. Wyjaśniał sytuację swojego działania, opisując ówczesne uwarunkowania zarówno ekonomiczne, materialne, jak i wynikające z obowiązujących wtedy norm i ograniczeń, szczególnie dotyczących okresu PRL. Nakreślał ramy społeczne, które można odczytać we wszystkich cytatach powyżej, poprzez wprowadzanie komunikacyjnego schematu opisu. Narracja Szymka bez wątplenia charakteryzuje się wysokim stopniem indeksalności. Zauważyć można wszystkie reguły rządzące spontanicznymi wypowiedziami. Poza opisanymi wyżej, informantem kierowały przymusy narracyjne, które powodowały powrót do głównej linii narracyjnej (*red thread*) po wielu odejściach do wątków dziejących się równolegle lub do wcześniej nieopowiedzianych epizodów, których celem było niekiedy uszczegółowienie danej historii, aby rzecz stała się bardziej zrozumiała albo

przytoczenie innego wątku, ciekawego zdaniem narratora-dysponenta biografii. W ten sposób Szymek udostępnił słuchającej świat swoich emocji i doznań.

7.4. Instytucjonalne wzorce oczekiwań

Szymek przedstawił siebie jako osobę bardzo aktywną w rozwijaniu kariery zawodowej. Świadczy o tym chociażby wielość miejsc pracy. Aktywne rozwijanie kariery zawodowej sugeruje, że narrator realizował biograficzny plan działania, którego kluczowym celem było zdobycie mieszkania. Temu priorytetowi podporządkował karierę zawodową i który zrealizował w końcu po wielu trudnościach. Jednakże analiza języka, którym posługuje się autor, wskazuje, że często realizował instytucjonalne wzorce oczekiwań. Przyjrzymy się kilku cytatom:

Bardzo szybko mnie w hotelu zrobili przewodniczącym rady hotelu, bo zobaczyli/ bo zobaczyli/ No, i zaczęły się problemy. Nieraz wracam wieczorem czy z kina, czy tam od rodziny, patrzę, milicja siedzi... Na portierni. „A co się stało?”. „A, bo się pobili.”

Podobnie brzmi wspomnienie o początkach pracy w drugim zakładzie:

Musiałem od nowa zorganizować system, a tam mieli chyba trzy czy cztery obrabiarki. Momentalnie, bo to znałem te obrabiarki, bo to tego/ Jeszcze mieli inną. Szybko ją tam rozgryzłem. W mojej pracy byli w miarę przyzwoici ludzie.

lub wzmianka o wyjeździe na szkolenie:

Ja mówię: „Nie, no, dobra, muszę jechać”. Pojechałem...

We wszystkich przykładach, narrator opowiada o nieplanowanych działaniach, które zdarzyły się i jak stwierdził „musiał” je wykonać. Nie stosuje tu formy: „chcę” czy „zamierzam”. Nawet rozpoczęcie funkcji społecznej przewodniczącego rady hotelu formułuje w stronie biernej; to on przez innych został wyznaczony do pełnienia tej funkcji, jakby nie było w tym akcie jego udziału, choć przecież musiał wyrazić zgodę na pełnienie funkcji.

Ponadto obszernie opowiadanie Szymka o przebiegu kariery zawodowej jest gęste od opisów konfliktów, stresujących i czasami nawet niebezpiecznych sytuacji, z którymi narrator się zmagał oraz o trudnościach w znajdowaniu nowych miejsc pracy. Pomimo satysfakcji z wielu zakończonych sukcesem działań, Szymek, jak sam stwierdził: „Zacząłem się wypalać po prostu” i podjął decyzję o przejściu na emeryturę z dniem osiągnięcia uprawnień. Przejście na emeryturę było zarazem ucieczką i uwolnieniem się od stresu związanego z pracą. To potwierdza tezę, że narrator raczej ponosił koszty

swojej bezkompromisowej postawy, niż była ona nagradzającą funkcją prowokowanych przez niego konfliktów i zmian.

7.5. Biograficzne plany działania

7.5.1. Okres pracy

Szymek identyfikował się najwyraźniej z tożsamością reformatora lub nawet pewnego typu rewolucjonisty. Łamał zastane struktury i nie bał się podejmować ryzyka takich działań, które wiązały się z jednej strony z utratą pracy lub bycia w niej szykanowanym, a z drugiej strony z bezpośrednim zagrożeniem fizycznym ze strony osób, dla których stare układy były korzystne. Narrator nie podporządkowywał się zastanym strukturom, kiedy widział nieprawidłowości, bo było dla niego oczywiste, że trzeba je zmieniać, konstruować na nowo, tworzyć nowe uporządkowanie, nowe wzory i rutyny i je kontrolować tak, aż się utrwala. Te swoje biograficzne „zwycięstwa” oznaczał markerem przejścia: „można? można”, które dosłownie przecież wyrażało przezwyciężanie utartych wzorów postępowania. Podejmował się też wykonywania takich zadań, których inni zaniechali, ponieważ uznali, że walka o nie jest stratą czasu i jest „walką z wiatrakami”.

Szymek zmieniał reguły w wielu obszarach życia wszędzie tam, gdzie się znalazł i zauważał nieuczciwość, niesprawiedliwość, brak szacunku do człowieka i do pracy. Walczył o lepsze warunki zamieszkania w hotelu robotniczym, o poprawę warunków pracy dla współpracowników i dla siebie, o rzetelną pracę pracowników terenowych, borykał się z pijaństwem wśród pracowników i mieszkańców hotelu, o uczciwe listy wyborcze do samorządu gminnego, o poprawę warunków życia w gminie. Był konsekwentny i skuteczny, Po przeprowadzeniu akcji „edukacyjnej” w hotelu robotniczym mówi: „Skończyły się bójkki. Spokój, spokój. I mówię: «Kurtka. **Można? Można»**” lub „No, i wtedy w dziewięćdziesiątym czwartym zaczęliśmy, w piątym wprowadziliśmy system workowy sortowania śmieci w gminie [nazwa]. Nauczyliśmy ludzi tego. **Można? Można**”. W celu poprawy warunków pracy Szymek zaplanował lub zrealizował *ad hoc* cały proces działań. Pierwszy cytat opisuje warunki pracy:

(...) ale pomieszczenie było (miało), nie wiem, niecałe czterdzieści metrów kwadratowych. ((westchnienie)) Były cztery biurka. I kierownik miał swoje biurko. Nie miałeś się, gdzie rozproszyć. Hałas totalny... Hałas totalny. Ja przyszedłem pierwszy, to dostałem szafeczkę

taką mniej więcej wielkości tego laptopa, w którą wchodziła mi torba z narzędziami, miernik i jeszcze miałem taką szklankę, menzurkę, do herbaty. (...) [kolega] dostał na samej podłodze, że musiał się kłaść na kolanach, żeby wyciągnąć z tego/ Takie były warunki. Do tego, oprócz tych nas, przychodził tam serwis (2s) zagraniczny, który się tego/ Rozbierać/ Przychodzili ludzie, którzy zgłaszali uszkodzenia.

Kolejne cytaty pokazują, w jaki sposób narrator walczył o zmianę opisanego stanu rzeczy. Najpierw napisał do dyrektora i zadzwonił do telewizji:

1. (...) coś jest nie tak. Musiałem pokazać. No, i zaczęliśmy temat drażnić powoli. No, tak, przyglądam się. Napisałem do pana dyrektora pismo. Cztery strony. Opisałem całą sytuację, że zakład zarządza, że zakład to, że zakład tego/ I tyle. Że takie warunki. Bo obok była stolarnia, chodził cyklotron. Zapylenie totalne, hałas nie z tej ziemi.

 Nie liczył, że ktoś inny załatwi sprawę za niego, lecz sam zdecydował się działać:

2. No, dobra, trudno. Będę się szarpał. W hotelu już tam poukładane.

 I w końcu osiągnął sukces:

3. W międzyczasie, jak mnie nie było przez miesiąc, zrobili piękną antresolę na hali, każdy dostał biurko, każdy dostał warunki takie normalne. Takie biurko, jak nam potrzeba. Czyli na narzędzia, na książki, na to wszystko, z dużym tam tym wszystkim.

 Przedstawione wyżej działania Szymka-reformatora i rebelianta w warstwie językowej reprezentują biograficzne schematy działania. Swoje sukcesy w osiąganiu celów podsumował krótko: „I zaczęło to grać” lub „wszystko poukładane”. Te afirmatywne stwierdzenia puentujące zainicjowane i zrealizowane działania, które czasami były ryzykowne i niebezpieczne, mają charakter markerów prezentacji biograficznego schematu działania.

 Narrator referując rozwój kariery zawodowej, która zwykle „stanowi jedną z ważnych kategorii instytucjonalnych wzorców oczekiwań” (Schütze, 2012, s. 186), używał wielu wyrażeń świadczących o przekraczaniu oczekiwań i wychylaniu się w stronę realizacji biograficznego schematu działania. Dla przykładu taką frazę odnaleźć można, kiedy narrator prezentował swoje pozytywne, optymistyczne nastawienie, podsumowując pracę w trzecim zakładzie: ”W tej [nazwa zakładu] bardzo fajnie się pracowało”, albo kiedy wyjaśniał dążenie do podjęcia nauki: „Ja chcę być w środku z ludźmi, ja chcę zrozumieć tę firmę”, albo kiedy korzystał z kompetencji, które zdobył na politechnice: „No, ale politechnika nauczyła mnie, wiesz, syntezy i analizy informacji”. Podobne markery prezentacji biograficznego schematu działania przytoczył Schütze, cytując narrację pana Funke: „życie ponownie stało się fajne” lub „wszystko zaczęło się kręcić” (2012, s. 182, 183).

7.5.2. Emerytura

W podobny sposób, jako realizację biograficznego schematu działania narrator ukazuje okres przebywania na emeryturze. W niezwykle zaangażowany sposób przedstawia początki pasji numizmatyką, a następnie jej rozumienie i rozwijanie:

I przy przeprowadzce, wiesz w pewnym momencie, patrzę, coś pakując – tu są monety, tam są monety, tu jest/ Zaczęło mi się to wszystko wysypywać, bo to było w pudełkach, w woreczkach. Wiesz, ja nie znałem się na tym wszystkim. Mówię: „No, kuźwa, trzeba to jakoś uporządkować”.

(...)

a zawsze interesowałem się historią, lubiłem książki historyczne, to zrobię sobie taką małą kolekcję „Historia pieniądza polskiego na ziemiach polskich od trzeciego wieku”. Czyli w zasadzie od czwartego początków, czy tam końca czwartego wieku, naszej ery do czasów współczesnych. I taką kolekcję tworzę powolutku sobie przy okazji.

(...)

Nie jestem takim typowy/ Znaczy, staram się być numizmatykiem, bo każda moneta, czy każdy pieniądz, niesie ze sobą jakość informację. Staram się zdobyć informacje: co w tym okresie było, ile ten pieniądz był wart, jakie to było, jakie były problemy, kto robił, dlaczego robił, ile, jak to wszystko funkcjonowało. Nie te popularne, już takie książki bardzo naukowe/ Wiedzę

Pomimo trudności obiektywnych wynikających z tego, że zbieranie monet jest kosztowne, a narrator w okresie udzielania wywiadu miał finansowe ograniczenia, to wszakże nadal z optymizmem i satysfakcją poszerzał swoją kolekcję:

Pieniądzy nie mam w tej chwili, więc nie ma/ Bo to jest bardzo czasochłonne i bardzo kosztochłonne, jeżeli chcesz mieć coś ładnego. Piękną monetę grecką udało mi się kupić z czwartego wieku przed naszą erą. Piękna „sówka” tak zwana, za pół ceny.

Ciekawość dotycząca początków historii naszych ziem jest źródłem drugiej pasji narratora:

No, a przy okazji czytam dziesiątki książek, nie tylko typowo, wiesz, związanych z monetami, ale historycznych, o stosunkach społecznych, o wojnach, o historii i religii, i historii Polski, bo te tereny nasze się zmieniały, wiesz, tam od tego czasu.

Jak wyżej wspomniano, informant na emeryturze mieszka na wsi otoczony przyrodą, co jest dla niego egzystencjonalnie istotne. Tam pielęgnuje sad, który założył. Przejście na emeryturę było planowanym, wyczekiwany i w pełni pozytywnym punktem zwrotnym w życiu narratora. Czuje się dużo lepiej, kiedy nie pracuje. Poprawiło się jego zdrowie, jest spokojniejszy i zrelaksowany. Oderwał się od swojej zawodowej tożsamości.

7.6. Swoiste cechy trajektorii

7.6.1. Niepoddawanie się ograniczającym siłom zewnętrznym w okresie pracy zawodowej

Szymek napotykał w swojej karierze zawodowej, jak to spontanicznie relacjonował, wielu nieprzychylnych ludzi, z którymi wchodził w konflikty. Niekiedy byli to jego zwierzchnicy silnie umocowani w strukturach zakładowych, Szymek często przegrywał. Znajdował się w sytuacjach trudnych i bolesnych. Pomimo niełatwych okresów zmagania się z negatywnymi interakcjami nie prowadziły one do obniżenia jego poczucia własnej wartości i zmiany tożsamości. Działo się tak również dlatego, że narrator nie obdarzał swoich przeciwników szacunkiem, przeciwnie, zwykle odmawiał im przymiotu przyzwoitości. Szymek pomimo kolejno następujących niepowodzeń nie tracił kontroli nad swoim życiem. To on nim sterował, szukał rozwiązań i nie reagował biernie. Najczęściej stosował radykalne rozwiązania: albo on zwalniał się z pracy lub szukał możliwości przejścia do innego oddziału, albo próbował przesunąć do innego miejsca pracy swojego oponenta. Poniżej fragmenty ilustrują metody działania Szymka:

No, i dyrektor mnie wtedy wypchnął na te cholerne [nazwa miejscowości]. Popracowałem tam/ Załoga zaczęła się uśmiechać... Bo to był taki s..., satrapa, ubowiec, który ich tam trzymał bardzo krótko. Ja mówię: „No, jak można? Przecież to z ludźmi trzeba zespół!” Ja już się trochę inaczej/ Trzeba mieć zespół, a nie patriarchalny system zarządzania, tak jak niektórzy. Nie, zespół. Zaczęło wszystko/ Musiałem zrezygnować.

Przeszedł do innego oddziału, ale

Okazało się, że tam lewe układy są, a ja niestety... Nie mam lepkich rąk. Ja nie jestem święty, ale bez przesady. Bez przesady. No, i zaczął mnie gnębić [zwierzchnik] bardzo mocno, mimo że ja porobiłem rozwiązania takie, które w innych [oddziałach] nie funkcjonowały, w dyrekcji. Przetarg pierwszy, kurde, oparty o unijne przepisy – „Jak żeś ty to zrobił?”. „A co cię to, k..., obchodzi?”. Zrobiłem. Faksem wysłałem, dostałem faksem potwierdzenie, wprawdzie po angielsku, ale trochę angielski kumam, więc nie było problemów. Nasi się przyczepiali do mnie w Polsce. Ja mówię: „Ale przecież Unia to zatwierdziła”. (2s). „No, jak to zatwierdziła?”. „No, popatrz. To czego wy tego?” No, i (...)

Przeciwstawienie się korupcji oraz mobbingowi było źródłem podjęcia decyzji o zmianie miejsca pracy:

No, i zacząłem szukać kolejnej roboty (...) Szukać roboty... (...) „Panie dyrektorze [dyrektor w zarządzie], niech pan o mnie pamięta, jakby jakieś miał pan luz, to pan mnie tutaj/ Zadzwoń czy zatrudni, czy tego/(...) No, i dyrektor [dyrektor oddziału, z którym narrator był w konflikcie] napisał zgodę, że skierować do [nazwa oddziału] i tak dalej. Tak że dostałem to (tę) zgodę. Rozstaliśmy się... W chłodnej albo w zimnej, powiedzmy, no, nie przyjaźni, tylko w porozumieniu. (...) Przyjechałem tutaj [nowy oddział], uporządkowałem

sprawy inwentaryzacji. Zaczęłam się tym wszystkim, wiesz, od nowa/ Już jako [nazwa stanowiska], już bezproblemowo (zaczęłam) organizować (...)

Powyższe fragmenty narracji ilustrują nieustępliwość narratora i jego konsekwentne postępowanie aż do zażegnania rozwoju trajektorii. Jednakże okresy pracy, w których rozwijały się konflikty niemożliwe do zażegnania lub rozwiązania w drodze kompromisu miały charakter trajektorii. Były one bowiem przyczyną głębokiego stresu narratora, na który zwrócił uwagę, relacjonując proces przejścia na emeryturę. W powyższym przykładzie sytuacja konfliktowa z dyrektorem była na tyle uciążliwa, że narrator zdecydował się na kolejną zmianę oddziału w tym zakładzie. Szukał wsparcia osób, które znał i które były umiejscowione wyżej w hierarchii. Innym źródłem stresu była zapewne dominująca postawa narratora, który nie mógł znieść nieprzychylnego i agresywnego przełożonego i trudno mu było realizować kompromisowe rozwiązania w tych konfliktowych sytuacjach.

7.6.2. Utrzymywanie zaangażowania w pracę w okresie przedemerytalnym

Wielorakość i liczność sytuacji konfliktowych i konfrontacyjnych wyczerpywały narratora. Życie pod presją stresu spowodowało podjęcie decyzji o przejściu na emeryturę w momencie spełnienia wymogów do otrzymania świadczenia emerytalnego. Narrator stwierdził:

I praktycznie już, wiesz, zaczęły się te zmiany polityczne, zaczęło się to wszystko pieprzyć i stwierdziłem, że nie ma sensu się szarpać, że moje pomysły, które ja im zgłaszam/ Na przykład po dwóch latach okazuje się, że ja miałem rację, że potrafiłem wyprzedzić pewne, organizacyjnie i myślowo, pewne procesy. Niech się w.... Zaczęłam się wypalać po prostu. (3s) Powiesiłem sobie, tak jak w wojsku, centymetr#

Okres przygotowywanie się do przejścia statusowego z pracownika do emeryta nie był związany z oddalaniem się od obowiązków służbowych, jak charakteryzowana jest ta faza w teoretycznych rozważaniach (Atchley, 1985; Strauss & Glaser, 2017; Van Genep, 1960). Narrator przejawiał pełne zaangażowanie do „ostatniego dnia”, o czym świadczy przesunięcie terminu odejścia z pracy z uwagi na projekt, który był do wykonania a Szymek posiadał niezbędne kompetencje i doświadczenie..

7.6.3. Przeciwwstawianie się trajektorii w biografii Szymka – quasi trajektoria

Proces cierpienia Szymka nie przejawia wielu, w tym też istotnych, cech trajektorii biograficznej, które wyróżnił Schütze i Riemann (2016, s. 400–401). Szymek przede wszystkim nie rozpoznawał konfliktów jako zdarzeń o nierozpoznanym pochodzeniu, uwarunkowanym przez potężne zewnętrzne siły. Przypisywał je raczej niekompetentnym czy obciążonym nałogami jednostkom. Ponadto nie postrzegał siebie jako ofiary sił, którym nie można się przeciwstawić tak, że traci się zdolność do kontrolowanego działania. Szymek panował nad sytuacją i planował działania dla przezwyciężenia kryzysu. Ale równocześnie narrator doświadczał wielu charakterystycznych właściwości trajektorii. Po pierwsze doznał załamania swoich biograficznych planów poprzez odczuwanie zawodu związanego z agresywnymi i konfrontacyjnymi interakcjami. Po drugie wydaje się, że Szymek tracił całkowicie lub częściowo zaufanie do innych, czyli „podstawowy stosunek w społecznych oddziaływaniach” (Schütze & Riemann, 2016, s. 401), co wzmagало jego podejrzliwość i agresję. Po trzecie jego perspektywa widzenia świata zawężała się, a obszary oddziaływania i działania redukowały się chociażby do binarnego rozpoznawania rozwiązań w sytuacjach konfliktowych. Struktury trajektorii Szymka nie prowadziły do zaniku kontroli, ale były okresami cierpienia. Ponadto wydaje się, że narracja Szymka konstruowana podczas badania miała charakter terapeutyczny i pomogła mu na bieżąco uporać się z licznymi sytuacjami konfrontacyjnymi poprzez ich przypomnienie, uporządkowanie i wreszcie wypowiedzenie. Wielość przedstawionych wydarzeń, wyjaśnień i opinii narratora, konieczność zajęcia stanowiska do ówczesnych zdarzeń i w końcu obszerność tych wspomnień może świadczyć jednak o ich bolesnym przebiegu. Podobnie jest w przypadku nadsyłanych na konkurs wspomnień lat po II wojnie światowej, ich charakterystyczną cechą była obszerność (Różański, 2018).

7.7. Analityczna abstrakcja

Swoistość narracji Szymka

Narracja Szymka wyróżnia się swoją obszernością oraz niespotykaną w innych biograficznych narracjach wielością opisywanych sytuacji konfliktowych. Z jednej strony wynikały one z postawy informanta, który w swoim otoczeniu nie dopuszczał do szerzenia się zjawisk patologicznych albo w jego opinii nieprawidłowych, których w

okresie PRL a potem transformacji ustrojowej nie brakowało. Z drugiej zaś strony dynamizowała je i wzmacniała dominująca postawa narratora, o której mogą świadczyć jego autorytatywne opinie. Narrator, jak sam opowiadał, nie ustępował oponentowi, wybierał rozwiązania bezkompromisowe. Szymek przedstawił niewiele sytuacji konfliktowych rozwiązanych w drodze kompromisu, chociaż jednocześnie pełniąc funkcje samorządowe zwracał uwagę na ważność i konieczność słuchania ludzi i podążania za zgłaszanymi przez nich postulatami.

Jest to również jedyna spośród pozostałych prezentowanych w rozprawie narracja, w której znaleźć można język Polski z okresu PRL. Ilustrację stanowi dialog pomiędzy narratorem, prezydentem miasta oraz prezesem GS-u w sprawie wycofania ze sprzedaży piwa w sklepiku na terenie hotelu robotniczego. Inicjatorem spotkania był narrator:

Ale w tym sklepiku – oprócz produktów, które, wiesz, że wtedy, w latach osiemdziesiątych (...) wszystkiego brakowało. Było tylko piwo. Powiedziałem: „Nie. Piwa tu sprzedawać nie będziemy”

(...)

Mówię: „Proszę pana, ja rozumiem, że prościej jest otwierać kapsel (...) Dajcie trochę garmazu, trochę sera, trochę bułek, trochę tego, żeby ci ludzie, ci co nie zdążyli nic kupić/ A nie tylko chlać piwsko”. Mówi tego/ Ja mu tego/ ((teatralnie)) „Bo tu chodzi o obroty”. Ja mówię: „Ale o co panu chodzi? Pan ma spełniać” ((teatralnie)) „Nie, nie ma możliwości”. Ja mówię: „Czy pan by chciał, żeby pańskie dzieci w takich warunkach/ Żeby ci młodzi ludzie, wyrwani ze wsi, w takich warunkach, żeby mieszkali?”. ((teatralnie, z oburzeniem)) „Niech pan się moich dzieci nie czepia, moje dzieci, są inne”. „Tak? A, ty!” – mówię. „To ty tę klasę robotniczą chcesz w ten sposób traktować?”. Jak się zaczęło... Pani prezydent: „Niech państwo się nie kłóć Nie tego” [podkreślenie badaczki].

Narrator przytaczając dialogi, stosuje język nasycony wulgaryzmami, który charakteryzował środowiska, w których żył i pracował.

Szymek w swojej obszernej i długiej narracji bardzo niewiele mówił o rodzinie. Podobnie jak Michał, który również niewiele miejsca poświęcił bliskim, jednak jego wypowiedź była krótka i skondensowana. Jest to szczególnie, tym bardziej, że Szymek wielokrotnie zmieniał miejsce zamieszkania w czasie swojej kariery zawodowej, ale w żadnym momencie narracji nie wspomniał o uciążliwości przeprowadzek ani też nie przytoczył żadnych komentarzy żony czy innych członków rodziny, którzy przecież wraz z nim doświadczali tych niedogodności.

Czas

Perspektywa temporalna jest mało widoczna w narracji. Narrator w swojej obszernej wypowiedzi tylko raz wspomniał o czasie *explicite*, opowiadając

o aktywnościach na emeryturze. Powiedział: „Jak masz zajęcie, to czasu ci, kurde, zawsze brakuje”. Zdanie to może wskazywać na skrócenie perspektywy czasowej po przejściu na emeryturę.

7.8. Organizacja struktur procesowych w doświadczeniu biograficznym

Ciekawy jest w narracji splot aż trzech struktur procesowych: biograficznego schematu działania, instytucjonalnych wzorców oczekiwań i trajektorii w okresie pracy zawodowej. W linii biograficznej Szymka nie następują sekwencyjnie dłuższe okresy poszczególnych struktur procesowych, są one nierozłącznie związane i przenikają się wzajemnie. Nie można stwierdzić, w którym momencie instytucjonalny wzorzec oczekiwań realizowanej kariery zawodowej czy planu biograficznego był wypierany lub przenikany trajektorią cierpienia.

Struktury procesowe w okresie przejścia na emeryturę były różne od tych, które były charakterystyczne dla okresu pracy zawodowej. Okres przedemerytalny związany był z „wypaleniem zawodowym” i z nagromadzeniem stresu związanego z burzliwym przebiegiem kariery Szymka i oczekiwaniem na zakończenie pracy. Miał on charakter początku trajektorii lub quasi trajektorii opisanej w podrozdziale 2.3 Rozdziału VI. Jednocześnie nastawienie Szymka do przejścia na emeryturę było zgodne z wzorcem oczekiwań społecznych. Część pracowników wyczekuje tak, jak Szymek na datę wypełnienia ustawowego wieku uprawiającego do pobierania emerytury i natychmiast z tą datą przechodzą na emeryturę. Potwierdził to casus roku 2017, który został opisany w części dotyczącej *Systemów emerytalnych w Polsce* czy wcześniejszy opisany przez Synaka (1987) lub badania dotyczące wieku przejścia na emeryturę w Europie (Tavernier & Roots, 2015). Narrator nie zaznaczył jednak w swojej wypowiedzi fazy liminalnej, czyli okresu zawieszenia. Natomiast trzecia faza przejścia statusowego faza inkorporacji i sam okres na emeryturze jest dla Szymka najwyraźniej satysfakcjonującym okresem realizacji biograficznego planu działania pozbawionego tych licznych konfrontacji z niesprzyjającym otoczeniem, z którymi borykał się w pracy.

Plan/wzorzec/ trajektoria (okres pracy zawodowej) trajektoria/ wzorzec (faza przedemerytalna) >> plan (emerytura)

Cechy przejścia statusowego na emeryturę

Wzór **IX** lub I, jeżeli jako dominujące nastawienie narratora przyjmiemy spełnianie przyjętych tych wzorców, w których pracownik czeka na emeryturę:

Trajektoria/ wzorzec > > plan

8. Zarysy profili narratorów oraz pamiętnikarzy, których narracje i wspomnienia pomogły w wyostrzeniu konturów procesu przejścia na emeryturę oraz w opisie mechanizmów ram społeczno-kulturowych

W rozdziale zaprezentuję analizy materiałów empirycznych, które posłużyły wraz z profilami przedstawionymi w rozdziałach od 4,1 do 4.8 do przeprowadzenia porównania kontrastowego strategią maksymalnego oraz minimalnego zróżnicowania. Wspierały one analizę, której celem była identyfikacja i wyostrzenie konturów badanego procesu przejścia na emeryturę oraz do wyjaśnienia zachodzących mechanizmów działań.

O udzielenie wywiadów oraz napisanie wspomnień poprosiłam osoby z wyższym wykształceniem (jedna z osób miała wykształcenie średnie z tym, że cały okres pracy zawodowej pracowała w uczelnianym laboratorium badawczym, współpracując z osobami z wyższym wykształceniem), wszyscy przeszli na emeryturę tak, jak pozostali narratorzy w latach dwudziestych XXI w. Poniższe analizy przeprowadziłam metodą Schützego.

Wspomnienia

O napisanie opowiadania pt. *Mój pierwszy rok na emeryturze* poprosiłam osoby, które uczęszczały na UTW i wybrały zajęcia z literatury, z wyjątkiem Henryka, który ukończył studia techniczne (te same co badaczka). W formie ustnej przedstawiłam poniższą instrukcję:

Zwracam się do Ciebie z prośbą o przedstawienie swoich wspomnień z okresu przejścia na emeryturę. Mają to być Twoje przeżycia, doznana, emocje, a nie informacje, które znasz lub te, które opowiadają inni na temat przejścia na emeryturę. Proszę o chwilę Twojego czasu, który przeznaczysz na zastanowienie, przywołanie z pamięci tamtego okresu. Najlepiej byłoby wyobrazić sobie, że przeprowadzasz z sobą wywiad. Przypomnij sobie, kiedy po raz pierwszy zaczęłaś myśleć o zakończeniu pracy zawodowej, o przejściu na emeryturę. Dlaczego zaczęłaś rozważać ten temat, czy chciałaś być emerytem, czy wręcz odwrotnie? Jakie emocje temu towarzyszyły? Czy snułaś plany a może marzenia związane z tym późniejszym okresem? Czy były elementy, które sprzyjały i takie, które wręcz odpychały od podjęcia tej decyzji i później w przeżywaniu tego okresu? Jak się poczułaś(aś) na emeryturze. Czy i jak zmieniło się Twoje postrzeganie siebie w kontaktach z innymi.

Opisz siebie, swoje zajęcia, swoje uczucia. Być może będziesz chciał opowiedzieć coś innego, nie wahaj się. To ma być Twoja historia. I jest ona bardzo ważna, właśnie dlatego, że jest niepowtarzalna, że jest osobista. To TY odbijasz rzeczywistość społeczną w swoich oczach. Twoje wspomnienie jest niepowtarzalnym obrazem społeczeństwa i jego wpływu na jednostkę tej fazy życia. Zapisz, co znaczy bycie emerytem dla Ciebie na początku, w trakcie adaptacji do bycia emerytem i co znaczy teraz.

Do kolekcji materiału empirycznego zostały włączone analizy wspomnień: Oli, Bogusi i Malwiny.

8.1. ANIA. Dwa odmiennie doświadczenia pracy zawodowej i metamorfoza emerytury

8.1.1. Informacja o narratorce

Ania ma 62 lata, niecały rok jest na emeryturze. Mieszka w dużym mieście wojewódzkim. Mąż zmarł przed wielu laty. Córki ze swoimi partnerami życiowymi mieszkają oddzielnie w tym samym mieście. Ania skończyła studia ekonomiczne. Początkowo zaczęła pracować w przemyśle a następnie w bankowości, z którą była związana aż do emerytury. Ania z sukcesem pięła się po szczeblach kariery zawodowej, dochodząc do wysokich stanowisk menadżerskich, na których pracowała wiele lat. Praca bardzo angażowała narratorkę, pracowała po 10-12 godzin dziennie i również w domu. W wyniku wielu reorganizacji sektora bankowego polegającego między innymi na łączeniu, modyfikacji zakresów działań, na restrukturyzacji zatrudnienia polegające na zwalnianiu wszystkich pracowników w niektórych działach, narratorka utraciła swoje stanowisko menadżerskie, podobnie jak wiele innych jej koleżanek i kolegów. Ostatnie dziesięć lat przed emeryturą narratorka pracowała na samodzielnym stanowisku eksperckim, na którym nie czuła się dobrze, odczuwała frustrację z powodu rozdzwienku pomiędzy jej kompetencjami, a przydzielonym zakresem obowiązków. Lubiła pracę na stanowiskach zarządczych, uważała, że ma odpowiednie predyspozycje i umiejętności do tej pracy. Przeszła na emeryturę jak tylko uzyskała prawo do świadczenia emerytalnego. Emerytura, jak sama stwierdziła, była dla niej uwolnieniem się od pracy. Na emeryturze czuje się bardzo dobrze i wreszcie może realizować swoje własne zamierzenia.

Ania zarówno zdrowie, jak i zamożność oceniła na 4 w skali 5 stopniowej. Identyfikuje się z zawodem, który wykonywała dziesięć lat przed przejściem na emeryturę, *high executive manager*. Ania chciała przejść na emeryturę.

Informacje o wywiadzie.

Wywiad odbył się w lipcu 2022 roku w mieszkaniu badaczki. Miejsce wybrała narratorka. Badaczka nie знаła wcześniej Ani.

8.1.2. Nastawienie narratorki wobec własnego życia

Ania zgodnie z wzorcami społecznych oczekiwań po studiach rozpoczęła pracę zawodową i z powodzeniem osiągała coraz wyższe stanowiska. Praca dawała jej, jak sama stwierdziła, bardzo dużą satysfakcję i czuła się „nakrecona”, co wyraziła słowami: „z super powerem chodziłam”. Pracowała do dziewiętnastej wieczorem. Realizowała **instytucjonalny wzorzec** robienia kariery zawodowej, ale jednocześnie był to jej **plan biograficzny**, o czym świadczą stosowane markery prezentacji. Nawet praca na stanowisku dyrektorskim stanowiła dla Ani **metamorfozę** po okresie studiów i pierwszych latach pracy zawodowej. Tożsamość narratorki silnie odzwierciedlała jej zafascynowanie pracą, co ujęła słowami „byłam prawdziwą business woman”. Z perspektywy terażniejszej, Ania ocenia ten blisko dwudziestoletni okres pracy jako „poważny błąd” oraz jako „czas stracony” z uwagi na jej nieuczestniczenie w życiu rodzinnym, a szczególnie dotkliwie odczuwała swój brak udziału w rozwoju młodszej córki, która była pod opieką opiekunki.

Następne dziesięć lat do emerytury stanowił okres niesatysfakcjonującej i frustrującej pracy na niższym stanowisku. Pogodziła się tą pracą, ponieważ, jak skomentowała, nie chciała w wieku blisko 50 lat zaczynać od nowa kariery oraz czuła się zmęczona pracą. Pracowała zgodnie z kodeksem pracy po 8 godzin dziennie, lecz dojazdy do/z pracy pochłaniały następne 2-3 godziny. W tym okresie realizowała **instytucjonalny wzorzec oczekiwań** przymusu pracy zawodowej w celu zarobkowym i wypracowania stażu do emerytury. Okres restrukturyzacji sektora bankowego był dla niej najtrudniejszym i najbardziej niebezpiecznym okresem w ciągu jej kariery zawodowej. Ania wytłumaczyła, że przede wszystkim obawiała się utraty pracy, a utrata stanowiska była dla niej przewidywana i prawie pewna. Ten okres miał charakter **trajektorii**. Stanowił pęknięcie jej linii biograficznej, załamanie kariery zawodowej.

Ania mogła tylko biernie reagować na zmiany w firmie i czekać na następne posunięcia, nie miała żadnej możliwości wpływania na przebieg zdarzeń.

Narratorka nie miała wątpliwości, że po pierwsze, przejdzie na emeryturę, kiedy osiągnie wiek emerytalny i po drugie, że zakończy pracę zawodową, choć wiele jej koleżanek pobierało świadczenie emerytalne i nadal pracowało. Do postanowienia emerytalnego przyczyniła się praca zdalna, która została zarządzona w początkowym okresie pandemii. Narratorka nie czuła się dobrze w świecie połączeń zdalnych, z dala od rzeczywistych ludzi, czuła się jak w nierealnym świecie, jak „w Matrixie”. Emerytura była dla narratorki radosną przemianą, znowu zaczęła się czuć jak w czasach młodości, czuła się wolna, i jak zaznaczyła „w „końcu się odnalazłam”. Wszystko ją cieszyło, odkrywała uroki w drobnych codziennych czynnościach, jak np.: spacer i następnie śniadanie na starówce, odkrywanie czaru kamieniczek w promieniach słońca. Podsumowanie emerytury obrazują jej słowa „jestem szczęśliwa” i „widzę więcej rzeczy”, które świadczą o początku jej rozwoju duchowego. Proces przejścia na emeryturę przypadku Ani najlepiej odzwierciedla model X.

8.1.3. Swoistości biografii Ani

Narrację Ani wyróżnia jej zdecydowanie odmienne postrzeganie swojej kariery zawodowej z perspektywy ówczesnej i terażniejszej. W czasie jej przeżywania była ona dla niej bardzo satysfakcjonującym okresem, teraz opowiadając o niej twierdziła, że była „poważnym błędem”, „czasem straconym”, w którym „uciekło dzieciństwo młodszej córki”. Narratorka wykazała bardzo emocjonalny stosunek do swojego życia zawodowego, co można uznać za niedokończoną jeszcze pracę biograficzną. W tej ambiwalentnej ocenie brakuje wyważenia, które, być może, zostało spowodowane przez frustrujący okres zakończenia pracy. Narratorka doznała odsunięcia jej ze stanowiska bez docenienia i uznania jej poprzedniego długoletniego zaangażowania i poświęcenia dla firmy.

Zastanawiające był odmienny sposób przekazania informacji o śmierci męża. Ania podała krótką informację, że mąż zmarł, kiedy młodsza córka miała trzy lata, aby podkreślić presję na jaką była narażona jako jedyna żywicielka rodziny. Inni narratorzy dużo mówili o zmarłym partnerze. Należy jednak zwrócić uwagę, że tragiczne zdarzenie

było odległe w czasie i Ania zdołała przepracować traumę oraz ułożyć sobie życie. Dla Pawła i dla Krystyny były to niedawne zdarzenia.

Ania, podobnie do innych narratorów, osadza swoje doświadczenia w kontekście zdarzeń społecznych, gospodarczych, które wpływały na jej życie. Opowiedziała o wpływie transformacji gospodarki oraz pandemii na jej doświadczenia. Podobnie, jak dla kilku innych narratorów, jej emerytura jest metamorfozą. Przypadek Ani podobny jest do Michała – obydwójce zmienili postrzeganie rzeczywistości, stała się ona dla nich szersza i głębsza niż poprzednio, czerpią więcej radości z małych rzeczy. Przejście na emeryturę stało się początkiem ich rozwoju duchowego.

8.2. JAN. *Autoteliczna praca oraz spełnienie na emeryturze*

8.2.1. Informacja o narratorze

Jan w momencie przeprowadzania wywiadu miał 73 lata, miał wyższe wykształcenie techniczne, od 7 lat nie pracował zawodowo i pobierał emeryturę. Mieszkał z żoną w mieście wojewódzkim. Miał dwoje dzieci, które wraz z rodzinami mieszkają oddzielnie.

Narrator rozpoczął pracę jako nauczyciel, potem pracował w przemyśle. Był dyrektorem technicznym odpowiedzialnym za park maszynowy, szefem firmy liczącej 500 osób. Stanowiska te wiązały się z dużą odpowiedzialnością i zdarzało się, że w przypadkach awarii, Jan nie wracał do domu przez 3-4 dni. Następnie narrator wraz z kolegą zdecydowali się założyć własną firmę, którą po pewnym czasie sprzedali dużej firmie elektronicznej. Jan nadal w niej pracował jako szef oddziału, już nie właściciel. Firma się rozrastała, w następstwie czego zakres obowiązków Jana został zwiększony do odpowiedzialności za oddział warszawski, w którym były trudności z pracownikami i z kontrolą ich pracy. Narrator kolejny raz ze współnikiem założyli swoją firmę, w której Jan pracował do emerytury. W momencie jego odejścia firma liczyła 20 pracowników. Na emeryturę Jan przeszedł natychmiast, jak tylko osiągnął wiek emerytalny, który wówczas, to jest w 2015 r., dla Jana wynosił 65 lat i 8 miesięcy (miesiące wynikały ze zmiany prawa dotyczącego wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę, powrotu z poprzedniego wydłużenia do 67 lat do wieku 65 lat w przypadku mężczyzn).

Na emeryturze Jan zajmuje się wieloma pracami użytkowymi w domu i w ogrodzie, na swojej działce pracowniczej, pomaga zajęтым zawodowo dzieciom zarówno w pracach związanych z domem, jak i w opiece nad wnukami. Jest zadowolony ze swojego życia na emeryturze. Szczególnie docenia spokój, który kontrastuje z bardzo stresującym okresem pracy zawodowej. Tę zmianę w zdrowiu psychicznym ocenił na 5 w skali 5 punktowej. Natomiast mniejszą zmianę odczuł w zakresie zdrowia fizycznego. Stwierdził jedynie, że na pewno nie zauważył pogorszenia zdrowia, więc ocenił je na 3 lub 4. Swoją zamożność ocenił na 5, choć równocześnie zwrócił uwagę na rosnące ceny gazu i ich potencjalnie niekorzystny wpływ na budżet domowy. Nie odczuwa spadku swojej użyteczności czy gorszego postrzegania przez społeczeństwo. Pytanie o spadek dochodów skonkludował: „finanse są ważne w życiu, nie, bo ...bo one wtedy jakby też, człowiek też nie myśli o jakiś takich, ...emeryturę mam w miarę dobrą (...) w zasadzie co chcę, to sobie mogę pozwolić”.

Informacje o wywiadzie

Wywiad został przeprowadzony we wrześniu 2022 roku na zjeździe absolwentów. Jan studiował na tym samym wydziale co badaczka, jednak nie znali się ani w okresie studiów (Jan studiował na wyższym roku), ani potem, po studiach. Badaczka poprosiła Jana o wywiad, który po jego zgodzie, przeprowadziła. Wywiad miał krótką, skondensowaną formę.

8.2.2. Struktury procesowe. Nastawienie narratora wobec własnego życia

Jan w pewnym zakresie kształtował swoją karierę zawodową w oderwaniu od **instytucjonalnego wzorca oczekiwań**. Początkowo rozwijał karierę zawodową zgodnie z wzorcami społecznymi i obejmował kolejno stanowiska: nauczyciela, dyrektora technicznego, szefa firmy. Potem założył i prowadził razem ze współnikiem po kolei w odstępie czasowym, dwie ich własne firmy, co z pewnością wymagało decyzji narratora. Zmiany te inicjował Jan, co potwierdza sposób ich werbalizowania w opowiadaniu, czyli posługiwanie się czasownikami w pierwszej osobie: „poszedłem”, „sprzedałem” lub „założyliśmy” (on i współnik). W ten sposób narrator wyrażał swoją sprawczość i realizację **planu biograficznego** w kolejnych etapach życia zawodowego. Kariera Jana była nasycona ciężką pracą i stresem, co było powodem podjęcia decyzji o natychmiastowym zakończeniu pracy zawodowej w momencie spełnienia warunków

formalnych do przejścia na emeryturę. Chciał „Odciać się od wszystkich innych dawniejszych rzeczy”. Podobne źródła decyzji przejścia na emeryturę przedstawiali Szymek, Krzysztof czy Ania. Jan dodał, że on być może nie zakończyłby pracy pomimo jej uciążliwości, ale żona, która już była na emeryturze, doradziła mu: „kurczę zostaw to, cały czas jesteś podenerwowany, cały czas podminowany tą robotą, bo coś nie wychodzi, coś tego, bo ktoś nie zapłacił, ktoś coś tam (...)”. Podobną rolę w przejściu na emeryturę odegrała żona Grzeška. Podczas wszystkich lat pracy, narrator odczuwał brzemień odpowiedzialności, które wiązało się ze stresem i niepokojem.

8.2.3. Emerytura

Emerytura Jana wypełniona była pracą fizyczną, która jak stwierdził pozwalała mu zachować sprawność fizyczną. Narrator zadowolony był z tego etapu życia, co spuentował słowami: „całkiem fajnie” oraz „człowiek spokojniejszy jest”. Choć aktywności, które narrator wybrał do realizacji na emeryturze były zgodne z wzorcami zajęć, które przygotowało społeczeństwo dla emerytów, czyli: pomoc dzieciom, opieka nad wnukami, dbanie o swój dom, gospodarowanie na działce, to jednak nastawienie Jana do tych działań pełne było entuzjazmu, zadowolenia i spełnienia. Dla Jana wykonywanie tej niekiedy ciężkiej pracy fizycznej oraz absorbującego czas zajmowania się wnukami było jego **planem biograficznym**, który sam dla siebie z rozważą utworzył i który go satysfakcjonuje. Wykonywał aktywności, które w jego opinii były najbardziej wartościowe, ponieważ miał świadomość, że: „jak to mówią, życie krótkie jest”.

Proces przejścia na emeryturę Jana opisuje model **I**.

8.3. OLA. *Z ugrzęźnięcia w wielogodzinnej pracy we własnej firmie do wolności emerytury*

8.3.1. Informacja o pamiętnikarce

Ola mieszkała w mieście wojewódzkim. Posiadała wyższe wykształcenie humanistyczne. Badaczka poznała ją w Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Ola założyła i prowadziła jednoosobową firmę pośrednictwa z zakresie obrotu nieruchomościami. Wspomnienia napisała w wieku 63 lat. Trzy lata pobierała świadczenie emerytalne i od półtora roku nie pracowała.

8.3.2. Struktury procesowe

Ola swoje wspomnienia rozpoczęła od uroczystości, którą zorganizowała dla uczczenia swoich 60. urodzin. Wtedy „sącząc drinka”, zaczęła zastanawiać się nad zakończeniem pracy zawodowej, na tym: „Czego tak naprawdę chcę?”. Wzięła pod uwagę względy formalne, czyli wiek uprawniający do nabycia praw emerytalnych. Oli zostało jeszcze 8 miesięcy do przepracowania, ponieważ wtedy obowiązywał przedłużony wiek emerytalny, sytuację firmy i swoje potrzeby. Praca zabierała jej kilkanaście godzin w ciągu dnia. Tak ją opisała:

O ósmej rano siedzę już przed komputerem. Cały dzień to rozmowy, umawianie się na spotkania, robienie dokumentacji nowo przyjmowanych nieruchomości, bieganie po urzędach. A gdy nadchodzi wieczór, to zamiast siedzieć spokojnie w domu, znów muszę ruszać w trasę na prezentację mieszkań. Ile jeszcze lat mam tak stać pod tymi klatkami?

i dodała:’

Nie! Mam dosyć tej harówki!.

Opis pracy oraz zdecydowana decyzja w sprawie jej zakończenia świadczą, że była ona dla narratorki realizacją instytucjonalnego wzorca oczekiwań, że była przede wszystkim źródłem zarobków. Z pewnością Ola czerpała z niej też satysfakcję, poprzednio być może dużą, ale znużenie i zmęczenie oraz chęć wypełnienia życia innymi aktywnościami zdecydowały o podjęciu postanowienia zakończenia pracy.

Najwyższy czas, aby wreszcie stać się panią swojego czasu i robić to, na co mam ochotę, a nie to, co muszę robić!

Ola chciała sprzedać firmę, co się jej nie udało, więc zdecydowała o stopniowym wygaszeniu jej działalności i zamknięciu. W związku z tym Ola przez półtora roku pobierała emeryturę i nadal pracowała. Już ten okres oddalania się od pracy poprzez zmniejszanie zakresu działań był dla Oli pozytywnym doświadczeniem. Zaczęła uczęszczać na Uniwersytet Trzeciego Wieku, który podobnie jak inni narratorzy, bardzo pozytywnie oceniła. Korzystała również z innych aktywności oferowanych seniorom oraz odnowiła relacje towarzyskie. Dzień przejścia na emeryturę nazwała „szczęśliwym”. Emerytura dla Oli była **ucieczką od** wielogodzinnej, nieustannej pracy (wykonywanej też na wakacjach) oraz **ucieczką do** zajęć, które dla siebie wybrała.

W Oli procesie przejścia na emeryturę nie było fazy liminalnej fazy zawieszenia. Pamiętnikarka realizowała działania zgodnie z instytucjonalnym wzorcem społecznych oczekiwań, który splatał się ze strukturą planu biograficznego a z pewnością plan

był dominującą strukturą w okresie, kiedy podjęła decyzję o założeniu firmy. Po zakończeniu pracy zaczęła realizację swojego planu biograficznego. Proces ilustruje model I.

8.4. BOGUSIA. *Satysfakcjonująca praca i „mile złego początki”. Meandry emerytury*

Bogusia jak pozostali narratorzy i pamiętnikarze mieszka w mieście wojewódzkim. Ma męża i dorosłe dzieci, które założyły rodziny. Ma wykształcenie średnie. Kiedy pisała opowiadanie *Mój pierwszy rok na emeryturze* miała 68 lat i od dwunastu lat przebywała na emeryturze. Skorzystała z prawa do wcześniejszej emerytury. Włączyłam ją do próby badawczej z uwagi na jej doświadczenia biograficzne, które były negatywnie kształtowane przez genderowo ustanowione instytucjonalne normy postępowania kobiety niepracującej zawodowo.

Kariera pracy zawodowej przebiegała zgodnie z **instytucjonalnymi wzorcami oczekiwania**. Pamiętnikarka spełniała się na swoim stanowisku pracy i tak ją opisywała:

Bardzo dobre warunki pracy w miłej atmosferze. Zespół bardzo mały , bo tylko 11 osobowy. Trochę taka enklawa jak na tak ogromną uczelnię. Samą atmosferę tworzą ludzie. Byli wspaniali, zaczynając od byłego szefa Profesora, obecną w tym momencie szefową (też profesor) poprzez dwójkę Kolegów i pozostałe Panie i ja w stopniu hierarchii naukowej tylko technik.

Trochę to dodawało mi obowiązków. Plany zajęć, plakaty i materiały na sympozja i konferencje, zestawy do ćwiczeń, cała strona graficzna Katedry to ja. Po jakimś czasie do obowiązków „dopisano” mi sekretariat .

Do najprzyjemniejszych prac należała opieka techniczna nad dyplomantami. Dorośli ludzie o prawie sprecyzowanych poglądach na pracę zawodową, czasami trochę trzpiotowaci, ale w większości wyzwalali u mnie takie trochę opiekuńcze uczucia. Sekretariat był miejscem radości (...)

Odczuwała również, że jej praca była doceniana. Pomimo tej pozytywnej w każdym obszarze oceny swojej pracy, Bogusia „nie miała wątpliwości”, że chce przejść na wcześniejszą emeryturę. Jako powody podała „Wypalenie zawodowe. Przemęczenie fizyczne. Warunki zdrowotne”. Pierwsze pół roku na emeryturze było dla pamiętnikarki prawdziwą sielanką, którą określiła jako „okres kiedy jeszcze mogłam «pożyć» w naszym małym wiejskim domku na obrzeżach Borów Tucholskich”. Przyjemność sprawiała jej weekendowe spotkania z rodziną, dobrosąsiedzkie relacje z mieszkańcami wsi, wykłady i zajęcia w Kole Gospodyń Wiejskich, wymienianie się plonami ze swoich

ogrodów oraz wiele podobnych zajęć, bo „podstawa to mieć czas, bo wieś żyje swoim rytmem. Nie ma tam pośpiechu, ale co trzeba, to trzeba zrobić”.

Wraz z narodzinami wnuka życie Bogusi zmieniło się diametralnie. Przeniosła się na trzy lata do odległego o 600 kilometrów Krakowa, żeby pomóc rodzinie syna w opiece nad wnukiem. Wróciła, ponieważ urodził się jej drugi wnuczek i córka oczekiwała od pamiętnikarki pomocy w opiece nad niemowlęciem:

Ciężar odpowiedzialności za takiego maluszka spadł na moje barki prawie całkowicie. Córka po trzech tygodniach postanowiła wrócić do pracy. Prosiła o pomoc. Nie potrafiłam odmówić

Ten okres był dla niej bardzo trudny pod względem fizycznym oraz psychicznym. Bogusia przyjęła bez oporów rolę opiekunki dla swoich wnucząt zgodnie z **oczekiwaniem społecznymi**. Zarówno ona jak i jej dzieci syn oraz córka, rodzice wnuczków uważali za oczywiste, za uzasadnione i za jednoznaczne, że matka zajmie się ich dziećmi. Bogusia dzisiaj inaczej ocenia ówczesną sytuację:

Dzisiaj pewnie potrafiłabym powiedzieć: nie, to za trudne zadanie dla mnie, bo jeszcze nie odsapnęłam po długich latach bardzo intensywnej pracy zawodowej, a tu już nowe wyzwanie.

Doświadczenie ciężkiej, czasami ponad siły oraz negatywnie wpływającej na zdrowie pracy opiekunki dla wnuków było dla pamiętnikarki lekcją, którą puentuje:

Dzisiaj już wiem, że najważniejsza jestem ja sama. Nauczyłam się zdrowego egoizmu. Pomogło mi w tym wiele osób spotkanych już na emeryturze. Gdybym miała tę wiedzę, którą mam dzisiaj, to pewne wydarzenia potoczyłyby się inaczej.

I wyciągając z tej życiowej lekcji wnioski pozytywnie stwierdza:

Tak czy inaczej jestem pełna optymizmu, staram się rozwijać swoje pasje, na które wcześniej brakowało czasu i jest fajnie.

Przejście Bogusi na emeryturę opisuje model **IV**.

8.5. MALWINA. *Wspaniała praca i pustka emerytury. Trudna praca biograficzna dla zbudowania nowego satysfakcjonującego życia na emeryturze*

Malwina mieszka w mieście wojewódzkim. Napisała wspomnienia w 2017 r., kiedy miała 65 lat, i była od dwóch lata na emeryturze. Ma dorosłe dzieci, które mieszkają oddzielnie oraz wnuczkę. Ma wykształcenie wyższe techniczne.

Malwina, zgodnie z instytucjonalnymi wzorcami oczekiwań po studiach pojęła pracę i rozpoczęła karierę zawodową. Z powodzeniem osiągała coraz wyższe stanowiska

w przemyśle farmaceutycznym, gdzie na stanowisku dyrektora pracowała do emerytury. Lubiła swoją pracę i była bardzo zaangażowana. Pracowała po 10-12 godzin dziennie. Doceniała swój ciągły rozwój. Z niezaspokojoną ciekawością uczestniczyła w kursach i w warsztatach. Pasjonowała ją współpraca z ludźmi oraz nowe zadania i projekty. Pисze o satysfakcji i dumie, które wtedy odczuwała. Okres pracy zawodowej był podążaniem za instytucjonalnymi wzorcami, które wypierały metamorfozy nowych stanowisk, które odzwierciedlały używane przez pamiętnikarkę słowa i wyrażenia, jak: pasjonować się, inicjować, lubić uczucie dumy i satysfakcji, być przywódcą, liderem. Malwina poza pracą zawodową miała szereg hobby. Lubiła podróżować oraz amatorsko uprawiać sporty: narty, pływanie, biegi. Lubiła spotkania towarzyskie, chociaż nie miała na nie czasu, więc nie były częste.

Przejęcie na emeryturę rozpoczęło trajektorię cierpienia: poczuła pustkę i ciszę telefonów oraz jak skontestowała swoją bezużyteczność; nic jej nie cieszyło ani interesowało. Zaczęła przygniatać ją apatia. Tego stanu nie zmieniały spotkania z bliskimi i ze znajomymi, nawet wyjazd na narty, który zawsze sprawiał jej satysfakcję. Zaczęła tracić kontrolę nad swoim życiem. Poczucie wejścia w ostatni etap życia oraz zbliżanie się do jego kresu wzmocniało rozwój trajektorii.

Malwina zakończyła swoje wspomnienia z przejścia na emeryturę w bardziej pozytywnym tonie. Napisała o swojej pracy biograficznej dla wyjścia z trajektorii, o rozważaniach dotyczących przezwyciężenia uczucia pustki i zmiany schematów myślowych na bardziej pozytywne oraz o próbie określania celów na najbliższy i dalszy okres. Malwina rozpoczęła proces przechodzenia z trajektorii do budowania swojego planu biograficznego. Pomogły jej w tym książki oraz praca nad zrozumieniem swoich wewnętrznych procesów.

Malwiny proces przejścia na emeryturę opisuje model V.

8.6. HENRYK. *Emerytura jako drugi brzeg ciekawego życia - Cover*

W październiku 2021 r., kiedy Henryk spisał swoje wspomnienia, miał 69 lat i był od półtora roku niepracującym emerytem. Ma czwórkę dorosłych dzieci i dziesięcioro wnuków, którzy mieszkają oddzielnie, w miastach znacznie oddalonych od miejsca zamieszkania pamiętnikarza. Henryk mieszkał wraz z żoną w mieście.

Przed przejściem na emeryturę pracował na stanowisku menadżerskim po 8 godzin dziennie zgodnie z kodeksem pracy. Zarówno zdrowie, jak i zamożność ocenia na 4 w skali 5 punktowej.

Henryk lubił swoją pracę zawodową, miał dobre relacje z współpracownikami: „w większości spotkałem bardzo przyjaznych i życzliwych współpracowników”, był doceniany przez przełożonych. Transformacja gospodarcza odcisnęła swoje piętno na zakładzie pracy Henryka i na jego karierze zawodowej:

Przez 35 lat pracy w tym samym Zakładzie (...). W tym okresie przeżyłem wiele przekształceń tego Zakładu. Pracowałem na różnych stanowiskach, w tym w pewnym okresie kierowałem jako Prezes Zarządu Spółki Akcyjnej 1100 pracownikami, która ostatnio stała się Oddziałem dużej korporacji i jest w likwidacji.

Okres pracy zawodowej był realizacją instytucjonalnych wzorców oczekiwań. Henryk rozwijał swoją karierę zawodową zgodnie z pojawiającymi się możliwościami, korzystał z szans na awans, ale przyjmował niższe stanowiska, jeżeli taka była konieczność.

Kiedy pojawiła się propozycja programu restrukturyzacyjnego polegającego na zobowiązaniu się do odejścia na emeryturę wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego w zamian za zwiększenie wynagrodzenia, Henryk zdecydował się z niej skorzystać, ponieważ miał sprecyzowane plany aktywności związanych z domem, z ogrodem, z sadem, z pomocą dzieciom i stwierdził: „bardzo się cieszyłem, że już wkrótce będę miał więcej czasu dla nich [dla swoich dzieci i ich rodzin]”.

Termin przejścia na emeryturę został przesunięty, ponieważ Henryk otrzymał propozycję kierowania dużym, nowoczesnym projektem. Interesująca jest argumentacja Henryka przyjęcia oferty: „ale ze względu na potrzebę mojego Zakładu i poczucie odpowiedzialności za dalszy los tej inwestycji zgodziłem się na pozostanie w zatrudnieniu”. Pobrzmiwa w niej duch przebrzmiałej ideologii socjalizmu, przedkładanie interesów kolektywnych nad swoje własne, co stwierdził w zdaniu: „Pokrzyżowała ta propozycja moje plany”. Zastanawiający jest zupełny brak wskazania na swoje korzyści, które zapewne były związane z tym prestiżowym zadaniem. Henryk, kiedy skorzystał z następnej propozycji przedłużenia pracy o kilka dalszych miesięcy do czasu oddania inwestycji do eksploatacji, dodał podobny do poprzedniego komentarz: „Przyjąłem to z bólem”, w którym jeszcze wyraźniej podkreślił uciążliwość tej decyzji. Pamiętnikarz jednocześnie w ten sposób przekazał informację o swoich wyjątkowych i docenianych przez pracodawcę kompetencjach. Faza przedemerytalna była tak, jak cały

okres pracy zawodowej, wypełnianiem instytucjonalnych wzorców oczekiwań. Henryk także nie przedstawił przyjęcia propozycji przedłużenia okresu pracy jako realizację swoich zamierzeń. Pamiętnikarz zauważył również, że transformacja dla jego młodszych kolegów, którzy nadal pracują, była trudna, a dla niego wręcz odwrotnie, Henryk odniósł podwójną korzyść:

Na emeryturę odszedłem w najbardziej optymalnym dla mnie okresie. Poprzez wydłużony okres pracy wypracowałem "godną emeryturę" chociaż w czasie pracy nie zwracałem na to zbyt dużej uwagi. w zakładzie pracy jest coraz gorzej, nie wszyscy znaleźli zatrudnienie w nowej spółce.

Poza wieloma zajęciami, które Henryk wybrał i wykonuje na emeryturze pewnie i ta wskazana wyżej okoliczność wzmagała pozytywne nastawienie do emerytury: „Od tego czasu [zakończenia pracy zawodowej] prawie nie mam czasu myśleć o pracy”.

Przejście na emeryturę splotło się z nagłym załamaniem zdrowia, które było skutkiem choroby Covid:

(...) w wyniku choroby Covid-owej oraz jej skutków przez kilka miesięcy byłem nie w pełni sprawny i byłem/jeszcze jestem leczony przez różnych Specjalistów lekarzy. Miałem uszkodzone płuca (40%), serce i tarczycę.

Henryk powrócił do zdrowia i z entuzjazmem oraz zadowoleniem opisuje swoje zajęcia na emeryturze. Realizuje z powodzeniem swój biograficzny plan, który w skrócie opisuje pomoc dzieciom:

(...) w zagospodarowaniu się w nowych mieszkaniach a ostatnio także w kupnie i w przygotowaniu do zamieszkania w domu (...) [pomaga w] wykończeniu stanu deweloperskiego mieszkań a teraz domu. Syn w [nazwa miasta] zmienił już mieszkanie w bloku na dom z działką i tam obecnie jeżdżę by mu pomóc się urządzić. (...) już też przygotowuję dla niej [córkę] deski na podłogi, na schody, blaty do kuchni i parapety (...) Ja zajmuję się całą logistyką tego przedsięwzięcia: zgoda na wycinkę, wycinkę drzew, tartak, suszarnia, wyrób przez stolarzy i montaż. (...) w uruchamianiu instalacji elektrycznych i montażu instalacji komputerowych po wszystkich pokojach. Wifi przy pracy zdalnej i szkoły zdalnej nie zdaje egzaminu.

oraz

W sezonie robię bardzo dużo przetworów, soków (z aronii, malin i porzeczek) dla siebie (mieszkam tylko z Żoną) i dla czwórki dzieci (każde ma swoją rodzinę).

Henryk jakby nie zauważał ciężaru pracy i wydaje się być spełniony:

Zdarza się, że wszystkie dzieci i wnuki przyjeżdżają w tym samym czasie - jest wtedy bardzo wesoło. Poza tym szczególnie w lecie mamy dużo odwiedzin dzieci i wnuków a wakacje całe wypełnione przez obecność wnuków. Jak widzisz prawie cały czas poświęcam swojej rodzinie. Przed emeryturą było podobnie jak teraz, tylko w mniejszym zakresie.

pomimo że:

Teraz czasem brakuje mi kontaktów z niektórymi współpracownikami, z którymi współpracowałem na stopie koleżeńskiej. Prawie cały czas wypełniają mi obowiązki na rzecz mojej dużej Rodziny i wcale się nie nudzę.

Proces organizacji struktur procesowych przejścia na emeryturę Henryka opisuje model I.

Rozdział V

Porównania kontrastowe

Porównanie kontrastowe służy dwóm celom. Po pierwsze jego zadaniem jest określeniu rozległości badanego pola tematycznego i tak, jak ujął to Schütze „wyostrzeniu konturów” (2012, s. 273) badanego procesu. Temu celowi służy porównanie najbardziej odmiennych przypadków. Drugim celem tej analizy jest odkrycie mechanizmów procesów poprzez porównywanie niedużo różniących się przypadków empirycznych, które pomogą w rozpoznaniu leżących u podstaw relacjonowanych przez narratorów zdarzeń ogólnych społecznych procesów.

Zdecydowałam się przeprowadzić porównanie kontrastowe strategią maksymalnego kontrastu w trzech polach tematycznych wyznaczanych przez procesy i rytuały faz przejścia statusowego: pracy zawodowej, fazy zawieszenia i samej emerytury. Taka właśnie analiza, a nie bezpośrednio biograficznych struktur procesowych pozwoli moim zdaniem na szerszy ogląd badanego procesu. Tabela nr 3 prezentuje uporządkowane struktury procesowe narratorów i pamiętnikarzy, których portrety biograficzne zostały zaprezentowane w rozdziale IV, ukazuje różnorodność struktur w każdej fazie procesu zakończenia pracy zawodowej. Analizowanie tej niejednorodności i wieloaspektowości badanego pola tematycznego wydaje się prowadzić do bardziej klarownych rezultatów, jeśli to analizowanie zostanie przeprowadzone w odniesieniu do trzech faz procesu przejścia statusowego. Dopiero w następnym etapie analizy przedstawionym w rozdziale VI na podstawie strategii maksymalnego i minimalnego kontrastu w prowadzeniu porównań między badanymi przypadkami zostanie podjęta próba określenia ścieżek modelu teoretycznego przez biograficzne struktury procesowe. Ten etap można również za Ralfem Dahrendorfem określić analizą abstrakcyjną ze względu na to, że użycie terminu „teoria” mogłoby się okazać zbyt ambitne:

Zaproponowałem szereg założeń, pojęć, modeli i generalizacji empirycznych, które mają znaczenie dla problematyki (...). Propozycje te nie są jednak wystarczająco sformalizowane i sprecyzowane, by można je było nazwać teorią. Muszę stwierdzić, że to niedociągnięcie było w części świadome, a w części nieuniknione. Było świadome, ponieważ moim zdaniem próby formalizacji w socjologii są po dziś dzień bardziej pretensjonalne niż użyteczne, pragnąłem zatem uniknąć podobnej krytyki do podejścia przyjętego przez mnie w tej pracy. Jednocześnie zgadzam się, że formalizacja w socjologii jest rzeczą pożądaną (2006, s. 475).

1. Rekonstrukcja biograficznego doświadczenia pracowniczego przez obecnych emerytów: rozległość konturów percepcji pracy po jej zakończeniu

1.1. Znaczenia nadawane pracy

Dla większości narratorów i pamiętnikarzy praca zawodowa była źródłem satysfakcji, energii do działania i czyniła ich życie bogatym. Praca nadawała sens życiu i była ważną częścią ich tożsamości. Relacje z otoczeniem tworzone były w kontekście zadań i obowiązków zawodowych oraz prestiżu, który związany był z piastowanym stanowiskiem. Jednostki generalnie utożsamiały się z wyuczonym i wykonywanym zawodem i ta tożsamość silnie wzmocniana była w interakcjach, które przebiegały przede wszystkim w sieciach kontaktów zawodowych. Działo się tak również z tego powodu, choć nie zawsze, że wraz z przestrzenią społeczną również wymiar czasu życia był w dużym stopniu wypełniony pracą. Przyjrzyjmy się zatem poszczególnym znaczeniom oraz ich względnej ważności w pozyskanych narracjach.

Rodzaj wykonywanych zajęć

Po pierwsze, dla narratorów ważne były wykonywane w pracy czynności, które dawały im satysfakcję i radość. Zwykle lubili je wykonywać tak bardzo, że stawały się siłą napędową ich życia, dostarczały im energii. Po drugie, czynności te wymagały szczególnych umiejętności i przez to były niejednokrotnie doceniane i podziwiane przez innych, co w styku z zewnętrznym światem umacniało ich pewność siebie oraz konstruowało i wzmocniało ich tożsamość osobistą. Być może to pozytywne sprzężenie zwrotne było nawet ważniejsze niż sama przyjemność wynikająca z wykonywania tych czynności. Narratorzy czuli się doceniani przez innych i chętnie opowiadali o oznakach uznania: swoich publikacjach, nowatorskich wykładach (Paweł), o innowacyjnych projektach, o otrzymywanych podziękowaniach i wyrazach uznania (Bogusia, Ola), o umiejętnościach serwisowania sprzętu (Grzegorz), umiejętności zarządzania ludźmi i biznesem (Jan, Ania, Malwina, Henryk, Szymek), o sprawnej i innowacyjnej obsłudze klientów (Krzysztof, Grzegorz).

Na drugim końcu są odczucia narratorek Basi i Ani w drugiej fazie jej pracy na stanowisku eksperckim. Narratorki opowiadają o pracy na stanowiskach, które im nie odpowiadały, o wykonaniu zajęć, z których nie czerpały satysfakcji i które je frustrowały. Ania emocjonalnie wyraziła swoje niezadowolenie:

Ja się nudziłam w tej pracy, poza tym miałam takie wrażenie, że co w ogóle ja tu robię, że w ogóle coś, co ci ludzie gadają? I w ogóle, no... Naprawdę taki rozjazd

oraz

(...) nastąpiła dysproporcja – yyy, no, według mnie rażąca – pomiędzy moimi kompetencjami a pomiędzy moimi wymaganiami, które, powiedzmy, za/ Inaczej, wymaganiami? Zakresem obowiązków, który mi przydzielono. I to powodowało u mnie frustrację – mogę powiedzieć. Że nie byłam z tego/ Nie byłam z tego powodu zadowolona.

Atmosfera w pracy

Bogusia duże znaczenie przyznała atmosferze szacunku i doceniania wykonywanej przez nią pracy. Bogusia doświadczała satysfakcji i ceniła ją tym bardziej, że była pracownikiem w najniższej randze i o najniższym poziomie wykształcenia w swojej komórce badawczej. Jeszcze ważniejsza była atmosfera w pracy dla Basi, która ceniła współpracę i gotowość pomocy, koleżeńskość i zaufanie, co stanowiło w jej ocenie kardynalne cechy satysfakcji z pracy. Obie narratorki nie zajmowały kierowniczych stanowisk.

Poczucie użyteczności

Krzysztof, Grzegorz, Szymek, Bogusia nadawali znaczenie użyteczności swojej pracy dla innych. Krzysztof opowiadał o pomocy studentom w wyborze najlepszej drogi rozwojowej, Grzegorz o ponadstandardowej obsłudze klientów, Szymek o tworzeniu lepszych warunków pracy dla współpracowników czy warunków zamieszkania w hotelu robotniczym, czy Bogusia, która wzmacniała studentów w trudnych chwilach.

Doświadczenie prestiżu

Prestiż jest znaczącym, pozytywnym atrybutem wykonywanej pracy. Najcelniej i w sposób jednoznaczny ujęła jego znaczenie dla osoby Ania, która stwierdziła:

Więc w tamtym początkowym akre/okresie, praca dawała mi bardzo dużo satysfakcji. Ja byłam nakręcona, ja w ogóle super z powerem chodziłam, ja do domu nawet brałam rzeczy, studiowałam po to, żeby tam iść i tak dalej. No, byłam typową bizneswomen (Ania),

lub wypowiedź Michała, który porównuje emeryturę z okresem pracy:

Oczywiście pracowałem akurat na takim stanowisku kierowniczym, że tam jakiś ma się mir, w pewnej grupie ludzi, z którymi się współpracuje (...) no na pewno to otoczenie wtedy[kiedy pracujesz], no jakby ee trochę ... inaczej na ciebie patrzy (...) no nie mam już [na emeryturze] jakiejś możliwości, nie wiem tam, możliwości chociaż yy nie wiem czegoś tam na przykład załatwienia, pomocy, jakiejś tam pomocy większej, oprócz mojej własnej. ee (...) mniej [na emeryturze] gloryfikowanie jakby takiej osoby (Michał).

Pieniądze i poczucie obowiązku versus potrzeby własne

Drugi kraniec znaczeń, który nadawali narratorzy pracy, był wymiar ekonomiczny. Wspomniało o nim zaledwie dwóch narratorów Basia i Henryk. Basia, która nie czuła się w pracy ani pewnie ani bezpiecznie, uważała ją za nieprzyjemny obowiązek wynikający z konieczności ekonomicznej. Czuła również przymus społeczny obowiązku pracy zawodowej po zakończeniu edukacji oraz, co często wymieniała opowiadając o okresach szukania pracy, konieczność zarabiania na życie. Inny narrator tą ekonomiczną funkcję pracy skomentował słowami:

pracę traktowałem jako przyjemność i jednocześnie konieczność ze względu na potrzebę utrzymania swojej rodziny- miałem już wtedy żonę i córkę (Henryk).

Postawa ta harmonizuje dwa wymiary pracy, z których jeden służy zaspokojeniu potrzeb jednostki a drugi jest związany z traktowaniem jej jako obowiązku. Postawa Henryka jest powszechna, jedynie przesuwają się „suwaki” pomiędzy granicami wyznaczonymi przez spełnianie własnych potrzeb i zaspokajaniem potrzeb innych.

Warto jednak zaznaczyć, że dla niektórych osób traktowanie pracy jako wypełnianie obowiązku nie ma wymiaru pozytywnego – ten obowiązek lub konieczność życiowa jest rodzajem ciężkiego i frustrującego przymusu. W ten sposób relacjonowały przynajmniej część okresów swojej pracy zawodowej Basia i Ania. W metaforze „suwaka,” chodzi o to, że nie przesuwają się one na linii, lecz na płaszczyźnie wyznaczonej dwiema osiami – na jednej osi wyznaczany jest stopień finansowej ważności pracy dla jednostki a na drugiej osi wyznaczany jest stopień zadowolenia z pracy. To stopniowanie przebiega od wartości ujemnych, to jest poziomu odczuwanego przez jednostkę jako ciężaru obowiązku i/lub przymusu pracy płynącego z zewnątrz, poprzez neutralne postrzeganie pracy przez jednostkę (ani przymus, ani satysfakcja), aż do wartości dodatnich, czyli poziomu spełniania potrzeb jednostki, między innymi satysfakcji, afiliacji, dumy.

Doświadczenie czasu pracy

Zaangażowanie w pracę mierzone czasem przeznaczonym na jej wykonanie było różnie przez narratorów rozumiane. Opisy pracy wykonywanej po 10 do 14 godzin każdego dnia roboczego znajdujemy w narracjach Krzysztofa, Michała, Pawła, Grześka, Oli, Ani i Malwiny. Długi czas pracy wynikał dla nich z dużego zaangażowania, uznawania pracy za osobiście ważną i zarazem przyjemną, co najkrócej określił Michał

– praca była jego jedynym hobby. Wszystkie trudne, konfliktowe, stresujące sytuacje, które zdarzały się w pracy, nie zmieniały jednoznacznie pozytywnego całościowego obrazu, który był przedkładany nad inne życiowe aktywności. W interpretacji narratorów warto było na pracę zawodową przeznaczать większość czasu życia. Informanci identyfikowali się z pracą i tworzyła ona ich dominującą tożsamość osobistą.

Jednoznacznie negatywną opinię dla długich godzin pracy wystawiła z kolei Ania. W jej terażniejszej percepcji dwunastogodzinna codzienna praca jest i była „stratą czasu”. Dodała nawet, że w jej przekonaniu pracodawcy wymagający takiej pracy powinni być karani. Obecna opinia jest diametralnie różna od opinii z czasów, kiedy Ania na stanowisku menadżerskim codziennie długo pracowała. Wtedy była ona źródłem satysfakcji, dumy i energii, tworzyła jej tożsamość „business woman”. Po utracie stanowiska menadżerskiego praca była frustrującym obowiązkiem.

Poczucie dumy

Satysfakcja i duma z pracy oraz łączenie z nią swojej autodefinicji nie muszą być związane z wydłużaniem godzin pracy. Przykładem takich osób są relacje narratorki Krystyny i pamiętnikarki Bogusi. Obydwie informantki pracowały zgodnie z kodeksowym czasem pracy. Obydwie wypowiedzi przekazują pozytywne nastawienie autorek do pracy zawodowej. Są dumne ze stanowisk, które zajmowały oraz użyteczności swojej aktywności.

Doświadczenie stresu i zmęczenia

Dla Krzysztofa, Jana obraz angażującej aktywności zawodowej był zmacony przez silny i ciągły stres, albo inaczej rzecz ujmując, takie znaczenie temu negatywnemu napięciu w pracy nadawali narratorzy i tak wobec niego działali. Przyczyny stresu były różnorodne, wynikały z uwarunkowań prawnych, z niewypłacalności klientów, problemów organizacyjnych i innych zdarzeń. Rozległość wpływu stresu na brak satysfakcji z pracy była różnorodna. W przypadku Krzysztofa pracującego wielokrotnie w weekendy do stresu dołączały się dolegliwości chorobowe. Długotrwała praca przechodziła w quasi-trajektorię. Podobnie dla głęboko angażującego się Szymka praca była bulgocącą miksturą satysfakcji, dumy, stresu i cierpienia.

Natomiast w przypadku Oli głównym elementem dyskomfortu było zmęczenie i brak czasu na inne aktywności, które nabierały znaczenia i ważności wraz z wiekiem. Im bardziej Ola uświadamiała sobie, że zbliża się do kresu życia, tym bardziej była

niezadowolona z ilości czasu, który przeznaczala na pracę zawodową. Ania o zmęczeniu pracą opowiedziała w związku z wprowadzeniem wątku przesunięcia jej ze stanowiska na stanowisko eksperckie. Tak o tym opowiedziała:

Byłam po pięćdziesiątce, tak? No, więc co tu teraz wojować i szukać, i-i wszystko w ogóle. Nie miałam siły. Być może gdybym miała inny przebieg swojego życia, to może miałabym siłę, żeby po prostu/ Tak jak wiele osób, tak/ Znajduje się/ Odnajduje się super na rynku pracy, bo wchodzi w jakieś inne – że tak powiem – tematy i tak dalej. Ale ja byłam już tak tą robotą przemęczona, że po prostu ja nie miałam siły na to, żeby zaczynać od nowa karierę jakby, tak? Żeby walczyć o tę swoją pozycję i-i zaczynać od nowa (Ania).

Bogusia podała zmęczenie jako główny motyw obok zdrowia decyzji przejścia na emeryturę.

Bezpieczeństwo pracy – restrukturyzacje

Trudnym, ale charakterystycznym elementem pracy jest jej labilność, która dotyczy każdego pracownika (również pracodawcy). Występuje na różnym poziomie, poczynając od niewielkiego, właściwie nieuświadomianego w okresach stabilizacji i rozwoju do wysokiego w okresach restrukturyzacji całych segmentów rynku zmian właścicielskich, przeobrażeń w strukturze biznesu w danym przedsiębiorstwie i związanych z nią reorganizacji. Tragizm tej sytuacji dla pracowników oddała Ania słowami:

No, bo wiadomo – są restrukturyzacje. I w tym momencie po prostu... Zaczynasz się modlić, tak naprawdę, żeby utrzymać pracę, tak? No, bo tu zaczyna się już robić nieciekawie, nie? Już

Związek pracy z wykształceniem, model rynku pracy

Zdobyte wykształcenie nie stanowiło warunku radykalnie ograniczającego wybór pracy i nie było pod tym względem sztywnym określeniem tożsamości narratorów. Informanci, którzy napotkali taką potrzebę, z łatwością uzupełniali lub inaczej ukierunkowywali swoje wykształcenie, zdobywając nowe umiejętności potrzebne w ich zakładzie pracy lub szerzej na rynku pracy. Przykładowo Szymek skończył drugi fakultet a Grzegorz i inni zdobywali kompetencje z zakresu zarządzania przedsiębiorstwem. Pracodawcy zresztą zbytnio nie ograniczali zatrudnienia ich na nowych stanowiskach lub przydzielania im nowych zadań z powodu wykształcenia, które formalnie zdobyli (porównaj Basia, Grzegorz). Najczęstszą drogę rozwoju zawodowego była zgodna ze społecznymi wzorcami oczekiwania pionowa kariera awansu i stąd brała się u rozmówców potrzeba doksztalcenia. Podejmowali się pracy na stanowiskach menadżera, prodziekana lub zakładali własną firmę i rozwijali działalność

międzynarodową. Dominującym wzorcem było podejmowanie pierwszej pracy zgodnie ze zdobytym wykształceniem, ale warto nadmienić, że był to okres znacznie różniący się od obecnego wzorca na rynku pracy. W tamtym czasie wykształcenie często definiowało dość ściśle stanowisko i obszar, w którym można było zdobyć etat. Warto jednak dodać, że pomimo transformacji gospodarczej i przyspieszenia zmian technologicznych oraz zmian rynku pracy obecni emeryci zasadniczo nie zmieniali swojego zakładu pracy, lecz pracowali najczęściej w jednym lub w dwóch przedsiębiorstwach.

1.2. Faza przedemerytalna

1.2.1. Przygotowanie do emerytury

W literaturze znaleźć można opinię, że przygotowanie do emerytury zmniejsza negatywne skutki przejścia na emeryturę (Atchley, 1985; Jones i in., 2010). Osoby z reguły rozważają aktywności, którymi zajmą się – a nie tylko wypełnią czas – na emeryturze. Henryk napisał:

(...) przygotowywałem sobie także na piśmie listę spraw do załatwienia na emeryturze. Było tego bardzo dużo. Przede wszystkim chciałem się zająć zaległymi pracami w gospodarstwie domowym oraz chciałem poświęcić więcej czasu swojej rodzinie (Henryk).

Autor tą listę przygotował około rok przed datą przejścia na emeryturę. Zajęcia, które umieścił na liście, jak się wydaje, znaczyły w tym czasie dla Henryka więcej niż praca zawodowa, ponieważ skorzystał z programu dla starszych pracowników (z podobnego programu skorzystał Paweł), w którym zostaje określona data przejścia na emeryturę wiążąca pracownika i pracodawcę. Program miał też wymiar ekonomiczny, w zamian za deklarację decyzji przejścia na emeryturę podwyższał wynagrodzenie pracownika na określony okres przed przejściem na emeryturę, lecz dla Henryka prawdopodobnie ten aspekt nie był najważniejszy. Inni narratorzy chociaż nie opracowywali wykazu zajęć, to wiedzieli, co będą na emeryturze robić. Dobrym przykładem jest Ola, która prowadziła własną firmę i chciała mieć czas dla siebie, czy Krzysztof, którego zainteresowania dotyczyły pracy naukowej.

Przygotowanie do emerytury może mieć różne oblicza. Bogusia, która zdecydowanie i bez żadnych wątpliwości podjęła decyzję o przejściu na emeryturę, chciała odpocząć i zwolnić rytm życia. W związku z pogorszeniem stanu zdrowia, Bogusia chciała uwolnić się od obowiązku pracy. Na emeryturze radowała się swobodą w dysponowaniu czasem i jego spowolnieniem.

Inni, pomimo szczegółowego rozważania decyzji przejścia na emeryturę, nie znaleźli wystarczająco atrakcyjnych w relacji do pracy zajęć na emeryturę. Nie planowali szczególnych aktywności a zaczęli zajmować się zajęciami, którymi zajmują się zazwyczaj emeryci (opisane w rozdziale II, punkt 2.2.2). Nadawali tym zwykłym aktywnościom diametralnie różne znaczenie: od metamorfozy (Michał) do wypełnienia uwolnionego czasu (Grzegorz).

Działanie, czyli przygotowania sobie listy aktywności do realizacji na emeryturze lub tylko wyobrażenie ich sobie jest czynnikiem przyciągającym do zakończenia pracy (*pull*) dla części jednostek. Natomiast dla innych, którzy nie znajdowali przewagi dla wykonywanej pracy, były powodem wstrzymywania się od przejścia na emeryturę.

1.2.2. Rozległość aspektów przyspieszenia lub odłożenia decyzji zakończenia pracy

Okoliczności kulturowe, społeczne, gospodarcze, rozwiązania prawne, takie jak: pandemia, transformacja gospodarcza, wiek uprawniający do otrzymania świadczenia emerytalnego, stereotypy dotyczące starości i kontynuowania pracy, reorganizacje w przedsiębiorstwie oraz sytuacje osobiste: stres, zmęczenie, znaczący inni (przede wszystkim współmałżonek), stan zdrowia, wiek biologiczny, stanowią potencjał „wypychający na” lub „przyciągający do” emerytury.

Pandemia jako kontekst przyspieszający decyzję emerytalną

Przejście na emeryturę Ani, podobnie jak Grzegorza przyspieszyła pandemia, chociaż mechanizmy jej oddziaływania były różne. Ania ciężko znosiła uciążliwość pracy zdalnej, denerwowały ją i stresowały trudności komunikacji elektronicznej oraz fizyczny brak kontaktu z drugim człowiekiem. Grzegorz, który pracował w handlu zagranicznym, odczuł czasowe załamanie łańcucha dostaw i spowolnienie działania jego firmy.

Transformacja – restrukturyzacja zatrudnienia

Transformacja gospodarcza w Polsce była długoletnim procesem, który silnie wpływał na procesy organizacyjne przedsiębiorstw wielu branż. Wypowiedzi narratorów relacjonujące historię życia prezentują oddziaływanie procesów gospodarczych tego okresu zarówno pozytywne, kiedy otwierały nowych możliwości, jak i negatywne, gdy groziło im bezrobocie lub dotkliwe procesy restrukturyzacyjne.

Restrukturyzacja zatrudnienia była katalizatorem podjęcia decyzji przejścia na emeryturę Pawła, Henryka oraz Basi. W tym czasie pracodawcy dla przeprowadzenia

skutecznej restrukturyzacji wprowadzali zachęty finansowe, które ujmowali w różnorodnych programach restrukturyzacyjnych. Paweł i Henryk dobrowolnie skorzystali z popularnego w wielu zakładach pracy programu przygotowanego dla pracowników zbliżających się do ustawowego wieku nabycia praw emerytalnych. Uznali to rozwiązanie za korzystne dla siebie. Przyczyny podjęcia decyzji były różne: Paweł chciał pobierać emeryturę i dalej pracować, natomiast Henryk chciał jak najszybciej poświęcić się swoimi zajęciom rodzinnym. Tymczasem Barbara podjęła decyzję emerytalną częściowo ze względów altruistycznych i częściowo osobistych.

Oddziaływanie otoczenia społecznego, ustawowy wiek emerytalny – katalizatory lub spowalniacze zakończenia pracy

Aniu, co będziesz robiła na emeryturze? - pytały narratorkę koleżanki. One formalnie przeszły na emeryturę i pobierały świadczenie emerytalne oraz dalej pracowały. To pytanie zawierało sugestię koleżanek, że lepsze jest kontynuowanie pracy. Ania była jednak zdecydowana zakończyć pracę zawodową, ponieważ praca ją frustrowała. Ania miała także plany realizacji swoich zainteresowań i ożywienia relacji towarzyskich. Podobna determinacja zakończenia pracy charakteryzowała większość moich narratorów i autorów wspomnień.

Grzegorz postrzegał tak, jak Ania ustawowy wiek emerytalny jako znaczący wyznacznik zakończenia pracy zawodowej, ale w sposób zupełnie odmienny. Nie zgadzał się z tym, że prawo wyznacza pracownikom moment zakończenia pracy. Jego nastawienie było kształtowane przez otoczenie społeczne: rówieśnicy-współpracownicy przeszli na emeryturę, kolega-właściciel firmy wycofał się. Narrator, który chciał kontynuować pracę, odczuwał niewidzialną presję społeczną na podjęcie decyzji zakończenia pracy.

Rekruterami, którzy zachęcali do przejścia ze statusu pracownika do statusu emeryta wraz z osiągnięciem wieku emerytalnego były rozmaite osoby: mąż/żona w przypadku Krystyny i Jana, pracodawca/właściciel w wypadku Malwiny i Michała. Rekruterami byli także nie-ludzie. Działała presja społeczna w przypadku Grzegorza, wpływało na decyzję uczucie zmęczenia pracą w przypadku Bogusi, Szymka lub przekonanie o atrakcyjności zajęć na emeryturze w przypadku Oli, Krystyny, Henryka i Jana. Wpływała również presja czasu i poczucie zbliżania się do kresu życia, jak w przypadku Oli.

2. Doświadczenie momentu przejścia na emeryturę

Moment przejścia

Moment przejścia na emeryturę w percepcji narratorów i pamiętnikarzy wiązał się z różnymi stanami i był w różny sposób przez nich odwzorowany. Poniżej zaprezentowane zostało zestawienie wrażeń narratorów z pierwszych dni na emeryturze, które jednocześnie werbalizują ich doświadczenie zakończenia pracy. Moment przejścia na emeryturę był:

- **Spokojem i ciszą.** Ania pracowała zdalnie w związku z zamknięciem zakładów pracy w pandemii. W początkowym okresie praca zdalna charakteryzowała się wieloma trudnościami technicznymi związanymi z działaniem sprzętu, z nawiązywaniem komunikacji, ze znajomością obsługi aplikacji komunikatorów. Ania czuła się jak w nierealnym świecie, jak w „matriksie”, ponieważ

(...) call'ach przez komputer i tym wdzwanianie się w teams'y, ten ma komunikację, tamten nie ma komunikacji, ten tego słyszy, tamten nie słyszy (...)
(Ania).

Przejście na emeryturę narratorka zobrazowała słowami: „w tym momencie tak jakby zrobiła się cisza, skończył się «matriks» i ja się poczułam z tym świetnie, ja się w końcu w tym odnalazłam”. Innymi słowami takie same emocje ujął Jan: „całkiem fajnie” oraz „człowiek spokojniejszy jest”. Każde z narratorów użyło innego sformułowania, którym wyrazili kontrast w stosunku do tych cech pracy, które były dla nich najbardziej niekomfortowe i dokuczliwe. Ania, dla której chaos pracy zdalnej był trudny do zniesienia, użyła ogólnego sformułowania określającego świat zewnętrzny: „zrobiła się cisza”, a Jan, który przeżywał ciągły niepokój, zdenerwowane i stres, użył sformułowania odnoszącego się do jego wewnętrznego stanu: „człowiek spokojniejszy jest”.

- **Szczęściem.** Ola o dniu zakończeniu pracy napisała „To był szczęśliwy dzień. Ja już bardzo dokładnie wiedziałam, co chcę zrobić z czasem, który mi jeszcze pozostał”.
- **Błogą beztroską.** Takich właśnie słów użyła Bogusia dla wyrażenia stanu w pierwszych dniach na emeryturze. I dalej pamiętnikarka wyjaśniła, co oznaczała dla niej „błoga beztroska”:

Nie musiałam biec do pracy na godzinę. Zaczęłam celebrować jedzenie śniadania. Mogłam spokojnie poczytać książkę, co bardzo lubię. Czas pięknego „babiego lata” to okres kiedy jeszcze mogłam „pożyć” (Bogusia).

- **Urlopem dla Michała i Basi:**

Najpierw to było trochę tak jak na urlopie ... później ten urlop się tak trochę przedłużał ... eee i ... właściwie dosyć szybko adoptowałem się do tej sytuacji (Michał),

No, tak jak przejść na urlop, bo właściwie to szłam na urlop. Żeby wykorzystać urlop (...) (Basia)

- **Poczuciem pustki i smutku.** Są to słowa Malwiny, która ich użyła dla zobrazowania swojego stanu wewnętrznego po zakończeniu pracy zawodowej.

- **Uczuciem wstydu, bezużyteczności dla społeczeństwa**

To właściwie na początku, jak przeszedłem na tę emeryturę, to trochę tak mi było głupio, że to już nie... Nie-nie muszę jechać tego/ Nie muszę coś tam przygotowywać czy tam coś jeszcze (Paweł).

Faza liminalna

Narratorzy na ogół nie opisywali stanu, jakiego doświadczali, będąc gdzieś „pomiędzy” statusem pracownika i statusem emeryta. Jedyne opisy trudności w określeniu siebie jako osoby, która zakończyła pracę zawodową, znaleźć można w narracjach Grzegorza i Malwiny. Dopiero analiza biograficznych struktur procesowych pozwoliła na zdefiniowanie konturów fazy przejścia na emeryturę (rozpoczęcia i zakończenia) oraz pomogła w przyjęciu jednoznacznych wskazań do podjęcia analitycznej decyzji o występowaniu tej fazy lub jej nie występowaniu w każdym konkretnym przypadku narracji. Opis przyjętej techniki analizy zawarty jest w rozdziale VI, punkt 2.2.

3. Emerytura – od doświadczenia spełnienia do poczucia bycia odsuniętym na społeczne peryferie

3.1. Znaczenia nadawane emeryturze

Informatorzy nadawali emeryturze, podobnie jak i wcześniejszym fazom procesu przejścia na emeryturę różne znaczenia. Z narracji wyłaniają się trzy podstawowe wzorce tych znaczeń, które przedstawię poniżej.

Czas dla siebie

Niektórzy starsi pracownicy i młodszy emeryci postrzegali emeryturę jako czas, niekiedy bardzo wyczekiwany, który przeznaczają „dla siebie”. Nie brali wtedy pod uwagę konieczności wypełniania obowiązków, które wyznaczają kolejne role podejmowane zgodnie z ustalonymi społecznymi wzorcami przebiegu życia. Ania, zbliżając się do wieku emerytalnego, życie bez pracy zawodowej nazwała „normalnym życiem”, czyli życiem, w którym „nareszcie” będzie miała czas na zajęcia, które chce wykonywać, a nie na takie, które są jej narzucane z zewnątrz:

Już naprawdę nie musisz pracować, nie musisz. Zaczynaj normalnie żyć. Eee, zacznij normalnie żyć, wykorzystuj po prostu każdą chwilę dla siebie, tak? (...) Ja w końcu zacznę realizować swoje, yy, zainteresowania, tak? I będę robiła to, co ja będę chciała (Ania),

Paweł zakończenie pracy zawodowej skomentował: „W każdym bądź razie, ((młsańście)) zająłem się sobą”.

Zakres sensu kryjącego się w wyrażeniu „czasu dla siebie” nadawany przez autorów był rozległy. Krzysztof zajął się pracą naukową, dziedziną, którą fascynował się już od czasów szkolnych. Dla Ani, Oli, Krystyny czy Michała i Szymka był to czas na spacer, spotkania towarzyskie, wyjazdy ze znajomymi, chodzenie do muzeów, teatrów, zajęcia na Uniwersytecie Trzeciego Wieku, zajęcia jogi, kolekcjonerstwo. Większość informatorów miała „wreszcie” czas na czytanie książek.

Drugą grupę aktywności, którą narratorzy wybierali dobrowolnie i które spełniały kryterium „czasu dla siebie”, jeśli nie były one narzucone z zewnątrz, stanowiły zajęcia wykonywane na rzecz rodziny i spełniające potrzeby innych. Czasem było to spełnianie potrzeb/oczekiwań żony lub męża a najczęściej pomoc dorosłym dzieciom i opieka nad wnukami. Takie aktywności wybrali i z entuzjazmem o nich opowiadali Jan i Henryk. Dla Bogusi jednak całodzienna opieka nad małutkimi wnuczkami z początku przyjęta z zapałem z czasem okazała się być zajęciem ponad jej siły i w rezultacie destrukcyjnym, od którego musiała się uwolnić. Pozostali narratorzy również pomagali swoim dzieciom, ale starali się to robić w takim zakresie, który by ich nadmiernie nie obciążał i dawał się pogodzić z tymi zajęciami, które spełniały ich własne potrzeby.

Nowy etap życia

Odpowiedź na pytanie otwierające narrację czy prośba o opisanie swoich doświadczeń z tego okresu były dla narratorów i narratorek okazją do zastanowienia się, być może po raz pierwszy, czy żałują minionej i zakończonej fazy życia. W rezultacie

można zauważyć, że niezależnie od znaczenia, jakie narratorzy nadawali pracy zawodowej czy była dla nich znaczącym pozytywnym doświadczeniem, czy była przeniknięta cierpieniem oraz czy chcieli przejść na emeryturę, czy też chcieli kontynuować pracę z perspektywy czasu uznawali emeryturę za nowy okres, ważną, kolejną fazę życia, która otworzyła przed nimi nowe możliwości. Poniżej przytaczam słowa narratorów, dla których znaczenie zakończenia pracy zawodowej nie było z początku oczywiste:

To [decyzja przejścia na emeryturę] jeszcze było takie trudne, ale już w momencie jak jak to się stało, to wszystko odeszło. To był, tak, to był czas, jestem szczęśliwa, że odchodzę, jest ok wszystko. To był ten moment, żeby odejść. Dzisiaj się zastanawiam, czy nie powinnam była rok wcześniej odejść [aby podjąć wcześniejszą rehabilitację oraz aktywności, które być może zdecydowałyby w utrzymaniu zdrowia]. Trochę by były mniejsze pieniądze [świadczenie emerytalne], ale ... (Basia)

((((podwyższonym głosem))) Bardzo dobrze. Żałuj/ Stwierdziłem, proszę ciebie, że szkoda, że dziesięć lat wcześniej nie odszedłem. (Szymek)

No, zawsze można poszukiwać tej swojej drogi, tego, co człowiek chce w życiu robić (Krystyna)

Nigdy nie żałowałem. Tak teraz myślę, czy na pewno nigdy nie żał /chyba nigdy nie żałowałam tego, że przeszedłem na emeryturę (Michał).

Emerytura jako przymus związany z wiekiem

Część osób, które w okresie pracy zawodowej czuły się bardzo dobrze, osiągały sukcesy i były doceniane a ponadto silnie odczuwały społeczny negatywny obraz osoby starszej niepracującej zawodowo, nie była zadowolona z przejścia na emeryturę. Działo się tak niezależnie od tego, czy decyzja przejścia na emeryturę była dla nich całkowicie dobrowolna, czy też nie. Tacy pracownicy nawet kiedy „w głębi duszy” nie chcieli rezygnować z pracy zawodowej, podejmowali taką decyzję z uwagi różnorodne zewnętrzne uwarunkowania (przykładami są Grzegorz, Malwina, Krystyna, częściowo Basia). Najpełniej taką postawę oddał Grzegorz, porównując okres pracy i emerytury:

To (2sek) czułem się lepiej w/ Pracując/ Pracując zawodowo (...) Taki jestem/ Tak że ja emerytury nie postrzegam jak jakieś takie... Jako takiego Eldorado ((śmiech)). Raczej taki przymus związany z biegnącym czasem...(Grzegorz)

„Przepisy” na udaną emeryturę

Poddając refleksji proces przejścia, narratorzy i pamiętnikarze rozważali, jakie elementy mogłyby pozytywnie ukształtować wejście w fazę emerytalną. Niektórzy z nich nazywali ją „ostatnią” (Malwina), czy „schyłkową” (Michał), a niektórzy czekali na

jej rozpoczęcie i mieli przygotowaną jej bardziej korzystną definicję jako „czegoś nowego” dla siebie. Warto zauważyć, że możliwość aktywności dla emerytów jest funkcją wzorów kulturowych obowiązujących w danej społeczności oraz zasobności państwa, przekładających się na zróżnicowaną sytuację ekonomiczną konkretnych emerytów i emerytek. Poniżej zostały przytoczone recepty podawane przez informantów na dobrą adaptację do emerytury:

- **kontynuacja pracy** dla podtrzymania tożsamości zawodowej i uniknięcia pejoratywnej typizacji – utrzymanie osiągniętego (*attained*) statusu zawodowego i chęć uniknięcia przypisywanego (*ascribed*) statusu emeryta.

Niektórzy zalecali po prostu kontynuację pracy, nawet jeżeli miałyby ona być wykonywana w niewielkim zakresie:

Wtedy, kiedy przestaniemy zawodowo pracować, to nie należy kończyć z tym do końca, tylko/ W moim przypadku było to możliwe, że mogłem kontynuować w jakiejś tam formie – i dalej to robię – biorąc udział w tych szkoleniach dla nauczycieli, którzy prowadzą kółka informatyczne. Czyli w jakiejś tam formie funkcjonuję jeszcze zawodowo... Jako nauczyciel, jako wykładowca (Paweł)

Wypowiedź Pawła można wyjaśnić przez chęć zachowania swojej długoletniej tożsamości zawodowej wykładowcy akademickiego, z którą utożsamiał się przez długie lata i z którą inni go utożsamiali, i która związana była z prestiżem (niezależnie od dodatkowych przywilejów czy władzy, które zaniknęły wraz z utratą stanowiska). Doniesienia o istnieniu podobnych postaw u emerytów można odnaleźć w literaturze (Bullock i in., 2019; Davidovitch & Eckhaus, 2020; Jones i in., 2010). Po wtóre, co należy podkreślić, dla Pawła istotna była kontynuacja zajęć, które wykonywał w pracy, to znaczy nauczania i prowadzenia wykładów. Były one na tyle atrakcyjne, że nadal chciał je wykonywać. W pewien sposób perspektywę Pawła potwierdziły wyniki analizy Nadii Steiber i Martina Kohli (2017, s. 377), które pokazały, że możliwość kontynuacji pracy nawet bardziej zachęca do pozostania na rynku pracy niż względy finansowe. Te wyniki badań potwierdzają krytykę teorii aktywności (porównaj: rozdz. II, punkt 2.4.2).

- **odcięcie się od pracy** dla realizacji nowych interesujących aktywności i kontynuacji pasji

Jan, któremu w okresie pracy dokuczał stres, zdecydowanie optował za przeciwną postawą. Uważał on, że na emeryturze należy „odciąć się od wszystkich innych

dawniejszych rzeczy”. Emerytura przyniosła mu bowiem upragniony spokój, co znalazło odbicie w poprawie zdrowia psychicznego (podobnie jak w przypadku Krzysztofa). Następnym argumentem za zerwaniem z dawnym światem zawodowym, który przytaczali informanci, była świadomość kresu życia. Jan stwierdził: „życie jest krótkie” i nie chce go dalej wypełniać aktywnością biznesową (tak też uważała Ola).

- zestaw rad

Że człowiek, który przechodzi na emeryturę, yy, i o tym pomyśli, powinien zaplanować albo, mm, szukać jakichś zadań, żeby emerytura nie łączyła się z siedzeniem w domu i nie robieniem nic. Bo to może zniszczyć. Natomiast jak się mą pasję i energię, i chce się coś robić, gdzieś wychodzić, coś kontynuować, no, to emerytura otwiera duże możliwości, pozwala sobie samemu organizować czas (...)No, są **dzieci** tak jak wspomniałam, które są wspaniałe i kochane, (...) Zawsze można na nich liczyć. Poza tym czuje się człowiek potrzebny, tak (Krystyna),

a Paweł dodał

generalnie rzecz biorąc ważne, żeby znaleźć sobie nisze i przede wszystkim pasje życiowe, które człowiek miał/ (Paweł).

3.2. Emerytura jako strukturalna zmiana temporalna

Zbliżanie się do wieku emerytalnego powoduje zwiększenie świadomości nieuchronnego i zbliżającego się kresu życia. Ta świadomość może być jedną z przyczyn podjęcia decyzji o zakończeniu pracy zawodowej i skłania do zadawania sobie pytań o hierarchię wartości w życiu, na przykład takich: czym chcę wypełnić pozostały mi czas życia? Czego najbardziej chcę? W związku z taką refleksją informanci starali się bardziej rozważnie wybierać aktywności, ponieważ mieli na uwadze ograniczony, choć nieznany okres czasu, który pozostał im do dyspozycji oraz ograniczoność swoich zasobów (finansowych, zdrowotnych, energetycznych, intelektualnych czy dotyczących relacji społecznych i osobistych z innymi). Ania tak o tym opowiedziała:

Ty, Aniu weź i zacznij żyć w końcu, bo czas ucieka a Tobie życie ucieka, bo w pracy siedzeniu w domu [narratorka nawiązała do pracy zdalnej w pandemii], a ja wiesz (...) mnóstwo zainteresowań, mnóstwo znajomych.

Takich samych słów użyła Basia: „Tak że życie ucieka w tej chwili [na emeryturze] coraz szybciej”. Jan, który prowadził wraz współnikiem własną firmę, co nie było łatwym zadaniem z uwagi na dużą konkurencję, trudności ze znalezieniem na rynku odpowiedzialnych i dyspozycyjnych pracowników oraz na nierzetelność kontrahentów

i dla którego praca była źródłem nieustannego stresu, refleksję dotyczącą struktury czasu biograficznego przekazał, przytaczając powszechnie znany slogan: „jak to mówią, życie krótkie jest”. Ola stwierdziła „Ja już bardzo dokładnie wiedziałam, co chcę zrobić z czasem, który mi jeszcze pozostał”. Świadomość kresu życia przewijała się w narracjach i wspomnieniach.

Przemijanie czasu narzuca się świadomości osób docierających do momentu zwrotnego zakończenia pracy i rozpoczęcia życia na emeryturze jako coś bardzo wyrazistego i zauważalnego, jako coś, czego nie można ani zmienić, ani powstrzymać i co zdaje się pokazywać swoje okrutne oblicze. Przejście na emeryturę może być w związku z tym czasem wielkiej zmiany w postrzeganiu wielu spraw i wydarzeniem wyjątkowym w indywidualnym życiu tych jednostek, które takie znaczenie nadają tej fazie. Elżbieta Tarkowska w książce *Czas w życiu Polaków* (1992) zauważyła:

Okresy wielkich, gwałtownych zmian, a więc wojny, kryzysy, rewolucje, zawieszające normalny bieg czasu, zakłócające utrwalony rytm codzienności, szczególnie ostro ukazują podstawowe wartości związane z czasem. (1992, s. 10).

Zmiany strukturalne postrzegania czasu w momencie przejścia na emeryturę polegają zatem na działaniu przez pryzmat dostrzegania kresu życia i znaczącego subiektywnego przyśpieszenia. „Przyśpieszenie czasu” zauważa wielu informantów. Dla przykładu, Paweł stwierdził „to czas biegnie nieubłaganie”, a Basia podzieliła się konstatacją prezentującą obie cechy zmiany strukturalnej czasu:

Nie wiem, mam wrażenie, że życie tak szybko pędzi, że ja nie mam czasu się zastanawiać nad tym, czy mi brakuje czegoś, czy nie brakuje? W kółko mi brakuje czasu na (...) Nie wiem. No tak. Ucieka mi ten czas. Ucieka (2s) (Basia)

3.3. Miejsce

Można postawić pytanie: Czy osoby przechodzące na emeryturę mają większą potrzebę zakorzenienia niż w poprzednich etapach życia, czy w ogóle taka potrzeba w tej fazie życia się ujawnia? Kaja Kaźmierska (2022) podejmując refleksję nad miejscem w biografii człowieka w obecnych czasach zauważa, że z jednej strony wydaje się, że miejsce utraciło znaczenie punktu odniesienia, zaś z drugiej strony kontekst współczesnych wydarzeń zdaje się potwierdzać tezę przeciwną, że każdy człowiek potrzebuje swojego miejsca odniesienia. Miejsce nie zawsze oznacza rzeczywistą przestrzeń fizyczną, może być nią drugi człowiek pomimo nietrwałości więzów i relacji lub

świat zainteresowań takich, jak muzyka czy historia. Taką rolę może pełnić potrzeba spełniania się w ruchu, aktywności fizycznej czy inna forma ukorzenia.

Znalezienia nowego miejsca na życie na emeryturze rysuje się w części narracji. Dla przykładu Szymek, który w okresie pracy zawodowej przemieszczał się po różnych przedsiębiorstwach, mieszkał w różnych miejscach, na emeryturze wybrał szczególnie starannie miejsce do życia. Nie dom jako budynek był dla niego ważny (był do remontu) ale miejsce na wzgórzu, wśród lasu. Basia z rodziną mieszkała w czasie przeprowadzania wywiadu w podmiejskiej miejscowości, choć poprzednio, kiedy pracowała mieszkała w dużym mieście. Nie podała powodów zmiany miejsca zamieszkania, choć wśród części starszych osób jest to znany model zmiany „miasta” na „wieś” po zakończeniu pracy zawodowej. Michał i Paweł zmienili mieszkanie, przeprowadzili się do nowoczesnych i nowo wybudowanych budynków. Paweł wskazał powody zmiany mieszkania, opuścił miejsce, w którym przeżył traumatyczny okres ciężkiej choroby żony i jej odejścia. Pozostał na tym samym osiedlu. Był to projekt, który realizował z pomocą swoich dorosłych dzieci. Tak relacjonował to wydarzenie:

No, a potem jeszcze dodatkowo doszła mi wymiana mieszkania, tak że to miałem też trochę zabawy, jeżdżenia, kupowania, planowania, projektowania – no, cała masa rzeczy, które ((młaśnięcie)) trzeba było zrobić. To było sporo zajęcia przy tym. (Paweł)

Michał zwrócił uwagę, że z nowym mieszkaniem wiąże się zmiana miejsca, które wymaga poznania:

(...) a jeszcze to się wiązało się ze zmianą też miejsca zamieszkania. ee bo bo tak trochę może wcześniej, ale nie więcej, tak w okresie przejścia na emeryturę, zmieniam miejsce zamieszkania. No to jest taka kwestia wpasowania się w tym nowym miejscu, nauczenia się nowego miejsca, w którym się mieszka. To może też jakby trochę pochłaniało mi eee czasu...(Michał).

Realizowane projekty zmiany mieszkania przedłużały stan aktywności narratorów, który był podobny do okresu pracy zawodowej. Mieli oni obowiązki do wykonania, terminy do dotrzymania oraz wytyczone cele, które były źródłem ich satysfakcji. Narratorzy odczuwali dumę z nowego miejsca do mieszkania.

Dla Bogusi przejście na emeryturę było oczekiwanym zwolnieniem tempa życia, które poprzednio było zbyt męczące i zbyt absorbujące w warunkach pogorszenia stanu zdrowia. Miejsce w opisie narratorki było ważną kategorią. Sprzyjało odpoczynkowi w domku na Kaszubach, wśród przyrody narratorka nadała wymiar szczęścia, spokoju, stanu bez troski. Ania podobną ekstazę spokoju, uniesienia i radości przeżywała

spożywając wolno i bez pośpiechu śniadanie w restauracji, przyglądając się przechodzącym ludziom, pięknu Motławy. Autorki i autor (Szymek) wspomnień przekazali swoje symbiotyczne obrazy postrzegania miejsca, ich opowiadania zakryły dychotomię Natura-Kultura i zwróciły się w kierunku wspólnego świata tworzonego przez ludzi i nie-ludzi (Mendel, 2022). Wydaje się, że moment uwolnienia czasu z obowiązku pracy sprzyja takiej kontemplacji i takiemu rozumieniu miejsca.

Jeżeli na miejsce w spojrzymy jak na punkty orientacyjne zakorzenione w każdej biografii, jak na kategorie konstruowane przez człowieka, który nadaje miejscu własne, subiektywne znaczenie i które przez to nie mają obiektywnego wymiaru, i w których wyraża się ludzka egzystencja (Wróbel, 2022), to moment i proces przejścia na emeryturę stanowią intrygujący obszar badawczy. Zakończenie pracy zawodowej jest poprzedzone i spleta się zazwyczaj z usamodzielnieniem się dorosłych dzieci i przeżyciem doświadczenia opuszczonego gniazda. Zdarza się też, że miejsce zmienia się radykalnie w wyniku odejścia partnera na skutek zakończenia długoletniego związku czy współmałżonka śmierci. Osoba z przejściem na emeryturę traci miejsce pracy i inne miejsca z nim związane. Wydarzenia te wymagają nowego skonstruowania znaczenia miejsca. W tym kontekście badanie zmiany postrzegania miejsca w procesie przejścia na emeryturę jest, moim zdaniem, ciekawym polem badawczym, ponieważ „To ludzie żyjący w miejscach konstruują je, nadają im znaczenia także w wymiarze biograficznym” (Wróbel, 2022, s. 51).

3.4. Wpływy instytucjonalne i stereotypy negatywnie kształtujące tożsamość emeryta

Przytoczony przez Basię komentarz, który usłyszała od lekarza na temat „konieczności zwolnienia” z uwagi na wiek jest przykładem na to, jak społecznie tworzona jest rzeczywistość osób w wieku emerytalnym przez interakcje z innymi ludźmi także tymi, którzy pełnią instytucjonalne role. Warto zauważyć, że Basia nie była osobą ruchowo bardzo aktywną z uwagi na uporczywy ból. Lekarz poradził jej „zwolnienie” i tak już niewielkiej aktywności ruchowej, uzasadniając swoje zalecenie wiekiem, a nie stanem jej zdrowia. Ten przykład obrazuje rozdźwięk pomiędzy praktyką w tym przypadku indywidualnym zaleceniem lekarskim a wszechobecną promocją aktywnego stylu życia, szczególnie polecanego osobom w starszym wieku. „Aktywny

styl życia” jest promowany jako warunek konieczny dla zachowania zdrowia. Legitymizują go zarówno autorytety lekarskie jak i osoby wdrażające politykę społeczną kierowaną do osób starszych. Tymczasem podobne zdania jak uwaga lekarza skierowana do Basi są odnotowywane w świadomości zbiorowej emerytów. W wywiadach nadali oni znaczenie podobnym zachowaniom ujawniającym negatywny stereotyp starości oraz ustalili nazwę: „peselioza” (od skrótu PESEL), która oznacza „lekceważące” traktowanie osób starszych i ich chorób przez personel medyczny. Przyjęcie tej nazwy można uznać za akt łącznego sklasyfikowania podobnych przypadków rozpoznanych i połączonych w jedną kategorię, co „ujawnia – zarówno dosłownie, jak i symbolicznie – perspektywy, z jakiej patrzy klasyfikujący” (Strauss, 2013, s. 23). Należy także podkreślić, że „akt nazwania czy też desygnowania dokonuje się zawsze z jakiegoś punktu widzenia” (Strauss, 2013, s. 23) i jest aktem umiejscawiającym. Ola w swojej narracji pokazała przeszkadzające jej i krzywdzące klasyfikowanie osób poprzez wiek:

Dzięki Ateneum poszerzyłam nie tylko swoją wiedzę, ale także swój krąg znajomych, spotykając tam wiele pozytywnie zakreślonych osób, dla których PESEL to tylko ciąg głupich liczb, który nie powinien nikomu przeszkadzać w realizowaniu jego pasji i marzeń (Ola).

Aspekt relacji środowisko medyczne – osoba starsza znalazł odbicie w roboczych dokumentach gdańskiego projektu *Model na Rzecz Równego Traktowania* (2018). Przykłady form nadużyć władzy przez personel medyczny w stosunku do starszych pacjentów to używanie protekcyjnego tonu (w tym częstego stosowania zdrobnień) i dawanie bezpośrednich reprimend w codziennych kontaktach, jakich doświadczają pacjenci w szpitalach i przychodniach zdrowia (Rancew-Sikora, 2013; Rzecznik Praw Obywatelskich, 2019). Ten sposób traktowania starszych osób nie jest nowy i ma swoją społeczną historię. Jedną z narratorek, która sama była lekarką, w swoim konkursowym pamiętniku z 1987 roku opisała inny typ nadużycia stosowany w PRL, które polegało na specjalnym oznaczaniu kart zdrowia emerytów w przychodni. Oznaczenia te były przygotowane dla lekarzy i miały na celu skrócenie czasu porady przeznaczonej dla starszego pacjenta, ponieważ uznano, że nie wymaga on badania, a jego wizyta jest rezultatem hipochondrii (Frackowiak, 1981, s. 68).

Inny przykład strukturalnego wyłączenia emerytów z aktywności przez młodsze pokolenie ze względu na brak zaufania do ich wiedzy i kompetencji jako nieaktualnych, które może częściowo wynikać z przyspieszenia technologicznego, przekazał w

wywiadzie Grzegorz, opowiadając o swoim bratanku i jego decyzji zatrudnienia firmy budowlanej (rozdział IV, punkt 6).

3.5. Wyostrzenia konturów emerytury w zróżnicowaniu płciowym

W projekcie badawczym nie stawiałam pytań dotyczących zróżnicowania doświadczenia przejścia na emeryturę w zależności od płci i nie zamierzałam koncentrować na nich badania. Próba narratorów wybranych do wywiadów była ze względu na rodzaj wykształcenia nachylona w kierunku mężczyzn. Dobrałam jednak do wywiadów celowo dwie kobiety dla porównania. Ponadto mogłam również zauważyć pewne narzucające się uwadze tendencje, które wyłaniały się ze wspomnień kobiet (rozdział IV, punkt 8). Nadto częściowo podobnymi doświadczeniami i jednocześnie różnymi od tych przeżywanymi przez mężczyzn, dzieliły się kobiety, które przeszły na emeryturę blisko pół wieku temu (Kowalska-Papke, 2023b; Łapiński, 1981). Mając świadomość bardzo wstępnego charakteru poniższych przypuszczeń, zdecydowałam się jednak je tutaj zamieścić jako pewne inspiracje dla ewentualnych przyszłych badań, bardziej systematycznie ukierunkowanych na okazanie zróżnicowania znaczenia płci w doświadczaniu przejścia na emeryturę. W zestawieniu z kontekstem ekonomicznym i kulturowym, społeczna i osobista sytuacja kobiet ma bowiem pewne charakterystyczne rysy.

Singielka

Po przejściu na emeryturę Ania silnie niekomfortowo odczuwała, że jest singielką. Jej znajomi byli w związkach, więc zdaniem Ani było im łatwiej podejmować różnorodne aktywności. Narratorka w swoim opowiadaniu skarżyła się: „ja mam ciągły niedosyt, bo jestem ciągle na kogoś zdana” i ostatecznie znalazła rozwiązanie, ponieważ „nauczyła się sama żyć i spełniać swoje oczekiwania i zainteresowania sama”.

Potrzeba relacji

Trudno na podstawie posiadanego materiału wysuwać wnioski ilościowe, ale odniosłam wrażenie, że kobiety w mojej próbie były nieco bardziej skłonne niż mężczyźni mówić o potrzebie utrzymywania relacji z ludźmi na emeryturze. Dla przykładu relacja Oli brzmiała tak:

(...) zaczęłam organizować u mnie w domu babskie wieczory, na których zachowywałyśmy się, jakbyśmy nadal były rozbrykanymi nastolatkami. Spotykamy się od tamtego czasu regularnie, bo wszystkie jesteście już na emeryturze i mamy wreszcie czas dla siebie.(Ola).

Opieka nad wnukami

Można było zauważyć w wypowiedziach narratorów, że dorosłe dzieci różnicują swoje oczekiwania dotyczące opieki nad ich dziećmi w zależności od płci rodzica: inne są w stosunku do matek, a inne w stosunku do ojców. Emerytki same nieświadomie również różnicują role opiekunek i opiekunów oraz, co jest pochodną tej percepcji, więcej wymagają od siebie i od swoich córek niż od synów w tym względzie. Poniżej przytaczam relację Bogusi z okresu, kiedy została babcią:

Jeszcze w listopadzie zostałam po raz pierwszy babcią. Rodzina syna powiększyła się o pierwszego potomka wnuczka – Gabriela Ponieważ byli jeszcze w trakcie kończenia budowy domu – potrzebowali pomocy. (...)

Tym razem, starsze dziecko, córka, potrzebowała pomocy. Ostatniego lutego zostałam babcią po raz drugi (Bogusia).

Figura poznawcza – uroda

W zebranych przeze mnie opowieściach tylko Basia zwróciła uwagę na cechy wyglądu osoby starającej się o pracę. Również badania socjologiczne pokazują, że w przypadku kobiet istotne znaczenie ma wygląd fizyczny i uroda, które są przecież silnie związane z wiekiem. Najlepiej jak kandydatka starająca się o pracę jest „młoda i piękna”. Przykładowo Sławomira Kamińska-Berezowska (2020b) analizując kariery kobiet w III RP, przywołała dwa mity dotyczące zróżnicowanych sposobów poprawiania swojej pozycji w hierarchii społecznej, które prezentują płciowe zdeterminowanie karier. Pierwszy mit to amerykański chłopiec „Pucybut”, który charakteryzuje się istotnymi zaletami moralnymi, zwraca właścicielowi znaleziony wartościowy zegarek i w zamian oczekuje jedynie rekomendacji jego usług. Natomiast mityczna dziewczyna „Kopciuszek”, która jest pracowita i przedsiębiorcza również cechująca się zaletami moralnymi, do zrobienia kariery potrzebuje urody. Przywołana przez autorkę analiza danych statystycznych III RP potwierdza trwający nadal wpływ płci na różnicowanie rozwoju kariery, którego rezultatem jest relatywnie niski udział kobiet w życiu publicznym, zarówno w obszarze zawodowym, politycznym oraz społecznym (Kamińska-Berezowska, 2020b, s. 164)

Efekty transformacji ustrojowej

Część narracji i wspomnień jest silnie osadzona w układzie stosunków społeczno-gospodarczych (przykładem są narracje Grzegorza, Szymka, Jana, Ani), natomiast inne budowane były w oddzieleniu od nich, w lokalnym świecie narratora (np. narracja Krystyny). Głównymi kontekstami wpływu na indywidualne życie jednostki w okresie pracy zawodowej, które miały następnie swoje przełożenie na okres emerytalny, były transformacja ustrojowo-gospodarcza w Polsce oraz pandemia. Warto zauważyć, że negatywne skutki transformacji ustrojowej w analizowanym materiale empirycznym dotknęły tylko kobiety: okresowo bezrobotne były Basia oraz żona Pawła, a skutki restrukturyzacji zatrudnienia odczuły Krystyna i Basia. Natomiast beneficjentami nowych możliwości na rynku pracy stali się w mojej próbie mężczyźni, a w nieco mniejszym zakresie kobiety.

Wiadomo, że bezrobocie jest traumą dla osoby nią dotkniętej i ma wpływ na życie jednostki (Połuszyński & Kubicki, 2019). Basia przeżyła dwa „okropne” okresy bezrobocia, co miało negatywny wpływ na jej pozycję zawodową, na otrzymane świadczenie emerytalne oraz na postrzeganie siebie. Przeżywana niepewność w okresie prowadzonej w zakładzie restrukturyzacji zatrudnienia oraz utrata stanowiska dyrektorskiego zdecydowanie zmieniły tożsamość Krystyny. Tożsamość tę wcześniej budowała w oparciu o wysoką pozycję zawodową. Te negatywne zdarzenia w karierze zmieniły także jej nastawienie do emerytury. Takiego silnego negatywnego wpływu zmian warunków gospodarczych na swoje kariery nie odnotowali w narracjach mężczyźni.

Rozdział VI

Propozycja modelu logiczno-teoretycznego procesu przejścia na emeryturę

Działanie o dużej częstotliwości zostaje ujęte we wzór, który następnie może być odtwarzany z zachowaniem ekonomii wysiłku i który ipso facto jest jako wzór postrzegany przez tego, kto go realizuje. (Berger & Luckmann, 2010, s. 79)

Rozdział ten jest odpowiedzią na postawione cele badania (rozdział III, punkt 1) poprzez wyłonienie i ujęcie w ramy modeli prawidłowości w doświadczaniu przejścia na emeryturę badanej kohorty wiekowej. Autobiograficzne narracje odzwierciedliły wspólny bagaż doświadczeń transformacji, pandemii oraz egzystencji w epoce przyśpieszenia zmian społecznych we współczesnych społeczeństwach wraz z ich konsumpcjonizmem i indywidualizmem, co można zauważyć w wyłonionych modelach. Ten sposób generowania wyniku empirycznych dociekań pozwala, moim zdaniem, na refleksyjne spojrzenie na centralny punkt zwrotny w życiu dojrzałego człowieka i na ostrożne formułowanie zaleceń.

Na początku tego rozdziału opiszę cechy przejścia statusowego od pracownika do emeryta zgodnie z kategoriami wprowadzonymi przez Straussa i Glasera (2017). W punkcie drugim pokażę opis techniki wyłonienia wzorów przejścia na emeryturę, które tworzą trzy modele: *Łagodny*, *Trudny* oraz *Intersekcjonalny*. Następnie, w kolejnych podpunktach tego punktu zdefiniuję i opiszę pojęcia dotyczące modelu. W punkcie trzecim przeanalizuję konteksty biograficzne, które okazały się być wspólne dla narratorów, których przejście na emeryturę opisują Modele *Łatwy* i *Trudny* oraz te, którym narratorzy nadali kluczowe znaczenie i one – wydaje się – zdecydowały o różnicy w doświadczaniu przejścia na emeryturę. Punkt ten zawiera również próbę analizy mechanizmów, które wspierają zachowania osób kończących pracę zawodową i różnicują to doświadczenie. Ekscytujące jest moim zdaniem wydobycie wspólnych cech narratorów i autorów wspomnień, którzy przeżywali przejście na emeryturę jako bolesny, nasycony frustracją proces oraz tych, którzy mówili o łagodnym procesie przejścia na emeryturę. Wyłonienie cech trudnego oraz łatwego przejścia na emeryturę zbliża nas bowiem do określenia praktyk, których celem jest przewyciężenie lub

obniżenie poziomu cierpienia i frustracji związanych z procesem przejścia na emeryturę. Tym właśnie zajmę się w niniejszym rozdziale. Ponadto zamieszczę tu także refleksję dotyczącą możliwego zakresu stosowania modelu i wskazania do dalszych badań. Jak sądzę, pomogłyby to w poszerzeniu zakresu użyteczności tego modelu a także mogłyby doprowadzić do jego dalszego rozwinięcia i udoskonalenia. Zastosowanie modelu pomoże także w uznaniu ważności punktu zwrotnego zakończenia pracy zawodowej w biografii człowieka.

1. Charakterystyka przejścia statusowego od pracownika do emeryta

Przejście statusowe ze świata osób pracujących do świata osób niepracujących można opisać poniższymi cechami:

- jest jednocześnie planowane i nieuchronne;
- zdarza się, że jest pożądane i oczekiwane, ale też może być niechciane i odbierane jako niepożądane;
- zwykle jest nieodwracalne, bo przy odpowiednich zasobach finansowych i dłuższym przebywaniu na emeryturze jednostki raczej nie decydują się powracać do pracy zawodowej, w analizowanej próbie wszyscy narratorzy i pamiętnikarze nie rozważali opcji powrotu do pracy;
- doświadcza się go tylko raz i w tym sensie jest niepowtarzalne, przynajmniej w rozumieniu pobierania świadczenia emerytalnego, przy istniejących obecnie rozwiązaniach prawnych polegających na doliczaniu składek emerytalnych z bieżącego wynagrodzenia do kapitału większość pracujących emerytów nie zawiesza emerytury;
- jest przejściem zarazem indywidualnym i powszechnym, bo dotyczy (prawie) wszystkich pracujących osób, które osiągnęły wiek emerytalny;
- jest to przejście statusowe podejmowane świadomie i poddawane refleksji, osoby, jeżeli mają taką potrzebę, komunikują się między sobą, uzgadniając sens lub dzieląc się znaczeniami tego doświadczenia;
- jest najczęściej dobrowolne, choć są sytuacje, w których osoba może czuć, że doświadcza presji lub emeryt lub emerytka rzeczywiście nie ma wpływu na decyzję podejmowaną przez pracodawcę;

- konkretne osoby mają różny poziom kontroli nad różnymi aspektami dokonania się tego przejścia. I tak niektórzy dokładnie planowali działania, którymi będą się zajmować na emeryturze. Pozostali narratorzy i pamiętnikarze nie mieli dokładnych planów zajęć na czas emerytury, choć niektórzy z nich uznawali, że będą kontynuować swoje hobby, ale też że będą szukać nowych, interesujących aktywności. Inni dopiero po przejściu na emeryturę rozpoczęli proces wyszukiwania zajęć i działań dla siebie. Niektóre realizowane aktywności były podejmowane zupełnie przypadkowo i czasem wydawało się, że mają charakter wręcz chaotyczny, jednak w rezultacie okazały się dla narratorów inspirujące i rozwijające;
- jest zinstytucjonalizowane i wymaga podjęcia działań formalnych: podpisania odpowiednich dokumentów i przez to jest wyraźne zarówno dla osoby przechodzącej na emeryturę, jak i dla innych osób z bliskiego jej otoczenia, zdarza się też tak, że osoba nie chce tego faktu szerzej komunikować.

Powyższa analiza wydobywa cechy przejścia statusowego procesu przejścia na emeryturę i podąża za propozycją Straussa i Glasera (2017), którzy zaprezentowali właśnie taki sposób klasyfikacji cech charakterystycznym w procesach przejść statusowych.

Sam proces przejścia na emeryturę i przyjęcie/zaakceptowanie określenia siebie jako emeryta może trwać krótko, tak jak to było w przypadku osób, które dokładnie wiedziały, co chcą robić na emeryturze, ale może też być dłuższym procesem. Przejście statusowe może mieć centralne znaczenie dla jednostki. W przypadku wszystkich narratorów i pamiętnikarzy tak było.

2. Model przejścia na emeryturę oraz pojęcia z nim związane

W kolejnych podpunktach zostanie przedstawiony opis modelu oraz wyjaśnienie pojęć, których użyłam do jego budowy: *fazy zawieszenia*, *quasi trajektorii* i *pracy biograficznej* w zastosowaniu do tego konkretnego etapu życia.

2.1. Podstawowa struktura modelu

Tabela 4 - Struktury procesowe w fazach przejścia na emeryturę

Imię	Fazy procesu przejścia na emeryturę			Typ modelu
	Okres pracy zawodowej	Faza zawieszenia	Bycie emerytem	
Krzysztof	wzór/ trajektoria		metamorfoza → wzór	X
Michał	plan/wzór/metamorfozy	trajektoria/wzór	wzór → metamorfoza	VI
Basia	trajektoria		trajektoria → wzór	XII
Paweł*	trajektoria/wzór	wzór/trajektoria	wzór/plan	V
Krystyna*	wzór/plan	trajektoria	plan	V
Grzesiek	plan/wzór/metamorfozy	trajektoria/wzór	trajektoria/wzór/plan/ metamorfoza	V-VIII
Szymek	trajektoria/wzór		plan	IX lub I
Ania	trajektoria		metamorfoza	X
Jan	plan/wzór		plan	I
Ola	plan		plan	I
Bogusia	wzór		wzór	IV
Henryk	plan/wzór		plan	I
Malwina	plan/wzór/metamorfozy	trajektoria	plan	V

* przejście na emeryturę splecione ze śmiercią żony/męża

brak fazy zawieszenia

Tabela nr 4 prezentuje zbiorcze zestawienie biograficznych struktur procesowych, które zostało wywiedzione z analizy narracji i wspomnień informantów. Przeprowadzając inspekcję tej tabeli wygenerowałam pewne prawidłowości, które charakteryzują proces przejścia na emeryturę:

- I. Wyraźnie widać, że dla części przypadków **nie występuje faza zawieszenia** pomiędzy statusem pracownika a statusem osoby, która zakończyła pracę zawodową. Brak tej fazy występuje wówczas, kiedy zaobserwować można sekwencyjne następstwo określonych dominujących procesowych struktur biograficznych w tych dwóch statusach. Wyróżniłam dwa rodzaje takich następstw:
 1. w okresie pracy zawodowej jednostka realizowała schemat biograficzny, czyli charakteryzowało ją aktywne podejście do swojego życia lub/i działała zgodnie instytucjonalnymi wzorcami oczekiwań, a po zakończeniu pracy zawodowej podejmowane przez nią aktywności i jej stosunek do życia był określony również przez te dwie procesowe struktury biograficzne, czyli biograficzny plan działania lub/i

instytucjonalny wzorzec oczekiwań (zazwyczaj były one „kontynuowane”, czyli były te same jak w okresie pracy zawodowej, choć nie jest to regułą);

2. okres pracy zawodowej (lub przynajmniej jej końcowy etap) naznaczony był trajektorią cierpienia – quasi trajektorią (opisaną bardziej szczegółowo poniżej w punkcie 2.3), emerytura po zakończeniu pracy zawodowej może być wtedy dla jednostki zarówno twórczą przemianą-metamorfozą, jak i realizacją planu biograficznego lub realizacją działań określonych instytucjonalnymi wzorcami. Jednostka może też pozostać w trudnej sytuacji przedłużającego się cierpienia, z którego nie znajduje wyjścia.

II. W przypadkach, w których okres pracy zawodowej nie był związany z cierpieniem, ale zakończenie pracy zawodowej było dla jednostki trudnym doświadczeniem związanym z cierpieniem (quasi trajektorią), **faza zawieszenia występuje zawsze** (społeczne przyczyny trudnego przejścia opisałam w rozdz. II w punkcie 2.3).

III. Wyróżniam ponadto trzeci wzór przejścia na emeryturę, w którym trudne przejście statusowe od pracownika do emeryta zostało powiązane i przeniknięte doświadczeniem innego bolesnego punktu zwrotnego wraz z jego oddziaływaniem cierpienia, struktury, z wypieraniem intencjonalnego działania przez bierne reagowanie, ze stopniową utratą kontroli. Te dwa trudne doświadczenia zachodzą na siebie z różną intensywnością oraz są przesunięte w różny sposób w fazie, a więc ich momenty rozpoczęcia oraz zakończenia nie są jednoczesne oraz charakteryzują się różnym czasem trwania.

W ten sposób zostały wygenerowane trzy modele przejścia na emeryturę, które prezentuje tabela nr 5:

Tabela 5 - Modele przejścia na emeryturę

Wzór	Faza oddzielenia (<i>rites of separation</i>)	Faza zawieszenia (<i>rites of transition</i>)	Faza dołączania (<i>rites of incorporation</i>)	Narratorzy i pamiętnikarze
Model I. Łagodny				
I	plan/wzór		plan	Jan, Ola, Henryk
IV	plan/wzór		wzór	Bogusia
IX/I	quasi trajektoria/wzór		plan	Szymek

X	quasi trajektoria		plan/metamorfoza	Krzysztof, Ania
Model II. Trudny				
V	plan/wzór	quasi trajektoria	plan/wzór	Malwina, Krystyna, Grzegorz, Paweł
VI	plan/wzór	quasi trajektoria	metamorfoza	Michał
Model III. Intersekcjonalny				
XI/XII	quasi trajektoria	quasi trajektoria/ trajektoria	quasi trajektoria → wzór	Basia, (Krystyna, Paweł)

Warto podkreślić, że powyższa tabela prezentuje tylko te wzory, które zostały wyodrębnione dla narratorów i pamiętnikarzy składających się na próbę badawczą i powstrzymuję się tu przed wysuwaniem uogólnień.

Nazwę *intersekcjonalny* dla Modelu III przyjąłem, podążając za pojęciem wprowadzonym przez Kimberle W. Crenshaw w artykule *Demarginalizing the Intersection of Race and Sex* z 1989 r. (Al-Faham i in., 2019) dla opisanego podwójnego powiązania jednoczesnych uprzedzeń rasowych i płciowych Afroamerykanek. Pojęcie to utrzymało się, również w języku polskim i stosowane jest do opisu nakładających się, krzyżujących się, przenikających i wzmacniających zjawisk dyskryminacji rasowej, etnicznej, klasowej, płciowej w wielu obszarach życia. Anselm L. Strauss zastosował pojęcie intersekcjonalności dla zaznaczenia wielości typów pracy biograficznej, jej relacji z innymi działaniami, wariantów tych powiązań, kontekstów i umiejscowień historycznych (Strauss, 2012a, s. 517), porównaj przypis¹ tłumaczki i redakcji. Ponieważ Model III został wyodrębniony dla przypadków, w których następuje nakładanie się na proces quasi trajektorii przejścia na emeryturę jednego lub większej ilości procesów trajektorii cierpienia, wydaje się więc, że pojęcie intersekcjonalności adekwatnie odzwierciedla takie sytuacje biograficzne.

Model III *Intersekcjonalny*, wystąpił w doświadczeniu Basi i określa przejście na emeryturę w sytuacji długotrwałej choroby, która rozpoczęła się dwa lata przed przejściem na emeryturę. Zniweczyła ona wyczekiwane plany emerytalne narratorki, ograniczyła spektrum możliwych do podjęcia przez nią aktywności emerytalnych. W tej sytuacji jej autobiograficzna prezentacja nie odzwierciedla jedynie przejścia na emeryturę, tylko splot dwóch nakładających się bolesnych przeżyć. Basia znalazła się w trajektorii choroby, z którą zmagająca się i którą trudno było jej kontrolować. W tych okolicznościach, przejście na emeryturę było mniej widocznym procesem, ponieważ

nie zmieniało już radykalnie życia Basi ograniczonego dolegliwościami choroby. Można interpretować, że trajektoria choroby, którą Basia próbowała przezwyciężyć od dwóch lat przed przejściem na emeryturę, w pewien sposób ograniczyła działanie momentu zwrotnego przejścia, ale równocześnie wzmogła cierpienie zawiedzionych, kiedyś wymarzonych planów emerytalnych.

Przejście na emeryturę Krystyny i Pawła zbiegło się w czasie z różnym przesunięciem w fazie z bolesnym przeżyciem śmierci ich partnerów życiowych. Krystyna znalazła się w pułapce dwóch niechcianych bolesnych, prawie jednoczesnych zdarzeń. Decyzję emerytalną podjęła dobrowolnie, ale jednak brała pod uwagę sprzyjające jej warunki zewnętrzne. W istocie nie chciała kończyć pracy. Następująca po tym śmierć męża pokrzyżowała ich wspólne plany i była dla niej traumą. Nie opowiedziała o niej w czasie wywiadu, bo była zbyt bolesna i była niedawnym przeżyciem. Dlatego w jej przypadku nie można analizować sposobu, w jaki oddziaływały na siebie te dwa procesy wywołujące cierpienie. Mimo to na emeryturze udało się Krystynie podjąć wiele angażujących i atrakcyjnych aktywności, o których opowiadała ze szczegółami i z dużym zacięciem.

Paweł z kolei przeżył trwającą dwa lata traumę śmiertelnej choroby i odejścia żony, które miało miejsce na rok przed przejściem na emeryturę. Pomimo że bolesne wspomnienia były obecne w okresie przejścia, to narracja Pawła obfituje w relacje z podejmowanych aktywnie działań. Wydaje się więc, że wpływ trajektorii cierpienia, która definiowała stosunkowo *odległą fazę* okresu przedemerytalnego, był w doświadczeniu procesu przejścia na emeryturę niewielki.

Biorąc pod uwagę powyższy krótki opis sposobu nakładania się cierpienia doznawanego wskutek przeżywania odejścia bliskiej osoby z doświadczeniem zakończenia pracy zawodowej, można stwierdzić, że przejście na emeryturę Krystyny i Pawła charakteryzuje Model II *Trudny*.

We wzorach przejścia na emeryturę trudne doświadczenia związane cierpieniem określam jako „quasi trajektorię”, a nie jako „trajektorię”, która została zdefiniowana i opisana przez Schützego i Riemanna (2016). Jedynie doświadczenia Pawła i Krystyny związane ze śmiercią ich partnerów życiowych były trajektorią w pełnym znaczeniu tego słowa, to znaczy odznaczały się cechami „uogólnionej trajektorii” Schützego i Riemanna. W punkcie 2.3 omówię bliżej różnicę pomiędzy quasi trajektorią i trajektorią, a w 2.4 scharakteryzuję pracę biograficzną dokonywaną w procesach

przejść statusowych, kiedy zmienia się nastawienie jednostki do swojego życia a refleksja dotycząca przejścia na emeryturę zostanie sformułowana z wykorzystaniem opisanych kategorii przejść statusowych właśnie.

2.2. Faza zawieszenia w procesie przejścia na emeryturę

Należy zauważyć, że brak występowania fazy liminalnej podczas opowiadania o procesie przejścia na emeryturę związany jest nie tylko z tym, że ona wcale nie istniała w percepcji i doświadczeniu jednostki, ale również z trudnością ujęcia jej w słowa ze względu na uwarunkowania kulturowe: dużo trudniej mówić o czymś, co z definicji jest niejasne, wieloznaczne i przejściowe niż o fazach, w których znaczenia są bardziej określone i ustabilizowane.

Definicja. Zazwyczaj w rozumieniu van Gennepa (1960) faza liminalna określa okres zawieszenia pomiędzy statusami, czyli po zakończeniu bycia jednostką, której społecznie przypisywany jest pierwszy status. W procesie przejścia na emeryturę byłby to okres pomiędzy dwoma stanami: byciem pracownikiem i byciem emerytem. Korzystając z założeń teoretyczno-metodologicznych Schützego, wydaje się słusznym zdefiniować jej rozpoczęcie w momencie, w którym następuje zmiana nastawienia jednostki do doświadczania swojego życia, która wynika ze świadomości konieczności zakończenia pracy zawodowej. Oznacza to, że zmiana struktury procesowej (a nie statusu) wyznacza przejście jednostki do stanu zawieszenia. Pomimo że status pracownika jest nadal przypisany do jednostki i przez nią utrzymywany, to jednak nieuchronnie zostanie on w określonym czasie utracony.

Analiza narracji i wspomnień wskazuje, że dla niektórych osób faza zawieszenia rozpoczyna się już w okresie pracy zawodowej, a więc podczas trwania fazy przedemerytalnej i może rozciągać się i trwać w okresie emerytalnym lub też może zostać zakończona wraz z przejściem na emeryturę. Tak było w przypadku Grzegorza i Michała z tym, że u Grzegorza faza ta trwa długo, a u Michała zakończyła się krótko po zakończeniu pracy zawodowej. Inni mogą odczuwać tą fazę dopiero po zakończeniu pracy, a nawet po wstępnym okresie odpoczynku na emeryturze. Wtedy dopiero doświadczają braku przynależności do kategorii pracowników, ale też braku przynależności do kategorii emerytów, co najczęściej objawia się narastaniem procesów bezładu, zmniejszaniem zakresu kontroli, procesami trajektorii.

Najczęściej, jak pokazała analiza narracji i wspomnień, faza zawieszenia w procesie przejścia na emeryturę nie występowała, albo bardziej precyzyjnie określając, narratorzy nie opowiedzieli o doświadczaniu zjawiska zawieszenia pomiędzy dwoma badanymi statusami. Jak wspomniałam wyżej, wynikać to mogło z zasobów naszej kultury w zakresie 1) reguł komunikowania się, 2) niewielu słów, które są bezpośrednio dostępne do odmalowania i wyeksplikowania takich stanów oraz 3) przygotowania się mentalnego do przejścia na emeryturę, które stało się wydarzeniem oczekiwanym i zaplanowanym, rozumianym jako czas na realizację „swoich” zajęć, na które dotąd nie starczało czasu.

W świecie przyspieszenia, porozumiewania się krótkimi wiadomościami – tweetami, esemesami, e-mailami, chatami – nie jest powszechne opowiadanie o niejasnych, wieloznacznych doświadczeniach związanych poczuciem zawieszenia. Komunikujemy bardziej działania niż uczucia i emocje, a te ostatnie również nierzadko w powierzchownej formie. W zasobach językowych trudno odnaleźć w powszechnym użyciu słowa i wyrażenia, które oddają takie stany. Tym bardziej, że narratorzy w mojej próbie mieli w większości wykształcenie i zainteresowania naukami technicznymi, zatem często czytane przez nich publikacje prezentują dość hermetyczny, precyzyjny, unikający ozdobników język techniczny różny od języka dzieł literatury pięknej czy nauk humanistycznych. Język literacki lub stosowany w naukach humanistycznych często korzysta z bogatego słownictwa, metafor i symboli w celu wywołania refleksji, emocji czy estetycznych i twórczych doznań.

Powyższą intuicję potwierdza porównanie studentów kierunków humanistycznych i politechniki (Bumbaco & Douglas, 2015). Wykazało ono, że największą różnicę stanowią sposoby myślenia krytycznego, które u studentów politechnik przypominało rozwiązywanie problemów, gdy u humanistów służyło do formułowania opinii, argumentów i poszukiwania związków i połączeń między kwestiami. Autorzy uważają, że studenci wybrali politechnikę właśnie ze względu na swoje preferencje w zakresie określonych sposobów postrzegania czy myślenia, a droga wykształcenia w tym kierunku rozwijała ich style rozumowania, stając się jeszcze bardziej ugruntowaną częścią ich tożsamości. Rozwinięciem i pogłębieniem tej intuicji są koncepcje różnych kultur związanych z dyscyplinami czy dziedzinami nauki, które wiążą różnice między osobami ze społecznymi i historycznymi procesami kształtowania się hierarchii i podziałów w sferze nauk (Välilmaa, 1998). Zaletą tej koncepcji jest

procesualne i interakcjonistyczne podejście do połączenia tożsamości i stylu myślenia/funkcjonowania w świecie społecznym, zgodne z dominującą perspektywą przyjętą w dysertacji.

To częściowo wyjaśnia, dlaczego wszystkie stany zawieszenia, które udało się wyodrębnić w analizie, miały charakter quasi trajektorii. O procesach cierpienia, trudności, niepokoju czy niepewności co do przyszłości łatwiej jest mówić. Faza zawieszenia charakteryzowała przejście na emeryturę Krystyny, Grzegorza, Malwiny oraz na nieznacznym poziomie i dość krótko Michała i Pawła. W przypadku Krystyny i częściowo Pawła ich przejście na emeryturę było połączone z utratą partnera życiowego, więc doświadczanie bólu, rozpaczy, nieubłaganego losu było wynikiem nałożenia się tych dwóch trudnych przejść, co zostało wyżej omówione.

2.3. Quasi trajektoria

Koncepcje trajektorii cierpienia wprowadził Anselm L. Strauss, badając procesy choroby i umierania (te ostatnie z Glaserem w *Status passage*, w ostatniej części *Time for Dying* z 1968 r. oraz *Anguish. The Case Study of Dying Trajectory* z 1970 r.). Fritze Schütze z Gerhardem Riemannem rozszerzył zastosowanie koncepcji trajektorii do wyjaśniania i opisu innych bezładnych procesów społecznych i procesów cierpienia (2016, s. 394). Stosuje się ją do wyjaśniania wielu procesów biograficznych, które związane są z cierpieniem, a nie tylko do procesów choroby i umierania; na przykład w procesach bezrobocia, czy w przypadku osób stających się alkoholikami, czyli do procesów, które modyfikują sytuację życiową jednostki, jej perspektywę widzenia przyszłości. W ich wyniku jednostka reinterpretuje przeszłość. Aspektami koncepcji trajektorii jest biografia, praca biograficzna i cierpienie (Schütze & Riemann, 2016, s. 394–395). Jednostka czuje się dotknięta przez nieubłagane siły, które zwiększają kontrolę nad jej życiem tak, że w rezultacie nie potrafi już intencjonalnie działać i zaczyna biernie reagować na pojawiające się nowe zdarzenia. Riemann i Schütze określili dziewięć właściwości/faz rozwoju uogólnionej „trajektorii” biograficznej (2016, s. 400–401).

Przejście na emeryturę u części osób łączy się z procesem cierpienia. Jednak nie wszystkie fazy i cechy wyszczególnione w „uogólnionej” trajektorii biograficznej można odszukać w trajektorii przejścia na emeryturę. Ma ona z reguły łagodniejszy przebieg

i raczej nie łączy się z całkowitą utratą kontroli nad życiem i przejściem w stan biernego reagowania, jak to się dzieje w procesach choroby terminalnej lub innych procesach trajektorii. Z tego powodu zaproponowałam przyjęcie pojęcia „quasi trajektoria” na określenie cierpienia doznawanego niekiedy w procesie zakończenia pracy zawodowej i przejścia na emeryturę.

Dla opisanego cech quasi trajektorii dotyczącej trudnego przejścia na emeryturę przybliżę różnice i zgodności z właściwościami wymienionymi dla uogólnionej koncepcji trajektorii Riemanna i Schütza oraz zaznaczę nowe elementy wynikające z własnych badań empirycznych. Po pierwsze jednostka zdaje sobie sprawę z nieuchronności zakończenia pracy zawodowej, która nastąpi niezależnie od jej woli czy chęci dalszej pracy, więc może się jakoś do niej przygotować. Jednostka, która nie chce przejść na emeryturę, często podejmuje działania, których celem jest przedłużenie okresu pracy, choć działania te mogą mieć różne rezultaty. Tak więc w odróżnieniu od uogólnionej koncepcji trajektorii przejście na emeryturę nie jest wydarzeniem nieoczekiwanym choć, jak zaznaczyli autorzy koncepcji trajektorii, są procesy, dla których wydarzenie wywołujące procesy trajektorii nie są całkiem nieoczekiwane tak, jak na przykład w przypadku choroby i umierania. Może różnica polega tu na tym, że negatywnych doświadczeń związanych z ciężką chorobą i śmiercią nie da się uniknąć ani też złagodzić przez przygotowanie się do nich, a sama forma ich doświadczania może być dla danej osoby zaskakująca. Mimo tych ważnych różnic doświadczenie emerytury również bywa wydarzeniem przytłaczającym. Po drugie, podobnie jak w uogólnionej trajektorii, tak i w quasi trajektorii jednostka odczuwa działanie sił zewnętrznych, którym zmuszona jest się poddać i odczuwa, że nie może ich kontrolować. Jednostka znajduje się w sytuacji braku innego wyboru i podejmuje decyzję emerytalną, ponieważ zmuszają ją do tego albo przyczyny zewnętrzne jej dotyczące albo przyczyny w sferze życia osobistego (na przykład konieczność sprawowania opieki nad bliską osobą), albo została ona zmuszona w jakiś sposób do podjęcia tej decyzji przez pracodawcę czy pod wpływem presji społecznej. W tym momencie człowiek może odbierać siebie jako osobę, która musi poddać się tym zewnętrznym, niezależnym od niej siłom. W analizowanych narracjach różne były te zewnętrzne wydarzenia: u Grześka i Michała były nimi zmiany właścicielskie, u Krystyny wspólna z mężem decyzja przeniesienia się do Warszawy, u Basi restrukturyzacja stanowiska i pomoc koleżance lub nieudana próba zmiany pracodawcy w przypadku Pawła. Poziom odczuwanego cierpienia był

zróznicowany: od nieznacznego, jak w przypadku Michała mającego raczej charakter lęku powodowanego uratą pracy rozumianej przez narratora jako najwyższa wartość w życiu człowieka, do silnego cierpienia, które stało się udziałem Grzegorza. Przechodzący na emeryturę mają z jednej strony poczucie „fatum i uogólnionej niepewności” (Schütze & Riemann, 2016, s. 400), które jest trzecią cechą charakterystyczną trajektorii, lecz z drugiej strony w pełni rozumieją konieczność zakończenia pracy i źródła tej konieczności, co odróżnia quasi trajektorię od uogólnionej trajektorii. Pomimo to nadal mogą odczuwać swój los jako niesprawiedliwy. Po czwarte jednostka odczuwa dezorganizację życia codziennego, traci zdolność radzenia sobie ze zwykłymi sprawami, może mieć poczucie oddzielenia od świata zewnętrznego. Analizowane narracje i wspomnienia zawierają niewiele opisów przeżyć tak głęboko zakłócających życie codzienne jak w trajektorii, ale na pewno doświadczenia rozmówców zmierzały w tym kierunku. Warto tu przypomnieć, że moi narratorzy należeli do wybranej grupy wysoko wykształconych, aktywnych osób, które pracowały na samodzielnych lub kierowniczych stanowiskach. Pomimo kompetencji organizacyjnych i zarządzania sytuacjami kryzysowymi takie przeżycia są ich udziałem. Pamiętnikarka Malwina opisała w swoich wspomnieniach doznawanie uczuć oddzielania się od świata zewnętrznego (rozdział III, punkt 8.5): „Czuła apatię, brak chęci do podejmowania jakichkolwiek działań (...). Wszystko wydawało się jej zbędne, niepotrzebne, niemające sensu” (opowiadanie jest napisane w osobie trzeciej). Wiele takich opisów dezorganizacji życia oraz wyobcowania samego siebie (cecha piąta) można również znaleźć w pamiętnikach pokolenia budującego socjalistyczną Polskę Ludową. Możliwości finansowe tego pokolenia oraz wachlarz wyborów zajęć na emeryturze był znacznie ograniczone w stosunku do obecnych (Kowalska-Papke, 2023b, 2023a). Charakterystyczne dla struktury trajektorii uczucie wyobcowania wobec samego siebie (piąta cecha) towarzyszące trudnościom w kontrolowaniu swoich działań i które z kolei prowadzą do „dramatycznych” (Schütze & Riemann, 2016, s. 400) zmian osobowej tożsamości. Bowiem w quasi trajektorii cechującej trudne przejście na emeryturę zmiany tożsamości i towarzyszące jej uczucie przygnębienia są dodatkowo wzmacniane świadomością na zawsze utraconych kompetencji w szerokim sensie tego słowa. Dla przykładu, dla Grześka była to dojmująca świadomość utraty swojego ulubionego hobby „budowlanica – elektryka”. Tę utratę dostrzegł w decyzji bratanka, który zrezygnował z jego usług i zatrudnił wyspecjalizowane firmy budowlane a po drugie, narrator zauważył spadek sił

fizycznych związany z wiekiem. Ten spadek ograniczał wykonywanie niektórych prac budowlanych. Świadomość utraty tej części autodefinicji jest tym bardziej bolesna, że jednostka ma poczucie trwałości, a przede wszystkim nieodwracalności tej zmiany. Co gorsza rozumie, że nie ma możliwości zastąpienia straconej kompetencji inną równorzędną. W przypadkach trudnego przejścia na emeryturę przygnębiająca i stresująca jest utrata tożsamościowego określenia siebie przez wykonywany poprzednio zawód, szczególnie jeżeli wiązał się on z satysfakcją życiową jednostki i był społecznie doceniany. Potwierdzenie ważności „tożsamości zawodowej” znaleźć można w narracji Pawła, który radzi innym osobom przechodzącym na emeryturę kontynuowanie pracy w różnej formie nawet w niewielkim zakresie, ale należącej do obszaru wykonywanego wcześniej zawodu, bo to pomoże im w pozytywnej adaptacji do emerytury. Następna szоста cecha trajektorii jest związana z wymienionymi wcześniej zmianami, a więc z osłabieniem zdolności do nawiązywania kontaktów społecznych i w konsekwencji: „Rodzi się niebezpieczeństwo pogłębiającej się izolacji, poczucia skrępowania z powodu niezdolności do utrzymania równowagi wzajemnych świadczeń społecznych” (Schütze & Riemann, 2016, s. 401). W przypadku quasi trajektorii mechanizm wejścia w izolację jest inny: jednostka podlega nagłej utracie wielu utrwalonych kontaktów z obszaru życia zawodowego, co skutkuje poczuciem okresowej, przejściowej izolacji i która kończy się wraz wyjściem ze struktury trajektorii w następstwie wykonanej pracy biograficznej. Osłabienie zdolności nawiązywania kontaktów oraz izolacja jednostki mogą się utrzymywać wraz z rozwojem trajektorii na skutek nieumiejętności realizacji pracy biograficznej i/lub nagromadzenia strumienia innych niekorzystnych zdarzeń, poprzez które izolacja ulega sedymentacji. Wskazana przez Riemanna i Schützego „niezdolność do utrzymania równowagi wzajemnych świadczeń społecznych” jest szczególnie znacząca w przypadkach zawodów związanych z władzą, przywilejami i innymi tak zwanymi możliwościami. Doskonały przykład opisu takiego zjawiska przekazała pamiętnikarka-emerytka z okresu PRL:

Pomiędzy Kowalskim dyrektorem a Kowalskim emerytem - w oczach ludzi - jest wielka przepaść. Dyrektor był osobą, z którą dobrze było się przyjaźnić, mógł to i owo załatwić, miał szerokie znajomości i możliwości, był "kimś". Po staniu się emerytem ma jeżeli nie pustkę to przerzedzony krąg znajomych a nawet przyjaciół (Jeleniewska, 1981, s. 49).

Świat osoby dotkniętej trajektorią się kurczy (siódma cecha) i tak też jest w przypadku quasi trajektorii. W przypadku osób, które przeszły na emeryturę i jest to dla nich niekomfortowa faza życia, zanikanie możliwości działania w różnych światach

społecznych wzmocniane jest utratą świata obszaru zawodowego. Dalej jako ósmą cechę, Riemann i Schütze, eksponują wzrastającą dynamikę dezorganizacji w sytuacjach życiowych oraz rozstroju w stosunku do własnej tożsamości. Są one skutkiem presji sił zewnętrznych z jednej strony oraz biernych reakcji osoby cierpiącej z drugiej. Wydaje się, że w przypadkach przejścia na emeryturę proces ten bazuje na zrozumieniu, że nastąpiło przejście ze świata osób produkcyjnych do świata osób niepracujących zawodowo czyli do tej „mniej liczącej się” części społeczeństwa i wobec tego może pojawić się głębokie odczuwanie „wypadnięcia z nurtu” (porównaj teorię stratyfikacji i wyłączenia opisaną w rozdziale II, punkty 2.2.3 i 2.2.4). Dodatkowo w niektórych przypadkach dołączają się zmiany biologiczne ze swoją negatywną presją w stosunku do własnej tożsamości – oznaki zewnętrznego starzenia się (zmarszczki, zmiany postawy, mobilności) oraz spowolnienie organizmu, osłabienie pamięci i słuchu. Ostatnią dziwiątą właściwością biograficznej trajektorii oraz quasi trajektorii w procesach trudnego przejścia na emeryturę jest otwarcie się jednostki na proces refleksji, który daje szansę pogłębienia stosunku do samej siebie, do otaczającego świata, do znaczących innych i pozwala na twórczą metamorfozę czyli „na odnalezienie niedostrzeganych dotąd możliwości” (Schütze & Riemann, 2016, s. 401). Należy dodać, że podobnie jak w trajektorii choroby potrzebę refleksji może intensyfikować egzystencjalna świadomość nieuchronności końca życia. Michał, kiedy rozważał, czy żałuje, że już jest na emeryturze, oddał tą myśl takimi słowami:

Chyba jedynie to, że, że jakby jest ta świadomość, że wchodzi się w taki okres eee no już taki ...taki okres schyłkowy tak, taki ... życia.

Okres emerytury może wiązać się również z rozwojem duchowym (opisany rozdział II, punkt 2.4.4), którego doświadczyli Michał i Ania w interakcji ze światem zewnętrznym.

Wszystkie trajektorie, które przeżywali narratorzy, związane z przejściem na emeryturę oraz te, które dotknęły niektóre osoby w okresie pracy zawodowej, miały cechy quasi trajektorii. W okresie pracy zawodowej doznawali jej: Krzysztof, Basia (również na emeryturze), Ania, Szymek, a w fazie przejścia: Paweł, Krystyna, Grzegorz i Malwina.

2.4. Praca biograficzna w trudnych okresach pracy zawodowej i quasi trajektorii przejścia na emeryturę

Praca biograficzna wykonywana przy wychodzeniu z choroby (Corbin i Strauss 1988: 68-88, 1991 za: Strauss, 2012a, s. 519) może również opisywać pracę konieczną do wykonania przy wychodzeniu z innych przejść statusowych związanych z cierpieniem, takich jak trudne przejście na emeryturę czy też z quasi trajektorii doświadczanej jeszcze w okresie pracy zawodowej. Poniżej przytaczam opis pracy biograficznej, której charakter przedstawili Corbin i Strauss (1988: 68-88, 1991 za: Strauss, 2012a, s. 519) wraz z moją refleksją dotyczącą procesów przejścia na emeryturę:

- Kontekstualizowanie (*contextualizing*) czyli włączenie w swoją biografię procesu stawania się emerytem i zakończenia pracy;
- Pogodzenie się (*coming to terms*), a więc dojście do pewnego poziomu zrozumienia i akceptacji zmienionej sytuacji życiowej;
- Rekonstruowanie tożsamości (*reconstituting identity*), czyli scalenie tożsamości, która uwzględnia utraty związane z zakończeniem pracy zawodowej oraz ewentualne ograniczenia będące rezultatem pogorszenia zdrowia;
- Przekształcanie biografii (*recasting biography*), czyli wytyczanie nowych kierunków w biografii – adaptacja do emerytury (Corbin i Strauss 1988: 68-88, 1991 za: Strauss, 2012a, s. 519).

Wymienione powyżej procesy w pracy biograficznej niekoniecznie zachodzą sekwencyjnie, lecz nakładają się na siebie na tyle, że nie zawsze można je wydzielić.

Przykładem intensywnej i zaangażowanej pracy biograficznej jest narracja Basi. Narratorka zmieniła swoje cele biograficzne pod naporem strumienia zewnętrznych wydarzeń, które napłynęły i zmieniły lub przekreśliły założenia, które stanowiły podłoże dla podjętych wcześniej decyzji i działań związanych z emeryturą. W narracji Basi można wydzielić prawie wszystkie elementy pracy biograficznej wykazane przez Corbin i Straussa. Kiedy po podjęciu pierwszego celu: *Jak najszybszego zakończenia pracy zawodowej, aby znaleźć się na emeryturze*, zmieniły się warunki i narratorka dowiedziała się o bardzo niskim wymiarze emerytury, skontekstualizowała informację i pogodziła się z nowymi warunkami, przekształciła biografię i wyznaczyła nowy, przeciwny do pierwszego, cel życiowy: *Pracować jak najdłużej, aby wypracować „godziwą”*

emeryturę. Basia po otrzymaniu informacji z ZUS zinterpretowała ją i zmodyfikowała swoje działania, czyli „przemyślała”, „zmagala się” z nową wiedzą, „walczyła” w „interakcyjnej pracy z sobą samą” (*self-interactive work*) (Strauss, 2012a, s. 518). Wgląd do tych procesów otrzymujemy w jej narracji, zwłaszcza kiedy Basia przytaczała swoje wewnętrzne dialogi lub te, które prowadziła z innymi osobami.

3. Wspólne i dystynktywne konteksty doświadczeń osób, których przejście na emeryturę opisują wyłonione Modele *Łatwy i Trudny*

3.1. Wspólne doświadczenia biograficzne

Szukając wspólnych kontekstów biograficznych, które były udziałem narratorów doświadczających quasi trajektorii w procesie przejścia na emeryturę, wyróżniłam następujące cechy:

- byli wygranymi w procesie transformacji ustrojowej w Polsce, doszli do statusu i pozycji zawodowych, które ich wysoce satysfakcjonowały;
- osiągnęli pozycje zawodowe dzięki własnej pracy, swoim zdolnościom, zaangażowaniu i kompetencjom, nie były one wynikiem sprzyjającej sytuacji rodzinnej czy innych mniej lub bardziej przypadkowych „pomocnych układów”;
- identyfikowali się z pracą, którą wykonywali, stanowiła ona dla nich źródło satysfakcji, dumy, energii. Z łatwością nabywali nowe kompetencje potrzebne do rozwoju zawodowego oraz z powodzeniem rozwiązywali problemy zawodowe, rozumieli otaczające warunki gospodarcze i umieli je wykorzystać, praca stanowiła istotną część ich autoidentyfikacji;
- mieli świadomość społecznie uznawanej wysokiej wartości swojej pracy i była ona dla nich źródłem prestiżu;
- z punktu widzenia struktur procesowych okres pracy zawodowej był organizacją dominującej struktury biograficznego planu działania oraz metamorfoz i w mniejszym zakresie instytucjonalnych wzorców oczekiwań, które splatały się ze sobą, następowały po sobie, czy wypierały się nawzajem;

- obszar pracy zawodowej przeważał w życiu nad obszarem życia prywatnego.

Po przeglądzie zestawionych powyżej cech charakteryzujących okresy pracy zawodowej osób, których proces przejścia wyrażała quasi trajektoria, okazuje się, że portretują one również biografie zawodowe osób *Łatwego* przejścia na emeryturę. Cechy te miały zazwyczaj niższe natężenie, ale osoby Modelu I były zadowolone z rozwoju swojej kariery zawodowej oraz z pozycji, którą osiągnęły, cieszyły się prestiżem, i praca zawodowa decydowała o ich definicji samego siebie. Prawdopodobnie efekt ten był konsekwencją doboru próby. Jednym z elementów występującym w niższym natężeniu, na który chciałabym zwrócić uwagę, był czas przeznaczony na pracę zawodową. Osoby przechodzące na emeryturę zgodnie z Modelem I częściej zachowywały równowagę pomiędzy pracą a życiem osobistym, której nie udawało się osiągnąć osobom, których przejście określa Model II.

Pomiędzy *Łatwym* i *Trudnym* przejściem na emeryturę zachodzi jedna istotna różnica, która dotyczy części nie wszystkich narratorów (Szymka, Krzysztofa i Ani), dla których praca zawodowa (a przynajmniej faza przed przejściem na emeryturę) wiązała się z procesami cierpienia, bezładu czyli quasi trajektorii. Natomiast wszystkich informantów, których proces przejścia na emeryturę opisywał Model II, charakteryzowało aktywne podejście do pracy, czyli dominująca struktura procesowa schematu biograficznego lub instytucjonalnych wzorców oczekiwań tak, jak to jest w przypadku pozostałej części narratorów Modelu I.

3.2. Dystynktywne aspekty przejścia na emeryturę Model I versus Model II

Pomimo tak wielu wspólnych kontekstów procesu przejścia na emeryturę w obu wyłonionych modelach, to można wyodrębnić elementy wspólne tylko dla tych osób, których przejście na emeryturę opisuje Model I *Łatwy*, oraz takie, które wyróżniają osoby Modelu II *Trudnego* przejścia na emeryturę

Łatwe przejście na emeryturę, Model I *Łatwy*

Sens nadawany aktywnościom planowanym na emeryturę oraz momentowi, w którym następuje zakończenie pracy zawodowej. Jedną z tych dystynktywnych cech decydujących o łatwym przejściu na emeryturę było dobre przygotowanie się do tej zmiany, w tym znaczeniu, że zostały określone nowe zajęcia na ten okres życia.

Aktywności te nie były jedynie ogólnie zarysowane, ale wyraźnie zdefiniowane. Ponadto, co ważne, były to działania, którym jednostki nadawały większe znaczenie od dotychczas wykonywanej pracy zawodowej. Były one dla nich bardziej atrakcyjne lub bardziej użyteczne. Natomiast w przypadku osób, których przejście na emeryturę było trudnym doświadczeniem, widać było że nic nie zmieniło ich jednoznacznie pozytywnego znaczenia nadawanego pracy: ani czynniki *push* wypychające ich z rynku pracy, takie jak zmęczenie, stres, osiągnięcie wieku emerytalnego, strukturalne zmiany temporalne, czy pogorszenie zdrowia (wspominał o nim Grzegorz), ani czynniki *pull* przyciągające ich do emerytury, czyli przede wszystkim atrakcyjność planowanych zajęć czy chęć pomocy rodzinie lub namowy znaczących innych.

Narratorzy i pamiętnikarze zauważyli, że wraz z przybliżaniem się przejścia na emeryturę zbliżają się do kresu życia (porównaj rozdział V, punkt 3.4) i uznali, że praca zawodowa, nawet ta atrakcyjna, nie jest wystarczającą aktywnością, którą chcą wypełnić pozostały czas życia. Dla nich kluczowym czynnikiem wypychającym (*push*) na emeryturę było ich subiektywne odczucie ograniczoności czasu, który pozostał do końca życia. To właśnie wyobrażenie niedomiaru czasu stworzyło silną potrzebę jego wypełnienia jak najlepszymi aktywnościami, które zostają określone przez najważniejsze wartości właściwe i odmienne dla każdej jednostki. Konkludując, można stwierdzić, że narratorzy *Łatwego* przejścia na emeryturę ujawnili zakamuflowane znaczenia, które nadali dwóm aspektom: po pierwsze, planowanym aktywnościom na emeryturze oraz po drugie, ograniczoności czasu, który został im do końca życia.

Emerytura jako wyczekiwana nagroda. Moment przejścia na emeryturę był wyczekiwany jako radosne zakończenie kolejnej fazy życia i przejście do następnej fazy, która jawi się jako ta lepsza (porównaj rozdział V, punkty 2 i 3). Dla przykładu Szymek zawiesił krawiecki centymetr i każdego dnia obcinał jeden odcinek, tak samo jak w czasach młodości, kiedy oczekiwał na zakończenie służby wojskowej. Inni narratorzy nie wykonywali tak spektakularnych aktów, ale zaznaczali w wypowiedziach swoje pełne wyczekiwanie na ten moment, który wiązali z rozpoczęciem nowej fazy życia, w której będą mogli się spełniać, podobnie jak angielscy menedżerowie (Jones i in., 2010), kiedy będą się mogli oddać zajęciom, na które nie było czasu we wcześniejszym, wypełnionym obowiązkami życiu.

Trudne przejście na emeryturę, Model II *Trudny*

Bolesna transformacja tożsamości. Narratorzy, dla których przejście na emeryturę było trudnym lub bolesnym procesem, postrzegali siebie jako mniej wartościowych po zakończeniu pracy w stosunku do tego, kim byli poprzednio, będąc pracownikami. Ich postawę w stosunku do samych siebie można wyjaśnić następująco. Po pierwsze, prawdopodobnie zinternalizowali negatywną typizację osób starszych i stereotypy ich dotyczące. W rezultacie sami uznali, że osoba po zakończeniu pracy zawodowej jest jednostką nieużyteczną społecznie i zaczęli postrzegać siebie poprzez pryzmat burgessowskiej roli „bez roli” (*roleless*). obniżając w ten sposób poczucie własnej wartości. Brak użyteczności został przez nich utożsamiony z brakiem sensu życia, co wybrzmiało we wspomnieniach Malwiny: „czuła się niepotrzebna (...) Co jeszcze ma robić na świecie. Życie aby umrzeć?”. Viktor E. Frankl wykazał: „że źródłem tego rodzaju zaburzeń [specyficznej depresji młodych bezrobotnych osób] jest podwójna błędna identyfikacja: bezrobocie było postrzegane przez pacjentów jako równoznaczne z byciem bezużytecznym, zaś bycie bezużytecznym przyrównywano z kolei do powadzenia życia pozbawionego sensu.” (2020, s. 205–206). Podobnie do młodych bezrobotnych, którzy byli pacjentami Frankla, osoby przechodzące na emeryturę błędnie identyfikowały zakończenie pracy zawodowej z byciem bezużytecznym, co z kolei oznaczało dla nich życie bez sensu.

Ponadto, przeżywały one kryzys nieuchronnego przejścia do pejoratywnie przez siebie określonego nowego statusu, do nowej grupy odniesienia, dla której w niezamierzony sposób przyjęły krzywdzące, stereotypizujące opinie. Ich definicja emeryta mogła być nawet bardziej krzywdząca oraz pejoratywnie wyolbrzymiona niż obecna w ich otoczeniu narracja zewnętrzna, co cechuje osoby należące do różnych dyskryminowanych grup, jak zauważyła bell hooks (2007) w swoich rozważaniach o rasizmie, feminizmie, klasowości czy homoseksualności. Osoby te mierzyły się więc z dotkliwym procesem transformacji tożsamości na niechcianą, przypisaną im i wynikającą z nowej roli społecznej tożsamość emeryta.

Wyjście ze świata generacji osób pracujących narusza bezpośrednio u jednostki sferę uczuć kierowanych do samej siebie. Na ten negatywny przełom składa się: przerwanie ciągłości linii biograficznej, częściowa utrata dotychczasowego znanego świata oraz zachwianie perspektywy przyszłości. Jednostka musi uporać się z tym wszystkim i poradzić sobie z niezbędną w tych okolicznościach transformacją

tożsamości. Szczątki wypowiedzi narratorów zwracają uwagę na te wątki ich doświadczeń: utraty „lepszego” świata osób pracujących na rzecz „gorszego” świata osób niepracujących zawodowo: „wypad z baru” (Grzegorz), „spada się ze sceny” (Michał), „umarł król, niech żyje król” (Szymek), oraz skrócenia perspektywy przyszłości: „silną i dojmującą świadomość śmierci” (Malwina), „schyłkowa faza życia” (Michał).

Warto jeszcze wspomnieć o kształtowaniu doświadczenia przez znaczenia trwale zakodowane w języku. Chodzi tu szczególnie o wieloznaczność i negatywny odbiór pojęcia „emeryt” jako kogoś przechodzącego na margines, co może być szczególnie dotkliwe dla tych osób, dla których przejście na emeryturę nie jest bezproblemowym procesem i nie ma w nich wewnętrznej zgody na przyjęcie przypisywanej im tożsamości emeryta i dla których satysfakcjonująca była poprzednia tożsamość wynikająca z zawodu, który wykonywali. W narracji wyraził tę niechęć Paweł, intensywnie doradzając innym emerytom kontynuowanie choć w niewielkim zakresie pracy zawodowej (porównaj: rozdział_V, punkt 3.1).

Wstydliva komunikacja nowego statusu. Kolejnym aspektem istotnym dla rozumienia trudnego scenariusza przejścia na emeryturę może być sposób komunikowania innym informacji o zakończeniu pracy zawodowej. Jednostka musi rozważyć, komu powiedzieć o zmienionym statusie i co powiedzieć o doświadczeniu owego przejścia. W analizowanych narracjach nie było wzmianek o takich trudnościach, w odróżnieniu od emerytów z 1978 roku, co ilustrują przykładowe wypowiedzi z tego okresu:

Nie potrafię tego wytłumaczyć, nie wiem, co mną kieruje, może fałszywa ambicja, a może chęć przedłużenia swojej "ważności", ale nie chwałę się, że przeszłam w stan spoczynku. Jeżeli rozmówca nie wie o emeryturze, to milczę (Jeleniewska, 1981, s. 58)

(...) niechętnie przyznawałam się, że już nie pracuję, odczuwałam coś w rodzaju wstydu (Frąckowiak, 1981, s. 58)

Warto wspomnieć, że czas przejścia na emeryturę dla części narratorów przypadł na okres pandemii (Grzegorz), w którym w znacznym stopniu ograniczone były bezpośrednie kontakty międzyludzkie, co może wyjaśniać brak występowania takich wątpliwości czy trudności. Natomiast Paweł wspominał o odczuciu wstydu.

Niektóre z wyżej wymienionych aspektów *trudnego* przejścia na emeryturę mogą być podobne do innych niechcianych zmian tożsamościowych, w tym też takich, które

wiążą się z własnym ciałem. Przypadek taki w poruszającym eseju o własnym doświadczeniu utraty oka opisała Christa Hoffman-Riem (2016).

3.3. Mechanizm procesu ujęty w metafory: *uwolnienie od*, *ucieczka do*, *zniewolenie*

Mechanizmy przejścia na emeryturę najprościej opisuje wielokrotnie przeze mnie wspomniany binarny model *push-pull*. Przyjrzymy się więc, co współczesnym pracownikom przeszkadza w okresie pracy zawodowej, od czego chcą uwolnić się lub co ich przyciąga na tyle, że decydują się zamknąć tą fazę życia. Obraz niedogodności ma więcej wymiarów niż powszechnie omawiana w literaturze uciążliwość pracy, na którą składa się szereg aspektów, które opisywali informanci, takie jak: stres, zmęczenie, atmosfera w pracy, frustrujące zajęcia, poczucia zagrożenia utratą pracy, ryzyka finansowe oraz kontrahenckie (opisane w rozdziale V, punkt 1.1). Ciekawym i nieoczywistym wymiarem, któremu narratorzy nadawali duże znaczenie, były **zmiany kategorii temporalnych** (omówione w rozdziale V, punkt 3.2), z którymi wiązała się potrzeba większej refleksyjności w podejmowaniu aktywności na emeryturze i wybór takich, na które warto przeznaczyć coraz cenniejszy i szybko umykający czas.

Wydaje się, że w przypadku przejścia na emeryturę dobrą metaforą jest raczej pojęcie *uwolnienia się od*, a nie *ucieczki od*, jak zostało to określone przez Katarzynę Waniek podczas badania biografii emigrantów (Waniek, 2020). U emerytów bowiem to zewnętrzna legitymizacja wyznaczała ramy czasowe zakończenia pracy i odnosiła się do wieku ustawowego przejścia na emeryturę. Emigranci z kolei sami wybierali czas wyjazdu z kraju, choć również działali pod wpływem wielu komponentów zewnętrznych. Najczęściej przejście na emeryturę wyznaczała nie tylko chęć *uwolnienia się od*, ale również chęć rozpoczęcia nowej atrakcyjnej fazy życia, czyli układ wzmacniającej się koniunkcji mechanizmów *uwolnienia się od* oraz *ucieczki do*⁹. Na taki mechanizm przejścia na emeryturę wskazywali: Krzysztof, Ania, Ola, Bogusia, których przejście charakteryzował Model I - *Łatwy*. Różnorodność aspektów przyciągających do rozpoczęcia nowej fazy życia opisane zostały w rozdziale V w punktach 2 i 3 i w tym rozdziale punkty 3.1 oraz 3.2. Spojrzenie narratorów na przyszły okres emerytury mogło być częściowo wyidealizowane tak, jak iluzoryczne

⁹ Warto wspomnieć, że pierwotnym źródłem metafor „ucieczki od” i „ucieczki do”, które były używane w zbliżonym do wymienionych tutaj znaczeniach egzystencjalnych, jest książka Ericha Fromma *Ucieczka od wolności* (1993).

były wyobrażenia migrantów o nowym kraju ich przeznaczenia (Waniek, 2020, s. 428). Pomimo że badani narratorzy i narratorki nie zgłaszali niepowodzeń w weryfikacji swoich wcześniejszych przekonań, to jednak zdarzało się, że po okresowym zachwycie nad doświadczeniem pobytu na emeryturze, osoby zaczynały czuć się mniej komfortowo (porównaj rozdział I, punkt 3.3 i ten rozdział, punkt 2.2).

Dla części informantów ważna była w polu ich pracy biograficznej przede wszystkim nowa faza życia, a dla innych, decydujące było przeżycie doświadczenia zakończenia pracy zawodowej. Jan i Henryk obaj zakończyli pracę zawodową po to, żeby na emeryturze pomagać swoim dorosłym dzieciom i ich rodzinom. Działania podjęte na rzecz rodziny sprawiały im dużo satysfakcji również dlatego, że czuli się potrzebni, byli sprawni fizycznie i prezentowali różnorodne umiejętności, a ich pomoc była doceniana i oczekiwana. Emerytura była dla nich okresem podobnym do okresu pracy zawodowej, była wypełniona obowiązkami, z których czerpali radość oraz oznaczała podobny rytm dnia, a jednocześnie nie była obarczona stresem, o którym mówił Jan. Ich tożsamość odzwierciedlała pozytywne oceny bliskich. Przejście na emeryturę Jana i Henryka charakteryzował Model I *Łatwy*.

W przypadku Szymka i Michała dominującym aspektem przejścia na emeryturę było *uwolnienie się od* pracy zawodowej. Nie mieli oni zdefiniowanych aktywności, których rozpoczęcie przyciągałoby ich do nowej fazy życia do emerytury. Aspekty pracy, od których chcieli się uwolnić, były całkowicie odmienne w obu przypadkach i zostały opisane w profilach narratorów.

Omówione wyżej mechanizmy przejścia na emeryturę: *uwolnienia od* i *ucieczki do* dotyczą narratorów i pamiętnikarzy, którzy przebieg przejścia na emeryturę opisują tak, że mieści się on w Modelu I *Łatwy*. Jedynie przejście na emeryturę Michała zostało wpisane w Model II *Trudny*, ale z jednoczesnym zaznaczeniem, że w jego przypadku przebieg fazy liminalnej w strukturze quasi trajektorii był krótkotrwały i miał łagodny charakter.

Mechanizm przejścia pozostałych informantów, których zmianę statusową opisuje Model II *Trudny*, czyli Pawła, Krystyny, Grzegorza, Malwiny charakteryzuje mechanizm *zniewolenia*. Zniewolenie w definicji słownikowej oznacza pozbawienie narodu lub człowieka możliwości decydowania o sobie. Jeżeli ktoś kogoś zniewolił do jakiegoś działania to oznacza, że go zmusił (Bańko, 2000, s. 1376). Wydaje się, że to słowo w najlepszy sposób oddaje sytuację narratorów i pamiętnikarzy, którzy stanęli

przed niechcianą fazą życia, czyli emeryturą. Z socjologicznego punktu widzenia, dla uzupełnienia znaczenia wyboru pojęcia „zniewolenia” jako mechanizmu opisującego *Trudne* przejście na emeryturę, przyjrzymy się, co dzieje się po obu brzegach procesu przejścia, czyli opuszczenia „świata pracy” i przejścia do „świata emerytów”. Na brzegu „świata emerytów” osoby zostają odłączone od dawniej pełnionych ról, spotykają się z negatywnymi ocenami siebie lub wyobrażały sobie, że tak są widziane przez zewnętrzny świat i że takie właśnie oceny są nieuchronne. Krąg osób, wśród którego się poruszają, mocno się zawęża. Pomimo, że nie oddzieliły ich od reszty społeczeństwa fizyczne mury czy ogrodzenia, czują się izolowani od świata, z którego przybyli oraz od ich wcześniejszej tożsamości poprzez działanie norm kulturowych, przez sytuację, w której się znaleźli i przez swoją własną jej percepcję (takie doznania opisuje piąta cecha quasi trajektorii). Takie są również niektóre przeżycia doświadczane przez osoby, które znalazły się w instytucjach totalnych wyłonionych i wyjaśnionych przez Ervinga Goffmana (2011). I mimo, że *Trudne* przejście na emeryturę jest dalekie od przymusowego lub dobrowolnego w niektórych przypadkach zamknięcia w więzieniu, klasztorze, szpitalu psychiatrycznym, domu opieki, lub innych podobnych organizacjach, w których prywatne życie podporządkowane jest instytucji i jej personelowi, to jednak wykazuje w niektórych obszarach podobieństwa wskazane wyżej. Sam Goffman postrzegał instytucje totalne jako graniczną formę ogólnej tendencji (Instytucje totalne, 2021). Osoby na emeryturze mogą postrzegać siebie w sytuacji odebranej emancypacji, którą osiągnęły przez wykształcenie i pracę poza domem i którą cieszyły się, należąc do „świata pracy”. W „świecie emerytury” zostają ponownie zamknięte w domowych zależnościach, pewnym układzie zobowiązań, kłopotach, które urastają do rangi najważniejszych.

Przymuszenie pracownika do przejścia na niechcianą emeryturę można porównać do zniewolenia pracą, które „jest wynikiem działania społecznych i technicznych systemów organizacji pracy i polega na zmuszaniu osoby ludzkiej do zachowań sprzecznych z jej ogólnymi dążeniami” (Tomaszewska-Lipiec, 2018, s. 321). Dla pracoholika praca stanowi formę zniewolenia (Gerlach, 2016; Tomaszewska-Lipiec, 2018). Przejście na emeryturę narratorzy odczuwali jako konieczność sprzeczną z ich dążeniami. Formy zniewolenia, na które wskazywali narratorzy były różne: decyzja pracodawcy, presja społeczna, postrzeganie zmian właścicielskich, pokoleniowych, okoliczności rodzinne. Opis kompletnego mechanizmu zniewolenia w

procesie przejścia na emeryturę można znaleźć w narracji Grzegorza, który podobnie jak pracoholicy, pomimo postrzegania wielu opcji, nie umiał wyjść poza przymus zakończenia pracy. W literaturze taki mechanizm przejścia opisany został przykładowo przez pamiętnikarzy konkursów z czasów PRL (Łapiński, 1981), izraelskiej naukowczyni (Davidovitch & Eckhaus, 2020).

Należy wyraźnie zaakcentować, że mechanizm *zniewolenia* w przejściu na emeryturę ma najczęściej charakter okresowy. Zazwyczaj jednostki znajdują drogi adaptacji do emerytury tak, jak to z powodzeniem realizowali narratorzy i narratorki, pamiętnikarze i pamiętnikarki, których doświadczenia zakończenia pracy opisane zostały w rozdziale IV.

3.4 Potencjały wspierające pozytywne procesy biegu życia – teoria kontynuacji

Potencjał z wcześniejszego życia

Odpowiedź na pytanie, czy w ogóle i w jaki sposób można uporać się (*work with*) z tym trudnym położeniem, jest w ogromnej mierze uzależniona od wcześniejszych warunków (*preconditions*) biograficznych wynikających z historii życia jednostki (Schütze, 2012, s. 142)

Odwołując się do słów Schützego, przyjrzymy się narracjom i wspomnieniom pod kątem wyłonienia tych wymiarów wcześniejszego życia przywoływanych przez narratorów, które miały znaczenie wspierające ich poczucie własnej wartości w momencie przejścia oraz budowanie kariery życia już na emeryturze.

1. Studia. Zawraca uwagę podkreślenie przez kilku narratorów znaczenia ukończenia wymagającego kierunku studiów. Ten, choć już dawno zakończony etap życia, był ciągle żywy wśród moich rozmówców. Miał siłę stałego pozytywnego potencjału, który budował ważną część ich tożsamości jako osoby kompetentnej i zdolnej a dodatkowo nie ulegał utracie czy unieważnieniu. Świadomość bycia absolwentem właśnie tego kierunku pomagała im w przewyciężaniu napotykanym trudności i w wyjaśnianiu osiągniętych sukcesów w życiu (Grzegorz i Szymek) oraz podejmowanych decyzji czy przyjmowanej postawy wobec przeciwności losu (Paweł). Poniżej znajdują się trzy wypowiedzi narratorów, które to dokumentują:

oboje byliśmy z małżonką spełnieni. W tym sensie, że skończyliśmy jedną z najlepszych uczelni w kraju i jedne z najlepszych studiów jakie są – najtrudniejsze, jakie są możliwe.

To już jest z tego taka satysfakcja, że nie było tak, że czegoś nie zrobiliśmy, co mają zrobić dzieci (Paweł),

To efekt, że u nas na elektronice nie było takich jakichś zupełnych takich lebiegów, każdy to był naprawdę albo jakiś tam, wiesz / W tym/ W działa/ W logice/ Oni się po prostu zdziwili, że może być taki gość wcale nie najmłodszy w ta-ta-ta-tak/ No, to było/ Tak że te studia MBA, to mi to przeleciało. Dwa lata. (Grzesiek)

No, ale politechnika nauczyła mnie, wiesz, syntezy i analizy informacji (Szymek).

Grzesiek wspominał o studiach na elektronice w kontekście opowiadania o skończeniu studiów MBA, na których czuł, że jest traktowany nieco lekceważąco przez zdecydowanie młodszych od niego kolegów i koleżanki. Ich postawa zmieniła się jednak po uzyskaniu przez niego najlepszego i dużo lepszego od kolejnej osoby wyniku testu logicznego. Wyjaśniając swój rezultat, sięgnął właśnie nie do osiągnięć uzyskanych w pracy, lecz do potencjału swoich zdolności i umiejętności poprzez przywołanie studiów, które zdawały się być lepszym ich miernikiem. Natomiast kontestacja Szymka była związana ze znalezieniem rozwiązania, aby jak najlepiej radzić sobie na nowym kierunku, odległym od jego poprzednich studiów, a który był mu potrzebny w związku z rozpoczęciem pracy w nowym obszarze. Za to Paweł uznał studia jako wyznacznik jego życiowego spełnienia, czyli umiejscowił ich ukończenie na wysokim miejscu swojej stałej autodefinicji. Podobnie jak dla Grzegorza stanowiły one miernik jego osobistych zdolności.

2. Udana kariera w pracy zawodowej. Prestiż, satysfakcja oraz zwycięstwa nad przeciwnościami również w życiu osobistym. Następnym dość oczywistym aspektem pozytywnej adaptacji do emerytury, były sukcesy osiągnięte we wcześniejszej pracy zawodowej. Narratorzy, których przejście na emeryturę charakteryzuje Model I *Łagodny*, również ci, których praca zawodowa była zabarwiona cierpieniem w okresie przedemerytalnym (Szymek, Krzysztof i Ania) oraz wszyscy z Modelu II *Trudnego* prezentowali udane kariery zawodowe. Dla przykładu Ania zrobiła karierę zawodową i szybko doszła do bardzo wysokiego stanowiska dyrektorskiego w pierwszym okresie pracy. Przekonanie o swoich wysokich, ponadprzeciętnych kompetencjach cechowało jej narrację i pomagało jej w przebrnięciu przez drugi męczący okres pracy oraz w planowaniu satysfakcjonujących zajęć na emeryturze.

Innym przykładem zwycięstwa nad przeciwnościami, tym razem z obszaru życia osobistego, było przezwyciężenie traumy po utracie partnera życiowego. Krystyna potrafiła uporać się z pustką, poczuciem bezsensowności dalszego życia i dość szybko

(wywiad odbył się pół roku po zakończeniu pracy i śmierci męża) zbudowała swój nowy schemat działań oraz nową rutynę dnia na emeryturze. Tę umiejętność Krystyna trenowała w ciągu całego dorosłego życia, korzystając z nadarzających się, sprzyjających temu okazji takich, jak na przykład dłuższy czas wolny z uwagi na „pracę grafikową” czy zaangażowanie męża oraz pomoc rodziców swoich i męża w opiece nad dziećmi, co pozwoliło jej kontynuować pracę zawodową bez dłuższej przerwy. Dobre organizowanie i ćwiczenie planowania życia oraz ugruntowana umiejętność opierania się na schemacie biograficznego planu działania zaowocowały sprawną adaptacją do ciekawej i barwnej emerytury. Dzięki tej praktyce nie pozostała bezradna w obliczu utraty ważnej, kochanej i wyidealizowanej osoby.

Jako że wszyscy autorzy budowali aktywne życie zarówno w obszarze zawodowym, jak i osobistym analiza ich opowieści biograficznych pokazała, że podobna, kreatywna postawa może cechować życie na emeryturze. Szymek opowiadał o swojej pasji kolekcjonerskiej, Paweł o wieloletnich hobby, jedynie Grzegorz jeszcze nie znalazł satysfakcjonujących go aktywności. Opierając się na teorii ciągłości (patrz rozdział II, punkt 2.1.3), wydaje się, że Grzegorz tak, jak poprzednio w okresie pracy zawodowej, tak i po jej zakończeniu znajdzie z czasem odpowiadające mu zajęcia. Należy tutaj zastrzec, że jest to moje przypuszczenie, ponieważ teoria ciągłości nie ma charakteru deterministycznego, a jedynie służy wyjaśnianiu wydarzeń.

Mechanizm działania – trening planowania życia. Empiryczne potwierdzenie teorii ciągłości.

W podsumowaniu powyższych rozważań, powtórzę raz jeszcze, że badani emeryci przejawiali aktywną postawę wobec formowania swojego życia w każdej jego fazie. Przejście na emeryturę zasadniczo nie odebrało im tej umiejętności, którą rozwinęli w okresie swojej edukacji oraz pracy zawodowej. Opowiadali o zmaganiach się z przeciwnościami, o podejmowanych decyzjach, których realizacja pomagała odzyskiwać, utrzymywać lub zwiększać kontrolę nad zewnętrznymi presjami i przeciwnościami. W sytuacji utraty ulubionej pracy oraz innych strat związanych z pracą lub z nią niezwiązanych, wynikających na przykład z pogorszenia się zdrowia lub ogólnego przyspieszenia technologicznego, potrafili w wyniku tego „treningu” nie tracić kontroli nad życiem, nie reagować biernie, tylko znajdować rozwiązania i planować wypełnienie uwolnionego czasu po zakończeniu pracy. Zwracali przy tym uwagę na ważność wyboru zajęć, które planowali wykonywać na emeryturze. Poprzez

podejmowane aktywności byli określani przez znaczących innych i ludzi z dalszego otoczenia, którzy w interakcjach z emerytami potwierdzali zgodność z oczekiwaniami lub „nieprawidłowość” czy nieadekwatność ich wyborów. Podobnie w badaniach przeprowadzanych w Wielkiej Brytanii wykazano, że przechodzący na wcześniejsza emeryturę menedżerowie starannie dbali o wybór zajęć czy pracy podejmowanej na emeryturze, choć w ich przypadku najważniejsza była chęć utrzymania swojej poprzedniej tożsamości zawodowej i lęk przed przypisaniem im niechcianej tożsamości emeryta (Jones i in., 2010).

Zakończenie

1. Dyskusja wyników

Wracając do wyłonionych podczas analitycznej pracy modeli przejścia na emeryturę (punkty 2 i 3), warto zwrócić uwagę na wielość wymiarów, aspektów, znaczeń i ich odcieni, które ujawniają się w tym procesie. Intrygujące są wyjaśnienia, że zarówno **niewidoczne cechy**, nieznaczące rysy osobowości a także korespondencja struktur zewnętrznych i wewnętrznych oraz sposobów podejmowania decyzji mogą w sposób decydujący wpływać na przeżywania tego ważnego w życiu w jego dojrzałej fazie punktu zwrotnego, jakim jest zakończenie pracy zawodowej.

Analiza wykazała, że w przypadkach trudnego przejścia **kluczowe znaczenie ma presja społeczna** wyrażająca się w negatywnych lub przynajmniej polemicznych stereotypach starszych osób jako niepracujących zawodowo emerytów. To właśnie zakorzenione w trakcie socjalizacji niekorzystne postrzeganie osób starszych oraz otaczająca, wszechobecna narracja wizerunkowa emeryta wyrażana mass mediach może być odbierana przez niektóre osoby przechodzące na emeryturę w sposób jeszcze bardziej przejawiony. Obraz ten uwydatnia „brak użyteczności społecznej” tej części populacji i jest to istotnym komponentem doświadczania procesów bezładu, cierpienia, ciągłej i stopniowej utraty kontroli nad życiem, zanikania celu dalszego życia. Okazało się jednak, że **autoteliczne traktowanie pracy** wzmocnione satysfakcją, prestiżem, władzą oraz kulturą identyfikowania się z zakładami pracy, szczególnie widoczną w koncernach, **nie jest** elementem rozgraniczającym czy wyznaczającym postawy wobec przejścia na emeryturę, jakby się mogłoby wydawać lub jak to wynika z niektórych badań (Ryser & Wernli, 2017). Narratorzy i pamiętnikarze zarówno ci, których charakteryzował Model II *Trudny*, jak i ci, których przejście na emeryturę przebiegało zgodnie z Modelem I *Łatwym* (dokładniej - część z nich), zgodnie opowiadali o satysfakcjonującej pracy zawodowej i cenili uzyskiwane wtedy osiągnięcia. Krzywdzące i pejoratywne stereotypy emerytów pojawiające się w przestrzeni publicznej ujawniły swoją szczególnie niszczącą siłę oddziaływania na przebieg zakończenia pracy zawodowej. Niektórym osobom kończącym pracę zawodową ten wizerunek zaburza postrzeganie rzeczywistości społecznej, a i odwrotnie działania podejmowane przez osoby przechodzące na emeryturę i potem przez emerytów taką rzeczywistość tworzą.

Reprodukuja oni stereotypy poprzez znaczenia nadawane emeryturze w interakcjach dokładnie tak, jak to wyjaśniał G.H. Mead (1975, s. 108–118).

Następnym ważkim komponentem przejścia na emeryturę, tym razem osób, których przejście na emeryturę charakteryzuje model I Łatwy, jest **znaczenie nadawane życiu na emeryturze**. Po pierwsze, emerytura jest dla nich oczekiwaną, następną fazą życia. Po drugie, mieli oni już przed zakończeniem pracy wyraźnie zdefiniowane aktywności, które będą realizowali na emeryturze. Po trzecie, nadawali im wyraźnie afirmatywne znaczenie (porównaj: punkt 3.2.2). Wszyscy oni chcieli przejść na emeryturę i to był ich dobrowolny wybór. Ian Rees Jones, Miranda Leontowitsch i Paul Higgs (2010) w badaniach angielskich młodych emerytów zauważyli, że emerytura obecnie nie tylko nie jest kojarzona ze starością, ale również przybrała nowy wymiar, „w którym nacisk kładziony jest na spontaniczność i bardziej płynne formy tożsamości” (2010, s. 116). Ponadto badacze stwierdzili, że dla emerytów, którzy pracowali na wyższych stanowiskach kierowniczych (*executive and higher management posts*) i wybrali wcześniejsze zakończenie pracy zawodowej, przejście na emeryturę było miarą sukcesu i nagrody po latach pracy. Emeryci ci uznawali siebie za „szczęśliwą generację”, która w odróżnieniu od poprzednich i następnych pokoleń może cieszyć się wypracowanymi zasobami i przyjąć nowy, swobodny, bardziej zindywidualizowany styl życia oraz cieszyć się możliwością podejmowania nowych wyzwań i wyborów a także konstruowania dla siebie nowych tożsamości. Uważali, że przeszli na emeryturę w odpowiednim czasie, z odpowiednimi zasobami i w ten sposób uniknęli lęków i ryzyka związanego z mniej bezpiecznym i elastycznym rynkiem pracy (Jones i in., 2010). Polskich emerytów, z którymi rozmawiałam, nie charakteryzowała świadomość korzyści wynikających z krótszej pracy lub też takich korzyści nie było. Tę różnicę można wytłumaczyć niższym poziomem posiadanych zasobów finansowych i rodzajem formy zatrudnienia. Polscy emeryci byli pracownikami najczęściej zatrudnionymi na umowę o pracę, a nie na kontraktach, jak w przypadku angielskich kolegów i koleżanek. W związku z tym nie występowała u nich konieczność szukania nowej, kolejnej pracy wraz z zakończeniem kontraktu. W rezultacie polscy rozmówcy i rozmówczynie nie chcieli szybciej przechodzić na emeryturę, poza nielicznymi przypadkami na przykład Ani, która utraciła stanowisko dyrektorskie, Szymkiem, który post factum uznał, że powinien być dziesięć lat wcześniej przejść na emeryturę. Polscy emeryci nie postrzegali także szybszego przejścia jako miary sukcesu pracy zawodowej. Wszyscy informanci

przechodzili „w stan spoczynku” w ustawowym wieku emerytalnym lub później, jak to było przypadku: Michała, Basi, Grzegorza i Malwiny.

Widoczną różnicę postrzegania emerytury przez angielskich menedżerów, którzy uczestniczyli badaniu, było całkowite odrzucenie starości i postrzeganie starzenia się jako czegoś, co istnieje w dopiero w dalszej przyszłości lub przydarzyło się innym grupom (Jones i in., 2010). Takiej postawy nie reprezentowali polscy narratorzy, którzy wręcz przeciwnie, **prezentowali świadomość skracania się perspektywy przyszłości** przed sobą. Wydaje się, że właściwym wyjaśnieniem jest młodszy wiek przejścia na emeryturę angielskich respondentów, z których większość przeszła na emeryturę w wieku 55 lat lub wcześniej. Wspólną cechą tych dwóch badanych grup była niezgoda na przypisany status emeryta, choć wybrzmiewało to dużo silniej w jakościowych wywiadach angielskich emerytów niż w narracjach polskich informantów. Angielscy emeryci chcieli i potrafili zachować status osiągnięty podczas pracy zawodowej.

2. Ograniczenia uzyskanych wyników i perspektywy dalszych badań

Ograniczenia wynikające z charakteru próby. Pierwszą okolicznością, na którą należy zwrócić uwagę przy stosowaniu zaproponowanych modeli wzorów przebiegu procesu przejścia na emeryturę, są cechy materiału empirycznego, na podstawie którego zostały one wygenerowane. Osoby, których narracje i wspomnienia były analizowane, stanowią dość homogeniczną grupę, której krótka charakterystyka przedstawiona jest w rozdz. III, punkt 1. Większość z nich ukończyła wymagające studia, a ich droga zawodowa sygnalizuje odwagę w podejmowaniu nowych wyzwań w stopniu prawdopodobnie wyższym niż przeciętnie, co pozwoliło im rozpoczynać i zmieniać linie swoich karier oraz dość szybko uzupełniać brakujące kompetencje i pracować na wysokich stanowiskach. Jest także możliwe, że pomagały im w tym sieci społeczne, z którymi byli połączeni. Transformacja ustrojowa w Polsce otworzyła nowe perspektywy i wzmocniła karierę zawodową młodych inżynierów (patrz rozdz. II, punkt 1.2), więc można ich zasadnie nazwać techniczną elitą późnego PRL i transformacji. Byli zarazem dziećmi pionierów PRL, którzy budowali socjalistyczną Polskę w okresie najsilniejszej władzy ideologiczno-społeczno-politycznej, a jednocześnie w fazie wychodzenia z wojny, biedy i niskiego wykształcenia ludzi a także w fazie intensywnej urbanizacji i uprzemysłowienia kraju. Te ramy społeczno-historyczne z pewnością warunkowały

procesy socjalizacji, którym podlegali i wpłynęły na internalizację wartości związanych z pracą.

Ograniczenie wynikając z wielkości próby. Wnioskowanie metodą Schützego opiera się na teorii ugruntowanej, która ogólnie rzecz biorąc, polega na zbieraniu różnorodnego materiału empirycznego do momentu, w którym każda następna narracja nie wnosi nowych danych do generowanego modelu teoretycznego. Jednak z drugiej strony, jak to już wcześniej zaznaczałam, przywołując refleksje Schützego, w pewnych okolicznościach nawet na podstawie jednej narracji lub case study, można zauważyć prawidłowości tworzące wzór badanego procesu lub zjawiska społecznego:

Trzeba tutaj zaznaczyć, że analiza przypadku jest nie tylko punktem wyjścia, lecz podstawowym zasobem procedury, umożliwiającą w określonych przypadkach (gdy mamy do czynienia z narracjami, na podstawie których można tworzyć rozdziały portretowe) ukazanie zarówno złożoności, jak i całości (w znaczeniu Gestalt) procesów biograficznych i społecznych. Możemy mówić o „reprezentatywności teoretycznej” również w odniesieniu do pojedynczego przypadku (Schütze, 2012, s. 67) .

Schützemu i Riemannowi, jak sami wyjaśnili, wystarczyły zasadniczo tylko dwa wywiady, aby wyodrębnić analityczne kategorie ”ogólnej trajektorii cierpienia”. Wywiady te dotyczyły różnych okoliczności cierpienia. Pierwszy wywiad był przeprowadzony z czarnoskórą Amerykanką chorą na raka, a drugi z francuską emigrantką w Stanach Zjednoczonych (2016, s. 396 i 397).

Założenia przyjęte do wygenerowania modelu. W zaproponowanym rozwiązaniu przyjąłam, że centralną fazę procesu przejścia na emeryturę, w oparciu o którą zostały wyodrębnione warianty modelu, stanowi faza zawieszenia pomiędzy statusem pracownika i statusem emeryta lub jej brak. To założenie jest konsekwencją definicji fazy liminalnej, którą zaproponowałam w analizie (patrz rozdział VI, punkt 2.2), bowiem to faza zawieszenia, którą van Gennep (1960) nie bez powodu nazywał też fazą transformacji, rekonstruuje sposób doświadczania przejścia na emeryturę. Można sobie jednak wyobrazić inne podejście do budowy modelu, na przykład takie, które jako centralną fazę przyjmuje sposób doświadczania życia na emeryturze. W ten sposób zostałyby przesunięta logika wyszukiwania wzorców procesu, a tym samym jest możliwe, że zostałyby wyodrębnione inne wzorce procesu przejścia. Jeszcze inną procedurą byłoby generowanie wzorca procesu przejścia skoncentrowane na okresie pracy zawodowej, ze szczególnym uwzględnieniem ostatniej jej fazy przed przejściem na emeryturę. Próby tego typu analiz, gdzie zestawiane są różne aspekty pracy

zawodowej z doświadczaniem emerytury, są szeroko prezentowane w literaturze, między innymi przez takich autorów jak: (Kim & Moen, 2002; Mänty i in., 2016; Palomäki, 2019; Ryser & Wernli, 2017; Tavernier & Roots, 2015; van den Bogaard i in., 2016).

Dalsze badania

Zwiększenie różnorodności próby o osoby o innym poziomie wykształcenia, wywodzące się ze zróżnicowanych warstw społecznych czy pochodzące z mniejszych miejscowości i wykonujące różne zawody pozwoliłoby prawdopodobnie zweryfikować i rozwinąć czy sfalsyfikować przedstawione wyżej modele przejścia na emeryturę. Wydaje się również celowe zrealizowanie następnych wywiadów w obrębie tej samej kategorii zawodowej rozmówców, ale z włączeniem większej liczby kobiet, aby uzyskać dodatkowy materiał dla pełniejszego opisanie i wyjaśnienia różnic genderowych.

Ważnym, moim zdaniem, kierunkiem rozszerzenia metodologicznego badań byłaby też zmiana pytania otwierającego. Warto byłoby zapytać narratorów o opowieść dotyczącą całego życia, co pozwoliłoby w lepszym stopniu ustalić, między innymi znaczenie domu rodzinnego czy innych zdarzeń z wcześniejszego okresu życia dla podejmowanych przez narratorów decyzji oraz stylu działania w późniejszych okresach życia w tym, aby zrozumieć wzory socjalizacji, jakiej podlegali.

Przyszłe analizy można by także rozszerzyć o znaczenie procesu stawania się emerytem dla doświadczania przez jednostkę kategorii temporalnych i aby dokładniej uchwycić, jak reorientacja w postrzeganiu czasu odzwierciedla się w kształtowaniu stylów i sposobów życia, podejmowaniu aktywności i ról oraz zmianach w konstrukcji tożsamości osobistej. W rozprawie w rozdziale V przedstawiłam jedynie krótkie rozważania na ten temat. Warto odnotować, że na przyśpieszenie czasu i na skrócenie perspektywy przyszłości po przejściu na emeryturę wskazywali prawie wszyscy moi rozmówcy i autorzy wspomnień. Z pewnością warto byłoby także dokładniej przyjrzeć się temu, jak zmienia się doświadczanie nie tylko czasu przeszłego, ale też jakie następują reorientacje w interpretacji przeszłości oraz teraźniejszości. Z moich badań wynika, że zmiana postrzegania czasu życia w kontekście doświadczania jego ograniczoności jest jednym z czynników wypychających (*push*) ludzi na emeryturę (rozdział VI, punkt 3.2). Czy doświadczany jest kierunek odwrotny? Podobnie jak czas także percepcja miejsca w tym punkcie zwrotnym w biografii jednostki jest mało zbadanym problemem badawczym (porównaj rozdział V, punkt 3.3).

Innym frapującym zamierzeniem badawczym mogłoby być przeprowadzenie autobiograficznych wywiadów narracyjnych z tymi samymi narratorami, którzy brali udział w przedstawionym w rozprawie badaniu, po kilku latach. Wtedy moglibyśmy uzyskać wgląd w to, jak dalej rozwijały się procesy biograficzne emerytów i emerytek a także próbować wyjaśnić na tym materiale, czy i jak zmieniają się w dłuższej perspektywie struktury doświadczania swojego życia oraz jakie są mechanizmy tych zmian. Szczególnie ciekawiloby mnie sprawdzenie, czy i jak z upływem czasu zmieniają swoje nastawienie do życia oraz w jakiej mierze dokonują modyfikacji oceny przeszłych wydarzeń i jak zmieniają swoją tożsamość. Czy rzeczywiście mniej ich zajmują ramy społeczne w określaniu własnej tożsamości, jak potocznie się sądzi, czy jest inaczej?

Intersujące byłoby także rozszerzenie badań nad modelem *Intersekcjonalnym*, który został zarysowany w niewielkim stopniu, o analizę innych przypadków osób, których przejście na emeryturę spłotło się z doświadczeniem choroby lub innymi tragicznymi czy trudnymi dla jednostki wydarzeniami.

Innym ciekawym zamierzeniem badawczym byłaby analiza porównawcza z pamiętnikami napisanymi przez osoby z wyższym wykształceniem, którzy budowali PRL w czasach jego "wykuwania się", czyli dla przykładu z "Pamiętnikami inżynierów" i/lub z opowiadaniem konkursowym zawartym w zbiorze "Mój pierwszy rok na emeryturze". Wyniki tej analizy z pewnością rozszerzyłyby (lub sfalsyfikowały) zaproponowane w rozprawie modele o podejście historyczne, uwzględniające nie tylko warunki państwa socjalistycznego, ale także zmiany w języku i konwencjach opowiadania o życiu, które nastąpiły na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat w Polsce pod wpływem transformacji. Analiza dotyczyłaby wtedy dwóch generacji: „pionierów PRL” z jednej strony oraz ich spadkobierców z drugiej.

3. Konkluzje. Możliwość praktycznego zastosowania modelu

Uzyskane wyniki badania procesu przejścia na emeryturę mogą mieć wiele zastosowań w skali makro i mikro: od organizowania wymiaru ekonomicznego na poziomie państwa do spełniania codziennych potrzeb jednostki, od zmian systemu zdrowotnego i socjalnego, które byłyby lepiej dostosowane do problemów emerytów, do polepszania indywidualnego dobrostanu (*well-being*). Aspekty te są żywotne, jak wiemy, dla coraz większej rzeszy osób oraz państw. Powyższe badanie, jak i wiele

innych badań, wskazuje na ważność tego punktu zwrotnego, jakim jest przejście na emeryturę. Dla części osób jest to trudny proces łączący się z cierpieniem. W celu niwelowania symptomów depresyjnych, wskazana jest potrzeba uzupełnienia społecznej polityki i programów kierowanych do starszych osób, aby eksplicytnie wprowadzić cel *przejście na emeryturę*. Analiza wielu badań ilościowych, które w sumie obejmowała próbę ponad półmilionową (Odone i in., 2021), pokazuje, że dobre przejście na emeryturę, do którego osoby odpowiednio się przygotowały, może zmniejszyć o 20% objawy depresyjne. Badacze podkreślają znaczenie prowadzenia profilaktyki zdrowia psychicznego zarówno wśród starszych pracowników, jak i osób, które już przeszły na emeryturę oraz wprowadzanie elastycznego wieku emerytalnego.

Zrozumienie wielowymiarowości oraz mechanizmów rządzących procesem przejścia na emeryturę może umożliwić lepsze formułowanie programów i działań wspierających utrzymanie dobrostanu (*well-being*) emerytów. Zmiana wizerunku osób starszych niepracujących zawodowo ma kluczowy wpływ na sposób doświadczania zakończenia pracy zawodowej przez niektórych starszych pracowników. Jest procesem powolnym, który mogą wspomagać społeczne projekty edukacyjne oraz programy o charakterze terapeutycznym (w tym również o charakterze profilaktyki zdrowia psychicznego) skierowane do starszych pracowników i emerytów. Pytanie, *kiedy najlepiej przejść na emeryturę, aby zachować zdrowie i dobrostan psychiczny*, nadal jest otwarte. Odpowiedź zależy od wielu aspektów, jak wynika z przeprowadzonych wyżej rozważań oraz innych badań (Kim & Moen, 2002; Odone i in., 2021; Ryser & Wernli, 2017; van den Bogaard i in., 2016).

Właściwe formułowanie działań w programach skierowanych do starszych osób będzie dobrze realizować cel zwiększenia dostępności rynku pracy dla starszych osób. Jednak zarówno moje badania (a zwłaszcza zalecenia wypowiedziane przez jednego z moich rozmówców - Pawła) oraz inne badania (Jones i in., 2010) wykazują, że nie każda propozycja pracy będzie spełniała kryteria adekwatności dla starszej populacji, a tym samym nie będzie skutecznie osiągać postawiony cel.

4. Refleksja końcowa

Na zakończenie warto przytoczyć namysł Erika H. Eriksona (2002) nad starością i implementację tych jego spostrzeżeń do procesu przejścia na emeryturę. Erikson

zauważył, „że starość «odkryto» dopiero w ostatnich latach – i to zarówno z przyczyn historycznych, jak i teoretycznych albowiem wymagała ona przededefiniowania, gdy tylko przekonano się (a także gdy przekonali się o tym sami zainteresowani), że rosnąca liczba ludzi w podeszłym wieku zaczyna być traktowana jako masa staruszków, a nie elita starszych” (2002, s. 9).² Być może podobnie należy uznać ważność punktu zwrotnego, jakim jest zakończenie pracy zawodowej związane z wiekiem oraz występujący wraz z nim kryzys tożsamości. Na niewielkie jeszcze zainteresowanie fazą przejścia na emeryturę w biograficznej historii człowieka wskazuje nieobecność teorii dotyczącej tego procesu. Ponadto mamy do czynienia z ambiwalencją teorii socjologicznych dotyczących starości, od wyłączenia osób starszych z życia społecznego do uznania ich wartości. Dokłada się do tego ambiwalencja postrzegania kulturowego osób starszych. To postrzeganie jest widoczne od starożytności. Ludzi starszych traktowano jak błogosławionych, ceniono ich mądrość, doświadczenie, ale także dostrzegano u nich spadek popędów życiowych i traktowano jako nieużytecznych dla społeczeństwa, podkreślano, jakim są obciążeniem (Czerniawska, 2002; Kowalski, 2011; Schopenhauer, 1974). Wreszcie, występuje ambiwalencja znaczeń nadawanych emeryturze przez samych emerytów i starszych pracowników, co dodatkowo czyni ten temat bardzo atrakcyjnym do jakościowej, pogłębionej eksploracji.

Na zakończenie ponownie zacytuję Eriksona, który zauważył: „To jednak, jak rozpracowujemy ów problem w danej chwili, zależy od tego, na jakim etapie rozwoju znajduje się nasza dyscyplina oraz od tego, jakie znaczenie różne okresy życia mają dla nas i dla ludzi, z którymi przyszło nam żyć” (2002, s. 10). „Ów problem” dotyczył tu rozważań nad cyklem życia, który autor ironicznie w tytule określił epitetem „dopełniony”. W mojej opinii z całą pewnością można go odnieść do wszystkich rozważań naukowych, w tym tych dotyczących przejścia na emeryturę, kiedy mamy na uwadze ciągłość rozwoju nauki i zmiany perspektyw badawczych. Warto dodać, że zaprezentowane w rozprawie badania pokazały, że zakończenie pracy zawodowej jest różnorodne, wielowymiarowe i może również rozpocząć nową i ciekawą (być może najistotniejszą) fazę życia, a nie tylko stanowić jego dopełnienie, nawet wtedy, jeśli niektóre opcje pozostały bezpowrotnie zamknięte lub stracone.

Wydaje się, że do analizy procesu przejścia na emeryturę odpowiedni jest paradygmat interakcjonizmu symbolicznego (rozważania zawarte są w rozdz. III, punkt 2). Pozwala on wyjaśniać rzeczywistość społeczną dzięki znaczeniom nadawanym jej

poprzez jednostkę. Podejście to pozwala wyłonić zakamuflowany sens, jaki jednostki negocjują i nadają sytuacjom, których doświadczyły. Jest także mechanizm odwrotny, znaczenia poprzez przedostanie się na poziom komunikacji publicznej, wpływają na rzeczywistość społeczną, w której te jednostki żyją. Wyniki tego badania, które wyłoniły częściowo ukryte i zamaskowane czy nawet upozorowane wyobrażenia autorek i autorów wspomnień dotyczących procesu przejścia na emeryturę i zakończenia pracy zawodowej, potwierdzają to podejście.

Podziękowania

Jestem wdzięczna mojej promotorce profesor Dorocie Rancew-Sikorze za tak wiele, że nie sposób tego wyrazić. Dziękuję za inspirujące, mądre i wnikliwe komentarze, za jej nieocenione, nieustanne zaangażowanie, za jej wspierającą obecność. Jej trafne propozycje zmiany struktury, artykuły, które mi poleciła, książki, które mi pożyczyła, i uwagi dotyczące stylu były dla mnie niezmiernie pomocne. Współpraca z Panią Profesor była wzorcem relacji mistrz – uczeń i była dla mnie prawdziwą przyjemnością.

Profesorom Piotrowi Czekanowskiemu i Januszowi Erencowi, dziękuję za ich przyjazne, wspierające dyskusje oraz niestrudzoną pomoc w początkach pracy. Dziękuję profesorom Cezarowi Obrachtowi-Prondzyńskiemu, Przewodniczącemu Rady Dyscypliny i Michałowi Kaczmarczykowi, Dyrektorowi Instytutu Socjologii i Kierownikowi Socjologicznych Studiów Doktoranckich, których przychylność ułatwiała przebrnięcie przez biurokratyczne wymagania i wspierała na wszystkich etapach pracy. Dziękuję akademikom, których wykładów miałam okazję słuchać i uczestniczyć w zajęciach przez nich prowadzonych na studiach doktoranckich, oraz tym wszystkim, których przychylność i wsparcie poznałam. Oddzielne słowa podziękowania kieruję do dr Łukasza Remisiowicza, który przeczytał szerokie fragmenty końcowej wersji rozprawy w celu spojrzenia z zewnątrz i pokazania tego, co z wewnątrz zauważyć się nie da.

Dziękuję Ninie Tęgowskiej, która przeprowadziła korektę językową rozprawy i poprawiła jej płynność oraz za niezwykle dyscyplinę czasową.

Moja praca by nie powstała, gdyby nie narratorki i narratorzy, autorki i autorzy wspomnień, którzy poświęcili swój czas, którzy mi zaufali i którzy zechcieli opowiedzieć lub napisać o swoim doświadczeniu przejścia na emeryturę. Chcę serdecznie im za to podziękować.

Nie sposób nie wspomnieć i serdecznie podziękować moim dzieciom Joannie i Pawłowi, synowej Iwonie oraz moim siostram i szwagrom. Słowami zachęty i wsparcia otoczyły mnie moje koleżanki i koledzy a w głównej mierze zawsze, kiedy tego potrzebowałam, otrzymywałam wsparcie od Henryka, Joanny i Joanny.

Bibliografia

- Al-Faham, H., Davis, A. M., & Ernst, R. (2019). Intersectionality: From Theory to Practice. *Annual Review of Law and Social Science*, 15(1), 247–265. <https://doi.org/10.1146/annurev-lawsocsci-101518-042942>
- Angrosino, M. (2010). *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Atchley, R. C. (1985). *Social Forces and Aging. An Introduction to Social Gerontology*. Wadsworth Publishing Company Belmont.
- Atchley, R. C. (1999). *Continuity and adaptation in aging: Creating positive experiences*. Johns Hopkins University Press.
- Atchley, R. C., Casey, B., & Cooper, G. (1983a). Work and Retirement. *Aging and Society*, 3(1), 115–121. http://www.journals.cambridge.org/abstract_S0144686X00009892
- Atchley, R. C., Casey, B., & Cooper, G. (1983b). Work and Retirement. *Ageing & Society*, 3(1), 1. <https://doi.org/10.1017/S0144686X00009892>
- Auksztol, J. (Red.). (2019). *Uniwersytety Trzeciego Wieku w roku akademickim 2017/2018*. Główny Urząd Statystyczny.
- Bańko, M. (Red.). (2000). *Inny słownik języka polskiego PWN* (Wyd. 1). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Baszczak, Ł., Zyzik, R., Mokrzycki, R., Trojanowska, M., & Wincewicz-Price, A. (2021). *Ageizm w Polsce – podsumowanie eksperymentalnego badania terenowego*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Bauman, Z. (2006). *Płynna nowoczesność* (T. Kunz, Tłum.). Wydawnictwo Literackie.
- Bauman, Z. (2007). *Płynne życie* (T. Kunz, Tłum.). Wydawnictwo Literackie.
- Bengtson, V. L., Parrott, T. M., & Burgess, E. O. (1996). Progress and Pitfalls in Gerontological Theorizing. *The Gerontologist*, 36(6), 768–772. <https://doi.org/10.1093/geront/36.6.768>
- Bengtsson, M., & Flisbäck, M. (2017). On leaving work as a calling: Retirement as an existential imperative. *International Journal of Ageing and Later Life*, 11(1), 37–67. <https://doi.org/10.3384/ijal.1652-8670.16-291>
- Berger, P. L. (2005). *Zaproszenie do socjologii* (J. Strawiński, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berger, P. L., & Luckmann, T. (2010). *Spoleczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy* (J. Niżnik, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Blumer, H. (2006). Implikacje socjologicznej myśli George’a Herberta Meada. W A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, & M. Ziółkowski (Red.), *Współczesne teorie socjologiczne* (Wyd. 1 (dodr.), s. 262–271). Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Bonk, E., & Retowski, S. (2013). Emerytura—Ulga czy udreka? Postrzeganie emerytury na przykładzie słuchaczy Uniwersytetów Trzeciego Wieku. *Gerontologia Polska*, 21(1), 25–31.
- Bullock, K., Garland, J., & Coupar, F. (2019). Police officer transitions to retirement in the United Kingdom: Social identity, social support, and (in)justice. *Policing and Society*, 0(0), 1–15. <https://doi.org/10.1080/10439463.2019.1664522>

- Bumbaco, A. E., & Douglas, E. P. (2015, 17.06). *A thematic analysis comparing critical thinking in engineering and humanities undergraduates*. 122nd ASEE Annual Conference and Exposition, Seattle.
- Butler, R. N. (1969). Age-Isom: Another Form of Bigotry. *The Gerontologist*, 9(4 Part 1), 243–246. https://doi.org/10.1093/geront/9.4_Part_1.243
- Chmielewska-Łuczak, D. (2002). Obraz człowieka starego przekazywany w mediach dzieciom przedszkolnym. W W. Wnuk (Red.), *Ludzie starsi w trzecim tysiącleciu. Szanse—Nadzieje—Potrzeby* (Pierwsze, s. 113–118). Wydawnictwo Atla 2.
- Chodkowska, M. (2010). *Realizacja ról dziadków w rodzinach polskich tradycyjnych i współczesnych*. Uniwersytet w Preszkowie. Microsoft Word - Chodkowska Maria.doc (pulib.sk)
- Chybalski, F. (2003). *Skuteczność i efektywność systemu emerytalnego. Koncepcja analizy i próba pomiaru*. Wydawnictwo Politechniki Łódzkiej.
- Cooper, A. D., & Beehr, T. A. (2017). Retirement and Continuity Theory. W N. A. Pachana (Red.), *Encyclopedia of Geropsychology* (s. 2056–2063). Springer Singapore. https://doi.org/10.1007/978-981-287-082-7_48
- Cox, H., & Bhak, A. (1979). Symbolic Interaction and Retirement Adjustment: An Empirical Assessment. *The International Journal of Aging and Human Development*, 9(3), 279–286. <https://doi.org/10.2190/V0TP-17MK-04L0-J7J1>
- Creswell, J. W. (2013). *Projektowanie badań naukowych: Metody jakościowe, ilościowe i mieszane* (J. Gilewicz, Tłum.). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Czapiński, J., & Panek, T. (2015). *Diagnoza Społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków. Raport* (s. 529). Rada Monitoringu Społecznego.
- Czekanowski, P. (2012). *Społeczne aspekty starzenia się ludności w Polsce. Perspektywa socjologii starości*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Czekanowski, P., Brosz, M., & Załęcki, J. (2012). *Gdańska starość. Portret socjologiczny mieszkańców Gdańska w wieku 65+*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Czerniawska, O. (2002). Starość wczoraj, dziś i jutro. W W. Wnuk (Red.), *Ludzie starsi w trzecim tysiącleciu. Szanse, nadzieje, potrzeby* (s. 11–16). Wydawnictwo Atla 2.
- Daffara, P. (2003). City of the aged versus City of all ages. *Foresight*, 5(6), 43–52. <https://doi.org/10.1108/14636680310508982>
- Dahrendorf, R. (2006). Teoria konfliktu w społeczeństwie przemysłowym. W A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, & M. Ziółkowski (Red.), *Współczesne teorie socjologiczne* (Wyd. 1 (dodr.), T. 1). Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Davidovitch, N., & Eckhaus, E. (2020). The attitude of academic faculty to continued work by faculty members after reaching retirement age. *Economics & Sociology*, 13(2), 123–135. <https://doi.org/10.14254/2071-789X.2020/13-2/9>
- Dingemans, E., & Henkens, K. (2019). Job strain in working retirees in Europe: A latent class analysis. *Ageing and Society*, 1–21. <https://doi.org/10.1017/S0144686X19000473>

- Dominicé, P. (2020). Przemysleć historię życia za pomocą historii wieku życia. W *W stulecie metody biograficznej: Refleksje i przykłady badań z perspektywy polsko-frankofońskiej* (T. 7, s. 107–116). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Durkheim, E. (1968). *Zasady metody socjologicznej* (J. Szacki, Tłum.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dybał, M. (2010). Istota i rodzaje systemów emerytalnych. *Ekonomia*, 18, 229–246.
- Eismann, M., Henkens, K., & Kalmijn, M. (2019). Origins and Mechanisms of Social Influences in Couples: The Case of Retirement Decisions. *European Sociological Review*, 35(6), 790–806. <https://doi.org/10.1093/esr/jcz037>
- Erenc, J. (2017). Mechanizmy wykluczenia. Wykluczenie osób starszych. W *IX Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Szkoleniowa z cyklu: Teoria i praktyka terapeutyczna pod tytułem: „Srebrne tsunami – czy można przygotować się na starość?”* (s. 8–10). Gdański Ośrodek Pomocy Psychologicznej dla dzieci i młodzieży.
- Erenc, J. (2018). *Zjawisko grupy odrzucenia*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Erikson, E. H. (2002). *Dopełniony cykl życia* (A. Gomola, Tłum.). Dom Wydawniczy Rebis.
- European Commission. (2017). *Adequacy and Sustainability of Pensions*. https://ec.europa.eu/info/sites/info/files/file_import/european-semester-thematic-factsheet-adequacy-sustainability-pensions_en_0.pdf
- European Commission. (2011). *Aktywne starzenie się*. Eurobarometr 76.2. Wyniki dla Polski. <https://archiwum.mriips.gov.pl/seniorzyaktywne-starzenie/badania---aktywne-starzenie/>
- Fidler, V. (2009, grudzień 31). *Gerontophobia: The Irrational Fear and How It's Treated*. Elder Guru. <https://www.elderguru.com/gerontophobia-and-gerascophobia-definition-symptoms-and-treatment/>
- Frankl, V. E. (2020). *Człowiek w poszukiwaniu sensu* (A. Wolnicka, Tłum.; Wydanie I zmienione). Wydawnictwo Czarna Owca.
- Frąckowiak, Z. (1981). Lek niezastąpiony. W *Mój pierwszy rok na emeryturze* (s. 56–71). Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Fromm, E. (1993). *Ucieczka od wolności* (O. Ziemilska & A. Ziemilski, Tłum.; Wydanie 3). Czytelnik.
- Gerlach, R. (2016). Praca człowieka jako wartość i/czy zniewolenie. *Polish Journal of Continuing Education*, 4.
- Giddens, A. (2006). *Socjologia* (A. Szulżycka, Tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens, A., & Szacki, J. (2014). *Socjologia. Kluczowe pojęcia* (Wydawnictwo naukowe PWN).
- Giermanowska, E. (2016). Kulturowe uwarunkowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy. *Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania*, IV(21).
- Główny Urząd Statystyczny. (2022a). *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990-2022* (Rynek pracy). Główny Urząd Statystyczny. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2022,4,1.html>

- Główny Urząd Statystyczny. (2022b). *Sytuacja osób starszych w Polsce w 2021 r.* (s. 67) [Analizy statystyczne]. Urząd Statystyczny w Białymstoku. https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6002/2/4/1/sytuacja_osob_starszych_w_polsce_w_2021_r.pdf
- Główny Urząd Statystyczny. (2019). *Badania statystyczne*. GUS. <https://stat.gov.pl/>
- Główny Urząd Statystyczny. (2023). *Podstawowe dane*. <https://stat.gov.pl/>
- Goffman, E. (2000). *Człowiek w teatrze życia codziennego* (H. Datner-Śpiewak & P. Śpiewak, Tłum.). Wydawnictwo KR.
- Goffman, E. (2006). Charakterystyka instytucji totalnych. W A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, & M. Ziółkowski (Red.), *Współczesne teorie socjologiczne* (Wyd. 1 (dodr.), T. 1). Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Goffman, E. (2011). *Instytucje totalne. O pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych*. Gdańskie Wydawnictwo Pedagogiczne. <https://www.naukowa.pl/Ksiazki/instytucje-totalne-o-pacjentach-szpitali-psychiatrycznych-i-mieszkancach-innych-instytucji-totalnych-350023>
- Góra, M. (2003). *System emerytalny*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Góral-Radziszewska, K., Waśkiewicz, K., Potyra, M., & Kuczyńska, K. (2020). *Trwanie życia w zdrowiu w Polsce w latach 2009–2019* (D. Szałyts, Red.). GUS. stat.gov.pl
- Grant, D. (2023, luty 1). *What Causes Gerascophobia? Symptoms and Treatment*. Elder Guru. <https://www.elderguru.com/what-causes-gerascophobia-symptoms-and-treatment/>
- Grudziński, A. (2014). Ludzie starzy w obliczu współczesnych przemian. W J. Stala (Red.), *Człowiek chory i umierający: Możliwości wsparcia i formy pomocy* (s. 61–69). Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Wydawnictwo Naukowe.
- Gulin, W. (2019). Wybrane społeczne uwarunkowania starzenia się i starości w Polsce. *Gerontologia Polska*, 27, 300–306.
- Halicka, M., & Halicki, J. (2002). Praca zawodowa i jej znaczenie w życiu ludzi starych. W B. Synak (Red.), *Polska starość: Praca zbiorowa*. Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego.
- Halicki, J. (2006). Społeczne teorie starzenia się. W M. Halicka & J. Halicki (Red.), *Zostawić ślad na ziemi: Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Pędichowi w 80 rocznicę urodzin i 55 rocznicę pracy naukowej* (s. 255–276). Wydawn. Uniwersytetu w Białymstoku. <http://hdl.handle.net/11320/1310>
- Hałas, E. (1994). *Obywatelska socjologia szkoły chicagowskiej. Charles H. Cooley, George H. Mead, Herbert Blumer*. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Henkens, K., van Dalen, H. P., Ekerdt, D. J., Hershey, D. A., Hyde, M., Radl, J., van Solinge, H., Wang, M., & Zacher, H. (2018). What We Need to Know About Retirement: Pressing Issues for the Coming Decade. *The Gerontologist*, 58(5), 805–812. <https://doi.org/10.1093/geront/gnx095>
- Herrmann, T., & Jahnke, I. (2012). Role-Making and Role-Taking in Learning. W N. M. Seel (Red.), *Encyclopedia of the Sciences of Learning* (s. 2890–2893). Springer US. https://doi.org/10.1007/978-1-4419-1428-6_1768

- Hess, B. B., & Markson, E. W. (Red.). (1991). *Growing old in America* (4th ed). Transaction Publishers.
- Hess, B., & Merkson, E. E. (1989). *B. Hess i E.E. Merkson w Aging and Old Age. An introduction to Social Gerontology*, Ney York, 1989, s.19.
- Hochschild, A. R. (1978). *The Unexpected Community. Portrait of an Old Age Subculture*. University of California Press.
- Hoffman-Riem, C. (2016). Utrata znaczącej symbolicznie części ciała. W K. Kaźmierska (Red.), & K. Waniek (Tłum.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (s. 459–468). Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- hooks, bell. (2007). *Black Looks. Race and Representation*. South End Press.
- iED Team. (2019, czerwiec 30). What is the Active Ageing Index? [Institute of Entrepreneurship Development]. *Education & Training*. <https://ied.eu/project-updates/what-is-the-active-ageing-index/>
- Instytucje totalne. (2021). *bend information*. <https://gobend2020.com/instytucje-totalne/>
- Jeleniewska, J. (1981). Panta rhei. W *Pierwszy rok na emeryturze* (s. 35–55). Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Jones, I. R., Leontowitsch, M., & Higgs, P. (2010). The Experience of Retirement in Second Modernity: Generational Habitus among Retired Senior Managers. *Sociology*, 44(1), 103–120. <https://doi.org/10.1177/0038038509351610>
- Kacperczyk, A. (2007). Od Redakcji. W *Nowi pracownicy a kultura organizacyjna przedsiębiorstwa. Studium folkloru fabrycznego.: T. III* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. i–iv). *Przegląd Socjologii Jakościowej*. www.qualitativesociologyreview.org
- Kaczmarczyk, M., & Szlendak, T. (2010). Głód czasu w kulturze przyśpieszenia. *Studia Socjologiczne*, 4, 237–244.
- Kamińska-Berezowska, S. (2020a). Wiek dojrzały i starość a problemy organizacji pracy w dobie postfordyzmu. W *Jakość pracy a stan więzi społecznych: Monografia poświęcona pamięci prof. Władysława Jachera w dziesiątą rocznicę śmierci* (s. 165–180). Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kamińska-Berezowska, S. (2020b). Wybrane problemy badań jakościowych karier zawodowych kobiet w III RP. *Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa*”, 11(162–179).
- Karasek, R., & Theorell, T. (1990). *Healthy work: Stress, productivity, and the reconstruction of working life*. Basic Books.
- Kaźmierska, K. (2003). Migration Experiences and Changes of Identity. The Analysis of a Narrative. *Forum Qualitative Sozialforschung / Forum: Qualitative Social Research*, Vol 4(3), Art.21. <https://doi.org/10.17169/FQS-4.3.669>
- Kaźmierska, K. (2022). Biografia i doświadczenie miejsca w kontekście współczesnych wydarzeń. Zaproszenie do refleksji. *Biografistyka Pedagogiczna*, 7(2), 27–44. <https://doi.org/10.36578/BP.2022.07.40>
- Kaźmierska, K., & Waniek, K. (2020). *Autobiograficzny wywiad narracyjny. Metoda—Technika—Analiza*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kim, J. E., & Moen, P. (2002). Retirement Transitions, Gender, and Psychological Well-Being: A Life-Course, Ecological Model. *The Journals of Gerontology*

- Series B: Psychological Sciences and Social Sciences*, 57(3), P212–P222.
<https://doi.org/10.1093/geronb/57.3.P212>
- Klimczuk, A. (2009). Wiekizm jako przeszkoda w budowie społeczeństwa mądrości. W A. Kobylarek (Red.), *Wspólnota i różnica. Interdyscyplinarne studia, analizy i rozprawy* (s. 344–360). Wydawnictwo Adam Marszałek.
<https://www.ssoar.info/ssoar/handle/document/41828>
- Konecki, K. (2008). Od redakcji. „Stawanie się” jako problem socjologiczny. W *Stawanie się nauczycielem akademickim. Analiza symboliczno—Interakcjonistyczna: T. IV* (Przegląd Socjologii Jakościowej, s. i–vi).
<http://www.qualitativesociologyreview.org>
- Kowalska, I. (2015). Sytuacja przejścia na emeryturę (w świetle badań diagnostycznych). *Edukacja Dorosłych*, 1, 129–143.
- Kowalska-Papke, D. (2019). Emerytura w opinii słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W *Poszerzamy horyzonty: Monografia. T. 13* (T. 13). Mateusz Weiland Network Solutions. <http://www.konferencjenaukowe.com.pl/monografia13.pdf>
- Kowalska-Papke, D. (2023a). Stawanie się emerytem w PRL i obecnie: Porównawcza rekonstrukcja doświadczenia przejścia na przykładzie analizy narracyjnej czterech pamiętników metodą Fritza Schützego. *Miscellanea Anthropologica et Sociologica*, 4-1/2022-2023 w druku.
- Kowalska-Papke, D. (2023b). Uniwersalność i wyjątkowość procesu stawania się emerytem w PRL. Analiza jakościowa pamiętników konkursowych. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, XIX(1 [6]), 90–117. <https://doi.org/10.18778/1733-8069.19.1.05>
- Kowalski, H. (2011). Spokój czy smutek? Koncepcja starości w pismach Marka Tulliusza Cyncerona. *Vox Patrum*, 31(56), 119–131.
- Kropińska, S. (2013). *Dyskryminacja osób starszych ze względu na wiek w polskim systemie ochrony zdrowia* [Praca doktorska]. Uniwersytet Poznański.
- Krug, E. G., Dahlberg, L. L., Mercy, J. A., Zwi, A. B., & Lozano, R. (2002). *World Report on Violence and Health*. World Health Organization.
- Krzyżowski, Ł. (2011). Strategie przechodzenia na emeryturę w Polsce po 1989 roku. Oczekiwania społeczne i praktyki kulturowe. *Studia Socjologiczne*, 2(201), 165–189. <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.bea9ca13-0037-3396-88d9-52957d21cd13>
- Krzyżowski, Ł., Kowalik, W., Suwada, K., & Pawlina, A. (2014). *Młodzi emeryci w Polsce. Między biernością a aktywnością*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kunce, A. (2003). *Tożsamość i postmodernizm*. Dom Wydawniczy ELIPSA.
 Aleksandra Kunce, To samo i postmodernizm, book 2003..pdf (ceon.pl)
- Kwaśniewicz, W. (Red.). (2005). *Encyklopedia socjologii. Suplement* (Wyd. 1). Oficyna Naukowa.
- Levy, B. R., Chung, P. H., Bedford, T., & Navrazhina, K. (2014). Facebook as a Site for Negative Age Stereotypes. *The Gerontologist*, 54(2), 172–176.
<https://doi.org/10.1093/geront/gns194>
- Lohmann, R. A. (1980). Aging as symbolic interaction. *Faculty & Staff Scholarship*, 2770. https://researchrepository.wvu.edu/faculty_publications/2770
- Łapiński, I. (Red.). (1981). *Pierwszy rok na emeryturze*. Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.

- Łoś, M. (1989). „Role społeczne” w nowej roli. W E. Mokrzycki, M. Ofierska, & J. Szacki (Red.), *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci S. Ossowskiego* (s. 123–133). PWN.
- Mach, Z. (2008). Przedmowa. W T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*. Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. – Oficyna Wydawnicza AFM.
<https://docplayer.pl/40426633-Socjologia-tozsamosci.html>
- Makita, M., Mas-Bleda, A., Stuart, E., & Thelwall, M. (2019). Ageing, old age and older adults: A social media analysis of dominant topics and discourses [Abstract]. *Ageing & Society*, 1–26.
<https://doi.org/10.1017/S0144686X19001016>
- Makita, M., Mas-Bleda, A., Stuart, E., & Thelwall, M. (2021). Aging, old age and older adults: Social media analysis of dominant topics and discourses. *Ageing & Society*, 41(2), 247–272. <https://doi.org/10.1017/S0144686X19001016>
- Mänty, M., Kouvonen, A., Lallukka, T., Lahti, J., Lahelma, E., & Rahkonen, O. (2016). Pre-retirement physical working conditions and changes in physical health functioning during retirement transition process. *Scandinavian Journal of Work, Environment & Health*, 42(5), 405–412. <https://doi.org/10.5271/sjweh.3574>
- Mazurczak, A., Godzisz, P., Winiewski, M., & Górska, P. (2017). Przestępstwa motywowane uprzedzeniami. *Biuletyn RPO*, 6.
- Mead, G. H. (1975). *Umysł, osobowość i społeczeństwo*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mead, M. (2000). *Kultura i tożsamość: Studium dystansu międzypokoleniowego* (J. Hołówka, Tłum.; Wyd. 2). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mendel, M. (2022). Miejsce w biografii jako wyraz wspólnego świata. *Biografistyka Pedagogiczna*, 7(2), 13–26. <https://doi.org/10.36578/bp.2022.07.36>
- Merton, R. K. (1982). *Teoria socjologiczna i struktura społeczna* (E. Morawska & Wertenstein-Żuławski, Tłum.). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Merton, R. K. (1996). *On social structure and science. Edited and with Introduction by Piotr Sztompka*. The University of Chicago Press.
- Michalak, P., Zarzecki, A., & Zarzecka, J. (2022). Ageism: A Problem of the Twenty First Century. *Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 16(2), 193–207.
<https://doi.org/10.32084/sawp.2021.16.2-11>
- Mielżyński, J. (2007). Wybrane problemy migracji zarobkowej Polaków, mobilności zawodowej i przestrzennej. *Rocznik Lubuski*, 33(1), 287–299.
http://zbc.uz.zgora.pl/repozytorium/Content/59632/16_mielzynski_wybrane.pdf
- Mills, C. W. (2008). *Wyobraźnia socjologiczna* (J. Mucha, Red.; M. Bucholc, Tłum.; Wyd. 1, 1 dodr). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miłkowska, G. (2014). Analysis of Social Attitudes Towards the Elderly on the Basis of Students’ Opinions. *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Rocznik Polsko-Ukraiński*, 16, 177–192.
<https://doi.org/10.16926/rpu.2014.16.12>
- Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. (2022). *Informacja o sytuacji osób starszych w Polsce za 2021 r.*
<https://senior.gov.pl>

- Miszczak, E. (2008). *Czy w Polsce występuje gerontofobia?* Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej UŁ.
<http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3586>
- Morciniec-Tomczak, J. (2002). Cele życiowe a ocena jakości życia osób starszych się. W W. Wnuk (Red.), *Ludzie starsi w trzecim tysiącleciu. Szanse—Nadzieje—Potrzeby* (pierwsze, s. 75–80). Wydawnictwo Atla 2.
- Muszyński, M. (2017). Teoria ciągłości. W A. A. Zych (Red.), *Encyklopedia starości, starzenia się i niepełnosprawności. 4: T - Z* (s. 50–53). Stowarzyszenie Thesaurus Silesiae - Skarb Śląski.
- Muszyński, M. (2018). Etapy ewaluacji badań jakościowych – perspektywa konstruktywistyczna. *Rocznik Andragogiczny*, 25, 187.
<https://doi.org/10.12775/RA.2018.12>
- Muszyński, M., Wąsiński, A., & Fabiś, A. (2020). *Confrontation with inevitability of one's death. The perspective of senior learners*. 25–37. <https://doi.org/10.24917/24500232.181.2>
- Niezabitowski, M. (2007). *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej: Problemy uczestnictwa społecznego*. „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe.
- Niezabitowski, M. (2011). Relacje społeczne ludzi starszych w środowisku zamieszkania – aspekty teoretyczne i empiryczne. *Acta Universitatis Lodziniensis Folia Sociologica*, 38.
- Niezabitowski, M. (2018). *Środowisko zamieszkania w doświadczeniu osób starszych. Wybrane aspekty psychospołeczne w ujęciu socjologicznym*. Wydawnictwo Politechniki Śląskiej.
- Odone, A., Gianfredi, V., Vigezzi, G. P., Amerio, A., Ardito, C., d'Errico, A., Stuckler, D., & Costa, G. (2021). Does retirement trigger depressive symptoms? A systematic review and meta-analysis. *Epidemiology and Psychiatric Sciences*, 30, E77. <https://doi.org/10.1017/S2045796021000627>
- OECD. (2017a). *Health at a Glance 2017. OECD Indicators* (OECD Publishing).
 OECD. https://doi.org/10.1787/health_glance-2017-en
- OECD. (2017b). *Pensions at a Glance 2017. How does Poland compare?*
<https://www.oecd.org/poland/PAG2017-POL.pdf>
- OECD. (2018). *Pensions Outlook 2018*. OECD Directorate for Financial and Enterprise Affairs, Social Policy Division.
- OECD. (2019). *Society at a Glance 2019: OECD Social Indicators*. OECD Publishing.
- OECD. (2022). *Health at a glance 2021. OECD indicators* (Revised version). OECD Publishing.
- OECD. (2023a). *Elderly population*. OECD. <https://doi.org/10.1787/8d805ea1-en>
- OECD. (2023b). *Life expectancy at 65 (indicator)*. doi: 10.1787/0e9a3f00-en
- OECD. (2023c). *Old-age dependency ratio (indicator)*. doi: 10.1787/e0255c98-en
- OECD. (2023d). *Population (indicator)*. <https://doi.org/10.1787/d434f82b-en>
- Olszewski, H. (2003). *Starość i witaukt psychologiczny: Atrybucja rozwoju*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- ONZ. (1948). *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*. Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie. www.gov.pl
- Palmore, E. (2005). Three decades of research on ageism. *Generation. San Francisco (Calif.)*, 3(29), 87–90.

- Palomäki, L.-M. (2019). Does It Matter How You Retire? Old-Age Retirement Routes and Subjective Economic Well-Being. *Social Indicators Research*, 142(2), 733–751. <https://doi.org/10.1007/s11205-018-1929-9>
- Parsons, T. (1969). *Struktura społeczna a osobowość* (M. Tabin, Tłum.). Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Pędziwiatr, K. (2015). Aktywizacja społeczna osób starszych w Polsce. *Space – Society – Economy*, 14, 123–136. <https://doi.org/10.18778/1733-3180.14.07>
- Pierzchalska, A., & Klag, P. (2008). Społeczne role osób starszych. W *Równość w Unii Europejskiej. Teoria i praktyka*. Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Alta 2. http://www.umwd.dolnyślask.pl/uploads/media/Spoeczne_role_osob_starszych_-_artykul_01.pdf
- Podrażka, M. (2018). *System emerytalny*. <https://www.gov.pl/web/rodzina/system-emerytalny>
- Posłuszny, Ł. G., & Kubicki, P. (2019). Trajektorie bezrobocia: Rozważania teoretyczne na podstawie konkursów pamiętnikarskich. *Studia Socjologiczne*, 4(235), 211–244. <https://doi.org/10.24425/sts.2019.126155>
- Potent-Ambroziewicz, M. (2013). *Starość w języku młodzieży współczesnej*. Wydawnictwo UMCS.
- Prawda, M. (1989). Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości (o koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze). *Studia socjologiczne*, 4(115), 81–99.
- Quinn, L. (2018). Going Back To College After 50: The New Normal? *Forbes*. <https://www.forbes.com/sites/nextavenue/2018/07/01/going-back-to-college-after-50-the-new-normal/>
- Rada Ministrów. (2018). *Polityka społeczna wobec osób starszych 2030. Bezpieczeństwo – Uczestnictwo – Solidarność*. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. <http://gamma.infor.pl/zalaczniki/mpo/2018/208/mpo.2018.208.1169.0001.pdf>
- Rada Ministrów. (2020). *Program wieloletni na rzecz osób starszych Aktywni+ na lata 2021-2025*. M.P. 2020 Poz. 1125. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WMP20200001125/O/M20201125.pdf>
- Rada Ministrów. (2021). *Program wieloletni „Senior+” na lata 2021–2025*. M.P. 2021 Poz. 10. <https://www.gov.pl/web/rodzina/program-wieloletni-senior-na-lata-2021-2025>
- Rancew-Sikora, D. (2013). Czy osoba starsza musi bardziej niż inni dbać o zdrowie? Konfliktowy charakter codziennej troski z perspektywy analizy konwersacyjnej. W D. Rancew-Sikora, C. Obracht-Prondzyński, M. Kaczmarczyk, & P. Czekanowski (Red.), *O społecznym znaczeniu tożsamości, miejsca i czasu życia. Szkice socjologiczne i gerontologiczne* (Wydanie I, s. 381–387). Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- Riley, M. W. (1971). Social Gerontology and the Age Stratification of Society. *The Gerontologist*, 11(1 Part 1), 79–87. https://doi.org/10.1093/geront/11.1_Part_1.79
- Robinson, M. (2023). *Gerascophobia. Symptoms, Causes and Treatments*. Learn All About Psychology. <https://itspsychology.com/gerascophobia/>
- Rokuszevska-Pawełek, A. (1996). Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schütze. *Ask*, 1, 37–54.

- Rosenthal, G. (2016). Badania biograficzne. W K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii: Antologia tekstów* (s. 277–308). Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Różański, M. (2018). Wywiad-rzeka. Między teorią a praktyką gatunku. *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, 13, 163–177. <https://doi.org/10.15290/bsl.2018.13.11>
- RPO. (2023). *Dyskryminacja*. Biuletyn Informacji Publicznej RPO. <https://bip.brpo.gov.pl/pl/kategoria-tematyczna/rowne-traktowanie>
- Ryser, V.-A., & Wernli, B. (2017). How does transitioning into retirement impact the individual emotional system? Evidence from the Swiss context. *Advances in Life Course Research*, 32, 42–54. <https://doi.org/10.1016/j.alcr.2016.08.001>
- Rzecznik Praw Obywatelskich. (2019, lipiec 3). *Jak skuteczniej przeciwdziałać przemocy wobec osób starszych*. Rzecznik Praw Obywatelskich. Jak skuteczniej przeciwdziałać przemocy wobec osób starszych (brpo.gov.pl)
- Schnittker, J., & Bacak, V. (2014). The Increasing Predictive Validity of Self-Rated Health. *PLOS ONE*, 9(1). <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0084933>
- Schopenhauer, A. (1974). *Aforyzmy o mądrości życia* (J. Garewicz, Tłum.). Czytelnik.
- Schütze, F. (1997). Trajektoria cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej. *Studia Socjologiczne*, 144(1), 11–56.
- Schütze, F. (2012). Analiza autobiograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne. W K. Kaźmierska (Red.), & K. Waniek (Tłum.), *Metoda biograficzna w socjologii: Antologia tekstów* (s. 141–278). Zakład Wydawniczy Nomos.
- Schütze, F. (2014). Autobiographical Accounts of War Experiences. An Outline for the Analysis of Topically Focused Autobiographical Texts – Using the Example of the „Robert Rasmus” Account in Studs Terkel’s Book, „The Good War”. *Qualitative Sociology Review*, 10(1), 224–283. <https://doi.org/10.18778/1733-8077.10.1.10>
- Schütze, F., & Riemann, G. (2016). „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych. W K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii: Antologia tekstów*. Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Seel, N. M. (Red.). (2012). *Encyclopedia of the sciences of learning*. Springer.
- Shultz, K. S., Morton, K. R., & Weckerle, J. R. (1998). The Influence of Push and Pull Factors on Voluntary and Involuntary Early Retirees’ Retirement Decision and Adjustment. *Journal of Vocational Behavior*, 53(1), 45–57. <https://doi.org/10.1006/jvbe.1997.1610>
- Shultz, K. S., Wang, M., Crimmins, E. M., & Fisher, G. G. (2009). Age Differences in the Demand—Control Model of Work Stress: An Examination of Data From 15 European Countries [Abstract]. *Journal of Applied Gerontology*, 29(1), 21–47. <https://doi.org/10.1177/0733464809334286>
- Skalska, A. (2013). Starzenie się populacji – wymiar biologiczny. W *Zdrowie i medycyna – wyzwania przyszłości* (s. 57–64). Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne - Oficyna Wydawnicza AFM: Medycyna Praktyczna.
- Sobczyk, M. (2020). Rozwarstwienie zarobkowe w Polsce po roku 1989. *Poszerzamy Horyzonty*, XIX(1), 54–59.

- Solska, J. (2017). Jak uzdrowić polski system emerytalny. *Polityka*.
<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/1721050,1,jak-uzdrowic-polski-system-emerytalny.read>
- Stańkowski, B. (2014). *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego*. Akademia Ignatianum. Wydawnictwo WAM.
- Steiber, N., & Kohli, M. (2017). You can't always get what you want: Actual and preferred ages of retirement in Europe. *Ageing & Society*, 37(2), 352–385.
<https://doi.org/10.1017/S0144686X15001130>
- Straś-Romanowska, M. (2000). Późna dorosłość. Wiek starzenia się. W *Psychospołeczne aspekty rozwoju człowieka. Charakterystyka okresów życia* (s. 263–292). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Straś-Romanowska, M. (2002). Starzenie się jako kontekst rozwoju duchowego człowieka. W W. Wnuk (Red.), *Ludzie starsi w trzecim tysiącleciu Szanse—Nadzieje—Potrzeby* (s. 27–34). Wydawnictwo Atla 2.
- Strauss, A. L. (2012a). Praca biograficzna i jej powiązania. (Intersectons). W K. Kaźmierska (Red.), & K. Waniek (Tłum.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (s. 517–528). Zakład Wydawniczy Nomos.
- Strauss, A. L. (2012b). Transformacje tożsamości. W K. Kaźmierska (Red.), & K. Waniek (Tłum.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (s. 529–550). Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Strauss, A. L. (2013). *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości* (A. Hałas, Tłum.). Zakład Wydawniczy „NOMOS”.
- Strauss, A. L., Fagerhaugh, S., Suczek, B., & Wiener, C. (2016). Trajektorie choroby. W K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii: Antologia tekstów* (s. 373–388). Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Strauss, A. L., & Glaser, B. G. (2017). *Status Passage. A Formal Theory*. Taylor & Francis Ltd.
- Susułkowska, M. (1990). Metodologiczne problemy gerontologii. W *Społeczne aspekty starzenia się i starości*. Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego.
- Synak, B. (1987). *Młodzi emeryci* (Wyd. 1). Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Szczepeński, J. (1973). *Odmiany czasu terażniejszego*. Książka i Wiedza.
- Szczupał, B., & Chatzipentidis, K. (2016). W poszukiwaniu drogi do emancypacji – godność osoby starszej i ageizm w świetle koncepcji praw człowieka oraz w perspektywie rozwoju współczesnego społeczeństwa. *Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej*, 12, 99–118.
- Szinovacz, M. E., & Davey, A. (2006). Effects of Retirement and Grandchild Care on Depressive Symptoms. *The International Journal of Aging and Human Development*, 62(1), 1–20. <https://doi.org/10.2190/8Q46-GJX4-M2VM-W60V>
- Szinovacz, M., & Washo, C. (1992). Gender Differences in Exposure to Life Events and Adaptation to Retirement. *Journal of Gerontology*, 47(4), 191–196.
<https://doi.org/10.1093/geronj/47.4.S191>
- Sztompka, P. (1994). Teorie zmian społecznych a doświadczenia polskiej transformacji. *Studia Socjologiczne*, 1.
- Sztompka, P. (2012). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Wydawnictwo Kraków, Znak.

- Szukalski, P. (2009). *Ageizm – przejawy indywidualne i instytucjonalne*. Repozytorium Uniwersytetu Łódzkiego. oai:dspace.uni.lodz.pl:11089/5436
- Szukalski, P. (2011). Dyskryminacja osób starszych. *Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny*, 5, 1–4.
- Szukalski, P. (2015). Dyskryminacja ze względu na wiek jako bariera jakości życia seniorów. W A. Janiszewska (Red.), *Jakość życia ludzi starych – wybrane problemy* (s. 11–23). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Śniadek, J. (2007). Konsumpcja turystyczna polskich seniorów na tle globalnych tendencji w turystyce. *Gerontologia Polska*, 15(1–2), 21–30.
- Świdarska, M. (2015). Ageizm jako problem społeczny. *Pedagogika Rodziny*, 4(5), 41–50.
- Tarkowska, E. (1992). *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje* (Wyd. 1). Polska Akademia Nauk, Instytut Filozofii i Socjologii.
- Tarkowska, E. (2002). Zróżnicowanie polskiej biedy w świetle badań jakościowych. *Problemy Polityki Społecznej : studia i dyskusje*, 4, 119–132.
- Tavernier, W. de, & Roots, A. (2015). When do people want to retire? The preferred retirement age gap between Eastern and Western Europe explained. *Studies of Transition States and Societies*, 7(3).
<http://publications.tlu.ee/index.php/stss/article/view/303>
- Tomaszewska-Lipiec, R. (2018). Pracoholizm i niewolnictwo jako formy zniewolenia przez pracę. W *W świecie nauki, pracy i edukacji. 90-lecie urodzin prof. Zygmunta Wiatrowskiego*.
- Tryfan, B. (1990). Społeczne aspekty wiejskiej starości w świetle teorii gerontologicznych. W J. Staręga-Piasek & B. Synak (Red.), *Społeczne aspekty starzenia się i starości*. Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego.
- Turner, J. H. (2014). *Struktura teorii socjologicznej* (G. Woroniecka & A. Manterys, Red.). Wydaw. Naukowe PWN.
- Twardowski, K. (1933). *O dostojęństwie Uniwersytetu*. Rolnicza Drukarna i Księgarnia Narodowa pod zarządem J. Kuliga.
- UM Gdańsk. (2014). *Gdańsk 2030 Plus. Strategia Rozwoju Miasta*.
<https://app.xyzgcm.pl/gdansk-pl/d/20150158301/1.pdf>
- UNECE/European Commission. (2019). *2018 Active Ageing Index: Analytical Report*. United Nations Economic Commission for Europe (Geneva), co-funded by the European Commission's Directorate General for Employment, Social Affairs and Inclusion (Brussels).
- United Nations. (2019a). *World Population Ageing 2019. Highlights*. United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division.
<https://www.un.org/en/development/desa/population/publications/pdf/ageing/WorldPopulationAgeing2019-Highlights.pdf>
- United Nations. (2019b). *World Population Prospects. Information*. United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Population Division.
- United Nations, D. of E. and S. Affairs. P. D. (2015). *World Population Prospects: The 2015 Revision, Key Findings and Advance Tables* (ESA/P/WP.241).
- Välilmaa, J. (1998). Culture and identity in higher education research. *Higher Education*, 36(2), 119–138.

- van den Bogaard, L., Henkens, K., & Kalmijn, M. (2016). Retirement as a Relief? The Role of Physical Job Demands and Psychological Job Stress for Effects of Retirement on Self-Rated Health. *European Sociological Review*, 32(2), 295–306. <https://doi.org/10.1093/esr/jcv135>
- Van Gennep, A. (1960). *The rites of passage. A classic study of cultural celebrations* (M. B. Vizedom & G. L. Caffee, Tłum.). The University of Chicago Press.
- Waniek, K. (2020). *Ucieczka jako przyczyna mobilności Europejczyków: Socjolingwistycznie ugruntowana analiza procesów społecznych w relacjach autobiograficznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Włodarek, J., & Ziółkowski, M. (1990). *Metoda biograficzna w socjologii* (Wyd. 1). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wolters, E. (2013, lipiec 8). Hartmunt Rosa's „Social Acceleration” Reviewed. *Critical-Theory*. <https://www.critical-theory.com/about-us/>
- World Population Prospects 2019. Highlights*. (2019). United Nations. Department For Economic and Social Affairs. Population Division.
- Wróbel, A. (2022). Przestrzeń czy miejsce? O znaczeniu kategorii w badaniach biograficznych. *Biografistyka Pedagogiczna*, 7(2), 45–56. <https://doi.org/10.36578/bp.2022.07.39>
- Wróblewska-Skrzek, J. (2017). Nowe ojcostwo czy kryzys ojcostwa? Przemiany roli mężczyzny w rodzinie. *Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne*, 18(1), 33–40.
- Wydział Rozwoju Społecznego UM. (2021). *Gdańsk dla Seniorów. Informator 2021* (s. 146). Urząd Miejski.
- Zaidi, A. (2017). *Challenges and opportunities for a Global Index on Active Aging: Lessons from the EU's Active Ageing Index*. Research Forum 2017, Barcelona. <http://athlosproject.eu/wp-content/uploads/2017/04/Asghar-Zaidi.pdf>
- Zaidi, A., & Stanton, D. (2015). *Active Ageing Index 2014. Analytical Report. April 2015*. UNECE European Commission (2015).
- Zakład Ubezpieczeń Społecznych Departament Statystyki i prognoz aktuarialnych. (2019). *Ważniejsze informacje z zakresu ubezpieczeń społecznych 2018* (s. 53). de3f5026-98b6-a925-a664-cbd890449ee0 (zus.pl)
- Zantvoort, B. (2019). On Hartmunt Rosa and the acceleration of social change in modernity. *Journal of the History of Ideas Blog*. <https://jhiblog.org/>
- Zimmerman, L., Mitchell, B., Wister, A., & Gutman, G. (2000). Unanticipated Consequences: A Comparison of Expected and Actual Retirement Timing Among Older Women. *Journal of Women & Aging*, 12(1–2), 109–128. https://doi.org/10.1300/J074v12n01_08
- Ziółkowski, M. (2006). Interakcjonizm symboliczny i teorie interakcji. W A. Jasińska-Kania, L. M. Nijakowski, J. Szacki, & M. Ziółkowski (Red.), *Współczesne teorie socjologiczne* (Wyd. 1 (dodr.), s. 259–261). Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Ziółkowski, P. (2017). *Szkice z pedagogiki senioralnej*. Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy.
- Znaniecki-Lopata, H. (1981). Widowhood and husband sanctification. *Journal of Marriage and the Family*, May, 439–450.

Spis tabel

Tabela 1. Logiczno-teoretyczny model procesu przejścia na emeryturę	116
Tabela 2. Symbole zapisu mowy.....	119
Tabela 3. Symbole prezentacji organizacji struktur procesowych.....	120
Tabela 4 - Struktury procesowe w fazach przejścia na emeryturę	284
Tabela 5 - Modele przejścia na emeryturę	285

Streszczenie rozprawy doktorskiej

Rekonstrukcja doświadczenia zakończenia pracy zawodowej i przejścia na emeryturę.

Analiza autobiograficznych wywiadów narracyjnych metodą Fritza Schützego

Słowa kluczowe: przejście na emeryturę, interakcjonizm symboliczny, transformacje tożsamości, nadawanie znaczeń,

Przejście na emeryturę jest znaczącym punktem zwrotnym w życiu dojrzałego człowieka. Dotyczy coraz większej części populacji z uwagi na trendy demograficzne. Między innymi z tego względu bierze się wagę doświadczeń współczesnych emerytów dla badań społecznych i polityk socjalnych. Przyspieszenie technologiczne zachodzące w transporcie, komunikacji i handlu oraz przyspieszenie tempa życia i przyspieszenie zmian społecznych bardziej dotkliwie dotyka przedstawicieli starszych pokoleń, którzy spędzili większość swojego życia w innych okolicznościach. Przyczynia się to z pewnością do ich większej podatności na różnego rodzaju wykluczenia: zawodowego, cyfrowego i społecznego i naraża ich na poczucie dezaktualizacji ich wiedzy i doświadczenia. Może się to bezpośrednio przekładać na ich relacje z ludźmi z młodszych pokoleń oraz stosunek do samych siebie.

Celem pracy była rekonstrukcja procesu zakończenia pracy zawodowej współczesnych emerytów, czyli odpowiedź na następujące pytania: Czym jest dla jednostki doświadczenie przejścia na emeryturę? Jak można wytłumaczyć różnorodność doświadczeń jednostkowych związanych z zakończeniem pracy zawodowej?

W celu uzyskania odpowiedzi na postawione pytania autorka wybrała perspektywę interakcjonizmu symbolicznego i metodologiczno-teoretyczne podejście Fritza Schützego. Schütze w oparciu o wiele badań empirycznych określił cztery postawy, które ludzie przyjmują wobec swojego życia. Są to: 1) biograficzne plany działania, kiedy jednostki aktywnie i intencjonalnie kształtują swoje życie, 2) instytucjonalne wzorce oczekiwania, kiedy podążają utartymi, społecznie oczekiwanymi w danej fazie życia ścieżkami kariery życiowej, 3) biograficzne metamorfozy, kiedy doznają pozytywnej przemiany w swoim życiu, 4) trajektorie cierpienia, kiedy na skutek trudnych wydarzeń tracą kontrolę nad swoim życiem i zaczynają biernie reagować w

miejsce aktywnego działania. Te biograficzne struktury procesowe nie układają się w sekwencyjne, ciągi lecz tworzą rozmaite konfiguracje – wzajemnie się przenikają, wzmacniają, albo, wprost przeciwnie, wypierają.

Materiał empiryczny badania stanowią autobiograficzne wywiady narracyjne, które zostały uzupełnione zapisanymi wspomnieniami opisującymi doświadczenie przejścia na emeryturę. Autorkami i autorami narracji oraz wspomnień były zasadniczo osoby z wyższym wykształceniem technicznym, co stanowi pryzmat, przez który należy postrzegać wyłonione prawidłowości.

Analiza narracji pozwoliła na wyłonienie trzech modeli przejścia na emeryturę: *Łatwego*, *Trudnego* i *Intersekcjonalnego* oraz cech wspólnych i dystynktywnych osób, dla których przejście na emeryturę jest procesem oczekiwanym i nie stwarzającym trudności (Model I *Łatwy*) oraz takich, dla których wiąże się z cierpieniem (Model II *Trudny*). Model *Intersekcjonalny* opisuje sytuację, w której na doświadczenie przejścia na emeryturę nakładają się inne trudne doświadczenia, jak na przykład poważna własna choroba czy śmierć bliskiej osoby. Analiza biograficznych narracji dowodzi, że przejście na emeryturę jest złożonym procesem społecznym osadzonym w sytuacji ekonomiczno-historycznej, a jednocześnie ugruntowanym w sposobach działania i decyzjach osób, których bezpośrednio dotyczy. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób można tłumaczyć różne jego przeżywanie przez różne jednostki, sygnalizuje decydującą rolę zróżnicowanej hierarchii wartości kulturowych oraz znaczeń, które poszczególne osoby nadają biograficznym fazom życia zakończenia pracy zawodowej oraz emeryturze. Niemałe znaczenie mają tu mechanizmy socjalizacji i przyjęcia niezbyt pozytywnego wizerunku osoby starszej oraz przeżywane w tej fazie życia zmiany w odczuwaniu czasu i skrócenia perspektywy temporalnej.

Abstract of the doctoral dissertation

Reconstruction of the transition experience of becoming a retiree. Analysis of autobiographical narrative interviews using the Fritz Schütze method

Key words: retirement, symbolic interactionism, transformation of identity, meaning-making.

Retirement is a significant turning point in the life of a mature person. It affects an increasing part of the population due to demographic trends. This is one of the reasons why the experiences of contemporary retirees are important for social research and social policies. Technological acceleration in transport, communication and trade, as well as the acceleration of the pace of life and acceleration of social changes, more severely affect older generations who have spent most of their lives in other circumstances. This certainly contributes to their greater vulnerability to various types of exclusion: professional, digital and social, and exposes them to the feeling that their knowledge and experience is outdated. This may directly influence into their relationships with people from younger generations and their attitude towards themselves. The aim of the study was to reconstruct the process of ending the professional career of modern retirees, i.e. to answer the following questions: What is the experience of retirement for an individual? How can the diversity of individual experiences of the end of professional career be explained? In order to answer the questions, the author chose the perspective of symbolic interactionism and the methodological and theoretical approach of Fritz Schütze. Based on many empirical studies, Schütze identified four elementary biographical process action. These are: 1) biographical action schemes, when individuals actively and intentionally shape their lives, 2) institutional expectations patterns, when they follow established, social career paths expected in a given phase of life, 3) metamorphosis, when they experience a positive change in their lives , 4) trajectories of suffering when, as a result of difficult events, they lose control over their lives and begin to react passively instead of taking active action. These biographical process structures do not form sequential sequences, but create various configurations - they interpenetrate, reinforce, or, on the contrary, displace each other. The empirical material of the study consists of autobiographical narrative interviews, supplemented with written memories describing

the experience of retirement. The authors of the narratives and memories were generally people with higher technical education, which is the prism through which the identified regularities should be perceived. The narrative analysis allowed us to identify three models of retirement: *Easy*, *Difficult* and *Intersectional*, as well as common and distinctive features of people for whom retirement is an expected process and does not pose any difficulties (Model I *Easy*) and those for whom it is associated with suffering (Model II *Difficult*). The Intersectional Model describes the situation in which the experience of retirement is combined with other difficult experiences, such as a serious illness or the death of a loved one. The analysis of biographical narratives proves that retirement is a complex social process embedded in the economic and historical situation, and at the same time grounded in the actions and decisions of people directly affected. The answer to the question of how it can be explained differently by different individuals signals the decisive role of the diverse hierarchy of cultural values and the meanings that individual people give to the biographical phases of life, the end of professional work and retirement. The mechanisms of socialization and the adoption of a not very positive image of an older person, as well as changes in the perception of time and shortening of the temporal perspective experienced in this phase of life are of considerable importance here.